

Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Jacek Burski

**Ruch kibicowski w Polsce na przykładzie kibiców Łódzkiego
Klubu Sportowego. Analiza socjologiczna.**

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
dr hab. Kai Kaźmierskiej, prof. UŁ

Łódź, 2019

PODZIĘKOWANIA

W trakcie trwania każdego projektu badawczego, nawet tak zindywidualizowanego jak praca doktorska, kluczowe znaczenie ma to, kto i w jaki sposób wspiera nas w planowaniu, badaniu, analizowaniu i pisaniu artykułu, rozprawy czy książki. Miałem to szczęście, że przez cały długi okres tworzenia tej pracy byłem otoczony przez grupę wspaniałych koleżanek i kolegów, służących pomocą, radą i dobrym słowem. Wśród nich nie mogę nie wymienić mojej Promotor, prof. Kai Kaźmierskiej, która przez lata współpracy pilnowała, doradzała i przede wszystkim troszczyła się nie tylko o projekt rozprawy doktorskiej. Jednocześnie chciałbym podziękować zespołowi Katedry Socjologii Kultury, który m.in. w moich zmaganiach z kibicami służył trafnymi komentarzami i pozytywną krytyką. Osobne podziękowania należą się dr Wojciechowi Woźniakowi – pomysły i wnioski zawarte w tekście to również efekt naszych wieloletnich dyskusji na temat sportu, piłki nożnej i oczywiście samych kibiców. Osobno chciałbym wyrazić moją wdzięczność Patrycji Kruczkowskiej, bez której moja przygoda z uczelnią skończyłaby się dużo wcześniej. Z kolei koniec zmagania to zasługa Pauliny Sobczyk – bez Twojego wsparcia nie byłoby tej pracy. Dziękuję.

Spis treści

Wprowadzenie	5
1. Społeczne znaczenie futbolu	10
1.1 Kibic jako podstawowa figura społeczna w widowisku piłkarskim	21
1.2 Typologie kibicowania – język akademicki a debata publiczna	31
2. Geneza powstania współczesnej kultury kibicowskiej	45
2.1 Okres przednowoczesny do II połowy XIX wieku	51
2.2 II połowa XIX wieku do II Wojny Światowej	55
2.3 Okres od II Wojny Światowej do początków lat 90-tych	62
2.3.1 Kibic znaczy chuligan	64
2.3.2 Znaczenie ultras w ruchu kibicowskim	67
2.4 Ruch kibicowski dzisiaj	72
2.4.1 Kibice jako ruch protestu.....	73
2.4.2 Against Modern Football.....	73
2.4.3 Skrajny radykalizm.....	74
2.4.4 Ostatni bastion maskulinizacji?	76
2.5 Polska historia kibicowania.....	76
2.5.1 Okres PRL	79
2.5.2 Lata 90-te – złote lata polskich kibiców	81
2.5.3 Polska współcześnie	84
2.6 Kilka uwag do badania historii polskich kibiców	88
3. Refleksja nad zjawiskiem - socjologia sportu, socjologia futbolu i socjologia kibicowania	92
3.1 Materialistyczne koncepcje Iana Taylora.....	102
3.2 Etologiczne podejście Petera Marsha.....	103
3.3 Podejście figuracyjne	105
3.4 Podejście postmodernistyczne	107
3.5 Podejście antropologiczne.....	108
3.6 Ramon Spaaij i refleksja spoza Wysp Brytyjskich	109
3.7 Polska refleksja nad futbolem i kibicowaniem	111
3.8 Podsumowanie	115
4. Ruch kibicowski na świecie i w Polsce - wymiary konstruowania świata społecznego kibiców piłkarskich	117
4.1 Światy społeczne i możliwość ich implementacji do badań nad zjawiskiem kibicowania	117

4.2 Kibicowania jako działanie podstawowe	126
4.3 Technologia.....	131
4.4 Areny.....	132
4.5 Granice	134
4.6 Wartości	135
4.7 Aktorzy społeczni.....	136
5. Ramy społeczno-kulturowe wykorzystywane w analizie świata społecznego kibiców piłkarskich	144
5.1 Kibicowania jako rywalizacja i współpraca.....	146
5.2 Kibicowanie jako rytuał społeczny	166
5.3 Kibicowanie jako fenomen globalizacyjny	175
5.4 Kibicowanie jako sfera polityczna	179
6. Łódzki Klub Sportowy – rys historyczny i społeczny	189
7. Proces instytucjonalizacji świata społecznego kibiców piłkarskich i jego konsekwencje – ujęcie empiryczne	205
7.1 Przemiany roli kibica – od chuligana do lidera wspólnoty. Wymiary kariery kibicowskiej	211
7.2 Kibicowanie a praca dla klubu	220
7.3 Stowarzyszenie kibicowskie i jego rola w procesie instytucjonalizacji świata społecznego	224
7.4 W służbie technologii świata społecznego.....	234
7.5 Miasto derbowe – rywalizacja na łódzkich osiedlach	241
7.6 Pomędzy realnym a skonstruowanym. Antysemityzm kibicowski	258
7.7 Upolitycznienie świata społecznego kibiców piłkarskich.....	268
7.8 Struktura władzy – kto kim rządzi we wspólnocie kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego	275
Wnioski.....	285
Aneks metodologiczny	295
Teoretyczny paradygmat badania	295
Wybory metodologiczne	297
Dylematy metodologiczne	300
Załącznik 1	304
Załącznik 2	306
Słownik	308
Spis ilustracji	310

Spis schematów	311
Bibliografia	312

Wprowadzenie

Problematyka poruszana w tej pracy skupia się wokół przemian zjawiska kibicowania w Polsce. Umieszczam ją w szerszej perspektywie zarówno dotychczasowych refleksji i badań nad kibicami piłkarskim, jak i teorii, które do tej pory nie były wykorzystywane do analizy tego fenomenu. Uwzględniam również międzynarodowy kontekst oraz powiązania polskiej odmiany zjawiska kibicowania z tym, co jest udziałem innych krajów europejskich (przede wszystkim Wielkiej Brytanii i Włoch). W szczególny sposób koncentruję się na wątkach związanych z wykształcaniem się kolejnych sfer działania kibiców, postępującej komplikacji struktury ich świata oraz relacji między nim a innymi aspektami rzeczywistości społecznej np.: mechanizmami globalizacji, sferą polityki, czy stosunkami ekonomicznymi. Podejmuję też refleksję nad charakterystyką biograficznej kariery kibica oraz analizuję strukturę relacji władzy we wspólnocie. Różne wątki analizy mają się ostatecznie złożyć na szeroką panoramę ruchu kibicowskiego w Polsce – choć należy zaznaczyć, że pomimo ambicji i wysiłku włożonego w przygotowanie pracy, z pewnością nie można uznać jej za kompletny obraz zjawiska.

W każdym projekcie badawczym można wskazać dwa jego podstawowe aspekty: to, co jest kontynuacją istniejących już idei, pomysłów, teorii czy praktycznych zastosowań metod zbierania danych i ich analizy oraz to, co jest nowatorskim, oryginalnym wkładem do wiedzy czy, ujmując rzecz szerzej, debaty nad konkretnym zjawiskiem czy problematyką. Podobnie jest z projektem przedstawionym w niniejszej pracy. Moja rozprawa doktorska została pomyślana jako badanie wprowadzające do dyskusji o zjawisku kibicowania kilka wątków, które były do tej pory nieporuszone bądź były traktowane marginalnie. Odwołuję się w niej również do teorii które uznałem za użyteczne zaplecze języka i pojęć – korzystam z niego by wyjaśnić interesujące mnie fenomeny i uzupełnić to, co do tej pory pojawiło się w refleksji socjologicznej. Jednocześnie, korzystam z dotychczasowych badań i odnoszę się do tematów poruszanych w pracach zarówno zagranicznych jak i polskich badaczy, choć zapewne nie wymieniam w pracy ich wszystkich. Zakładam jednak, że udało mi się odnieść do tych, które traktowane są przez środowisko badaczy sportu jako kluczowe dla tego konkretnego obszaru zainteresowań.

W zasadniczej części pracy w sposób bardziej szczegółowy odnoszę się do poszczególnych tematów oraz opisuję centralne pojęcia – w tym miejscu jednak

chciałbym wstępnie zarysować, co jest głównym argumentem przedstawionym w pracy. Przede wszystkim, celem dysertacji jest przedstawienie procesu instytucjonalizacji świata społecznego polskich kibiców piłkarskich, który rozumiem jako przejście od efemerycznych wspólnot fanów, powstających ad hoc w ramach widowiska piłkarskiego do rozbudowanej kultury kibicowskiej, która obejmuje praktyki daleko wykraczające poza czas i miejsce meczu piłkarskiego. W wymiarze zbiorowym interesuje mnie, jak grupy, dla których miejscem zawiązania jest ograniczona, mocno zrytualizowana i hipersymboliczna przestrzeń widowiska sportowego, rozwijają się w wielopoziomowe organizacje o rozbudowanych systemach wartości, wewnętrznej strukturze oraz konkretnych celach wychodzących poza istotę dopingowania własnej drużyny piłkarskiej. Interesuje mnie też to, w jaki sposób w konsekwencji procesu instytucjonalizacji kibice futbolowi stają się politycznym graczem o poważnym znaczeniu przynajmniej na poziomie polityki lokalnej, z ambicjami na odegranie istotnej roli na niwie ogólnokrajowej.

Z racji założenia o wadze ostatnich trzydziestu lat rozwoju środowiska kibicowskiego, jak również wyborów metodologicznych, skupiam się przede wszystkim na okresie po 1989 roku. Podstawą empiryczną dla analiz przedstawionych w pracy jest 27 pogłębionych wywiadów swobodnych zrealizowanych w latach 2012-2013 we wspólnocie kibiców piłkarskich Łódzkiego Klubu Sportowego. Wybór tej grupy do badania był spowodowany dwoma podstawowymi czynnikami. Po pierwsze, dzięki biograficznym powiązaniom, miałem dostęp do osób, które aktywnie działały we wspólnocie w ciągu ostatnich kilku dekad (najstarszy rozmówca urodził się w roku 1960, najmłodszy w 1990). Kluczem doboru do badania była aktywność kibicowska, rozumiana tu jako zaangażowanie w takie aspekty świata społecznego fanów jak: działania grup chuligańskich, ultrasowskich, czy grafficiarских, prace stowarzyszenia kibicowskiego, tworzenie i zarządzanie kibicowską stroną internetową, organizowanie wspólnot osiedlowych. Dodatkowym źródłem wiedzy i materiału do analizy były różnego rodzaju wydawnictwa, których autorami byli kibice Łódzkiego Klubu Sportowego oraz aktywność fanów tego klubu w Internecie (przede wszystkim, w ramach kibicowskiej strony lksfans.pl, forum internetowego funkcjonującego również w tym miejscu oraz profili w mediach społecznościowych i portalu Youtube). Korzystałem również z materiałów prasowych odnoszących się do kwestii kibicowskich, choć w zdecydowanie ograniczonym zakresie.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że o ile zdaję sobie sprawę z niedociągnięć czy ewentualnych braków w pracy, to jednym z najważniejszych celów, jakie chciałem w niej osiągnąć jest zaprezentowanie procesualnego podejścia do zjawiska kibicowania. Można się spierać o konkretne odczytania zmian w nim zachodzących, ale jednym z kluczowych aspektów ruchu kibicowskiego jest jego aktywność i potencjał społeczny do mobilizacji szerokich grup społecznych. Mozaika możliwych układów społecznych, w które ten potencjał może być przekuty jest wyjątkowo skomplikowana. Z jednej strony mamy globalne sieci kibicowskie skupione wokół takich gigantów futbolu jak FC Barcelona, Real Madryt czy Manchester United. Z drugiej, poważnym polem badawczym mogą być niewielkie grupy kibicowskie tworzące się wokół lokalnych klubów. Perspektywa badawcza obecna w pracy plasuje się pomiędzy tymi dwoma skrajnościami, co można uznać za jej atut. Dzięki temu można prowadzić analizę obejmującą różne procesy dotyczące zarówno duże rozbudowane sieci kibicowskie, jak i te małe lokalne wspólnoty. Dodatkowym aspektem, ogrywającym niebywale istotną rolę jest kontekst lokalny oraz uwarunkowania czasowe. Łódzki Klub Sportowy jako organizacja, ale również szerzej rozumiane uniwersum społeczne, doświadczał różnego rodzaju procesów historycznych, które odcisnęło piętno na samym klubie jak i wspólnotie kibicowskiej skupionej wokół niego. Ponad stuletnia historia niesie w sobie wyjątkowe bogactwo wydarzeń, ale też, mówiąc językiem socjologicznym, fenomenów społecznych, z których tylko część znalazła się w pracy. Jednym z najważniejszych jest adaptacja do warunków gospodarczych, politycznych i społecznych, jakie pojawiły się po 1989 roku. Przejście od peerelowskiego systemu, który w sferze sportu opierał się na m.in. publicznym finansowaniu działalności klubów piłkarskich, do konieczności ich finansowania przede wszystkim z prywatnych środków¹, przyniosło kilkakrotnie w kolejnych latach poważne problemy finansowe i organizacyjne. Z drugiej strony, w sferze sportowej piłkarzom Łódzkiego Klubu Sportowego udało się zdobyć mistrzostwo kraju w 1998 roku. Jednak od tego momentu również wyniki zespołu znacznie się obniżyły – trzykrotnie klub spadał do niższej ligi, a w związku z całkowitą zapaścią finansową sezon 2013/2014 rozpoczął na piątym poziomie rozgrywkowym. Obecnie dzięki poprawie warunków i ogólnej stabilizacji organizacyjnej, klub powoli pnie się w górę i gra w I lidze (drugi poziom

¹ Kwestia udziału pieniędzy publicznych w finansowaniu klubów piłkarskich jest znacznie bardziej skomplikowana – chociażby inwestycje w infrastrukturę taką jak stadiony czy ośrodki treningowe są praktycznie w całości zależne od publicznych środków. W tym miejscu chodzi mi przede wszystkim o bieżącą działalność klubów (choć i w tym przypadku samorządy lokalne bardzo często wspierają kluby).

rozgrywek). Można więc powiedzieć, że historia ostatnich 30 lat jak w pigułce skupia różne doświadczenia będące udziałem zarówno samej organizacji klubowej jak i kibiców. Co do samych fanów, to również ich działalność ma wszystkie cechy charakterystyczne dla polskiej kultury kibicowskiej – jest to wspólnota aktywna na polu doping, opraw, działalności chuligańskiej, aktywności w Internecie. Jest to też społeczność wyjątkowo obecna w przestrzeni miejskiej, co jest m.in. konsekwencją funkcjonowania w mieście drugiego klubu o podobnym potencjale, czyli Widzewa Łódź, z którego fanami kibice ŁKS-u są w skrajnym konflikcie. Do listy podobieństw do innych grup na pewno należy dodać usieciowienie – sympatycy łódzkiego klubu są w sojuszach z Zawiszą Bydgoszcz, Lechem Poznań i GKS-em Tychy. Co więcej, w ciągu tych 30 lat relacje z innymi grupami się zmieniały i chociażby w tym okresie pojawiła się i została zerwana tzw. zgoda z Resovią Rzeszów. Cechą charakterystyczną dla badanej grupy jest kwestia wykorzystywana zasobu symbolicznego związanego ze światopoglądem antysemitycznym, co jest dosyć wyjątkowe dla polskiej sceny kibicowskiej. Do wszystkich tych kwestii odnoszę się w dalszej części pracy.

Sama struktura wywodu przedstawia się następująco. W rozdziale pierwszym skupiam się na opisie społecznego znaczenia futbolu oraz przedstawiam, w jaki sposób doszło do wykształcenia się różnego rodzaju cech, które składają się na postać współczesnego kibica piłkarskiego. Łączę ten wątek ze sprawozdaniem z typologii fanów futbolowych oraz wprowadzam autorską propozycję podziału. W rozdziale drugim bardziej szczegółowo zajmuję się historią zjawiska kibicowania w kolejnych okresach, których cezurami są ważne wydarzenia o globalnym charakterze. Osobno traktuję o polskiej odmianie zjawiska, podkreślając znaczenie lat 90-tych poprzedniego wieku dla zrozumienia współczesnej polskiej kultury kibicowskiej. Następnie przechodzę do prezentacji najważniejszych propozycji teoretycznych, które zajmowały się kibicami piłkarskimi, co pozwala mi w rozdziale czwartym na zaprezentowanie własnej koncepcji opierającej się na wykorzystaniu teorii światów społecznych jako kluczowego zasobu pojęciowego i językowego w pracy. Rozdział piąty zawiera opis ram społeczno-kulturowych, które uznaję za kluczowe dla przebiegu procesu instytucjonalizacji świata społecznego kibiców. W kolejnej części w ramach wprowadzenia do wniosków płynących z analizy materiału empirycznego opisuję historię Łódzkiego Klubu Sportowego. Rozdział siódmy to prezentacja wybranych aspektów procesu będącego w centrum mojego zainteresowania – ta część opiera się na szeregu analiz wybranych

wywiadów, które uznałem za kluczowe w zebranej kolekcji. Rozdział ósmy ma charakter podsumowujący, a zasadniczą część pracy zamyka aneks metodologiczny, w którym opisuję zarówno główne narzędzie badawcze jak i założenia stojące za podjętymi wyborami. Dodatkowym elementem pracy jest słownik języka kibicowskiego, który szczególnie dla osoby mniej obeznanej ze światem fanów futbolowych, może okazać się przydatnym zasobem głównych pojęć i nazw.

1. Społeczne znaczenie futbolu

XIX wiek to okres dynamicznych zmian w gospodarce, polityce, czy w stosunkach społecznych. Bez wątpienia był to czas rewolucji (Hobsbawm i Ranger 2008; Hobsbawm 2013). W efekcie zróżnicowanych procesów będących m.in. konsekwencją odkryć technologicznych i prowadzących do gwałtownych przyspieszeń na polach industrializacji, urbanizacji czy rozwoju nowoczesnych doktryn politycznych, doszło do przemian struktury społecznej i wykształcenia się zrębów współczesnego społeczeństwa klasowego. W tym „nowym, wspaniałym świecie” znalazło się również miejsce dla fenomenu nowoczesnego sportu, którego powstanie było konsekwencją ewoluowania tradycyjnych form rozrywki ludowej w skodyfikowane, sprofesjonalizowane i urynkowane ramy rozrastających się licznie dyscyplin sportowych.

W przypadku sportu możemy zwrócić uwagę na kilka istotnych procesów społecznych zachodzących z dużą intensywnością w wieku XIX-tym. Przede wszystkim, należy podkreślić wagę masowej migracji do industrializujących się miast, która z jednej strony zwiększała potencjalną liczbę zainteresowanych uprawianiem i oglądaniem sportu, z drugiej, zmieniała kulturowe ramy organizacji życia codziennego i świat miejskich społeczności. Przeniesienie do nowej rzeczywistości w sposób diametralny zmieniało codzienne życie na poziomie identyfikacji grupowych czy dotychczasowych rytuałów i zwyczajów wyniesionych z kultury ludowej. Kluby sportowe naturalnie wypełniały społeczną potrzebę organizacji i identyfikacji. Nie bez powodu większość powstających pod koniec XIX i na początku XX wieku instytucji klubowych posiada robotnicze tradycje. Pierwszymi piłkarzami, kibicami i działaczami byli pracownicy fabryk, zakładów, kolei, mieszkańcy miast i miasteczek. W niektórych przypadkach ten element tradycji przetrwał w symbolice czy narracji tożsamościowej klubu bądź kibiców do dzisiaj, choć z reguły pełni rolę marginalną². W innych stał się jedynie interesującą anegdotą z przeszłości, sporadycznie uruchamianą w ramach wewnętrznych sporów czy debat³. Analogicznych mechanizmów powstawania klubów możemy się doszukać

² W tym miejscu chciałbym wskazać na przypadek Widzewa Łódź, będący interesującym przykładem korzystania z tradycji robotniczego klubu poprzez wkomponowanie tej symboliki w procesy budowania marki klubu (zarówno przez władze klubowe jak i kibiców, wykorzystujących nazwę RTS (Robotnicze Towarzystwo Sportowe) czy czerwoną kolorystykę, charakterystyczną dla ruchu robotniczego. Trudno jednak stwierdzić by robotnicze dziedzictwo stało się podstawą do budowania kibicowskich tożsamości zbiorowych funkcjonujących na Widzewie.

³ Duże marki wywodzące się z tradycji robotniczych klubów takie jak Manchester United czy FC Liverpool współcześnie nie korzystają z zasobów symbolicznych związanych z rodowodem robotniczym ze względu

również w późniejszych okresach np.: po II Wojnie Światowej w Polsce, gdzie peerelowska władza chętnie wspierała organizowanie robotniczych i ludowych klubów sportowych. Jednym z najbardziej charakterystycznych przykładów jest masowe konstituowanie się ludowych zespołów sportowych, a w przypadku piłki nożnej powstanie kluczowych dla powojennej historii w naszym kraju klubów jak np.: Górnik Zabrze czy Śląsk Wrocław. Szczególnie kluby z Górnego Śląska i Zagłębia stały się awangardą peerelowskiej inwestycji w piłkę nożną i razem z tzw. klubami resortowymi (przede wszystkim CWKS Legia Warszawa) przez okres Polski Ludowej rywalizowały o dominację w lokalnym futbolu.

Z drugiej strony, rosnące w siłę w XIX wieku nowoczesne państwa narodowe zaczęły podejmować próby wprowadzania systemowych rozwiązań na wielu polach życia społecznego. Dzięki temu zostały zbudowane podstawy dla takich instytucji społecznych jak powszechny system edukacji, opieka zdrowotna, powszechne systemy ubezpieczeń społecznych. W tym okresie pojawiają się inicjatywy przebudowy bądź, jak w przypadku Łodzi, budowy miast w oparciu o planowy rozwój i zarządzanie. Rewolucyjność XIX wieku polegała również na zagospodarowaniu kulturowych i społecznych zasobów ludowych gier i zabaw poprzez ich kodyfikację i instytucjonalizację. W efekcie zostały one wprężnięte w tworzenie różnego rodzaju protopolityk społecznych wykorzystujących m.in. sport do kształtowania społeczeństwa na potrzeby państwa. Możliwość kształtowania nie tylko ducha, ale i ciała stała się potrzebą o dużym znaczeniu w świecie opartym na logice uprzemysłowienia i militaryzacji.

Jedną z takich gier był futbol, wywodzący się z tradycji gier i zabaw z piłką. Giulianiotti (1999) jego korzeni doszukuje się w tzw. *folk footballu*, czyli nieskodyfikowanej wersji gry, w której nie było jeszcze szczegółowego podziału na pozycje i funkcje boiskowe, dotykane rękoma piłki było dozwolone dla wszystkich grających, a system zorganizowanych, wielopoziomowych rozgrywek po prostu nie istniał. Jednak już w średniowiecznej odmianie gry można odnaleźć elementy, które kilkaset lat później będą stanowiły o obliczu współczesnej dyscypliny. Chodzi tu przede wszystkim o aspekt rywalizacji oparty na przemocy fizycznej (występujący wtedy w

na zupełnie przeorientowanie względem globalizacji własnej pozycji. Jednocześnie kibice obydwu klubów wykorzystują – szczególnie w sytuacji protestu czy konfliktu wobec polityki władz - odniesienia do historii i związków z tradycyjną społecznością (Millward 2012).

samej grze, ale również obok niej (Antonowicz, Wrzesiński 2009) oraz potencjał do reprezentacji społeczności lokalnej.

Piłka nożna, dzięki swojej popularności, stała się na przełomie XIX i XX wieku jedną z pierwszych i najważniejszych globalnych rozrywek rodzącego się wtedy społeczeństwa masowego⁴. Proces tworzenia dyscypliny, zapoczątkowany w 1863 roku, gdy skodyfikowano pierwsze zasady gry w piłkę, doprowadził w II połowie poprzedniego stulecia do stworzenia jednego z największych przemysłów sportowych na świecie⁵. Obecnie, futbol na poziomie profesjonalnym jest uprawiany na całym świecie – nawet jeśli w jakimś kraju nie jest to najbardziej popularna dyscyplina sportowa, to najpewniej znajdziemy tam zawodową ligę, kluby piłkarskie i wspierających je kibiców. Gra stała się zjawiskiem o charakterze globalnym i jako taką należy ją analizować. Oznacza to, że nie uciekniemy od pytań o wpływ przemian zachodzących na poziomie makrospołecznym na kształt lokalnych światów skupionych wokół futbolu. Powinny nas również interesować (w tej pracy stanowią jeden z kluczowych wątków argumentacyjnych) procesy odwrotne – będące odpowiedzią na procesy globalizacyjne, a podkreślające np.: twórcze rekonstruowanie i redefiniowania własnej pozycji, wobec tego, co dzieje się na poziomie makro.

Rodzące się, nowoczesne państwo potrzebowało zdrowych i silnych obywateli – również sprawnych fizycznie, by wypełniali role społeczne robotnika i żołnierza. Jego dążenia na tym polu można analizować w kategoriach mobilizacji i budowania zasobów poprzez prowadzenie określonych polityk społecznych (np.: poprzez wpisanie wychowania fizycznego do podstaw szkolnej edukacji). Z drugiej strony, związki sportu z procesami państwowotwórczymi mają podobną genezę, jak w przypadku jego relacji z systemem kapitalistycznym. Co prawda nie jest tu moim celem zagłębianie się w analizę historycznych związków pomiędzy państwem, kapitalizmem i sportem, jednak należy podkreślić, że połączenie tych trzech sfer w XIX wieku przełożyło się na stworzenie

⁴ Historia pojawiania się futbolu w kolejnych krajach opiera się na brytyjskich wpływach i migracji. W wielu przypadkach to Anglicy bądź Szkoci zakładali pierwsze kluby we Włoszech czy Argentynie i tworzyli podstawy dla zdobywania popularności przez piłkę nożną. Być może tu należy szukać jednej z możliwych odpowiedzi, czemu we wczesnej fazie rozwoju piłka nożna ograniczyła się do kontynentu europejskiego i Ameryki Południowej, a dopiero w drugiej połowie XX wieku osiągnęła szczyt swojej popularności na całym świecie. Świetną analizę rozwoju piłki nożnej i kultury piłkarskiej w Argentynie zamieszcza Jonathan Wilson w książce *Aniołowie o brudnych twarzach. Piłkarska historia Argentyny* (2018).

⁵ Ranking reprezentacji prowadzony przez FIFA obejmuje 211 pozycji (<http://www.fifa.com/fifa-world-ranking/ranking-table/men/> [dostęp: 09.15.2018]). Dla porównania do Organizacji Narodów Zjednoczonych należą 193 państwa.

określonych ram społeczno-kulturowych dla fenomenów pojawiających się w późniejszych dekadach jak analizowane w rozprawie zjawisko kibicowania. Analizę relacji między sportem a kapitalizmem możemy odnaleźć zarówno w klasycznej literaturze socjologicznej (Veblen 1998), jak i zagranicznych (Carrington i McDonald 2009; Collins 2013) czy polskich publikacjach (Sowa i Wolański 2017; Tittenbrun 2017, 2016). Wszystkie te podejścia można uznać za krytyczne wobec funkcji, jaką sport pełnił i pełni w procesach budowania i utrzymywania systemu kapitalistycznego. Można tu sparafrazować słynne zdanie Marksa: sport jest w tej perspektywie „opium dla ludu”, który traktuje go jako źródło rozrywki, choć na poziomie metastrukturalnym jest po prostu narzędziem do usprawiedliwiania społecznych nierówności.

Co więcej, sport można wpisać również w szerszą krytykę przemysłów kulturalnych (Horkheimer i Adorno 1994), które wedle krytyków ze szkoły frankfurckiej służą do sprawowania kontroli nad masami robotniczymi i ludowymi. Sport (a wraz z nim futbol) jawi się w tym kontekście jako mechanizm oparty na tworzeniu widowiska z rywalizacji członków tej samej (niższej) klasy. W tym modelu publiczność – podobnie jak zawodnicy – posiada proletariacki rodowód, a właścicielami gry są reprezentanci burżuazji, którzy korzystają „z odwrócenia uwagi” klas wyzyskiwanych. Adorno i Horkheimer zauważyli, że sport doskonale wpisuje się w narracje prokapitalistyczne, a przy odpowiednich warunkach może zostać wykorzystany do wspierania skrajnych ideologii (analizowali sport jako jeden z elementów kultury popularnej służącej ideologii hitlerowskiej do petryfikacji mas i niwelowania potencjału krytycznego myślenia)⁶. W tym kontekście publiczność funkcjonująca wokół sportu stawiana jest w roli biernej ofiary, poddającej się praktykom klas posiadających (władze, pieniądze, symbole, etc.). Jednak, jak pokazują analizy zjawiska kibicowania w futbolu, możemy znaleźć w społecznym otoczeniu gry mechanizmy kreatywnego oporu. Tradycyjne wspólnoty kibicowskie otwarcie deklarują niechęć wobec komercjalizacji i finansjalizacji piłki nożnej. Jednocześnie ich przedstawiciele podejmują gry z systemem próbując wpisać się w logikę działania rynku i skapitalizować np.: zasoby symboliczne⁷.

⁶ W podobny sposób sport był analizowany przez Umberto Eco (Eco 1986), podnoszącego argument o antyrewolucyjności sportu w jego masowym odbiorze.

⁷ W dalszej części pracy analizuję ten wątek w sposób bardziej szczegółowy. Natomiast w tym miejscu warto przywołać przykład firmy Tomadex założonej przez jednego z kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego, specjalizującej się w produkcji odzieży i gadżetów kibicowskich, która obecnie zatrudnia ponad 150 pracowników i jest jednym z największych producentów tego rodzaju asortymentu w Unii Europejskiej (<http://tomadex.pl/pl/about-us/> [dostęp: 06.08.2017]).

Futbol analizowany jako zjawisko społeczne może być postrzegany jako pełniący różne funkcje – zarówno wobec systemu państwowego czy szerzej ujmując kapitalistycznego, jak i jako zasób symboliczno-narracyjny do wykorzystania w ramach budowania debaty publicznej, czy wobec społeczności lokalnej i ponadlokalnej. Po pierwsze, piłka nożna od początku swojego profesjonalnego istnienia wpisuje się w szersze strategie polityczne państw, które traktują sport jako drogę do oddziaływania na własnych obywateli w zakresie budowy tożsamości narodowej, zdrowia społecznego⁸, ale też mobilizowania społecznych emocji (często z tragicznymi skutkami)⁹. Przykłady Mistrzostw Świata czy Europy pokazują, jak wykorzystywany jest sukces sportowy do promowania państwa czy narodu. Przy okazji jako jeden z negatywnych aspektów wielkich imprez sportowych mieszanka wielkiej polityki, pieniędzy i sportu wiąże się z niejasnymi (żeby nie powiedzieć nielegalnymi) praktykami związanymi z przyznawaniem praw do ich organizacji. Nie dotyczy to tylko futbolu (bardzo podobne mechanizmy funkcjonują przy innych Sport Mega Events jak chociażby Igrzyska Olimpijskie), ale przypadki działań podejmowanych przez rządy Kataru i Rosji, a w niedawnej przeszłości Brazylii czy Niemiec, obnażają mechanizmy prowadzące do zdobycia prawa do organizacji dużej imprezy sportowej¹⁰.

Futbol jest również polem do budowania narracji o awansie społecznym, o wyrównywaniu szans i inkluzji wykluczonych. Historie piłkarzy wyrrywających się z biedy to często pojawiający się wątek, przykuwający uwagę mediów, za pośrednictwem którego sprzedawana jako jeden z rodzajów kariery „od pucybuta do milionera”.¹¹ W niektórych przypadkach futbol na pewno był drabiną, po której jednostki mogły wspiać się w strukturze społecznej – jednak w szerszym spektrum, należy traktować te historie

⁸ Sport pełnił istotną rolę m.in. w brytyjskiej polityce społecznej i edukacyjnej w XIX wieku, kiedy to doceniono jego rolę zarówno w kontekście rozwoju fizycznego jak i społecznego uczniów i studentów. Stąd zresztą wyszedł impuls do rozwoju m.in. futbolu czy rugby (porównaj: <https://www.fifa.com/about-fifa/who-we-are/the-laws/index.html>).

⁹ Jednym z najbardziej tragicznych przypadków wykorzystania piłki nożnej było zaangażowanie jugosłowiańskich kibiców w konflikty etniczne (w tym działania militarne) w trakcie wojny domowej w byłej Jugosławii (Čolović 2001).

¹⁰ Kwestia przyznawania prawa do organizacji najważniejszych imprez piłkarskich od dawna jest przedmiotem dyskusji (przede wszystkim medialnych). W przypadku starań Kataru o przyznanie mundialu w 2022 roku zostało wszczęte śledztwo przez FBI (patrz m.in.: <https://www.theguardian.com/football/2017/nov/14/fifa-bribery-corruption-trial-qatar-2022-world-cup> [dostęp: 11:02:2019])

¹¹ W tym miejscu warto zwrócić uwagę na przypadki brazylijskich piłkarzy takich jak Adriano, Ronaldinho czy Ronaldo. Również dzisiejsi gwiazdorzycy pochodzą z biedniejszych warstw społeczeństwa (jak Cristiano Ronaldo czy Zlatan Ibrahimovic).

jedynie jako zasób dla tworzenia opowieści o sukcesie a nie bezpośredni przepis na jego osiągnięcie. Tym bardziej, gdy zadamy pytanie o systemowe znaczenie futbolu w walce z wykluczeniem. Dużo ciekawsze wydają się pytania dotyczące efektów uprawiania piłki nożnej np.: w zakresie zdrowia społeczności, jakości życia, kosztów uprawiania piłki nożnej (liczonych indywidualnie i zbiorowo). Z badań Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w 2011 roku w Polsce 36,9% z uprawiających jakiegokolwiek sport szkoliło się w klubie piłkarskim¹². Było to ponad trzykrotnie więcej niż w przypadku drugiego najpopularniejszego pod tym względem sportu – siatkówki. Co więcej, w poprzedniej dekadzie wyraźnie widać wzrost zainteresowania tą formą treningu (zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn widać tendencje wzrostowe w liczbie trenujących), wzrosła liczba klubów, więcej trenerów zdobyło uprawnienia. Poprawiła się infrastruktura – mała, ogólnie dostępna (m.in. dzięki programowi budowy Orlików przeprowadzonemu przez rząd Donalda Tuska) jak i duża, wymagająca znacznych nakładów finansowych (w okresie poprzedzającym Euro 2012 oraz po turnieju oddano co najmniej 6 stadionów (dwa w Warszawie oraz po jednym w Gdańsku, Wrocławiu, Poznaniu i Krakowie) o pojemności na ponad 30 tysięcy widzów. Pomimo optymistycznych danych (zakładając oczywiście, że więcej trenujących, więcej klubów i więcej stadionów to pozytywny sygnał rozwoju) nadal brakuje wyraźnie pozytywnych efektów np.: w zakresie poprawy poziomu zdrowia (np.: w ciągu ostatnich dwóch dekad widzimy wyraźną tendencję wzrostową w przypadku otyłości kobiet i mężczyzn¹³). Rosnąca liczba inwestycji, szczególnie w drogie, nowoczesne stadiony, powoduje również niepokój opinii publicznej i wiąże się z dylematami o celowość przeznaczania publicznych środków na profesjonalny sport. Szczególnie interesującym przypadkiem jest kwestia inwestycji stadionowych powiązanych z dużymi imprezami – na przykładzie polskiej części Euro 2012 możemy prześledzić w jak niewielkim stopniu debatowano i analizowano wpływ

¹² https://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/KTS_pilka_nozna_w_badaniach_statystycznych.pdf [dostęp 20.02.2019].

¹³ Otyłość wśród dorosłych i dzieci to problem coraz wyraźniej zauważany w oficjalnych raportach i statystykach (patrz: http://www.imid.med.pl/files/imid/Do%20pobrania/Raport%20COSI_kwiecie%C5%84.pdf [dostęp: 09.11.2018], [http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/E1076D55B37A9603C12580E2002F7655/\\$file/Infos_227.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/E1076D55B37A9603C12580E2002F7655/$file/Infos_227.pdf) [dostęp 20.02.2019] czy http://www.imid.med.pl/files/imid/Do%20pobrania/Raport%20COSI_kwiecie%C5%84.pdf [dostęp: 23.11.2018])).

budowy obiektów na budżety lokalnych społeczności¹⁴.

W ramach świata sportu (w tym piłki nożnej) jedną z kluczowych debat jest kwestia radzenia sobie z przejawami ksenofobii, rasizmu czy antysemityzmu. Jednym ze sztandarowych haseł organizacji takich jak FIFA czy UEFA jest walka z przemocą i wykluczeniem na tle rasowym. O ile otwartym pozostaje pytanie, czy tego rodzaju działania są efektywne, to trudno nie zauważyć podjęcia wysiłku walki z tym problemem. Jednocześnie, w szerszej perspektywie należy postawić pytanie o rolę sportu nie tylko w przełamywaniu uprzedzeń, ale również w ich utrzymywaniu. Logika sportowej rywalizacji opiera się na podstawowej zasadzie, że wygrywa ta bądź ten, która bądź który jest najlepszy w ramach przyjętych reguł. Natomiast już jej społeczna realizacja (czyli po prostu to, w jaki sposób w rzeczywistości dochodzi do wyłonienia zwycięzcy) napotyka różnego rodzaju trudności. Oglądając mecze piłkarskie postronny obserwator może odnieść wrażenie, że piłka nożna w doskonały sposób zachowuje zasadę tolerancji i otwartości na różne rasy, wyznania czy kultury. Jednak codzienność świata futbolu jest dużo bardziej skomplikowana – m.in. rasistowskie ataki kibiców na piłkarzy są stosunkowo częstym widokiem. Interesujący wątek wiąże się nie tyle z samymi piłkarzami, co z dostępem do zawodu trenera. W Wielkiej Brytanii w 2014 roku w 92 klubach zrzeszonych w FA (*Football Association*) pracowało tylko czterech czarnoskórych menadżerów¹⁵ pomimo tego, że futbol brytyjski wychował wielu czarnoskórych reprezentantów Anglii. Pytania o społeczne bariery jest tu o tyle zasadne, że sama kwestia zdobycia uprawnień nie gwarantuje dostępu do pracy. Innymi słowy, by zacząć pracę menadżera (czy trenera), trzeba znaleźć klub, który zdecyduje się nam ją zaproponować. Badania prowadzone przez socjologów z Loughborough wskazują, że czarni kandydaci są „niezauważani” przez potencjalnych pracodawców (Bradbury, van Sterkenburg, i Mignon 2016). Wskazywałoby to, że pomimo teoretycznej równości, mamy do czynienia z nieformalnymi barierami dostępu.

Tematem stosunkowo rzadko poruszonym w debacie publicznej w odniesieniu do tolerancji i nietolerancji w futbolu jest wątek mniejszości seksualnych, ruchu LGBT,

¹⁴ Tu warto przywołać opublikowany w jednej z łódzkich gazet społecznych dwuczęściowy artykuł socjologa Wojciecha Woźniaka, który korzystając z publicznie dostępnych danych oraz pojęcia megaprojektu Benta Flyvbjerga krytycznie odnosi się zarówno do inwestycji lokalnych władz (takich jak koncepcja budowy Nowego Centrum Łodzi), jak i finansowania budowy stadionów pod kątem Euro 2012 (Woźniak 2016a, 2016b)

¹⁵ <https://www.theguardian.com/football/2014/dec/14/why-so-few-black-football-managers> [dostęp: 02.05.2017]

połączonych z tym wątków homofobii i wykluczenia. Honorata Jakubowska jest jedną z niewielu polskich socjolożek i socjologów zajmujących się tematem płci w sporcie. W jednym ze swoich artykułów podnosiła wątek homoseksualności i homofobii w Polsce i na świecie:

„W Polsce o problemie homofobii w sporcie prawie się nie mówi. Jeśli już, to chodzi o przypadki coming outów zagranicznych zawodników. Nie było do tej pory żadnego coming outu wśród polskich sportowców, mimo iż w ostatnich kilku latach zdarzyły się w innych środowiskach, przede wszystkim artystycznym, ale również politycznym. W sporcie pojawiają się jedynie pewne domysły, plotki. Wydaje się, że polski sport nie jest jeszcze na to gotowy, zwłaszcza takie dyscypliny jak piłka nożna. Istnieje zatem konieczność podejmowania działań nie tylko przeciwko rasizmowi w sporcie, ale również przeciwko homofobii” (Jakubowska 2014).

Osobny podrozdział badaczka poświęca problemowi homofobii w piłce nożnej, opisując ją jako „szczególnie nieprzyjazne” środowisko przede wszystkim dla gejów. Nieliczne coming outy oraz powszechnie deklarowana niechęć wobec osób przeciwnej płci na trybunach¹⁶ wskazuje na hegemoniczną pozycję heteronormatywności w świecie piłki nożnej (Jakubowska i Nosal 2017). Należy w tym miejscu dodać, że o ile sami piłkarze, trenerzy czy działacze wypowiadają się coraz częściej w kontekście równouprawnienia jako słusznej drogi¹⁷, to zdecydowanie najbardziej radykalne stanowiska zajmują kibice. Dobrym przykładem weryfikacji tego, na ile środowisko kibicowskie w Polsce jest w stanie dyskutować o prawach mniejszości był projekt Tęczowa Trybuna, który pojawił się przed Euro 2012 i zakładał wydzielenie specjalnych sektorów dla osób LGBT. Pomysł wzbudził dyskusję zarówno elit kulturalnych¹⁸, jak i samych kibiców¹⁹. Stanowiska w sprawie wydzielenia sektora dla osób homoseksualnych

¹⁶ Jednym z podstawowych zasobów symbolicznych wykorzystywanych przez kibiców do obrażania innych grup kibicowskich, zawodników, sędziów, działaczy, policji są odniesienia do orientacji seksualnej. „Cioty”, „cwele”, „pedały” są jednymi z najczęstszych epitetów wykorzystywanych nie tylko na polskich stadionach.

¹⁷ Jakubowska przywołuje między innymi Cesare Prandelliego, byłego selekcjonera reprezentacji Włoch (Jakubowska 2014).

¹⁸ Paweł Demirski i Monika Strzępka na podstawie inicjatywy Tęczowa Trybuna 2012 przygotowali spektakl pod tym samym tytułem, który doczekał się nie tylko recenzji w mediach głównego nurtu (http://wyborcza.pl/1,75410,9222403,Teczowa_trybuna_2012_Wszyscy_jestesmy_pedalami.html [dostęp: 15.11.2017]) ale również na portalach kibicowskich (<https://www.kibice.net/news/2125-teczowa-trybuna-w-teatrze-polskim.html>).

¹⁹ Relację z recepcji inicjatywy przez niektóre środowiska kibicowskie można znaleźć m.in. na blogu mylifeluke (<https://mylifeluke.blogspot.com/2011/02/inicjatywa-teczowa-trybuna.html> [dostęp: 15.11.2017]).

zajmowały również kluby (m.in. Łódzki Klub Sportowy²⁰). Nigdzie pomysł nie doczekał się realizacji.

Futbol jako element szerszego pola sportu jest narzędziem i jednocześnie sferą funkcjonowania zjawisk globalizacji i glokalizacji. Staje się swoistym polem eksperymentalnym dla przepływów i zderzeń mechanizmów, mających podłoże ekonomiczne, społeczne i polityczne, które składają się na proces globalizowania się współczesnego świata (Giulianotti 1999; Giulianotti i Robertson 2006, 2007; Maguire 2011; Dunning i Maguire 1996; Giulianotti 1999; Hognestad 2009; R. Spaaij 2010). Jednym z bardziej interesujących aspektów działania globalizacji na polu piłki nożnej, jest budowanie tożsamości zbiorowych w wymiarze lokalnym i ponadlokalnym. Można ten proces rozumieć jako reakcję bądź efekt globalizacji. Ich pojawianie się i przekształcanie niesie ze sobą złożone problemy m.in. kształtowania się więzi pomiędzy zespołami oraz poszczególnymi zawodnikami a widownią. Sama publiczność piłkarska tworzy osobny fenomen społeczny – złożony i wielopoziomowy spłot różnych elementów struktury społecznej, kulturowej nadbudowy i dyskursywnych praktyk. Historia rozwoju widowni piłkarskiej ukazuje, jak z masowej widowni lokalnej, z efemerycznych wspólnot skupiających się w meczowym tu i teraz, wykształciła się społeczna struktura wykraczająca dalece poza swe pierwotne ramy. Potencjał tożsamościowotwórczy futbolu ze zdwojoną siłą objawił się w XX wieku – szczególnie w jego drugiej połowie. W trakcie swojego rozwoju futbol, jak wiele innych sfer życia społecznego, zmieniał się razem ze światem, którego był częścią. Obok dynamicznych procesów profesjonalizacji i instytucjonalizacji rozgrywki, stawał się atrakcyjną ramą dla kibicowskich tożsamości, które z jednej strony bazowały na społecznych mechanizmach umasowienia i tworzenia się klasy robotniczej (nie bez powodu mówi się o robotniczym rodowodzie piłki nożnej), a z drugiej strony czerpały siłę z nasilających się i słabnących emocji nacjonalistycznych (rola rywalizacji międzynarodowej w futbolu miała i ma duże znaczenie w budowaniu poczucia wspólnoty narodowej, nawet jeśli uzasadnione jest tu stosowanie pojęcia banalizacji za Michaelem Billigiem (1995)). Jednocześnie, w pewnym stopniu, futbol skorzystał na ponowoczesnym i postmodernistycznym zwrocie. Wypełniał miejsca, które do niedawna były okupowane przez wyżej wymienione „wielkie narracje”, choć nie działało się to ani płynnie, ani równomiernie. Zarówno w ujęciu globalnym, jak i „domowym” kręgu kulturowym, w którym piłka radziła sobie

²⁰ <https://www.kibice.net/news/2075-nie-bedzie-teczy-na-lks-ie.html> [dostęp: 01.09.2017]

najlepiej, czyli w Europie, wspomniane zmiany zachodziły wielokierunkowo i wielostopniowo. Przez ponad stulecie piłka nożna kanalizowała emocje i skupiała uwagę. Wielokrotnie podkreślane zainteresowanie opinii publicznej przyniosło nie tylko olbrzymie zyski poprzez spieniężenie praw telewizyjnych. Miało też inny skutek poprzez regularne „dostarczanie” Girardowskiego kozła ofiarnego (Girard 1991), jak w Wielkiej Brytanii lat 80-tych, gdy chuligani stadionowi stali się jednym z głównych wrogów publicznych dla działań administracji Margaret Thatcher, czy w Polsce w przededniu Euro 2012, gdy została rozpęta „wojna z kibolami” za rządów Donalda Tuska i Platformy Obywatelskiej. Futbol jest podatny na różnego rodzaju „powiewy” społecznej mody. Cechuje go swoista ambiwalencja, bo sprawnie obsługuje zarówno tożsamości z poziomu lokalnego – kibic ma swój piłkarski *Heimat* w postaci klubu, który wspiera – jak również ponadlokalnego – wystarczy odwołać się do przykładu niesłabnącego zainteresowania rywalizacją narodowych reprezentacji piłkarskich (Giulianotti 1995).

Kontynuując wątek piłki nożnej jako gry globalnej, warto zauważyć, że widownia futbolowa rosła z każdą kolejną dekadą. Nie oznacza to, że nie dochodziło do lokalnych spadków popularności²¹, choć relacja między różnymi publicznościami (np.: między tymi, którzy chodzili i chodzą na mecze, a tymi, którzy je oglądają w telewizji, Internecie, bądź jak we wcześniejszych dekadach poprzez radioodbiorniki) jest bardziej skomplikowana.

Masowość zainteresowania piłką nożną na poziomie globalnym jest faktem o wielu różnorodnych konsekwencjach. Wzrost liczby chętnych do uczestniczenia w widowisku piłkarskim był podstawowym mechanizmem przyciągającym uwagę mediów i sponsorów. Bez tłumów obecnych na rozgrywkach klubowych i reprezentacyjnych trudno byłoby o dynamiczny rozwój dyscypliny. Między innymi dzięki swojej masowości, doświadczenie meczu jest kluczowym elementem socjalizacji do kultury kibicowskiej. Jednak w ostatnich latach możemy zauważyć rosnącą liczbę fanów, którzy nigdy nie oglądali swojej drużyny na żywo. Między innymi wpływ mediów: prasy, radia, telewizji, a w ostatnich dekadach Internetu, spowodował, że obecność na trybunach nie jest już konieczna, by móc identyfikować się z klubem. Równoważnym ekwiwalentem staje się udział w doskonale rozwijającej się szeroko rozumianej kulturze fanowskiej. Budowanie wspólnoty poprzez jej fizyczne doświadczenie zaczyna być traktowane jako

²¹ Dobrym przykładem takiego spadku popularności jest Polska i to, co stało się z poziomem frekwencji po 1989 roku. Widownie PRL-owskie liczyły czasami po kilkadziesiąt tysięcy ludzi. W dobie lat 90-tych i w pierwszej dekadzie XX wieku obserwuje się znaczny spadek widzów na meczach piłkarskich w Polsce.

jedna z możliwych alternatyw – innymi słowy, by zostać pełnoprawnym kibicem wcale nie musisz pojawić się na meczu swojej drużyny. Powodów takiej sytuacji możemy szukać zarówno w rozwoju technologii, których doświadczanie zaczyna być postrzegane jako równoważne dla bezpośredniego uczestnictwa, jak i powstaniu globalnych marek klubowych, które z założenia jako swoją grupę docelową traktują nie tyle najbliższą społeczność lokalną, co po prostu cały świat piłki nożnej bez rozpoznawania granic krajowych czy kontynentalnych. Z drugiej strony, mecz piłkarski, szczególnie w przekazach medialnych, jest rozpoznawany jako rozrywka narażona na ryzyko zetknięcia się z przemocą fizyczną. Dodatkowym wątkiem jest przemiana piłki nożnej w towar luksusowy, co jest efektem wplecenia świata futbolu w silne relacje z rynkiem. Komodyfikacja piłki nożnej wiąże się z inflacją ceny za udział w widowisku piłkarskim. Zjawisko podwyższania kosztów biletów i karnetów szczególnie wyraźnie zarysowuje się na Zachodzie Europy (szczególnie w Wielkiej Brytanii (Cleland i in. 2018)). Zapośredniczenie doświadczenia przez technologię stwarza przestrzeń do zwiększania liczby kibiców, z czego skwapliwie korzystają futbolowe i okołofutbolowe marki. Szczególnie, że dla szeroko rozumianego rynku komercyjna różnica pomiędzy kibicem chodzącym na mecze, a tym oglądającym piłkę nożną w telewizji zaciera się coraz bardziej i coraz szybciej na korzyść tego drugiego. Ostatecznie liczy się zysk, a ten – chociażby z praw reklamowych i telewizyjnych – od lat rośnie.

Olbrzymia popularność stała się motorem napędowym przyciągania pieniędzy i dzięki możliwości dotarcia do dużej liczby zainteresowanych futbolem, rekordy biją sumy za prawa telewizyjne czy umowy sponsorskie. Jednak w tym miejscu mniej mnie interesuje wpływ procesu (hiper)komodyfikacji na samą grę, ale bardziej to, w jaki sposób ten kierunek zmian odciska swoje piętno na zjawisku kibicowania. Rama komercjalizacji futbolu wyznacza jedną z najważniejszych osi współczesnej debaty na temat publiczności piłkarskiej. W pracy zajmuję się m.in. pokazaniem, w jaki sposób tradycyjne wspólnoty kibicowskie odnajdują się w świecie zmodernizowanego i urynkwionego futbolu na lokalnym poziomie. Tym samym podejmuję wątek, który już zaistniał w polskiej myśli socjologicznej (Antonowicz, Kossakowski, i Szlendak 2015).

Innym kluczowym elementem współczesnego świata piłki nożnej jest to, co, szeroko możemy sklasyfikować jako zjawisko powiązania futbolu z przemocą, zarówno fizyczną jak i symboliczną. Ta relacja, wprzęgnięta w mechanizmy wspólnototwórcze, od dekad kładzie się cieniem na wizerunku dyscypliny i stawia pytanie o negatywne

aspekty funkcjonowania świata piłki. Przemoc, nietolerancja, radykalizm od zawsze towarzyszyły futbolowi. Jeszcze w średniowieczu dochodziło do bójek przy okazji piłkarskich potyczek, a i początki profesjonalnych rozgrywek również nie były wolne od problemów z zachowaniem widowni (Dunning i in. 1984). W erze profesjonalnej piłki przemoc stała się kluczową ramą konstruowania wzorców działania we wspólnotach kibicowskich i może zostać uznana za element stereotypu opisującego kulturę fanów futbolowych co najmniej od lat 60-tych XX wieku.

Mieszanka masowości, rywalizacji i fanatyzmu doprowadziła w drugiej połowie XX wieku do wykształcenia się współczesnej roli kibica piłkarskiego – głęboko zaangażowanego fanatyka, nierzadko płynnie przybierającego rolę chuligana, działającego nie tylko, by śledzić wynik sportowy, ale – również w sensie metaforycznym – by poszerzać to, co związane z samą grą. Wspólnota fanów potrafi radzić sobie bez sukcesów sportowych, a czasami bez istnienia instytucji klubu, który wspiera²². Taka cecha jest konsekwencją zmiany społecznej na trybunach, zachodzącej przede wszystkim w drugiej połowie XX wieku, która niejako uwolniła widownię od zależności względem wydarzeń boiskowych i nadała jej bardziej osobny charakter. Zmianą tą było wytworzenie się autonomicznej kultury kibicowskiej, której cechą charakterystyczną było zwrócenie się ku sobie jako podmiotowi działania. Nadal naczelną ramą tworzącą symboliczny świat kibiców jest ich więź z klubem, ale jesteśmy też świadkami rozbudowanego systemu znaczeń, powiązań, norm, wartości, które wiążą się z trwaniem wspólnoty fanów, a nie z tym, co dzieje się na boisku bądź w gabinetach klubowych.

1.1 Kibic jako podstawowa figura społeczna w widowisku piłkarskim

Kluczowym aspektem kibicowania jest trwanie i siła więzi, jaka wytwarza się pomiędzy jednostką a obiektem jej emocji, czyli klubem. Skrajność tej relacji dobrze oddają historie chuligańskich bójek, w których zdarzają się ofiary śmiertelne. W innych przypadkach można zobrazować potencjał tkwiący w tej relacji poprzez ocenę kosztów ekonomicznych i biograficznych, jakie zdolny jest ponieść kibic na rzecz swojej drużyny. Wysilek finansowy w przypadku konsekwentnego chodzenia na mecze jest oczywiście mocno zróżnicowany i zależy przede wszystkim od pozycji klubu, któremu się kibicuje. Karnet na spotkania klubu ekstraklasowego potrafi być kilkukrotnie droższy niż w

²² Przypadki rozwiązania klubów, degradacji, ratowania klubów piłkarskich przez kibiców są nierzadkie. Szczególnie w Polsce, w której po 1989 roku dosyć regularnie dochodzi do sytuacji, w których kluby najczęściej z powodów finansowych przestają istnieć.

niższych ligach. Regularne, wieloletnie uczęszczanie na mecze klubu średniego poziomu (regularnie grającego na poziomie centralnych rozgrywek ligowych) w Polsce to spory wydatek. Osobną sprawą są kwestie zakupu gadżetów, wydatków na mecze wyjazdowe, czy abonament telewizyjny. Jeżeli jednostka jest aktywnym członkiem społeczności, to ponosi koszt czasu, który poświęca na różnego rodzaju akcje przez nią organizowane, bądź w jej ramach zachodzące (np.: zbiórki, działania charytatywne, przygotowania opraw, działalność nielegalną, itp.). W przypadku fanatycznych kibiców możemy mówić o para-religijnym kulcie, który jako fenomen z gruntu społeczny, stawia przed badaczem pytania i problemy odnoszące się do przyczyn jego powstania, stopnia skomplikowania struktury, podziału ról, relacji władzy, ekonomiki, etc.

Tożsamość kibicowska przebiega w poprzek klasycznych ról społecznych, wynikających z umiejscowienia jednostki w ramach charakterystyk społeczno-demograficznych takich jak rodzina, zawód czy wykształcenie. Innymi słowy, bycie fanem piłkarskim nakłada się, a czasami przesłania inne powiązania społeczne jednostki. Ich relacje generują pytanie natury socjologicznej: na ile społeczna rola kibica może stać się prymarną wobec innych punktów odniesienia wykorzystywanych przez jednostki do budowania ich tożsamości? Tym samym, kibicowanie stanowi interesujące pole do badań nad różnymi wymiarami rzeczywistości społecznej m.in. strukturą społeczną (z jakich poziomów struktury kibice się rekrutują?), konfliktami o podłożu klasowym (czy klasa średnia wypiera współcześnie klasę robotniczą z trybun), czy relacjami pomiędzy poziomem makro a mikrotożsamościowym (jak ma się do siebie kibicowanie różnym, często antagonistycznie nastawionym do siebie klubom, a kibicowanie reprezentacji danego kraju, gdzie przynajmniej w założeniu zakładamy działanie mechanizmów unifikujących?). Jednym z najważniejszych wątków jest charakter i kierunek procesów związanych z osadzaniem się i utrwalaniem zrębów szeroko rozumianej kultury kibicowskiej. W tym sensie, zakładam, że nie ma jednej, całościowej definicji kibicowania. Poszczególne sposoby realizowania roli kibica różnią się zarówno na poziomie aksjologicznym jak i behawioralnym.

Jednak obserwując debatę nad zjawiskiem nie da się nie zauważyć, że jednym z najczęstszych zagadnień opisywanych przez komentatorów (zarówno „cywilów” jak i zawodowych badaczy zajmujących się tą problematyką) jest kwestia uszeregowania różnych rodzajów doświadczenia kibicowania. Szczególnie, różnicującym momentem w tym kontekście jest mecz piłkarski. Sama przestrzeń stadionu ma silny potencjał

dystynkcyjny i jako taka jest ucieleśnieniem metafory struktury społecznej – jest podzielona w odniesieniu do różnych kryteriów, pracujących również w ramach kulturowo akceptowalnych norm zachowań dla poszczególnych typów widowni. Na przykład kibice przyjezdni – w przeciwieństwie do gospodarzy nie są wewnętrznie podzieleni w ramach kategorii rodzaju biletów, choć sami są taką kategorią w szerszym rozumieniu. Stanowią jednolitą grupę, co często jest demonstrowane i wzmacniane poprzez podobny ubiór (taki sam wzór koszulek czy czapek) i zachowania. Na samym stadionie zajmują sektor, specjalnie dla nich przeznaczony i przygotowany. To skoszarowanie jest przymusowe²³, a poruszanie się poza wyznaczonym terenem jest utrudnione (zarówno przez same ograniczenia fizyczne w postaci płotów, jak również ochronę oraz wiąże się z ryzykiem ataku ze strony gospodarzy). Należy dodać, że tzw. „wyjazd” jest jednym ze szczebli rozwoju kariery kibicowskiej i większość mniej „gorących” fanów nie uczestniczy w tej formie kibicowania.

Kibice „domowi” charakteryzują się większą różnorodnością. Z reguły nie stanowią jednolitej grupy i dzielą się pod kątem sposobów zachowania, ubioru, zaangażowania czy konsumpcji. Między innymi możemy zaobserwować podział ze względu na zaangażowanie w prowadzony doping. Przynajmniej jeden sektor prowadzi zorganizowany i trwający z reguły przez cały mecz śpiew²⁴ – reszta kibiców włącza się do niego sporadycznie, w zależności od przebiegu spotkania. Skala tego zaangażowania zależy od przebiegu spotkania, jego stawki, rywala, itp. (np.: mecze derbowe są spotkaniami, w których z reguły w dopingu bierze udział cały stadion). Co więcej, pomimo konsekwentnych apeli wystosowywanych przez najaktywniejsze grupy, a odnoszących się do przychodzenia w koszulkach, szalikach czy czapach danego klubu, z reguły część widowni ignoruje próby narzucenia normy przez najbardziej radykalnych kibiców.

Również sposoby konsumpcji coraz częściej wskazują, na jakim poziomie

²³ Pierwsze przypadki o odseparowaniu kibiców gospodarzy od kibiców gości poprzez ustanowienie odrębnych sektorów miały miejsce w Wielkiej Brytanii na początku drugiej połowy XX wieku.

²⁴ Wyjątkiem są zorganizowane bojkoty i protesty. Na początku 2018 roku środowiska kibicowskie ogłosiły akcję protestacyjną „Ostatni gwizdek”, która miała na celu wyrażenie sprzeciwu wobec planowanych zmian w regulacjach kar nakładanych na kluby i środowiska kibicowskie w związku z przypadkami łamania prawa. Stanowisko przyjęte przez 49 grup kibicowskich (od niewielkich klubów jak Victoria Września do największych Legii Warszawa, Lecha Poznań i innych) wskazało na drastyczność i nadmiarowość proponowanych zmian (np.: reguła odpowiedzialności zbiorowej, ograniczenia dla grup wyjazdowych). Sama akcja protestacyjna przyjęła formę opóźniania rozpoczęcia spotkań ligowych przez rzucanie serpentyn oraz brak zorganizowanego dopingu przez pierwsze 15 minut spotkania.

struktury społecznej meczu piłkarskiego dana jednostka się znajduje. Przywoływane często jako „złoty okres” dla polskich kibiców lata 90-te charakteryzowały się niewyszukanym jedzeniem (najczęściej kiełbasą z grilla oraz pieczywem) serwowanym z najprostszych stoisk. Współcześnie nowoczesne stadiony za najdroższe karnety i bilety zapewniają dostęp do znacznie bardziej wyszukanych potraw oraz restauracyjnej obsługi²⁵. Kibice z tańszych miejsc muszą zadowolić się daniami o charakterze fast foodu, choć są obsługiwani w znacznie lepszych warunkach niż kilka lat temu.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić funkcję stadionu jako miejsca dzielenia widowni i kształtowania jej społecznej struktury. Infrastrukturalną (fizyczną) ramę kultura piłkarska obudowuje szeregiem symbolicznych i aksjonormatywnych znaczeń i reguł. Stadion jako przestrzeń o charakterze sacrum pełni w tym kontekście rolę podobną do greckiej agory, a odnosząc się do czasów bliższych współczesności, zbliżoną do teatru, w którym równie istotne jak to, co dzieje się na scenie, jest to, co wydarza się na widowni. Metafora teatru otwiera zresztą możliwość zastosowania pojęć związanych z performatywnością, poziomami uczestnictwa, gry, widowiska, etc.

Widowiskowość, teatralność i performatywność są uzupełniającymi się i przenikającymi nawzajem aspektami jednego zjawiska – widowiska piłkarskiego. W związku z brakiem definicji widowiska piłkarskiego posłużę się definicją teatru jako widowiska zaproponowaną przez Sławomira Świątkę i spróbuję ją odnieść do badanej przeze mnie problematyki:

„Teatr jest rodzajem widowiska, odróżniającym się od innych widowisk ukształtowaniem świadomym i celowym, dokonywanym przez ludzi nazywanych aktorami, którzy to ludzie w obecności i przytomności innych ludzi – widzów – spełniają czynności nazywane grą sceniczną” (Karczewski 2003).

Przekładając te słowa na sytuację meczu piłkarskiego widać, że poszczególne elementy definicyjne mogą zostać zachowane: zamiast aktorów występują piłkarze, a zamiast widzów teatralnych widzowie piłkarscy. Kluczowy jest tu jednak aspekt

²⁵ Jako jeden ze znaków zmiany społecznej zachodzącej w piłce traktowany jest wywiad z byłym kapitanem Manchesteru United, Royem Keane’em, który w komentarzu do spotkania z Dynamem Kijów w 2000 roku skrytykował postawę kibiców swojego klubu: „W meczach u siebie oni (kibice) piją drinki i zjadają się krewetkowymi kanapkami. Nie wiedzą, co się dzieje na boisku. Nie jestem pewien, czy część osób byłaby w stanie poprawnie przeliterować słowo „football”, nie mówiąc o jego rozumieniu.” (<https://www.theguardian.com/football/2006/aug/24/sport.comment> [dostęp: 22.02.2019]). Co również ciekawe, Keane w tym samym wywiadzie wyróżnił kibiców jeżdżących za drużyną, stawiając ich niejako za wzór kibicowania.

komunikacji zachodzącej w przypadku meczu piłkarskiego w sposób bardziej wyraźny i częstszy niż przy spektaklu teatralnym. Można założyć, że widowisko piłkarskie opiera się na procesie wymiany określonych kodów symbolicznych pomiędzy jego uczestnikami. Proces ten zachodzi w danym miejscu i czasie – jest ograniczony przez fizyczność stadionu oraz reguły meczu, czy szerzej widowiska.

Widowiskowość łączy się w potocznym rozumieniu z działaniem o dużym rozmachu, przykuwającą uwagę akcją, czymś spektakularnie niezwykłym. Słowem, widowisko w rozumieniu potocznym, to rzecz warta zobaczenia i – co ważne – warta uczestnictwa. Celem tego rodzaju przedsięwzięć jest zapewnienie rozrywki. Wykorzystanie społecznej potrzeby uczestnictwa w czymś niezwykle zapewnia popyt i pozwala realizować cele ekonomiczne, czyli osiągać zysk. Niezwykłość, charakteryzującą widowisko, łączy się z jeszcze jednym ważnym wątkiem, poruszonym w naukach humanistycznych – problematyką święta, które akurat w przypadku piłki nożnej możemy uznać jako tzw. małe święto na co dzień (Bausinger 2005). Święto jest często powiązane na poziomie zachowań społecznych z widowiskiem, w którym naczelną rolę odgrywają różnego rodzaju rytuały. W przypadku futbolu łączą się one z główną cechą gry, będącej w centrum widowiska: niemożności przewidzenia wyniku rywalizacji.

Rozgrywka między dwoma drużynami jest poprzez swoją nieprzewidywalność i zdolność do wywoływania emocji silnym bodźcem do uczestnictwa w widowisku. Dodatkowo emocje boiskowe są pomnażane przez doświadczenie bycia na trybunach, gdzie wspólnota tworzona z innymi zebranymi w tym konkretnym miejscu i czasie jest performatywnie prezentowana i przeżywana. Połączenie widowiskowości meczu piłkarskiego z performatywnością, odpowiadającą na społeczną potrzebę przedstawienia i teatralnością, zakorzenioną, jak chce Goffman w codzienności kontaktów społecznych, daje amalgamat cech tworzących widowisko społeczne, do którego zalicza się również mecz piłkarski.

Performatywność rozumiem jako czynność przedstawiania dla innych. Przedstawiać może każdy z nas na co dzień, w kontaktach z innymi budując interakcje. Przedstawia również kibic piłkarski. Jego celem jest wywarcie wrażenia na: piłkarzach (wsparcie dla wysiłków drużyny, z którą się sympatyzuje), kibicach innych drużyn (tu z kolei nadrzędnym celem jest potwierdzenie własnej tożsamości, statusu w środowisku kibicowskim) oraz innych uczestnikach widowiska, np. dziennikarzach, którzy mogą stać

się kanałem informacyjnym, przez który dana grupa kibiców kontaktuje się z zewnętrzną opinią publiczną. Erving Goffman definiując znaczenie występu (performance) również mówił o wpływie na innych uczestników interakcji jako o naczelnej ramie dla działań jednostki (Goffman 2000).

Co jest przedmiotem społecznych „wystąpień”? Forma, jaką mogą przyjmować może być bardzo różna. Realizowana będzie natomiast w ramach pewnego wzoru, który nazywany jest rolą społeczną. Rola zawiera w sobie stałe i konstytuowane w procesie interakcji wyznaczniki swojej realizacji, bez których wypełnienia nie może być mowy o efektywnym jej „odegraniu”. Florian Znaniecki pisał o znaczeniu roli w kontekście budowania osobowości jednostki – na tę ostatnią miały składać się wszystkie role społeczne, jakie jednostka pełni w społeczeństwie (Znaniecki 1988). Performatywność jako cecha rzeczywistości społecznej oznacza więc ciągłe występowanie przed innymi, odgrywanie ról, jakie są nam przypisane w interakcjach.

W środowisku kibiców performatywność nabiera bardziej wyrazistego charakteru z powodu jej związku z pojęciami widowiskowości i teatralności. Wpleciona w przebieg widowiska jest jedną z podstaw jego realizacji. Można zaryzykować stwierdzenie o występowaniu potrzeby społecznego performansu, szczególnie w odniesieniu do pewnego typu wspólnoty. Ten typ charakteryzowałby się brakiem formalnych wyznaczników tożsamości, a społeczny performans np. w postaci pewnego stylu ubierania się bądź performatywnych, ujętych w niepisane przepisy, sposobów celebracji meczów własnej drużyny, stawałby się jedną z dróg do konstytuowania wspólnoty. Subkultury (wśród nich również subkultura kibiców) w swojej postmodernistycznej formie nie wspierają się na twardych wskaźnikach tożsamości. Jednostka decyduje nie tylko o swojej przynależności do danej subkultury, ale też o formach wyrażania tego uczestnictwa (Muggleton 2004).

Metafora życia społecznego jako teatru funkcjonuje w socjologii, m.in. w koncepcjach wymienionego wyżej Ervinga Goffmana (2000). Koncepcja Goffmana staje się przydatna dla interesującej nas problematyki tam, gdzie autor wyróżnia w swojej teorii pojęcia blisko związane z teatrem: występ, rola, dekoracje, scena, kulisy i korzystając z tej metafory stara się wyjaśnić mechanizmy rządzące interakcją społeczną. Społeczeństwo nie jest w podejściu goffmanowskim zewnętrznym wobec jednostki uniwersum. Jest przez nią cały czas odtwarzane i konstytuowane w kolejnych interakcjach z innymi. W przypadku widowiska piłkarskiego możemy wyróżnić scenę,

kulisy, aktorów, dekoracje. Istnieje pewien scenariusz całego procesu, na który składa się szereg interakcji pomiędzy różnymi kategoriami uczestników. Zachodzi powtarzana wielokrotnie sekwencja: rozpoczęcie meczu (na boisku przez piłkarzy oraz na trybunach przez kibiców), występują momenty kulminacyjne, np. strzelenie bramki bądź prezentacja przygotowanej oprawy; może również dojść do zamieszek na trybunach, kibice będą się przekrzykiwać głośnym dopingiem, itd. Spotkanie piłkarskie niesie w sobie potencjał dramatyczny i, jak staram się wykazać w tej pracy, jest on udziałem kibiców w równym stopniu co samych graczy. Teatralność tej rzeczywistości społecznej Jean Duvignaud nazywa „teatrem spontanicznym, rozgrywającym się na wszystkich poziomach doświadczenia” (Duvignaud 2005)

Jak zostało powiedziane, rzeczywistość społeczna może być widziana jako swego rodzaju dramat, w którym my – jako członkowie społeczeństwa – jesteśmy aktorami odgrywającymi swoje role w interakcjach z innymi. Mecz piłkarski posiada w sobie cechy widowiskowości, performatywności i teatralności, i również może być rozpatrywany przy pomocy pojęć zakorzenionych w koncepcjach odnoszących się do metafory teatru społecznego. Wyszczególniam cechy meczu piłkarskiego, analizując je na dwóch płaszczyznach: wydarzeń boiskowych, czyli tego, co wchodzi w zakres przebiegu samej gry pomiędzy dwoma zespołami graczy oraz zachowań kibiców na trybunach stadi

Widowisko piłkarskie jest więc całością, na którą składają się wydarzenia z dwóch poziomów: boiska i trybun. Te z kolei posiadają własne dramaturgie silnie ze sobą nawzajem powiązane, jednak nie do końca się wzajemnie definiujące. Szczególne napięcie, jakie staje się udziałem uczestników widowiska piłkarskiego jest efektem gry tych dwóch porządków. Goffman, opisując widowiska publiczne, posługiwał się rozróżnieniem na grę (*game*) i widowisko (*spectacle*). Grą może być spektakl teatralny bądź (jak w analizowanym przypadku) mecz piłkarski – widowiskiem to „co wokół niego”. W tym ostatnim kluczową rolę społeczną jest widz piłkarski, teatralny czy cyrkowy. W celu ukazania różnic pomiędzy dwoma wskazanymi poziomami zestawiam w poniższej tabeli różne aspekty wydarzeń boiskowych oraz tego, co dzieje się na trybunach.

Wydarzenie boiskowe	Wydarzenia na trybunach		
Nieznany wynik rywalizacji;	Możliwość	zobaczenia	rzeczy

Potencjał tworzenia rzeczy niezwyklej poprzez wzniesienie się na wyżyny własnych możliwości fizycznych i technicznych; Drużyna piłkarska i jej losy są reprezentacją wspólnoty klubowej zrzeszającej również innych członków klubu oraz sympatyków drużyny. W ramach spotkania piłkarskiego funkcjonują różne role społeczne: gracze, sędziowie, trenerzy oraz inne osoby zaangażowane bezpośrednio w przebieg spotkania; Mecz posiada swój porządek czasowy; trwa nominalnie 90 minut; jest podzielony na połowy; przerwa trwa minut 15; Strukturyzacja czasowa wpływa na zachowania uczestników meczu np. wraz z upływem czasu rośnie prawdopodobieństwo zdjęcia niektórych piłkarzy z boiska np. z powodu zmęczenia; Stadion jest specyficznym rodzajem sceny, na której rozgrywa się spotkania piłkarskie; Piłkarz odgrywa swoją rolę w interakcjach z innymi piłkarzami, sędziami, trenerami oraz obserwatorami meczu np. kibicami czy dziennikarzami; Mecz piłkarski posiada swoją dramaturgię, która oprócz ram	niecodziennych, ocierających się o specyficzną rozumianą sztukę, np.: wyjątkowych akcji czy sztuczek technicznych; Emocje związane z przeżywaniem losów drużyny, której się kibicuje. Trybuny stadionu pełnią podobną funkcję jak boisko – są sceną dla interakcji zachodzących pomiędzy kibicami, tak jak boisko jest sceną dla gry piłkarzy; Zachowania kibiców mogą mieć różnych odbiorców w tym samym czasie, czyli celem podejmowanych działań mogą być jednocześnie piłkarze swojej bądź przeciwnej drużyny jak i kibice tej drugiej oraz – dodatkowo – zewnętrzni obserwatorzy meczu; Sekwencyjność interakcji, jej niepisane reguły oraz powtarzalność składają się na rytualizację zachowań kibiców – rytuał jest odtwarzany przy każdym spotkaniu w podobnej formie; Podobnie jak w przypadku wydarzeń boiskowych kibice traktują mecz jako występ: zawodników oraz ich samych zaangażowanych jako twórcy widowiska piłkarskiego; Wśród kibiców również możemy wyróżnić różne rodzaje ról społecznych np.: prowadzący doping, odpowiedzialni za rozwieszenie flag, kibice uczestniczący w dopingu bądź widzowie zainteresowani
---	--

formalnych (określony czas trwania) posiada potencjał niezaplanowanych, choć przewidywanych wcześniej, wydarzeń np.: gole, wykluczenia z gry, kontuzje.	tylko przebiegiem meczu piłkarskiego; Występ kibica realizuje się również w pewnej określonej sekwencji: oprawy przygotowane są w określonej kolejności, odpowiednie rytuały przygotowane są na rozpoczęcie i zakończenie meczu, itd.
---	---

Oprac. własne

Nie jest to oczywiście zbiór wyczerpujący wszystkie charakterystyczne cechy obu poziomów widowiska. Służy jednak do wskazania na różne porządki jego przebiegu oraz podkreśla, że w jedną z podstawowych różnic jest to, kto odgrywa główną rolę na każdym z poziomów. W przypadku wydarzeń boiskowych są to oczywiście piłkarze – w przypadku trybun szczególny typ widzów – kibice.

Pojęcie widza, które traktuję jako kategorię wyjściową oznacza osobę obserwującą różnego rodzaju wydarzenie, ceremonię, spektakl. Zakładamy, że widz nie posiada bezpośredniego wpływu na to, co obserwuje (choć jak przedstawię później nie jest to takie oczywiste). Posługując się odniesieniem do teatru i widza teatralnego spróbuję w opozycji do nich scharakteryzować cechy widza widowiska sportowego. W przypadku teatru możemy wyróżnić podstawową opozycję aktorzy – widzowie, przybierającą najbardziej wyrazistą formę w klasycznej konwencji teatralnej. Współcześnie często zdarza się, że podejmowana jest gra z klasycznymi regułami i łamie się sztywny podział na aktorów i widzów, również w kontekście przestrzeni np.: widzowie usadzeni są wokół sceny, co powoduje, że oglądają nie tylko spektakl, ale jednocześnie innych widzów. Po drugie ograniczenia wpływu widzów teatralnych na aktorów spektaklu działają do pewnego stopnia. W teatrologii funkcjonuje pojęcie histerezy (Balcerzan i Osiński 1988: 334), mające swoje korzenie w fizyce, a mówiące o wpływie, jaki wywiera na aktorów otoczenie, w tym widzowie. Wykorzystywane są dwa modele opisujące zjawisko histerezy: mały model histerezy, który skupia się na samym spektaklu i związanymi z nim relacjami pomiędzy aktorami a widzami teatralnym (wśród których mogą być np. recenzenci sztuki) oraz duży model histerezy, gdzie mamy do czynienia z tym, co dzieje się przed i po spektaklu np.: reakcją krytyki na przedstawienie. Widz piłkarski oprócz obserwacji przebiegu gry jest świadkiem zachowań innych widzów oraz sam może podejmować pewne działania. Do opozycji teatralnej aktorzy –

widzowie dochodzi więc opozycja widzowie – inni widzowie widowiska. Dodatkowo możliwość wpływu zachowań kibiców na wydarzenia boiskowe jest ściśle powiązana z ich stopniem zaangażowania w widowisko. Wyróżniam w związku z tym trzy podkategorie widzów piłkarskich:

- Zewnętrznych obserwatorów;
- Sympatyków;
- Kibiców.

Zewnętrzni obserwatorzy to grupa świadków wydarzeń na stadionie charakteryzująca się niezaangażowaniem w ich przebieg. Nie sympatyzują z żadnym z zespołów piłkarskich. Ich obecność może być związana z pełnieniem określonych funkcji np. policjanci. Jako kategoria analizy są w tej pracy zupełnie pominięci, choć ich obecność może mieć duże znaczenie dla przebiegu widowiska (interwencje służb ochrony w trakcie awantur stadionowych).

Drugi typ podobnie jak zewnętrzny obserwator obserwuje mecz, ale jednocześnie sympatyzuje z jedną z drużyn. Nadal skupia się na przebiegu wydarzeń na boisku. Emocje, jakie odczuwa są głównie związane z grą piłkarzy. To, co się dzieje na trybunach jest dla niego jedynie dodatkiem do widowiska a nie celem przyjscia na stadion.

Trzecia z kategorii jest z punktu widzenia pracy najbardziej interesująca. Pojęcie kibica w tym ujęciu obejmowałoby osoby, które nie tylko obserwują mecz i jednocześnie sympatyzują z którąś z drużyn, ale dodatkowo ich zaangażowanie w widowisko przejawiałoby się czynnym udziałem w dopingowaniu i tworzeniu opraw meczowych. Kibic jest więc kimś, kto performatywnie wyraża swoje przywiązanie do klubu poprzez np. demonstrowanie symboli, jasno określających przynależność do którejś z grup kibiców. Kibice są w takim ujęciu odpowiednikiem graczy na poziomie wydarzeń na trybunach. W obydwu porządkach toczy się rywalizacja – kibice rywalizują ze sobą o głośniejszy doping, o uznanie w oczach innych grup kibicowskich, piłkarze o to by pokonać przeciwnika na boisku. Oczywiście nadal istnieje silny związek między zachowaniem się jednych i drugich. Głośny doping może ponieść zawodników do nieoczekiwanego zwycięstwa. Strzelony gol potrafi zachęcić kibiców do zwiększonego wysiłku na trybunach. Kulminacyjne momenty meczu mogą również wpłynąć na wzrost zaangażowania w widowisko, np. ktoś, kto do pewnego momentu był jedynie sympatykiem jednej z drużyn, po strzelonej bramce może włączyć się do prowadzonego

dopingu i wedle typologii przekształcić się w kibica.

Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że przywołane i opisane powyżej cechy figury społecznej kibica piłkarskiego pozwalają na postawienie tezy, że w widowisku piłkarskim wbrew jego nazwie odnoszącej się do zawodników jako jego kluczowych aktorów, to widzowie – wraz z upływem kolejnych dekad – stają się najważniejszą grupą społeczną biorącą udział w wydarzeniu. Innymi słowy, stawiam tezę, że logika nowoczesnego futbolu od samych jego początków w drugiej połowie XIX wieku aż do dziś zakłada podrzędność rozgrywki piłkarskiej wobec figury widza. Wykształcenie kultury kibicowskiej w pełni rozwiniętej w drugiej połowie XX wieku w pewnym sensie dodatkowo wyzwala trybuny, które w coraz większym zakresie stają się autonomiczne, wobec tego, co dzieje się na murawie.

1.2 Typologie kibicowania – język akademicki a debata publiczna

Inicjatywy badawcze prowadzone w ramach refleksji nad zjawiskiem kibicowania wprowadziły do debaty szereg propozycji, które można uznać za próby typologizowania różnych zachowań kibicowskich. Ich wielość, kształt, kryteria krystalizowania się dużo mówią nie tylko o samych fanach, ale również o badaczach, którzy stojąc na gruncie różnych paradygmatów podejmowali i podejmują wysiłki do dookreślenia i domknięcia opisu tej grupy społecznej. Badacze zajmujący się tym tematem stosują różne kryteria podziału kibicowskich typów. Poczynając od prac Petera Marsha (1995), w których zróżnicowanie kategorii kibiców opiera się głównie na ich funkcji wobec całej grupy kibicowskiej, przez propozycję podziału ze względu na typ więzi w tekstach Richarda Giulianottiego (2002), a kończąc na kategoryzacji zaproponowanej przez polskich socjologów Kossakowskiego, Szlendaka i Antonowicza (2015), opisującej postawy wobec postępującej modernizacji świata futbolu, można założyć, że problem różnicowania się świata społecznego kibiców był i jest przez lata jednym z głównych pól debaty naukowej w ramach tej problematyki.

Typologie funkcjonujące w refleksji naukowej można podzielić na dwie podstawowe kategorie: skupiające się na szerszej perspektywie ujmującej całość widowni piłkarskiej i jej przeobrażenia oraz te, których spektrum zawiera się przede wszystkim w węższym polu przemian i struktury jednego typu kibicowania (najczęściej najbardziej zaangażowanych fanów). Do pierwszej grupy zaliczam wspomniane wyżej propozycje Giulianottiego oraz polskiego zespołu (Antonowicz, Kossakowski, Szlendak). Dodatkowo wskazałbym tu kategorię postfana, którą posługiwał się m.in. Redhead (1997)

(jak również Giullianotti). Bardziej szczegółowo chciałbym odnieść się tu do dwóch pierwszych propozycji i je zrekonstruować w celu zarysowania również własnej refleksji nad zjawiskiem.

Richard Giulianotti wskazuje we wprowadzeniu do swojej propozycji typologicznej, że kluczowym procesem stojącym za przeobrażeniami widowni piłkarskiej jest komodyfikacja, a właściwie jej skrajna forma, czyli hiperkomodyfikacja:

„Uznaję komodyfikację za proces, poprzez który rzecz lub konkretna praktyka społeczna nabiera wartości rynkowej bądź rynkowego znaczenia. Nie jest to proces zamknięty, ale trwający stale, często opierający się na stopniowym wprowadzaniu logiki rynkowej w kontekście istnienia danej rzeczy lub praktyki społecznej. (...) To, co obserwujemy współcześnie ze względu na swoją intensyfikację, możemy uznać za hiperkomodyfikację.” (Giulianotti 2002: 26-27)

Giulianotti dodatkowo wyróżnił kwestię stosunków własnościowych w klubach. W Ameryce Łacińskiej, Niemczech, Hiszpanii dominują formy stowarzyszeniowe. Innymi słowy, kluby są zarządzane przez radę nadzorczą bądź zarząd, ale należą do grupowych podmiotów, które funkcjonują przede wszystkim na zasadzie stowarzyszeń. W przypadku Wielkiej Brytanii, ale też co istotne z naszego punktu widzenia, Europy Wschodniej (i części krajów Europy Zachodniej) najbardziej powszechną formą własności jest własność prywatna (np.: poprzez założenie spółki akcyjnej). Szkocki socjolog przedstawił cztery typy idealne kategorii zachowań kibicowskich, które przedstawione są w diagramie poniżej:

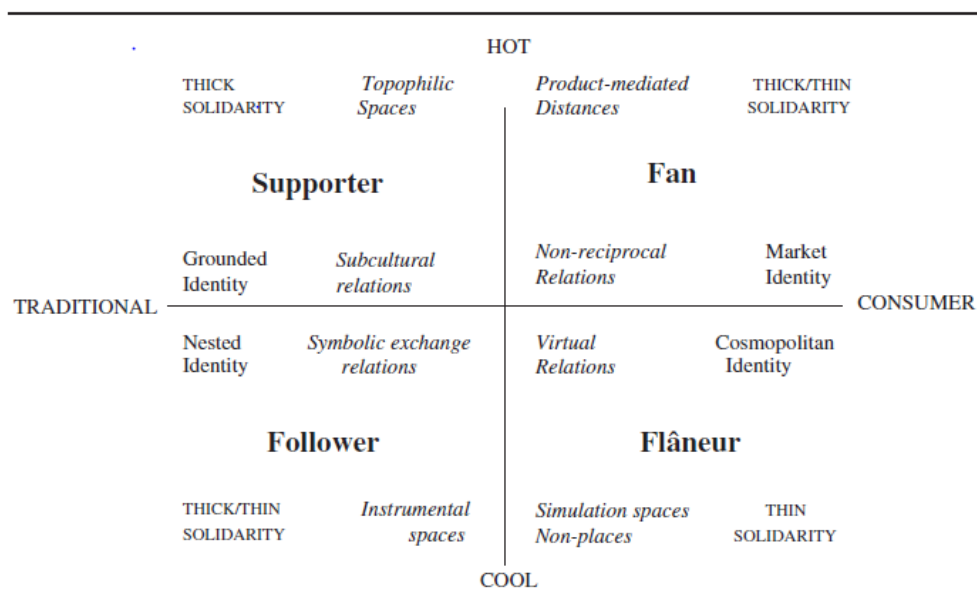


Diagram 1 (Giulianotti 2002: 31)

Na diagramie przecinają się dwie osi rozpięte pomiędzy przeciwnymi biegunami: gorący-zimny (hot-cool) oraz tradycyjny-konsumencki (traditional-consumer). Pierwsza opozycja wskazuje na miejsce, jakie zajmuje klub w życiu jednostki. Odnosi się do charakteru więzi, jaki wytwarza się między kibicem a klubem. Źródła, na których opiera się tu Giulianotti to prace Marshalla McLuhana (2004), Jeana Buadrillarda (2005a) oraz esej Bryana Turnera (1999). W ten sposób tworzą się cztery pola opisujące rodzaje kibicowania: *supporter*, *fan*, *follower* i *flâneur*. Każda z tych kategorii charakteryzuje się właściwym dla niej konglomeratem cech:

- **Supporter – tradycyjny/gorący** – wśród głównych elementów tej kategorii należy wyróżnić: długotrwałą więź z klubem, emocjonalne zaangażowanie, możliwe finansowe zaangażowanie w klub, relacja „rodzinna” w ramach zarówno wspólnoty sympatyków, jak i w kontekście odniesień wobec klub. Do tego dochodzi topofiliczna relacja w stosunku do klubowego stadionu. W kontekście zebranego materiału badawczego wydaje się, że interesującym uzupełnieniem byłoby wskazanie w tym miejscu roli ulicy, osiedla bądź dzielnicy, z której pochodzi kibic. W przypadku łódzkiego (podobnie jak w innych tzw. miastach derbowych) nie tylko sama więź ze stadionem ma charakter topofiliczny, ale również miejsce, w którym się mieszka (bądź się wychowało). Co więcej, szkocki socjolog wskazuje na pracę kapitałów (przede wszystkim kapitału społecznego i

kulturowego za Bourdieu oraz kapitału subkulturowego za Thorntonem), które są wykorzystywane przez jednostkę do budowania własnego statusu społecznego. W tym kontekście znaczenia nabiera „staż” na trybunach (przede wszystkim w okresach słabszych wyników, czy jak w analizowanym w pracy przypadku upadku klubu) ze szczególnym uwzględnieniem uczęszczania na mecze wyjazdowe.

- **Follower – tradycyjny/zimny** – ta kategoria obejmuje osoby, które w języku polskim moglibyśmy nazwać sympatykami. Giulianotti zakłada, że follower charakteryzuje się nie jedną, ale wieloma relacjami z klubami, piłkarzami czy trenerami. Do tej kategorii można zaliczyć osoby wspierające kluby zagraniczne (np.: fan kluby Realu Madryt czy Barcelony). Co ciekawe, autor tu też umiejscawia relacje pomiędzy klubami-zgodami²⁶. Giulianotti korzysta tu z pojęcia „zagnieżdżonych tożsamości” (nested identities) Cohena (1978), w celu wyjaśnienia, w jaki sposób jednostki potrafią łączyć różne relacje z różnymi podmiotami. Nie ma więc tu funkcjonującej żadnej konkretnej hierarchii. Mamy do czynienia za to z mechanizmem zastępowania pierwszego (pierwotnego) wyboru przez inne kluby, piłkarzy czy trenerów z zastrzeżeniem, że zasoby wiedzy (którą możemy nazwać zaczerpniętą z prac Alfreda Schütza wiedzą podręczną) nie pozwolą na złamanie reguł rządzących kibicowskim światem (Giulianotti podaje jako przykład kibicowanie zarówno Manchesterowi United i Liverpoolowi czy Fiorentinie i Juventusowi Turyn. Z polskiego punktu widzenia możemy dodać połączenia Widzewa i ŁKS-u, Legii i Lecha Poznań czy Wisły i Cracovii).
- **Fan – konsumencki/gorący** – w tym przypadku Giulianotti wskazuje, że więź emocjonalna między kibicem a klubem jest gorąca, choć zdecydowanie mniej bliska. Kluczową ramą konstruującą ten rodzaj doświadczenia jest konsumpcja określonych produktów związanych z klubem. Co ciekawe, proste zastosowanie tej kategoryzacji do polskich środowisk kibicowskich mogłoby wykazać napięcia i pęknięcia w autodefinicjach samych kibiców. Na przykład w przypadku kibiców polskich klubów żyjących poza krajem (np.: emigrantów mieszkających na Wyspach Brytyjskich) utrzymywanie tożsamości klubowych jest powszechną

²⁶ W świecie kibiców piłkarskich powszechną praktyką jest ustanawianie sojuszy (tzw. zgód) między klubami. Opierają się one na regularnych bezpośrednich kontaktach między kibicami dwóch (bądź większej liczby) drużyn. Są przeciwwagą dla tzw. kos, czyli największych rywali danego klubu.

praktyką. Co więcej, większość klubów ze znaczącą bazą kibicowską posiada fan kluby zorganizowane przez polskich emigrantów. Natomiast społeczno-kulturowa manifestacja członkostwa we wspólnocie zachodzi przede wszystkim przez określone sposoby konsumpcji: nabywanie gadżetów (produkowanych przez kibiców, jak również przez klub), finansowe wspieranie wszelkiego rodzaju zbiórek czy kupowanie karnetów (pomimo braku możliwości uczęszczania na mecze swojej drużyny). Szkocki socjolog wskazuje tu też na rozwój kultury celebryckiej i przejście piłkarzy z tradycyjnej roli reprezentantów lokalnych społeczności na poziom celebrytów, których życiowe losy są obserwowane z daleka poprzez medialne zapośredniczenie. Dotychczasowa możliwość interakcji twarzą w twarz zostaje zastąpiona przez media społecznościowe (nawet piłkarze z niższych lig posiadają swoje konta na Facebooku czy profile na Instagramie). Co więcej, zarządzanie funkcjonowaniem w Internecie jest często oddawane pod kontrolę firm specjalizujących się w tego rodzaju działalności. Proces komodyfikacji postępuje, powodując presję na kategorię fana i przekształcając ją coraz szybciej w zimnego konsumenta (flâneura).

- **Flâneur – konsumencki/zimny** – Giulianotti opisuje flâneura w następujący sposób: „osiąga postmodernistyczną tożsamość widza poprzez zdepersonalizowany zestaw rynkowo zorientowanych, wirtualnych relacji z wykorzystaniem „zimnych” mediów: telewizji i Internetu” (Giulianotti 2002). W opisie tej kategorii widzimy odniesienia do klasycznego konceptu miejskiego doświadczania nowoczesności opisywanego przez m.in. Benjamin (2006), Bauman (1994), czy na gruncie polskim w przez badaczy zajmujących się modernizmem (Majewski 2009; 2011). Przywołana tu postać flâneura to spacerowicz, podziwiający miejskie bulwary, autonomiczny (ze względu na swoją uprzywilejowaną pozycję społeczną), zdolny do wyboru tego, co go interesuje, kolekcjonujący swoje doświadczenia. Dla Giulianottiego jego współczesna forma jest zdecydowanie mniej zdefiniowana genderowo (pierwotnie mówimy przede wszystkim, albo wyłącznie o mężczyźnie), choć pozostaje wyposażona w wysoki poziom kapitału społecznego, kulturowego i ekonomicznego. To, co się zmienia, jest związane z przemianami współczesnego świata: rosnącej roli samokontroli fundowanej na panoptycznym mechanizmie

obserwacji²⁷, dominacji zapośredniczonej przez różnego rodzaju media interakcji oraz centralnej roli konsumpcji jako podstawowego sposobu realizacji swojego ja. W wizji Giulianottiego kluczowa jest swoboda oraz brak zakorzenienia w konkretnej wspólnocie bądź brak stałego emocjonalnego zaangażowania we wspieranie danego klubu. Wskazuje, że współczesna konstrukcja doświadczania futbolu przez media takie jak Internet czy telewizja wymusza wielość interakcji z różnymi drużynami, piłkarzami czy trenerami. To, co dla tradycyjnego typu supporter'a jest niewyobrażalne (przynajmniej w jego typie idealnym), czyli swoboda przy wyborze i ewentualnej zmianie przedmiotu zainteresowania, w przypadku tej kategorii kibica jest po prostu zwyczajnym i racjonalnym działaniem. Razem ze zmianą kanału, profilu, konta flâneur przemieszcza swoją uwagę, tam gdzie może znaleźć bardziej interesującą z jego punktu widzenia rozrywkę. Co ważne, ten typ kibica rzadko szuka doświadczenia wspólnoty z innymi fanami. Nie odnajduje więzi z konkretnymi miejscami, bo w tej wizji nie ma miejsca na topofiliczne relacje z konkretnym stadionem. Na nim się rzadko bywa – preferowany jest łatwiejszy, bo bardziej dostępny sposób „podróżowania” razem z transmisją z kolejnych spotkań rozgrywanych w różnych lokacjach. Tak scharakteryzowany kibic/widz w egalitarny sposób traktuje nie tylko futbol, który łatwo może zmienić na siatkówkę, skoki narciarskie czy Formułę 1. Giulianotti przypisuje też tej kategorii tendencję do negatywnego portretowania tradycyjnych i gorących kibiców, którzy są opisywani jako prymitywni, ksenofobiczni czy szowinistyczni. Oddani emocjom nie rozumieją prawdziwej gry, bo nie są w stanie jej docenić.

Podsumowując, propozycja szkockiego socjologa skupia się na dwóch podstawowych wymiarach: charakterze więzi z klubem (gorąca bądź zimna relacja) oraz stosunku do konsumpcji dobra jakim jest zarówno rozrywka jak i symboliczno-materialna nadbudowa produkowana wokół klubu sportowego, piłkarzy czy trenerów (tradycyjna bądź konsumencka). Główna opozycja zbudowana jest między kategorią supporter'a oraz flâneura, choć trzeba podkreślić, że jest to zabieg o charakterze analitycznym, mający na celu uwypuklenie pewnych mechanizmów opisywanych przez autora. W rzeczywistości łatwo zauważyć, że kibice prezentują różne rodzaje zachowań,

²⁷ Mamy tu wyraźne odniesienia do Foucaulta (1993) i jego refleksji nad uwewnętrznieniem mechanizmów regulacyjnych, będących domeną współczesnych społeczeństw i ich sposobów zarządzania jednostką.

co wskazywałyoby raczej na dosyć swobodne przejścia między różnymi rodzajami tożsamości kibicowskich. W zebranych wywiadach, będących głównym materiałem badawczym nawet kibice, którzy autodefiniowali się za pomocą charakterystyk pasujących do pierwszej (tradycyjnej i gorącej) grupy, wskazywali na przykład na związki z klubami zagranicznymi – nie wartościując ich w kontekście ich podstawowej tożsamości. Co więcej, argumentacje badanych odnoszące się do Euro 2012 (wywiady były przeprowadzane w latach 2012-2013) wskazywałyoby na różnego rodzaju napięcia i ambiwalencje w stosunku do samej imprezy jak i wspierania na niej reprezentacji Polski. To z kolei może być interpretowane jako pęknięcie w tradycyjnie antykonsumpcyjnym nastawieniu reprezentantów bardziej tradycyjnych kategorii.

Jeszcze inną kwestią jest, czy w ogóle obydwie skrajne kategorie są możliwe do realizacji na poziomie życia społecznego. Być może, gdybyśmy ich zasięg ograniczyli jedynie do piłki nożnej, to taki zabieg mógłby wskazać jednostki bliskie typom idealnym, ale już w samej konstrukcji kategorii *flâneura* zawiera się otwartość na kolekcjonowanie doświadczeń niezwiązanych z samą piłką. Zabieg, polegający na wykorzystaniu pojęcia z innego pola teoretycznego, naraża całą kategoryzację na krytykę ze względu na potencjalną nieprzystawalność do empirycznej rzeczywistości.

Byłbym skłonny postawić tezę, że zdecydowana większość sympatyków piłki nożnej wykazuje cechy dwóch pośrednich typów (*fana* oraz *followersa*). Szczególnie, jeślibyśmy chcieli rozszerzyć ich zasięg poza jedną dyscyplinę sportu. W ten sposób z pozycji bliskiej supporterowi jednostka przechodziłaby do pozycji *fana* czy *followersa* wraz ze zmianą dyscypliny.

Drugą typologią którą chciałbym w sposób bardziej szczegółowy opisać, jest propozycja Antonowicza, Kossakowskiego i Szlendaka (2015)²⁸, którą można uznać za twórcze rozwinięcie propozycji Giulianottiego i innych badaczy wskazujących na centralne miejsce przemian związanych z urynkowaniem, komercjalizacją i komodyfikacją sportu zachodzącymi w epoce turbokapitalizmu rozumianego zgodnie z propozycją Luttwaka (2000), w którym centralną rolę odgrywa logika maksymalnej efektywności rynkowej. Sport, w tym futbol, poddawany jest stałym naciskom i przeobrażeniom, mającym na celu stworzenie społeczno-kulturowej przestrzeni

²⁸ Projekt badawczy prowadzony przez zespół miał charakter porównawczy i był prowadzony wśród kibiców Lechii Gdańsk oraz holenderskiego Twente Enschede (patrz: Antonowicz, Szlendak, Kossakowski 2015).

dostosowanej do wymogów rynku, co stoi w sprzeczności z jego pierwotnymi wartościami. Autorów interesuje jednak węższe pole problematyczne związane z przemianami widowni, która również jako element sfery sportu poddaje się zmianom.

Główna uwaga skupiona jest na tradycyjnych wspólnotach kibicowskich – kibicach industrialnych, którzy stanowią jeden z ostatnich (jeśli nie ostatni) bastion oporu wobec urynkowania piłki nożnej. W tej perspektywie konstruowana jest rama konfliktu społecznego między starymi, a nowymi kibicami. Obydwie kategorie są skazane na wspólne funkcjonowanie – „*die-hard fans* (charakteryzujący się „prawdziwą lojalnością”, niezwiązaną z sukcesem sportowym, kreujący własną tożsamość na bazie identyfikacji z „kulturą klubową”) i tzw. *experiential spectators* – kibice-konsumenci, poszukiwacze doraźnych przeżyć, którzy od przedsiębiorstw sportowych oczekują dostarczenia sportowej rozrywki” (Antonowicz, Kossakowski, i Szlendak 2015: 15), ale to ci pierwsi są zmuszeni do wykształcania różnego rodzaju „taktyk obronnych”, które mają na celu obronę podzielanego przez nich systemu wartości. W przypadku polskim wskazuje się, że najpowszechniejszą formą oporu są konflikty z właścicielami. Należy jednak podkreślić, że również okres przed Mistrzostwami Europy w Polsce i na Ukrainie obfitował w akcje skierowane przeciwko organizacji turnieju, a prowadzone przez tradycyjne grupy kibicowskie.

Autorzy odnoszą się też do fenomenu kibola, traktując przede wszystkim jako narzędzie do kulturowej represji środowisk kibicowskich poprzez tworzenie atmosfery strachu i zagrożenia. Łatwiej jest wtedy wprowadzać represyjne rozwiązania takie jak np.: zamykanie stadionów, tworzenie specjalnych oddziałów policji do rozpracowywania grup kibicowskich, zmiany prawne mające na celu penalizowanie określonych zachowań (np.: odpalanie rac w trakcie meczów piłkarskich). Antonowicz i współpracownicy pokazują, że można w inny sposób próbować zmieniać zachowania fanów piłkarskich uwzględniając ich kulturę. Odpowiednie zabiegi mające na celu upodmiotowienie fanów oraz ich powiązanie z inkluzywną polityką partycypacji do nich skierowaną mogą skutecznie obniżyć ryzyko zamieszek na stadionach.

Osobną kategorią typologii są przykłady strukturyzacji zachowań kibicowskich budowane zgodnie z wertykalną, a nie horyzontalną logiką, rekonstruujące strukturę społeczną tworzoną przez fanów. W takim przypadku mamy do czynienia m.in. z opisami grupy chuligańskiej, jak w przypadku koncepcji Marsha i jego współpracowników (1995). Autor dzieli analizowaną zbiorowość zgodnie z zajmowaną w hierarchii pozycją oraz

stopniem zaangażowania w przemoc w grupie chuligańskiej. Z drugiej strony, można znaleźć podejścia mniej zorientowane na konkretną niszę kultury chuligańskiej, które próbują w sposób bardziej uniwersalny podjąć wątek kolejnych szczebli biograficznej kariery kibica (Burski 2013b; Crawford 2003).

W związku z tym, że główne wątki z własnego tekstu umieszczam w podrozdziale 7.1, w tym miejscu skupię się na artykule Crawforda, który podejmuje próbę uniwersalizacji odnosząc się do pojęcia kariery zaczerpniętego z prac interakcjonistów symbolicznych, które pozwala na zdecydowanie większą elastyczność przy opisie doświadczenia jednostek (zarówno w kontekście opisu zajmowanej pozycji, ale co równie ważne w kontekście aspektu czasowego trwania zaangażowania we wspólnotę). W tym przypadku konkretna propozycja opiera się na wskazaniu kolejnych statusów, które jednostka zdobywa wraz z rozwojem kariery kibica – od słabo zorientowanego widza przez coraz silniej angażujące statusy m.in. entuzjasty czy zawodowca aż po tych, którzy przeszli na pozycje administracyjne. Procesualne podejście zostanie jeszcze przeze mnie wykorzystane przy opisie wniosków ze względu na jego znaczenie dla zebranego materiału. Jednak głównym ograniczeniem takiej perspektywy może być jej zakorzenienie i uzależnienie od lokalnego kontekstu. W zależności od tego, jaką grupę dobierzemy do badań kategorii i poziomów może być więcej bądź mniej. Propozycja Crawforda (ale też Marsha) pokazuje jednak ogólny kierunek wchodzenia do i przechodzenia przez hierarchię grupy.

Przy dyskusji o typach kibicowania można wykorzystać również bardziej antropologiczne koncepcje, które mogłyby wspomóc analizę procesu przemieszczania się w górę i w dół w społecznej hierarchii. Mam tu na myśli rozważania o roli rytuałów przejścia (rites de passage), których klasyczną wersję znajdziemy w pracy Arnolda van Gennepa (2006), która była rozwijana przez m.in.: Victora Turnera, Maxa Gluckmana czy Mathieu Deflema. Na polu polskiej socjologii sportu możemy do tego nurtu rozważań zaliczyć książkę Alfreda Jawłowskiego *Święty ład. Mit i rytuał mundialu* (2007). Jednak sama koncepcja rytuału społecznego, czy to jako mechanizmu przejścia pomiędzy różnymi sferami wspólnoty, czy w turnerowskim ujęciu dramatu społecznego, nie znalazła uznania wśród badaczy zjawiska kibicowania. Postaram się ją jednak wykorzystać w późniejszych rozważaniach.

Podsumowując zmagania badaczy społecznych z tematem kategoryzacji zachowań kibicowskich należy podkreślić, że żadna z powyższych propozycji nie jest na

tylko silna w polu debat (czy to naukowych, czy nieakademickich), by można uznać ją za dominującą. Widać jednak wyraźnie regularność związaną z powtarzaniem się kierunków myślenia badaczy społecznych, zajmujących się tą problematyką przemian społeczności kibicowskiej. Po pierwsze, kluczowym kryterium wykorzystywanym w badaniach jest kwestia postępującej komercjalizacji i komodyfikacji piłki nożnej. Bez względu na to, czy badacze zajmują się przemocą wśród kibiców, postawami antysystemowymi czy analizą kształtowania się kapitału społecznego w tej grupie, podstawą prowadzonego wywodu jest założenie o zmianie, jaka zaszła w futbolu w XX wieku i która przetransformowała tradycyjne wspólnoty fanów w nieodwracalny sposób. Drugim istotnym tropem refleksji nad typami kibicowania jest potraktowanie jako kryterium ich wyznaczania relacji między jednostką a grupą, której podstawową konsekwencją jest zajęcie określonej pozycji w strukturze wspólnoty. W ten sposób możemy wskazać mniej procesualny, a bardziej strukturalny wymiar udziału w grupie kibicowskiej. Choć należy pamiętać, że opisując, z jakich typów kibicowskich wspólnota fanów jest złożona, warto wskazać, w jaki sposób owe pozycje są zajmowane, jak wygląda podział władzy między nimi, jak możemy opisać aspekt ekonomiczny funkcjonowania w ramach danej pozycji. Strukturalna perspektywa nie wyklucza analiz próbujących wyjaśnić przemiany grup świata kibiców.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na to, co dzieje się w szeroko rozumianej debacie publicznej (w której głos zajmują również naukowcy) w odniesieniu do kategorii kibiców piłkarskich. Podstawowe odniesienia, które w niej odnajdziemy, prowadzą do kiboli, chuliganów, ultrasów czy pikników. Tym bardziej istotne jest by podjąć próbę dekonstrukcji języka funkcjonującego w debacie publicznej. Taki zabieg ma na celu opisanie stanu samej debaty poprzez odwołanie się do kluczowych pojęć funkcjonujących w tych jej częściach, które moglibyśmy nazwać wewnętrznym i zewnętrznym polem sporu o kibicowanie.

Wewnętrzne pole obejmowałoby przede wszystkim to, co możemy uznać za głos samych kibiców (w tym zawierałyby się różnego rodzaju publicystyka kibicowska, wypowiedzi na forach i mediach społecznościowych, produkcja książek i filmów, jak również przekaz znajdujący się na oprawach, flagach, banerach, wlepkach i innych rodzajach nośników treści kibicowskich).

Na zewnątrz umieściłbym to, co zostało „wyprodukowane” przez różnego rodzaju ekspertów, władze, innych uczestników dyskursu publicznego niekoniecznie związanych

ze światem futbolu, a w szczególności jego kibicowską częścią. Tu znalazłaby się publicystyka prasowa oraz internetowa, wypowiedzi medialne czy komunikaty władz.

Cechą wspólną dla obu pól jest schematyczność i konsekwencja w funkcjonowaniu pojęć, które odnoszą się do podstawowego podziału kibiców na część radykalną (tu można wyróżnić różne rodzaje potocznych opisów czy haseł takich jak: chuligani, ultrasi, kibole, itp.) i tzw. pikników, czyli kibiców mniej zaangażowanych i niechętnych do przemocy symbolicznej czy fizycznej.

Wydawać by się mogło, że to stosunek do przemocy (albo innymi słowy skłonność albo brak skłonności do jej różnych form) może zostać uznany za kryterium konstruowania różnych typów kibicowania w ramach dyskursu o kibicach. Jednak bliższe przyjrzenie się – przede wszystkim wewnętrznemu polu debaty – uwydatnia wątek autentyczności i stopnia zaangażowania we wspólnotę jako kluczowe kryterium. W tym sensie, to nie skłonność do ataków na rywali z innych grup kibicowskich będzie wyznaczała linię podziału, ale raczej koszty, jakie jednostka jest w stanie ponieść w ramach funkcjonowania w świecie kibiców. Im większy wysiłek fizyczny, czasowy czy ekonomiczny wkładany w proces stawania się kibicem, tym większe zaangażowanie jednostki, silniejsza więź z grupą, głębsza inkorporacja wartości, a w niektórych przypadkach również skrajność światopoglądu politycznego. Idąc tym tokiem myślenia, możemy wskazać dwa podstawowe schematy opisywania kibiców, które jesteśmy w stanie wyróżnić w polu szeroko pojętej debaty publicznej na temat zjawiska kibicowania:

- **Fanatyk**, czyli, mówiąc językiem Giulianottiego, kibic „gorący”, głęboko zaangażowany w świat społeczny piłki nożnej. Wspólnota tworzona przez fanatyków charakteryzuje się m.in.: silną więzią z klubem, niezależną wobec wyników sportowych, wyraźną maskulinizacją wewnętrznego dyskursu, wysokim poziomem aprobaty dla przemocy symbolicznej i fizycznej, antysystemowością, głębokim poczuciem lojalności wobec grupy. Można wyszczególnić w tym miejscu dwa podstawowe wzorce kibicowania fanatycznego wyraźnie obecne w wewnętrznym i zewnętrznym dyskursie na temat zjawiska: chuligan – mający swoje korzenie przede wszystkim w futbolowej kulturze Wysp Brytyjskich, gdzie kluczową rolę odgrywała przemoc fizyczna w dekadach lat 60-tych 70-tych i 80-tych poprzedniego wieku oraz *ultras*, którego dominującym działaniem jest przygotowywanie i prezentowanie tzw. opraw, czyli skomplikowanych synchronizacji elementów graficznych (flaga,

kartoniad, banerów) z pirotechniką i śpiewem, wywodzący swoją nazwę z Włoch, gdzie zaczęto jej używać w latach 60-tych XX wieku. W polskim dyskursie kibicowskim jedną z najbardziej wyraźnych kategorii byłby termin „kibol”, będący przedmiotem dyskursywnych walk o nadanie ostatecznego znaczenia i wydźwięku pomiędzy wewnętrznym a zewnętrznym polem dyskursu. Reprezentanci pierwszego poziomu próbują (mniej lub bardziej skutecznie) wiązać „kibola” z pozytywnym wymiarem pasji, emocji skrajnych, ale akceptowalnych, a w części przekazów po prostu wykorzystują łąkę łamiącego przyjęty ładu społeczny.

- **„Piknik”** – ta kategoria funkcjonuje w języku potocznym jako antypojęcie wobec fanatyka. Innymi słowy, „piknik” (albo inaczej „Janusz”) jest wszystkim tym, czym fanatyk nie jest. Kibic w piknikowym stylu nie dopinguje (albo robi to niewłaściwie, używając na przykład wuwuzeli²⁹), nie jeździ na mecze wyjazdowe swojej drużyny, nie bierze udziału w akcjach chuligańskich ani nie przygotowuje opraw. Jest to kategoria przybierająca cechy klienta. „Piknik”, kiedy jest konsumentem w globalnym markecie piłkarskim – wybiera to, co go interesuje. W tym sensie, nie podziela wiary w jeden klub i potrafi zmieniać sympatie. Zasada, że ten typ widza kibicuje lepszym, tym, którym w danym momencie się wiedzie, jest naczelną regułą opisywania więzi między „piknikiem” a jego (tymczasowym) klubem. Interesujące jednak, że zewnętrzna opinia publiczna niefanatycznych kibiców uważa za typ pożądaną.

Oczywiście należy tu podkreślić, że tak nakreślona dychotomia nie ma charakteru wyczerpującego ani dla jednej ani drugiej kategorii oraz nie zakłada, że tylko te dwa podtypy możemy wyszczególnić. Jedynie na zasadzie skonstrastowania chciałbym podkreślić pewne charakterystyczne opisy i pojęcia, z którymi czytelnik, widz czy internauta śledzący debatę na temat kibicowania ma do czynienia na co dzień.

Interesującą kwestią jest wzajemna relacja między fanatykiem a „piknikiem” w ramach wewnętrznych i zewnętrznych dyskursów o kibicach piłkarskich. Wewnętrzne pola debaty – co nie jest zaskoczeniem – jako wzorzec zachowań wskazują kibiców fanatycznych, a pikników traktują z dystansem bądź wrogością. Działający w nim aktorzy

²⁹ W czasie Mistrzostw Świata w RPA w 2010 roku szczególnie publiczność europejska była zaskoczona popularnością wuwuzeli, a komentarze i obserwacje z trybun opisywały trudny do wytrzymania hałas. Na stadionach europejskich powszechnym instrumentem jest bęben (bądź bębny) służący do wyznaczania i utrzymywania rytmu.

społeczni (możemy traktować ich jako reprezentantów typu fanatycznego) widzą w nieangażujących się widzach nieautentycznych konsumentów, których wież z klubem ma charakter płytki, krótkotrwały i zależny od sukcesu sportowego, co dyskursywnie wyklucza z grona „prawdziwych” (czyt. autentycznych) fanów. W tym sensie, wewnętrzny dyskurs kibicowski ustanawia autentyczność i zaangażowanie jako główne kryteria oceny statusu jednostki w strukturze kibicowskiej i, aplikując je do rzeczywistości społecznego świata, ustanawia podziały na lepszych i gorszych widzów. Przedstawiciel warstwy „Januszów” stoi najniżej w tak społecznie skonstruowanej hierarchii.

W zewnętrznym dyskursie o piłkarskich widzach dochodzi do odwrócenia tej hierarchii. Fanatycy odgrywają rolę *folk devils*, używając klasycznego pojęcia z pola badań nad paniką moralną (Cohen 2011; Zielińska 2004; Goode i Ben-Yehuda 1994; Woźniak 2013). Ich pojawienie się w dyskursie medialnym jest związane z zagrożeniem bezpieczeństwa i łamaniem prawa. Dobrym przykładem tego, jak dyskurs obudowuje rolę fanatycznego kibica w określone cechy społeczne, jest historia pojęcia „kibola”. Samo słowo, wywodzące się z gwary wielkopolskiej, nie ma nacechowania pejoratywnego. Jednak w ciągu ostatnich lat obrosło w zdecydowanie negatywne konotacje i stało się zastępczym pojęciem dla dominującego w latach 90-tych sformułowania „pseudokibic” czy „szalikowiec”. W pewnym sensie, obydwie te odniesienia splotły się w „kibolu” – z jednej strony mamy więc element fanatyzmu („szalikowiec” to kibic dopingujący, odziany odpowiednio do swojej roli, wyróżniający się z tłumu) i zagrożenia („pseudokibic” to ktoś, kto łamie społeczną regułę kibicowania, wypacza ją). Niewątpliwie to, co działo się w debacie publicznej wokół tego słowa-symbolu, stanowi istotny wątek historii zmiany społecznej zachodzącej na polskich stadionach z końcowym efektem w postaci radykalizacji i mobilizacji politycznej środowiska kibicowskiego, co również postaram się w dalszych częściach pracy pokazać.

W kontekście pracy, szczególnie tej jej części, która odnosi się do analiz o charakterze empirycznym, interesuje mnie ta część społeczności kibicowskiej, która moglibyśmy opisać jako element kategorii „fanatyków”, kibiców gorących i tradycyjnych (supporters) czy też industrialnych. Wśród nich największą uwagę z mojej strony cieszą się te jednostki, które są w centrum działania lokalnej wspólnoty fanatyków – przy czym w mniejszym zakresie chodzi mi o opis i analizę środowisk związanych z przemocą fizyczną. Z jednej strony, moim celem jest skupienie się na tym, co dzieje się poza

światem chuliganów piłkarskich, ze względu na przypisanie kluczowego charakteru procesom, które dotyczą wszystkie elementy społeczności kibicowskiej np.: upolitycznienie czy wydzielanie się nowych typów kibicowania. Z drugiej, chciałbym pokazać złożoność kultury kibicowskiej – jej różnorodność, skomplikowanie oraz społeczną intensywność, rozumianą tu przeze mnie jako poziom nasycenia emocjami wywołanymi przez uczestnictwo w danej praktyce kulturowej.

Kibicowscy aktywiści, będący tu właściwą grupą badaną, są – w mojej opinii – aktorami społecznymi zaangażowanymi i w sposób najbardziej wyraźny upodmiotowionymi w mechanizmach zmiany zachodzącej w świecie kibiców. Kierunek tego procesu opisałbym jako przejście od efemerycznych, okazjonalnych wspólnot wokołosportowych, tworzonych w tych częściach ogólnej społecznej rzeczywistości, które trudno uznać za centralne dla np.: społeczeństwa industrialnego przełomu XIX i XX wieku, do złożonych kultur o charakterze lokalnym i ponadlokalnym będących społecznym zapleczem dla kreowania nowoczesnego typu odbiorcy rozrywki sportowej. Ten z kolei wpisuje się w procesy kreacji i instytucjonalizacji społeczeństwa konsumpcyjnego, w których to sport (z zajmującym tu naczelne miejsce futbolem) odgrywa istotną rolę.

2. Geneza powstania współczesnej kultury kibicowskiej

Kształt, jaki obecnie przybiera kultura kibicowska, ma korzenie we wcześniejszych przemianach związanych nie tylko z samym kibicowaniem, ale z rozwojem świata piłki nożnej w ogóle. Tym bardziej istotne jest, by na tyle, na ile jest to możliwe, opisać proces wyłaniania się społecznej roli kibica piłkarskiego. W zależności od historycznego momentu i, co ważniejsze, kontekstu lokalnego, wyróżniam następujące fazy rozwoju tego zjawiska:

- okres przednowoczesny do II połowy XIX wieku;
- okres od II połowy XIX wieku do II Wojny Światowej;
- okres od II Wojny Światowej do lat 90-tych;
- okres od lat 90-tych do dziś.

Podział ten ma charakter umowny i opiera się na odniesieniu do kluczowych przemian w świecie futbolu, mających bezpośrednie przełożenie na publiczność piłkarską. Nie da się jednak nie zauważyć powiązania zaproponowanej sekwencji z historią powszechną i ważnymi cezurami czasowymi wyznaczanymi przez II Wojnę Światową oraz zniknięcie Żelaznej Kurtyny.

Pierwszy okres to faza gry nieskodyfikowanej i niezinstytucjonalizowanej, o której wiemy stosunkowo niewiele. Nie jest ona szczególnie istotna z punktu widzenia problematyki poruszanej w pracy. Jej koniec to moment kodyfikacji zasad i podziału na dwie dyscypliny: rugby i piłkę nożną, który następuje w Anglii w 1863 roku. Druga faza odnosi się do pierwszych dekad rozwoju piłki nożnej i jej zakorzenienia w kulturze rosnącej masy mieszkańców miast, przeważnie będących przedstawicielami klasy robotniczej. Związki futbolu z rewolucją przemysłową i urbanizacją są kluczowe dla zrozumienia tego, co dzieje się z piłką nożną przez cały XX wiek. Ich wpływ jest widoczny do dziś chociażby w elementach dyskursów tożsamościowych produkowanych i wykorzystywanych do budowy zarówno współczesnych klubowych marek jak robotnicze tradycje FC Liverpool, ale też kibicowskich, kolektywnych tożsamości. Końcem tej fazy jest wybuch II Wojny Światowej. Wojna sama w sobie nie przynosi gruntownych przemian w świecie futbolu. Jednak jej konsekwencje (m.in. zmiany w strukturze społeczeństw zachodniej i wschodniej Europy, przemiany kultury popularnej, kryzysy i wzrosty gospodarki) mają kluczowe znaczenie dla zmian w świecie piłki nożnej.

Przede wszystkim zwracam w tym miejscu uwagę na procesy komercjalizujące piłkę nożną, globalizację i mediatyzację, które nabierają rozpędu z każdą kolejną dekadą po 1945 roku. Okres trzeci – od II Wojny Światowej do lat 90-tych – to główna faza rozwoju dyscypliny i jej ukonstytuowania się jako rozrywki globalnej – jednego z kluczowych pól urynkwionego przemysłu sportu. Czwarta faza została wyróżniona ze względu na powstanie nowych struktur takich jak: angielska Premier League oraz nowych ram organizacyjnych klubowych rozgrywek pucharowych w Europie (m.in.: powstanie Ligi Mistrzów), co doprowadziło do pogłębienia się nierówności między bogatymi centrami i biednymi peryferiami w świecie piłki nożnej.

Rozdział poświęcony historycznym przemianom kibicowania ma przede wszystkim nakreślić najważniejsze procesy, które doprowadziły do wyłonienia się jego współczesnej formy. Jego celem jest stworzenie panoramy cech współczesnego kibica, ze szczególnym uwzględnieniem wyodrębniania się polskiej odmiany kibicowania. W związku z tym w mniejszym stopniu jestem zainteresowany zrelacjonowaniem najważniejszych dat i wydarzeń, a skupiam się na zarysowaniu najważniejszych procesów, które możemy obserwować od momentu krystalizacji świata społecznego piłki nożnej, w którym jedną z kluczowych ról odgrywa publiczność piłkarska.

Jej powstanie i krystalizacja opierały się (i nadal opierają) na przepływach zwyczajów, rytuałów, postaw pomiędzy jej różnymi częściami. Relacje zachodzące między nimi są przedmiotem opisu badaczy zajmujących się m.in. globalizacją w sporcie (Giulianotti i Robertson 2006; Maguire 2011; Bairner 2001; Hognestad 2009). Wskazują oni na szereg aspektów, które można wyodrębnić w refleksji nad futbolem, powiązanych z budowaniem świata zależności, relacji, oporu, rywalizacji i współpracy (Burski 2017a).

Do poszerzenia opisu tych przepływów chciałbym wykorzystać w tym miejscu pojęcia zaczerpnięte z koncepcji systemu-świata Wallersteina (2007). Sama idea systemu-świata została przedstawiona przez jej autora w następujący sposób:

„Rzeczywistością społeczną, w której żyjemy i która określa nasze możliwości, nie są liczne państwa narodowe, których jesteśmy obywatelami i obywatelkami, ale coś większego, co będziemy nazywać systemem–światem. Ów system–świat składa się z wielu instytucji – państwa i systemu międzypaństwowego, przedsiębiorstw produkcyjnych, gospodarstw domowych, klas społecznych, różnego rodzaju grup tożsamościowych – instytucje te zaś tworzą matrycę, która umożliwia funkcjonowanie systemu, ale jednocześnie wywołuje zarówno konflikty, jak i wewnętrzne sprzeczności, przenikające

ten system” (Wallerstein 2007: 10)

Kluczowe z perspektywy pracy jest wykorzystanie idei relacji pomiędzy trzema składowymi systemu-świata: peryferiami, półperyferiami i centrami. Pamiętając przede wszystkim o zastosowaniu tego podziału do wyjaśniania powiązań charakterze ekonomicznym, warto zastanowić się, czy może być on również przydatny przy opisie przemian w świecie futbolu. Być może, chociażby w kontekście pierwszych dekad rozwoju piłki nożnej, formuła wzajemnej relacji między centrami a peryferiami byłaby jedną z lepiej wyjaśniających rozszerzanie się świata piłki nożnej. Z tej perspektywy centrum (Wielka Brytania jako kolebka kodyfikacji i profesjonalizacji gry) dzięki swoim bezpośrednim (migrujący po świecie Brytyjczycy) i pośrednim (wpływy kultury brytyjskiej jako centralnej dla Imperium Brytyjskiego przełomu XIX i XX wieku) powiązaniom rozpowszechniałoby jeden instytucjonalny wzorzec rozwoju dla lokalnych światów futbolowych. Dzięki oddziaływaniu centrum powstają kolebki gry w piłkę nożną zarówno w Europie, jak i praktycznie równocześnie poza jej obrębem – tu oczywiście naczelnym przykładem byłaby Ameryka Południowa, która jeszcze w latach 30-tych poprzedniego wieku rzuciła Staremu Kontynentowi i samym Wyspom Brytyjskim wyzwanie w wyścigu o rolę lidera w rozwoju piłki nożnej.

W szerszej perspektywie, dużo większe znaczenie niż samo rozprzestrzenianie się futbolu jako akceptowalnej kulturowo rozrywki z centrum na peryferie (czy półperyferie) ma to, w jaki sposób układa się relacja ekonomiczna między różnymi częściami piłkarskiego świata. Dziś możemy z dużą pewnością stwierdzić, że jeżeli w świecie pozasportowym jednym z kluczowych problemów są struktury nierówności ekonomicznych, to nie inaczej jest w futbolu. Druga połowa XX wieku to kształtowanie się hierarchii ekonomicznej, w której największe pieniądze wiążą się z największymi sukcesami sportowymi. Teoretycznie zgodnie z ideą Huizingi gra ma wszędzie takie same reguły – w tym sensie wszyscy mają równe szanse. Jednak w przemyśle futbolowym jest to jedynie ułudą podobna do tej, która panuje w neoliberalnych ideach wolnego rynku. Przewaga konkurencyjna wyraźnie znajduje się po stronie Europy Zachodniej, czego dowodem może być fakt, że na dwadzieścia pierwszych miejsc w jednym z rankingów finansowych³⁰ siedemnaście zajmują kluby z Europy Zachodniej. Trójka klubów, które przebiły się do wąskiej elity to chińskie Guangzhou Evergrande, rosyjski Zenit Sankt

³⁰ http://mysoccerex.com/Soccerex_Football_Finance_100_2018_Edition.pdf [dostęp: 22.02.2019]

Peteresburg oraz amerykańskie LA Galaxy. W pierwszej setce nie ma klubów polskich.

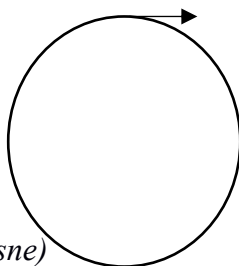
W kontekście widowni piłkarskiej mamy do czynienia z rozpowszechnianiem się zwyczajów i zachowań pomiędzy krajami zajmującymi pozycje centralne w historii rozwoju futbolu (w opowieści o rozwoju zjawiska wspierania drużyn piłkarskich takim krajem na pewno jest Wielka Brytania, ale też Włochy), a tymi znajdującymi się na jego peryferiach i półperyferiach (np.: Polska i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej). Dobrym przykładem jest tu rozprzestrzenianie się praktyk chuligańskich z Wysp Brytyjskich na Europę Zachodnią i dalej w stronę wschodniej części kontynentu. W tym kontekście warto podjąć również wątek tego, jak wpływ kultury stadionów brytyjskich został zaimplementowany i przekształcony. Szczególnie Europa Środkowo-Wschodnia oraz Rosja są miejscami, w którym chuliganizm rozwinął się nie tylko zajmując dominującą pozycję w ramach lokalnych kultur futbolowych, ale możemy wręcz mówić o praktykach profesjonalizacyjnych. Przemoc przestaje mieć wymiar przypadkowych aktów agresji, a zaczyna być planowym, zorganizowanym i kolektywnym działaniem. Wymaga przygotowań, treningu oraz zasobów finansowych. Na tyle, na ile można w tym miejscu tak to przedstawić, to przykłady francuskiego Euro 2016 i ataków zorganizowanych grup rosyjskich chuliganów na m.in. angielskich kibiców, są bezpośrednim – nomen omen – zderzeniem dwóch kultur kibicowskich.

Dosyć przewrotną tezą byłoby założenie, że w kontekście publiczności możemy również mówić o odwróceniu wektorów wpływu. Współcześnie zachowania grup kibicowskich z Bałkanów, Turcji, Ukrainy, Rosji czy Polski stają się w niektórych momentach atrakcyjnym wzorcem dla ich odpowiedników na Zachodzie Europy i nie tylko. Interesującym przykładem, który pokazuje, jak potencjalne centrum zaczyna kopiować wzorce z peryferii czy półperyferii, jest zwyczaj odwracania się do boiska w trakcie dopingu. Obecnie znani są z tego kibice Manchesteru City, którzy zainspirowali się taką formą dopingu podczas meczów z Lechem Poznań w sezonie 2010/2011. „Doing Poznan” to zresztą potoczna nazwa tej formy dopingowania.

Analizując historię piłki nożnej, można zauważyć inną istotną cechę procesów modernizacyjnych: wraz z upływem czasu wzrastało tempo zmian w świecie futbolu. Ta obserwacja odnosi się szczególnie do takich sfer działania jak rozwój technologii okołofutbolowych wykorzystywanych w trakcie wychowywania zawodnika oraz jego

treningu³¹, czy procesów związanych z komercjalizacją i globalizacją piłki nożnej. Zmiany dotknęły również samej rozgrywki. Zasady gry pozostają w swojej istocie niezmiennie od lat³², ale to, co dzieje się wokół kwestii treningowych, taktycznych czy związanych z analizą danych statystycznych pochodzących z przebiegu meczów można nazywać rewolucją technologiczną. Lektura wywiadów z piłkarzami, których kariery przebiegały w latach 90-tych XX wieku zestawiona z historiami zawodników grających współcześnie pokazuje, że skomplikowanie i zaawansowanie wynikające z zastosowania naukowych rozwiązań i nowoczesnych technologii jest dzisiaj na znacząco wyższym poziomie niż jeszcze kilkanaście lat temu³³.

Zmianom uległy też inne elementy świata gry. Nowoczesność przyniosła m.in. inny sposób ułożenia czasu w ramach świata futbolu. Piłka nożna w przeciwieństwie do rzeczywistości społecznej wokół niej (w przynajmniej tej jej części, która funkcjonuje pod nazwą kultury zachodniej) funkcjonuje w logice powtarzanych, zamkniętych cykli czasowych. Wraz z rozpoczęciem nowego sezonu, to co zaszło w poprzednim przestaje mieć znaczenie. Wynik rywalizacji zeruje się i startuje od nowa. Używając figur geometrycznych główna oś czasu w piłce nożnej ma kształt koła (patrz Schemat 1).



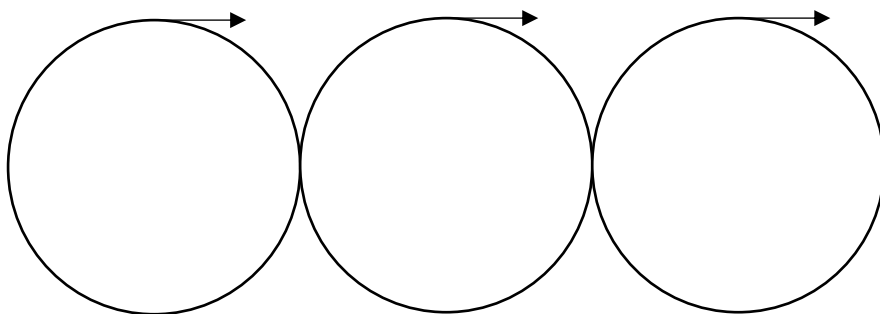
Schemat 1 Logika gry (oprac. własne)

³¹ Technologizacja i kwantyfikacja technik treningowych postępuje coraz szybciej nie tylko w futbolu, ale również w innych dziedzinach sportu. Niektóre z nich, jak chociażby sporty motorowe, są w dużej mierze zależne od technologii. Futbol w zdecydowanie mniejszym zakresie, ale jednak częściowo również się na niej opiera. Dobrym przykładem „wchodzenia” nauki i nowych rozwiązań technicznych w świat piłki jest specjalizacja trenerska – obecnie standardem jest zatrudnianie nie tylko asystenta dla głównego szkoleniowca, ale również specjalistów odpowiadających za określone umiejętności. Można więc spotkać trenerów od przygotowania bramkarzy, masażystów, trenerów przygotowania fizycznego, dietetyków, analityków taktycznych, etc. Oczywiście tak specjalistyczne podejście jest ograniczone i dostęp do szerokiego sztabu otwiera się wraz z rosnącym budżetem. Nie każdy klub jest w stanie pozwolić sobie na takie wydatki. Inną kwestią jest wykorzystanie technologii w samej rozgrywce (np.: wprowadzanie technologicznych innowacji w produkcji piłek do gry) czy korzystanie z dronów w analizie zachowań piłkarzy podczas treningu (<https://www.przegladsportowy.pl/pilka-nozna/lotto-ekstraklasa/bruk-bet-termalica-nieciecza/bruk-bet-termalica-bedzie-nowy-dron/dd3sl1p>) [dostęp: 09.10.2018]

³² Ostatnią zmianą, która w sposób diametralny zmieniła rozgrywkę był zakaz łapania piłki przez bramkarza po podaniu jej przez zawodnika własnej drużyny. Między innymi był to jeden z powodów, dla których rozgrywanie piłki musiało przejść swoistą ewolucję – od tej pory rola bramkarza w konstruowaniu akcji nabrała znaczenia (Wilson 2012).

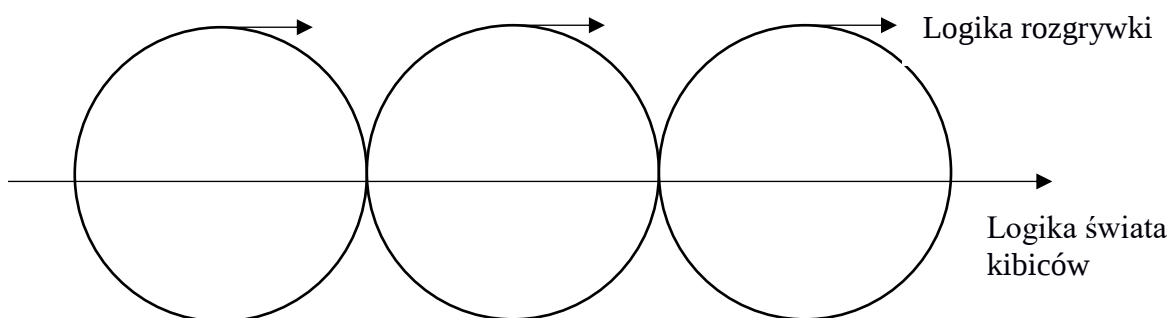
³³ Przywołam tu historię polskiego trenera, który specjalizuje się tylko w szkoleniu piłkarzy pod kątem tego, jak uderzają piłkę: <http://www.sport.pl/pilka/1.65085.18629275.bartek-sylwestrzak-strzal-to-czysta-radosc.html> [dostęp: 02.12.2018].

Jeśli jednak rozszerzymy perspektywę na więcej niż jeden sezon, to konstrukcja przebiegu czasu zacznie przypominać spiralę (patrz Schemat 2).



Schemat 2 Logika rozgrywki wielosezonowej (oprac. własne)

Im ciaśniejsza spirala, tym więcej spotkań, rund i sezonów. Jednak jest to logika gry. Logika świata kibiców wygląda inaczej – ma ona bardziej linearny charakter. Raczej przecina spiralę czasu rozgrywki i w oparciu o nią buduje własną, osobną oś, na której kluczową rolę odgrywają nie tylko wyniki drużyny (nadal „wydarzające się” w ramach spiralnej logiki sezonów), ale istotne wydarzenia z życia społeczności, które już niekoniecznie są związane z samą rozgrywką (patrz Schemat 3). Pozwala to na zbudowanie autonomicznego świata, którego sposób zorganizowania czasami współgra, czasami przecina się z tym, co dzieje się na boisku.



Schemat 3 Logika rozgrywki wielosezonowej vs logika świata kibiców (oprac. własne)

Opis wszystkich procesów, przesunięć czy pęknięć w ramach świata futbolu jest z powodu braku miejsca i czasu niemożliwy. Skupiam się więc przede wszystkim na tym, co odnosi się do warunków funkcjonowania świata kibiców piłkarskich. Stąd mniejszy nacisk kładę na zmiany dotyczące samą grę w piłkę, infrastrukturę (o ile nie jest ona

bezpośrednio powiązana ze zjawiskiem kibicowania jak np. rozwój technologii budowy stadionów), organizację futbolu czy związki z innymi sferami społecznymi (np.: relacje pomiędzy futbolem a biznesem czy zależności pomiędzy piłką nożną a polityką). Interesuje mnie ogólny kierunek procesów składających się na historię piłki nożnej i kibiców wokół niej skupionych.

2.1 Okres przednowoczesny do II połowy XIX wieku

By przejść do opisu okresu, który moglibyśmy nazwać nowoczesnością w futbolu, trzeba cofnąć się do „prehistorii” piłki nożnej. Gra miała wtedy charakter rozrywki ludycznej i była zakorzeniona w lokalnych tradycjach zabaw z piłką. Opisując okres przed kodyfikacją zasad, Giulianotti posługuje się terminem *folk football* (Giulianotti 1999), który nasuwa skojarzenia odnoszące się do gier i zabaw zakorzenionych w tradycji ludowej. Brak jasnych reguł, kto może brać udział w grze, jakie wymiary powinny mieć bramki, jak również boisko, w jaki sposób przemieszczać się z piłką (chodzi tu o zakaz dotykania piłki rękoma), pozwalają przypuszczać, że była to raczej forma zabawy – nie gry, gdzie w tej pierwszej udział był ważniejszy niż zasady i formalny wynik (Huizinga 2007).

Powiązanie z instytucją karnawału (pierwotnie mecze rozgrywane były w jego okresie) miało wpływ na różnorodność i brak „Weberowskiego” ducha organizacji rozrywki. W czasach przed kodyfikacją zasad trudno w ogóle mówić o zinstytucjonalizowanej formie publiczności (choć możemy się domyślać, że publiczność jako taka istniała). Nie da się też potwierdzić istnienia jakiegokolwiek kultury kibicowania.

Otwarty charakter udziału w grze funkcjonuje również i dziś w piłce tzw. „podwórkowej”. Różnica dotyczy futbolu zawodowego, gdzie dostęp do gry był coraz silniej „obudowywany” społecznymi normami i zasadami. Innymi słowy, zinstytucjonalizował się. Dzisiaj, by zagrać w profesjonalnym meczu, nie wystarczy być zawodowym piłkarzem. Potrzebne są badania lekarskie i certyfikat zawodnika z narodowego związku piłki nożnej. Słowem by „wejść do gry” należy spełnić dużą ilość warunków o charakterze formalnym. Do tego dochodzi cały proces selekcji w ramach zespołu piłkarskiego (zawodnik musi przekonać szkoleniowca do wystawienia go w drużynie).

Przed epoką nowoczesną piłka nożna (a właściwiej jej protoforma) zajmowała inne miejsce w życiu społeczności. Futbol w średniowieczu był częścią sfery rozrywki,

wyrastającej z pnia tradycji ludowej.

„Początkowo mecze rozgrywano nieregularnie kilka razy w roku – najczęściej we wtorek poprzedzający Środę Popielcową (ang. Shrove Tuesday), czyniąc z nich element pożegnania karnawału, co wiązało się z suto zakrapianą biesiadą, która była (i nadal pozostaje) nieodłącznym elementem celebracji ostatków.” (Antonowicz 2005: 172)

Rozgrywka odrywała się, przynajmniej w przypadku kalendarza, od okresu karnawałowego. Było to również często motywem wydawania zakazów gry w piłkę – traktowanej jako działanie odciągające społeczność od bardziej właściwych dla niej zajęć (np. handlu). Jednym z pierwszych był wydany w 1314 roku przez króla Anglii Edwarda II zakaz, mający też na celu zwiększenie czasu poświęcanego treningowi łuczniczemu (Giulianotti 1999). Paradoksem może się wydać fakt, że dwieście lat później futbol został wykorzystany do przywrócenia dyscypliny wychowawczej w angielskich szkołach i był jedną z podstaw wychowania poddanych Imperium w okresie wiktoriańskim³⁴.

Należy również dodać, że związki z karnawalem, który z przyczyn obiektywnych nie był jeszcze wprzęgnięty w procesy industrializacyjne i komercjalizacyjne, nadawały dyscyplinie charakteru bliżej związanego z życiem tradycyjnej społeczności lokalnej. Do dziś futbol posiada te cechy, ale pozostają one raczej w złożonej relacji wobec procesów globalizacyjnych i komercjalizacyjnych, które stanowią główną oś przemian w XIX i XX wieku.

Wracam jednak do wątku *folk footballu* i jego relacji ze współczesną piłką – szczególnie tymi jej elementami, które powiązane są ze zjawiskiem kibicowania. Niewątpliwie aspektem spajającym historyczną i współczesną formę gry w piłkę jest stosunek do przemocy, polegający na jej akceptacji, a w przypadku późniejszej formy wręcz jej afirmacji. Przemoc była w *folk footballu* obecna, a w trakcie rozgrywki dochodziło do zamieszek pomiędzy uczestniczącymi w grze:

„Można nawet powiedzieć, że obecność średniowiecznego surogatu współczesnej piłki nożnej była jedynie ozdobnym dodatkiem do półlegalnego rozwiązywania odwiecznych zatargów, sporów o miedzę czy rozładowywania plemiennej agresji

³⁴ W 1828 roku dyrektorem szkoły w Rugby został Thomas Arnold, który optował za modernizacją brytyjskiego systemu szkolnictwa. Futbol wraz z innymi grami zespołowymi, m.in. rugby, były jednymi z filarów procesu tworzenia wachlarza oczekiwanych społecznych postaw w Imperium, o których pisze m.in. R. Giulianotti (1999)

(Antonowicz 2005: 173)³⁵

Powyższy opis dobrze koresponduje z tym, co możemy znaleźć w opisach współczesnych chuliganów, którym często przypisuje się brak zainteresowania przebiegiem gry czy wynikami swojej drużyny. Futbol ma tu być jedynie fasadą dla agresji wobec innych kibiców, a przemoc fizyczna pełni funkcję narzędzia do budowania własnej pozycji w grupie.

Inną cechą o kluczowym znaczeniu dla futbolu jako zjawiska społecznego jest jego funkcja integracyjna, jednocząca. Tak jak przed kodyfikacją gra była nie tylko okazją do rozrywki, ale jednocześnie pozwalała na manifestację kolektywnych tożsamości poprzez rywalizację między społecznościami lokalnymi, tak i teraz kibicowanie opiera się na idei przeżywania „bycia razem” w grupie, które jest zawsze wpisane w prezentację „my” wobec innych. Bez podziału na dwie antagonistyczne grupy trudno wyobrazić sobie wykształcenie się współczesnych form kibicowania. Wzmacniania tego aspektu można doszukiwać się we wspomnianych wyżej związkach gry w piłkę z karnawalem, a ten z kolei ma i miał, jak pisał Mikołaj Bachtin, „charakter powszechny” (Czaplejewicz i Kasperski 1983), czyli zakładający brak barier dla przedstawicieli wszystkich warstw, stanów czy klas społecznych (w zależności od tego, jak chcielibyśmy kategoryzować daną społeczność).

Cecha powszechności została w pewnym stopniu zachowana do dziś, choć napotyka różnego rodzaju ograniczenia o charakterze instytucjonalnym i strukturalnym. Użytecznym przykładem mechanizmu, na skutek którego gra traciła atrybut dostępności jest pokazanie, jak funkcjonuje społeczny podziału pracy w ramach tworzenia współczesnego widowiska sportowego. Patrząc analitycznie, jest to działanie o złożonym charakterze, które badacz społeczny może „rozłożyć”, używając metafory teatralnej, na kolejne „scenariusze” ról społecznych: piłkarzy – głównych aktorów; działaczy – producentów; trenerów - reżyserów widowiska; obsługi technicznej oraz oczywiście, publiczności, łamiącej zasadę czwartej ściany i walczącej o równouprawnienie własnej gry z grą właściwą. Innymi słowy, ci, co uczestniczą w społecznym fenomenie, jakim jest

³⁵ D. Antonowicz (2005) w recenzji książki J. Dudały „Fani-chuligani. Rzec o polskich kibolach. Studium socjologiczne” (Dudała 2004) zamieszcza m.in. ciekawą anegdotę historyczną z 1579 roku (!), w której opisuje mecz jaki powinien się odbyć pomiędzy mieszkańcami Chesterton a studentami z Cambridge. Spotkanie nie doszło do skutku z powodu zachowania mieszkańców Chesterton, którzy to zaatakowali rywali zaraz po rozpoczęciu meczu przy pomocy kijów. Mecz skończył się ucieczką studentów do pobliskiej rzeki.

mecz piłkarski, robią to na różnych poziomach, posiadają inne cele, a ich rola społeczna obejmuje inne funkcje i bazuje na różnych zbiorach reguł normalizujących ich działania. Ze wskazanych kategorii tylko w jednym przypadku mamy do czynienia z niewysokim progiem dostępu – by zostać członkiem publiczności wystarczy zakupić bilet. Dla reszty uczestników widowiska piłkarskiego przejście bariery wejścia wymaga dodatkowych uprawnień, formalnych statusów, środków finansowych i przede wszystkim czasu. By zostać spikerem podczas spotkań polskiej ekstraklasy trzeba mieć ukończony kurs i przechodzić regularne szkolenia. Dodatkowo w zależności od przebiegu spotkania wymagane są określone zachowania – np.: wygłaszanie konkretnych komunikatów (m.in. prośby o zaprzestanie wulgarnych okrzyków wobec drużyny przeciwnej).

Co więcej, zawężając pole widzenia jedynie do publiczności, można zauważyć, że powiększa się grono tych, którzy zaczynają napotykać bariery w dostępie do uczestnictwa w widowisku sportowym. Jest to zjawisko obserwowane przede wszystkim w miejscach, w których zakorzeniła się i rozwija logika tzw. modern football. Najbardziej wyraźnie widać to na przykładzie angielskiej ekstraklasy, gdzie ceny biletów są na tyle wysokie, że organizowane są protesty kibiców przeciwko ich dalszej podwyżce³⁶. Ten proces (zwiększania opłat za możliwość obserwowania spotkań na żywo) przekłada się coraz silniej również na rynek telewizyjny, który dąży w stronę obciążania abonentów większymi opłatami za dostęp do kanałów i transmisji z meczów piłkarskich. Jest to oczywiście powiązane z rosnącymi kosztami zakupu praw do transmisji³⁷. W roku 2016 po raz pierwszy doszło do sytuacji, w której spadła liczba przychodów z abonamentów telewizji transmitujących spotkania angielskiej ekstraklasy³⁸.

Kolejnym istotnym wątkiem związanym z przejściem z okresu przednowoczesnego do nowoczesności jest przypisanie skłonności do grania i oglądania piłki nożnej do rozrywek określonej grupy społecznej. Tradycyjnie futbol był postrzegany jako rozrywka klas niższych. Bez względu na zastosowaną nomenklaturę pojęciową – czy będziemy mówili o klasie robotniczej, czy klasie ludowej – piłka nożna nie należała do repertuaru rozrywek najbogatszych. Jednak współczesna klasowość piłki jest o wiele bardziej skomplikowana. Wydaje się, że z upływem lat jej pozycja w

³⁶ <https://www.theguardian.com/football/2016/feb/06/liverpool-fans-walkout-thousands-ticket-price-protest> [dostęp: 22.02.2019]

³⁷ Dla porównania: za sezony 1992/1993 do 1996/1997 zapłacono 38 milionów funtów, za lata 2016/2017 do 2018/2019 kwota ta wyniosła ponad 1 miliard 700 milionów funtów.

³⁸ <https://www.theguardian.com/football/2018/feb/13/sky-bt-sport-premier-league-tv-rights> [dostęp: 22.02.2019]

hierarchii tego, co wypada albo nie wypada na danym szczeblu społecznej drabiny się zmieniała. Już Ian Taylor wskazywał na potencjalne źródło zachowań chuligańskich, którym miało być symboliczne odebranie futbolu klasie robotniczej przez reprezentantów klas wyższych (I. Taylor 1984). Współcześnie mamy do czynienia z przejęciami klubów przez miliarderów bądź finansowe korporacje, które traktują piłkę nożną jako inwestycje o charakterze finansowym (rodzina Glazerów w Manchesterze United) bądź wizerunkowym (katarskie przejęcie Paris Saint German, jak również saudyjska inwestycja w Manchester City). Można zastanowić się, czy w toku przemian związanych z urynkowaniem piłki nożnej pytanie „Do kogo należy futbol?” nie jest bardziej aktualne niż było kilka dekad temu.

2.2 II połowa XIX wieku do II Wojny Światowej

W 1863 roku doszło do powstania Football Association (FA) i przyjęcia ostatecznych zasad gry w futbol oraz ostatecznego odróżnienia się od rugby jako siostrzanej formy rozgrywki. Następne lata to postępująca organizacja profesjonalnej piłki nożnej. Jeszcze w 1854 roku doszło do powstania pierwszego klubu piłkarskiego – Sheffield FC. FA z kolei stała się protoplastą federacji piłkarskich w innych krajach (Deutscher Fussball-Bund w Niemczech założono w 1900 roku, Fédération Française de Football we Francji). W tym samym 1854 roku rozegrano pierwszy mecz międzypaństwowy między Anglią i Szkocją. W 1888 po raz pierwszy zaraportowano na łamach prasy o zamieszkach na stadionie (Dunning i in. 1984). Giulianotti (1999) uważa, że to, co się stało z futbolem w tym czasie w Anglii, ma charakter Weberowskich procesów racjonalizacji. Modernizacja tradycyjnej gry doprowadziła do stworzenia organizacji futbolu w sposób, który pozwalał na efektywne funkcjonowanie w zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Nad wszystkim panowała FA, która będąc ciałem zrzeszającym kluby piłkarskie i jednocześnie posiadającym prawne możliwości wykluczania z rozgrywek, gwarantowała przestrzeganie reguł gry. Popularność rozgrywek piłkarskich wśród napływających do miast robotników zaczęła rosnąć. W latach 1870-1880 płace robotników zostały podniesione i dodano wolną sobotę do tygodnia pracy. Więcej czasu i pieniędzy spowodowały wzrost zainteresowania rozgrywkami piłkarskimi. W tym okresie futbol był widziany również jako potencjalnie skuteczne remedium na alkoholizm. Pójście w sobotę na mecz miało być wystarczająco atrakcyjną rozrywką odciągającą robotnika od używek. W ciągu kolejnych dziesięciu lat średnia frekwencja na meczu ligi angielskiej podniosła się ponad pięciokrotnie do

poziomu 23,100 osób w sezonie 1913-1914 (Giulianotti 1999: 33-34).

W opisywanym okresie nastąpiła również popularyzacja dyscypliny w innych częściach świata. Poczynając od Europy kontynentalnej i idąc śladem migracji europejskich (przede wszystkim brytyjskich), m.in. do Ameryki Południowej, można prześledzić drogę, jaką przeszedł futbol stając się grą narodową w kolejnych krajach. Również w Polsce pierwsze kluby powstały na początku XX wieku (m.in. w 1908 roku Łódzki Klub Sportowy), a w 1919 został zawiązany Polski Związek Piłki Nożnej, czyli odpowiednik angielskiej FA. Pierwsze ogólnopolskie rozgrywki ligowe wystartowały w 1927 roku (w pierwszym sezonie ligi wziął udział m.in. Łódzki Klub Sportowy).

Istotnym wydarzeniem, potwierdzającym międzynarodowy rozwój futbolu, było zorganizowanie pierwszych mistrzostw świata w 1930 roku w Urugwaju (wygranych przez gospodarzy). Na letnich Igrzyskach Olimpijskich piłka nożna była obecna z wyjątkiem edycji w 1896 i 1932 roku. Lata 30-te to okres coraz bardziej wyraźnych związków dyscypliny z polityką. W 1934 roku Włochy rządzone przez Benito Mussoliniego podjęły się organizacji drugiego mundialu. Sukces reprezentacji był nie tylko spełnieniem marzeń piłkarzy i kibiców (Włosi wygrali turniej), ale jednocześnie został wykorzystany przez faszystowską propagandę. Ten krótki wypis z historii futbolu można zakończyć przygnębiającą historią z 1938 roku, kiedy to reprezentacja Anglii przed meczem z Niemcami w Berlinie pozdrawiała Adolfa Hitlera nazistowskim salutem³⁹.

Rozwój, jaki stał się udziałem dyscypliny w pierwszych dekadach XX wieku, był pochodną procesów zachodzących na poziomie makrospołecznym: postępującej rewolucji przemysłowej (choć przełamanej przez tragedię I Wojny Światowej i kryzys ekonomiczny lat 20-tych), urbanizacji i umasowienia. Od tego czasu piłka nożna znajduje swoje miejsce w kanonie rozrywek rodzącej się kultury popularnej. Od pierwszych lat swojego istnienia futbol był jednym z charakterystycznych zjawisk nowoczesności w dobie jej rozkwitu i, co stało się znacznie bardziej istotne w drugiej połowie XX wieku, dostosowywał się do reguł gospodarki kapitalistycznej. Nie wszędzie działało się to w tym samym tempie i przybierało podobny kształt, ale połączenie sukcesu sportowego z sukcesem finansowym stosunkowo szybko stało się jedną z podstawowych reguł prowadzenia klubu piłkarskiego.

³⁹ http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/magazine/3128202.stm [dostęp: 22.02.2019]

W początkowej fazie futbol stał się ramą dla nowych wspólnot, tworzących się w środowisku miejskim, ale charakteryzujących się cechami właściwymi dla tradycyjnej społeczności lokalnej. W dziewiętnastowiecznym mieście migracja ze wsi była bardzo duża. Wraz ze zmianą środowiska życia pojawiały się problemy tożsamościowe, na które po części odpowiedzią była identyfikacja z klubem. Dzięki niej możliwe było zaspokojenie potrzeby zakorzenienia w nowym miejscu i budowania zrębów własnej tożsamości lokalnej. Futbol stał się w związku z tym swoistym elementem kultury miejskiej i robotniczej. Warto też zwrócić uwagę na pewien element, który w kolejnych okresach ulegał coraz bardziej wyraźnym zmianom. Chodzi mianowicie o relację między kibicami a piłkarzami, która w opisywanym czasie miała charakter bezpośredniego kontaktu. Gracze najczęściej wywodzili się z terenów, które dany klub reprezentował. Często łączyli pracę zarobkową z graniem w piłkę. Transfery zdarzały się sporadycznie, a wielu zawodników z tego okresu stało się w późniejszych latach mitycznymi postaciami dla historii i tradycji poszczególnych marek klubowych (takimi piłkarzami-legendami w polskiej piłce byli m.in. Henryk Reyman z Wisły Kraków, Władysław Król z Łódzkiego Klubu Sportowego, czy, jedna z bardziej tragicznych postaci polskiego sportu, Ernest Wilimowski z Ruchu Hajduki Wielkie, dzisiejszego Ruchu Chorzów). Piłkarze byli w sposób bezpośredni związani z tymi, dla których grali. Współcześnie w profesjonalnym futbolu tego rodzaju więź występuje rzadko i jest raczej ograniczona do niższych lig, w których często występują zawodnicy o statusie amatora. Z perspektywy analizowanego w pracy tematu, jest to istotny wątek, który pozwala wesprzeć tezę o postępującej autonomizacji widowni, wobec tego, co dzieje się na boisku również na poziomie załamania się pierwotnej więzi między piłkarzem a kibicem. Widać to również w przemianach języka kibicowskiego, który często przybiera formę krytycznych wypowiedzi o zawodnikach własnej drużyny. W przypadku polskich kibiców popularne staje się mówienie o „wkładach do koszulek” czy „kopaczach”. Co więcej, w ciągu ostatnich lat doszło do co najmniej kilku ataków na piłkarzy własnej drużyny⁴⁰. Przekroczenie granicy przemocy fizycznej w stosunku do zawodników jest rzadkim przypadkiem, ale może zostać potraktowane jako symbol współczesnej relacji między

⁴⁰ M.in. piłkarz Legii Warszawa, Jakub Rzeźniczak został spoliczkowany przez jednego z najbardziej znanych polskich kibiców Piotra Staruchowicza po meczu swojej drużyny w 2011 roku. Pomimo tego, że sytuacja została zarejestrowana a opinia publiczna stanęła po stronie piłkarza, ten nie zdecydował się na zgłoszenie pobicia na policję. Co więcej, po jakimś czasie prasa doniosła o pogodzeniu się zawodnika i kibica: <http://www.rp.pl/arttykul/637310-Staruch-pobil-Rzezniczaka--Pilkarz-pogodzil-sie-z-kibolem.html> [dostęp: 22.02.2019]. Na temat roli Piotra Staruchowicza w ruchu kibicowskim patrz też: Podrozdział 7.8.

kibicami a piłkarzami.

Do najważniejszych wydarzeń i procesów, które miały decydujący wpływ na powstanie kultury kibicowania należy zaliczyć: kodyfikację zasad gry i ustanowienie sztywnego podziału na kibiców i graczy, a także profesjonalizację dyscypliny oznaczającą powstanie klubów piłkarskich, i w konsekwencji (formalnych i nieformalnych) klubów kibica (Taylor 1992). Na to nałożyła się również cała sfera procesów industrializacyjnych i urbanizacyjnych, mających decydujący wpływ na stworzenie przestrzeni społecznej, w której produkt, czyli futbol, znalazł swoich nabywców – masy robotnicze, które w Anglii były głównym odbiorcą i partycypantem dyscypliny we wczesnych latach jej rozwoju. Skomplikowany problem relacji pomiędzy uwarstwieniem społecznym a partycypacją w futbolu jest przedmiotem refleksji wielu badań socjologicznych. Szczególnie na Wyspach Brytyjskich, gdzie wydaje się, że te różnice były najbardziej widoczne. Autorzy zajmujący się problemem początków futbolu i jego recepcji wśród mas skłaniają się do tezy, że futbol był od momentu profesjonalizacji rozrywką dla mas robotników, ale zarządzany był przez elity przede wszystkim finansowe (Giulianotti 1999; Dunning 1994). Powiązanie piłki nożnej z rozwojem i przemianami zachodzącymi w klasie robotniczej, przynajmniej w Wielkiej Brytanii, stało się w drugiej połowie XX wieku atrakcyjnym polem analiz dla badaczy społecznych. Pamiętając o ograniczeniach tych koncepcji (m.in. niewystarczającym osadzeniu w materiale empirycznym), należy podkreślić, że tacy badacze społeczni bez względu na to, czy sami reprodukowali refleksję materialistyczną, czy raczej ją krytykowali, w centrum swoich wyjaśnień regularnie stawiali pytanie o klasowość piłki nożnej.

Wracając do wątku powstawania roli kibica piłkarskiego należy podkreślić, że tak jak kodyfikacja reguł i profesjonalizacja gry przyniosła powstanie instytucji zawodowego gracza, tak na tej samej zasadzie powstała niezinstytucjonalizowana w szerokim sensie socjologicznym rola sympatyka. Rozwój profesjonalnej ligi przyniósł rosnącą popularność rozgrywek piłkarskich. Publiczność na meczach ligowych i reprezentacyjnych niejednokrotnie sięgała dziesiątek tysięcy ludzi. Wyspy Brytyjskie jako terytorium pionierskie na polu rozwoju dyscypliny stały się również miejscem pierwszych załączków zjawiska kibicowania. O ile nadal daleko było do pojawienia się zorganizowanych grup kibicowskich znanych nam współcześnie, to już w pierwszych dekadach XX wieku wykształcił się zwyczaj jeżdżenia na mecze wyjazdowe swojej drużyny (Dunning i in. 1992).

Charakterystyczną cechą opisywanego okresu było powiązanie przemocy fizycznej z futbolem. Anglicy jako pierwsi podjęli systematyczne badania nad zjawiskiem przemocy na trybunach piłkarskich. Co interesujące, badania (często przywoływana w tekście praca Erica Dunninga i jego współpracowników na temat historii brytyjskich problemów z chuliganami (Dunning i in. 1992)) prowadzone w latach 80-tych XX wieku wykazały, że nie jest to zjawisko nowe, a po drugie, podlega fluktuacjom zarówno pod kątem skali jak i kształtu np.: w okresie międzywojennym zauważono spadek liczby zamieszek na meczach. Teza o nieskalanej agresji trybun historii piłki nożnej jest więc nie do utrzymania, choć na pewno należy podkreślić, że jej formy są zmienne w czasie oraz zależą od kontekstu lokalnej kultury i społeczeństwa.

Wydaje się, że podobne wyniki poszukiwań można uzyskać w innych krajach, w tym w Polsce, choć nadal brakuje tego rodzaju inicjatyw badawczych, co czyni założenie o występowaniu przemocy na stadionach również w początkach polskiej piłki jedynie hipotetycznym choć prawdopodobnym założeniem. Miejsce przemocy w futbolu w pierwszych dekadach XX wieku, podobnie jak w jego przednowoczesnej wersji, zostaje potwierdzone. Konsekwencją tego nie jest tylko przygotowanie gruntu dla bardziej złożonych, zrytualizowanych i systemowych sposobów jej zadawania i okazywania, które rozwinęły się w późniejszych latach. Również wizerunek piłki nożnej w oczach opinii publicznej nierozzerwalnie zaczyna łączyć się z agresją na trybunach. Futbol walczy z samym zjawiskiem i powiązaną z nim etykietą do dziś.

Należy jednak podkreślić, że przemoc stadionowa tego okresu różniła się w znaczny sposób od dzisiejszych zachowań. Przede wszystkim, była bezpośrednio związana z wydarzeniami boiskowymi, a jej ofiarą padali głównie sędziowie i gracze drużyn przeciwnych. Zdarzały się również bójki pomiędzy kibicami⁴¹, ale trudno mówić o istnieniu zorganizowanej i systemowej przemocy stosowanej przez kibiców piłkarskich w tym okresie jako powszechnym zjawisku. Ta stała się charakterystyczną cechą zachowań na trybunach w drugiej połowie XX wieku. Typowa dla analizowanego okresu przemoc powiązana z logiką wydarzeń na boisku była raczej spadkiem po okresie *folk footballu*.

⁴¹ Giulianiotti (1999) wskazuje na fakt, że pojęcie *football hooliganism* odnosi się raczej do silnie przesiąkniętych przemocą regularnych i grupowych rywalizacji między odrębnymi subkulturami fanów, które po raz pierwszy pojawiły się w Szkocji w Glasgow w latach 20-tych i 30-tych. Również Argentyna i futbol południowoamerykański jeszcze przed wojną doświadczają problemów z przemocą kibicowską (Wilson 2018).

Sama obecność przemocy fizycznej na trybunach w tej fazie rozwoju piłki nożnej podważa jednak dosyć powszechne przekonanie o wyjątkowości współczesnych czasów w kontekście zachowań kibiców piłkarskich. Innymi słowy, można powiedzieć, że przemoc trybun jest immanentną cechą widowiska futbolowego. Poddaje się ona różnego rodzaju procesom ją transformującym, ale nie da się powiązać jej początków tylko i wyłącznie z okresem lat 80-tych i 90-tych XX wieku.

Dunning, starając się wyjaśnić te zmiany, odniósł się do koncepcji figuratywnych oraz mechanizmu cywilizowania się mas Norberta Elias (2011). Efekt działania procesu cywilizacji ma prowadzić do inkorporacji systemu wartości i norm charakterystycznego dla wyższych warstw społecznych. W tym kontekście, przemoc na stadionach, będących miejscem, w którym dominowała klasa robotnicza jest niejako powiązana z tym, jak układają się stosunki w szerszej perspektywie społecznej. Im mniejszy dystans między poszczególnymi warstwami społeczeństwa, tym większa internalizacja systemu wartości klas wyższych i w konsekwencji spadek akceptacji dla zachowań chuligańskich wśród klas niższych.

Teoretyczny wątek pojęcia cywilizacji w ujęciu Elias wart jest rozważenia w przypadku polskiej sceny kibicowskiej. Przemiany polskiego społeczeństwa, szczególnie te, składające się na ostatnie dekady PRL-u oraz trzydziestolecie III RP, mogą być analizowane właśnie z pozycji eliasowskich. Próbę takich rozważań można znaleźć w artykule Radosława Kossakowskiego (2015), w którym autor, rekonstruując debatę na temat Dunningowskich odczytań Elias na polu sportu, podejmuje problematykę odtworzenia tej propozycji w kontekście polskim. Kossakowski zestawia dostępne dane (np.: odnoszące się do wprowadzania nowych przepisów prawnych dla organizacji imprez masowych i wynikających z tego konsekwencji w postaci zwiększenia liczby notowanych wykroczeń i przestępstw na stadionach) i wskazuje na podobne procesy zachodzące również w naszym kraju w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

Wracając do głównego wątku, rozwój rozgrywek piłkarskich w okresie od drugiej połowy XIX wieku aż do wybuchu II Wojny Światowej charakteryzował się przede wszystkim gwałtownym przyrostem zainteresowanych i zaangażowanych w grę. Umasowienie futbolu niosło ze sobą określone konsekwencje, z których część objawiła się w pełnej krasie dopiero w następnych dekadach. Chodzi tu w głównej mierze o stworzenie szerokiego rynku konsumentów futbolu, w ramach którego zaczęły zarysowywać się pierwsze pęknięcia o charakterze społecznym oraz rosnące

zainteresowanie szybko rozwijających się mediów masowych: prasy i radia.

Sport, w tym futbol, stał się elementem systemu komunikacji medialnej o świecie. Radio zapewniało bezpośrednie relacje ze spotkań, a w gazetach powstały specjalne rubryki poświęcone rozgrywkom sportowym. Wraz z postępem technologicznym (pojawieniem się telewizji i ostatecznie Internetu) zapośredniczenie medialne stało się jednym z motorów zmiany w relacji między kibicem a jego klubem, co współcześnie pozwala na wytwarzanie kibicowskiej więzi z klubami niedostępnymi bezpośredniemu doświadczeniu. W efekcie kluby wychodzą poza swoje najbliższe otoczenie nie tylko jako pracodawcy dla graczy z innych miast, krajów czy kontynentów. Stają się też istotnymi elementami tożsamości zbiorowych dla kibiców, którzy nigdy nie odwiedzili ich stadionów. Dzięki zapośredniczeniu medialnemu nie jest to jednak konieczne, by została nawiązana więź pomiędzy kibicem a drużyną.

Powstający w początkach XX wieku związek mediów masowych i piłki nożnej to jednocześnie bodziec do silniejszego wprzęgnięcia futbolu w logikę kapitalistycznej i globalizującej się intensywnie gospodarki. Sport w ogóle, a piłka nożna w szczególności stały się istotnym elementem generowania przepływów finansowych pomiędzy kibicami a klubami, klubami a sponsorami, sponsorami a mediami masowymi. Ta relacja otworzyła ostatecznie szeroko drzwi dla zmian w futbolu, których efekty widzimy współcześnie, a które możemy nazwać procesami modernizacyjnymi piłki nożnej. Przełożyła się też ostatecznie na widownię futbolową, która bardzo wcześnie stała się na atrakcyjnym polem dla działań z zakresu reklamy, marketingu i sponsoringu.

W kontekście przemian widowni należy również dodać, że okres przed II Wojną Światową to czas powstania najbardziej istotnych instytucji klubowych, których oddziaływanie, czy to na poziomie lokalnym, czy ponadlokalnym (a w niektórych przypadkach globalnym) na masy kibicowskie jest obecne i silne do dziś. Innymi słowy, początki XX wieku to czas zakładania najważniejszych marek klubowych, które trwając na przekór różnym kolejom losu, budowały wokół siebie wspólnoty sympatyków. Ten swego rodzaju instytucjonalny kapitał kulturowy i społeczny obecnie z sukcesem jest przekuwany w kapitał finansowy. Klasycznym wręcz przykładem jest tu historia Manchesteru United, obecnie najbogatszego piłkarskiego klubu świata, założonego w końcu XIX wieku i na początku poprzedniego stulecia borykającego się z poważnymi problemami finansowymi. To, co dzieje się na wyżynach futbolu, ma miejsce również w lokalnych enklawach, takich jak polska piłka nożna. Badanie roli wspólnoty kibicowskiej

w tworzeniu marki klubu poprzez podkreślanie jej historycznego znaczenia, odnoszenie się do tradycji, symboli, historycznych osiągnięć prowadzi do nieuchronnego wniosku o wyraźnych strukturalnych powiązaniach pomiędzy tymi zasobami a współczesnym statusem zarówno samego klubu jak skupionej wokół niego wspólnoty fanów. Jest to mechanizm istotny z punktu widzenia badacza zajmującego się jednym z pierwszych istniejących klubów w Polsce. Historię Łódzkiego Klubu Sportowego zajmę się w dalszych rozdziałach, ale w tym miejscu chciałbym podkreślić, że m.in. z powodu jego ponad stuletniej historii badanie środowiska skupionego wokół klubu może wiele powiedzieć na temat zjawiska kibicowania w ogóle.

2.3 Okres od II Wojny Światowej do początków lat 90-tych

Ze względu na główną tematykę pracy i skupienie się na historii polskiego ruchu kibicowskiego nie ma możliwości zaprezentowania szczegółowej historii zjawiska w ujęciu globalnym w okresie po II Wojnie Światowej. Z boku musimy pozostawić głębsze analizy dotyczące rozwoju futbolu na świecie i, co za tym idzie, widowni piłkarskiej poza Europą. Gwoli kronikarskiego obowiązku należy dodać, że szczególnie Ameryka Południowa, utrzymała status równorzędnego ośrodka wobec Starego Kontynentu. Pierwsze mistrzostwa świata zostały zorganizowane i wygrane przez Urugwaj jeszcze w latach 30-tych XX wieku, ale również po II Wojnie Światowej kraje takie jak Brazylia czy Argentyna skutecznie rywalizowały z europejskimi potęgami. Ta pierwsza zdobywała mistrzostwo globu w 1958, 1962, 1970, 1994 oraz w 2002, a Argentyna dołożyła dwa zwycięstwa w 1978 i 1986 roku.

Bogactwo kultury piłkarskiej możemy odnaleźć również w świecie południowoamerykańskich fanów. Żywiołowa kultura kibicowska tego kręgu kulturowego nie tylko zachwyca, ale potrafi też przerazić podobną do europejskiej, jeśli nie bardziej radykalną, przemocą między kibicami. Również w Ameryce Południowej podziały między fanami nakładają się na podziały klasowe i etniczne. W tym sensie, pamiętając o lokalnych kontekstach, przemoc, nierówności społeczne oraz żywiołowość trybun charakteryzują widownię futbolową bez względu na miejsce na mapie.

O ile w kontekście rozwoju sportowego czy kibicowskiego moglibyśmy stawiać znak równości pomiędzy piłką europejską i południowoamerykańską, to kwestia relacji ekonomicznych wygląda już zgoła inaczej i jest raczej potwierdzeniem szerszych tendencji uzależnienia byłych kolonii od swoich europejskich centrów. Szczególnie rozwój lig europejskich dostarcza dowodów na uzależnienie słabszych ekonomicznie

rynków brazylijskiego, argentyńskiego, chilijskiego i innych od środków finansowych, jakie kluby z tych regionów zdobywają wyprzedając swoje największe gwiazdy. O ile ligi z Europy Środkowej czy Wschodniej mogą liczyć na różnego rodzaju zasoby czy to finansowe (np.: pieniądze oligarchów rosyjskich czy ukraińskich utrzymują regionalne potęgi jak Dynamo Kijów, Szachtar Donieck, Zenit Sankt Petersburg czy Spartaka Moskwa) czy to organizacyjne (m.in. wycofana już reforma Platinię dawała większe szanse na lepsze losowanie w eliminacjach do Ligi Mistrzów reprezentantom słabszych lig), tak stosunki ekonomiczne między futbolowymi Europą a Ameryką Południową przypominają klasyczną relację między centrum a peryferiami. W pracy nie poruszam też praktycznie tematów związanych z piłką nożną w Afryce, Azji czy Ameryce Północnej. Dodam tylko, że również tam mamy do czynienia ze zorganizowanym ruchem kibicowskim, który najbliższą Europie formę przyjął w Afryce Północnej i niektórych częściach Azji.

Założenie skupienia się na historii zjawiska przede wszystkim w Europie ze szczególnym wyróżnieniem wątku brytyjskiego i włoskiego, wymusza dopasowanie tematów, w celu skonstruowania kontekstu dla rozważań o polskiej odmianie analizowanego fenomenu. Pozwoli też na jednoczesne pokazanie szerszego tła jego rozwoju. W tej części rozdziału skupię się na opisie procesów prowadzących do powstania dwóch podstawowych typów zachowań współczesnej widowni piłkarskiej: chuliganów i ruchu ultras. Obydwa rodzaje kibicowskiego działania dominują w polskiej odmianie zjawiska, a opis ich genezy i szerszego tła społeczno-historycznego pozwoli mi na wprowadzenie osobnej grupy kibiców-aktywistów, będących przedmiotem analiz w części empirycznej pracy. W celu uzupełnienia szerszego tła zajmę się również różnymi krajami europejskimi, w których możemy mówić o rozwiniętej kulturze kibicowania, a których przykłady składają się na panoramę europejskiego ruchu kibicowskiego w jego współczesnej formie. Więcej uwagi poświęcę angielskiej i włoskiej kulturze piłkarskiej jako przykładom miejsc, w których, odpowiednio, chuligani i ultrasi w wyraźny sposób zaakcentowali swoją obecność i stali się ich charakterystycznymi uczestnikami, a w przypadku Anglii wręcz symbolem kultury kibicowskiej tego kraju.

Chciałbym również podkreślić wagę okresu drugiej połowy XX wieku dla rozwoju futbolu w ogóle. Tak jak kluczowe dla kształtu piłki nożnej w jej pierwszych dekadach były procesy związane z postępującą industrializacją i powstającą kulturą masową, tak okres powojenny jest czasem ukonstytuowania się futbolu jako jednego z

najważniejszych pól kultury sportu, będącej istotną częścią kultury popularnej. Gwiazdy futbolu stają się w tym okresie równie rozpoznawalne co gwiazdy muzyki czy filmu⁴². Co więcej, postępująca instytucjonalizacja futbolu, jego coraz bardziej wyraźne upolitycznienie, a także (być może najbardziej istotny czynnik) dynamiczna mediatyzacja, czyli pogłębianie związków z rozwijającymi się mediami, przede wszystkim telewizją, dodatkowo wspierały coraz szybszą komodyfikację piłki nożnej i, mówiąc językiem ekonomicznym, jej urynkowanie. W tej perspektywie publiczność piłkarska stanowi pole ścierania się dwóch podstawowych tendencji: modernistycznej, którą należy rozumieć poprzez trend do traktowania widza jako zwyczajnego konsumenta oraz antymodernistycznej, przejawiającej się w powoli zarysowującej się kulturze kibicowania tradycyjnego, której głównymi cechami były aktywność chuligańska, polityczny radykalizm, żywiołowość zachowań oraz rosnące zainteresowanie performatyką kibicowską w postaci ruchu ultrasowskiego.

2.3.1 Kibic znaczy chuligan

Po II Wojnie Światowej rozwój futbolu na Wyspach charakteryzował się znaczącym wzrostem zainteresowania ze strony publiczności, który załamał się dopiero w latach 50-tych. Jednak kluczową dla zmian sposobu opowiadania o świecie futbolowych widzów okazała się dekada następna. W latach 60-tych, a szczególnie w ich końcu, Anglia i Szkocja stanęły wobec problemu przemocy na trybunach stadionów piłkarskich. W odróżnieniu do Europy kontynentalnej kibice wyspiarscy nie skupiali się na zorganizowanym dopingu w takiej formie jak np. we Włoszech czy w Niemczech, gdzie symultanicznie rozwijał się ruch ultras oraz zwyczaj synchronizowania i dyrygowania zachowaniami fanów w trakcie meczu. Ich domeną stały się chuligańskie walki na stadionach i poza ich obrębem.

Na taki kształt kultury kibicowania w Anglii i Szkocji wpływ miało kilka czynników. Po pierwsze, po szczytowym okresie zainteresowania futbolem w czasie II Wojny Światowej i tuż po niej kolejne dekady to okres spadku liczby widzów na stadionach w Wielkiej Brytanii (Dunning i in. 1992). Mniej więcej, w tym samym czasie pojawiło się rosnące w siłę zjawisko subkultur młodzieżowych, z których szczególnie jedna – skinheadowska – zaczyna aktywnie działać podczas spotkań piłkarskich. Końcówka lat 60-tych to moment swoistego potwierdzenia faktu, że przemoc stadionowa

⁴² Najbardziej wyrazistym przykładem jest tutaj legenda Manchesteru United, George Best, który był nazywany „piątym Beatlesem”, a jego status był porównywany do gwiazd muzyki czy filmu.

weszła w nową fazę – masowych zamieszek angażujących coraz większe środki i przyciągających zainteresowanie mediów, opinii publicznej i w ostateczności klasy politycznej.

Przez długie lata – aż do początków lat 90-tych – władze, policja i media próbowały nieudolnie ograniczyć aktywność chuligańską. Owej modzie na traktowanie kibiców piłkarskich jako stale gotowych do bójki ulegli w pewnym stopniu również brytyjscy badacze społeczni, czym bardziej szczegółowo zajmuję się w dalszej części pracy. W tym miejscu chciałbym jedynie zaznaczyć, że dominująca narracja na temat kultury fanów jako skrajnie przemocowej (w sensie symbolicznym i fizycznym) spowodowała, że refleksja naukowa skierowana była na wyjaśnianie powodów występowania agresji w tak dużym stopniu w tym określonym milieu kulturowym, jakim jest świat społeczny kibiców piłkarskich.

Kluczowym dla podjęcia efektywnych działań ograniczających obecność i aktywność agresywnych kibiców była druga połowa lat 80-tych i dekada lat 90-tych, kiedy to po fali dramatycznych tragedii, po części wynikających z działań samych kibiców, ale głównie będących efektem błędnej polityki władz i policji⁴³. W rezultacie został przygotowany specjalny raport (tzw. Raport Taylora⁴⁴), który zawierał szczegółowe rekomendacje dla zmian w przygotowaniu i organizacji meczów piłkarskich. Część z nich została wprowadzona w Anglii i Szkocji do 1994 roku, zmieniając całkowicie oblicze angielskich stadionów i wspierając postępującą modernizację ligi angielskiej. Wprowadzone zostały też zalecenia, które odnosiły się przede wszystkim do modernizacji stadionów: wszystkie miejsca dostępne dla widzów miały być siedzące. Zostały również zlikwidowane wysokie ogrodzenia, będące jedną z przyczyn tragicznych skutków wydarzeń na Hillsborough w 1989 roku.

Panorama historycznych przemian w przypadku kolebki mitu chuligana piłkarskiego składa się z następujących faz: wczesnego okresu (lat 60-tych), w którym przemoc chuligańska nie jest jeszcze niczym nowym, ale zaczyna być postrzegana jako

⁴³ Tu na szczególną uwagę zasługuje przede wszystkim przypadek śmierci 96 kibiców FC Liverpool na stadionie Hillsborough 15 kwietnia 1989 roku, którzy zginęli stratowani albo uduszeni przez spanikowany tłum. Początkowo media, władze oraz policja obwiniały samych kibiców, którzy mieli poprzez akty chuligańskie doprowadzić do wybuchu paniki. Po latach sądowej i medialnej walki udało się zmusić władze do rozpoczęcia śledztwa na nowo. W kwietniu 2016 roku sąd wydał wyrok, w którym wskazał, że głównymi winowajcami były władze futbolowe i policja, nieumiejętnie zarządzające dystrybucją biletów, zorganizowaniem meczu i zarządzaniem gromadzącym się tłumem.

⁴⁴ <https://web.archive.org/web/20130619160223/http://www.southyorks.police.uk/sites/default/files/Taylor%20Interim%20Report.pdf> [dostęp 23.02.2019]

poważne zagrożenie dla ładu i bezpieczeństwa (Dunning i in. 1992). Faza druga to okres, w którym pojawiają się najbardziej groźne, ale jednocześnie najmocniej wpisujące się w kulturę popchuligana zorganizowane grupy szukających przemocy kibiców (tzw. Firms). Główna faza ich działania to lata 70-te i 80-te. Kończy ją nie tyle koniec działalności tego rodzaju struktur, ale zmiana w angielskim futbolu polegająca na reorganizacji rozgrywek, inwestycji w infrastrukturę stadionową, dostosowaniu regulacji prawnych pozwalających na skuteczne marginalizowanie uczestnictwa w meczach osób łamiących regulamin (poprzez wieloletnie albo dożywotnie zakazy stadionowe oraz wysokie grzywny za zakłócanie porządku).

Same akty chuligańskie, tak jak były obecne od początku istnienia profesjonalnego futbolu, zdarzają się i w Premier League. Nie da się jednak ukryć, że obecna faza w kontekście samej przemocy kibicowskiej, to czas daleko idącej specjalizacji, która wiąże się z rozwojem grup chuliganów. Okres ten charakteryzuje się nie tyle zniknięciem przemocy ze stadionów, co jej przewartościowaniem i przesunięciem. Bicie się z kibicami drużyny przeciwnej nie jest już wartością samą w sobie. Na legendzie chuligańskiej można zarówno oprzeć rozwój marki odzieżowej⁴⁵ jak i zbudować karierę pisarską⁴⁶. Niejako w konsekwencji w kulturze kibicowskiej coraz wyraźniej zarysowuje się specyficzny typ jej odbioru, który w jednym z artykułów został nazwany chulifanem (z ang. hoolifan) (Rookwood i Pearson 2012). Jego charakterystyczną cechą jest pozytywna postawa wobec zachowań chuligańskich, a w szczególności chuliganów własnej drużyny, objawiająca się z jednej strony w usprawiedliwianiu istnienia i działania zorganizowanych grup chuligańskich. Z drugiej strony, szczególnie w Internecie, możemy mówić o dużej liczbie osób tworzących osobliwą strukturę fanowską skupioną na śledzeniu informacji i przekazów na temat działań chuligańskich na całym świecie.

⁴⁵ Firmy takie jak Pitbull, Everlast, Stone Island (i inne) są kojarzone ze stylem *casual*, który był i jest popularny wśród angielskich kibiców od lat 80-tych poprzedniego wieku. Razem z rosnącą popularnością ruchu chuligańskiego wzrastała też znajomość i zainteresowanie stylem ubierania angielskich kibiców poza Wyspami Brytyjskimi. *Casual* nie oznacza tylko określonej mody, ale osobną subkulturę, na którą składają się zarówno specyficzny typ ubioru, jak i słuchanie określonej muzyki czy bijatyki kibicowskie (Thornton 2003).

⁴⁶ Jednym z najbardziej charakterystycznych przykładów tego rodzaju kariery jest przypadek byłego angielskiego chuligana, Cassa Pennanta (2008), piszącego o swoim zaangażowaniu w działalność kibicowskiej bojówki londyńskiej Chelsea. W Polsce dużym zainteresowaniem cieszyły się książki kibica Śląska Wrocław, Romana Zielińskiego (1997, 1993), który jako jeden z pierwszych opisywał świat kibica piłkarskiego lat 80-tych i 90-tych poprzedniego wieku.

2.3.2 Znaczenie ultras w ruchu kibicowskim

Na współczesny wizerunek zjawiska kibicowskiego złożyły się przede wszystkim dwa podstawowe elementy: przemoc fizyczna, głównie reprezentowana i symbolizowana przez chuliganów oraz tendencja do performatywnej prezentacji zbiorowego „my”, ostatecznie skryształizowana i przyjmująca formę ruchu ultras. Obydwie sfery świata kibicowskiego rozwinęły się w drugiej połowie XX wieku, by zdominować go w latach 90-tych poprzedniego stulecia. Nazwa ultras pochodzi od francuskich reakcyjnych grup politycznych, dążących do utrzymania siłą kolonialnego panowania w Algierii. Drugie znaczenie to skrajnie konserwatywne ugrupowania polityczne we Francji w okresie restauracji Burbonów (Kopaliński 1988). W kulturze kibicowskiej przyjęło się używanie nazwy ultras dla działalności osób zaangażowanych w proces wymyślania, organizowania i prezentowania oprawy, czyli specjalnego połączenia chóralnych śpiewów, efektów pirotechnicznych, serpentyn, olbrzymich flag pokrywających całe sektory stadionu i innych elementów, mających na celu zwiększenie efektu widowiskowości. Istotą tego typu kibicowania jest niebywała dbałość o organizację i efekt widowiska. Historia wykorzystywania nazwy ultras zaczyna się w końcu lat 70-tych XX wieku we Włoszech, kiedy fani Sampdorii Genua po raz pierwszy użyli tego słowa. Z włoskiego futbolu słowo ultras – już w odniesieniu do specjalnego typu kibicowania – rozpowszechniło się i obecnie jest powszechnie używane dla działań związanych z przygotowaniem i prezentowaniem opraw. Również często samo słowo funkcjonuje jako element konkretnych nazw grup działających w ramach społeczności fanów skupionych wokół danego klubu (np.: ultrasi Widzewa Łódź działają pod nazwą Ultras Registi).

Warto poświęcić więcej miejsca na szerszy opis roli ultras w kulturze kibicowskiej Włoch z kilku powodów. Po pierwsze, rozwój świata kibiców w tym kraju w wielu miejscach przypomina mechanizmy obecne w Polsce: rozwój praktyki opraw, powiązania pomiędzy kibicami a instytucją klubu (choć w polskim przypadku np.: zajmowanie miejsc w organizacji klubu nie jest aż tak powszechne jak we Włoszech), upolitycznienie działalności kibicowskiej. Te mechanizmy nie mają charakteru specyficznie włoskiego, ale na Półwyspie Apenińskim przyjęły najbardziej rozwiniętą formę. Podobne procesy można zaobserwować również na Bałkanach (szczególnie w krajach byłej Jugosławii) czy Europie Wschodniej (w Rosji i na Ukrainie). Po drugie, ruch kibicowski we Włoszech jest areną ścierania się różnych stanowisk politycznych: od skrajnie prawicowych (większość sceny kibicowskiej w tym kraju sympatyzuje z tą

stroną sporu politycznego) po skrajnie lewicowe (tu wyróżniają się kibice S.C. Livorno) (Doidge 2013). Problem z zaangażowaniem politycznym jest coraz wyraźniej obecny również w naszym kraju. Trzecim aspektem, który w podobny sposób zarysowuje się na Półwyspie Apenińskim jak i w Polsce jest rola środowiska kibicowskiego w zarządzaniu klubem. Jeśli z różnych rozwiązań, jakie przyjmuje się w europejskim kręgu kulturowym trzeba byłoby wybrać najbardziej podobny do polskiego, to włoska droga układania relacji pomiędzy instytucją klubu a fanami byłaby do tego najbardziej odpowiednia. Przede wszystkim, kibice we Włoszech nie tyle posiadają wpływ na kwestie sportowe, co biorą czynny udział w organizacji klubowej. W polskim przypadku mamy do czynienia raczej z przejmowaniem odpowiedzialności organizacyjnej za klub⁴⁷. To co nas różni, to przyczyny, które stoją za tak dużą rolą wspólnoty sympatyków. We Włoszech chodzi przede wszystkim o budowanie kapitału politycznego przez zarządzających klubem (tu klasycznym przykładem jest oczywiście właściciel AC Milan i były premier Włoch Silvio Berlusconi). W Polsce słabość organizacyjna i finansowa klubów przełożyła się w okresie po 1989 roku na wzrost znaczenia kibiców w utrzymaniu i zarządzaniu organizacją.

Stwierdzenie, że futbol jest ważnym elementem włoskiej kultury, jest banałem, ale dobrze oddaje miejsce zajmowane przez piłkę nożną w codziennym życiu Włoch. Liga piłkarska, Serie A, jest jedną z najlepiej rozpoznawalnych i najsilniejszych rozgrywek na świecie, a reprezentacja regularnie zdobywa medalowe miejsca w najważniejszych turniejach. Również kibice włoskich klubów są znani ze swojego zaangażowania, a najbardziej charakterystyczną formą ich organizowania się jest właśnie ruch ultras.

By wyrazić „ponadprzeciętne uczucia” ultrasi poświęcają dużo czasu i pieniędzy na przygotowanie jak najlepszych choreografii. Do najważniejszych ośrodków ultras zaliczane są: Mediolan (AC Milan i Inter), Rzym (AS Roma i Lazio), Turyn (Juventus i AC Torino) oraz miasta z południa Włoch: Neapol (FC Napoli) i Palermo (Palermo) i Cagliari (Cagliari). Fani we Włoszech wyróżniają się nie tylko formą zorganizowanego dopingu, ale również charakterystycznym sposobem zrzeszania się w silne organizacje,

⁴⁷ W pracy będę się jeszcze do tej kwestii wielokrotnie odnosił, ale warto tu podkreślić, że efekty tego zaangażowania z reguły mają pozytywny wpływ na sytuację klubu (kibice ratują bądź ostatecznie odbudowują klub). Jednak zdarzają się również przypadki odwrotne, gdy przejęcie przez fanów kończy się finansową i organizacyjną kląpą, czego najlepszym przykładem są losy Wisły Kraków szczegółowo opisane w rozdziale 5.

mające bardzo duży wpływ na politykę klubową. Włoscy fani blisko współpracują ze swoimi klubami, a członkowie fan klubów są nawet w nich zatrudniani. W porównaniu do np. angielskich kibiców, wśród których uczestnictwo w formalnych organizacjach zrzeszających sympatyków danej drużyny nie jest zbyt popularne, Włosi dużo chętniej działają w ruchu kibicowskim. Istnienie stowarzyszeń ułatwia organizowanie opraw, w które jest często zaangażowana duża liczba kibiców. Jednocześnie fan kluby zajmują się rozprowadzaniem biletów na mecze wśród własnych członków oraz organizacją wyjazdów na mecze rozgrywane poza własnym miastem. Podsumowując, ruch kibicowski we Włoszech jest jednym z najsilniejszych w Europie. Do dziś dzierży niepokonany przez nikogo prymat w wielkości zorganizowanego wyjazdu na mecz swojej drużyny (ok. 90 tys. kibiców AC Milan pojechało ze swoją drużyną na finał Ligi Mistrzów do Aten w 1994 roku). Charakterystyczne dla włoskiego futbolu jest zaangażowanie środowiska kibicowskiego w politykę i otwarte prezentowanie swoich sympatii politycznych. Włoska forma kibicowania przyjęła się na południu Europy, w byłej Jugosławii, ale jej wpływy można odnaleźć również w Polsce czy w Niemczech. W mniejszym stopniu poddały się modzie na ultras Czechy i Słowacja. Anglia pozostaje przy tradycyjnym stylu nie organizowanego centralnie dopingu.

Przechodząc na kontekst ponadlokalny, przemoc w ruchu ultras jest obecna, ale nie zajmuje w nim naczelnego miejsca. Ultrasi nie wyrzekają się agresji i często dochodzi do walk między kibicami przeciwnych drużyn, ale cechą konstytutywną dla idei stojącej za „byciem ultrasem” jest położenie nacisku na tworzenie opraw i zapewnianie sobie uznania przez ich możliwie największą złożoność i rozmach. Zwyczajowo grupy ultras zasiadają na trybunach stojących za bramkami. Oprawa meczowa posiada swoją sekwencyjność: początek meczu jest kulminacyjnym momentem, na który przygotowane są specjalne efekty np.: tysiące serpentyn, prezentowana jest specjalna flaga (jest to z reguły tzw. sektorówka, zajmująca swoją powierzchnią jeden z sektorów bądź całą trybunę) bądź flagowisko złożone z dziesiątków mniejszych transparentów. Przebieg prezentacji jest wcześniej ustalony, ma swój rytm, a wyznaczone osoby pilnują, by poszczególne elementy zostały wykorzystane w odpowiednim momencie. Formalny aspekt oprawy to jedno – ostatecznie jest wynikiem społecznego podziału pracy, jaki zachodzi wewnątrz opisywanego świata społecznego i jest dość logiczną konsekwencją dążenia do maksymalizacji spodziewanego efektu. Z drugiej strony jest natomiast to, co wypełnia tak skonstruowaną strukturę. Znaczenie i symbolika poszczególnych opraw

odzwierciedla sposób myślenia istotnej części świata społecznego kibiców.



*Zdjęcie 1 Oprawa kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego jeszcze na starym stadionie
(źródło:*

https://legionisci.com/news/45159_Na_stadionach_Nie_znacie_dnia_ani_godziny.html

[dostęp: 01.09.2017]



Zdjęcie 2 Oprawa kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego na nowym stadionie

(źródło: https://twitter.com/lks_lodz/status/891342313619955713 [dostęp: 07.01.2019])

Podsumowując, ruch ultras, w przeciwieństwie do przemocy i aktów chuligańskich nie jest historycznie stale obecnym elementem kultury piłkarskiej. Wyrasta on oczywiście z aspektów widowiskowości, które były obecne w pierwotnej wersji gry i w we wczesnych fazach jej rozwoju. Jest jednak zdecydowanie mocniej zakorzeniony wokół zaspokojenia potrzeby performatywności, charakteryzującej dzisiejszą kulturę, a której źródeł możemy się doszukiwać w dążeniu do autonomiczności i upodmiotowienia. Kibice poprzez ultrasowską aktywność przyjmują postawę podmiotu współtworzącego widowisko piłkarskie. Dzięki temu, zdobywają możliwość prezentacji zbiorowego „my” wobec siebie nawzajem i świata zewnętrznego. Potencjał leżący w mechanizmie przedstawienia siebie jest konsumowany na różne sposoby przez samych przedstawiających. Oprawa może przybierać różne formy i funkcje. Wśród najważniejszych wskazałbym dwie podstawowe: komentującą i unifikującą. Pierwsza jest logiczną konsekwencją zdobycia przestrzeni do wyrażenia siebie i swojego zdania w ramach działania ultras. Druga to efekt technologicznej strony prezentowania oprawy. Z racji swoich rozmiarów wymaga ona często zaangażowania wielu osób. Prawie zawsze ci „przygodni” ultrasi nie biorą udziału w przygotowaniu czy kreacji znaczenia oprawy. Włączają się w jej prezentację niejako idąc z tłumem. Otwartym pozostaje pytanie, ile

osób rzeczywiście popiera np.: rasistowskie czy antysemickie hasła pojawiające się w trakcie ultrasowskich performansów, mimo brania w nich udziału.

2.4 Ruch kibicowski dzisiaj

Kluczową cechą współczesnego ruchu kibicowskiego jest nie tyle jego wielkość czy poziom zaangażowania jego członków. Te cechy oczywiście mają swoje znaczenie i wpływają na zmiany, jakie zachodzą w świecie społecznym fanów futbolu. Jednak to nie one stanowią najbardziej interesującą cechę współczesnego kibica. Jest nią potencjał i skłonność do wprzęgania tożsamości kibicowskiej w inne przestrzenie debaty publicznej, a co za tym idzie łączenia w skomplikowanych relacjach z innymi światami społecznymi. Dzięki temu mechanizmowi rośnie społeczne znaczenie problematyki kibicowskiej. Dopóki kibice piłkarscy zajmują się piłką nożną ich znaczenie dla reszty społeczeństwa nie wykracza poza standardowe ramy tworzenia narracji o niewielkich enklawach kulturowych skupionych w ramach określonego, zamkniętego działania. W momencie, gdy np.: przez agresywne zachowania czy głoszenie radykalnych haseł politycznych, kibice stają się zauważalni, rośnie zainteresowanie i znaczenie problematyki fanów piłkarskich. W takich przypadkach narracja przybiera często formę mechanizmów paniki moralnej – procesu polegającego na tworzeniu atmosfery strachu wokół wcześniej nierozpoznanych albo niezauważanych zdarzeń bądź grup społecznych. Regularność pojawiania się tego mechanizmu wskazuje, że jest to jeden z podstawowych sposobów opowiadania o kibicach piłkarskich.

W ramach rozważania kwestii tego, co oddziela dzisiejszą kulturę kibicowską od tego, co stanowiło jej trzon kilka dekad temu, wskazałbym trzy podstawowe cechy: ogólną postawę protestu wobec albo konkretnych osób i grup albo świata zewnętrznego w ogóle, tradycjonalizm rozumiany jako sprzeciw wobec postępującej komodyfikacji futbolu (ruch *Against Modern Football*) oraz radykalizm polityczny objawiający się zarówno prezentowaniem haseł i idei przede wszystkim prawicowych⁴⁸. Nie jest to podział na cechy wyraźnie od siebie odseparowane. Należy raczej podkreślić, że zarówno

⁴⁸ Grupy kibicowskie utożsamiające się z ogólnie rozumianym światopoglądem lewicowym są wyjątkami na mapie poglądów politycznych dominujących na trybunach. Kilka takich przypadków znajdziemy w Niemczech – m.in. FC St. Pauli, we Włoszech – Livorno (Doidge 2013), czy w Hiszpanii – Real Sociedad. W Polsce zdarzały się przypadki prób prezentacji haseł lewicowych, ale stosunkowo szybko były one wypierane przez prawicową część trybun – przypadek Polonii Warszawa, gdzie „lewicowi” kibice zostali po prostu pobici i wyrzuceni ze stadionu. Interesującą i nową inicjatywą jest założony w Warszawie klub AKS Zły, który łączy aktywność sportową z wyraźnie lewicowym przekazem światopoglądowym i politycznym.

upolitycznienie, konserwatyzm i postawa protestu są elementami współwystępującymi i przenikającymi się nawzajem.

2.4.1 Kibice jako ruch protestu

Powszechność postawy protestu w kulturze kibicowskiej jest fenomenem o charakterze historycznym. Oznacza to, że nie zawsze trybuny piłkarskie były miejscem, w którym można było spotkać się z hasłami czy ideami niezwiązanymi ze sportem, ale, co ważne, nie oznacza to, że protest jest tylko domeną współczesności. Protest jako forma doświadczania meczu piłkarskiego ma stosunkowo niedługą historię. Jej najważniejszym motywem jest rosnąca powszechność i częstotliwość powiązana z zaangażowaniem politycznym elementów ruchu kibicowskiego. Stopień powszechności i głębokość zaangażowania różnią się w różnych krajach i, co bardziej istotne, nie mają jednolitego charakteru pod względem występowania. Innymi słowy, protesty pojawiają się i zanikają w zależności od zmian w sytuacji ich konstituowania oraz efektu, jaki przynoszą.

Nie da się jednak pominąć ważnej tendencji do rozszerzania się postawy protestu w ruchu kibicowskim. Im silniej zinstytucjonalizowane i zorganizowane są wspólnoty fanów, tym częściej i bardziej efektywnie podejmowane są akcje protestacyjne. Co więcej, ich tematyka coraz rzadziej wiąże się z kwestiami sportowymi. Innymi słowy, kibicowskie akcje protestacyjne często mają charakter pośrednio albo bezpośrednio polityczny i odnoszą się do aktualnych tematów, które nie muszą mieć bezpośredniego związku z np.: sytuacją sportową klubu. Dobrym przykładem tego rodzaju szerokich akcji protestacyjnych był okres bezpośrednio poprzedzający Mistrzostwa Europy w 2012 roku organizowane w Polsce i Ukrainie, kiedy to dochodziło do regularnych protestów w trakcie spotkań piłkarskich i poza nimi. Udział w nich brali kibice różnych polskich klubów, a ideą przewodnią był protest przeciwko działaniom władz lokalnych i centralnych zamykających stadiony ze względu na pojawiające się wykroczenia (np.: użycie środków pirotechnicznych) bądź w sytuacji prewencyjnego przewidywania możliwości wystąpienia zamieszek.

2.4.2 Against Modern Football

Pod hasłem *Against Modern Football* kryje się postawa oparta na proteście wobec zmian zachodzących w futbolu w drugiej połowie XX wieku, a które moglibyśmy ogólnie opisać jako będące odpowiedzią środowisk kibicowskich na postępującą globalizację, komodyfikację i urynkowienie piłki nożnej. W rezultacie tych procesów współczesna

rozgrywka coraz silniej powiązana jest z pieniądzem jako ostatecznym czynnikiem wpływającym na wynik sportowy w dłuższej perspektywie. Wśród środowisk kibicowskich zmiany te są traktowane jako niepożądane i niszczące ducha gry. Co interesujące, wydaje się, że postawa *Against Modern Football* ma ambiwalentne zabarwienie polityczne – niechęć wobec zmian modernizujących piłkę nożną jest powszechna zarówno u otwarcie lewicowych kibiców FC St. Pauli (Balicki 2015), jednego ze sztandarowych przykładów połączenia piłki nożnej i idei lewicowej, jak i u prawicowych - przynajmniej w przeważającej większości – polskich kibiców protestujących przeciwko Euro 2012 (Gońda 2013).

Ze względu na brak skryształizowanej organizacji, postulatów, wyraźnej korelacji z poglądami politycznymi można na postawę sprzeciwu wobec szeroko ujętych procesów komercjalizacji i ekonomizacji, spojrzeć szerzej jako na kulturową odpowiedź tych, którzy w efekcie opisanych wyżej procesów tracą głos w debacie na temat piłki nożnej. Kibice piłkarscy wykorzystują różne strategie do odzyskania (albo zdobycia) pozycji słuchanego. W sezonie 2016/2017 w niemieckiej Bundeslidze, jednej z najbardziej wymagających pod względem sportowym lig świata i jednocześnie dynamicznie się rozwijającej pod kątem marketingowym i finansowym, zadebiutował klub RB Lipsk, należący do właściciela marki Red Bull, lidera rynku napojów energetyzujących. Beniaminek na boisku spisywał się bardzo dobrze i na początku roku 2016 był wiceliderem tabeli. W kontekście naszych rozważań nad strategiami komunikacyjnymi tradycyjnych grup kibicowskich, interesująco przedstawia się reakcja fanów rywala klubu z Lipska. Mówiąc wprost, jest ona radykalnie negatywna. Zdarzają się również sytuacje, w których przekracza granice przemocy symbolicznej. Przed meczem z Borussią Dortmund, kibice rywala próbowali zaatakować autokar wiozący drużynę gości, a gdy to się nie udało, skierowali swoją agresję na kibiców zespołu z Lipska. Co więcej, w trakcie samego spotkania na najbardziej radykalnej trybunie zajmowanej przez sympatyków Borussii, zostały wywieszone flagi z hasłami atakującymi właściciela, piłkarzy, działaczy i kibiców gości.

2.4.3 Skrajny radykalizm

W przypadku prób naukowego wyjaśnienia fenomenu kibicowania największym problemem jest dotarcie do sensu doświadczania kibicowania. Nieodłącznie wiąże się to z tematem wspólnego przeżywania radykalnych emocji. Pierwotnie w przypadku piłki nożnej (jak i każdej innej formy gry) na pojawianie się silnych odczuć radości, gniewu,

frustracji ma wpływ przebieg rozgrywki. Strzelone i stracone gole, zwycięstwa, przegrane, faule, czy wyjątkowe zagrania potrafią wprowadzić masy w stan emocjonalnego rozgorączkowania. Radykalizm emocji jest wpisany w kulturowy sens doświadczania bycia kibicem. W jednej z publikacji o podłożu psychologicznym, próbujących wyjaśnić powody angażowania się w bójki chuligańskie, Finn pisze o doświadczaniu szczytu (ang. *peak*), który ma właściwości uzależniające (Finn 1994). Trudno nie odnieść wrażenia, że podobne wytłumaczenie mogłoby się odnosić do całości doświadczenia kibicowskiego.

Reguła skrajności odnosi się do idei i haseł prezentowanych i głoszonych przez środowiska kibicowskie. Bez względu na to, czy są one bezpośrednio związane ze sportem, czy w ogóle nie mają z nim nic wspólnego trudno odnaleźć w nich elementy zdystansowania wobec problemu, do którego odnosi się dany przekaz. Trybuny, mówiąc językiem bliższym poetyckim metaforom, kochają albo nienawidzą.

Przestrzeń stadionu zawsze była miejscem podatnym do ekspresji różnego rodzaju treści i emocji, często o charakterze politycznym, które z różnych powodów nie mogły zostać zaprezentowane w innych miejscach. Dobrym przykładem są relacje dotyczące meczów odbywających się w czasach niepewnych politycznie jak mecz Lechii Gdańsk z Juventusem Turyn z 1983 roku, podczas którego skandowane były hasła wspierające Solidarność. Należy pamiętać, że dopiero w ostatnich dekadach stadion stał się strukturą panoptyczną w sensie możliwości kontrolowania i monitorowania zachowań jednostek na nim zgromadzonych. Wcześniej był przede wszystkim miejscem do zbiorowego uczestniczenia w kulturowych rytuałach rozgrywki sportowej. Pozwalał na prezentację i potwierdzanie wspólnoty zbudowanej wokół klubu (bądź reprezentacji), a w niektórych sytuacjach również określonych głosów o charakterze politycznym. Te najczęściej odnosiły się do wyrażania sprzeciwu bądź wsparcia wobec działań władzy.

Specjalnym przypadkiem jest wątek radykalizmu politycznego obecnego w różnych formach na trybunach piłkarskich. Na tym polu przypadek Polski, szczególnie w ostatnich latach, stanowi interesujący casus, któremu warto się bliżej przyjrzeć. Szersze potraktowanie wątku upolitycznienia środowiska kibicowskiego zamieszczam w dalszej części pracy, jednak tu chciałbym skupić się na kwestii radykalizmu owego zaangażowania i jego powiązania z istotą bycia kibicem, która opiera się na wyrugowaniu „letniego” odczuwania emocji.

2.4.4 Ostatni bastion maskulinizacji?

Perspektywa badawcza obecna w pracy skupia się praktycznie w całości na działaniach podejmowanych dla mężczyzn i przez mężczyzn. Dominujące w tekście sformułowania takie jak piłka nożna, futbol, gra, rozgrywki, kibice, fani, itp. zawsze w domyśle odnoszą się do dyscypliny, którą uprawiają mężczyźni i której kibicują głównie mężczyźni. Decyzja o prowadzeniu badań w grupie aktywnych fanów właściwie automatycznie wykluczyła ze zbioru potencjalnych badanych fanki futbolu.

Kossakowski (2017a) podkreśla, że kwestia badania kibicek piłkarskich jest jedną z najmniej eksplorowanych we współczesnej refleksji nad zachowaniami fanów futbolowych. Wydaje się, że można zaryzykować tezę, że jest to po prostu powiązane z dominacją mężczyzn w całej społeczności i praktycznie zupełnym wykluczeniem kobiet z tych jej części, które możemy uznać za najbardziej aktywne czy stojące najwyżej w wewnętrznej hierarchii. Świat kibiców jest też po prostu opisywany z wykorzystaniem zmaskulinizowanego języka i pojęć (Spaaij 2008). Odniesienia do męskości są obecne zarówno w dyskursie prasowym, jak i symbolice kibicowskiej. W tej drugiej są wykorzystywane raczej poprzez przeciwieństwa męskości, twardości, siły, które służą do wyśmiewania czy to piłkarzy czy kibiców rywala.

Wydaje się jednak, że przyszłość zarówno świata kibiców jak i refleksji nad jego kształtem będzie ewoluować w stronę ujmowania w znacznie większym stopniu udziału kobiet. Również ze względu na to, że tradycyjne społeczności fanów nie funkcjonują w społecznej próżni – by podtrzymać swoją centralną pozycję w coraz bardziej skomercjalizowanym i zróżnicowanym świecie piłki będą musiały odnieść się również do kwestii kobiet na trybunach. Co więcej, podobnie będą musieli zachować się badacze społeczni, którzy już podejmują kwestie kibicek (Antonowicz, Jakubowska, i Kossakowski 2018), potwierdzając na razie tezę, że ich rola w fandomie jest na razie zmarginalizowana i sprowadzone do charakteru narzędzia w określonych strategiach dyskursywnych.

2.5 Polska historia kibicowania

Przenosząc się na grunt rodzimy, należy podkreślić, że brakuje w polskiej refleksji naukowej szczegółowych badań nad historią kibicowania, wykraczających poza okres ostatnich kilku dekad. Nie mamy zbyt wielu informacji na temat tego, jak kształtowały się zwyczaje widowni w Polsce przed II Wojną Światową, nie mówiąc o okresie początkowym rozwoju futbolu, czyli pierwszych latach XX wieku, w których zaczynała

rozwijać się sieć klubów piłkarskich i powstawały pierwsze formy rozgrywek na poziomie lokalnym. Nie jesteśmy w stanie ustalić, czy dochodziło do regularnych konfliktów pomiędzy kibicami różnych drużyn, ale można znaleźć ślady przemocy na stadionach bardzo przypominające relacje podobne do tych, które badał Dunning i jego współpracownicy (Dunning i in. 1992). Sporo natomiast wiadomo na temat historii samych klubów, dzięki konsekwentnemu uzupełnianiu zasobów literaturowych poprzez powstawanie monografii historycznych poświęconych konkretnym drużynom (m.in.: Piwowarski i in. 2019; Bednarczyk i Raczyński 2018; Chomicki, Śledziona, i Kowszewicz 2016). Interesujące wątki przynoszą kwerendy nastawione na ustalenie stanu lokalnych instytucji sportowych. Na przykład analiza okresu międzywojennego w przypadku Łodzi przed 1939 rokiem wykazuje, że w mieście działało ponad 100 klubów sportowych (Bogusz 2007). Warto zaznaczyć, że część klubów ograniczała uczestnictwo jedynie do osób mających korzenie w jednej nacji (Łódź w tym czasie stanowiła tygiel kulturowy i etniczny ze znacznym udziałem przede wszystkim ludności żydowskiej oraz w mniejszym stopniu niemieckiej). Na tym tle pozytywnie, patrząc z dzisiejszej perspektywy, wyróżniał się Łódzki Klub Sportowy, który nie wprowadził żadnych ograniczeń ze względu na pochodzenie bądź wyznawaną religię w dostępie do bycia zawodnikiem klubu.

Brakuje również opisów o charakterze etnograficznym i socjologicznym „zwyczajnych” zachowań kibicowskich z lat późniejszych (po II Wojnie Światowej). W jakimś stopniu możemy polegać na relacjach o charakterze *oral history*, które powstają w samym środowisku kibicowskim czy podczas eksploracji naukowych (np.: jeden z wywiadów, będących bazą dla pracy, został przeprowadzony z kibicem, który swoje główne zainteresowania skierował na odtwarzanie historii kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego). Otwartym pozostaje jednak pytanie o rzetelność prowadzonych na poły amatorsko przez przedstawicieli środowiska kibiców analiz oraz kwestia ich zasięgu. Z punktu widzenia refleksji naukowej należy też zastanowić się nad motywacją kibicowskich „badaczy”, którzy mogą przedstawiać nierzetelną wersję historii w celu poprawy wizerunku swojej grupy. Dobrym przykładem tego rodzaju praktyk są dyskusje dotyczące daty założenia obydwu łódzkich klubów piłkarskich: Widzewa i ŁKS, odnoszące się do pytań o oficjalne dokumenty i potwierdzenia oraz ich interpretacje, których wynik – co nie jest zaskoczeniem – zależy często od identyfikacji kibicowskiej. W związku z brakiem danych szczegółowy opis tworzenia i rozwoju kultury kibicowskiej

nie może wykraczać poza kilka ostatnich dekad i jako taki jest mocno osadzony w niewielkiej liczbie dostępnych relacji.

W odniesieniu do rekonstrukcji polskiej odmiany zjawiska dodatkowym tropem mogą być kwerendy i analiza materiałów prasowych, które w wielu przypadkach są jedynym dostępnym źródłem wiedzy na temat zachowań na trybunach w odniesieniu do ich historycznego występowania. Jednak elementem utrudniającym zebranie informacji jest charakter i rola mediów, które w poprzednim systemie były, po pierwsze, cenzurowane, co oznaczało stosunkowo rzadkie raportowanie o niewygodnych z punktu widzenia władzy zachowaniach widzów. Po drugie, w przypadku Polski i innych krajów bloku wschodniego, do pewnego momentu nie było mowy o wykształceniu się i funkcjonowaniu mediów tabloidowych, których udział w budowaniu nastrojów paniki moralnej w odniesieniu do zachowań kibicowskich miał kluczowe znaczenie na Zachodzie Europy (Giulianotti 1999). Sprawa zmieniła się dopiero po 1989 roku, kiedy to media regularnie donosiły o zamieszkach na polskich stadionach, często skupiając się również na samej subkulturze jako interesującym (poprzez szokowanie przemocą) fenomenie. Jednak po 1989 roku rola mediów wydaje się ambiwalentna, jeżeli chcielibyśmy traktować je jako źródło rzetelnej wiedzy. Oczywiście w odniesieniu do kwestii, by tak rzec, sprawozdawczej, czyli informowania opinii publicznej o łamaniu prawa przez kibiców piłkarskich, to polskie media w nowym systemie państwowym, ekonomicznym i społecznym stanowiły istotne i jedno z bardziej wiarygodnych źródeł informacji, przynajmniej w porównaniu do standardów panujących w okresie PRL. Z drugiej strony, to między innymi dzięki przekazom medialnym stadiony w Polsce stały się symbolem agresji i przemocy. Nie jest to fakt bez znaczenia, jeśli zastanowimy się nad kierunkiem rozwoju wspólnoty kibicowskiej w Polsce w stronę zdecydowanie zdominowanej przez środowiska posługujące się bądź odnoszące się do przemocy fizycznej. Prób zrozumienia tego, co działo się w latach 90-tych poprzedniego wieku nie znajdziemy w prasie głównego nurtu. Zdecydowanie bardziej interesująco prezentują się materiały produkowane w tym czasie przez kibiców, które w postaci gazetek tzw. zinów, czy fan-zinów były kolportowane na trybunach piłkarskich stając się prototypami współczesnych magazynów kibicowskich takich jak „To My Kibice” czy pierwszych stron internetowych. To tam znajdziemy etnograficznie bogate zapisy dotyczące tego, czym było życie kibicowskie w latach gwałtownej zmiany społecznej zachodzącej nie tylko w piłce nożnej, ale w społeczeństwie w ogóle.

2.5.1 Okres PRL

Przechodząc do historii polskich kibiców piłkarskich, chciałbym wskazać moment początków PRL jako punkt startu analizy. Zakładam, że to w okresie funkcjonowania Polski Ludowej należy szukać źródeł współczesnej kultury kibicowania w Polsce. Powodów dla postawienia takiego założenia jest kilka. Po pierwsze, II Wojna Światowa przyniosła olbrzymie zmiany, które dotknęły społeczeństwo polskie we wszystkich jego aspektach – również w tych związanych ze strukturą i hierarchią krajowego futbolu. Homogenizacja etniczna, zmiany terytorialne, migracje ludności prowadziły między innymi do wytworzenia się nowych albo potwierdzenia pozycji starych ośrodków na futbolowej mapie Polski. Włączenie do ziem polskich m.in. całości Górnego i Dolnego Śląska (wraz z Wrocławiem) wprowadziło nowe marki klubowe do rywalizacji (m.in. powstał jeden z najbardziej utytułowanych klubów w historii polskiej piłki, Górnik Zabrze). Dzięki finansowemu wsparciu z budżetów państwowych przedsiębiorstw na przestrzeni lat 1945-1989 istotną rolę odgrywały również kluby z mniejszych miejscowości takie jak Mielec czy Sosnowiec. Rywalizacja piłkarska stanowiła pole dla międzyresortowych rozgrywek. Górnictwo, hutnictwo, resorty siłowe wspierały wybrane kluby zapewniając pieniądze, a czasami, korzystając ze swoich prerogatyw, piłkarzy, jak w przypadku klubów wojskowych, które korzystały z powołań do wojska jako formy rekrutacji zawodników. Inwestycje w sport i tym samym piłkę nożną przyniosły sukcesy międzynarodowe. Złotą dekadą okazały się lata 70-te XX wieku, które ustabilizowały znaczenie piłki nożnej jako jednego z najbardziej popularnych sportów w kraju. Z punktu widzenia analizowanej tematyki trzeba podkreślić, że okres PRL zbudował zaplecze instytucjonalne i symboliczne, na którym oparły się rodzące się pod jego koniec wspólnoty kibicowskie.

W odniesieniu do fenomenu kibicowania można postawić tezę, że w przypadku krajów Europy Środkowej i Wschodniej mamy do czynienia z wpływem relacji pomiędzy państwem, czy szerzej dominującym ustrojem społecznym a piłką nożną na charakter zmian w świecie widzów piłkarskich i „zakonserwowanie” pewnych mechanizmów (np.: opóźnione w stosunku do krajów centrum upowszechniania się subkultury kibicowskiej wśród młodzieży), które w przypadku krajów Zachodu przebiegały szybciej (choć nie w jednym tempie i z wyraźną dominacją Wielkiej Brytanii). Niska częstotliwość kontaktu z kibicami z innych krajów oraz brak usieciowienia medialnego w stopniu charakterystycznym dla naszych czasów (brak formalnej cenzury w mediach czy rozwój

Internetu) miały bezpośredni wpływ na stosunkowo powolne wykształcanie się kultury kibicowskiej w Polsce. Przed 1989 rokiem kontakty między kibicami z Zachodu i Wschodu Europy były rzadkie i ograniczone, a na pewno nie można porównywać ich zakresu z tym, co stało się normą w latach 90-tych czy w początkach XXI wieku, gdy na znacznie większą skalę można było podróżować, nie tylko w kontekście meczów klubowych czy reprezentacyjnych. Do zwiększonej liczby kontaktów bezpośrednich przyczyniło się pojawienie nowych technologii, drastycznie zmieniających sposób komunikowania się i rozpowszechniania nowych zjawisk społecznych i kulturowych. Tradycyjna prasa, telewizja, a ostatecznie Internet stały się doskonałymi narzędziami do zdobywania wiedzy o kibicach z innych krajów. Pozwoliło to na dużo szybsze rozprzestrzenianie się nowych wzorców i zwyczajów, a jednocześnie do pewnego stopnia ujednoliciło kulturę kibicowską w kraju i – z drugiej strony, upodobiło do pewnych elementów świata fanów futbolowych w ogóle.

Należy podkreślić, że znaczenie i rola piłki nożnej w ogólnej polityce społecznej Polski Ludowej nadal wymaga poważnych badań, choć możemy posiłkować się wiedzą na temat systemu dotowania przez państwo struktur klubowych i organizacyjnych i założyć, że futbol był traktowany (jak również inne sporty) jako istotne narzędzie kształtowania określonego wzorca społecznego. Dostęp do możliwości uprawiania dyscypliny był właściwie nieograniczony żadnymi finansowymi barierami. Kluby były organizacjami publicznymi, co należy rozumieć poprzez wypełnianie swoistej misji udostępniania infrastruktury sportowej wszystkim, którzy chcieliby z niej skorzystać. Co więcej, w wielu przypadkach działały różne sekcje: od najbardziej nas interesującej piłki nożnej, przez inne sporty zespołowe, aż po możliwości trenowania sportów indywidualnych. W Łódzkim Klubie Sportowym uprawiano zarówno lekkoatletykę, jak i hokej czy siatkówkę. Dopiero okres lat 90-ych przyniósł załamanie w funkcjonowaniu klubów sportowych i społeczne dokonania poprzedniego systemu na niwie popularyzacji sportu i ułatwiania możliwości dostępu do niego zostały praktycznie stracone.

W literaturze polskiej odnoszącej się do zjawiska przemocy związanej z futbolem najczęściej przyjmuje się za cezurę czasową lata 70-te i to ten okres traktowany jest jako początek organizowania się pierwszych grup kibicowskich (Dudała 2004). Pierwsza faza rozwoju zjawiska kibicowania w Polsce charakteryzuje się koncentracją środowisk fanów piłkarskich w dużych miastach, gdzie liczba osób zainteresowanych futbolem była dużo większa niż w mniejszych ośrodkach. Stosunkowo łatwiej docierały też tu informacje o

podobnych zjawiskach zagranicą. W tej dekadzie zaczęły tworzyć się załączki subkultury kibiców piłkarskich – rozpoczął się proces formowania grup fanatyków związanych z największymi klubami (Dudała 2004).

Nie bez znaczenia jest tu fakt statusu piłki nożnej jako najbardziej popularnego sportu masowego w okresie PRL. Sukcesy reprezentacji oraz klubów na arenie międzynarodowej napędzały popularność, a z drugiej strony zapewniały stałe finansowanie z budżetu centralnego oraz, co miało również kolosalne znaczenie dla budowy hierarchii klubowej w Polsce, z budżetów poszczególnych gałęzi przemysłu czy przez poszczególne, kluczowe w danym mieście, zakłady. Klasycznym przykładem był związek pomiędzy przemysłem górniczym a budową silnych górniczych klubów na Górnym Śląsku i w Zagłębiu. Szczególnie pierwszy przypadek odcisnął silne piętno na kształcie polskiej piłki nożnej. Górnik Zabrze i Ruch Chorzów jako jedne z największych klubów w kraju, przez dekady budowane na finansowaniu przez śląski przemysł, były w stanie dominować w lidze i skutecznie przeciwstawiać się sile klubów resortowych takich jak Legia Warszawa czy Wisła Kraków. Wytworzenie się głównych centrów i peryferii w świecie społecznym polskiego futbolu nastąpiło właśnie w okresie 1945-1989. Lata 90-te ani kolejne dekady nie zmieniły znacząco klubowej, a co za tym idzie kibicowskiej mapy kraju.

2.5.2 Lata 90-te – złote lata polskich kibiców

Okres PRL kończy się symbolicznie w 1989 roku przemianami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi, które na ogólnym poziomie możemy interpretować jako zwrot ku polskiej odmianie gospodarki neoliberalnej. W polu sportu oznaczało to koniec publicznego subsydiowania, co dla praktycznie wszystkich dyscyplin oznaczało rewolucję w zasadach działania. Futbol w tej perspektywie, przynajmniej hipotetycznie, nie stał na najgorszej pozycji. Piłka nożna uznawana za sport narodowy z dużą bazą społeczną i infrastrukturalną oraz z uznaną marką (ostatecznie jeszcze niedawno polska reprezentacja piłkarska pod wodzą Antoniego Piechniczka zdobywała srebrny medal Mistrzostw Świata w 1982 roku) miała podstawy by okres transformacji przejść w sposób łagodniejszy niż inne dyscypliny. O ile ocena tego procesu nie leży w zakresie celów stawianych przed tą pracą, to można pokusić się o stwierdzenie, że nie wszystko przebiegło zgodnie z tak postawioną hipotezą. Przede wszystkim, doszło do załamania finansowego, które znacząco zmieniło futbolową mapę Polski. Część klubów w ciągu trzydziestu lat zdążyła się rozpaść i ponownie odbudować (wśród wielu przykładów

znajdziemy m.in. Lechię Gdańsk, Pogoń Szczecin, GKS Katowice, ŁKS Łódź, Widzew Łódź). Do tego należy dodać problem korupcji, który, podobnie jak w przypadku chuliganów, od lat jak choroba toczył świat polskiej piłki, a dopiero po 1989 roku stopniowo był odkrywany, co skutecznie dyskredytowało rodzimy futbol w oczach opinii publicznej.

Jednym z ostatnich aspektów opisywanego kryzysu w świecie społecznym futbolu po 1989 roku był problem erupcji przemocy kibicowskiej – zjawiska wcześniej już występującego, ale traktowanego jako marginalne bądź przedstawianego jako takie w peerelowskim systemie. Innymi słowy, chuligan stadionowy nie pojawił się w Polsce w latach 90-tych – do awantur dochodziło wcześniej. Zmieniła się jednak skala oraz sposób narracji o tych wydarzeniach. W literaturze można znaleźć wyliczenie największych awantur stadionowych na przestrzeni ostatnich 40 lat (Dudała 2004: 50-64). Zdecydowana większość z nich miała miejsce w latach 90-tych i na początku XXI wieku. Zakładając nawet, że przed 1989 rokiem informacje dotyczące zamieszek na stadionach były cenzurowane przez polskie władze, to gwałtowny wzrost liczby zajść w tym okresie jest znaczący. Nasuwa się wniosek, że w pewnym zakresie powielaliśmy schemat brytyjski, tzn. po okresie, w którym w dyskursie publicznym panował nieagresywny wzorzec kibicowania (mowa tu czasie PRL), na przestrzeni ostatnich 30 lat mamy do czynienia z wykształceniem się i osadzeniem w świadomości społecznej mitu chuligana podobnego do swojego brytyjskiego wzorca.

W latach 90-tych doszło do wykształcania się kolejnych zjawisk w ramach tworzącej się subkultury kibiców świadczących o jej postępującej komplikacji i instytucjonalizacji. Jako najważniejsze mechanizmy tego okresu wymienilibym: specyfikację w ramach środowiska na grupy zajmujące się odrębnymi obszarami działalności kibicowskiej oraz centralną rolę przemocy (symbolicznej i fizycznej) jako realnego motoru napędowego zmian.

Dla wnikliwego obserwatora wydarzeń na polskich stadionach w latach 90-tych XX wieku zauważalny jest podział grup kibiców różniących się swoim zachowaniem. Możemy wyznaczyć trzy główne typy: ultras, chuliganów i niezaangażowanych. Ruch ultras w polskim przypadku nabiera rozpędu dopiero na początku XXI wieku, a do tego czasu oprawy najczęściej składały się z flag bądź kartoniad. Dopiero późniejsze lata przyniosły rozwój środków wykorzystywanych przy ich prezentacji (kompilacja pirotechniki czy wykorzystanie infrastruktury nowych stadionów np.: krawędzie dachu).

Sam doping w tym okresie również nie był tak rozwinięty, jak współcześnie. Dziś środowiskowym standardem jest specjalne stanowisko do jego prowadzenia: podest, na którym mieści się kilka osób (prowadzący doping oraz bębniarze). W latach 90-tych polskie stadiony przypominały w tym względzie angielskie trybuny: śpiew był intonowany przez jedną osobą, która była zdecydowanie mniej eksponowana.

Dużo ważniejszym elementem kultury kibicowskiej lat 90-tych była przemoc fizyczna oraz jej specyficzny, otwarty charakter. Współcześnie grupami, które w dużej mierze są odpowiedzialne za mit kibica-chuligana są bojówki chuligańskie. Członkowie tych grup charakteryzują się głęboką internalizacją kultu siły fizycznej oraz solidarnością grupową. Autorzy angielscy wskazują na powiązania na poziomie aksjologicznym z kulturą macho i patriarchy (Giulianotti 1999), jako normatywnego zaplecza dla działań chuliganów. Między innymi Dunning wskazywał na silne powiązania między dominującym wzorem męskości w niższych warstwach społecznych, gdzie użycie siły fizycznej jest traktowane jako normalne narzędzie komunikacji (Dunning 1994), a zachowaniami chuligańskimi w subkulturach kibiców piłkarskich. Tak jak na Wyspach i u nas wyraźnie widać wpływ mediów, wykorzystywanych przez środowiska chuligańskie do uzyskania rozgłosu, i idącego z nim w parze umocnienia swojej pozycji wobec innych grup o podobnym rodzaju. Jednak w początku lat 90-tych nie funkcjonowały wyspecjalizowane grupy chuligańskie. Charakter starć miał przebieg bardziej spontaniczny i przede wszystkim był dużo bardziej widoczny. Do zamieszek dochodziło na stadionach, a w ich przebieg angażowały się często osoby postronne. Jednak stosunkowo szybko – głównie na bazie mechanizmu rywalizacji – rozpoczęły się procesy, które możemy opisać przez metaforę społecznego podziału pracy. Pojawienie się pojęcia tzw. ligi chuliganów (nieformalnego rankingu grup chuligańskich w Polsce), o której pisze w swojej książce Roman Zieliński (1997) stało się konsekwencją specjalizacji i instytucjonalizacji środowisk kibiców. Polscy chuligani coraz częściej tworzyli mniej lub bardziej zorganizowane bojówki (inaczej nazywane nabojkami), które były (i nadal są) w dużym stopniu autonomiczne wobec innych struktur kibicowskich. Ich działania są jednym z motorów dla mechanizmów tworzenia opinii, jaka jest nadawana przez środowisko wszystkim kibicom danej drużyny. Na bazie tej opinii budowana jest pozycja w hierarchii, obejmującej ekipy kibicowskie.

Otwartym pytaniem pozostaje kwestia tego, co działo się w symbolicznie ujętej kategorii osób „niezaangażowanych”. Nie da się jednak ukryć, że procesy zachodzące w

innych społecznych sektorach widowni wpływały i na tę ich część, która nie była zainteresowana ani przemocą symboliczną ani fizyczną. W wielu przypadkach mieliśmy do czynienia ze spadającą frekwencją, której przyczyny – pomimo braku badań w ówczesnym czasie – można doszukiwać się w spadającym statusie społecznym piłki nożnej, który to proces zakorzeniony był w rozpowszechniającej się przemocy i widocznej gołym okiem korupcji. Trend zmniejszającej się liczby widzów został odwrócony dopiero po 2010 roku, kiedy ze względu na Euro 2012 doszło do wyraźnej poprawy infrastruktury stadionowej, a polski futbol znacząco poprawił swój wizerunek. Nie bez znaczenia była też kwestia „wyjścia” przemocy fizycznej ze stadionów. W każdym razie w wiek XXI piłka nożna w naszym kraju wchodziła będąc w kryzysie finansowym, wizerunkowym i społecznym, toczona problemami z korupcją i rosnącym poziomem przemocy zarówno symbolicznej i fizycznej. Kibice piłkarscy często odnoszą się do okresu lat 90-tych jako do „Złotego wieku”, w którym stadiony były przestrzenią słabo monitorowaną i kontrolowaną, a emocje sportowe coraz częściej były przyćmiewane przez doświadczenie agresji i fizycznego starcia z rywalem.

2.5.3 Polska współcześnie

Charakterystyczne dla lat 80-tych (w Polsce lat 90-tych) cechy trybun piłkarskich, takie jak przemoc fizyczna wobec rywali, służb ochrony i policji, czasami również postronnych osób oraz niejako z drugiej strony barykady medialne budowanie atmosfery paniki wobec publiczności stadionowej, powoli staje się nieaktualne. Wraz z rozwojem systemu kontroli i penalizacji niepożądanych zachowań oraz z pojawieniem się na większą skalę grup ultras chuligaństwo stadionowe zaczyna być coraz bardziej marginalizowane w przestrzeni stadionu. Co istotne nie znika, lecz zmienia się. Zmiana polega na przejściu od starć podczas meczów, w których brały udział czasami setki osób, do działania poza stadionem. Docelowo dla wąskiej grupy fanów zaangażowanych w ten subświat bycie chuliganem wiąże się z wytworzeniem elitarnego stylu życia, wymagającego poświęceń w sferze pieniędzy i zdrowia. Jest to swego rodzaju klub dla nielicznych, do którego trudno się dostać. Grupy chuligańskie podejmują grę z organami kontroli, odpowiadając zmianą strategii działania na wprowadzane nowe środki przeciwdziałania ze strony policji czy klubów. „Wychodzą” poza stadion realizując swoje cele w przestrzeni mniej kontrolowanej. Specjalizują się, utrudniając dostęp do jądra grup poprzez ścisłą więź pomiędzy członkami, nie funkcjonując w sposób otwarty w Internecie i rzadko decydując się na fizyczne starcia z rywalami. W zamian za to zdobywają coraz

większą kontrolę nad wspólnotą kibicowską. To, co jeszcze kilka lat temu było rozproszone np: działania w Internecie, działania charytatywne, współpraca z klubem, aktywność chuligańska, przechodzi pod kontrolę wąskiej grupy, której przynajmniej część członków ma rodowód chuligański bądź jest nadal aktywna na tym polu. Do tej kwestii odniosę się jeszcze w rozdziale 7, w którym analizuję relacje władzy we wspólnocie kibicowskiej.

Pomimo wyodrębnienia się dwóch sfer działania systemy wartości ultrasów i chuliganów są do siebie podobne, jeśli nie są po prostu jedną całością. Jest to powodowane przede wszystkim pozytywnym stosunkiem do przemocy, wynikającym z dominacji kultu siły fizycznej i chęci rywalizacji z innymi grupami kibicowskimi. Opinia kibiców danej drużyny w środowisku opiera się na dwóch podstawowych elementach: jakości działalności ruchu ultras oraz sile poszczególnych sektorów kibicowskiego świata: chuliganów, ultrasów czy nowego instytucjonalnego gracza w tym świecie, czyli stowarzyszenia kibicowskiego. W hierarchii kibicowskiej wyniki sportowe drużyny same w sobie nie są istotne – choć mogą stać się narzędziem do polepszenia swojej pozycji, chociażby poprzez wykorzystanie ważniejszych spotkań do prezentacji swojej grupy. O to zdecydowanie łatwiej, gdy klub gra w najwyższej klasie rozgrywkowej, czy w europejskich pucharach. Z drugiej strony, na pewno nie można mówić o jakiejś formie zorganizowanej ligi chuliganów czy ultrasów. Pojawiają się np.: rankingi opraw (choćby w miesięczniku *To My Kibice*), ale wszystkie zabiegi tego rodzaju mają charakter subiektywnych ocen.

Dodatkowo należy wspomnieć o dalszych kierunkach rozwoju rodzajów działalności kibicowskiej. Ultrasi specjalizują się w coraz bardziej skomplikowanych oprawach, chuligani przenoszą swoją działalność poza stadiony, a równolegle rozwija się idea stowarzyszania. Wraz z nią pojawia się dążenie do upodmiotowienia wspólnoty kibicowskiej na polu polityki. Jeszcze innym przykładem pojawiania się nowych sfer działania fanów futbolowych jest rozwój wspólnot osiedlowych funkcjonujących w ramach większej grupy kibiców. Korzystając z przykładu łódzkiego, można wskazać, że okres po 2000 roku to postępująca homogenizacja łódzkich osiedli i dzielnic pod kątem kibicowania jednej drużynie (*Widzewowi* bądź *ŁKS-owi*). Bardziej szczegółowo zajmę się tym w dalszej części pracy, chciałbym jednak wskazać tu na przypadki historii kibiców doświadczających tych procesów i stających się (w zależności od ich wyniku) albo ofiarami, albo beneficjentami tychże.

Ultrasi w okresie po 1989 rokiem przechodzą podobny proces, jaki staje się udziałem grup chuligańskich. Specjalizują się i wypracowują lepiej zorganizowane społeczne procedury działania. Ich wyścig polega na prezentacji możliwie najbardziej skomplikowanej, ale jednocześnie „mocnej” symbolicznie oprawy, której przesłanie będzie czytelne nie tylko w ramach wewnętrznego dyskursu kibicowskiego, ale również zostanie „odkodowane” na zewnątrz przez niezaangażowanych obserwatorów. Istotnym czynnikiem wpływającym na subświat ultras jest kwestia pirotechniki i penalizacja jej użycia, która powoduje wprowadzenie dodatkowego elementu ryzyka. Ze względu na aktywne poszukiwania osób odpalających race przez policję w polskich warunkach powszechne jest stosowanie specjalnych praktyk, mających na celu uniemożliwienie rozpoznania przy sprawdzaniu zapisów monitoringu. Stosunkowo częstą strategią jest przebieranie się (włącznie z założeniem maski bądź kominiarki) w miejscu niedostępnym dla kamer CCTV. Osobnym wątkiem jest rosnący koszt skomplikowanych opraw. Na ten cel organizowane są specjalne zbiórki w ramach wspólnoty kibicowskiej danego klubu. Grupy ultras mają też – podobną do chuligańskich – tendencję zamykania się na osoby z zewnątrz, co jest spowodowane z jednej strony ekskluzywnym charakterem udziału i chęcią zabezpieczenia się przed infiltracją ze strony służb oraz grup rywalizujących.

Proces autonomizacji w ramach świata kibiców grup chuligańskich postępuje w podobnym tempie do mechanizmów obserwowanych w ruchu ultras. Od lat 90-tych popularne w środowisku chuliganów są tzw. ustawki, czyli zorganizowane spotkania dwóch grup chuligańskich w odosobnionym terenie. Dzięki ograniczeniu świadków do niezbędnego minimum zwiększa się poziom bezpieczeństwa, a namierzenie przez policję osób zaangażowanych jest znacznie utrudnione. Część z tych wydarzeń jest dokumentowana i filmy oraz zdjęcia można znaleźć w Internecie, np. na portalu YouTube. Mniej znanym, ale również szeroko rozpowszechnionym zwyczajem są tzw. wjazdy, czyli napady kilkunasto- bądź kilkudziesięcioosobowych grup chuligańskich na wybrane osiedla bądź ulice miasta. Kryterium doboru miejsca jest przypisywanie wybranemu obszarowi stygmy kibicowania konkretnemu klubowi, co „anuluje” konieczność weryfikacji tożsamości kibicowskiej napadniętej osoby bądź osób. Najczęściej do tego typu zachowań dochodzi w miastach, w których funkcjonują dwa kluby rywalizujące ze sobą, np. w Łodzi czy Krakowie. Chuligańskie „wyjście” poza stadion wiąże się też z intensywną eksploracją świata przestępczego przez grupy o rodowodzie kibicowskim. Brakuje rzetelnych badań tego fenomenu, ale, opierając się na wieloletniej obserwacji

tych środowisk oraz działaniach badawczych poświęconych zebraniu materiału do pracy doktorskiej, mogę stwierdzić, że piłkarscy chuligani, po pierwsze, podejmują działalność przestępczą przede wszystkim na polu kontrabandy (przemyt alkoholu czy papierosów) i rozprowadzania narkotyków (przede wszystkim zajmują się dystrybucją dopalaczy). Co więcej, w ostatnich latach obserwujemy interesujące zjawisko zmian sojuszy kibicowskich na polskiej scenie, które w wewnętrznym dyskursie kibicowskim rozumiane jest jako konsekwencja tworzących się sieci interesów w polu działalności przestępczej⁴⁹. Osobnym wątkiem działań chuligańskich jest, pomimo pozornego zniknięcia ze stadionów, stały i decydujący wpływ na kierunek rozwoju wspólnot fanowskich, czyli innymi słowy naczelną pozycję w systemie władzy w ramach świata kibiców danej drużyny. Wszystkimi wspomnianymi wyżej problemami zajmę się przy prezentacji wniosków z badań empirycznych prowadzonych w środowisku kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego.

Stowarzyszenia kibicowskie to stosunkowo nowa forma funkcjonowania społecznego świata kibiców piłkarskich⁵⁰. Większość największych stowarzyszeń została założona po 2000 roku. Ich funkcja wobec wspólnoty opiera się na wypełnianiu dwóch podstawowych zadań: organizacji wewnątrz grupy oraz reprezentacji grupy na zewnątrz. Pierwszy cel wyrasta z rosnącego zapotrzebowania na bardziej reprezentatywne i sformalizowane procedury organizacji konkretnych działań podejmowanych przez kibiców np.: wyjazdów na mecze, które – szczególnie przy rosnącej liczbie zainteresowanych i narzuceniu ograniczeń formalnych przez struktury władzy – przestały przypominać kilku czy kilkunastoosobowe wyprawy w nieznane, a stały się logistycznym i prawnym wyzwaniem (konieczność przedstawiania list, organizacja specjalnych środków transportu np.: wynajęcie składu pociągu bądź autobusów). Druga sprawa, czyli kwestia reprezentacji na zewnątrz, wiąże się z coraz bardziej wyraźnym wejściem kibiców jako zorganizowanej grupy w debatę publiczną. Forma stowarzyszenia pozwala reprezentantom fanów piłkarskich uwiarygodnić swoją rolę i zdolność do występowania

⁴⁹ W poprzednim roku doszło do swoistego odwrócenia sojuszy nazywanych w świecie kibicowskim „zgodami”. Po kilkudziesięciu latach zostały zakończone zgody pomiędzy Wisłą Karków, Śląskiem Wrocław i Lechią Gdańsk. Ci pierwsi zawarli nową zgodę z kibicami Ruchu Chorzów, Widzewa Łódź i Elany Toruń. Zostały w ostatnich latach zakończone zgody między Legią Warszawa a Pogonią Szczecin oraz Łódzkim Klubem Sportowym i Resovią Rzeszów. Oprócz sojuszu warszawsko-szczecińskiego w pozostałych przypadkach nieoficjalnie mówi się o roli tzw. „interesów” jako najważniejszego powodu zerwania relacji.

⁵⁰ Koncepcja świata społecznego zostanie szczegółowo opisana w kolejnych rozdziałach (patrz przede wszystkim Rozdział 4).

w imieniu często niezbyt „sprecyzowanych” grup. Sytuacja kryzysu finansowego i organizacyjnego klubów obecna po 1989 roku wzmagająca, a w niektórych przypadkach nadal wspiera rolę stowarzyszeń, szczególnie tam, gdzie instytucja klubu jest słaba i, w pewnym sensie, nie może siebie reprezentować np.: w kontaktach z władzą lokalną. Ostatnią formą formalnego działania są stowarzyszenia socios, które pojawiły się przy niektórych klubach piłkarskich, a ich działalność jest głównie skierowana na zbieranie pieniędzy wśród swoich członków na konkretnie określone cele np.: na akademię piłkarską klubu (patrz: Grodecki 2017).

Osobnym wątkiem, który zajmuje centralne miejsce w pracy, jest rola i znaczenie jednostek działających pomiędzy albo na granicy różnych typów działania we wspólnocie. Te przypadki stały się głównymi historiami, na których oparta jest analityczna część pracy. W tym miejscu warto jedynie zaznaczyć, że są to często osoby, które trudno zakwalifikować czy przypisać do jednego subświata społecznego. Powodem tego rodzaju trudności jest ich kariera kibicowska – zaczęli np.: jako członkowie grup chuligańskich, a obecnie są nieformalnymi liderami wspólnot osiedlowych. Czasami stają się formalnymi reprezentantami danej grupy kibicowskiej, wchodzi w struktury klubowe, organizują działanie wspólnoty w przestrzeni Internetu. Słowem, nie stanowią jednej spójnej grupy, czy nie działają w ramach jednego typu czy subświata, ale to między innymi dzięki nim wspólnota rozwija się i „zdobywa” nowe pola działania. Jedną cechą mocno spajającą te społeczne „wolne elektrony” jest silna autoidentyfikacja jako kibica danego klubu (wiąże się to np.: z wytworzeniem systemu wartości, w którym to, co związane klubem jest kluczowym kryterium, na podstawie którego np.: weryfikuje się swoje społeczne otoczenie i wyklucza osoby będące kibicami innego klubu) polegającymi oraz łączenie różnych ról i funkcji.

2.6 Kilka uwag do badania historii polskich kibiców

Opowieść o historii wspólnoty kibicowskiej może przybierać różne formy w zależności od tego, kto i dla kogo ją tworzy. Po pierwsze, może być to po prostu zapis o charakterze naukowym, czyli zobiektywizowanym na tyle, na ile jest to możliwe wobec dostępności materiałów i relacji. Z takim rodzajem wypowiedzi o charakterze historycznej analizy mamy rzadko do czynienia zarówno w przypadku opisu kibiców w Polsce jak i na świecie. Wydaje się, że dyskusja na temat tego, jak przebiegał proces kształtowania się świata kibiców piłkarskich wśród badaczy tego uniwersum jest mniej atrakcyjna i rzadziej opisywana niż to, co dzieje się w nim współcześnie. Po drugie, może

być to – wytworzona na potrzeby własne wspólnoty kibicowskiej – zmitologizowana i zideologizowana wersja jej historii – efekt swoistej kibicowskiej polityki historycznej. Przykładami takich praktyk podejmowanych przez kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego bardziej szczegółowo zajmę się w części opisującej empiryczne wyniki pracy badawczej. Chciałbym jednak w tym miejscu wskazać kilka powodów, dla których jest to obiecujące pole dla analiz dyskursu.

Po pierwsze, system wartości świata kibiców piłkarskich wysoko ceni sobie zdolność do opowiedzenia autentycznej (albo na pozór autentycznej) historii. Innymi słowy, im starsza data założenia klubu, im wcześniej można wskazać pierwsze zorganizowane formy dopingu, historyczne gadżety, praktykę jeżdżenia na mecze wyjazdowe swojej drużyny, tym większym szacunkiem dana grupa kibicowska może się pochwalić.

Po drugie, „historia” kibiców to pole do wprowadzania różnego rodzaju strategii o charakterze dyskursywnym, których celem jest osiągnięcie jak najwyższego statusu w świecie społecznym nie tylko poprzez pozytywne konotacje. Również dyskredytacja rywala stanowi powszechną praktykę w tym świecie społecznym. Charakterystycznymi przykładami są tu zapętlone wobec siebie relacje z historii wspólnot kibicowskich funkcjonujących w relacji konfliktu np.: w tzw. miastach derbowych (Łódź, Kraków, Warszawa). Tego rodzaju praktyką są próby zanegowania historii klubu rywala poprzez wskazanie „właściwej” daty założenia czy uwikłania w relacje z opresywną władzą peerelowską i korzystanie z uprzywilejowanej pozycji w tym okresie). Narzędziami w tej swoistej grze o status autentyczności zarówno amatorskie kwerendy w źródłach archiwalnych, ale też tworzenie artykułów internetowych bądź publikacji tradycyjnych, w których zawarte wypowiedzi analizujące historię własnej i przeciwnej grupy kibicowskiej.

Trzecim istotnym argumentem przemawiającym za znaczeniem tego aspektu jest kwestia relacji „tworzonej” na potrzeby narracji o charakterze historycznym, która odnosi się do grupy kibicowskiej, a prowadzona jest obok właściwej historii klubu piłkarskiego. W ramach przykładu, chciałbym skupić się na kwestiach związanych z mieszaniem się wątków konstruowania historii wspólnoty z określonym światopoglądami. W przypadku łódzkim mamy do czynienia z regularnymi elementami dyskursu antysemitowskiego, który niejako zastępczo (wobec innego rodzaju inwektyw) wykorzystywany jest przez obie grupy kibicowskie (Burski 2015). To o tyle interesujące, że przynajmniej w przypadku

historii Łódzkiego Klubu Sportowego przed II Wojną Światową znaczna część zawodników i działaczy była pochodzenia żydowskiego. Konflikt między historią otwartości i tolerancji a zwyczajami współczesnej wspólnoty kibicowskiej jest tu wyraźny, choć zupełnie wygaszony w debatach w ramach społeczności kibicowskiej skupionej wokół klubu.

Istotnym wątkiem przy analizie przyczyn rozwoju kibicowskiego dyskursu historycznego mogą być też kwestie ekonomiczne. Sięgnięcie wstecz (np.: poprzez powrót do tradycyjnego herbu) może przynieść określone korzyści rynkowe poprzez chociażby zwiększenie sprzedaży pamiątek. Wątek produkcji gadżetów kibicowskich oraz znaczenia kulturowego i ekonomicznego zostanie przeze mnie bardziej szczegółowo opisany. Warto jednak w tym miejscu nadmienić, że swoisty przemysł gadżetów potrzebuje kolejnych pól symbolicznych do przejścia i wykorzystania.

Odnosząc się jeszcze do wcześniej wywołanej przez mnie kwestii kontroli można powiedzieć, że piłka nożna jest interesującym lustrem przemian społecznych. Dopóki dominowały tradycyjne formy wspólnoty i nie zaczęły jeszcze działać procesy związane ze zmianą modernizacyjną wieku XIX, futbol, a co za tym idzie, przemoc w nim, były ściśle związane z funkcjonowaniem społeczności lokalnej, z jej kalendarzem, z jej systemem wartości. Natomiast po okresie profesjonalizacji dyscypliny i wprężeniu jej w logikę funkcjonowania społeczeństwa przemysłowego, które za cel stawia sobie coraz większy sukces ekonomiczny, to, co było wcześniej lokalne nabrało wymiaru ponadlokalnego i wymknęło się tradycyjnym formom kontroli. Piłka nożna została wprężona w struktury kapitalistycznego społeczeństwa. Dzięki współczesnym możliwościom technicznym jej odrealnione i zwielokrotnione obrazy – odbicie koncepcji Jeana Baudrillarda (2005b) – przekazywane są dalej i szybciej niż kiedykolwiek wcześniej, zaś same przejawy agresji przybierają coraz to nowe formy (ewolucja chuligaństwa pozastadionowego). Można w tym dostrzec myśl Rogera Caillois, który w swoich teoriach dotyczących gier wskazywał na paralelne powiązanie istotowości gier i struktur społecznych, w jakich same gry funkcjonują (Caillois 1997). Zgodnie z tą myślą zmiany na poziomie ogólnospołecznym znajdują swoje odbicie w obrazie współczesnej gry. Co ciekawe, współczesne teorie dotyczące przemocy stadionowej próbują wskazać, że nie ma ucieczki od postępującej panoptycznej dominacji systemu kontroli i monitoringu (Antonowicz, Kossakowski, i Szlendak 2015). Kibice tradycyjni (industrialni jak chcą polscy autorzy) stają się gatunkiem wymierającym, który musi albo

dostosować się do wymagań skomercjalizowanego świata futbolu albo zniknąć. W jakimś stopniu praca doktorska próbuje odpowiedzieć na pytanie, co może stać się z członkami wspólnoty kibiców industrialnych w erze postfubolu.

W szerszej perspektywie historycznej, chciałbym natomiast podkreślić jeszcze jedną różnicę pomiędzy okresem tzw. archefutbolu (Czubaj, Drozda, i Myszkowski 2012), a czasami po II Wojnie Światowej. Przemoc przed XIX wiekiem, jak również później, w fazie profesjonalizacji, była nieodłącznie związana z przebiegiem gry. Mogła być – tak jak czasami była w średniowieczu – dominującym elementem, ale nie wychodziła poza kontekst spotkania piłkarskiego. Dziś, jak wskazują badania angielskich socjologów prowadzone jeszcze w latach 80-tych XX wieku (Dunning i in. 1984), coraz częściej wydarzenia boiskowe mają marginalny wpływ na przejawy przemocy, które stają się za to równorzędną i rządzącą się swoimi prawami częścią widowiska piłkarskiego.

3. Refleksja nad zjawiskiem - socjologia sportu, socjologia futbolu i socjologia kibicowania

W tej części pracy skupię się na przedstawieniu refleksji naukowej, która pojawiła się w polu badania zjawiska kibicowania. Nazywam ją socjologią kibicowania. Zanim jednak przejdę do opisu koncepcji na nią się składających, chciałbym zaproponować podział świata futbolu na trzy podstawowe wymiary:

- **Poziom gry właściwej** (nazywanej też w pracy grą pierwotną), osobny wobec innych poziomów rozgrywki, które można odnaleźć np.: na trybunach bądź w strategicznych decyzjach władz klubowych. Przede wszystkim, umiejscawiam tu procesy związane z kształtowaniem się sposobów prowadzenia rozgrywki – w tym: procesy kodyfikacyjne rozumiane jako wprowadzanie zasad obowiązujących w grze oraz zmiany reguł pojawiające się wraz z upływem czasu (np.: ustanowienie zakazu łapania piłki w ręce przez bramkarza po podaniu od własnego zawodnika, czy sposoby rozstrzygania o wyniku od klasycznych serii rzutów karnych po „srebrne” i „złote” gole w dogrywce), rozwój teorii piłki nożnej, rozwój myśli szkoleniowej, taktycznej, metodyki treningu, itp.. Jest to sfera traktowana marginalnie w pracy, choć w niektórych miejscach wykorzystywana (np.: przy opisie przemian zjawiska kibicowania i powiązania poziomu agresji z wydarzeniami boiskowymi);
- Drugim poziomem jest **sfera wykształcania się formalnych instytucji związanych z uprawianiem piłki nożnej**: klubów piłkarskich, federacji, struktur ligowych, ciał o charakterze ponadnarodowym (UEFA, FIFA, inne organizacje kontynentalne), organizacji reprezentujących interesy piłkarzy, firm menadżerskich, itd. – instytucjonalnego zaplecza regulującego i strukturyzującego świat piłki nożnej. Ten poziom jedynie w pewnym stopniu jest w centrum mojego zainteresowania, choć np.: historia klubu może stanowić dodatkowe źródło wiedzy na temat zjawiska kibicowania. Co więcej, działania podejmowane przez klubowych działaczy, piłkarzy czy władze piłkarskie wpływają bezpośrednio (np.: zakazy stadionowe, zamknięcia stadionów, innego rodzaju regulacje) bądź pośrednio (poziom sportowy drużyny, wyniki, inwestycje finansowe) na wspólnotę kibicowską. Regulacje dotyczące funkcjonowania klubów przekładają się np.: na poziom zaangażowania kibiców w działania klubów. Inna struktura prawna funkcjonuje w Niemczech, w Polsce czy Hiszpanii.

Możliwość wybierania prezydenta klubu w tej ostatniej oznacza, że mamy do czynienia z kampaniami podobnymi do tych, które mają miejsce na scenie politycznej, w których kandydaci prezentują swoje programy i szukają wsparcia. Niemieckie regulacje ograniczają udział prywatnych właścicieli, wymagając struktury stowarzyszeniowej. W Polsce dominującą strukturą organizacji klubu jest spółka akcyjna sankcjonująca faktycznie własność prywatną. W ten sposób kibice w większości przypadków nie mają bezpośredniego wpływu na działania klubu.

- Trzeci i kluczowy z punktu widzenia pracy poziom to **społeczno-kulturowe otoczenie piłki nożnej**, w którym umiejscawiam m.in. zjawisko kibicowania. Jest to społeczno-kulturowa przestrzeń, w której pojawiają się i trwają mechanizmy i procesy przenikania się sfery futbolu z mediami, polityką, finansami, prawem, etc. W tej perspektywie kibicowanie nabiera autonomii wobec przemian pierwszego i drugiego poziomu. Wykracza poza prostą relację z pierwotną grą i redefiniuje na swoje potrzeby znaczenie piłki nożnej – nie jest to już tylko „małe święto na co dzień” (Bausinger 2005), ale coraz ważniejsza rama konstrukcyjna dla rozbudowanych tożsamości zbiorowych. Co więcej, w swojej skrajnej formie nie potrzebuje już struktur pierwszego i drugiego poziomu, by trwać. Sama staje się gwarantem utrzymania bądź odrodzenia instytucji klubu. W tym sensie staje się autonomiczna, choć należy podkreślić konieczność wystąpienia dodatkowych warunków umożliwiających osiągnięcie takiego poziomu rozwoju.

Relacje pomiędzy wskazanymi poziomami mają charakter wzajemnych wpływów i nie przebiegają w sposób jednostronny (np.: poziom gry pierwotnej nie jest kluczowym generatorem reguł i norm dla pozostałych dwóch poziomów). Przestrzeń gry pierwotnej choć jest poddawana różnego rodzaju presjom z zewnątrz rządzi się „swoimi prawami” – w zakresie reguł gry, procedur dostępu, ale też coraz dalej idącej profesjonalizacji. Jednak nawet na tym poziomie możemy obserwować jak tzw. świat zewnętrzny wpływa na sposoby gry. Tu dobrym przykładem może być pojęcie kultur piłkarskich, które rozumiem jako specyficzne dla danego obszaru jak np.: południowoamerykański fantazyjny i techniczny styl, którego usposobieniem byłaby brazylijskie „joga bonito”⁵¹,

⁵¹ Hasło tłumaczone na polski brzmi: „Graj pięknie”. Firma Nike wykorzystała je do promocji swoich produktów, podkreślając w kampanii właśnie kreatywność i stawiając w przekazie na tzw. freestyle, czyli sztuczki techniczne wykonywane poza boiskiem.

czy włoskie *cattenaccio*⁵². Otoczenie instytucjonalne z kolei rozumiane jest przeze mnie jako swego rodzaju pas transmisyjny pomiędzy grą a światem wokół niej. Samo poddawane jest zmianom i dostosowuje się do kształtu procesów społecznych zachodzących globalnie i lokalnie poprzez między innymi transformacje przepisów, reguł i zasad rządzących nie tylko grą pierwotną, ale również innymi sferami np.: regulacjami dotyczącymi kontraktów między klubami a piłkarzami. Współczesne standardy dotyczące mechanizmów zatrudniania zawodników ukształtowały się dopiero pod koniec XX wieku, do czego w znacznym stopniu przyczyniło się m.in. wprowadzenie w 1995 roku tzw. Prawa Bosmana, które pozwoliło piłkarzom na opuszczenie klubu po wygaśnięciu kontraktu bez konieczności płacenia odstępnego przez nowego pracodawcę. Dodatkowych przykładów relacji pomiędzy państwem, biznesem czy instytucjami ponadnarodowymi a światem futbolu moglibyśmy szukać np.: w regulacjach dotyczących otwierania lokalnego rynku pracy na graczy zagranicznych albo jak w przypadku polskim na zawodników spoza obszaru Unii Europejskiej. W odniesieniu do otoczenia społeczno-kulturowego, relacja z szeroko rozumianym społeczeństwem jest płynna i wzajemna. Używając języka światów społecznych to tu rozmywają się granice między uniwersum futbolu a światem polityki, finansów, mediów, ale też codziennych praktyk społecznych, w które futbol jest wpisany jako jeden z elementów kultury masowej. W kontekście zjawiska kibicowania należy podkreślić kluczowe dla jego statusu społecznego ukonstytuowanie w kategoriach roli społecznej wykraczającej poza samo widowisko sportowe. Bycie kibicem poddawane jest stałym przeobrażeniom, a te z kolei przybierają kierunki odpowiadające zmianom w całym społeczeństwie.

Kluczowym zadaniem wydaje się zrekonstruowanie głównych teorii składających się na stan dotychczasowej wiedzy na temat analizowanego zjawiska. Przystawienie głównych koncepcji będę chciał zrekonstruować poprzez opis procesu ich pojawiania się. *Resume* ma określony cel – wprowadzić do pracy wątki teoretyczne, które pozwolą na połączenie moich obserwacji i wniosków nad widownią piłkarską z tradycją socjologiczną i jednocześnie spróbować podjąć próbę opisanie stanu i kształtu subdyscypliny – wąskiego, ale płodnego pola badawczego skupionego głównie na opisie świata kibiców piłkarskich. Ostatecznym celem tej części pracy jest zaprezentowanie własnej perspektywy analitycznej w kontekście dotychczasowych osiągnięć w polu

⁵² Sztuka defensywnego futbolu rozpowszechniona na Półwyspie Apenińskim w latach 60-tych XX wieku przez argentyńskiego trenera Helenio Herrere.

socjologii sportu.

W pierwszej części rozdziału skupię się na propozycjach analitycznych wywodzących się korzeni myśli anglosaskiej – przede wszystkim tej jej części, która odnosi się do tradycji refleksji materialistycznej. Marksowska teoria konfliktu klasowego oraz konsekwencje płynące z jej zastosowania stały się podstawą dla pierwszych wyjaśnień wobec rosnącej popularności fenomenu nie tyle samego kibicowania, co jego chuligańskiej odmiany. W drugiej części odniosę się do refleksji spoza Wysp Brytyjskich, gdzie szczególną uwagę poświęcę badaniom polskich socjologów sportu, którzy szczególnie w ostatnich latach znacząco poszerzyli horyzont rodzimej refleksji nad zjawiskiem kibicowania i sportem w ogóle.

Nauki społeczne zajęły się problemem kibicowania w drugiej połowie XX wieku, kiedy stało się jasne, że sport i zjawiska wokół niego rozwijające się, stanowią z jednej strony interesującą dziedzinę życia społecznego, z drugiej – szczególnie w przypadku widowni piłkarskich – są przyczyną szeregu problemów, przed którymi muszą stanąć władze publiczne oraz inni zaangażowani w *milieu* sportu aktorzy społeczni.

Pierwotną przyczyną zajęcia się problematyką zachowań kibiców piłkarskich była kwestia rosnącej liczby wybryków chuligańskich wśród sympatyków brytyjskich drużyn w drugiej połowie lat 60-tych XX wieku. Opinia publiczna coraz częściej informowała o zniszczeniach na stadionach, w środkach komunikacji miejskiej, na ulicach, czy w pubach. Podjęte zostały próby opisu zjawiska ze strony przedstawicieli władz, które rekomendowały kolejne zmiany dotyczące regulacji prawnych oraz zaleceń dla organizatorów meczów piłkarskich ukierunkowane na zwiększenie bezpieczeństwa na stadionach oraz poza nimi. Ostatecznie problemem zajęli się również badacze społeczni. Rozwój teorii oraz podejść badawczych w ostatnich dekadach poprzedniego stulecia zaowocował swoistą inflacją w polu propozycji teoretycznych skupionych wokół stosunkowo wąskiego pola tematycznego. Ostatecznie od lat 80-tych XX wieku można mówić o osobnej subdyscyplinie w ramach socjologii sportu – socjologii kibicowania, która za główny cel obrała próbę opisu zjawiska i jego różnorodnych aspektów.

Oprócz wzrostu zachowań chuligańskich należy podkreślić trzy elementy, stojące za podjęciem głębszej refleksji nad kibicami: wzrost popularności rozgrywek ze względu na Mistrzostwa Świata w Anglii w 1966 roku, wzrost zainteresowania mediów chuligańskimi wybrykami oraz wzajemne oddziaływanie grup kibicowskich i subkultur młodzieżowych.

Fenomenalny sukces reprezentacji Anglii, która zdobyła pierwsze (i jak na razie jedyne) mistrzostwo świata, zbiegł się w czasie z coraz intensywniejszym pojawianiem się zachowań chuligańskich na trybunach. Jakkolwiek sam turniej nie został zakłócony zamieszkami między fanami, to przed jego rozpoczęciem pojawiały się poważne obawy o spokój na stadionach oraz jednocześnie o zachowanie przez Anglię twarzy na arenie międzynarodowej. Sukces sportowy i organizacyjny imprezy spopularyzował na skalę masową rozgrywki ligowe, a co za tym idzie wzmocnił rodzącą się kulturę kibicowską napływem nowych członków. Jednocześnie, co ważne między innymi ze względu na przemiany w organizacji świata futbolu od strony ekonomicznej, pozwolił angielskim klubom na dalszy rozwój⁵³ oraz konsekwentne budowanie podstaw dla przyszłych globalnych marek.

Przełomowymi, według angielskich socjologów, były dwa sezony z lat 1966-67 i 67-68 (Hobbs i Robins 1991), kiedy to awantury stadionowe stały się pożywką dla rozwijających się w tym czasie tabloidów, które skutecznie podsycaly lęk przed chuliganami stadionowymi. Badacze podkreślają znaczenie w procesie budowania określonego wizerunku kibiców piłkarskich specyficznego dziennikarskiego stylu opisu, który koncentrował się na tematach szokujących opinię publiczną. Doprowadziło to do wytworzenia się specyficznej atmosfery wokół widowni futbolowej. Tak jak strach był jedną z emocji, która towarzyszyła relacjom z meczów, tak można powiedzieć, że dla wielu było to też zapewnienie przygody i poczucie ryzyka, które wiązało się z pojawieniem się na meczu piłkarskim.

Warto rozwinąć w tym miejscu kwestię postawy współczesnych mediów wobec szeroko pojętych zachowań kibicowskich. Telewizja, prasa czy radio (rozumiane jako tradycyjne media masowe) są często opisywane jako czwarta władza – kolejny filar porządku społecznego. Jednak jako takie, szczególnie w skomercjonalizowanej rzeczywistości, muszą dbać o stałą poziom uwagi i zainteresowania publiczności. Owe zainteresowanie można budować w różny sposób m.in. poprzez raportowanie o realnym bądź rzekomym zagrożeniu ze strony kibiców piłkarskich.

Trzeba dodać, że druga połowa lat 60-tych to również okres rozkwitu subkultur młodzieżowych, w tym ideologii skinheadowskiej. Łącznikiem między środowiskami kibicowskimi a tą konkretną subkulturą początkowo mieli być młodzi przedstawiciele

⁵³ W 1968 roku jako pierwszy angielski klub Manchester United zdobył Puchar Mistrzów – najważniejsze europejskie trofeum klubowe przed powstaniem w jego miejsce rozgrywek Ligi Mistrzów.

klasy robotniczej, dla których subkultura skinheadów stała się atrakcyjną alternatywą w sferze systemu wartości i estetyki. Wraz z rozwojem środowisk kibicowskich w Wielkiej Brytanii w latach późniejszych kwestie ideologiczne zeszły na drugi plan a fani futbolowi skutecznie stworzyli własne mechanizmy budowania więzi grupowych oraz produkcji systemów symboliczno-normatywnych. Można tu przywołać pojawienie się kultury *casuals*, w której zakres wchodziło m.in. kibicowanie powiązane z zachowaniami chuligańskimi, ale też ubieranie się w produkty konkretnych marek (np.: Lacoste czy Kappa) oraz chodzenie na imprezy czy słuchanie określonej muzyki (Thornton 2003).

Zanim przejdę do szczegółowej analizy poszczególnych koncepcji socjologicznych, chciałbym zająć się jeszcze kwestią ogólną, ale istotną z punktu widzenia badacza rekonstruującego historię refleksji naukowej w danym polu. Geneza zainteresowania naukowego niesie istotne implikacje dla rozwoju subdyscypliny, zajmującej się widownią sportową. Po pierwsze: fakt, że głównym impulsem do rozpoczęcia debaty społecznej i naukowej były problemy z grupami chuligańskimi, na długo zarysował horyzont refleksji, ograniczając go głównie do teoretyzowania i badania (początkowo w mniejszym zakresie, następnie z użyciem bardziej skomplikowanych i zintegrowanych metod badawczych przede wszystkim wywodzących się z tradycji socjologii jakościowej) radykalnej formy zachowań kibiców (Spaaij 2006). Można uznać, że głównym punktem rozważań badaczy społecznych stała się przemoc (fizyczna i symboliczna) i jej rola w kształtowaniu środowisk kibicowskich. W sposób marginalny, przynajmniej w początkowych fazach, badacze społeczni zajmowali się innymi aspektami kibicowania.

Po drugie, taka specyfika tematyki wiązała się z koniecznością przezwyciężenia ograniczeń wynikających przede wszystkim z utrudnionego dostępu do wiarygodnych danych. Należy też tu podkreślić, że pierwsze teorie odnoszące się do przyczyn rosnącej liczby zachowań chuligańskich były praktycznie nieugruntowane w solidnym materiale empirycznym. Grupy chuligańskie były i nadal pozostają hermetycznymi, niewielkimi wspólnotami. Dopiero w latach 80-tych i 90-tych XX wieku, badacze społeczni częściej i z lepszym jakościowo skutkiem zaczęli stosować szerszą ramę technik służących do zbierania i analizy danych (Spaaij 2006; Armstrong 1998; Giulianotti, Bonney, i Hepworth 1994). Znaczącą rolę odegrały tu metody o charakterze jakościowym. Na pierwszy plan wysunęła się głównie refleksja oparta na terenowych badaniach o charakterze etnograficznym, ale znajdziemy też analizy dyskursu prasowego (często

przywoływane prace zespołu Dunninga).

Po trzecie, fakt, że pierwsze próby głębszej analizy miały swe podłoże teoretyczne w paradygmacie materialistycznym (przede wszystkim, chodzi tu o podejście zawarte w pracach Iana Taylora (1968), mocował przyszłą dyskusję niejako wobec tej argumentacji. Kolejne koncepcje mają więc charakter albo potwierdzający (choć z innej perspektywy niż konflikt klasowy) tezę o dominacji przyczyn ekonomiczno-społecznych (Szkoła Leicester), albo dystansują się wobec niej, szukając wyjaśnień w przyczynach o charakterze kulturowym czy psychologicznym. Trzeba również dodać, że punkt widzenia oparty na wyjaśnianiu fenomenu przemocy w środowiskach kibicowskich w kategoriach przypisywania odpowiedzialności grupom niżej położonym w hierarchii społecznej, jest wyjątkowo popularny do dziś. Choć należy go szukać przede wszystkim poza sferą debaty akademickiej, której uczestnicy dostrzegają ograniczenia prostych wyjaśnień związanych z przypisywaniem konkretnym grupom czy warstwom skłonności do dominacji w grupach chuligańskich (Kossakowski 2015).

Warto jednak zastanowić się jak funkcjonuje mechanizm stereotypizacji w przypadku piłkarskich chuliganów. Stereotyp, aktywnie budowany przede wszystkim przez media, z jednej strony pozwala zredukować odpowiedzialność innych aktorów społecznych (elit władzy, mediów, instytucji kontrolujących czy zarządzających futbolem), z drugiej „nakazuje” poszukiwać rozwiązania problemów z kibicami w działaniach technicznych i normatywnych (rozumianych przeze mnie jako aktywność na polu infrastruktury, prawa i ekonomii) np.: w procesie podnoszenia standardów stadionowych, za którymi idzie m.in. oczywisty mechanizm podwyższania cen biletów. Problem, zgodnie z tak przyjętą logiką działania, na pewnym poziomie rozwiązuje się sam – niepożądany element, sytuowany niżej społecznie i ekonomicznie, nie może sobie pozwolić na poważny wydatek i zwyczajnie rezygnuje ze zbyt drogiej rozrywki. Jak złudne może okazać się takie stawianie sprawy, dowodzą przypadki agresji na stadionach w Wielkiej Brytanii notowane również w ostatnich latach.

Drugim czynnikiem skutecznie zwalczającym grupy chuligańskie ma być silny aparat kontroli, na który składa się wszechobecny monitoring, skuteczna egzekucja kar i zakazów wstępu, specjalizacja służb mundurowych zajmujących się rozpracowaniem środowisk chuligańskich oraz odpowiednie zmiany w prawie. Zakładając skuteczność tego rodzaju działań, ogranicza się głębsze spojrzenie na kulturowe przesłanki występowania zjawisk patologicznych wśród kibiców piłkarskich. Pomija się w ten

sposób dorobek inicjatyw badawczych dążących do zanalizowania fenomenu chuligaństwa piłkarskiego od strony naukowej. Wątek rozwoju systemów kontroli i monitoringu był eksplorowany przez naukowców zajmujących się rozwojem Sport Mega Events (SME) (Burski 2013a; Hachleitner i Manzenreiter 2010; Giulianotti 2011; Giulianotti i in. 2015; Giulianotti i Klauser 2009; Giulianotti i Klauser 2010; Włoch i Dembek 2014; Włoch 2012; Woźniak 2016b) w ramach, których wskazywano na daleko idące ustępstwa wobec praw człowieka czy ochrony danych osobowych. Nawet w Polsce, gdzie zapisy Ustawy o Bezpieczeństwie Imprez Masowych są jednymi z najbardziej surowych w Europie, ostatecznie odstąpiono m.in. od obowiązku przekazywania zdjęcia przy zakupie biletów czy kart wstępu.

Oczywiście wyżej postawione tezy mają charakter ograniczony. Po pierwsze, opisują przede wszystkim proces rozwoju subdyscypliny głównie w Wielkiej Brytanii. Po drugie, nie obejmują szeregu działań badawczych prowadzonych w ostatnich latach, które podejmują wyzwanie zmierzenia się z tematem rozwoju kultury kibicowskiej od innej strony. Dobrym przykładem może być tu inicjatywa, w której udział brali polscy socjologowie z Torunia i Gdańska (Antonowicz, Kossakowski, i Szlendak 2015). Propozycje międzynarodowego zespołu badawczego wprowadziły nowe wątki do dyskusji nad charakterem zaangażowania w ten rodzaj aktywności społecznej, odnosząc się do między innymi Luckmannowskiej kategorii religii niewidzialnej i eksplorując środowiska kibiców polskich (Lechia Gdańsk) i holenderskich (Twente Enschede). W efekcie wskazano na ważne aspekty zjawiska kibicowania, opisując procesy strukturyzacji i kategoryzacji środowisk kibicowskich ze względu na mechanizmy modernizacyjne i globalizacyjne, funkcjonujące w futbolu.

Główną przyczyną, dla której oddaje się tak dużo miejsca doświadczeniom brytyjskim, jest przekonanie o wyjątkowym wpływie rozwoju zjawiska w Wielkiej Brytanii na społeczności kibiców na kontynencie europejskim oraz na świecie. Często podkreśla się rolę przykładu angielskich kibiców w tworzeniu kultury kibicowskiej na świecie. Zasadnym wydaje się być stwierdzenie, że tak jak na początku XX wieku Brytyjczycy nauczyli świat profesjonalnego futbolu, tak pół wieku później kibice brytyjskich klubów położyli przynajmniej część podwalin pod kulturowe mechanizmy prowadzące do powstania współczesnej formy kibicowania. Używane przez media angielskie określenie problemów chuligańskich na Wyspach – *English disease* dobrze oddaje nie tylko sam fakt patologiczności zachowań, ale również właściwie opisuje

potencjał „zainfekowania”. Wzór angielskiego chuligana przyjął się w wielu miejscach, m.in. w Polsce, w której w latach 90-tych przy okazji spotkań reprezentacyjnych z drużynami z Wysp za punkt honoru brano sobie udowodnienie gościom, że zdolny uczeń prześcignął mistrza.

Jednocześnie osiągnięcia na polu badawczym (antropologicznym i socjologicznym) każą traktować socjologię brytyjską jako najważniejszą próbę podjęcia tematu kibiców sportowych, a w szczególności piłkarskich do tej pory. Mimo, że w innych krajach wcześniej lub później zajmowano się fenomenem trybun piłkarskich (Giulianotti, Bonney, i Hepworth 1994) to brytyjskie dokonania są traktowane jako klasyczne i stanowiące główną ramę teoretyczną dla subdyscypliny nauk społecznych.

Pozostaje odpowiedzieć na jeszcze jedno istotne pytanie. Czym rzeczywiście jest subdyscyplina zajmująca się fenomenem kultury kibicowskiej? Z jakich elementów się składa? Gdzie przebiegają granice jej zainteresowania i w jaki sposób koresponduje z innymi, pokrewnymi dziedzinami?

Zaczynając najprościej, refleksja, w ramach której plasuje się również ta praca, zajmuje się problematyką kultury kibicowskiej, rozumianej tu jako element szerszego pola związanego z dziedziną sportu. Jednak nie jest to do końca socjologia futbolu jako takiego. Skupia się raczej na opisie społecznych fenomenów funkcjonujących w silnym związku z piłką nożną jako grą, produkuje własne znaczenia, normy, postawy, uniwersum społeczne, którego autonomia wobec pierwotnego działania, jakim jest udział w grze, nie podlega już obecnie dyskusji.

Pozostaje jeszcze kwestia rekonstrukcji sieci zależności między tak skonstruowaną subdyscypliną a innymi działami nauk społecznych. Po pierwsze, całość inicjatyw badawczych czy teoretycznych socjologii kibicowania funkcjonuje na pograniczu różnych nauk społecznych (socjologii, antropologii, etnografii i psychologii, by wymienić te najważniejsze). Wynika to, między innymi, z dynamiki badanych zjawisk. Po drugie, subdyscyplina zajmująca się kibicowaniem odnosi się do określonych tradycji badawczo-teoretycznych. Główne stanowiska funkcjonujące w jej obszarze związane są z trzema polami tradycji socjologicznej: materialistyczną, rozumianą tu poprzez wykorzystanie koncepcji konfliktu klasowego jako kluczowego motoru napędowego dla przemian w świecie futbolu i w konsekwencji wykształcenia się kultury chuligańskiej; koncepcjami z pola socjologii figuratywnej i centralnego pojęcia procesu cywilizacji Norberta Eliasa, wykorzystywanymi przez badaczy skupionych wokół tak zwanej Szkoły

Leicester i nazwiska Erica Dunninga; oraz ogólnie potraktowanym paradygmatem postmodernistycznym. Kossakowski (2015) wymienia 6 podstawowych koncepcji opisujących zjawisko kibicowania (skoncentrowanych przede wszystkim na chuligańskim aspekcie):

- Podejście antropologiczne (Armstrong 1998);
- Podejście marksistowskie (Taylor 1971a, 1971b);
- Podejście etologiczne (Marsh, Rosser, i Harré 1995);
- Podejście psychologiczne (Kerr 1994)
- Podejście figuracyjne (Dunning, Murphy, i Williams 1992);
- Podejście postmodernistyczne (Giulianotti 1999).

Do tego należy dodać szereg inicjatyw zajmujących się badaniem kultur kibicowskich bez ambicji wyjaśnień ogólnych, a skupiających się na lokalnych kontekstach. Zróżnicowanie podejmowanych wątków oraz poziomów, na jakich buduje się różnego rodzaju modele wyjaśniające, uniemożliwia jednoznaczne określenie miejsca socjologii kibicowania poza podkreśleniem jej relacji z szerszą problematyką socjologii sportu. Byłaby to więc jedna z inicjatyw mających na celu określenie formy i charakteru społecznego oddziaływania sportu, tak jak próby opisu powiązań innych przedmiotów zainteresowania nauk społecznych z tym uniwersum społecznym (marketing sportowy, psychologia sportu, technologia sportu).

Z szeregu różnych propozycji wybrałem do bardziej szczegółowego opisu te, które uważam za najbardziej istotne albo ze względu na znaczenie dla refleksji nad kibicowaniem w ogóle, albo ze względu na ich znaczenie dla własnego podejścia do analizowanego problemu. Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na dziedzictwo Szkoły Leicester, której dokonania na polu inkorporacji terminologii i założeń teoretycznych wypracowanych przez Norberta Elias uważam za wyjątkowo obiecujące dla polskiej dyskusji na temat kultury kibicowskiej dominującej w naszym kraju. Głównym powodem takiej oceny jest hipoteza o wpływie przemian ogólnospołecznych na kształt zjawiska kibicowania, co w przypadku polskim oznacza przede wszystkim szukanie połączeń pomiędzy procesami transformacyjnymi i modernizacyjnymi zachodzącymi w drugiej połowie XX wieku oraz w pierwszych dwóch dekadach obecnego stulecia. O ile Dunning i jego współpracownicy zajmowali się głównie opisem rozwoju zjawiska chuligaństwa

piłkarskiego, ja chciałbym skupić się na procesach związanych ze strukturyzacją i instytucjonalizacją świata społecznego kibiców piłkarskich.

3.1 Materialistyczne koncepcje Iana Taylora

Socjologiem, który jako jeden z pierwszych podjął próbę systemowego wyjaśnienia wzrostu poziomu przemocy na brytyjskich stadionach, był Ian Taylor (Taylor 1971a, 1971b, 1984). W swojej teorii Taylor opierał się na koncepcjach odnoszących się do myśli bliskiej materializmowi historycznemu, a przyczyn dla rozpowszechniania się zachowań chuligańskich szukał w napięciach wynikających z konfliktów społecznych, których źródłem miał być leżący u ich podstaw – i pierwotny wobec nich – konflikt klasowy. Taylor opisywał, w jaki sposób, dochodzi do wykorzenienia futbolu z ram społeczności lokalnej. Rozwój chuligaństwa stadionowego w jego teorii miał być reakcją członków części klasy robotniczej – nominalnie traktowanych jako tradycyjne zaplecze społeczne dla fanów futbolu – wobec wyalienowania ze „swojej” gry. Zjawisko to dotyczyło przede wszystkim młodych mężczyzn, którzy poprzez przemoc okazywaną na stadionach mieli demonstrować swój opór także wobec własnej sytuacji społecznej (Giulianotti 1999). Skądinąd interesująco prezentuje się w tym kontekście sytuacja Polski po 1989 roku, kiedy polski futbol stanął przed problemem rozwoju ruchu chuligańskiego, w którym swoje miejsce znalazł, jak sądzę, również bunt przeciwko ówczesnym warunkom społecznej egzystencji – rosnącemu bezrobociu, biedzie, anomii społecznej. Niestety nie powstały wtedy żadne studia badawcze zajmujące się relacją między takim kierunkiem rozwoju kultury kibicowskiej w Polsce a kontekstem społeczno-ekonomicznym.

Koncepcje z przełomu lat 60-tych i 70-tych zostały z czasem przez Taylora zmodernizowane. W latach 80-tych odszedł od inspirowanych materializmem teorii. Nowe podejście oparł na tezie o wpływie marginalizacji środowisk chuligańskich na rozpowszechnienie się wśród członków tych grup ideologii skrajnie prawicowych, a wręcz faszyzujących (Taylor 1984). W latach 90-tych Taylor argumentował, że chuligaństwo jako forma działania przestaje być modna. Chuligani zostają zastąpieni przez tzw. *carnival fans*, czyli kibiców skoncentrowanych na uczestnictwie w zabawie – święcie, w którego tworzeniu biorą czynny udział. Można tu zauważyć odniesienia do karnawałowego elementu widowiska sportowego, będącego jednym z filarów gier i zabaw konstruowanych społecznie jako momenty złamania (bądź zawieszenia) reguł codzienności. Ten typ kibica, podobnie zresztą jak chuligan, przestaje być obserwatorem

skupionym na wydarzeniach boiskowych. Jego charakterystyczną cechą jest prowadzenie nieustannego dopingu bez względu na wynik meczu. Na potwierdzenie tez Taylora można przywołać przykład z Mistrzostw Europy w Szwecji w 1992 roku, gdy mimo porażki piłkarzy kibice szkoccy bawili się do samego końca meczu nie zważając zupełnie na wynik rywalizacji, dając początek tej charakterystycznej postawie związanej od tamtej pory właśnie z fanami szkockiej reprezentacji, nazywanymi *Tartan Army* i budującymi swoją tożsamość na opozycji wobec angielskich *hooligans* (Giulianotti 1995).

Choć siła oraz kierunek krytyki zależały od teoretycznego *backgroundu* badaczy krytykujących Taylora, to pierwiastkiem wspólnym dla wszystkich opozycyjnych stanowisk była teza o słabym uargumentowaniu wniosków w badaniach empirycznych i tworzeniu koncepcji „zza biurka”. Zwracam uwagę na ten argument, który jeszcze wielokrotnie będzie podnoszony wobec kolejnych koncepcji innych badaczy zajmujących się problematyką kibicowania. Problem mocnego dowodu empirycznego ma charakter strukturalny dla całej refleksji nad widownią piłkarską. Część koncepcji jest zbudowana bez silnego ugruntowania w empirii, część próbuje ten niedostatek nadrobić. Jest to też jeden z najczęściej wykorzystywanych argumentów krytycznych. Po pierwsze, problem z niewystarczającym ugruntowaniem tez teoretycznych związany jest z dużym dystansem pomiędzy środowiskiem naukowym a przedmiotem badania i wynikającą z tego niemożnością zdobycia satysfakcjonujących pod względem autentyczności danych. Po drugie jest to problem o charakterze teoretycznym związany z definicją kibicowania i sposobem konstruowania jego obrazu w refleksji naukowej w jej pierwszych dekadach rozwoju. Badanie kibicowania oznaczało przede wszystkim zajmowanie się chuliganami i przemocą fizyczną. Skupienie się na tym temacie dało w konsekwencji marginalizację całej gamy innych tematów (a przynajmniej nie udało się refleksji nad nimi wprowadzić do głównego nurtu rozważań), które podejmowałyby szerszy wątek wykształcenia się futbolu jako jednego z kluczowych elementów stylu życia klasy robotniczej. W zamian główna część rozważań skupiała się na stawianiu pytania o przyczyny fenomenu chuliganów i, w pewnym sensie, wspierała mechanizmy stereotypizujące fanów futbolowych obserwowane na poziomie szerszej debaty publicznej.

3.2 Etologiczne podejście Petera Marsha

Ważnym etapem w badaniach akademickich nad chuliganami były prace Petera Marsha i jego współpracowników (1978a, 1978b), który swoje zainteresowania skupił na grupie chuliganów klubu Oxford United. Mimo że badania były przeprowadzane w latach

70-tych i objęły peryferyjną (w sensie istotności dla kultury piłkarskiej Anglii) grupę kibiców, chciałbym zwrócić na nie większą uwagę. Są bowiem, w mojej opinii, dobrym przykładem całościowego projektu badawczego opartego na opisie konkretnej grupy społecznej i próbie odpowiedzenia na pytanie, jakie są kulturowe mechanizmy przemocy kibicowskiej, rozumianej szerzej niż tylko w kategoriach przemocy fizycznej? Skupienie Marsha na konkretnym przykładzie i prowadzenie badań empirycznych można potraktować jako istotny atut w argumentacji – m.in. Spaaij (2006) zwraca uwagę na kwestię zróżnicowania kształtu przemocy wśród kibiców i wskazuje na ograniczenia makrospołecznych wyjaśnień fenomenu chuligaństwa piłkarskiego. Praca Marsha ma również istotne znaczenie w sferze przedstawianych wniosków i wzbogaca dyskusję nad charakterem nie tylko samego chuligaństwa piłkarskiego, ale szerzej konstruowanej wspólnoty kibicowskiej.

Wnioski, jakie zostały wypracowane w trakcie badań opartych na obserwacji uczestniczącej i wywiadach jakościowych z członkami grupy, były następujące. Została opisana hierarchia grupowa, która była często inspiracją szczególnie dla mediów, raportujących o paramilitarnej strukturze grup chuligańskich. Jądro grupy stanowili *Graduates*⁵⁴, czyli członkowie o ustalonej pozycji, posiadający szacunek u innych i niemuszający w związku z tym dążyć do ciągłego potwierdzania swojego miejsca w hierarchii. Wokół tego twardego centrum układały się kolejne warstwy członków: *Rowdies* (będący siłą napędową dla grupy w związku ze swoimi ambicjami awansu), poniżej nich znajdowali się *Little Kids* bądź *Novices*, czyli zaczynający karierę chuligana. Na przeciwnych krańcach hierarchii znajdują się grupy *Chant Leaders* i tzw. *Nutters* – pierwsi mogą być traktowani jako angielski odpowiedniki polskich *ultrasów*, czyli ludzi zajmujących się organizacją dopingu na stadionie. Natomiast *Nutters* to najbardziej nastawiona na walkę fizyczną i czerpiąca z niej przyjemność grupa. Siła wyjaśniająca tego podziału jest dosyć mocno ograniczona ze względu na dużą różnorodność grup kibicowskich w szerszej perspektywie. Jednak trzeba przyznać, że część kategorii może znaleźć zastosowanie także przy opisie polskich środowisk chuligańskich (choćby zaznaczone już wyżej rozróżnienie na kibiców prowadzących doping i angażujących się w walkę).

⁵⁴ W związku ze specyfiką użytych określeń w języku angielskim trudno będzie w pełni oddać znaczenie, jakie jest ono przypisywane konkretnym określeniom. Ze względu na to pozwolę sobie na posługiwanie się angielskimi nazwami, zakładając, że ważniejszy jest tu opis i umiejscowienie w hierarchii niż konkretne nazwy kategorii.

Charakterystyczne dla Marsha jest podejście do problemu przemocy. Jest ona tu mianowicie przypisana do sfery rytuału, a przełamanie granicy zniewagi i dojście do starcia fizycznego jest określane w kategoriach wyjątku. Być może takie konkluzje były spowodowane ograniczeniem się w pracy do zamkniętej czasoprzestrzeni, jaką jest stadion w trakcie meczu. Według Marsha grupy rywalizujące ze sobą starają się zdominować przeciwnika i zdobyć nad nim przewagę, ale bardzo rzadko uciekają się do bezpośredniej walki. Starają się to raczej osiągnąć poprzez ośmieszenie rywala, podważenie jego pozycji (częste inwektywy dotyczące męskości związane z panującym wśród kibiców kultem męskiej siły i heteroseksualności) i próbę wyparcia go z jego części trybun za pomocą komunikatów symbolicznych.

W oczach krytyków perspektywa Marsha ma charakter uogólniający i pomijający czynniki społeczne. Jak wskazuje Giulianotti (1999) ta koncepcja stara się wyjaśnić fenomen agresji w ogóle i w jej przypadku zachowania chuliganów są egzemplifikacją pewnych teorii odnoszących się do natury ludzkiej. Jednak niewiele nam mówi o sferze kulturowo tworzonych mechanizmów rywalizacji pomiędzy grupami kibiców. Podobnie jak w przypadku Taylora krytycy stawiają zarzut o nie do końca dostateczne osadzenie wniosków w materiale empirycznym, m.in. według niektórych z nich grupa wybrana do badań nie jest dostatecznie „chuligańska”, tzn. jej członkowie w porównaniu do kibiców innych zespołów nie posiadali reputacji awanturników, jak również nie wyróżniali się w policyjnych statystykach dotyczących tego typu wykroczeń.

3.3 Podejście figuracyjne

Drugą istotną częścią teorii wyjaśniających mechanizmy prowadzące do pojawienia się chuligaństwa stadionowego są prace Erica Dunninga i jego współpracowników z uniwersytetu w Leicester. Ich koncepcje są silnie związane z dorobkiem naukowym Norberta Elias, który zajmował się badaniem zmian cywilizacyjnych w społeczeństwach zachodnich i ich wpływie na obyczajowość (Elias 2011). Dunning, będąc pod wpływem teorii Elias odnoszącej się do pojęcia figuracji i powiązanego z nim konceptu procesu cywilizacji, rozpoczął badania nad zjawiskiem chuligaństwa stadionowego i w ciągu dwudziestu lat stał się jednym z najbardziej znanych socjologów zajmujących się tym tematem. W książce „*The roots of football hooliganism*” (Dunning i in. 1992) odwołując się do Eliasowskiego procesu cywilizacji została przeanalizowana historia zamieszek futbolowych.

Punktem wyjściowym jest stwierdzenie o nierozłącznym związku przemocy z

futbolem, który to element miał wpływ na występowanie zamieszek na meczach od samego początku gry. Korzystając m.in. z materiałów prasowych, zespół Dunninga ustalił, że pierwsze dekady rozwoju piłki nożnej w Anglii wcale nie były wolne od przypadków łamania prawa i zakłócania porządku na stadionach. Dopiero w okresie międzywojennym zauważa się spadek liczby incydentów takich jak wtargnięcia na boisko, bijatyki czy ataki na sędziów. Przyczyn tego rodzaju fluktuacji badacze tzw. Szkoły Leicester doszukiwali się w relacjach pomiędzy tym, co działo się na poziomie makrospołecznym przede wszystkim w kontekście sytuacji klasy robotniczej. Wskazywali głównie kwestie wzrostu gospodarczego w Wielkiej Brytanii i przełożeniu się polepszenia sytuacji ekonomicznej niższych warstw społecznych na zmiany w sferze obyczajów – przede wszystkim w tej ich części, która odnosi się do kontroli i stosunku do przemocy jako jednego z akceptowalnych wzorów zachowań m.in. w przestrzeni publicznej. Byłby to mechanizm „inkorporacji” przez niższe warstwy klasy robotniczej obowiązującego w wyższych warstwach społecznych („cywilizowanego”) systemu wartości i norm. „Inkorporacja” była możliwa dopiero przy wspólnym wystąpieniu czynników ekonomicznych (wzrost gospodarczy) i społecznych (m.in. bardziej inkluzyjna polityka społeczna rządu). Natomiast po 1945 roku nastąpił (w kontekście trybun piłkarskich najpierw stosunkowo powolny, a w latach 60-tych dynamiczny) odwrót (czyli tzw. recesja), rozumiany tu jako rozpowszechnianie się przemocy fizycznej na stadionach piłkarskich, a następnie poza nimi. Znową główną rolę na poziomie makrospołecznym odegrały czynniki ekonomiczne: powojenny kryzys, a także wzrost bezrobocia spowodowany m.in. powrotem weteranów oraz osłabienie tradycyjnych struktur społecznych na rzecz szybko rozwijających się subkultur młodzieżowych.

Odnosząc się natomiast do innych czynników społecznych, to Szkoła Leicester bardzo silnie podkreślała rolę mediów jako katalizatora agresji na trybunach. Dunning w jednym z artykułów pisze o wpływie sensacjonalistycznego stylu opisywania zamieszek na meczach przez angielską prasę na rozwój zjawiska chuligaństwa (Dunning 1994). Prasa, tabloidyzując opis wydarzeń na trybunach i dodatkowo wypaczając fakty w celu zwiększenia wrażenia, w znaczący sposób przyczyniła się do wzrostu zainteresowania chuligańskim stylem kibicowania wśród młodych przedstawicieli klas niższych. Jednocześnie opinia publiczna, informowana o hordach niszczących stadiony i dworce, poddawała się falom paniki społecznej, żądając użycia drastycznych środków. W konsekwencji nałożenia się z jednej strony ogólnego spadku poziomu życia mas

społecznych, wzrostu popularności i znaczenia subkultur młodzieżowych oraz zbudowania stereotypu chuligana, społeczna struktura i sposób zachowania widzów w meczu piłkarskim zmieniły się. Podobne wnioski można wysnuć w polskim przypadku – szczególnie, gdy mówimy o okresie transformacyjnym.

Badania prowadzone przez samego Dunninga i jego współpracowników przez szereg lat skupiały się na kwestiach kontynuacji i zmiany dotyczących zjawiska futbolowego chuligaństwa w perspektywie procesów cywilizacyjnych (Dunning 1994; Dunning i in. 1984; Horne i Jary 1985). Jednocześnie Szkoła Leicester była i jest atakowana przez szereg badaczy głównie za swoje powiązania z teoriami eliasowskimi i ich zastosowaniem do analizy rzeczywistości społecznej. Należy jednak uznać dorobek Dunninga i jego współpracowników za jedno z najważniejszych dokonań na polu socjologii zajmującej się futbolem i widownią piłkarską, a jednym z największych dokonań jest legitymizacja pola sportu jako ważnego socjologicznie tematu badań i analizy.

3.4 Podejście postmodernistyczne

W latach 90-tych badacze brytyjscy dostrzegają zmiany dotyczące zjawisko kibicowania, które mają przełożenie na zachowania agresywne. Steve Redhead (Spaaij 2006: 6) stawia tezę o nadejściu nowej fazy w zachowaniach kibicowskich. Nie da się ich dłużej tłumaczyć w ramach klasycznych pojęć i kategorii takich jak klasy społeczne. Rozmywają się podziały i proste opozycje, a futbol staje się jednym z podstawowych działów zmedializowanej kultury popularnej. Badacze skupieni na zmianach w latach 90-tych zauważają znaczące przełamanie w zachowaniach kibiców, które w pewien sposób można opisać jako postmodernistyczny przełom. Pojawiają się rysy na dosyć homogenicznym obrazie grup kibicowskich, które jak pisze Spaaij (2006: 27) związane są z ze zmianą w konstruowaniu własnego udziału we wspólnocie kibicowskiej.

Coraz szybciej rozwija się ruch ultras oraz pojawiają się zmiany w strukturze społeczno-ekonomicznej widowni pociągające za sobą konsekwencje w postaci modyfikacji symbolicznego obudowania uczestnictwa w meczu. Giulianotti (1999) wspomina o wytworzeniu się kategorii tzw. postfana, będącej skutkiem zmian, dotyczących społeczeństwo: przemian w kulturze masowej, indywidualizacji i odejścia od tradycyjnych form wspólnoty (w tym przypadku mogą to być tradycyjnie rozumiane subkultury – o czym również pisze Muggleton (2004)), a także specyficzne dla samej piłki nożnej zmiany w kategorii typowego odbiorcy rozgrywek. Tak jak tradycyjnego

widza w drugiej połowie XX wieku wypchnął z trybun chuligan, tak jego pod koniec stulecia, zaczął zastępować kibic, będący kategorią szerszą i bardziej zróżnicowaną, w ramach, której stosunek do przemocy, doping, konsumpcji ma charakter stale negocjowany i uzależniony od indywidualnych wyborów.

3.5 Podejście antropologiczne

Z punktu widzenia problematyki poruszanej w pracy, jak również podejścia metodologicznego oraz teorii wspierających analizę, podejście antropologiczne, którego głównymi przedstawicielami są Armstrong (1998) i Pearson (2014). Obydwaj badacze podejmowali przede wszystkim interesujące działania badawcze, które miały znacznie bardziej ograniczone podejście w wymiarze poszukiwania holistycznych wyjaśnień dla zachowań fanów futbolowych. Były natomiast mocno osadzone w materiale empirycznym i charakteryzowały się interesującymi wnioskami z analiz.

Armstrong zajął się tematem analizowanym chociażby przez przywoływaną już w pracy Szkołę Leicester – czyli chuliganami piłkarskimi. W jego argumentacji przemoc kibicowska jest silnie powiązana z mechanizmami budowania tożsamości zbiorowych, wokół których społeczności fanów się konstytuują. Między innymi dzięki wieloletnim obserwacjom grupy chuliganów Sheffield United doszedł również do wniosku, że elementy ich stereotypowego obrazu nie znajdują potwierdzenia w materiale. Przede wszystkim, wskazał, że zarządzanie samą grupą chuligańską nie odbywa się na zasadzie podporządkowania jednemu liderowi, który narzuca swoją władzę reszcie fanów. Wskazywał, że jest to raczej wygodna argumentacja dla władz, mediów i policji, które poprzez budowanie wizji armii chuliganów mogą łatwiej kontrolować zachowania grup, które z różnych powodów nie wpasowują się łatwo w pożądany obraz społeczny.

Pearson z kolei podjął wątek wyjazdów, które dla społeczności kibicowskich są wyjątkowo ważnym elementem doświadczania bycia we wspólnocie. Oparł swoje badania o trzy grupy kibicowskie: sympatyków Manchesteru United, Blackpool i reprezentacji Anglii. Badania były prowadzone z wykorzystaniem metodologii etnograficznej, a główna oś analizy wykorzystywała pojęcie *carnival fans*. Już sama nazwa odnosi nas do skojarzeń z karnawalizacją i karnawalem jako zestawem praktyk społecznych z jednej strony uniwersalnych, z drugiej, w kontekście piłki nożnej urzeczywistnianych w ramach konkretnej kultury kibicowskiej. Podobnie jak w przypadku Armstronga Pearson również podnosi wątek tego, jak fani są widziani przez

kluby, policję czy władze mające kontrolę nad organizacją meczu piłkarskiego. Przedstawia też rekomendacje, które odnoszą się przede wszystkim do propozycji traktowania tzw. wyjazdowiczów w sposób odpowiedni do charakterystyki tej grupy, która potrafi być „trudna” w zarządzaniu, ale jednocześnie jest odpowiedzialna za tworzenie wyjątkowej atmosfery meczu piłkarskiego.

Patrząc na obie propozycje z własnej perspektywy, przede wszystkim chciałbym podkreślić wagę prowadzenia badań empirycznych, które są użytecznym narzędziem w dekonstruowaniu nie tylko stereotypów charakterystycznych dla debaty publicznej, ale również pozwalają na weryfikację założeń zakorzenionych również w refleksji naukowej. Co więcej, w kontekście wniosków zawartych w tej pracy wydaje się, że jakkolwiek trudno porównywać badania Armstronga i Pearsona, to wspólna perspektywa zawiera się w twierdzeniu, że społeczności kibicowskie są znacznie bardziej skomplikowane wewnętrznie niż na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, a prowadzenie badań – szczególnie o charakterze jakościowym – może przynieść bardzo interesujące wyniki.

3.6 Ramon Spaaij i refleksja spoza Wysp Brytyjskich

Dominacja materialistycznej argumentacji wyjaśniającej fenomen przemocy kibicowskiej na Wyspach Brytyjskich nie została ostatecznie zaakceptowana przez badaczy na kontynencie. Ramon Spaaij, holenderski socjolog, w swojej książce *Understanding football hooliganism* (2006) krytycznie podszedł do dokonań socjologii brytyjskiej na tym polu, nie negując mimo wszystko wagi jej wkładu. Wskazał natomiast, że kierunek brytyjskiej refleksji skupiony na fenomenie chuligaństwa stadionowego, ma jedynie częściowe zastosowanie dla problemów na kontynencie.

Po pierwsze, wskazał na wątek, który można odnaleźć już w pracach brytyjskich badaczy (szczególnie w ramach podejścia antropologicznego) – w badaniach wspólnot kibicowskich kluczowe wydaje się wejście w teren i przede wszystkim, skrupulatne opisanie kontekstu ich występowania. Argument materialistyczny traci na znaczeniu poza Wyspami Brytyjskimi jeszcze z jednego powodu – struktura społeczna w poszczególnych krajach Europy jest mocno zróżnicowana. Już kwestia niejasnych podziałów ekonomicznych i przewaga chociażby aspektu politycznego jako czynnika generującego konflikty kibicowskie (jak ma to miejsce we Włoszech) powoduje, że część brytyjskich propozycji (np.: figuratywne koncepcje Dunninga) jest trudniejsza do aplikacji na polu badawczym. W polskim przypadku również trudno zastosować szeroko rozumianą

perspektywę klasową. Oczywiście można postawić tezę o robotniczym rodowodzie kultury kibicowskiej w naszym kraju. Jednak bez poważnych badań nad społecznościami fanów futbolowych opartych na dobrze rozpoznanym wątku struktury klasowej polskiego społeczeństwa w ogóle, trudno wyjść poza twierdzenia i tezy o charakterze ogólnym i wstępnym.

Po drugie część inicjatyw pokazuje, że poza grupami chuligańskimi warto przyjrzeć się innym społecznym elementom świata kibicowskiego. Cytowany przez Spaiija Roversi (Spaiij 2006) prowadzący we Włoszech badania nad ruchem ultras również wskazywał na inne od brytyjskiego ułożenie cech demograficzno-ekonomicznych w grupach kibicowskich. Rywalizacje kibicowskie, również te naznaczone bezpośrednią przemocą fizyczną, oparte są dosyć rzadko na konfliktach o podłożu ekonomicznym. Dużo częściej mamy do czynienia z lokalnymi antagonizmami, które w sportowym konflikcie znajdują swoje ujście i mogą być skutecznie pielęgnowane. Dobrym przykładem mogą być tu wieloletnie rywalizacje w miastach derbowych, w których funkcjonują dwa kluby bądź więcej, a nienawiść między kibicami ma charakter oparty na lokalnych i kulturowych niesnaskach. Spaiij w swojej książce prezentuje kilka przykładów takich „trudnych” relacji z sąsiadem: Feyenoord i Sparta Rotterdam czy Espanyol i FC Barcelona. Sam proponuje oprzeć się na badaniu wspólnot kibicowskich w ich lokalnym kontekście, zwracając baczną uwagę na warunki ekonomiczne, kulturowe i społeczne. Wprowadza pojęcie *fault lines*, które można tłumaczyć jako linie podziału. To na nich nadbudowują się konflikty między stronami. Odnosząc to, do polskiego świata kibicowskiego, możemy zauważyć, że w przypadku miast derbowych również znaczenie ma lokalny kontekst, który warunkuje to, w jaki sposób konstruowane są linie podziału – w Krakowie byłyby to kwestie tożsamości zakorzenionej historycznie (Wisła jako były klub milicyjny, Cracovia jako klub symbolicznie powiązany z tożsamością żydowską⁵⁵), a w Łodzi pracowałby zarówno wątek żydowskości i antysemityzmu, ale też tego, do jakiej wspólnoty aspiruje klub (Widzew jako klub z bardzo dużym zapleczem kibicowskim w całym kraju, ŁKS jako klub przede wszystkim łódzki w tym kontekście).

Z różnych przyczyn nie podnoszę innych propozycji – przede wszystkim, z powodu braku miejsca, ale też ze względu na to, że nie jest moim celem szczegółowa rekonstrukcja całości refleksji nad zjawiskiem kibicowania. Warto jednak podkreślić, że badania nad kibicami prowadzone są w różnych krajach europejskich oraz z

⁵⁵ Te kwestie będą jeszcze analizowane w rozdziałach 5 i 7.

wykorzystaniem różnych perspektyw badawczych. (Numerato 2016a, 2016b, 2015; Doidge 2015, 2013; Hognestad 2009; Pfister, Lenneis, i Mintert 2013; Mintert i Pfister 2015).

3.7 Polska refleksja nad futbolem i kibicowaniem

Ze względu na stosunkowo niewielkie osiągnięcia polskiej socjologii sportu w polu badania zjawiska kibicowania nadal musimy w znacznym stopniu odnosić się do osiągnięć badawczych i teoretycznych w innych krajach. Nie jest to oczywiście zarzut ani krytyka wobec coraz bardziej aktywnego, krajowego środowiska społecznych badaczy sportu, które w sposób bardziej szczegółowy opisuję w dalszej części pracy. Przede wszystkim, co zaznaczam również w poprzednich częściach pracy, kształt refleksji naukowej nad zjawiskiem kibicowania odpowiadał w swojej początkowej fazie na zapotrzebowanie związane z wyjaśnieniem przyczyn chuligaństwa kibicowskiego. To powoduje, że prace o charakterze społeczno-historycznym (np.: wychodzące ze Szkoły Leicester) skupiają się na opisach przemocy i jej źródeł wśród sympatyków piłki nożnej i do niej, przede wszystkim, próbują zastosować modele wyjaśniające. Poza tym, jak podkreśla Ramon Spaaij (2006), badanie kultur kibicowskich musi być osadzone w lokalnym kontekście. Inaczej narażamy się na utratę istotnych informacji na temat znaczeń i sensów generowanych przez aktorów zaangażowanych w badane zjawisko. Tym samym, nie można zastosować prostego mechanizmu uznania, że to co stało się częścią historii piłki nożnej na Wyspach Brytyjskich w przypadku polskim będzie wyglądać tak samo. Chociażby fakt rozwoju struktur organizacyjnych takich jak krajowe organizacje zarządzające rozgrywkami czy dominujący (i prawnie dopuszczalny) system zarządzania klubami miały niebagatelny wpływ na sposób rozwoju dyscypliny, a w dalszym kontekście między innymi na rozwój zjawiska kibicowania w konkretnym kręgu kulturowym. Po trzecie, refleksja nad zjawiskiem kibicowania często odnosi się do stereotypów i przypuszczeń mających charakter wiedzy potocznej. Obraz kibica piłkarskiego w dyskursie publicznym jest silnie zestereotypizowany i etykietowany negatywnie. Brakuje podpartych empirycznie analiz odnoszących się do konkretnych mechanizmów zmiany w środowisku kibicowskim.

Fazy rozwoju polskiej refleksji nad zjawiskiem kibicowania można podzielić traktując jako główne kryterium rok 1989, kluczową datę we współczesnej historii Polski. Okres przed 1989 rokiem charakteryzował się przede wszystkim marginalizacją zjawiska kibicowania jako jednego z elementów składających się na panoramę subkulturową

ówczesnej Polski. Nie prowadzono regularnych badań empirycznych ani o charakterze jakościowym ani ilościowym. Powodów takiego stanu rzeczy można szukać na kilku polach.

Po pierwsze, skala zjawiska nie przybrała jeszcze rozmiarów masowego zaangażowania trybun w procesy formujące kulturę kibicowską. To, co współcześnie obserwujemy w środowisku, w latach 70-tych i 80-tych dopiero ewoluowało. Był to okres instytucjonalizacji (rozumianej tu jako osadzenie się i rozpowszechnienie) zwyczajów i nawyków kulturowych, wśród których należałoby podkreślić wzrost znaczenia wyjazdów kibicowskich w praktyce środowiska, rozpowszechnianie i normalizację jako zwyczajną praktykę na trybunach regularnego dopingu, połączenie aktywnego kibicowania z przemocą fizyczną i symboliczną oraz coraz bardziej wyraźne podkreślanie postawy antysystemowej, co w obliczu wydarzeń lat 80-tych w Polsce nabiera dodatkowego zabarwienia politycznego. Dodatkowo, po części ze względu na określoną kulturę medialną (nieistnienie mediów prywatnych i Internetu, prawnie obowiązującą instytucję cenzury) kibice piłkarscy jeszcze nie stali się interesującym i często eksplorowanym tematem. Dopiero przełom lat 80-tych i 90-tych przyniósł zmiany w sposobie opisywania zachowania trybun – przede wszystkim, w centrum znalazły się awantury stadionowe, a w późniejszym okresie profesjonalizujące się grupy chuligańskie. Z mało znaczącej i interesującej naukowo rozrywki dla mas robotniczych futbol przeszedł na pozycję atrakcji dla łamiących prawo, ksenofobicznych hord chuliganów.

Po drugie, polska refleksja socjologiczna rozpoznała kibiców jako element kultury młodzieżowej, jeden z jej typów zachowań, niekoniecznie kluczowy. W kontekście wzrostu znaczenia zjawiska na mapie szeroko rozumianej kultury młodych, można traktować taką klasyfikację jako nieumiejętne rozpoznanie nadchodzących procesów. Trudno uznać by rozwój procesów subkulturowych był traktowany jako mainstream polskiej refleksji socjologicznej. Nie jest tak zresztą również dzisiaj. W konsekwencji marginalizacji mamy jednak dosyć istotny brak danych i opisów zjawiska z okresu jego powstawania. Musimy opierać się więc na materiałach pochodzących od samych kibiców, które obarczone są wadami i niedostatkami refleksji o charakterze nienaukowym. Szczególnie, że jeszcze lata 90-te, uznawane za okres rozkwitu kultury kibicowskiej w Polsce, są jeszcze fazą erupcji różnego rodzaju innych subkultur: skinowskiej, punkowej, hiphopowej, itp. W pewnym sensie więc, temat kibicowski rywalizuje z innymi wątkami refleksji nad zachowaniami młodzieży w Polsce.

Po trzecie, polscy badacze oraz ich propozycje teoretyczne i analityczne charakteryzują się podobnymi wadami, jakie można odnaleźć w pierwszych próbach zmierzenia się z tematem na zachodzie Europy. To, co było zarzutem stawianym wobec propozycji Taylora, Marsha, czy Dunnninga, a co możemy sprowadzić do krytyki związanej z niewystarczającym poziomem empiryzacji własnych koncepcji, jest również aktualne w odniesieniu do lat 80-tych, 90-tych i pierwszych inicjatyw badawczych po roku 2000. Bardzo często możemy mówić również o powtarzaniu bądź wspieraniu stereotypowych odczytań subkultury kibicowskiej, skupionych przede wszystkim na elemencie przemocy fizycznej, budowania subświata chuliganów, pomijania społecznych i ekonomicznych powodów sukcesu kultury kibicowskiej (Piotrowski 2000). Na tym polu pozytywnie wyróżnia się jedna z pierwszych poważnych prac o charakterze badawczym, która pojawiła się na polskim rynku w 2004 roku, *Fani-chuligani. Rzecz o polskich kibolach* Jerzego Dudały (2004). Książka poświęcona kibicom Zagłębia Sosnowiec zawiera zarówno opis historii zjawiska kibicowania w Polsce oraz, co w kontekście możliwej krytyki jest dużo bardziej istotne, opiera się na empirycznych badaniach prowadzonych wśród kibiców piłkarskich. Nadal jednak jednym z głównych wątków jest opis roli przemocy fizycznej, budowy grupy chuligańskiej, wpływu tej części uniwersum symbolicznego wspólnoty kibicowskiej na całość milieu.

Kolejną pozycją, którą należy przywołać, jest *Fani futbolowi. Historyczno-społeczne studium zjawiska* (Sahaj 2007). Książka, która pod wieloma względami jest kluczowa dla przebiegu polskiej refleksji nad kibicowaniem. Sahaj jednak zbiera opisy na temat zjawiska kibicowania, ale nie opiera ich na zebranych przez siebie materiale empirycznym. Jego pozycja jest istotna jako zbiór etnograficznych komentarzy do najważniejszych elementów wspólnoty kibicowskiej, ale jednocześnie należy ją traktować jako głos z zewnątrz. Komentarz nie będący wynikiem pogłębionej analizy empirycznej. W tym sensie, poznański badacz nie przynosi zasadniczej zmiany w myśleniu o świecie kibiców w polskiej refleksji socjologicznej.

Takowe przełamanie jest obecne w pracach młodszych autorów, wśród których należy wskazać przede wszystkim trzy nazwiska: Radosława Kossakowskiego, Dominika Antonowicza i Tomasza Szlendaka. To czego brakuje w podejściu Sahaja, Piotrowskiego czy, mimo wszystko Dudały, czytelnik znajdzie w serii artykułów (Kossakowski 2015a, 2017b, 2015b, 2017a; Kossakowski i Michałowski 2013; Antonowicz, Szlendak, i Kossakowski 2012), a przede wszystkim w książce *Aborygeni i konsumenci. O*

kibicowskiej wspólnoty, komercjalizacji futbolu i stadionowym apartheidzie (Antonowicz, Kossakowski, i Szlendak 2015). Pojawienie się badaczy pracujących w polu badań empirycznych i co więcej, posiadających własne biograficzne zakorzenienie w badanym świecie, stworzyło przestrzeń dla wprowadzenia do polskiej debaty o kibicowaniu nowego spojrzenia. Przede wszystkim należy tu zwrócić uwagę na skierowanie refleksji na temat przemian świata kibicowskiego w relacji do tego, co dzieje się na poziomie nie tylko społeczeństwa, z którego badane środowisko się wywodzi. Implementuje się tutaj teorie opisujące procesy globalizacyjne; przedstawia się, jak coraz silniej skomercjonalizowane reguły świata futbolu zmieniają wspólnoty kibicowskie będące (albo próbujące pozostać) bastionami tradycyjnych wartości w piłce nożnej. Kossakowski ma w dorobku również serię artykułów, które z wielu poziomów próbują opisać świat polskich kibiców. Część jego propozycji została również wzięta pod uwagę w procesie przygotowywania tej pracy.

Osobną sprawą jest otworzenie się polskiego rynku literatury naukowej na książki próbujące z różnych pozycji podjąć problematykę, którą nazwałbym, szeroko rozumianą społeczną sferą sportu. Znajdziemy w tym polu pozycje o ambicjach naukowych, choć nie wychodzące albo poza opis konkretnego przypadku (Balicki 2015), albo będące próbami syntezy pewnych mechanizmów występujących w świecie kibiców piłkarskich. Dodatkowo coraz częściej pojawiają się książki, których autorzy w sposób otwarty opisują swoje zaangażowanie w działalność kibicowską. Jednym z pierwszych i najbardziej znanych pisarzy-kibiców jest Roman Zieliński, którego *Liga Chuliganów* (Zieliński 1997) i przede wszystkim *Pamiętnik kibica* (Zieliński 1993) stały się kultowymi pozycjami w środowisku kibicowskim. Wartość naukowa tych książek jest ograniczona i należy je traktować jako źródło pozwalające na analizę pewnego rodzaju dyskursu budowanego wokół mitologii kibica chuligana, uroków awanturniczego życia fanów piłkarskich z przełomu lat 80-tych i 90-tych. Współcześnie tego rodzaju pozycje nie zdobywają statusu książek kultowych, choć z racji tematu pracy odnoszącego się do kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego, warto wskazać, że podobny typ literatury pojawił się również wśród tej grupy. *Z pamiętnika Galernika* (Ruban 2014) to pozycja napisana w stylistyce dziennika. Autor opisuje w niej kolejne sezony – skupiając się na wyjazdach grupy kibicowskiej, najważniejszych momentach historii. W części empirycznej zostanie opisana jej struktura i znaczenie dla tworzenia elementów struktury narracyjnej, którą rozpoznać jako symboliczną ramę odniesienia wspierającą mechanizmy budowania

tożsamości grupowej wspólnoty kibicowskiej.

Należy podkreślić, że osiągnięcia polskiej socjologii sportu na polu badania zjawiska kibicowania nie tylko opierają się na odtwarzaniu tego, co zostało już zaproponowane przez zachodnich badaczy, zajmujących się analizowanym fenomenem. Rodzimi badacze często podnoszą oryginalne wątki, jak na przykład badania nad mechanizmami budowania kapitału społecznego w ramach środowisk kibicowskich poprzez wykorzystanie ruchu *socios* prowadzone na Uniwersytecie Warszawskim przez Mateusza Grodeckiego, wprowadzają pojęcia i optyki wpisane w klasyczne i uznane teorie socjologiczne do debaty nad zjawiskiem kibicowania czy twórczo podnoszą wątki globalizacyjne wykorzystując szerokie spektrum teorii socjologicznych, antropologicznych czy etnograficznych (Czubaj, Drozda, i Myszkowski 2012).

Całość dotychczasowych dokonań nie unieważnia jednak pytania o status polskiej socjologii sportu w kontekście procesów zachodzących w debacie ogólnoświatowej. Jak wiele innych dyscyplin uprawianych w półperyferyjnym kraju, również refleksja nad sportem oraz ta jej część, która zajmuje się kibicami, musi podejmować nie tylko to, co badacze ją tworzący uznają za specyficznie ważne w kontekście lokalnym, ale również należy rozpatrywać jej dokonania w szerszym ujęciu. Z jednej strony jako filtr koncepcji, dokonań, tez funkcjonujących na poziomie ogólnoświatowym - z drugiej, jako głos na nie odpowiadający. Tu warto jeszcze raz przywołać książkę Antonowicza, Szlendaka i Kossakowskiego, która w twórczy sposób rozwija tezy o pogłębiającej się komercjalizacji futbolu. Dzięki oryginalnym badaniom empirycznym autorzy dają sobie szansę na pogłębienie swoich hipotez.

3.8 Podsumowanie

Opisana do tej pory w pracy refleksja nad zjawiskiem kibicowania w znaczącym stopniu skupiała się na aspekcie przemocy fizycznej. Powody dominacji tej tematyki opisałem we wcześniejszych częściach. Warto jednak zauważyć, że nawet, gdy uwaga badaczy koncentrowała się przede wszystkim na tym wątku, to podstawowe pytanie, które łączyło różne refleksje i języki teoretyczne zdawało się być następujące: jak wyjaśnić zmiany w zachowaniach kibiców? Każda z perspektyw próbowała zrobić to na swój sposób. Wydaje się jednak, że nikomu nie udało się na tyle zdominować pola debaty naukowej, by uznać, mówiąc językiem teoretyków dyskursu, jego hegemoniczną pozycję.

Nawet wyjątkowo silne podejście figuracyjne, zakładające wykorzystanie

eliasowskich koncepcji procesu cywilizacji i figuracji, których jednym z głównych założeń jest połączenie skłonności do przemocy wśród fanów piłkarskich z czynnikami spoza kultury kibicowskiej rozumianymi jako czynniki działające w społeczeństwie w ogóle, nie było w stanie narzucić swojej narracji.

Powodów, dla których wyniki refleksji prowadzonej przez członków tzw. Szkoły Leicester, zostały odrzucone było kilka. Warto jednak wrócić do kilku wątków, które będą nam potrzebne by sprawnie połączyć temat pracy z proponowaną ramą teoretyczną. Po pierwsze w przypadku wykorzystania eliasowskich koncepcji do badania kibiców piłkarskich należy założyć, że w ogóle możemy mówić o dystansie i różnych stosunkach wobec przemocy fizycznej w ramach dystynkcji klasowych. Co więcej, zakłada się, że łatwość w okazywaniu postawy agresywnej przypisana jest klasie niższej. Po drugie, zakłada się, że w zależności od kondycji społeczeństwa wzrost ogólnie pojętego dobrobytu powinien skutkować spadkiem agresji w przestrzeniach publicznych prezentowanej czy podejmowanej przez przedstawicieli niższych warstw społecznych. I odwrotnie, w momentach anomicznych dla danej struktury społecznej np.: w okresach nasilonej zmiany społecznej, zakłada się, że charakterystyczna dla klas wyższych niechęć do przemocy przestaje być ramą konstruującą w sposób dominujący działania mas – te stają się z kolei bardziej agresywne, skore do przemocy, zdolne do łamania podstaw ładu i porządku społecznego. Takie założenie może tu zostać potraktowane w charakterze roboczej hipotezy wobec materiału odnoszącego się przede wszystkim do lat 90-tych XX wieku. Opis ówczesnych zachowań kibiców może być dowodem na słuszność tej tezy. Po pierwsze, okres transformacji ustrojowej w Polsce, bez względu na jej spokojny charakter, niósł ze sobą potężne poczucie lęku. Jak każda zmiana na skalę masową dekonstruował stary porządek i wprowadzał niepewność co do obowiązujących reguł.

4. Ruch kibicowski na świecie i w Polsce - wymiary konstruowania świata społecznego kibiców piłkarskich

4.1 Światy społeczne i możliwość ich implementacji do badań nad zjawiskiem kibicowania

Koncepcja światów społecznych rozwijana przez m.in. Tamotsu Shibutaniego (1955), Anselma Straussa (1978, 1982), Howarda Beckera, Adele Clarke (1991; Clarke i Star 2008) oraz innych badaczy działających w paradygmacie symbolicznego interakcjonizmu wydaje się być jednym z najbardziej użytecznych narzędzi do badania zjawiska kibicowania. Powodów uznania akurat tej propozycji jako potencjalnie kluczowej ramy teoretycznej dla moich rozważań jest co najmniej kilka i wiążą się one w dużej mierze z założeniami samej teorii, jej aparaturą analityczną, jak również ontologicznymi podstawami wizji świata stojącymi za tą perspektywą. Co więcej, wykorzystanie tej teorii pozwala podjąć kluczowe wątki, leżące w centrum mojego zainteresowania, składające się na pytanie o charakter przemian ruchu kibicowskiego w Polsce na przykładzie kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego. Dodatkowym atutem w kontekście podejmowanej problematyki jest brak jej wykorzystania w dotychczasowych pracach nad zjawiskiem kibicowania.

Zanim jednak przejdę do bardziej szczegółowego opisu powodów stojących za wyborem tej koncepcji, chciałbym poświęcić trochę miejsca na wskazanie jej teoretycznych źródeł, których możemy doszukiwać się przede wszystkim w tradycji tzw. paradygmatu jakościowego a przede wszystkim tej jego części, którą nazywamy symbolicznym interakcjonizmem ze szczególnym uwzględnieniem prac prowadzonych w ramach tzw. Szkoły Chicago (Clarke i Star 2008). Wśród nazwisk badaczy, których można zaliczyć do tradycji, na której bazuje teoria światów społecznych należałoby wskazać m.in. George'a H. Meada, Johna Deweya, Wiliama J. Thomasa:

„Grupy, w których jednostki się sytuowały, były opisywane jako „całości społeczne” (Thomas 1914,) tworzyły wspólnie znaczenia i działały na ich podstawie. Siła tych fenomenów opierała się na ich osadzeniu w relacjach – w światach dyskursu (Mead 1972:518), które później Strauss nazwał światami społecznymi (1978)” (Clarke i Star 2008: 114)

W ciągu kolejnych dekad perspektywa analityczna operująca pojęciem świata społecznego rozwijała się na gruncie teorii interakcjonistycznych i była wykorzystywana

do badań nad światem pracy, profesjonalizacją, różnego rodzaju zawodami (m.in. w polu socjologii medycyny), ale też odnosiła się do zagadnień związanych ze sztuką czy szerszej problemami społecznymi (Becker 2009; Bucher i Strauss 1961; Bucher 1962; Bucher i Stelling 1977; Wiener 1981). Lata 80-te to przede wszystkim skupienie się wokół problematyki nauki i technologii (*science and technology studies*, tzw. STS). Ostatnia dekada XXI wieku to z kolei przesunięcie zainteresowania związane z wykorzystaniem dokonaniemi m.in. Bruno Latoura (Latour 2003; Suchman 1987), pozwalającymi na wykorzystanie perspektywy nieludzkich aktorów (aktantów) w kontekście analiz nad znaczeniem społecznej infrastruktury w badaniach nad światami społecznymi (Star i Ruhleder 1996; Star i Neumann 1996; Star 1999).

W polskim kontekście na plan pierwszy wysuwają się zastosowania teorii światów społecznych w działaniach badawczych odnoszących się do różnego rodzaju grup społecznych, wśród których należy podkreślić wkład badaczy z łódzkiego ośrodka socjologicznego ((Byczkowska 2012; Konecki 2005; Kacperczyk 2005, 2010a, 2010b, 2016). Wśród prac opartych na teorii światów społecznych i wykorzystujących metodologię teorii ugruntowanej czytelnik może znaleźć studia przypadku nad światami społecznymi m.in. hodowców gołębi (Słowińska 2010) czy fanów fantastyki (Kaszkowiak 2015).

Czym jest więc świat społeczny? Warto w tym miejscu przywołać zestawienie opisów Anselma Straussa, które czytelnik może odnaleźć w jednym z tekstów, opartych o omawianą koncepcję:

„Społeczny świat to „zestaw podzielanych i wspólnych jego uczestnikom czynności lub poglądów, powiązanych ze sobą za pomocą sieci komunikacji” (A. Strauss 1978, 1982). Uczestników jednocy zaangażowanie we wspólną aktywność – primary activity (A. Strauss 1978), związaną z zawodem, zainteresowaniami, czy innymi preferencjami. To wokół tego osiowego działania koncentruje się życie społecznego świata. Dlatego, zdaniem Straussa, jest to kategoria niezwykle wszechstronna, możemy więc mówić między innymi o społecznym świecie „opery, baletu, bejsbolu, surfingu, sztuki, zbierania znaczków, wspinaczki, homoseksualności i medycyny” (A. Strauss 1978).” (Marzec 2011:5)

Jeden z najważniejszych badaczy tej teorii w Polsce opisuje świat społeczny w następujący sposób:

„Społeczny świat ogniskuje się wokół pewnego podstawowego działania, które go wyodrębnia. Można wyróżnić wiele społecznych światów, np. świat badaczy jakościowych, świat praktykowania jogi, świat wspinaczy, świat tańca towarzyskiego, świat zbierania znaczków, świat medycyny niekonwencjonalnej, świat podróżowania turystycznego, itp. To wyróżniające podstawowe działanie wiąże się z innymi działaniami pomocniczymi, które wspomagają główną działalność społecznego świata. Świat posiada miejsca, gdzie działanie może być realizowane, ale także technologię, czasami innowacyjną, która pozwala wykroić dla danego świata przestrzeń zarówno symboliczną jak i fizyczną. W społecznym świecie mamy zwykle podział pracy jedni zajmują się uzasadnianiem istnienia świata (legitymizacją i teoretyzowaniem oraz działaniami Public Relations), inni poszukiwaniem nowych miejsc dla działania, nauczaniem technicznych umiejętności, itp.” (Konecki 2010: 20)

Potrzeba pojawienia się tak skonstruowanego pojęcia wynika z szerszej wizji rzeczywistości, z którą jako badacze, ale też członkowie społeczeństwa mamy do czynienia:

„Stajemy w obliczu uniwersum naznaczonego ogromną płynnością; nie będzie ono i nie może pozostać w bezruchu. To uniwersum, w którym fragmentacja, rozszczepienie i zanikanie są lustrzanymi odbiciami pojawiania, wyłaniania i scalania. To uniwersum, w którym nic nie jest ściśle określone. Jego przejawy winny być częściowo możliwe do określenia przez analizę naturalistyczną obejmującą fenomen mężczyzn [i kobiet] uczestniczących w konstruowaniu struktur, które nadają kształt życiu.” (Strauss 1991:237)⁵⁶

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na kilka kwestii, które mogą nam przybliżyć fenomen świata społecznego i niejako umiejscowić tę perspektywę w szerszej ramie refleksji socjologicznej. W jaki sposób jest więc możliwe wykorzystanie teorii światów społecznych do badania zjawiska kibicowania? Jakie argumenty należy podkreślić w kontekście założeń i źródeł tej konkretnej koncepcji, które mogłyby wesprzeć jej wykorzystanie dla badania przemian ruchu kibicowskiego?

Po pierwsze, wspólnota kibicowska, szczególnie w swojej współczesnej formie, staje się realnie funkcjonującą społeczną grupą odniesienia (*reference group*), dzięki

⁵⁶ Tłumaczenie cytatu pochodzi z tekstu Anselma Straussa opublikowanego w języku polskim w książce *Metoda biograficzna w socjologii* pod redakcją Kai Kaźmierskiej (2016:471)

której jednostka interpretuje, ocenia i planuje funkcjonowanie w rzeczywistości ją otaczającej. Grupą odniesienia nazywamy taką grupę, która: (1) służy jako rama do porównań, (2) do której jednostka aspiruje oraz (3) której perspektywę aktor przyjmuje podczas podejmowania działania. Istotnym pojęciem, które pomaga nam zrozumieć, czym są współczesne grupy odniesienia jest koncepcja kanałów komunikacyjnych składających się na system komunikacyjny, który według Shibutaniego jest kluczowy dla powstających wokół nich światów społecznych:

„Każdy świat społeczny posiada jakiś rodzaj systemu komunikacyjnego (...), w ramach którego rozwija specjalne uniwersum dyskursu (...). Konkretnie znaczenia i symbole w dalszej perspektywie pozwalają na akcentowanie i podkreślanie różnic oraz powiększanie dystansu społecznego (...). W każdym świecie społecznym funkcjonują specjalne normy zachowań, zestawy wartości, określona hierarchia prestiżu, charakterystyczne ścieżki kariery czy popularne światopoglądy.” (Shibutani 1955: 567)

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na historyczne procesy tworzenia się świata społecznego kibiców piłkarskich, które w konsekwencji doprowadzają do wzrostu jego znaczenia jako społecznej ramy odniesienia. Pomimo tego, że piłka nożna stała się bardzo szybko od momentu swojej profesjonalizacji jedną z kluczowych rozrywek klasy robotniczej między innymi dzięki swojej sile tworzenia wspólnoty (Hobsbawm i Ranger 2008), to raczej trudno mówić o występowaniu grup kibicowskich podobnych charakterem do ich współczesnych odpowiedników. Jednak w trakcie XX wieku oraz na początku obecnego stulecia dla coraz większej liczby ludzi kibicowanie, wartości, zwyczaje i rytuały z nim związane stają się istotnym elementem życia (ten proces nabrał tempa szczególnie po II Wojnie Światowej). Innymi słowy, kibicowanie w formule obejmującej silną identyfikację jednostki z konkretnym klubem piłkarskim jest fenomenem historycznym, którego znaczenie społeczne, ekonomiczne i polityczne rośnie wraz z kolejnymi dekadami.

Co więcej, odnosząc się do elementów metody biograficznej wykorzystanej w narzędziu badawczym⁵⁷, procesy wchodzenia i realizacji roli społecznej kibica piłkarskiego nabierają coraz większego biograficznego znaczenia dla jednostek funkcjonujących w jej ramach. Fani futbolowi traktują swoje zaangażowanie jako nie tylko aktywność istotną w codziennym życiu (wymagającą czasu, pieniędzy i

⁵⁷ Szczegółowy opis narzędzia badawczego oraz perspektywy metodologicznej znajduje się w Aneksie metodologicznym.

konsekwencji w działaniu), ale jako ramę konstruującą kluczowe sfery ich tożsamości.

Drugim argumentem przemawiającym za uznaniem kibicowania za społecznie ważne są wewnętrzne przemiany struktury świata społecznego fanów futbolu. Pierwotne – ludyczne – doświadczenie udziału w widowisku sportowym, ograniczone do konkretnego miejsca i czasu, przerodziło się w zinstytucjonalizowaną formę praktyki kulturowej, długotrwałej, „wychodzącej” poza samo widowisko i wewnętrznie podzielonej na subsegmenty, odpowiadające kolejnym subświatom społecznym. By konkretny świat społeczny był atrakcyjny dla jednostek musi zapewniać wystarczającą alternatywę wobec innych dostępnych jej uniwersów. Atrakcyjność wyboru konstytuowana jest przez możliwość różnych sposobów przeżywania doświadczenia bycia w danym świecie społecznym. Z tym wiążą się mechanizmy segmentacji świata kibiców, będące konsekwencją skupienia się wokół futbolu znaczącej energii społecznej. Wielość sposobów jej zagospodarowania wpływa na ilość subświatów kielkujących wokół idei bycia kibicem. Wielość subświatów skupionych wokół podstawowego działania w przypadku wspólnoty kibiców odbija się w proponowanych typologiach kibicowania, funkcjonujących zarówno w polu szerokiego dyskursu publicznego, jak i wąsko wyspecjalizowanych kategoryzacji z pola refleksji naukowej. Do wątku typologizacji różnych rodzajów aktywności kibiców jeszcze wrócę, ale chciałbym tu podkreślić, że siła danej grupy odniesienia zależy od jej społecznej atrakcyjności. Bez wątplenia historia piłki nożnej dostarcza dowodów na jej rosnący potencjał „wspólnototwórczy”.

Zgodnie z proponowaną teorią, świat społeczny kibiców piłkarskich zasadza się na konstytuującym go działaniu podstawowym (*primary activity*), które w analizowanym przypadku rozumiem najbardziej ogólnie jako sympatyzowanie konkretnej drużynie sportowej. Jednak prostota potocznej definicji przy bliższym przyjrzeniu traci na ostrości i staje się płynnym konstruktem definiowanym na różne sposoby przez aktorów społecznych w zależności od ich doświadczeń, zajmowanego miejsca w strukturze, wyznawanych norm i wartości, dominującego światopoglądu czy sieci społecznych, w których dana jednostka funkcjonuje. Innymi słowy, definicja kibicowania podlega skomplikowanym negocjacjom „prowadzonym” w toku interakcji pomiędzy aktorami społecznymi – kibicami, ale również innymi uczestnikami tego świata. Poprzez nie możemy śledzić procesy zachodzące w środowisku fanów futbolu takie jak: segmentacja, profesjonalizacja, pączkowanie, przecinanie się światów czy starania o legitymizację

(Kacperczyk 2016).

Należy podkreślić, że społeczne procesy negocjowania znaczenia kibicowania są w środowisku kibiców piłkarskich regularną praktyką. Od lat obserwuje się wewnętrzne i zewnętrzne spory o to, czym jest kibicowanie, co oznacza bycie prawdziwym kibicem, kto ma prawo decydować czym jest kibicowanie. Świadczy to o żywotności badanego świata i znaczeniu prowadzenia badań nad jego genezą, obecnym kształtem i spodziewaną przyszłością. Przecinanie się społecznej przestrzeni kibicowania z innymi polami rzeczywistości społecznej np.: polityką, tworzy nowe sploty i załamania, wyznaczające po części kierunki jego rozwoju. Z racji swojego położenia niejako w poprzek tradycyjnych struktur społecznych (kibicem może być zarówno reprezentant „dołów” społecznych jak i premier, król czy szanowany biznesmen) piłka nożna skupia ludzi z różnych części społeczności (czy szerzej społeczeństwa). Oznacza to, że jednostki wchodzące do wspólnoty kibicowskiej, szczególnie tej jej części, którą moglibyśmy uznać za jej najbardziej aktywny element, wnoszą różne kapitały społeczne, kulturowe i ekonomiczne by użyć klasycznego podziału Pierre’a Bourdieu.

Po czwarte, w przypadku społeczności fanów piłkarskich wyraźnie widać działanie procesów segmentacji i dzielenia wspólnoty na podstawie sposobów, poprzez jakie realizuje się działanie kibicowania. Jednym z kluczowych kryteriów stosowanych przez aktorów funkcjonujących w świecie społecznym kibiców jest pojęcie autentyczności. Analizując debaty toczące się wewnątrz świata kibiców, można mówić o stosowaniu strategii wykluczeniowych ze względu na używanie tego kryterium. Z drugiej strony, problem z ostatecznym zdefiniowaniem pojęcia i działań wchodzących w zakres kibicowania niesie ze sobą w konsekwencji potencjał do różnicowania się w ramach pierwotnego świata na kolejne subświaty. Innymi słowy, idea kibicowania obejmuje różnego rodzaju zachowania i pozwala zaangażowanym w nią aktorom na wielorakie odczytania tego, co znaczy bycie kibicem. Przekładając to na język teorii światów społecznych wyraźnie widać, że autentyczność doświadczenia i praktykowania kibicowania jest powiązana z procesami legitymizacji kluczowymi dla konstituowania się podstawowego świata społecznego jak i wyrastających z niego subświatów. Jest to dyskursywna przestrzeń, w której możemy obserwować tworzenie się i zamieranie aren – kluczowego miejsca, w którym dochodzi do wykuwania się kluczowych znaczeń dla każdego świata społecznego.

Po piąte, a jest to argument coraz wyraźniej widoczny wraz z rozwojem świata

fanatyków piłkarskich, kluczową rolę zaczyna odgrywać w historii kibicowania sfera technologiczna. Samo działanie kibicowania w swojej indywidualnej emanacji nie wymaga niczego dodatkowego oprócz ciała jednostki i jego atrybutów. Jednak, gdy poszerzymy perspektywę, to bez użycia określonych rozwiązań technologicznych nie byłoby możliwości ukonstytuowania się kluczowych typów działania kibiców, np.: ruchu ultras, którego warunkiem sine qua non istnienia jest tworzenie opraw. Te z kolei wymagają procesu technologicznego, odpowiednich materiałów, czasami wykorzystują specjalnie przygotowane konstrukcje (np.: infrastrukturę stadionu, ogrodzenia, dach, itp.).

Współczesny świat futbolu, a tym bardziej świat kibiców, jest trudny do wyobrażenia bez wpływu tzw. nowych mediów. Poczynając od wymiany prostych informacji, a kończąc na potencjale wykorzystywanym w ramach mechanizmów mobilizacyjnych. Internet stał się w ostatnich dekadach tak samo ważnym polem aktywności kibiców jak przestrzeń i czas meczu piłkarskiego. W dobie rozwoju tożsamości kibicowskich nieosadzonych w bezpośrednim przeżywaniu spotkań swojej drużyny (fenomen zagranicznych fan clubów drużyn z europejskiego topu np.: polskich kibiców Realu Madryt czy FC Barcelona, którzy bardzo rzadko bądź wcale nie uczestniczą w meczach drużyny, której kibicują) technologia jest kluczowa dla ukonstytuowania się tego rodzaju struktury i jej utrzymywania w czasie. Również w przypadku tradycyjnych wspólnot kibicowskich sieć staje się jednym z kluczowych kanałów przepływu informacji. Pojawia się tu jednak aspekt pewnej ambiwalencji związany z działaniami nielegalnymi bądź takimi, które powinno pozostać ukryte (np.: kwestia przejmowania przez rywalizujące grupy kibicowskie projektów opraw czy flag). W tych sytuacjach funkcjonowanie i przekazywanie informacji w sieci wiąże się z ryzykiem przechwycenia bądź niechcianego odkrycia np.: przez policję. Wymusza to stosowanie różnego rodzaju strategii zwiększających bezpieczeństwo np.: komunikacja bezpośrednia bądź używanie technologii mniej narażonych na infiltrację (np.: karty prepaidowe to telefonów komórkowych).

Kolejnym argumentem za zastosowaniem tej akurat koncepcji jest jej użyteczność w ramach szerszej strategii badawczej zastosowanej w pracy oraz możliwość jej wykorzystania w organizacji wywodu i przedstawiania wniosków płynących z badań empirycznych. W aneksie metodologicznym czytelnik znajdzie bardziej szczegółowy opis zastosowanej metodologii i technik zbierania danych oraz etapów analizy. W tym miejscu chciałbym jedynie podkreślić, że jasny podział analityczny, który jest cechą

wyróżniającą teorię światów społecznych pozwala, szczególnie niedoświadczonemu badaczowi, zorganizować i zaplanować podejmowane działanie. Świat społeczny z jego wyraźną strukturą i podziałem głównych pojęć na: działanie podstawowe, areny sporu, technologię, granice, warstwę ideologiczną – słowem atrybuty teoretyczno-analityczne, doskonale nadaje się do wykorzystania do badania procesów konstruowania się wspólnot kulturowych, szczególnie tych zachodzących w sferze szeroko rozumianej kultury masowej. To, co stanowiło istotną argumentację za pierwotnym zastosowaniem teorii światów społecznych przez Anselma Straussa, jest nadal aktualne – w dobie fragmentaryzacji, indywidualizacji czy, mówiąc innym językiem, dekonstrukcji tzw. wielkich narracji, konieczne jest korzystanie z rozwiązań (w tym przypadku koncepcji teoretyczno-metodologicznej), które pozwalają na bardziej rzetelne opisywanie zmieniającej się rzeczywistości. Teoria światów społecznych po prostu lepiej od wielu innych pasuje do fenomenów rodzaju kultury kibicowania.

Jest jednak kwestia, która może stać się elementem krytyki wyboru światów społecznych jako teoretycznego zaplecza pracy badawczej. Jest to związane z założeniem odnoszącym się do poziomu reguł o charakterze ontologicznym, opisujących to, w jaki sposób badana rzeczywistość w ogóle jest możliwa. Chciałbym tu zwrócić uwagę przede wszystkim na problem koncepcji podmiotu obecny w głównych nurtach interakcjonizmu symbolicznego. W artykule Wiktora Marca (2011) na temat granic koncepcji społecznych światów, autor podejmuje wątek przemian rozumienia partnera interakcji jako autonomicznego i racjonalnego podmiotu. Wskazuje, że nie wszystkie światy społeczne mogą być traktowane w ten sam sposób. Nie przy wszystkich zachodzi łatwość rozumienia podstawowych sensów konstruujących dane *milieu*. Na przykładzie społecznego świata „konsensualnych masochistów” Marzec wskazuje, że sama ontologiczna zasada wyznaczająca, czym w tym przypadku jest działanie podstawowe, powinna kierować zainteresowanie badacza na wątek przeżywanego doświadczenia. W tym sensie, można opisać kibicowanie jako działanie konstytuujące świat fanów poprzez przeżywanie udziału we wspólnocie. Dopiero wokół tego doświadczenia następuje obudowanie całą infrastrukturą społecznych znaczeń, zwyczajów, działań, mechanizmów i procesów. Teoria światów społecznych o ile dobrze nadaje się do opisanego tego, co dzieje się z działaniem podstawowym, jakim mechanizmom ulega, co odgrywa kluczową rolę w tych procesach (np.: jakiego rodzaju areny są istotne, jakie technologie są wykorzystywane przez członków świata społecznego, na czym budowane są jego

mitologie, itp.), sama nie jest w stanie odpowiedzieć, czym faktycznie jest doświadczenie, które konstytuuje badany świat.

Dlatego też, w celu uzupełnienia teoretycznej podstawy rozważań, biorę również pod uwagę inne propozycje pomocne w opisie zjawiska. Jedną z idei, którą chciałbym wyróżnić jako interesującą propozycję w prowadzeniu refleksji nad zjawiskiem kibicowania jest koncepcja neotrybalizmu Michela Maffesoliego (2008). Korzystam tu również z antropologicznych opisów Clifforda Geertza (2005) na temat gry głębokiej jako wsparcia dla wyjaśnienia fenomenu kibicowania. W częściach opisujących procesualność świata społecznego wykorzystuję Turnerowskie idee *communitas* i struktury (i wynikające z nich koncepcje liminoidalności) (Turner 2010) oraz eliasowski (opisywany w rozdziale poświęconym Szkole Leicester) koncept procesu cywilizacji (Elias 2011; Horne i Jary 1985; Dunning 1994). W tle korzystam też z koncepcji paniki moralnej, która służy do opisu mechanizmów powstawania i zmiany publicznego wizerunku kibica piłkarskiego (Woźniak 2013). Odnoszę się również do wypracowanych przez innych badaczy kibicowania typologii – przede wszystkim propozycji Richarda Giulianottiego (2002) oraz prac polskich socjologów na temat przekształceń kultury kibicowskiej w obliczu coraz wyraźniej zachodzącej komercjalizacji piłki nożnej (Antonowicz, Kossakowski, i Szlendak 2015). Część tych propozycji zdążyła już zostać wykorzystana przez różnych badaczy w polu badania fanów futbolowych. Zakładam jednak, że jest to dodatkowym argumentem stojącym za ich wykorzystaniem po raz kolejny w procesie analizy świata społecznego kibiców piłkarskich.

Jak widać, teoria światów społecznych w ramach swoich założeń, głównych pojęć, możliwych zastosowań w analizie posiada wiele zalet, pozwalających pozytywnie ocenić jej zastosowanie do badania fenomenu kibicowania. Szczególnie kiedy weźmiemy pod uwagę procesy zmiany społecznej zachodzące w tym polu, a związane mechanizmami strukturyzacji i instytucjonalizacji. Dodatkowym argumentem jest również brak jej wykorzystania w dotychczasowych pracach nad zjawiskiem kibicowania. Pozwala to, przy jednoczesnym wsparciu innymi propozycjami natury teoretycznej, na osiągnięcie kilku celów:

- Po pierwsze, połączenie teorii światów społecznych z kolejnymi koncepcjami daje szansę na zebranie najważniejszych wątków refleksji socjologicznej i antropologicznej dotychczas poruszanych w polu badań nad fanami futbolowymi;
- Po drugie, dzięki takiemu zabiegowi możliwe jest uzupełnienie niedoskonałości

analizy, swoistych „białych plam”, będących konsekwencją jednowymiarowego skupiania się dotychczasowej refleksji m.in. na wątku przemocy fizycznej;

- Po trzecie, dzięki odejściu od homogeniczności w części teoretycznej, możliwe jest stworzenie wielowymiarowego opisu ruchu kibicowskiego ujętego procesualnie z wykorzystaniem szerokiego materiału empirycznego (którego główną częścią są wywiady swobodne).

W tym miejscu chciałbym przedstawić krótką charakterystykę kluczowych pojęć i mechanizmów z zakresu teorii światów społecznych, na które szczególnie zwracam uwagę w procesie analizy materiału empirycznego.

4.2 Kibicowania jako działanie podstawowe

W sytuacji zastosowania terminologii i logiki teoretycznej koncepcji światów społecznych do jej badania, na pierwszy plan wysuwa się pytanie o definicję i zakres działania podstawowego. Działaniem podstawowym (*primary activity*) nazywamy działalność, która jest możliwa do określenia w sposób ewidentny, a dla samych uczestników świata społecznego jest oczywista (Strauss 1978: 122).

Działaniem konstytuującym świat społeczny fanów sportowych jest oczywiście kibicowanie, które w sporcie w ogóle przybiera różne formy. Na potrzeby pracy chciałbym ograniczyć się jedynie do opisu praktyk społecznych składających się i odnoszących się do kibicowania w piłce nożnej. W tekście samo pojęcie jest kluczowym konceptem, który określa z jednej strony pole poruszanej problematyki (np.: opis historii zjawiska, jego różne odmiany, różnice kulturowe pomiędzy kibicami z różnych krajów, wpływ komercjalizacji na społeczny świat kibiców piłkarskich), z drugiej odnosi się do określonego zespołu praktyk, reguł, norm, wartości czy postaw, które składają się na kibicowanie w futbolu. Pytanie o działanie podstawowe wiąże się z opisem jednostek, które to działanie wykonują czy, mówiąc innymi słowy, realizują. Szczególnie te części pracy, które opisują prowadzone badania terenowe (obserwację uczestniczącą, wywiady swobodne, analizę danych zastanych w tym materiałach tworzonych przez samych kibiców), skupiają się wokół grupy o określonej charakterystyce w ramach szerszej wspólnoty polskich fanów piłkarskich. Są to osoby stanowiące jądro grupy kibicowskiej, często mające długoletnią historię „kibicowską”, swobodnie poruszające się po różnych arenach opisywanego świata społecznego. Dzięki takiemu doborowi próby badanej możliwe było zmapowanie zarówno podstawowych cech działania podstawowego, jak i

działań powiązanych z nim. W konsekwencji wychodząc od pierwotnej idei kibicowania jako sympatyzowania (wiązania się) z daną drużyną, możemy obserwować jak – poprzez mechanizmy różnicujące np.: społeczny podział pracy – świat społeczny przekształca się, wytwarzając kolejne subświaty. Ten mechanizm może przybierać różne postaci:

1) *Szukanie miejsca do działania (site finding), znalezienie niszy, w której działanie może się rozwijać;*

2) *Zdobywanie środków finansowych (funding) – ich zapewnianie będzie stałym elementem procesu podtrzymywania działania;*

3) *Zabezpieczanie, chronienie obszaru działania (protecting);*

4) *Rywalizowanie, konkutowanie o miejsca (competing for sites);*

5) *Wprowadzanie technologicznych innowacji (technological innovation);*

6) *Wytwarzanie, produkowanie (manufacturing);*

7) *Podjęmowanie działań marketingowych (marketing);*

8) *Szkolenie i doskonalenie umiejętności technicznych (teaching of technical skills);*

9) *Budowanie, tworzenie organizacji (organizational building);*

10) *Rozszerzanie działalności (extending);*

11) *Ochrona działań i terytorium (defending);*

12) *Atakowanie cudzego terytorium (invading);*

13) *Zajmowanie cudzego terytorium (taking over);*

14) *Nawracanie, przekształcanie, konwersja swoich i cudzych działań (converting).” (A. Strauss 1978: 122; Kacperczyk 2005: 174)*

Wskazane powyżej wiązki działań odnajdziemy również w przypadku społecznego świata kibiców. Część z nich (szczególnie punkty od 11 do 13) wyraźnie – i co ważne – bezpośrednio, bez metaforycznego filtra, koresponduje z rozbudowaną refleksją na temat roli przemocy fizycznej i symbolicznej w kulturze fanów piłkarskich. Fizyczność tego świata jest nie tylko związana z samym przebywaniem z innymi w jednej przestrzeni, ale ma dodatkowy wymiar ryzyka utraty zdrowia, a w skrajnych przypadkach życia. Tym samym, wartość przypisywana działaniu w tym konkretnym świecie musi być

dla osób w niego głęboko zaangażowanych odpowiednio wysoka.

Należy jednak zadać pytanie o to, w jaki sposób na poziomie ontologicznym dochodzi do realizacji działania podstawowego. Innymi słowy, jak idea kibicowania rozumianego jako więź budowana pomiędzy klubem a kibicem jest społecznie możliwa i realizowana?

Ważnym tropem w moich rozważaniach prowadzonych na użytek wyjaśnienia, czym jest w rzeczywistości kibicowanie, ale również w kontekście odpowiedniego opisanego go w ramach naukowej wypowiedzi, była koncepcja neotrybalizmu Michela Maffesoliego (2008). Działania podstawowe, działania konstytuujące świat społeczny, jak zostało to powiedziane wcześniej, zachodzą pomiędzy jednostkami, aktorami społecznymi, partnerami w interakcji, którzy w ramach tejże komunikują się ze sobą, czego efektem jest wynegocjowanie wspólnego sensu, co do którego zachodzi zgoda pomiędzy partnerami.

Korzystając z propozycji Maffesoliego, ale opierając się również na klasycznych socjologicznych koncepcjach podstawowych rodzajów więzi jak solidarność mechaniczna Durkheima czy typów zbiorowości społecznych jak koncepcje *Gemeinschaft* Tönniesa, chciałbym podkreślić istotną cechę charakteryzującą świat społeczny kibiców piłkarskich. Tą cechą jest potrzeba wspólnoty, mającej jednak inne korzenie ontologiczne niż interakcja poprzez komunikację. Innymi słowy, tezą, stojącą za tak wyłożoną koncepcją, byłoby założenie, że dużo bardziej istotny w fenomenie kibicowania jest element pozarozumowy – potrzeba zakorzeniona w pierwotnych instynktach, sprzyjająca emocji, a wyrażająca się poprzez stapianie się z tworzącą się ad hoc grupą społeczną, jaką jest publiczność futbolowa.

Jednocześnie, idąc dalej tym tropem, chciałbym podkreślić, że jest to jedynie symboliczny początek świata kibiców – pierwotne doświadczenie, które staje się przyczynkiem do rozpoczęcia procesów społecznych, których konsekwencją jest ujarzmienie i skontrolowanie emocji, a docelowo skonstruowanie na jej bazie skomplikowanych relacji, o mniej bezpośrednim i bardziej formalnym charakterze.

Ze względu na złożoność tych relacji, chciałbym w tym miejscu skorzystać z tradycji antropologicznej zajmującej się problematyką rytuałów jako procesów społecznych (Turner 2010). Zakładając, że interesuje mnie zderzenie tego, co wspólnotowe, i tego, co społeczne, to jednym z kluczowych zadań jest odpowiedzenie na

pytanie o to, jak obydwie te aspekty mogą występować obok siebie pomimo tego, że ich charakter jest sobie, w pewnym sensie, przeciwny. Jedną z możliwych odpowiedzi jest skorzystanie z propozycji opisujących istotę rytuałów ze szczególnych uwzględnieniem rytuałów codziennych, niekoniecznie tych, które moglibyśmy powiązać z ważnymi dla życia społeczności momentami. Kluczowe jest tu pojęcie liminoidalności, która jest tu przeze mnie rozumiana zgodnie z propozycją Turnera (2009: 223). Liminoidalnością zajmował się również Sulima (1995). W tekście poświęconym kulturowemu fenomenowi postaci Józefa Tkaczuka i jej uwiecznieniu w postaci inskrypcji na murach, Sulima wykorzystuje koncepcję liminalności Van Gennepa, którą rozumie następująco: „(...) to stan dwurzęczywości: coś lub ktoś nie jest już „tu” (izolacja, wykluczenie) i nie jest jeszcze tam (brak włączenia)” (Sulima 1995: 54).

Liminoidalność byłaby tu współczesną formą liminalności (Turner 2010), odróżniającą się pewną swobodą związaną z wejściem w rytuały z nią związane. Jednym z takich liminoidalnych obrzędów codzienności byłby mecz piłkarski jako jedno ze współczesnych bausingerowskich, małych świąt na co dzień (Bausinger 2005). Tym samym, opisując działanie podstawowe dla społecznego świata kibiców piłkarskich należy zacząć od istoty meczu, rozumianego jako rytualne, powtarzalne i kluczowe dla utrzymania świata społecznego odnowienie więzi między członkami grupy. Odniesienia do religijnego charakteru tego fenomenu są tu wyraźne i zamierzone. Wynikają z charakteru opisywanego momentu – mecz piłkarski na poziomie strukturalnym należy do sfery *sacrum*. Swoista świecka piłkarska *communitas* ma więc swój wymiar transcendentny, ale pełni również funkcje utylitarne i bardziej przyziemne. Pozwala na realizację różnych rodzajów doświadczenia kibicowania, a ujmując to innymi słowy na urzeczywistnienie różnych możliwości działania podstawowego, które leży u podstaw nadbudowywanego tu świata społecznego. Do wątku liminoidalności oraz możliwości zastosowania na większą skalę turnerowskich propozycji odniosę się jeszcze w sposób bardziej szczegółowy w rozdziale poświęconym ramom społeczno-kulturowym świata społecznego kibiców piłkarskich (patrz rozdział 5).

By dopełnić analizy działania podstawowego, posłużę się odniesieniem do pojęcia „gry głębokiej” zaproponowanego przez Clifforda Geertza. Oznacza ono grę, „w której stawka jest tak wysoka, że z utylitarnej punktu widzenia uczestnictwo w niej jest czymś najzupełniej irracjonalnym” (Geertz 2005: 255). Z punktu widzenia normy społecznej i ogólnie przyjętego systemu aksjonormatywnego – przynajmniej tej jego części, która jest

traktowana jako preferowany wzorzec zachowań dla całości społeczeństwa – rywalizowanie z kibicami innych drużyn jest czynnością irracjonalną, nacechowaną skrajnymi emocjami, niezrozumiałą wręcz dla osób niepasjonujących się piłką nożną. Co ważne, sytuacja ta nie jest dość jasna, kiedy mówimy o samym dopingowaniu czy sympatyzowaniu z konkretną drużyną. Dopiero radykalizacja, która cechuje najbardziej zagorzałych fanów oraz skierowanie swojej uwagi i aktywności nie na boisko, ale na wydarzenia na trybunach zaczyna odbiegać od normy.

Geertz w przytaczanym artykule opisuje zjawisko walk kogutów – tradycyjnej rozrywki mężczyzn z wyspy Bali. W etnograficznym opisie wskazuje na cechy gry, będącej mieszaniną pasji, ryzyka i rywalizacji między właścicielami ptaków, jak i osobami zakładającymi się o wynik potyczek. Autor odnajduje w tym zwyczaju odwzorowanie funkcjonowania systemu społecznego, charakterystycznego dla mieszkańców wyspy. Według Geertza mylący jest powierzchowny rozdzźwięk między spokojem i pokorą preferowaną w codziennych kontaktach a wręcz dramatycznie skrajną w uczuciach postawą typowego Balińczyka podczas opisywanych zawodów. W rzeczywistości podczas walk kogutów dochodzi do odtwarzania struktury społecznej poprzez wykorzystanie elementów gry. Jej głębia, w ujęciu Geertza, polega na zmianie celu w stosunku do potocznie przyjętego spojrzenia na tradycyjne zawody. Balińczycy grają nie po to, by wygrać bądź przegrać – wynik walk właściwie, jest bez znaczenia. Istotą ich zaangażowania jest potrzeba odnowienia wspólnoty.

Teza o możliwymłączeniu w procesie analizy balijskiej rozrywki i kibicowania charakterystycznego dla kultury europejskiej opiera się na założeniu o podobieństwie pierwotnej potrzeby stojącej za obydwoma fenomenami. Wiąż kibica z klubem ma charakter pierwotnego związku, potwierdzanego przez kolejne odtworzenia/odegrania w ramach struktury widowiska. Takie spojrzenie na charakter więzi oraz rodzaj zaangażowania w grę bardziej odpowiada tradycyjnym ujęciom wspólnoty, gdzie wspólnota jest konstytuowana za pomocą performatywnej prezentacji zbiorowej tożsamości. Prezentacja zachodzi poprzez działania jednostkowe (koszulki, szaliki, czapki, itd.) oraz skoordynowane zachowania większych grup kibiców (flagi, flagi sektorowe, wspólne odśpiewanie piosenek kibicowskich, itp.). Wszystkie symbole razem tworzą określony przekaz symboliczny, który pozwala na łatwą identyfikację swoich i obcych.

Podobieństwo między Balińczykami a kibicami piłkarskimi nie kończy się na

odniesieniu do emocjonalności. Gra głęboka i połączone z nią gry o status są również charakterystyczne dla środowiska kibiców piłki nożnej. Rywalizacja toczy się na wielu poziomach: od symbolicznego zaimplementowania własnej tożsamości poprzez fizyczne starcia z przeciwnikiem. Najzagorzalsi kibice, zajmujący się wytwarzaniem klubowej symboliki, bardzo często wykorzystują hasła odnoszące się do wierności i lojalności wobec drużyny. Wiąże się to z całym systemem wartości, jakie uznawane są za obowiązujące w grupach tego typu. Kult siły fizycznej, lojalność wobec klubu, dominacja wzorca heteroseksualnego samca-zdobycy są podstawowymi elementami warstwy aksjonormatywnej, obowiązującej w środowisku kibicowskim. Niektóre badania wskazują na związek pomiędzy wartościami uznawanymi za ważne przez kibiców a ich pochodzeniem społecznym (Dunning 1988). Wysoko ceni się zdolność do przemocy w przypadku prób odebrania tzw. barw, czyli szalików (podstawowego atrybutu kibica, od którego zresztą wzięła się potoczna nazwa fanów piłki nożnej – szalikowcy), koszulek, bluz, flag i wszelkiego innego asortymentu, który jest nośnikiem haseł i symboli związanych z klubem i jego historią. Wszystkie wymienione wyżej elementy gry głębokiej, w jaką zaangażowani są kibice, kumulują się podczas meczu piłkarskiego.

4.3 Technologia

Rola technologii w każdym społecznym świecie jest niezwykle istotna, a w niektórych przypadkach kluczowa dla jego istnienia. Biorąc za przykład procesy pojawiania się i znikania różnego rodzaju zawodów, widzimy wyraźnie, jak postęp technologiczny wpływa na powstawanie, trwanie i śmierć światów społecznych związanych z określonymi działaniami, których możliwości wykonywania kończą się wraz z odkryciem np.: nowego sposobu produkcji. Również społeczne światy funkcjonujące w szeroko rozumianym polu kultury masowej walczą o swój byt, korzystając z dostępnych technologii, a w wielu przypadkach twórczo je wykorzystując. Co istotne, samo pojęcie technologii w świecie społecznym należy rozumieć stosunkowo szeroko, nie tylko jako zestaw określonych środków technicznych, ale również jako swego rodzaju metodologię funkcjonowania świata społecznego. Pojęcia technologii nie rozumiem tylko poprzez zestaw narzędzi, ale wykraczające poza to wyróżnienie zespolenie rozwiązań technicznych z działaniami o istotnym znaczeniu dla danego świata.

W przypadku kibiców piłkarskich możemy mówić o wykorzystaniu różnego rodzaju narzędzi służących do prezentacji (gadżety, koszulki, szaliki, flagi), technologie służące do utrzymywania kontaktu między uczestnikami społecznego świata

(współcześnie jest to cała sfera narzędzi internetowych, poczynając od mediów społecznościowych, przez blogi, kanały filmowe, strony internetowe, relacje streamingowe, itp.), ale również szersza kategoria stadionu, która akurat w przypadku tych wspólnot ma często niebagatelne znaczenie zarówno czysto techniczne (pojemność trybun, możliwość wykorzystania konstrukcji technicznej trybun do prezentacji opraw, możliwość oszukania czy ominięcia barier związanych z bezpieczeństwem i kontrolą widzów), jak i kulturowe (stadion, a z reguły jedna z trybun staje się przestrzenią sacrum, najważniejszym miejscem dla uczestników społecznego świata, w którym przechodzi się rytę przejścia wchodząc do wspólnoty, i cyklach rozgrywania meczów odnawia się tę swoistą komunie i więź ze wspólnotą). Istotnym wątkiem jest tu relacja pomiędzy tym, co techniczne, a tym co społeczne. Trybuna to nie tylko pojemność, kąt nachylenia, bliskość murawy, ale to, co wynika w sensie społecznym z jej konstrukcji. W tym momencie budynek nabiera znaczenia dla świata społecznego, który w nim i poprzez niego funkcjonuje.

4.4 Areny

Pojęcie aren jest traktowane w refleksji na temat światów społecznych jako kluczowe dla zrozumienia, w jaki sposób następuje rozwój struktury świata poprzez procesy wewnętrznego różnicowania. „Arena jest „miejscem” sporu, „polem działań i interakcji pomiędzy potencjalnie nieskończoną ilością rozmaitych zbiorowych całości” (Clarke 1991: 128), które ścierają się wokół negocjowania sensów działań podejmowanych w ramach funkcjonowania w danym świecie społecznym. Arena „pracuje” wokół konkretnego problemu i ostatecznie oznacza niezgodę na kierunek działania podejmowany przez społeczny świat lub jego segment (Strauss 1993: 227). To właśnie na arenie różne problemy są dyskutowane, negocjowane, wywalczane, forsowane i manipulowane przez reprezentantów zaangażowanych w nią społecznych subświatów (Strauss 1978: 124).” (Kacperczyk 2016: 40). O ile samo pojęcie areny jest stosunkowo trudno uchwytnie na poziomie wyjaśnienia jego teoretycznych zawiłości, to egzemplifikacja na realnym przykładzie powinna ułatwić jego zrozumienie.

Pomocna w tym będzie koncepcja, zaproponowana przez Star i Griesemera (1998) idea obiektów granicznych (*boundary objects*) (Kacperczyk 2016), czyli elementów znajdujących się pomiędzy światami albo segmentami konkretnego świata. To wokół nich mają powstawać spory i przestrzenie dyskusji. Istotnym aspektem owych obiektów jest ich potencjalna nieokreśloność. Mogą być to zarówno rzeczy materialne jak i

niematerialne. W świecie społecznym kibiców piłkarskich w Łodzi takim obiektem granicznym byłaby kwestia budowy stadionów bądź stadionu, która przez lata strukturyzowała podział w ramach debaty publicznej na zwolenników różnych propozycji. Drugim przykładem, funkcjonującym w szerszym polu fanów futbolu w ogóle, jest wielokrotnie poruszana w pracy problematyka przemocy fizycznej, jej definicji, dopuszczalnych granic, powiązań z innymi rodzajami działalności kibicowskiej. Tu dodatkowym aspektem jest kwestia relacji w kontekście wątku przemocy pomiędzy różnymi segmentami świata społecznego kibiców piłkarskich, a tymi elementami świata futbolu w ogóle, które próbują narzucać społeczne definicje i regulacje tego, co jest dopuszczalne bądź niedopuszczalne, co jest penalizowane, co w ogóle jest uznawane za przemoc zarówno przez samych kibiców jak i innych aktorów świata społecznego.

Warto podkreślić, że zgodnie z uwagą Anny Kacperczyk na temat oddziaływania aren na wszystkich poziomach społecznego uniwersum: makro, mezzo i mikropoziomie, możemy analizować procesy tworzenia się i ewoluowania aren zarówno w kategoriach dużych pól dyskursów np.: w kontekście problematyki przemocy na stadionach i wokół nich angażującej cały świat futbolu oraz światy się z nim przecinające (np.: polityki), jak również na mikropoziomie. Jest to widoczne w zebranych materiale empirycznym (w wywiadach swobodnych przeprowadzonych z kibicami Łódzkiego Klubu Sportowego) i szczególnie mocno pracuje w kontekście stosunku do Euro 2012, które ze względu na swój komercyjny charakter i rozpoznawanie przez tradycyjnych kibiców jako element tzw. modern football powodowało napięcia wynikające – z jednej strony – z poczucia przynależności do szerszej wspólnoty polskich kibiców, a z drugiej, z negatywnej oceny wpływu imprezy na zaostrzenie polityki wobec kibiców klubowych.

Rola aren jest również istotna z innego powodu – ich powstawanie i oddziaływanie ma olbrzymie znaczenie w procesach zmian w ramach światów społecznych. Im bardziej gorące debaty wokół kluczowych spraw dla świata społecznego, tym szybciej zachodzą procesy jego segmentacji. W tym sensie, na przykład stała obecność wątku bezpieczeństwa w związku z zachowaniami polskich kibiców przed Euro 2012 miała wpływ na zmiany w jego strukturze. W mojej opinii wpłynęła na radykalizację dyskursu antysystemowego wewnątrz wspólnoty polskich kibiców, a po drugie, dała impuls do upolitycznienia szerszej grupy jednostek funkcjonujących na trybunach.

4.5 Granice

Pojęcie granic jest uznawane za jedno z trudniejszych do konceptualizacji ze względu na nieokreśloność i płynność świata społecznego (Kacperczyk 2005: 175-177), które wraz ze swoją relatywnością i niedookreśleniem wyłamuje się z tradycyjnego języka socjologicznego. Innymi słowy, brak wyraźnego domknięcia badanego pola powoduje napięcie o charakterze strukturalnym (związane z pytaniem o to, gdzie kończy się dany świat), ale również stwarza konkretne problemy w procesie konceptualizacji i operacjonalizacji w działaniu badawczym (wybór odpowiednich technik zbierania danych, konstrukcja narzędzia badawczego, założenia i tezy stawiane w procesie analizy). Kwestia granic społecznego świata jest testem dla badacza – weryfikuje umiejętność czytania i rozumienia badanego pola. W tym sensie, kluczowa może się okazać relacja pomiędzy badaczem a światem badanym, a głębszy poziom jego zaangażowania może pozwolić mu na bardziej efektywne śledzenie granic danego uniwersum.

W kontekście pracy pytanie o granice świata kibiców ma podwójne znaczenie: po pierwsze, odnosi się do zakresu zjawiska w ogóle i pytania o to, czym jest kibicowanie i gdzie (kiedy) się zaczyna. W pracy m.in. zajmuję się teoretycznym problemem przekształcania się widza w kibica i historią tego procesu. Szczególną uwagę poświęcam wątkom wykształcania się kultury zorganizowanych grup kibicowskich (patrz rozdział 1). Wykorzystując aparaturę językową koncepcji światów społecznych, można opisać proces przekształcania się roli społecznej fana futbolu, poprzez pytanie o granice społecznego świata kibiców piłkarskich. Szczególnie, że, gdy przyjrzymy się bliżej tradycyjnej części społeczności kibicowskiej, zauważymy próby ustanowienia wyraźnych granic tego, czym jest kibicowanie. Zaczynając od zachowania w trakcie meczu (stanie w określonych sektorach jest traktowane jako deklaracja przynależności do określonej grupy/subświata kibiców), ubiór (konkretne grupy kibiców posiadają określony *dress code*), czy kończąc na problemie światopoglądu politycznego, świat kibiców piłkarskich jest pełen przykładów określenia granic jego oddziaływania. Można powiedzieć, że dyskusja na temat granic w rzeczywistości społecznej realizuje się poprzez pytanie o to, kto jest prawdziwym kibicem. Poruszane już w pracy kwestie typologizacji zachowań fanów podejmowane zarówno przez badaczy społecznych jak i samych kibiców⁵⁸, pełnią rolę zakreslania obrębu działania świata społecznego oraz wyłaniania jego segmentów. Oczywiście tu bardziej przydatne od eksperckich koncepcji są żywe w języku samych

⁵⁸ Patrz Rozdział 1.

kibiców próby wytworzenia kolejnych stopni zaangażowania. Janusze, pikniki, kibole to nic innego jak dyskursywne narzędzia służące w wewnętrznych debatach do negocjowania tego, kto zasługuje na miano kibica.

Zakładana przez badaczy płynność granic społecznego świata z drugiej strony może być traktowana jako sprzyjająca okoliczność w procesie analitycznym. Pozwala na dużą dowolność w kształtowaniu pytań o same granice oraz o istotę świata społecznego poddanego badaniu. Jest to również dodatkowy argument za wykorzystaniem teorii do eksploracji i wyjaśniania procesów kształtujących kulturę kibicowską.

4.6 Wartości

Kwestia tego, co uznawane jest za ważne w świecie społecznym, związana jest z nadaniem znaczenia działaniom konstytuującym dane uniwersum. Wagi nabierają działania, które w innym kontekście są traktowane za nieistotne bądź są oceniane negatywnie. W tym kontekście, wyraźnie widać, jak działania, często składające się na *primary activity* świata kibicowskiego, potrafią być wieloznacznie odbierane. Z jednej strony kibice są często stygmatyzowani przez świat zewnętrzny. Czasami poprzez praktyki penalizujące – uznaje się, że część aktywności podejmowanych przez fanów futbolowych za niebezpieczne dla ładu i porządku społecznego. Z drugiej, te same działania w niektórych przypadkach stają się ramą konstruującą dany subsegment. Dobrym przykładem tej ambiwalencji w świecie kibiców piłkarskich jest kultura ultrasów. Część ich praktyk – w zależności od kraju – jest traktowana jako wykroczenie bądź przestępstwo (np.: w Polsce odpalanie rac jest prawnie zabronione i podlega karze⁵⁹). Jednak dla samych zaangażowanych wektor oceny jest oczywiście odwrotny. Co więcej, to, co świat zewnętrzny stara się wychwytywać i karać, wewnętrzne reguły określają w kategoriach zachowań pożądanых i nagradzanych wyższym społecznym statusem i szacunkiem. Mamy tu do czynienia ze zderzeniem oczekiwań różnych całości społecznych, w których funkcjonuje jednostka, a wybór określonego zachowania wynika ze sposobu, w jaki dana osoba zinterpretuje sytuację, w której się znajduje.

Świat tradycyjnych kibiców charakteryzuje się postawą kontrkulturowości. Ta z

⁵⁹ Zapis ustawy jest bardzo szczegółowy w tym względzie: „Art. 59. 1. Kto wnosi lub posiada na imprezie masowej broń, w rozumieniu ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz. U. z 2012 r. poz. 576, z 2013 r. poz. 829, z 2014 r. poz. 295, z 2015 r. poz. 1505 oraz z 2016 r. poz. 1948 i 1954), wyroby pirotechniczne, materiały pożarowo niebezpieczne lub inne niebezpieczne przedmioty lub materiały wybuchowe, podlega grzywnie nie mniejszej niż 180 stawek dziennych, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.”

kolei jest przeze mnie rozumiana nie tylko jako antysystemowość. W działaniach kibiców można bowiem dostrzec również dążenie do stworzenia pozytywnej przeciwwagi zarówno dla kultury konsumenckiej coraz wyraźniej występującej w świecie futbolu jak i systemu norm i wartości panujących w świecie niekibicowskim. Dla wielu członków społecznego świata kibiców piłkarskich udział w nim staje się przestrzenią, w której mogą artykułować inne niż powszechnie uznawane wartości i normy. Jednym z takich elementów kibicowania, który stoi w opozycji do tego, co jest przyjęte poza jego obrębem jest chociażby wulgarność kibicowskiego języka. Potoczne hasło „stadion to nie teatr” eufemistycznie obejmuje obecność agresji obecnej w hasłach i symbolach, pojawiających się na meczach piłkarskich. Jest jednocześnie dowodem na różnicę pomiędzy tym, co jest dozwolone i akceptowane na stadionie, a tym, czego nie należy robić poza nim.

Również wewnątrz świata społecznego możemy zaobserwować spory o wartości. Kacperczyk podkreśla, że wiąże się to z negocjowaniem znaczenia działania podstawowego (Kacperczyk 2005: 180-184), którego różnicowanie się związane jest właśnie z ustalaniem w toku interakcji tego, co kluczowe z punktu widzenia członków wspólnoty. W przypadku kibiców można zaobserwować, w jaki sposób teoretycznie bliskie sobie subświaty tego społecznego uniwersum ustalają różne znaczenia działania podstawowego poprzez przypisanie innej wagi do jego poszczególnych elementów. Ultrasi nie różnią się od chuliganów tym, że nie akceptują przemocy. Robią to i w niektórych przypadkach członkowie grup ultras są zaangażowani w grupy chuligańskie⁶⁰. To, co jednak określa ich sposób widzenia jest związane z rywalizacją na performatywne przedstawienia w postaci opraw, flag, środków pirotechnicznych. Nie ma tu więc mowy o konflikcie, a raczej o różnicach w odczytaniu tego, co najważniejsze w funkcjonowaniu świata społecznego.

4.7 Aktorzy społeczni

Pojęcia aktorów społecznych nie wiążę tu z konkretną perspektywą teoretyczną (np.: teatralizacją Goffmana czy teorią aktora-sieci Latoura). Traktuję to pojęcie jako pomocne w opisie danego świata społecznego. Pozwala ono bardziej szczegółowo wyjaśnić strukturę analizowanego milieu i pokazać, jakiego rodzaju relacje możemy odnaleźć między poszczególnymi podmiotami w nim funkcjonującymi. Szczególnie interesuje mnie tu splot oddziaływań między tym, co jednostkowe, a tym, co zbiorowe.

⁶⁰ Patrz Rozdział 7.

Relacja między jednostką a zbiorowością związana jest z występowaniem szeregu napięć, które już częściowo powyżej zostały opisane – chociażby w odniesieniu do problematyki wartości, która w niektórych światach społecznych niesie ze sobą poważne dylematy natury etycznej dla zaangażowanych jednostek. W przypadku świata społecznego kibiców piłkarskich podział na aktorów społecznych wiąże się między innymi z wyróżnianymi w różnych podejściach kategoriami kibiców piłkarskich. Do tego wątku wrócę w następnym podrozdziale. Teraz chciałbym zwrócić uwagę na fakt wpływu aktorów spoza badanego świata. W przypadku fanów futbolu trzeba podkreślić rolę reprezentantów następujących grup: piłkarzy, działaczy klubowych, mediów, władz lokalnych i centralnych, policji. Każda z tych kategorii wpływa na analizowany przeze mnie świat, zmieniając go i jednocześnie pełniąc określone funkcje w nim i wobec niego (np.: generując nowe sposoby interpretacji jego elementów czy uczestników). Z tego powodu też chciałbym poświęcić trochę miejsca każdej z tych kategorii.

Piłkarz w kontekście świata kibiców przyjmuje różne role: od podstawowej, ale istotowo kluczowej funkcji zapewniania ramy działania kibicowskiego (mówiąc najprościej bez graczy nie byłoby spotkania piłkarskiego), po funkcjonowanie jako swoisty zasób symboliczny – negatywny bądź pozytywny. Pomimo przemian związanych z komercjalizacją i globalizacją futbolu nadal postać gracza jest często przedstawiana jako wzór do naśladowania. Drugą stroną medalu są narracje o „złych chłopcach”, którzy nie potrafili udźwignąć ciężaru sławy i wielkich pieniędzy. Zdjęcia piłkarzy są zamieszczane na gadżetach kibicowskich (koszulkach, flagach, proporcach, itp.), rozrasta się rynek książek pisanych przez samych zawodników albo zawodowych pisarzy opisujących ich biografie⁶¹. Między innymi na wizerunkach piłkarzy opiera się rosnący rynek reklamy w futbolu – kontrakty podpisywane z najbardziej rozpoznawalnymi zawodnikami stają się kluczowym źródłem ich dochodu. W skrajnych przypadkach, gdy dany zawodnik zapisuje się w wyjątkowy sposób w historii klubu, pojawiają się inne formy upamiętnienia: pomniki bądź nazwanie nazwiskiem gracza stadionu. Swoista konsumpcja symboliczna i ekonomiczna wizerunku piłkarzy przez

⁶¹ Od niedawna można zauważyć rosnącą liczbę tego rodzaju pozycji na polskim rynku wydawniczym. Przy czym, chodzi mi tu tylko o pozycje poświęcone polskim zawodnikom (Patrz: *Spalony* (Iwan 2012), *Zasypany. Życie na zakręcie* (Sypniewski 2014) czy *Nienasycony: Robert Lewandowski* (Wilkowicz 2016)). W większości przypadków jest to efekt współpracy samych bohaterów z uznanymi dziennikarzami, ale tylko ostatnia pozycja jest potraktowana jako klasyczna biografia. Pojawienie się rosnącej liczby tego rodzaju książek może być traktowane jako wzorowanie się na centrum świata futbolu, czyli bardziej rozwiniętych rynkach piłkarskich – przede wszystkim Wielkiej Brytanii, gdzie tego rodzaju praktyka wydawnicza jest bardzo dobrze rozwinięta i zakorzeniona od wielu lat.

świat kibicowski pokazuje kierunki jego ekspansji oraz sposoby radzenia sobie z napięciami przynoszonymi przez postępującą merkantylizację piłki nożnej: do panteonu legend najczęściej trafiają zawodnicy, którzy spędzili w klubie całą swoją karierę, bądź po prostu grali w nim w czasach, gdy pieniądze nie grały jeszcze aż tak wielkiej roli. W opisywanym przypadku Łódzkiego Klubu Sportowego można wskazać postać Władysława Króla, zawodnika i trenera klubu, z okresu przed i powojennego, którego wizerunek znajdziemy na kibicowskich gadżetach. Przykładów tego rodzaju praktyk upamiętniania znajdziemy wiele: kibice Legii Warszawa wykorzystują wizerunek Kazimierza Deyny, Wisły Kraków Henryka Reymana. Dużo dłuższą drogę do stania się legendą mają współcześni zawodnicy. W ich przypadku praktycznie nie zdarza się, żeby w trakcie kariery nie zmienili klubu. Zdarzają się wyjątki (Francesco Totti z AS Roma czy Ryan Giggs z Manchesteru United), ale są one raczej przysłowiowym wyjątkiem potwierdzającym regułę.

Do panteonu legend klubowych wchodzi też trenerzy i prezesi. Warto w tym miejscu przytoczyć historię Ludwika Sobolewskiego, prezesa i głównego architekta sukcesów Widzewa Łódź w latach 70-tych i 80-tych XX wieku. Nowy stadion łódzkiego klubu nosi jego imię. Pojawiła się też idea postawienia pomnika jego imienia, która zyskała wystarczające poparcie w jednej z edycji Budżetu Obywatelskiego. Jednak inicjatywa stanęła pod znakiem zapytania w związku z pojawieniem się informacji, że legendarny prezes był funkcjonariuszem Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego tuż po II Wojnie Światowej, co wywołało publiczną dyskusję na temat jego zaangażowania w system represji z okresu początków państwa PRL⁶². Nie ma tu miejsca na rozwinięcie tego wątku, ale jest to ciekawy przypadek zetknięcia się działań budowania określonej wizji historii klubu prowadzonych przez kibiców (postać Sobolewskiego jest od lat obecna na flagach, koszulkach i innych gadżetach sympatyków Widzewa), a tym, co przychodzi z zewnątrz (w tym przypadku informacji o okresie życia działacza sprzed jego zaangażowania w klub). Nie bez znaczenia jest tu też tło tych wydarzeń, które powiązałbym z prawicowym nastawieniem dużej części kibiców (jest to proces widoczny w ogóle na scenie kibicowskiej w Polsce – występuje również wśród fanów RTS-u), co implikuje dalsze pytania: jak fakt pracy w KBW zostanie przyjęty i zinterpretowany przez środowiska kibicowskie na Widzewie? Na ile tego rodzaju informacje mogą zmienić tory

⁶² <https://sportowefakty.wp.pl/pilka-nozna/787532/ludwik-sobolewski-wizjoner-ze-skaza> [dostęp 24.02.2019]

budowania tradycji i historii klubu? Czy możemy się spodziewać ograniczenia w produkcji i rozpowszechnianiu wizerunku Sobolewskiego wśród kibiców?

Współcześnie działacze klubowi są specyficzną kategorią osób wpływających na świat kibiców ze względu na swoją drugoplanowość. Zdarzają się przypadki zaangażowanych w świat fanów prezesów (na polskiej scenie futbolowej takim prezesem był Bogusław Leśnodorski, zarządzający Legią Warszawa), ale administracja klubowa nie identyfikuje się z działaniami najbardziej radykalnych fanów. Kibice piłkarscy, szczególnie ta ich część, którą Kossakowski z Antonowiczem nazywają „aborygenami”, stanowią poważne wyzwanie dla prowadzenia efektywnej polityki relacji z widzami pojawiającymi się na stadionie piłkarskim. Problemy z zachowaniem porządku na trybunach przynoszą regularne kryzysy wizerunkowe, które odstraszały bardziej neutralnych widzów. Jednak otwarty konflikt niesie ze sobą ryzyko bojkotu i strat finansowych, które mogą przynieść skutek odwrotny do zamierzonego. Przykładem nieudanych prób wpłynięcia na tradycyjne grupy kibicowskie są historie konfliktu kibiców Legii Warszawa i zarządzającego klubem w latach 2004-2014 koncernu ITI, czy przypadki bydgoskiego Zawiszy oraz Widzewa Łódź. Ze względu na brak miejsca nie mam zamiaru szczegółowo przybliżyć tych historii. Chciałbym jedynie zauważyć, że we wszystkich tych sytuacjach ostatecznie ustępowały (w sposób mniej lub bardziej otwarty) władze klubowe. Dla Zawiszy i Widzewa skończyło się to poważnymi problemami organizacyjnymi i koniecznością tworzenia klubu od nowa, a w przypadku Legii ostatecznie ITI sprzedało swoje udziały. Oprócz bydgoskiego klubu, trudno stwierdzić na ile w pozostałych przypadkach konflikty z fanami miały decydujące znaczenie. Nie poprawiały jednak atmosfery wewnątrz organizacji ani wokół niej.

Relacja między mediami a kibicami ma charakter złożony i wielopoziomowy. W kontekście przemocy stadionowej należy podkreślić ambiwalentną funkcję mediów, które od lat 60-tych w Wielkiej Brytanii, były rozpoznawane przez socjologów (patrz Rozdział 8.1) jako istotny czynnik wpływający na zachowania na trybunach. W pierwszych dekadach tworzenia się zrębów kultury kibicowskiej media raportowały o zachowaniach widzów w tych sytuacjach, kiedy ich zachowanie odbiegało od normy, było związane z przemocą bądź zakłócaniem porządku (warto tu po raz kolejny przywołać prace Dunninga nad korzeniami zjawiska chuligaństwa (Dunning i in. 1992). Współcześnie relacja między kibicami a mediami jest bardziej zróżnicowana, choć nadal podstawowy sposób opisywania pierwszych przez drugich jest skupiony wokół wątków

przemocy, łamania prawa, zagrożenia dla ładu społecznego. Można jednak zauważyć, że wraz z rozwojem świata kibiców i pojawieniem się aktywności, które wcześniej nie miały miejsca, zmienia się język mediów zajmujących się tą problematyką. Po pierwsze, wśród zorganizowanych wspólnot fanów obecnie standardowym działaniem są akcje o charakterze charytatywnym. Pomaganie innym łamie silnie zakorzeniony stereotyp kibola-chuligana i wymusza na mediach zmianę (przynajmniej chwilową) narracji. Inną kwestią jest to zjawisko tworzenia własnych źródeł informowania o swojej działalności, w czym znacząco pomógł Internet oraz media społecznościowe. Najpopularniejsze profile na Facebooku, które moglibyśmy uznać za kluczowe dla przekazywania różnego rodzaju informacji o wydarzeniach istotnych z punktu widzenia fanów, mają odpowiednio Kibice.net - Serwis Prawdziwego Kibica: ponad 52 tysięcy obserwujących, Stadionowi Oprawcy: ponad 225 tysięcy obserwujących, Legia.net (profil kibiców Legii Warszawa): ponad 90 tysięcy obserwujących. Do tego trzeba dodać profile prowadzone przez kibiców poszczególnych klubów, co jest obecnie praktyką popularną i rozwijaną w stronę rosnącej liczby zaprzyjaźnionych profili (np.: w przypadku kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego mamy do czynienia z podziałem na profile osiedlowe, skupiające kibiców z danego terenu). Reasumując, media nadal są jednym z kluczowych aktorów społecznych mających wpływ na procesy zachodzące w świecie kibiców piłkarskich. Ich rola jednak przeobraża się – przede wszystkim ze względu na możliwość tworzenia własnych obiegu informacji przez kibiców. Co więcej, np.: w przypadku polskiej sceny publicznej można zaobserwować zróżnicowanie postaw wobec fanów futbolowych. Prawicowe portale, gazety i telewizje podejmują temat kibicowski w sposób bardziej zróżnicowany i kontrujący wobec dominującego dyskursu kibolskiego zagrożenia. Pozostawiając na boku kwestię motywacji stojących za tego rodzaju inicjatywami należy podkreślić, że jest to jedna z niewielu prób odczarowania zestereotypizowanego wizerunku świata kibiców piłkarskich.

Kolejną kategorią aktora społecznego, którą chciałbym się zająć są władze centralne i lokalne. Zwracam uwagę na kwestię rozróżnienia poziomów, która ma znaczenia dla ostatecznie przyjmowanych postaw wobec kibiców piłkarskich. Władze centralne generują ramy instytucjonalne i formalne w ramach, których może zachodzić podstawowe działanie konstytuujące świat społeczny kibiców piłkarskich: mowa tu oczywiście o nadrzędnym akcie prawnym, który funkcjonuje w danym kraju. W Polsce obowiązuje specjalna ustawa (tzw. Ustawa o Bezpieczeństwie Imprez Masowych), która

została uchwalona po raz pierwszy w 1997 roku, a w roku 2009 doczekała się nowego kształtu (potem kilkakrotnie była poprawiana). Jest to jednak tylko jeden z elementów polityki społecznej konstruującej ramy działania nie tylko samych kibiców, ale również innych aktorów społecznych zaangażowanych w świat społeczny futbolu. Warto w tym miejscu pochylić się nad artykułem autorstwa Antonowicza i Grodeckiego (2016), którzy analizują działania podejmowane przez polskie władze na przestrzeni lat 1989-2012 w kontekście ich wpływu na środowisko kibicowskie. Głównym wnioskiem jest tu założenie o instrumentalnym traktowaniu przede wszystkim zjawiska chuligaństwa przez władze w celu zaostrzania polityki wobec kibiców, zgodnie z oczekiwaniami opinii publicznej. Rozwiązania stosowane przez władze były w dużym stopniu wzorowane na działaniach wdrażanych w życie na zachodzie Europy, przede wszystkim w Anglii. Był to trend szczególnie widoczny w latach 2007-2012, kiedy to w związku ze zbliżającym się turniejem Mistrzostw Europy współorganizowanym przez Polskę razem z Ukrainą, rządzącym zależało na stworzeniu wrażenia rozwiązania problemu bezpieczeństwa na stadionach. Autorzy przekonują, że całość tej polityki można potraktować jako fasadowe działanie, które z racji swojego nieprzystosowania do lokalnego kontekstu było z góry skazane na porażkę. Zamiast zwiększenia bezpieczeństwa na stadionach mamy rosnący problem z działaniami chuliganów poza nimi.

W inny sposób działają władze lokalne, które ze względu na dużo mniejszy dystans, ale też znajomość lokalnych kontekstów częściej prezentują postawę współpracy ze środowiskiem kibicowskim. Polityki lokalne mają dużo bardziej zróżnicowane oblicza i częściej budowane są na założeniu, że kibice są po prostu jedną z lokalnych grup interesu. Ich potrzeby są brane pod uwagę w podobny sposób, jak innych grup społecznych np.: rowerzystów. Kluczowym momentem weryfikacji działań lokalnych władz są decyzje o budowie stadionów dla poszczególnych klubów. Szczególnie interesujące są tu sytuacje w tzw. miastach derbowych (Warszawie, Łodzi czy Krakowie) i różne sposoby rozwiązania dylematu: jak zaspokoić potrzeby rywalizujących ze sobą środowisk? Stosunkowo często stosuje się kryterium, nazwijmy je umownie, sportowym – w zależności od tego, na jakim poziomie gra klub, jak oceniane są jego sukcesy, odpowiednio jest nagradzany przez władze lokalne. Skrajny przypadek to Warszawa, gdzie Legia od 2010 roku gra na ufundowanym przez samorząd miejski stadionie. W tym samym mieście Polonia (będąca lokalnym rywalem tzw. Wojskowych) do dzisiaj nie była w stanie wymusić inwestycji miejskiej na swoich obiektach. Nie ma tu miejsca na

szczegółową analizę polityki miasta Warszawy wobec obydwu klubów. Nie da się jednak nie zauważyć, że liczebność grupy kibicowskiej ma znaczenie przy podejmowaniu określonych kroków przez władze miejskie. Podobna sytuacja ma miejsce w Łodzi, gdzie poprzez długi czas prowadzono debatę na temat zasadności budowy dwóch stadionów, by następnie w sposób połowiczny zastosować kryterium „sportowe”. Widzew, który w momencie podejmowania decyzji znajdował się na drugim poziomie rozgrywkowym, dostał nowy stadion (otwarty w 2017 roku), a dla ŁKS-u, będącego w trakcie zapaści organizacyjnej i sportowej i grającego na piątym poziomie, została zbudowana jedna trybuna z obietnicą dobudowania reszty obiektu wraz z awansami sportowymi i rozwojem klubu (po awansie w 2017 roku do II ligi prezydent miasta, Hanna Zdanowska, podjęła decyzję o rozpoczęciu prac nad dokończeniem obiektu). Osobnym wątkiem w kontekście roli pełnionej przez władze jest kwestia wzajemnego oddziaływania na siebie sfery polityki i wspólnot kibicowskich. O ile poziom krajowej debaty publicznej jest wyraźnie zdychotomizowany (dyskurs kibicowski charakteryzuje się postawą antysystemową, często odgórnie krytycznie nastawioną wobec wszelkich decyzji władzy odnoszących się do sfery kibicowania), to poziom polityki lokalnej daje przykłady postawy odwrotnej, którą można by nazwać strategiczną kooperacją. Po raz kolejny warto zwrócić uwagę na przykład łódzki. Kibice Widzewa i ŁKS-u posiadają tzw. „swoich” radnych, czyli osoby wskazane przez środowiska kibicowskie danego klubu, które weszły do rady miejskiej w wyborach samorządowych w 2018 roku. Co ciekawe, w obydwu przypadkach są to radni wybrani ponownie. Widzewski radny, Rafał Markwant, po raz pierwszy (w 2014 roku) wszedł do Rady Miejskiej z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej – za drugim razem kandydował z listy Prawa i Sprawiedliwości. Kandydat z Łódzkiego Klubu Sportowego, Mariusz Przybyła, dwukrotnie stratował z listy Platformy Obywatelskiej. Szczególnie powiązania z SLD i PO można uznać za nieoczywiste w kontekście stereotypowych opinii dominujących w dyskursie kibicowskim na temat tych partii politycznych. SLD jest widziane jako formacja postkomunistyczna a PO to partia, za której rządów środowiska kibicowskie były szykanowane i traktowane jako wróg publiczny. Nie przeszkodziło to jednak w osiągnięciu zamierzonego celu, czyli wprowadzeniu kibiców do ciał przedstawicielskich na poziomie lokalnym. Do wątku mechanizmów mobilizacji politycznej wśród kibiców jeszcze powrócę.

W przypadku policji trudno mówić o szerokim spektrum działań, jakie podejmuje

ta kategoria aktora społecznego w kontekście wpływu na wspólnoty kibicowskie. W perspektywie prowadzonych analiz na potrzeby pracy, skupiałbym się raczej na rekonstrukcji figury policji jako siłowego aparatu opresji bądź represji ze względu na taki charakter rekonstrukcji roli policji w świecie kibicowskim.

5. Ramy społeczno-kulturowe wykorzystywane w analizie świata społecznego kibiców piłkarskich

Kolejnym elementem opisu świata społecznego kibiców piłkarskich jest zwrócenie uwagi na główne ramy społeczno-kulturowe, pozwalające na jego trwanie oraz rozwój⁶³. Pewne aspekty zostały już wskazane i opisane (choćbyby różne elementy szerszego tła społecznego związanego z rozwojem piłki nożnej jako elementy kultury masowej i popularnej). W tym rozdziale chciałbym jednak skupić się na kwestiach w sposób bezpośredni związanych z funkcjonowaniem świata społecznego kibiców. Wyróżnione przez mnie ramy mogą być rozumiane jako swoiste pasaże zmiany – nowe zjawiska, rozwiązania, zachowania, rytuały, symbole, itp. wprowadzane i rozpowszechniane zgodnie z logiką każdego ze wskazanych poniżej przykładów.

Głównym celem wskazania i opisanie ram społeczno-kulturowych jest próba rekonstrukcji społecznego tła przemian świata społecznego kibiców piłkarskich ze szczególnym uwzględnieniem tych czynników, które przekładają się na kształt procesu instytucjonalizacji rozumianego przeze mnie między innymi jako przechodzenie z płynnych, spontanicznych wspólnot widzów do okrzepłej i osadzonej w szerszym kontekście formy kultur kibicowskich.

Do przykładów ram zaliczam:

- ramę rywalizacji i współpracy;
- ramę rytualizacji;
- ramę globalizacji;
- ramę upolitycznienia.

Każda z nich jest powiązana z innymi aspektami świata społecznego kibiców i w ich kontekście powinna być opisywana i analizowana.

Rywalizacja jest ściśle powiązana ze współpracą. Jeśli bowiem zjawisko kibicowania uznamy jako jeden z elementów gry w futbol, to rozgrywka – czy to toczona na boisku czy na trybunach – wiąże się z procesami kooperacji i współzawodnictwa. Należy również wskazać jej powiązania ze strukturą gry społecznej, jaką jest futbol, a

⁶³ Zdając sobie sprawę z konotacji pojęcia ramy w refleksji socjologicznej (Goffman 2010; Halbwachs 2008; Kłoskowska 2012), moja propozycja odnosi się raczej do rozumienia tego pojęcia jako specyficznych zestawów reguł, norm, wartości, które wyznaczają porządek, w jaki – w tym kontekście – konstituuje się świat społeczny.

której teorię opieram na pracach Huizingi (2007) i Caillois (1997).

Rama rytualizacji w sposób bardziej szczegółowy odnosi się do roli rytuału w świecie społecznym kibiców piłkarskich. Łączy się ze zjawiskiem przesycenia symboliką komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej w obrębie wspólnoty kibicowskiej i świata, który ją otacza. Wykorzystuję tu koncepcje i pojęcia obecne w pracach Victora Turnera, odnoszące się do procesualnej analizy symboli (Deflem 2002; Turner 2010, 2005). Korzystając z materiałów pochodzących z obserwacji spotkań piłkarskich, opisuję trzy poziomy widowiska piłkarskiego, które można zrekonstruować z perspektywy futbolu. Co więcej, jako specyficzny element łódzkiej kultury kibicowskiej wyróżniam antysemityzm kibicowski oraz opisuję jego istotę w relacji do antysemityzmu tradycyjnego.

Rama globalizacji pozwala na analizę sposobów, w jakich świat społeczny kibiców piłkarskich, dostosowuje się do procesów globalizacyjnych, które go dotyczą. W szczególny sposób, podejmuję w tym miejscu wątek relacji między centrami futbolowego świata a jego peryferiami. W tym celu wykorzystuję dostępne materiały z badań nad kibicami Łódzkiego Klubu Sportowego. Globalizację łączę w tym miejscu z procesem komercjalizacji, który, podobnie jak świat piłki, dotyka świat kibiców, choć w tym przypadku możemy doszukać się różnych społecznie konstruowanych „odpowiedzi” na ten proces

Aspekt relacji władzy opisuję w kontekście struktur, jakie można odnaleźć w ramach badań nad wspólnotą kibicowską. Głównym celem w tym miejscu jest odkrycie i opisanie mechanizmu przejmowania kontroli nad konkretnym światem społecznym. W części jest to związane z sankcjonowaniem władzy przez wąską grupę kibiców powiązanych przede wszystkim ze środowiskami chuliganów – w części może to być proces przejmowania terenów należących do rywala. Dzięki analizie relacji władzy możliwe jest wyjaśnienie sprzeczności napięć obecnych w działaniach kibicowskich. Tu przykładami, którymi zajmuję się w sposób bardziej szczegółowy są przypadki zmian sojuszy pomiędzy kibicami różnych klubów oraz pozorowanie działań w kontekście ograniczania występowania antysemitowskich czy rasistowskich haseł na stadionach.

Proces upolitycznienia ma szczególne znaczenie ze względu na funkcję, jaką pełni w ramach relacji między światem kibiców piłkarskich a tym, co dzieje się poza nim. Powiązania sportu ze sceną polityczną przybierają różne formy i kształty. W przypadku kibiców piłkarskich możemy mówić o wyraźnej obecności różnych form politycznego

zaangażowania, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu prawicowego światopoglądu. Korzystając z przykładów o charakterze ogólnopolskim i lokalnym, będę chciał pokazać, w jaki sposób różnicuje się owo zaangażowanie i jakie są potencjalne granice ideologizacji (rozumianej tu jako włączanie do dyskursu kibicowskiego elementów różnego rodzaju ideologii), za którymi do głosu dochodzi myślenie bardziej pragmatyczne. Będę również chciał pokazać, jak można traktować świat społeczny kibiców piłkarskich jako pasaż do budzenia się świadomości politycznej oraz mechanizm mobilizacji tejże.

Wskazane ramy społeczno-kulturowe nie wyczerpują spektrum zróżnicowania świata fanów futbolowych. Wskazują jednak podstawowe kierunki, z których była prowadzona refleksja naukowa. Co więcej, ze względu na główny cel pracy, czyli opis polskiego ruchu kibicowskiego na przykładzie kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego, zakładam, że wyróżnione ramy mają kluczowe znaczenie przy wypełnianiu tak postawionego zadania. Rywalizacja, rytualizacja, globalizacja, zagadnienie władzy we wspólnocie kibicowskiej oraz upolitycznienie traktuję jako podstawowe sfery, w których realizuje się społeczne działanie kibicowania. Ważną rolę odgrywają również powiązane ze wskazanymi zagadnieniami kwestie: symbolizacji, komercjalizacji, przemocy czy ideologizacji dyskursu kibicowskiego, które uzupełniają podstawowy opis. Ta część pracy ma też charakter interludium wobec przedstawienia modelu instytucjonalizacji ruchu kibicowskiego, na który to proces składają się wymienione wyżej zjawiska.

5.1 Kibicowania jako rywalizacja i współpraca

Roger Caillois, próbując uchwycić podstawowe cechy gier, wymienia: dobrowolność, wyodrębnienie, nieznany wynik, nieproduktywność, kodyfikację i fikcyjność (Caillois 1997). Część z tych aspektów jest obecna również w sporcie profesjonalnym, choć należałoby w szerszy sposób odnieść się do pytania o status kategorii „nieproduktywności”. Z punktu widzenia gospodarki, sama czynność uprawiania sportu nie dostarcza żadnej wartości dodanej. Jest to jednak myślenie naiwne, bo, co zostało już wielokrotnie podkreślone w pracy, ekonomiczne znaczenie sportu (czy to profesjonalnego czy amatorskiego) jest znaczne – zarówno dla narodowych gospodarek jak i dla globalnej ekonomii w ogóle. Sport powinien być klasyfikowany jako część sektora usług oparta na handlu emocjami.

W idealistycznej wizji byłyby to przede wszystkim emocje związane z właściwą

rozgrywką między zespołami (jak w piłce nożnej czy koszykówce) albo indywidualnymi zawodnikami (jak w boksie czy lekkiej atletyce). W rzeczywistości, szczególnie przy niskim poziomie sportowym (albo jak w przypadku polskiej piłki w okresie korupcji, przy niepewności co do autentyczności zaangażowania graczy), mogą być to również emocje innego rodzaju – np.: związane z tym, co dzieje się wokół rozgrywki, a co składa się na szeroko pojęte widowisko sportowe. Znaczącą pozycję w tym układzie zajmują fani sportowi, którzy w różny sposób zwiększają atrakcyjność widowiska. Zachowania kibiców charakterystyczne dla stadionów piłkarskich przybierają różne formy rywalizacji między dwoma opozycyjnymi grupami i formy współpracy wewnątrz nich.

W większej części swojego wywodu skupię się na zagadnieniu rywalizacji, traktując je jako dominujące względem kooperacji. Dominacja pierwszego aspektu jest związana z samą istotą gry, w której chodzi o zwycięstwo. Gracz czy kibic nie jest więc motywowany do udziału jedynie w kategorii uczestnika, który skupia się np.: na doświadczeniu widowiska sportowego, ale poprzez zaangażowanie się formalne (w przypadku zawodników) i emocjonalne (dominujące w przypadku kibiców) łączy swój „los” z jednym zespołem.

Rywalizacja między kibicami rządzi się swoimi prawami, które, co postaram się poniżej udowodnić, można usystematyzować zgodnie z logiką zaproponowaną przy analizie gier i zabaw Huizingi i Caillois. Ten pierwszy opisuje zabawę jako:

„(...) pozostającą poza zwykłym życiem, a która mimo to może całkowicie zaabsorbować grającego; czynnością, z którą nie łączy się żaden interes materialny, przez którą żadnej nie można osiągnąć korzyści, która dokonuje się w obrębie własnego określonego czasu i własnej określonej przestrzeni; czynnością przebiegającą w pewnym porządku według określonych reguł i powołującą do życia związki społeczne, które ze swej strony chętnie otaczają się tajemnicą lub przy pomocy przebrania uwydatniają swoją inność wobec zwyczajnego świata.” (Huizinga 2007:28)

Zresztą, ogólna refleksja Huizingi na temat gier i zabaw, wskazuje, że współczesne formy, jakie przybiera sport i to, co konstytuuje się wokół niego, czerpie z motywów obecnych w kulturze od setek lat. Między innymi, holenderski badacz śledzi wątki różnych form rywalizacji, ukazując, w jaki sposób zabawa pełni funkcję kulturotwórczą. Co więcej, w kontekście problematyki poruszanej w pracy warto przywołać pewne typy współzawodnictwa, przypominające to, co dzieje się na piłkarskich trybunach. Możemy więc odnaleźć w różnych kulturach (od chińskiej przez

arabską aż do starogermańskiej) zwyczaj „turniejów połajanek” – rywalizacji słownej opartej na mieszaninie chwalenia się i atakowania rywala poprzez obelgi, umniejszanie jego znaczenia czy statusu (Huizinga 2007: 99-107). Podobny wzorzec zachowań możemy również odnaleźć w zachowaniach kibiców, chcących wywrzeć wpływ zarówno na zawodników (swojej jak i przeciwnej drużyny), sędziach, trenerach, ale również (a w wielu przypadkach przede wszystkim) na innych kibicach.

To, co ważne i co zostało wypunktowane przez Caillois w analizie koncepcji Huizingi, to konieczność konkretyzacji tej obszernej definicji (Caillois 1997). Caillois zwraca uwagę, że kładąc nacisk na ludyczny charakter rozrywek ludzkich typu teatr, hazard czy futbol, można różne rodzaje gier usystematyzować w pewne wspólne grupy, dla których kryterium powinowactwa jest podstawowa zasada, jaka nimi rządzi. Stworzona przez niego typologia jest odpowiedzią na propozycję Huizingi i pozwala na pełniejsze i jednocześnie bardziej przejrzyste spojrzenie na badaną problematykę. Klasyfikacja przedstawia się następująco:

- **Agon** – „Cała grupa gier ma charakter zawodów, to znaczy walki w warunkach sztucznie stworzonej równości szans, pozwalającej antagonistom zmierzyć się w sytuacji idealnej, dzięki której zyskana przewaga jest ściśle wymierna i niepodważalna.” (Caillois 1997:23).

Z punktu widzenia tej pracy jest to najistotniejsza kategoria gier. Oparta na rywalizacji, w idealnej sytuacji zakłada równość szans przeciwników. Jednak realne warunki właściwie nigdy takiego stanu nie zapewniają. W rzeczywistości społecznej występują np. nierówności między graczami pod względem warunków fizycznych. Charakter rywalizacji między grupami kibiców można określić jako agonalny – współzawodnictwo toczy się w oparciu o nieformalne reguły (nawet w środowisku chuliganów funkcjonuje coś na kształt kodeksu zachowań obowiązującego w dużym stopniu wszystkich kibiców (Zieliński 1997)). Choć aktualny stan owych zasad jest konstytuowany cały czas na nowo, to można odnaleźć pewne stałe elementy, charakterystyczne dla tego środowiska, m.in. fakt istnienia tzw. nieformalnego paktu o nieagresji podczas meczów reprezentacji Polski, uznawanego przez wszystkie grupy kibicowskie w kraju. Dodatkowo Caillois pisze o fenomenie wypaczenia gry (Caillois 1997:55-57). Podstawowym naruszeniem zasad jest utrata dystansu i pokory wobec porażki, rozumiane tu jako niepokodzenie się z przegraną i dalsza brutalizacja stosunków między graczami.

Takim rodzajem wypaczenia mogą być zachowania chuligańskie skierowane w stronę pojedynczych przedstawicieli grup przeciwnych. Odwracając sytuację, paradoksalnie wręcz, można wśród chuliganów odnaleźć zjawiska bliskie ideałowi opisywanemu przez Cailllois. Tzw. ustawki, czyli umawiane spotkanie między dwoma grupami chuliganów, najczęściej organizowane w odosobnieniu, z dokładnymi i ustalonymi wcześniej zasadami samego starcia w pewien sposób restytuują ideał *agonu*⁶⁴.

- **Alea** – „*Słowo to określa po łacinie grę w kości. Zapożyczam je tutaj w celu oznaczenia wszelkich gier polegających – przeciwnie niż agon – na decyzji, która nie zależy od gracza i na którą nie ma on najmniejszego wpływu tak, iż chodzi tutaj nie o zwycięstwo nad przeciwnikiem, lecz nad losem*” (Cailllois 1997:25). Ten typ gier jest często związany ze sferą hazardu i łączony ze zjawiskiem zakładów. Nie jest wykorzystywany w analizie, choć sport (w tym futbol) jest jednym z kluczowych pól przemysłu bukmacherskiego. Można więc powiedzieć, że oprócz gry pierwotnej, gry kibiców, istnieją jeszcze inne poziomy rozgrywki. Interesującą kwestią jest relacja między przede wszystkim rozgrywką sportową a hazardem, w której ta pierwsza pada ofiarą nie tyle samych zakładów, co możliwych nadużyć. W tym kontekście warto przywołać książkę Declana Hilla, w której autor śledzi w jaki sposób rozgrywki piłkarskie stają się polem do oszustw dla zorganizowanych grup przestępczych zajmujących się ustawianiem wyników spotkań (Hill 2014).
- **Mimicry** – „*Wszelka gra czy zabawa zakłada czasowe przyjęcie, jeśli nie iluzji (jakkolwiek słowo „iluzja” znaczy właśnie wejście w grę: in lusio), to w każdym razie świata zamkniętego, umownego i do pewnego stopnia fikcyjnego. Gra czy*

⁶⁴ Najczęściej dotyczy to liczby i wieku uczestników, a także ewentualnych narzędzi wykorzystywanych w walce. Co ciekawe, ewentualne naruszenie wcześniej ustalonych zasad nie zawsze związane jest z utratą szacunku wśród innych ekip chuligańskich. Opisy walk często kończą się uwagą o niedotrzymaniu przez jedną ze stron warunków umowy. Być może wiąże się to z niejasnym charakterem zasad np.: dotyczących wieku, a także brakiem obiektywnych obserwatorów. Po słynnej i wielokrotnie pokazywanej w mediach walce chuliganów ŁKS z Arką Gdynia, która odbyła się w 1997 roku, porażkę pierwszych tłumaczono zażyciem narkotyków przez przeciwników z Wybrzeża, które miały zwiększyć ich wytrzymałość na ból. Niemożność obiektywnego stwierdzenia takiego faktu oraz silne nastawienie na wyłonienie zwycięzcy, a także nacisk na oddanie mu należnego respektu według przyjętego w środowisku kodeksu zamyka usta przegranym. W ostatnich latach mamy do czynienia z nowym zjawiskiem – organizacją oficjalnych zawodów w ramach rywalizacji MMA (mieszanych sztuk walki), w których biorą udział kilkusobowe drużyny złożone z zawodników reprezentujących środowiska kibicowskiego (m.in. w 2017 roku w Turniej Miast MMA walczyli m.in. kibice Lecha Poznań i Górnika Wałbrzych: <http://www.gloswielkopolski.pl/sport/sporty-walki/a/turniej-miast-mma-kibice-lecha-poznan-walczyli-w-arenie-zdjecia,12167558/> [dostęp: 23.02.2019]).

zabawa polega może nie na jakimś działaniu lub poddaniu się losowi w środowisku stworzonym przez wyobraźnię, lecz na tym, że człowiek sam staje się postacią wyimaginowaną i zachowuje się stosownie do tego. Stajemy wówczas wobec faktu, że jednostka udaje, iż wierzy, jakoby była kimś innym, pozwala to sobie wmówić lub usiłuje wmówić otoczeniu. Zapomina o własnej osobowości, wyzbywa się jej, maskuje ją, by udawać coś innego” (Caillois 1997:27).

W kontekście fenomenu kibicowania i relacji między widowiskiem a widzami ważna jest teza Caillois, odnosząca się do łączenia *agonu* z *mimicry*. Mówi on mianowicie o naśladownictwie/odgrywaniu wydarzeń, np. boiskowych przez kibicujących. To pozwala nam określić podwójną rolę kibica – obserwatora i uczestnika widowiska. Co więcej, takie połączenie pozwala też zastanowić się nad homogenizującą funkcją udziału w widowisku poprzez doświadczenie wspólnoty. Jednostka, będąca częścią szerszej grupy społecznej kibiców piłkarskich, utożsamia się z nią i nimi. Poddaje się regułom innym niż te, których przestrzega na co dzień. Przekracza swoje indywidualne zakorzenienie. W niektórych przypadkach potrafi łamać normy i zasady ją obowiązujące. Staje się kimś innym niż jest.

- **Ilynx** - „Do ostatniej kategorii należą gry i zabawy polegające na dążeniu do oszołomienia; mamy tu do czynienia z próbą chwilowego unicestwienia stabilności odbioru i narzucenia świadomości swoistego upojnego lęku. Niezależnie od Ilynx idzie o to, by uczestnik osiągnął swego rodzaju spazm, trans lub upojenie, wobec których rzeczywistość nagle traci swe prawa.” (Caillois 1997:30).

W zakres tego zbioru wchodzi według Caillois takie gry i zabawy, jak: karuzela, narty, kręcenie się w kółko, itp. Interesujące jest to, że również na gruncie badań nad zachowaniami chuligańskimi próbuje się stosować terminologię po części związaną z fenomenem oszołomienia. Zjawisko tzw. *peak experiences*⁶⁵ jest przez psychologów społecznych traktowane jako możliwe wyjaśnienie daleko idącego zaangażowania w futbol, graniczącego z uzależnieniem (Finn 1994:105-118). Podkreśla się irracjonalność postawy kibiców z punktu widzenia osób zewnętrznych (co odnosi nas do pojęcia gry głębokiej Clifforda Geertza). Odczuwający tego rodzaju uczucia mogą w pewnym stopniu zatracić

⁶⁵ Peak – z ang. szczyt, wierzchołek.

samoświadomość, skupiając się głównie na uczestnictwie w wydarzeniu. Poziom emocji jest bardzo wysoki i może być wywoływany przez wydarzenia boiskowe. Jednocześnie z drugiej strony sama rywalizacja pomiędzy kibicami również może nieść doświadczenie oszołomienia. Udział w rytuałach meczowych naznaczonych cechą liminoidalności, gdzie w bezpośrednim kontakcie jednostki z innymi tworzy się spontaniczna *communitas* (V. W. Turner 2005: 121-138), staje się bodźcem do skrajnych, niespotykanych codziennie przeżyć⁶⁶.

W przedstawionej koncepcji najbardziej interesują mnie trzy typy: *agon*, *mimicry* i *ilynx*, które odnajduję w badanej rzeczywistości społecznej na podstawie materiałów empirycznych pochodzących z wywiadów, obserwacji czy analiz tekstów kultury kibicowskiej oraz literatury, która te wątki podejmuje. Typy te mają charakter typów idealnych, gdyż właściwie empiria nie daje nam przykładów ich niezakłóconego przez zewnętrzne czynniki występowania. Jednak konstytutywne cechy pojęć stworzonych przez Caillois w sposób wyraźny charakteryzują środowisko kibiców i procesy w nim zachodzące, np. poprzez mocno zakorzeniony pierwiastek rywalizacji o charakterze agonalnym w systemie aksjo-normatywnym środowiska kibicowskiego i wynikające z tego konsekwencje dla widowiska, bądź praktyki związane z odgrywaniem pewnych rytuałów uczestnictwa w widowisku za pomocą charakterystycznego kodu symbolicznego prezentowanego podczas meczu piłkarskiego.

Rywalizacja kibicowska może być interpretowana nie jako jedno z narzędzi do prezentowania własnej tożsamości kulturowej, ale jako metarama konstytuująca tę kulturę w ogóle. W szczególny sposób widać to w mechanizmach budowania opozycji my-oni w kibicowskich narracjach tożsamościowych. Miasta derbowe, jak na przykład analizowana w pracy Łódź, są polem do radykalnych form współzawodnictwa. Z jednej strony, mamy tu do czynienia z fizyczną bliskością, z drugiej ze znacznie większą niż w innych przypadkach częstotliwością spotkań. Co więcej, o ile w rywalizacji z zespołami z innych miast kontekst spotkania zamyka się w ramach meczu piłkarskiego, to w przypadku opozycyjnych światów derbowych rywali, przestrzeń i czas znacznie się rozszerzają – przede wszystkim, wchodząc w przestrzeń miejską. W ten sposób otwiera się nowe pole rywalizacji – trybalny terytorializm (w bardziej bezpośrednim sensie niż neotrybalizm Maffesollego), który opiera się na zasadzie zdobywania przestrzeni w

⁶⁶ Do teorii Victora Turnera odniosę się szerzej w następnym podrozdziale.

wymiarze symbolicznym i o ile to możliwe, czysto fizycznym.

Przykładów tego rodzaju działań możemy doszukiwać się w działaniach grup grafficiarskich. Jedną z łódzkich kibicowskich grup, związanych z ŁKS-em i zajmujących się tworzeniem fanowskich graffiti, jest Ekipa Remontowa, działająca przede wszystkim w obrębie jednego z osiedli, Starego Polesia. Jej prace mają zarówno status legalnych dzieł, uzgadnianych z zarządcą budynku (przede wszystkim, zgody uzyskiwane są w placówkach szkolnych, których dyrektorowie wolą mieć kontrolę nad tym, co powstaje na szkolnych ścianach), jak i nielegalnych malowideł, często odnoszących się w sposób wulgarny czy obelżywy do rywala. Charakterystyczne oznaczanie prac (tzw. tagowanie) zapewnia rozpoznanie zarówno przez własnych kibiców, jak i fanów rywala.



Zdjęcie 3 Jedna z bardziej dopracowanych prac kibiców ŁKS-u (źródło: archiwum własne)



Zdjęcie 4 Chuligańskie „h” na jednej z kamienic na Starym Polesiu (źródło: archiwum własne)



*Zdjęcie 5 Dziecięce graffiti. Uwagę zwraca skrót ŚŻK (Śmierć Żydzewskej Kurwie)
(źródło: archiwum własne)*

Praktykowane jest również działanie na osiedlach czy w dzielnicach zdominowanych przez kibiców Widzewa. W trakcie tzw. wjazdów zamalowuje się (farbą, sprayami bądź olejem) wybrane prace. Dodaje się prześmiewcze opisy i w zależności od możliwości czasowych, ale też odwagi zdarza się tzw. przerabianie, czyli przemalowywanie graffiti przeciwnika na własne.



*Zdjęcie 6 Jedno z „poprawionych” graffiti kibiców ŁKS-u przez kibiców Widzewa
(źródło: archiwum własne)*



Zdjęcie 7 To samo miejsce z innej perspektywy (źródło: archiwum własne)

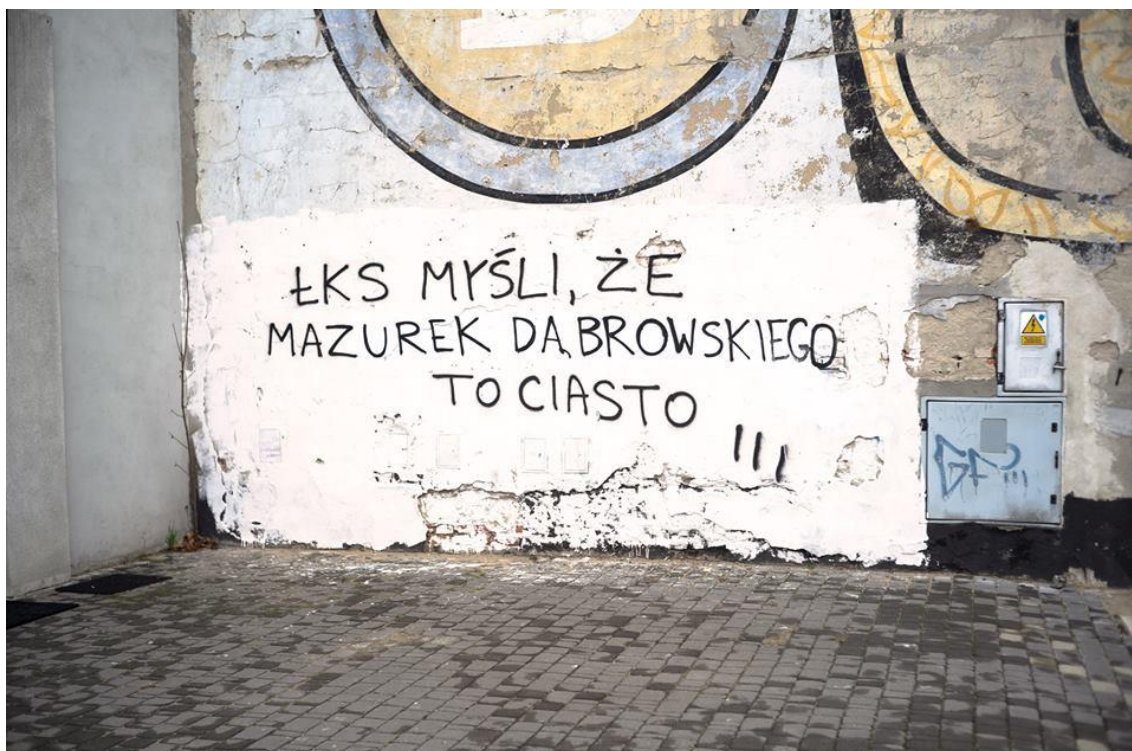
Zawłaszczanie, przejmowanie, podkradanie, niszczenie, ale też twórcze przeinaczanie, dopisywanie czy wymazywanie to praktyki kibicowskich grafficiarzy toczących własną rywalizację w świecie społecznym kibiców. Interesujące jest to, że ich rywalizacja właściwie nie wkracza w wymiar meczu piłkarskiego i w tym sensie, wyłamuje się z jego logiki czasowej i przestrzennej. Posiada własną autonomię i reguły. W tym sensie, używając języka światów społecznych, tworzy się społeczny subświat grafficiarzy – powiązany i jednocześnie autonomiczny wobec innych społecznych aren.

Warto tu jeszcze przywołać dygresję, która pokazuje, że świat kibicowski może być inspiracją dla zaskakujących czasami działań artystycznych. Rywalizacja na murach stała się źródłem pomysłu duetu anonimowych artystów, którzy kilka lat temu rozpoczęli nanosić na murach żartobliwe hasła ironicznie korzystające z kibicowskiego konfliktu. Ich popularność stała się na tyle duża, że na Facebooku został założony specjalny profil⁶⁷, który ma obecnie ponad 35 tysięcy fanów. Sami autorzy stali się na tyle rozpoznawalni, że lokalne gazety zaczęły przeprowadzać z nimi wywiady⁶⁸. Hasła takie jak: „Widzew

⁶⁷ <https://www.facebook.com/FutbolFactoryPoLodzku/> [dostęp: 22.02.2019]

⁶⁸ <http://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,44788,24455370,janusz-z-balut-nie-zartuje.html> [dostęp: 22.02.2019]

myśli, że crossfit to leżenie krzyżem” czy „ŁKS jeździ na wakacje do Zgierza” stały się inspiracją dla kampanii reklamowych m.in. łódzkiego lotniska⁶⁹.



Zdjęcie 8 Jeden z napisów w ramach tzw. *Football factory po łódzku* (źródło: <https://www.facebook.com/FutbolFactoryPoLodzku/photos/a.216996178429841/1813537108775732/?type=3&theater> [dostęp: 01.12.2018])

⁶⁹ <http://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,24458919,kontrowersyjna-kampania-lotniska-w-lodzi-inspiracja-to-nie.html> [dostęp: 22.02.2019]



Zdjęcie 9 Jeden z napisów w ramach tzw. Football factory po łódzku (źródło: <https://www.facebook.com/FutbolFactoryPoLodzku/photos/a.216996178429841/1904323029697139/?type=3&theater> [dostęp: 25.01.2019])

W tym miejscu możemy wrócić do opisów mniej lub bardziej zorganizowanej przemocy, przybierającej w przestrzeni miejskiej formę gier o terytorium. Jedną z charakterystycznych cech łódzkiej sceny kibicowskiej jest jej podział terytorialny na strefy wpływów ŁKS-u bądź Widzewa. Pewną rolę odgrywa umiejscowienie stadionów, będących punktem centralny w logice podziału. Równie istotne są tradycje działania określonych grup kibicowskich w ramach danego osiedla czy dzielnicy, które wykształciły się w ciągu ostatnich trzydziestu lat. W ten sposób do podstawowej wiedzy łódzkiego kibica możemy zaliczyć łączenie np.: osiedla Stare Miasto z kibicowaniem Widzewowi, osiedla Retkinii z ŁKS-em. Nie wdając się w tym miejscu w szczegółowe opisy każdej dzielnicy, możemy przyjąć, że podział Łodzi przebiega następująco: wschód miasta „należy” do kibiców Widzewa, zachód kibicuje Łódzkiemu Klubowi Sportowemu. Oś podziału mogłaby zostać umiejscowiona w linii ulic: Kilińskiego, Piotrkowskiej i Zachodniej (patrz rysunek)



Rysunek 1 (źródło:

https://www.wykop.pl/cdn/c3201142/comment_4jy6QfPPkZT0jIIRH9ZCcSU2b9eGy8hi.jpg) [dostęp: 22.02.2019])

Wydaje się, że przemoc pojawiającą się w kontekście walki o terytorium, należy traktować jako symboliczne przekroczenie granicy gry. Nastawienie na fizyczne wyeliminowanie przeciwnika łamie regułę agonu. Co więcej, w praktyce chuligańskich ataków można wskazać logikę nie tyle gry, zgodnie z regułami, co wykorzystywanie własnej przewagi do ataków niedających szans na obronę. W takich kategoriach należy postrzegać m.in. praktykowane w Łodzi „wjazdy” czyli wyprawy dużych, zorganizowanych grup na osiedla czy ulice zamieszkałe przez rywala, których ofiarami padają zaskoczeni i co istotniejsze, często tylko potencjalni kibice drużyny przeciwnej. O ile w idei tzw. ustawki mamy do czynienia z próbą wyrównania szans np.: poprzez założenie liczby jej uczestników, tak w tzw. wjeździe logika stojąca za takim działaniem jest odwrotna. Atak ma być szybki, bez możliwości obrony. Chciałbym przytoczyć w tym miejscu opis starcia pomiędzy chuliganami ŁKS-u i Legii Warszawa, który dobrze pokazuje, w jaki sposób dochodzi do ustalenia reguł w przypadku ustawki:

„(...) Ci, którzy jechali z nami od samego stadionu zostali wyproszeni przez dwóch poważniejszych kolegów i z nimi ustaliliśmy, że nie kopimy leżących, a jak ktoś ma dość

mówi „basta” i odchodzi na bok, powiedzieli też, że Teddy Boys⁷⁰ nie jeżdżą na wyjazdy. 15-20 minut później przyjechała samochodami grupa TB, a rozmiary jej zawodników nie napawały nas optymizmem. Naprzeciw siebie stanęły dwie 19-osobowe grupy, przedstawiciele obu przeliczyli rywali i doszło do walki. Na początku szło nam nienajgorzej ale nie trzeba było długo czekać by kolejni łodzianie zaczęli odjeżdżać do boksów. Po około minucie było po wszystkim, zwyciężyli gospodarze. Hools Legii przyznali, że jako pierwsi w Polsce zdecydowaliśmy się bić z nimi w Warszawie. Chwilę porozmawialiśmy, podziękowaliśmy za sparing i rozstaliśmy się.”⁷¹ (Galernicki 2006:95)

W powyższym cytacie wyraźnie widać, że mamy do czynienia z procesem ustalania reguł obowiązujących uczestników. Dochodzi do wskazania liczby uczestników, zasad poddania się czy ustanowienia zakazu bicia leżących. Ważna jest również przestrzeń, która (czego możemy się domyślać) jest z jednej strony zamknięta, z drugiej wyklucza obecność postronnych obserwatorów. W samym sposobie opowiadania przebiegu wydarzenia obecny jest również element budowania poczucia równości pomiędzy rywalami, pomimo porażki grupy, której częścią jest autor opisu. Zapewnienia o wzajemnym szacunku, mają wskazać, że chuligani ŁKS-u są traktowani przez kluczową grupę chuligańską w Polsce, jako godni przeciwnicy. Podkreślenie odwagi udowodnionej podjęciem wyzwania na terenie rywala, dodatkowo wyróżnia ich na tle innych bojówek w kraju.

Warto tu jeszcze wskazać, w jaki sposób odbierana jest przemoc wśród kibiców. W trakcie wywiadów rozmówcy byli pytani o swój stosunek do fizycznych starć, również przypadków śmierci (było to związane z niedawnymi w momencie przeprowadzania badania wydarzeniami – przede wszystkim bijatyką pod Poddębicami między kibicami Widzewa i ŁKS-u, w której zginął jeden z biorących udział). Jeden z badanych przedstawił następujący punkt widzenia:

Na pewno jestem zwolennikiem pokierowanej agresji, czyli mówię o spotkaniach między kibicami nazywanych ustawkami, gdzie się umawiamy na jakąś walkę po 30 osób i się wyjaśnia, kto jest lepszy, lub atakowanie na trasie. Jakaś drużyna jedzie na wyjazd. My na nią czekamy tak i załatwiamy w ten sposób jakieś tam niesnaski między kibicami. Jestem zwolennikiem

⁷⁰ Nazwa bojówki chuligańskiej Legii Warszawa.

⁷¹ Cytuję opis w taki sposób, w jaki napisał go sam autor. Stąd znajdują się w nim błędy ortograficzne i gramatyczne. Warto podkreślić, że jest to historia przytaczana z punktu widzenia uczestnika wydarzenia, choć trudno stwierdzić jej autentyczność.

takich czynów, a nie zwolennikiem awantur na stadionie. Sam byłem świadkiem kilku i nigdy nie ten, nie angażowałem się w nie, bo nie uważałem to za zbyt mądre. Więc wiem, że to jest też nieodzowne, ta agresja. Chociaż można ją pokierować i jestem właśnie zwolennikiem takiej pokierowanej agresji. (...) zresztą ogólnie jestem zwolennikiem działań przemyślanych, a nie takich, wiesz. [JAKUB_1984]

Odniesienie do „pokierowanej agresji” pokazuje, że część kibiców (zakładam, że podobne spojrzenie ma więcej osób niż przytoczony rozmówca) nie widzi w przemocy wobec innych fanów czegoś, co należy wyeliminować. Agresja staje się tu jednym z akceptowanych sposobów zachowań, mającym wiele stopni – od podziału na atak i obronę, przez honorowe i niehonorowe sposoby walki (np.: używanie narzędzi takich jak noże, pałki, kastety jest często napiętnowane) aż do specyfikacji miejsca (stadion, poza stadionem). Wydaje się, że próba nadania cech moralnej przemocy, czyli innymi słowy przemocy usprawiedliwionej, to jeden z istotnych elementów sporów toczących się na przecięciu subświatów chuligańskiego i innych wewnętrznych dla kultury kibicowskiej uniwersów. Jednocześnie należy podkreślić, że niejako obok działań chuligańskich pojawia się praktyka, którą badacze nazwali hoolifanizmem (Rookwood, Pearson, i Rookwood 2012), czyli pozytywnym nastawieniem do kibicowskiej przemocy.

Wracając jeszcze do rodzajów współzawodnictwa, Huizinga wskazuje m.in. na konkretny typ zabawy rozumianej jako walka i przedstawienie. Autor opisuje w kontekście tej kategorii widowisko jako jedną z jego form i wykorzystuje jego religijny wymiar, wskazując, że pomimo mistycyzmu jego podstawą jest odgrywanie, przedstawianie. Odnosząc tę tezę do świata społecznego kibiców, chciałbym podkreślić, wskazywany już wcześniej wątek performatywności (Patrz rozdział 2) jako jednej z dominujących logik działania wspólnoty kibicowskiej. Nie deprecjonując kwestii realnej przemocy, warto wskazać, że przynajmniej część praktyk kulturowych, składających się na szerzej rozumianą kulturę kibicowską, opiera się na odgrywaniu pewnych ról, powtarzaniu rytuałów, wywieraniu wpływu czy korzystaniu z określonych symboli. Działania wspomnianych ultrasów mają właśnie wymiar rywalizacji przez przedstawienie w tym przypadku konkretnych opraw, flag, piosenek czy okrzyków. Są jednak bardziej usystematyzowane niż praktyki grafficiarские czy przemoc pozastadionowa. W znacznym stopniu są powiązane z logiką czasową i przestrzenną spotkania piłkarskiego.

Wskazując na występowanie rywalizacji i kooperacji, chciałem podkreślić, że właściwie wszędzie, gdzie pojawia się rywalizacja występują też formy współpracy – ograniczonej do własnej grupy, ale często intensywnej i skomplikowanej. Jako przykłady tej strony działań kibicowskich chciałbym wskazać dwie kategorie aktywności:

- Mikropraktyki – odnoszące się do podstawowego poziomu zachowań kibicowskich: doping, przemocy fizycznej i symbolicznej, działań o charakterze lokalnym niewykraczających poza konkretną grupę kibicowską;
- Makropraktyki – działania podejmowane na zewnątrz świata społecznego danej grupy kibicowskiej (np.: poprzez zawieranie tak zwanych zgód z kibicami innych drużyn) czy w ogóle środowiska kibicowskiego (kontakty ze środowiskami politycznymi np.: przy organizacji i udziale w Marszu Niepodległości).

W przypadku mikropraktyk należy zwrócić uwagę na ich lokalny wymiar. Większość zachowań kibicowskich odnosi się do ograniczonej przestrzeni – stadionu, budynku, ulicy czy dzielnicy. Wbrew pozorom (np.: hasłom, pojawiającym się na murach o władaniu daną miejscowością) rzadko przedmiotem odniesienia dla działań kibiców jest całe miasto czy kraj. To fizyczne powiązanie z lokalnością rozumianą jako bliskie przestrzenie, wymusza praktyki kooperacyjne o charakterze wspólnotowym. Odnoszę się tu do klasycznego podziału na *Gemeinschaft* i *Gesellschaft* Tönniesa – pomocnego w rozumieniu mechanizmów budowania więzi oraz dystansu wobec fenomenów ponadlokalnych. Innymi słowy, w systemach wartości możemy zaobserwować przywiązanie dużej wagi do odniesień związanych z konkretną ulicą (np.: ul. Limanowskiego w Łodzi nazywana Limanką jest od wielu lat kojarzona z ŁKS-em) czy osiedlem. W ten sposób, przywołany wyżej podział miasta na dzielnice związane z jednym bądź drugim łódzkim klubem, jest w rzeczywistości znacznie bardziej skomplikowany. Poszczególne obszary charakteryzują się różnym nasyceniem pod względem aktywności kibiców i dodatkowo mogą być wewnętrznie podzielone – w ramach jednej dzielnicy mogą funkcjonować mniejsze obszary (np.: osiedla czy ulice) zdominowane przez jedną bądź drugą grupę. Kluczowe znaczenie ma bezpośredni kontakt między konkretnymi kibicami.

Interesującym wątkiem związanym ze śledzeniem procesów kooperacji na poziomie mikropraktyk jest budowanie szerszej wspólnoty w oparciu o lokalne sojusze np.: między osiedlami. W przypadku Łódzkiego Klubu Sportowego tego rodzaju działania możemy zaobserwować we współpracy pomiędzy mniejszymi osiedlami w

Łodzi np.: poprzez działania chuligańskie. Efekty kooperacji prezentowane są również w Internecie. W serwisie Youtube zamieszczony został utwór *Koalicja (Ruda, Chojny, Kurak, Rokicie)*⁷², w którym autor opisuje wspólne działania wymierzone przede wszystkim w stronę fanów Widzewa z Chojen (osiedle zdominowane przez kibiców tego klubu). Cytat „Chojny nie walczą już, żeby przetrwać (...)” można interpretować jako próbę zasygnalizowania zmiany sytuacji w relacjach między do tej pory zdominowanymi elitaściami a ich rywalami. W tym mają pomóc kibice tego samego klubu z pobliskich osiedli. Podobne relacje na temat współdziałania z innymi kibicami można prześledzić w zebranych wywiadach, w których pojawiają się odniesienia do przejmowania poszczególnych terenów. Wyróżniają się tu przede wszystkim wywiady z kibicami z dwóch łódzkich osiedli: Starego Polesia i Radogoszcza, skonstruowanych wokół dwóch przeciwstawnych narracji – w pierwszym przypadku, udanego wyparcia kibiców Widzewa, w drugim poddania się ich dominacji. W szerszym stopniu będę chciał obydwie wątki opisać w rozdziale poświęconym instytucjonalizacji, wykorzystując materiał empiryczny do pokazania jak praktyki kooperacyjne i rywalizacyjne tworzą ramę dla procesu instytucjonalizacji, którego jednym z wymiarów jest homogenizacja przestrzeni.

W kontekście makropraktyk kluczową rolę w procesach instytucjonalizacji środowiska kibiców piłkarskich odgrywają mechanizmy budowania kontaktów pomiędzy różnymi grupami kibicowskimi. Tworzenie sojuszy (tzw. zgód) może być uznawane za działanie o charakterze politycznym, choć często wynika z konkretnych motywacji niekoniecznie powiązanych ze sportem. W polskim przypadku pierwsze zgody pojawiają się powszechnie w latach 80-tych XX wieku (Zieliński 1993), kiedy zaczyna się rozwijać i zakorzeniać zwyczaj jeżdżenia za swoją drużyną na mecze wyjazdowe. Ilość i intensywność kontaktów połączone z mechanizmami stabilizacji tzw. grup wyjazdowych dawały możliwość zawiązania i utrzymania relacji. Z drugiej strony, stosunkowo niewielkie liczby kibiców podążających za swoimi klubami oraz brak możliwości podtrzymania relacji poza momentami spotkań piłkarskich działały dezorganizująco. Można założyć, że z tych powodów do lat 90-tych znaczna część grup kibicowskich charakteryzowała się dużą ilością zawiązanych i rozwiązanych zgód. Ostatnia dekada poprzedniego wieku wyróżnia się pod tym względem jako okres krystalizacji wielu układów kibicowskich. Przede wszystkim, powstają trzy podstawowe relacje dominujące na polskiej scenie kibicowskiej co najmniej do połowy obecnej dekady: Pogoń Szczecin-

⁷² <https://www.youtube.com/watch?v=eMJfTh6-KA0> [dostęp: 22.02.2019]

Legia Warszawa-Zagłębie Sosnowiec, Arka Gdynia-Lech Poznań-Cracovia Kraków oraz Lechia Gdańsk-Śląsk Wrocław-Wisła Kraków. Oprócz ostatniego każdy z nich zawiera kluby z trzech typów miast: portowego, miasta w centralnej Polsce i miasta w południowej Polsce. Jednak nawet relacja między Lechią, Śląskiem i Wisłą również potwierdza ten układ. Można założyć, że przynajmniej częściowo za takimi zestawami zgód stały również działania o charakterze nielegalnym – przede wszystkim, zaangażowanie w przemyt i kontrabandę. Do dzisiaj przetrwała jedynie relacja pomiędzy Arką, Lechem i Cracovią, choć i tu pojawiły się dodatkowe elementy – m.in. w 2017 roku Lech oraz ŁKS ustanowiły między sobą zgodę. Łódzcy kibice pomimo kontaktów z Arką i Cracovią jeszcze w latach 80-tych, obecnie traktują oba kluby jako rywali.

Osobnym wątkiem jest kwestia współpracy pomiędzy kibicami ponad podziałami klubowymi. W 2007 roku zainaugurowano prace Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibicowskich – organizacji skupiającej stowarzyszenia zakładane przez fanów lokalnych klubów. Decyzja o sformalizowaniu współpracy między poszczególnymi stowarzyszeniami była spowodowana potrzebą reprezentacji środowiska kibicowskiego przede wszystkim w kontaktach z władzami klubów, Ekstraklasy, PZPN, jak również politykami i mediami. Powstanie OZSK było symbolem przemian, jakie miały miejsce w ruchu kibicowskim w pierwszej dekadzie XXI wieku – krystalizowania się struktury władzy w środowisku, nabywania podmiotowości politycznej oraz coraz wyższego poziomu samoświadomości kibiców jako jednego z aktorów społecznych świata piłki nożnej. Obecnie wydaje się, że rola OZSK maleje. Ostatnią akcją, która odbiła się szerszym echem w środowisku kibicowskim była inicjatywa pod hasłem „Nic o nas, bez nas”⁷³ – ogólnopolski protest przeciwko zaostrażaniu regulaminów stadionowych przez spółkę Ekstraklasa.pl. Część meczów w końcowych kolejkach sezonu 2017/2018 była przerywana ze względu na wrzucanie serpentyn na boisku. Również na profilu OZSK na portalu Facebook można znaleźć oświadczenie przedstawicieli kibiców 25 klubów (w tym ŁKS-u, Widzewa, Legii czy Lecha), w którym wyrażali swoje niezadowolenie⁷⁴.

Środowiska kibicowskie w sposób bardziej zorganizowany i kolektywny podejmują również współpracę z innymi aktorami społecznymi niż ci, którzy są

⁷³<https://gazetakrakowska.pl/akcja-ostatni-gwizdek-nic-o-nas-bez-nas-o-co-chodzi-i-co-dalej/ar/13082754> [dostęp: 15.02.2019]

⁷⁴https://www.facebook.com/OZSKpl/posts/1798896143480315?_tn_ =K-R [dostęp: 15.02.2019]

bezpośrednio zaangażowani w sport czy piłkę nożną. W sposób najbardziej charakterystyczny tego rodzaju kontakty i współdziałania możemy zaobserwować na polu polityki. Można zakładać, że dobrze zorganizowana, wielotysięczna grupa jest atrakcyjnym partnerem dla partii, organizacji politycznych, jak również indywidualnych polityków. Skupiając się na wątku łódzkim, należy podkreślić, że od co najmniej dwóch kadencji zarówno kibice Łódzkiego Klubu Sportowego jak i Widzewa wprowadzają do Rady Miasta swoich przedstawicieli. Co więcej, pomimo deklaracji bycia przeciwko konkretnym ugrupowaniom politycznym na niwie polityki krajowej, wydaje się, że jej lokalna odmiana rządzi się własnymi prawami. Choć przywoływałem już przykłady „kibicowskich” radnych, chciałbym skorzystać z nich jeszcze raz: radny Rafał Markwant, będący reprezentantem kibiców Widzewa, wchodził do Rady Miasta Łodzi najpierw z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a w ostatnich wyborach samorządowych (w 2018 roku) zdobył mandat z listy Prawa i Sprawiedliwości⁷⁵. Radny Mariusz Przybyła, wywodzący się ze środowiska kibiców ŁKS-u⁷⁶ startował dwukrotnie (z sukcesem w obydwu próbach) z listy Platformy Obywatelskiej. Z perspektywy pracy szczególnie ten drugi przypadek jest interesujący jako przykład budowania kampanii wyborczej w oparciu tylko i wyłącznie o bazę kibiców klubu. Deklaracje radnego również wskazują, że jego główną motywacją było działanie na rzecz klubu i kibiców ŁKS⁷⁷.

Kwestia udziału w wyborach na bazie własnej działalności kibicowskiej pozwala spojrzeć szerzej na mechanizmy wchodzenia kibiców do sfery politycznej. Intencjonalnie używam tu szerszego pojęcia niż sama polityka. Sferę polityczną rozumiem jako szerszy konstrukt obejmujący nie tylko zaangażowanie w konkretne procesy związane ze zdobyciem władzy (takim działaniem byłyby wskazane wyżej próby wprowadzenia swoich przedstawicieli do ciał elekcyjnych), ale również szereg innych inicjatyw związanych z aktywnością polityczną jak: akcje protestacyjne, marsze, bojkoty, oflagowania, akcje edukacyjne, zbierania podpisów czy głoszenie haseł o zabarwieniu politycznym czy ideologicznym podczas meczów piłkarskich oraz umieszczanie ich na gadżetach kibicowskich. Teoretycznie kluby sportowe (w tym piłkarskie) mogą być

⁷⁵ Co ciekawe, radnym został również drugi przedstawiciel kibiców Widzewa, Marcin Chruścik, który wszedł do Rady w 2015 roku na miejsce Waldemara Budy (dostał się do Sejmu) z listy Prawa i Sprawiedliwości: <https://www.radiolodz.pl/posts/20635-nowy-radny-w-lodzkiem-samorządzie> [dostęp: 20.02.2019]

⁷⁶ W momencie startowania do wyborów samorządowych w 2018 roku Mariusz Przybyła pełnił funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Kibiców ŁKS.

⁷⁷ <https://gol24.pl/kibice-lks-chca-miec-swojego-reprezentanta-w-radzie-miasta-lodzi-wywiad/ar/9544594> [dostęp: 20.02.2019]

traktowane jako organizacje apolityczne – takimi zresztą są w swojej podstawowej formie. Jednak, kiedy rozszerzymy perspektywę również na ich otoczenie społeczne, staną się sprawnymi platformami do budowania poparcia, mobilizowania elektoratu czy rozprzestrzeniania idei politycznych. Dobrym przykładem takiego mechanizmu jest rosnące zainteresowanie ze strony środowisk kibicowskich udziałem w Marszu Niepodległości, organizowanym przez środowiska prawicowe.

5.2 Kibicowanie jako rytuał społeczny

Kolejną kluczową ramą społeczno-kulturową, którą możemy wykorzystać do badania zjawiska kibicowania są mechanizmy rytualizacji, obejmujące w różnym stopniu całą kulturę kibicowską. Z metodologicznego punktu widzenia temat ten leży na przecięciu kilku dyscyplin nauk społecznych, co z jednej strony pozwala na eklektyczne łączenie różnych perspektyw. Z drugiej, stanowi poważne wyzwanie dla badacza, który jest zobowiązany w tej sytuacji do wytłumaczenia się z konkretnych wyborów teoretycznych i zastosowania określonych pojęć.

Jako że praca podejmuje temat procesu przemian zjawiska kibicowania, obserwowanych w Polsce w ciągu ostatnich trzech dekad oraz ze względu na umieszczenie mechanizmu instytucjonalizacji świata społecznego kibiców piłkarskich w centrum refleksji nad wskazanymi przemianami, kluczowe jest, by w polu analizy rytuałów kibicowskich skorzystać z możliwie najbardziej użytecznej koncepcji. Z tego powodu skupiam się przede wszystkim na propozycjach Victora Turnera, których siła leży m.in. w ujmowaniu badanych zjawisk w ich procesualnym wymiarze. Podejście procesualne oznacza, że w centrum zainteresowania badacza znajdują się mechanizmy, tendencje, kierunki zmiany. Innymi słowy, chodzi w nim o odpowiedź na pytania: „jak coś zachodzi?”, „w jaki sposób się zmienia?” czy „w jaki sposób jest możliwe?”.

W przypadku kibicowania będę starał się udowodnić, że turnerowskie pojęcia rytuału, *communitas*, struktury, liminoidalności czy dramatu społecznego mogą zostać z powodzeniem zastosowane do odpowiedzi na pytania o kierunek, przyczyny i konsekwencje przemian świata społecznego fanów futbolowych. Obok wskazywanych w pracach innych socjologów podejść materialistycznego czy eliasowskiego, również refleksja turnerowska może stać się równorzędną ramą interpretacyjną.

Zanim jednak przejdę do zastosowania turnerowskich pojęć do analizy zjawiska kibicowania, chciałbym przedstawić je w zgodzie z ich pierwotnym znaczeniem oraz –

podobnie, jak zostało to uczynione w kontekście wykorzystania koncepcji światów społecznych – wskazać możliwe zalety oparcia się na tej konkretnej perspektywie teoretycznej.

W celu zrekonstruowania zmagania Turnera z problematyką rytuału posłużę się nie tylko jego oryginalnymi tekstami, ale skorzystam również z opracowań jego refleksji (Deflem 2002). Deflem posługuje się terminem procesualnej analizy symboli, choć jak sam podkreśla można znaleźć również inne nazwy dla myśli turnerowskiej: analiza sytuacyjna (Collins 1976), teoria symbolu w działaniu (Holmes 1977), semantyka symboliczna (Gilsenan 1967), komparatywna symbologia (Grimes, Turner) czy antystrukturalna antropologia symboliczna (Blast 1985). Wszystkie te nazwy odnoszą się w jakimś stopniu do kluczowej cechy tego paradygmatu – próby uchwycenia życia społecznego w trakcie jego dynamicznego objawiania się.

Procesualny wymiar refleksji nad zjawiskiem rytuału w koncepcjach Turnera jest zauważalny na dwóch poziomach. Po pierwsze, odnosi się do metapoziomu myślenia o życiu społecznym, które moglibyśmy połączyć z charakterystyczną dla interakcjonistycznych czy mówiąc szerzej jakościowych podejść obecnych w naukach społecznych, wizją społeczeństwa w procesie. Drugi poziom, który chciałbym wyróżnić odnosi się do kwestii związanych z wnikliwą rekonstrukcją zwyczajów społeczeństw pierwotnych, a w dalszej kolejności społeczeństw współczesnych. Turner, zaczynając od opisów rytuałów w tradycyjnych społecznościach plemiennych, w płynny sposób przeszedł do podkreślania i opisywania ich znaczenia dzisiaj.

Jednym z kluczowych osiągnięć brytyjskiego badacza była koncepcja dramatu społecznego jako podstawy dla utrzymania społeczności (czy społeczeństwa w ryzach). Model dramatu społecznego opracowany na bazie badań nad plemieniem Ndembu składał się z czterech faz:

1. naruszenia ładu, złamania praw rządzących związkami społecznymi,
2. kryzysu,
3. przywrócenia równowagi dzięki zastosowaniu przez liderów społecznych mechanizmów reintegracyjnych,
4. reintegracji społecznej (Turner 2010).

Z perspektywy badań nad zjawiskiem kibicowania wydaje się, że model dramatu

społecznego może być użytecznym narzędziem opisu niektórych elementów świata społecznego zbudowanego wokół klubu piłkarskiego. Regularnie dochodzi w nim bowiem do pojawiania się napięć czy to na linii kibice-władze klubu, czy kibice-piłkarze. Część z nich jest zbyt silna by nie zamienić się w otwarty konflikt, grożący rozpadem wspólnoty (np.: konflikt między kibicami Legii Warszawa a ITI przywoływany już w pracy). Część jednak, z różnych powodów, ma charakter niewielkich konfliktów, które stają się okazją do reintegracji wspólnoty. Takim przykładem mogą być reakcje na serię porażek, które w przypadku polskich kibiców dosyć często są związane ze zwyczajem „rozmów wychowawczych” przeprowadzanych z piłkarzami bezpośrednio po spotkaniu. Mówiąc wprost, są to momenty wyrażania frustracji i niezadowolenia przez fanów. Oczekuje się, że piłkarze (często razem z trenerem) powinni ich wysłuchać – nie znikając w szatni po zakończonym spotkaniu. Jeżeli tak się nie dzieje (np.: zamiast podejść do fanów, zawodnicy schodzą z murawy – czasami zdarza się, że tylko część z nich decyduje się na pozostanie), swoisty rytuał się nie domyka, a sytuacja nie może zostać unormowana. Zakładając, że większość zespołów ma tzw. zniżki formy, ryzyko pojawienia się niezadowolenia kibiców jest stosunkowo duże. Rytuał kajania się przez piłkarzy czy trenerów, pozwala uspokoić emocje i zreintegrować – przynajmniej na jakiś czas – społeczność.

Deflem (2002) podkreśla, że w pierwszych tekstach pojęcie rytuału miało znaczenie drugorzędne. Jednak po odejściu Turnera z Brytyjskiej Partii Komunistycznej i konwersji na katolicyzm, stało się jednym z najważniejszych tematów zainteresowań. Turnerowska definicja rytuału brzmi następująco:

„(...) sformalizowane zachowanie związane z określonymi okolicznościami, nie będące jednak stereotypowym działaniem wynikającym z poddanej prymatowi technologii praktyki życia codziennego, ale za to mające odniesienie do wierzeń w istoty i siły nadprzyrodzone (...). Rytuał jest stereotypem sekwencji działań, skomplikowanych gestów, słów i przedmiotów wyznaczanych do oddziaływania na istoty czy siły nadprzyrodzone w imieniu uczestników, dla ich celów i interesów” (Deflem, s. 190).

Podkreśla się tu rolę symbolu jako kluczowego pojęcia dla przebiegu rytuału. Symbol obrzędowy (*ritual symbol*) jest rozumiany jako „najmniejsza jednostka zachowania obrzędowego, skojarzona z jakimś obrzędem, czynnością, relacją, słowem, gestem albo rozplanowaniem przestrzennym sytuacji obrzędowej” (Turner i Turner 2009: 215). Turner wyróżnił dwa rodzaje symboli:

- dominujące – kluczowe w ramach danego systemu wierzeń, niezmiennie i zajmujące w nim stałe miejsce.
- instrumentalne – których użycie zależy od „pozornego celu konkretnego obrzędu”.

Za symbol dominujący w religii katolickiej można uznać święte obrazy bądź relikwie, zajmujące kluczową pozycję w systemach pielgrzymkowych (Turner badał m.in. kultury maryjne). W tym kontekście symbolem instrumentalnym byłby np.: zwyczaj zapalania świec. Kibicowanie w tym kontekście jawi się w pewnej skali jako podobny obszar praktyk kulturowych. Przede wszystkim, jest to jednak sfera zsekularyzowana, co oznacza, że mamy do czynienia z inną formą wierzeń niż w tradycyjnej religii instytucjonalnej. „Wiara” kibicowska jest oparta na uznaniu wyjątkowości konkretnego klubu. Jednym z kluczowych kryteriów kibicowania konkretnej drużynie jest uniezależnienie tej relacji od wyników sportowych. Zawieszenie znaczenia wyniku gry jako kryterium trwania więzi pomiędzy jednostką a klubem jest konstytutywną cechą kibicowania. Stąd też kluczowa rola wszelkiego rodzaju rytuałów potwierdzających wspólnotę kibicowską skupioną wokół klubu – mają one potwierdzać i integrować, przezwyciężać kryzysy, udowadniać sobie i innym, że więź między różnymi kategoriami ludzi związanych z klubem jest nienaruszona.

W kontekście wyznaczania symboli dominujących i instrumentalnych w zjawisku kibicowania wydaje się, że centralną rolę pełnią: nazwa klubu, jego barwy oraz herb (oficjalny bądź tradycyjny). Zakładając, że symbol dominujący wykazuje następujące właściwości:

1. wielogłosowość, polisemię lub kondensację – pojedynczy symbol potrafi przedstawiać główne aspekty danej systemu kulturowego (Turner 2010: 217).
2. zjednoczenie odmiennych *signata*⁷⁸ – co w tym kontekście oznaczałoby, że symbol dominujący skupia w sobie różne znaczenia.
3. polaryzację znaczenia – symbol dominujący posiada dwa bieguny znaczenia: biegun ideologiczny (odnoszący się do porządku, ładu, systemu norm i wartości) oraz biegun zmysłowy (orektyczny) (odnoszący się do zjawisk i procesów fizycznych czy biologicznych).

Symbolem dominującym dla kultury kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego

⁷⁸ Termin *signata* odnosi się do pojęcia znaczonego bądź desygnatu. *Signans* z kolei to element znaczący.

byłaby jego nazwa – szczególnie skrót ŁKS oraz barwy biało-czerwono-białe i tzw. przeplatanka (herb klubu od czasów dwudziestolecia międzywojennego). Reszta symboli wydaje się mieć charakter instrumentalny. Wyróżniają się one swoim lokalnym kontekstem (np.: nazwy osiedli bądź hasła) bądź łączą miejscową kulturę z ponadlokalnym poziomem świata kibiców piłkarskich (np.: używanie symboliki chuligańskiej czy hasła Against Modern Football).



Rysunek 2 Herb Łódzkiego Klubu Sportowego⁷⁹ (źródło: www.lkslodz.pl [dostęp: 01.20.2019])

Łączenie różnych jakości w jednym symbolu daje im przekształcającą moc:

„Podczas wykonania obrzędu, któremu towarzyszy społeczne podniecenie oraz bezpośrednio działające bodźce zmysłowe, symbol dominujący dokonuje wymiany właściwości między biegunami znaczenia. Normy i wartości zostają nasycone emocją, podczas gdy „wulgarne” i proste emocje „szlachetnieją” w kontakcie z wartościami społecznymi” (Turner 2010: 218)

W przypadku kibiców do takiej sytuacji może dochodzić podczas spotkania piłkarskiego. Odnosząc się do nomenklatury religii chrześcijańskiej, to w kluczowym dla tej kultury momencie, dochodzi do powtarzającego się w cykliczny sposób obrzędu komunii. Jednostki zaangażowane w obrzędy i rytuały jednoczą się w procesie tworzenia wspólnoty. Skoncentrowanie wokół symboli dominujących wspiera mechanizmy za nim

⁷⁹ Gdy w 2010 roku firma Tilia została właścicielem Łódzkiego Klubu Sportowego, nie było możliwości korzystania z historycznego herbu. Ten był zajęty przez komornika, co wymusiło konieczność wyboru nowego znaku. Decyzja została poprzedzona głosowaniem wśród kibiców. Przeplatanka „wróciła” w 2012 roku, gdy prawa zostały odkupione przez klub.

stojące.

W tym miejscu warto przejść do kolejnego kluczowego pojęcia, które może znaleźć zastosowanie w badaniach nad rytuałami kibicowskimi – liminalności i jej współczesnej odmiany – liminoidalności. Punktem wyjściowym tej koncepcji jest założenie o trójfazowości obrzędów przejścia (rites de passage), która wywodzi się od klasycznej propozycji Arnolda van Gennepa (Gennep 2006). Oddzielenie, marginalizacja i ponowne włączenie – w taki sposób tradycyjne kultury (ale również te współczesne) umożliwiają zmiany pozycji, stanu, miejsca i wieku swoim członkom. Właśnie druga z faz – marginalizacja, ma charakteryzować się specyficznymi właściwościami związanymi z momentem przejścia. Pierwsza faza obrzędu pozbawia podmiot pierwotnych cech, trzecia faza – zamykająca, jeszcze nie nastąpiła, więc jednostka znajduje się w stanie zawieszenia.

Zawieszenie ma tu jednak istotny wspólnotowy sens. Obrzędy przejścia mają z reguły charakter zbiorowy – współcześnie możemy wręcz mówić o ich masowości, jak w przypadku pierwszej komunii czy matury. Oznacza to, że pomiędzy jednostkami objętymi stanem liminalnym nie ma różnic (a przynajmniej zakłada się ich brak). W tak scharakteryzowanej fazie swoje źródło znajduje *communitas* (antystruktura społeczna), którą możemy zdefiniować w następujący sposób:

„Relacyjna wartość pełnego, niezapśredniczonego porozumienia a nawet komunii między dokładnie określonymi tożsamościami, które spontanicznie pojawia się w różnego rodzaju grupach, sytuacjach i okolicznościach (Turner 1978). Jest to zjawisko liminalne, które łączy takie wartości, jak niski status, świętość, homogeniczność i braterstwo. (...) communitas jest podstawową więzią właściwą ludziom.” (Turner 2010: 220)

Czym jest więc liminoidalność? Można ją rozumieć jako współczesny odpowiednik liminalności, charakterystycznej raczej dla społeczności tradycyjnych, przy czym nie ma ona charakteru powszechnego i w tym sensie przestaje być obowiązkowa dla wszystkich członków społeczności. Liminoidalność: „jest efektem wysiłków indywidualnych lub grupowych, nie ma charakteru cyklicznego, jest niezależna od procesów ekonomicznych czy politycznych.” (Deflem 2002: 194) Warto w tym miejscu się zatrzymać nad cechami liminoidalności. W kontekście własnych obserwacji nad zjawiskiem kibicowania wskazałbym, że w niektórych przypadkach zachowań kulturowych ich ramy wręcz zakładają cykliczność. Sport ze swoją funkcją

wspólnototwórczą w stopniu daleko posuniętym opiera się na logice cykli czasowych i repetytywnego charakteru rozgrywki.

Co więcej, sama gra zakłada w sobie liminoidalną jakość. Ostatecznie oparta jest na wyłączeniu z rzeczywistości społecznej pewnego wycinka przestrzeni i czasu i stworzenia dla niego osobnego, zamkniętego uniwersum. W tym sensie, odchodząc od klasycznej wizji rytuału przejścia, ale pozostawiając jego potencjał transformacyjny, zarówno zawodnicy jak i kibice uczestniczą w czymś na kształt powtarzającego się obrzędu wprowadzania i utrzymywania *communitas* opartej o liminoidalny charakter uczestnictwa w widowisku sportowym.

Zjawisko kibicowania możemy również uznać za doświadczenie liminoidalności ze względu na pewne cechy widowiska sportowego jako wydarzenia o charakterze społecznym. Pomimo podkreślanej już przeze mnie stratyfikacji widowni związanej m.in. z podziałem trybun ze względu na koszt biletu, a co za tym idzie odtworzenia hierarchicznej natury społeczeństwa, głęboko w logice rozgrywki wkomponowane są momenty zawieszenia struktury. Chodzi tu oczywiście o sytuacje przełomowe, używając języka z zupełnie innego pola refleksji socjologicznej, tzw. *turning points*⁸⁰. Należą do nich gole – zarówno zdobyte jak i stracone, ale też momenty skrajnego napięcia (jak oczekiwanie na wykonanie rzutów karnych). Jednocześnie można do nich zakwalifikować sytuacje, w których dochodzi do pełnej synchronizacji zachowani trybun. Dzieje się tak, czy to ze względu na wysiłki grup prowadzących doping, czy ze względu na wyjątkowe wydarzenia na boisku. Czasami dochodzi do złamania granicy widowiska przez niespodziewane wydarzenia pozaboiskowe. Takim przypadkiem na polskich stadionach była informacja o śmierci Papieża Jana Pawła II, która wpłynęła na zawieszenie wszystkich konfliktów kibicowskich na krótki czas. Momenty tworzenia *communitas* wskazują na liminoidalny charakter doświadczenia kibicowskiego.

Zestawienie *communitas* i struktury Turner proponował w kontekście binarnych opozycji:

- *communitas* – struktura
- przejście – stand

⁸⁰ Koncepcja *turning points* jest wykorzystywana w socjologii jako pojęcie opisujące momenty zwrotne w życiu jednostki, które przeobrażają jego bieg (Strauss 2013).

- całościowość – częściowość
- homogeniczność – heterogeniczność
- równość – nierówność
- brak własności – własność
- brak zróżnicowania pozycji – różnica pozycji
- prostota – złożoność
- anonimowość – systemy nazewnictwa
- akceptacja bólu i cierpienia – unikanie bólu i cierpienia

Jednocześnie tam, gdzie pojawia się *communitas*, powstaje potencjał strukturotwórczy. Relacja między strukturą a *communitas* ma kluczowe znaczenia dla tej konkretnej pracy. Jednym z głównych założeń, wskazujących możliwości wyjaśnienia przemian zjawiska kibicowania w sposób alternatywny dla istniejących do tej pory propozycji, jest powiązanie teorii światów społecznych, ich powstawania oraz procesów segmentacji z potencjałem leżącym w napięciu pomiędzy *communitas* a strukturą. Kluczowa teza byłaby tu następująca: rytuały kibicowskie zanurzone w kulturze fanów nie mają jedynie funkcji integracyjnej czy performatywnej (choć również je pełnią). Ich główny wpływ związany jest z odnawianiem *communitas*, które spaja całość świata społecznego kibiców i pozwala utrzymywać wspólnotę w działaniu pomimo różnego rodzaju prób, na które jest wystawiona.

W przypadku zjawiska kibicowania zarówno *communitas* jak i struktura mają swój początek w widowisku piłkarskim. To w trakcie niego, dochodzi do wytworzenia się pierwotnej wspólnoty, a następnie jej konsekwentnego potwierdzania. Praktyki kibicowskie nie mogą obejść się bez istnienia przestrzeni meczu. Nawet, jeśli dochodzi do upadku klubu, jednym z pierwszych działań społeczności kibicowskiej jest jego odtworzenie i powrót do rozgrywania spotkań piłkarskich. Działo się tak również, gdy dochodziło do wewnętrznych podziałów i schizmy wewnątrz społeczności kibicowskiej, jak w przypadku kibiców Manchesteru United, którzy ostatecznie założyli własny klub, FC United.

By pokazać, w jaki sposób można analizować mechanizmy rytualizacji świata społecznego kibiców piłkarskich, chciałbym w tym miejscu przedstawić mechanizm

tworzenia widowiska piłkarskiego rozumianego jako podstawowa przestrzeń fizyczna, symboliczna, komunikacyjna i społeczna, w której dochodzi do pojawienia się *communitas* i załączków struktury. W pracy magisterskiej analizowałem przypadek łódzkich derbów z 2008 roku pod kątem ich struktury oraz mechanizmów budowania widowiska piłkarskiego. Wskazałem istnienie trzech faz, które możemy wyróżnić opisując to, co dzieje się przed, w trakcie i po zakończeniu meczu przede wszystkim z punktu widzenia widzów:

- Fazy przygotowawczej – obejmującej różnego rodzaju praktyki budujące z jednej strony zainteresowanie, z drugiej atmosferę święta, wyjątkowości, unikalności doświadczenia. Głównymi aktorami tej fazy są zarówno sami kibice, przygotowujący chociażby materiały filmowe, gadżety, okazjonalne flagi, jak i media, w których pojawiają się zapowiedzi spotkania;
- Fazy meczu piłkarskiego – odnoszącej się do szeregu praktyk, w których należy podkreślić te, które można uznać za element rywalizacji (przede wszystkim symbolicznej), ale też, co ważne w kontekście opisanej wyżej ramy współpracy, praktyki performerskie, których celem jest prezentacja własnej tożsamości czy symboliki;
- Fazy recepcji widowiska – w której dochodzi do „przedłużenia” rywalizacji poza czas samego spotkania. Służą ku temu portale internetowe (Youtube, Facebook, ale też strony poświęcone tematyce piłkarskiej i kibicowskiej), łamy prasy codziennej (podsumowanie wydarzeń ze strony dziennikarzy) i periodyków (tu szczególnie należy podkreślić czasopisma opisujące świat kibicowski np.: *To My Kibice*).

Oczywiście w tym konkretnym przypadku analizie poddano materiał pochodzący z meczu o wyjątkowym charakterze i znaczeniu dla kultury piłkarskiej miasta. Z tego powodu można założyć, że znaczna część praktyk miała tu bardziej radykalny wymiar (np.: praktyki przygotowawcze były bardziej niż w innych przypadkach wymierzone w rywala), a sam zasięg oddziaływania wykraczał poza standardowe normy (zarówno w fazie meczu, który zgromadził dużą liczbę widzów oraz w fazie recepcji, w ramach której można było śledzić znacznie większy niż zazwyczaj „ruch” medialny w postaci artykułów, reportaży, relacji kibicowskich, itp.). Z drugiej strony można również przyjąć, że istnieją uniwersalne ramy widowiska, obejmujące zarówno poziom gry właściwej jak

i to, co dzieje się na trybunach również podczas „zwykłych” meczów. W tym kontekście kluczowa jest faza środkowa – meczu piłkarskiego. To podczas niego dochodzi do realizacji potencjału antystruktury i struktury – w trakcie spotkania piłkarskiego zarówno odnawia się poczucie więzi, przywiązania, uwspólnienia w zbiorowych praktykach o charakterze rytualnym, a z drugiej strony pojawiają się liderzy ruchu kibicowskiego, widownia jest segmentowana (sama zresztą dzieli się tam, gdzie nie ma instytucjonalnego wzorca podziału przez np.: zajmowanie określonych miejsc na trybunach przez grupę chuligańską czy kibiców pochodzących z danego osiedla) i wytwarzają się mechanizmy zarządzania jej zachowaniem. Oczywiście rytuały kibicowskie nie zamykają się tylko w społecznej przestrzeni meczu piłkarskiego. Mogą mieć bardziej lub mniej zindywidualizowany wymiar. Są jednak kluczowym elementem podtrzymywania kultury kibicowskiej w dłuższej perspektywie czasowej.

5.3 Kibicowanie jako fenomen globalizacyjny

Przechodząc do analizy społeczno-kulturowej ramy globalizacji i jej znaczenia dla rozwoju zjawiska kibicowania należy podkreślić rolę sportu jako takiego w przemianach kulturowych, politycznych i ekonomicznych współczesnych społeczeństw. Z punktu widzenia badaczy sportu, globalizacja może być traktowana jako jedno z ramowych metapojęć, strukturyzujących logiki teoretycznego namysłu i praktyki badawczej w polu badań nad profesjonalną i amatorską aktywnością fizyczną (Burski 2017). W pewnym sensie narzuca się jako naczelna struktura interpretacyjna ze względu na istotność powiązań między polem sportu a procesami globalizacyjnymi. Nie jest to jednak zewnętrzna całość, która zostaje „wprowadzona” w świat sportu. To raczej sport i jego przemiany są jedną z emanacji zjawiska globalizacji i jako takie pośrednio pozwalają badaczom na jego eksplorację.

Za najbardziej wpływową koncepcję globalizacji w sporcie można uznać teorię globalizacji i glokalizacji Robertsona, implementowaną i rozszerzaną na polu badań nad sportem we współpracy z Richardem Giulianottim (2006, 2007). Kluczowe dla tego podejścia jest rozumienie globalizacji zgodnie z propozycją Robertsona (1992), czyli jako procesu kompresji oraz nasilenia się świadomości świata jako jednej całości. Świat tym samym przestaje być zbiorem poszczególnych krajów, społeczeństw, obszarów itp., a staje się przestrzenią osiągalną w sensie fizycznym i metaforycznym. W świecie sportu zawodowego oznacza to m.in. stworzenie płaszczyzny rywalizacji globalnej (rozwój tzw.

Sport Mega Events, jak igrzyska olimpijskie czy mistrzostwa świata w piłce nożnej), ale też pojawienie się i wzrost znaczenia światowych organizacji zrzeszających lokalnych przedstawicieli danej dyscypliny. Najwyraźniej widać to na przykładzie futbolu, gdzie m.in. działania FIFA z biegiem lat nabierają coraz większego znaczenia politycznego i ekonomicznego. Z drugiej strony mamy do czynienia z fenomenami odradzania się lokalności czy stawiania oporu przemianom o charakterze globalizacyjnym.

W kontekście prac nad zjawiskiem kibicowania proponuję potraktować mechanizmy globalizacyjne jako kompleks różnych elementów, wśród których na pierwszy plan wysuwa się opisywana już kilkakrotnie komercjalizacja i komodyfikacja futbolu. Jedną z ich konsekwencji jest stworzenie narracji o odejściu piłki nożnej od swoich korzeni, kiedy była jeszcze sportem bliskim zwykłym ludziom. Współcześnie dominują pieniądze i to one wyznaczają możliwość osiągnięcia sukcesu sportowego. Do tych kwestii już się odnosiłem⁸¹, ale w tym miejscu chciałbym jedynie podkreślić, że współtworzą one ramę globalizacyjną, która pełni określone funkcje dla społeczności kibicowskich zarówno w Polsce jak i na świecie.

Gdy spojrzymy szeroko na kibiców piłkarskich w ogóle, to najbezpieczniej byłoby założyć, że kultura kibicowska podąża drogą wytyczoną przez modernizację futbolu. Rozwój kultury fanowskiej w swojej masie nie staje w sprzeczności do procesów komercjalizacji, finansjalizacji czy homogenizacji, składających się na fenomen współczesnej piłki nożnej. Obserwujemy więc to, co opisywał chociażby Giulianotti w postaci postfana (Giulianotti 1999) czy *carnival fans* (Giulianotti 1995) jako nowych formach kibicowania. Wśród innych przykładów można wymienić chociażby rosnącą siłę globalnych marek futbolowych (takich jak Real Madryt, FC Barcelona czy Manchester United by wymienić pierwsze z brzegu) budujących swoje zaplecze kibicowskie daleko od miast, w których funkcjonują.

Jednak w pracy zajmuję się stosunkowo wyjątkowym przypadkiem – wyjątkowym w kontekście perspektywy globalnej, który może być interpretowany jako jeden z możliwych sposobów oporu wobec Modern Football. Odnoszę się tu nie tylko do kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego, ale w ogóle środowiska kibicowskiego w Polsce, którego fani łódzkiej drużyny są charakterystyczną egzemplifikacją. Półperyferyjna pozycja zajmowana przez polski futbol przekłada się też na polskich kibiców – również

⁸¹ Patrz Rozdział 1.

tradycyjnych (industrialnych), nastawionych negatywnie (przynajmniej deklaratorywnie) do zmian, które moglibyśmy potraktować jako element szerszego procesu globalizacji.

Wracając jeszcze na chwilę do przywoływanej obszernie w rozdziale pierwszym – książka *Aborygeni i konsumenci. O kibicowskiej wspólnocie, komercjalizacji futbolu i stadionowym apartheidzie* (Antonowicz, Kossakowski i Szlendak 2015), należy podkreślić, że procesy składające się na globalizację (komercjalizacja, centralizacja i inne) stały się przedmiotem analizy ze względu na ich wpływ na przemiany świata kibiców piłkarskich. W tak zarysowanej perspektywie, działania kibiców industrialnych, których dominacja na polskiej scenie kibicowskiej jest trudna do podważenia, mogą być interpretowane jako swoista strategia radzenia sobie z przemianami futbolowego świata. Można również odnieść się w tym miejscu do książki Fabiana Balickiego *Więcej niż piłka nożna? St. Pauli jest tą możliwością* (2015). Autor analizuje świat społeczny skupiony wokół hamburskiego klubu FC Sankt Pauli – klubu ikony, który postawę Against Modern Football⁸² przekształcił (zgodnie z logiką kapitalizmu pochłaniającego kolejne rynki) w strategię marketingową. Istotną cechą St. Pauli jest nie tylko sama strategia gry z komercjalizacją, ale również otwarcie prezentowana i promowana lewicowość, co na zdominowanych przez prawicowe światopoglądy trybunach stadionowych jest rzadkością w całej Europie.

Kibicowskich odpowiedzi na procesy globalizacyjne możemy doszukiwać się również w centrum globalizacji futbolu, czyli w Wielkiej Brytanii. Interesującym przykładem podjęcia tej problematyki jest pozycja autorstwa Jima Keoghana *Futbolowa rewolucja. Kibice wkraczają do gry* (2016), w której autor zajmuje się analizą poszczególnych przypadków przejęcia klubów piłkarskich przez ich sympatyków. Co ważne, oprócz historii z sukcesem czytelnik znajdzie też narracje opisujące porażki (jak chociażby najstarszego profesjonalnego klubu świata Nottingham County) z analizą przyczyn i skutków procesu inkluzji fanów w zarządzanie profesjonalnym klubem.

Podobne podejście – choć zdecydowanie bardziej usystematyzowane oraz oparte na badaniach socjologicznych – znajdziemy w pracach Mateusza Grodeckiego na temat ruchu *socios* w polskiej piłce nożnej (Grodecki 2017). Odnosząc się do tradycji supporters trust (Cleland i Dixon 2015) polski badacz wskazuje połączenia ponadlokalne między różnymi działaniami podejmowanymi przez zorganizowane grupy kibiców.

⁸² Patrz Rozdział 2

Bardzo często mają one wymiar ratowania klubów piłkarskich, co w niektórych przypadkach można potraktować jako przeciwdziałanie negatywnym konsekwencjom związanym z funkcjonowaniem w ściśle rynkowym otoczeniu. Ruch socios można scharakteryzować następująco:

„Ideę tę opisać można jako pewną oddolną interwencję kibiców, mającą na celu 1) regularne wsparcie finansowe klubu przez mobilizację szerszej zbiorowości fanów oraz 2) pewne wsparcie organizacyjne klubu, które może być jednak różnie interpretowane.” (Grodecki 2017:36)

Analiza ruchu socios to interesujący wątek, wykorzystujący teorie kapitału społecznego (szczególnie podejścia Jamesa Colemana (1988, 2000)) do analizowania przemian środowiska kibiców piłkarskich oraz pokazujący, w jaki sposób dochodzi do mobilizacji bez używania odwołań do przemocy fizycznej czy symbolicznej. W tym sensie, nowo powstające formy tworzenia oddolnych inicjatyw społecznych w środowisku kibicowskim z jednej strony mogą być rozpatrywane jako działania antyglobalizacyjne. Z drugiej strony, posiadają one lokalny wymiar i w takiej perspektywie nabierają nowych sensów. Perspektywa polskiej odmiany zjawiska kieruje nas w stronę uznania ruchu socios za jedną z form transformacji kapitału społecznego w kapitał finansowy.

Jednocześnie, analizując ten mechanizm historycznie, możemy potraktować to zjawisko jako jeden z elementów procesu instytucjonalizacji. Wsparcie finansowe kibiców (poza tradycyjną formą zakupu biletów, karnetów, koszulek, gadżetów, itp.) jest obserwowalne w Polsce co najmniej od przełom lat 80-tych i 90-tych. W okresie transformacji ustrojowej i intensywnego zanikania form finansowania piłki nożnej z budżetów publicznych (najczęściej przez zakłady państwowe) sytuacja ekonomiczna klubów drastycznie się pogarszała. Dodatkowe wsparcie ze strony kibiców (na przykład najbogatszych z nich) miało niebagatelne znaczenie dla utrzymania ciągłości funkcjonowania klubu. W tym sensie ruch socios może być traktowany jako nowy etap „rozwoju” kibicowskiej pomocy – lepiej zorganizowany i bardziej efektywny, ale nadal utrzymujący się w ramach logiki rozpowszechnionej w latach 90-tych w naszym kraju, a opartej na przeniesieniu odpowiedzialności za los instytucji klubowej na środowisko bezpośrednio z nią związane.

Spółeczno-kulturowa rama globalizacji tworzy szerokie społeczno-ekonomiczne

tło przemian zjawiska kibicowania. W kontekście samej pracy umożliwia wpisanie wniosków płynących z analizy materiału w międzynarodowe debaty nad kondycją społecznego świata piłkarskich fanów. Jest też, co nie jest bez znaczenia w socjologicznych rozważaniach, szansą na wypracowanie nowych teorii dotyczących tego, jak możemy interpretować to, co dzieje się z określonymi kategoriami społecznymi w momencie poddania ich presji makrospołecznych.

5.4 Kibicowanie jako sfera polityczna

Związki futbolu z polityką są oczywiste dla każdego, kto choć raz oglądał finał któregoś z dużych turniejów międzynarodowych. Obecność głów państw to jeden z wielu elementów potwierdzających, że piłka nożna w oczach rządzących elit to jeden z ulubionych sposobów na budowanie publicznego wizerunku. Narodziny futbolu nie bez powodu miały miejsce w tym samym okresie, w którym na globalnej scenie politycznej pojawia się idea państwa narodowego wraz z jego instytucjami politycznymi. Sport – w tym futbol – wpisany w systemy edukacyjne (Giulianotti 1999) miał być doskonałym sposobem na wychowanie i przygotowanie do pracy w czasie pokoju i służby wojskowej w czasie wojny. Jednocześnie, wraz z funkcją wspierania procesów tworzenia idealnego obywatela, pojawiła się sfera zapośredniczenia rywalizacji militarnej przez rywalizację sportową. W ten sposób – dzięki rozgrywkom międzynarodowym – można było do pewnego stopnia na nowo i bezkrwawo rozgrywać konflikty o charakterze politycznym.

Piłka nożna jako jeden z głównych filarów rodzącego się przemysłu sportowego praktycznie natychmiastowo została wpisana w logikę polityczną. Jednocześnie jej lokalny wymiar dodawał kolejne poziomy w relacji ze sferą władzy – tym razem w kontekście napięć klasowych czy etnicznych. W tym miejscu dobrym przykładem jest przywoływana w pierwszych rozdziałach historia Argentyny (Wilson 2018), ale też powstawanie klubów ograniczających dostęp do przedstawicieli konkretnych klas (np.: kluby robotnicze) czy grup narodowościowych (np.: kluby żydowskie w przedwojennej Polsce). W różnych miejscach pracy podnoszony jest wątek powiązań klasy robotniczej z piłką nożną – w tym miejscu chciałbym jedynie podkreślić, że kluby piłkarskie w zależności od kontekstu prawie zawsze były powiązane albo z ideą reprezentacji klasowej (jak na przykład wiele klubów angielskich) bądź reprezentacji narodowościowej (do tego wątku będę się jeszcze odnosił przy opisie historii Łódzkiego Klubu Sportowego – warto tu jednak odnotować, że zarówno ŁKS jak i wiele innych łódzkich organizacji

sportowych miały mniej lub bardziej wyraźnie zarysowany charakter narodowościowy (Bogusz 2007)).

Współcześnie, w dobie coraz wyraźniejszego podporządkowania logice rynkowej działalności sportowej, sfera upolitycznienia futbolu komplikuje się. Po pierwsze, istotną rolę odgrywają międzynarodowe instytucje futbolowe, przede wszystkim FIFA i UEFA. Dzięki prawom do Mistrzostw Świata czy mistrzostw kontynentów poszczególne ciała stają się znaczącymi graczami politycznymi i są w stanie narzucać swoją rolę państwom narodowym. Po drugie, również na poziomie krajowym działają federacje, które w różnym stopniu podejmują rolę liderów w tworzeniu polityki społecznej związanej ze szkoleniem młodzieży, organizacją rozgrywek, czy – jak na przykład w polskim – przypadku stają się aktorami w procesie formowania prawa obejmującego różne sfery futbolu (jak wspomniane w części poświęconej rywalizacji i współpracy prace nad Ustawą o Bezpieczeństwie Imprez Masowych, przy której udział brali przedstawiciele PZPN).

Ważną kwestią z punktu widzenia tematu podjętego w pracy jest problem współdziałania federacji ze środowiskiem kibicowskim, co z jednej strony wiąże się ze sferą zarządzania wizerunkiem, budowania więzi, tworzenia produktu w kontekście Reprezentacji Polski w piłce nożnej. W tym kontekście kibice są raczej traktowani i co ważne, zachowują się jak klienci. Z drugiej strony PZPN jest jedną z kluczowych instytucji futbolowych w kraju i jako taki jest w stałej relacji wobec klubowych środowisk kibicowskich. Rola związku piłkarskiego może zostać zinterpretowana jako jeden z elementów procesu instytucjonalizacji fenomenu kibicowania. Przykład tego rodzaju relacji znajdziemy w inicjatywie *Kibice Razem*, opisaną przez Radosława Kossakowskiego w książce *Od chuliganów do aktywistów? Polscy kibice a zmiana społeczna*. (2017a). Sieć organizacji przypisanych do konkretnych klubów, zrzeszających kibiców i działających w zależności od związku piłkarskiego miała na celu animację ruchu kibicowskiego, która z jednej strony działałaby na rzecz ograniczenia wpływów grup chuligańskich – z drugiej byłaby w dużym stopniu budowana oddolnie przez samych fanów. Kossakowski przedstawia obraz współczesnej polskiej kultury kibicowskiej jako stosunkowo wolno poddającej się procesom modernizacji – przynajmniej w tej jej części, która obejmuje środowiska tradycyjne. Jednocześnie wyraźnie wskazuje, odnosząc się do pojęcia cywilizacji Norberta Eliasa, że figuracja kibiców jest opóźniana przez silne wpływy grup chuligańskich (Kossakowski 2017a). W tym kontekście mechanizmy

instytucjonalizacji – nawet jeżeli w części sterowanej – mają pozytywny wpływ zarówno na wizerunek środowiska, jak i na jego wewnętrzną organizację.

Osobnym wątkiem związanym z ramą upolitycznienia świata kibiców jest ich bezpośrednie zaangażowanie w rozgrywkę polityczną zarówno na poziomie lokalnym jak i ponadlokalnym. W odniesieniu do poziomu lokalnego w podrozdziale poświęconym współpracy i rywalizacji czytelnik znajdzie informację o wprowadzeniu do Rady Miasta Łodzi przedstawicieli kibiców – zarówno wywodzących się ze środowiska skupionego wokół Widzewa jak i ŁKS-u. Był to niewątpliwy sukces polityczny obydwu środowisk, które pokazały, że są w stanie zmobilizować członków dla osiągnięcia konkretnego celu politycznego. Nie jest to jednak tylko kwestia udanej kampanii politycznej czy nawiązania sieci kontaktów z innymi aktorami funkcjonującymi w sferze publicznej. Upolitycznienie na poziomie lokalnym wiąże się też z szerszym wpisaniem interesów środowisk kibicowskich w lokalny pejzaż polityczny. Ponownie odniosę się tu do przykładu Łodzi.

Jeden z marginalnych pod względem nakładu, ale istotny opiniotwórczo lewicowy tytuł prasowy, Miasto Ł zamieścił wywiad z Michałem Karasiem, redaktorem naczelnym portalu internetowego stadiony.net⁸³. Strona jest poświęcona szeroko pojętej debacie na temat budowy, projektowania i zarządzania obiektami sportowymi, przede wszystkim stadionami piłkarskimi (choć znajdziemy na niej również relacje chociażby ze Stanów Zjednoczonych, w których znacznie częściej pojawiają się informacje o budowie obiektów dla futbolu amerykańskiego czy baseballa). W samym wywiadzie ekspert analizuje politykę miasta wobec budowy stadionów – zarówno Widzewa i ŁKS, jak i żużlowego Orła. Znaczącą rolę odgrywają tu kwestie zaangażowania kibiców – m.in. w proces podejmowania decyzji przez władze lokalne, które brały pod uwagę część głosów środowisk fanów. Wyrazistość przykładu polega tu na pojawieniu się tego wywiadu (oraz kontekstowych wypowiedzi kibiców-socjologów analizujących przypadki Widzewa i ŁKS-u⁸⁴) w medium standardowo dalekim od podejmowania tematów związanych z piłką nożną. Jednocześnie tzw. debata stadionowa, toczyła się na łamach najbardziej popularnych łódzkich dzienników, Gazety Łódzkiej (lokalnego dodatku Gazety Wyborczej), Dziennika Łódzkiego czy Expressu Ilustrowanego. Nie podejmuję tu analizy

⁸³ <http://miastol.pl/popyt-na-igrzyska/> [dostęp: 22.02.2019]

⁸⁴ Odpowiednio: <http://miastol.pl/z-punktu-widzenia-kibica-widzewa/> [dostęp: 22.02.2019] oraz <http://miastol.pl/z-punktu-widzenia-kibica-lks-u/> [dostęp: 22.02.2019]

jej przebiegu, aktorów zaangażowanych w jej konstruowanie czy argumentacji przedstawianych dla wsparcia konkretnych postulatów. Wykorzystuję jedynie jej przykład do ukazania, że nawet w dosyć zamkniętych na kwestie sportowe w ogóle, kręgach lokalnej debaty publicznej pojawił się problem związany ze światem futbolu i kibicowania.

Na poziomie ponadlokalnym warto odnieść się do refleksji zaprezentowanej przez Rafała Chwedoruka, który zajął się działaniami kibiców piłkarskich w kontekście postawy protestu wobec już nie tylko sportu zawodowego jako takiego, ale również tak fundamentalnych kwestii jak prawa obywatelskie (Chwedoruk 2015). Wykorzystując pojęcie ruchu społecznego, badacz postawił tezę o procesualności mechanizmów budowania się protestów kibicowskich, ich powiązaniu ze sferą polityczną i medialną za pośrednictwem mechanizmów budowania paniki moralnej oraz ich wagi dla budowy współczesnej tożsamości zbiorowej polskich kibiców. Ten opis wiąże się z aspektem antysystemowości, wskazywanym przez innych badaczy (Kossakowski 2017a), a rozumianym jako ogólna cecha środowiska kibicowskiego. Antysystemowość nie oznacza jednak wycofania ze sfery politycznej.

Można wskazać co najmniej dwie sfery, w których polscy kibice z różnym natężeniem aktywnie brali bądź biorą udział jako podmioty szeroko rozumianej polityki. Po pierwsze, należy wskazać kwestię protestów wobec działań władz – lokalnych, ponadlokalnych i związkowych. Po drugie, polska kultura kibicowska charakteryzuje się dominacją światopoglądu prawicowego, a w niektórych miejscach nacjonalistycznego, co przekłada się na zaangażowanie w działania niezwiązane z futbolem jako takim. W pierwszym przypadku, część działań podejmowanych przez środowiska fanów była omawiana (np.: w kontekście protestów wobec Euro 2012), do niektórych jeszcze wrócę w dalszych częściach pracy (przy omawianiu akcji protestacyjnych podejmowanych przez kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego) – w tym miejscu chciałbym jedynie zwrócić uwagę na formacyjny charakter udziału w różnych rodzajach antysystemowych wystąpień. Odnoszę się tu do formowania się elementów zbiorowej tożsamości, pozostawiając na boku kwestię znaczenia biograficznego dla poszczególnych jednostek zaangażowanych w konkretną akcję. Zdolność do bojkotu, marszu protestacyjnego, okazania symbolicznego czy słownego niezadowolenia jest jedną z kluczowych właściwości działania grupy kibicowskiej.

Drugi aspekt politycznego zaangażowania kibiców piłkarskich w Polsce, wiąże

się z jednej strony z zaangażowaniem zorganizowanych grup kibicowskich w udział w Marszu Niepodległości, odbywającym się od kilku lat w Warszawie. Choć dopiero w 2018 roku można uznać, że był on częściowo włączony w państwową organizację Święta Niepodległości, to nieformalnie można uznać, że jest to jeden z centralnych elementów obchodów święta. Kanały komunikacji kibicowskich (portale, strony, fora internetowe) służą do mobilizacji i zachęcania do udziału w marszu. Trudno oszacować skalę udziału kibiców w samym marszu. Można natomiast korzystając z danych funkcjonujących w domenie publicznej pokazać rosnącą popularność tej inicjatywy – pierwsze edycje (przed 2010 rokiem) skupiały około kilkuset osób ze środowisk nacjonalistycznych. Jeszcze w 2011 roku pojawiały się informacje o 20 tysiącach uczestników⁸⁵. W 2018 roku, w setną rocznicę odzyskania niepodległości, na ulicach Warszawy pojawiło się ok 250 tysięcy ludzi⁸⁶.

Udział w Marszu Niepodległości ma jednak charakter incydentalny. Istotne znaczenie w postrzeganiu kibiców w Polsce jako prawicowych mają również działania podejmowane na co dzień – m.in. łączenie symboliki klubowej z narodową (biało-czerwone flagi na szalikach), a w skrajnych przypadkach nacjonalistyczną (umieszczanie krzyży celtyckich na szalikach bądź koszulkach). Interesująca kwestią jest rozwój rynku tzw. patriotycznych marek odzieżowych, odwołujących się do retoryki prawicowej, antykomunistycznej, antylewicowej, antyuchodźczej czy antyislamskiej. Jednym z najbardziej charakterystycznych przykładów jest firma Red is Bad, na której produktach można znaleźć przekaz o charakterze antyunijnym czy antykomunistycznym. Odzież tego rodzaju coraz częściej pojawia się na stadionach piłkarskich. Miesza się z tradycyjnymi gadżetami, tworząc swoisty styl popularny wśród polskich kibiców. Trudno w tym momencie stawiać tezę o istnieniu polskiej odmiany stylu *casuals*⁸⁷.

Retoryka polityczna jest również wykorzystywana przy tworzeniu opraw meczowych. Ich funkcja ma charakter komentarza politycznego często w kontekście

⁸⁵ <https://www.rp.pl/artukul/750405-Smutny-bilans-Swieta-Niepodleglosci.html> [dostęp: 22.02.2019]

⁸⁶ <https://www.tvp.info/39911691/wspolny-marsz-w-warszawie-to-rekord-frekwencji-zobacz-jak-bylo-w-poprzednich-latach> [dostęp: 22.02.2019]; <https://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,100-rocznica-odzyskania-niepodleglosci-brtak-relacjonowalismy-obchody,278730.html> [dostęp: 22.02.2019]

⁸⁷ Styl *casuals* jest elementem brytyjskiej kultury stadionowej. Można go określić jako noszenie markowych ubrań i butów produkowanych przez konkretne firmy (Adidas, Peaceful Hooligan, Lacoste, Stone Island). Jego historia wiąże się z popularnością wśród angielskich chuliganów (Thornton 2003). Obecnie w wielu krajach europejskich (szczególnie na wschodzie kontynentu) styl *casuals* jest bardzo popularny. W polskim internecie można znaleźć strony poświęcone tylko temu sposobowi ubierania: http://pfcasuals.pl/czym_jest_casuals/ [dostęp: 08.19.2018].

wydarzeń w ogóle nie związanych ze sportem. Można na taką formę zabierania głosu spojrzeć jako na wyraz ambicji środowisk kibicowskich.



Zdjęcie 10 Oprawa kibiców Legii Warszawa (źródło <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,22218772,medal-dla-kibicow-legii-za-powstancza-oprawe-meczu.html> [dostęp: 22.02.2019])



Zdjęcie 11 Oprawa kibiców Lecha Poznań (źródło: www.lechpoznan.net [dostęp: 22.02.2019])

Jest jeszcze jedna sfera – mniej oczywista z potocznego punktu widzenia – która może być analizowana jako pole rozgrywek politycznych. Jest to sam klub i jego struktura

instytucjonalna. Co najmniej kilka razy przywoływałem w pracy przykłady, w których działania kibiców były skierowane bądź konstruowane w kontekście nie tyle samego sportu, co polityki klubowej. Tym razem proponuję spojrzeć szerzej na ten kierunek aktywności kibicowskiej jako na jeden z wymiarów upolitycznienia – choć pozornie daleki od sfery polityki rozumianej jako rozgrywka o władzę w ramach istniejącego systemu politycznego.

Pierwszą kwestią, na którą chciałbym zwrócić uwagę jest możliwość zaangażowania kibiców w działalność klubu. Może się tak dziać na wiele różnych sposobów. Jednym z najbardziej oczywistych jest wejście w struktury zarządcze klubu konkretnych jednostek, które są kibicami danej drużyny. W niektórych przypadkach zdarzają się kibice, którzy po prostu kupują bądź przejmują klub. W kontekście polskiej sceny kibicowskiej warto wskazać trzy przykłady, z których przynajmniej jeden może być uznawany za moment przełomowy nie tyle dla środowiska fanów, co sytuacji polskiego futbolu w ogóle. Mowa tutaj o Wiśle Kraków i Bogusławie Cupiale, który jako właściciel firmy Tele-Fonika przejął klub piłkarski w 1997 roku. Drugi przypadek to Legia Warszawa i okres prezesowania Bogusława Leśnodorskiego, który stał się współwłaścicielem klubu wraz z Dariuszem Mioduskim i Maciejem Wandzlem w 2014 roku. Ostatni przypadek to przejęcie tej samej Wisły Kraków przez Towarzystwo Sportowe Wisła, prowadzone przez osoby ze środowiska kibiców Wisły.

Każdy kolejny w wymienionych przypadkach można przeanalizować pod kątem przejmowania władzy przez środowiska kibicowskie w klubie. Pierwszy przypadek – Bogusława Cupiała – jest charakterystycznym przykładem silnych rządów właścicielskich, do których w ostatnich dekadach można byłoby zaliczyć takie nazwiska jak Zbigniew Drzymała w Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski, Janusz Wojciechowski w Polonii Warszawa czy Sylwester Cacek w Widzewie Łódź. Jednak właściciel Tele-Foniki pod wieloma względami przewyższał swoich rywali. Przede wszystkim, skalą inwestycji – rządził klubem przez 19 lat (do 2016 roku), które można podzielić na dwie wyraźne fazy: 1997-2011, kiedy Wisła praktycznie zdominowała polską ligę i nieskutecznie biła się o awans do Ligi Mistrzów. Brak realizacji ostatniego celu jest traktowany jako podstawowy powód ograniczenia finansowania klubu, co spowodowało, że ostatnie lata

to zdecydowanie słabsze wyniki sportowe i coraz większe problemy finansowe⁸⁸. Nadal jednak należy docenić swoisty gest właściciela, który na koniec anulował klubowi ponad 100 milionów złotych zadłużenia w Tele-Fonice⁸⁹. Bogusław Cupiał był często opisywany jako wielki kibic klubu, którego był właścicielem, jednak podobnie jak w innych klubach, w których możemy mówić o silnej pozycji właściciela, można zauważyć wyraźne oddzielenie sfery kibicowskiej od polityki klubu.

Trochę innym przypadkiem jest okres rządów Bogusława Leśnodorskiego i jego dwóch wspólników w Legii Warszawa. Intencjonalnie skupiam się na tym nazwisku ze względu na wizerunek, jaki został mu od razu przypisany – prawdziwego, czyli tradycyjnego, kibica klubu, któremu udało się zostać jego prezesem. Kwestia podziału obowiązków między wspólnikami jest mniej ważna w tym miejscu – warto jednak odnieść się do tego, w jaki sposób Leśnodorski był opisywany w mediach – jako ten, który zapewniał dobre relacje z kibicami. Kluczowy jest tu czas przejścia klubu przez nowych właścicieli⁹⁰ – po zażegnaniu największego konfliktu w polskiej piłce na linii klub-kibice⁹¹ pomiędzy fanami Legii a koncernem ITI, który był właścicielem klubu. Ostatecznie Leśnodorski odszedł z klubu razem z Maciejem Wandzlem, a całą władzę przejął trzeci ze wspólników – Dariusz Mioduski. W tym przypadku, pomimo tego, że w żadnym wypadku nie można mówić o bezpośrednim wpływie kibiców na politykę klubu na przykład w kontekście decyzji sportowych, możemy mówić o znacznie większym zbliżeniu między środowiskami fanów a władzą właścicielską⁹².

Ostatnim przykładem, z którego chciałbym skorzystać jest ponownie Wisła Kraków, która po okresie Bogusława Cupiała dosłownie przez niecały miesiąc znajdowała się w rękach Jakuba Meresińskiego. Trudno w tym miejscu ocenić jego rolę - znamienne jest natomiast to, że następnym właścicielem spółki piłkarskiej stało się Towarzystwo Sportowe Wisła, będące pod kontrolą grup kibicowskich. Sprawa nabrała ogólnopolskiego zasięgu w momencie ukazania się reportażu Szymona Jadcza w stacji

⁸⁸ Ostatnie miesiące to okres walki o przetrwanie klubu, który zarządzany przez osoby związane ze środowiskiem kibicowskim Wisły został doprowadzony na skraj bankructwa.

⁸⁹ To zresztą bardzo ciekawy, poboczny wątek – w jaki sposób polskie kluby są w rzeczywisty sposób finansowane. Tu akurat mamy przykład „pożyczek” w firmie właściciela.

⁹⁰ Sam Bogusław Leśnodorski był już we władzach Legii za czasów ITI.

⁹¹ Patrz Podrozdział 4.7

⁹² <https://polskatimes.pl/legia-warszawa-lesnodorski-mioduski-i-wandzel-chca-pokazac-ze-da-sie-zarobic-na-pilce/ar/3598495/3> [dostęp: 02.22.2018]

telewizyjnej TVN⁹³, który opisał, w jaki sposób osoby ze środowiska chuliganów Wisły przejęły najpierw samo Towarzystwo a następnie spółkę piłkarską. Ponownie nie interesuje mnie tu przebieg tego procesu – wykorzystuję ten przykład, by pokazać, że w polskich warunkach prawno-organizacyjnych możliwa jest sytuacja, w której władzę nad klubem przejmują środowiska kibicowskie. Przypadek Wisły Kraków jest jednym z najbardziej jaskrawych przykładów tego mechanizmu. Ma też swoją negatywną historię (udział grup chuligańskich w całym procesie).

Należy jednak podkreślić, że ostatni typ wpływu kibiców na władze klubowe wiąże się ze zjawiskiem ratowania klubu przed upadkiem. Ponownie wracamy tu do kwestii tego, co właściwie definiuje działania kibicowskie. W sytuacji idealnej z punktu widzenia ekonomicznego kibice uważani są za specyficzny typ klienta, czy szerzej odbiorcy, który w charakterystyczny dla siebie sposób uczestniczą (konsumują) w widowisku piłkarskim. W rzeczywistości jednak zdarzają się sytuacje, w których przejmują władzę nad klubem również w sensie ekonomicznym, politycznym i prawnym. W przypadku polskiej piłki możemy wymienić co najmniej kilka klubów, które zostały uratowane przez swoich kibiców przed całkowitym zniknięciem. Do tej grupy możemy zaliczyć m.in.: Lechię Gdańsk, Hutnika Kraków, ale też obydwie łódzkie kluby piłkarskie. W większości przypadków wpływ kibiców na klub kończył się w momencie znalezienia osoby bądź osób, które podjęły by się utrzymania zespołu. Tak było chociażby w przypadku Łódzkiego Klubu Sportowego. Wymieniona wyżej Wisła Kraków jest przykładem pozostania kibiców przy władzy.

Celem opisanie sfery politycznej jako kolejnej ramy społeczno-kulturowej, wokół której konstruuje się świat społeczny kibiców piłkarskich było pokazanie różnych form jej objawiania się. Z jednej strony, środowisko fanów może służyć jako platforma do rozpowszechniania ideologii, światopoglądów i programów politycznych. Z drugiej, może to być start do kariery politycznej – przynajmniej na poziomie lokalnym. Stosunkowa łatwość budowania poparcia i mobilizacji politycznej może stanowić o atrakcyjności środowiska kibicowskiego w tym kontekście. Trudno jednak sądzić, że ruch kibicowski jako taki może stanowić skuteczny punkt odbicia do kariery politycznej w szerszym wymiarze. W ostatniej części starałem się pokazać, że również sam klub i jego

⁹³ <https://www.tvn24.pl/superwizjer-w-tvn24,149,m/superwizjer-kibice-gangsterzy-rzadza-klubem,868636.html> [dostęp: 15.01.2019] oraz <http://weszlo.com/2018/09/16/szymon-jadczyk-o-reportazu-temat-wisly-krakow/> [dostęp: 15.01.2019]

struktura organizacyjna mogą być analizowane jako pole politycznych rozgrywek tym razem bez odniesień do ogólnych kwestii światopoglądowych.

6. Łódzki Klub Sportowy – rys historyczny i społeczny

Łódzki Klub Sportowy jest obecnie najdłużej działającą organizacją sportową⁹⁴ w mieście. Choć kibice i sam klub lubią używać sformułowania o „najstarszym łódzkim stowarzyszeniu sportowym”, to forma organizacyjna na przestrzeni ponad stu lat działalności zmieniała się wielokrotnie. Od początków funkcjonowania jako stowarzyszenie, klub przeszedł długą drogę (m.in. działając przez większą część swojej historii jako jedna organizacja, skupiająca wszystkie sekcje szkolące i wystawiające zespoły) aż do kilku spółek powiązanych jedynie nazwą i tradycją. Historia ŁKS-u, spleciona z dziejami miasta i kraju, w interesujący sposób odzwierciedla to, co działo się wokół klubu na niwie społecznej, politycznej i ekonomicznej. Przede wszystkim, należy tu podkreślić powiązanie z ważnymi momentami w polskiej historii. Obydwie wojny światowe, odzyskanie niepodległości, dekady PRL-u oraz przejście do gospodarki kapitalistycznej odcisnęły wyraźne piętno na historii ŁKS-u. O ile moment odzyskania niepodległości oraz znaczną część okresu Polski Ludowej można uznać za fazy pozytywne, to obydwie wojny i przede wszystkim okres transformacji wiązały się z okresami chaosu organizacyjnego i miały przełomowe znaczenie dla losów klubu.

Czas działania Łódzkiego Klubu Sportowego można podzielić na cztery wyraźne fazy:

- 1908 – 1918 – faza działania pod władzą zaborców (najpierw rosyjskim, następnie niemieckim), charakteryzująca się niewielką liczbą dyscyplin (piłka nożna, lekkoatletyka, tenis ziemny) oraz problemami organizacyjnymi i logistycznymi;
- 1919 – 1939 – faza międzywojnia – klub wyrasta na jedną z najważniejszych organizacji sportowych Łodzi m.in. dzięki budowie kompleksu obiektów przy al. Unii, gdzie funkcjonuje do dzisiaj;
- 1945 – 1989 – faza PRL; klub zajmuje centralne miejsce w systemie sportowym miasta. Staje się największą (pod względem liczby dyscyplin) organizacją działającą w Łodzi. W tym przypadku możliwe jest wyznaczenie

⁹⁴ Pierwszym stowarzyszeniem sportowym działającym w mieście było Łódzkie Towarzystwo Strzeleckie, założone w 1824 roku przez migrujących do Łodzi majstrów sukiennictwa (z terenów Niemiec). Warto odnotowania jest, że pomimo niemieckich korzeni członkowie bractwa brali udział w polskich powstaniach (Listopadowym i Styczniowym), po których działalność klubu była ograniczana bądź zawieszana przez zaborcę (Bogusz 2007).

dotatkowych podokresów powiązanych z fazą stalinizmu, kiedy klub był poddawany silnym naciskom politycznym oraz z pozostałymi dekadami, gdy nastąpiła pewna stabilizacja.

- 1989 – do dziś – faza funkcjonowania w nowym systemie politycznym, ekonomicznym i społecznym, w którym dla działalności klubu kluczowe znaczenie miały procesy związane ze znacznym ograniczeniem publicznego finansowania sportu oraz implementacją zasad gospodarki kapitalistycznej.

Niestety, nie ma źródeł, na podstawie których moglibyśmy wskazać, jak doszło do sprowadzenia futbolu do Łodzi, choć pewnym tropem może być kwestia przemysłowego charakteru miasta, jak i powiązań zawodowych grupy założycieli. Większość z nich pracowała w zakładach włókienniczych Izraela Poznańskiego. Pierwsze boisko zostało zresztą przekazane klubowi właśnie przez tego pracodawcę. Być może, podobnie jak w innych krajach (np.: w Argentynie czy we Włoszech), to migracja inżynierów i pracowników z Wysp Brytyjskich, pozwoliła również w Łodzi wprowadzić modę na piłkę nożną. W źródłach można znaleźć angielsko brzmiące nazwisko Jamesa Horrocksa, jako członka zarządu bądź komisji rewizyjnej. Warto również podkreślić, że zanim powstał ŁKS, w Łodzi istniały kluby, w których grano i trenowano w piłkę nożną⁹⁵.

Przyjmuje się, że Łódzki Klub Sportowy został założony w 1908 roku, choć formalna rejestracja nastąpiła rok później. Rozpoczęcie działalności klubu było możliwe ze względu na rozluźnienie polityki zaborcy rosyjskiego po Rewolucji 1905 roku i pojawieniu się prawa do rejestracji stowarzyszeń. Duże znaczenie miała też postawa łódzkich fabrykantów, którzy również po wydarzeniach z 1905 roku chętniej angażowali się w inicjatywy podejmowane przez pracowników ich zakładów (ostatecznie łódzkie powstanie miało charakter klasowy i było w dużej mierze wymierzone w warstwy posiadające). Z tych powodów, po pierwsze, w ogóle możliwe było zarejestrowanie stowarzyszenia sportowego, a po drugie, nowo założony klub mógł liczyć na wsparcie, przede wszystkim zakładów Towarzystwa Akcyjnego Wyrobów Bawełnianych I.K. Poznańskiego, w których pracowała większość założycieli.

W pewnym sensie, kwestia tego, czy klub był powiązany z jednym czy drugim

⁹⁵ Pierwszą drużyną piłkarską posiadał Klub Turystów (jeden z ważniejszych łódzkich klubów sportowych pierwszych dekad XX wieku) oraz stowarzyszenie sportowe Union. Zostały one założone w 1904 roku. Natomiast pierwszym spotkaniem, które zostało odnotowane w lokalnej prasie był mecz między wymienionymi klubami w 1906 roku (Goss 2008).

zakładem przemysłowym ma znaczenie drugorzędne. Kluczowa wydaje się tu rola przemysłu, który z jednej strony wpływał na codzienną kulturę społeczności miejskiej – przede wszystkim w zakresie tworzenia idei czasu wolnego, który trzeba zagospodarować. Do tego były potrzebne z kolei różnego rodzaju instytucje i technologie charakterystyczne dla społeczeństwa masowego, np.: różnego rodzaju rozrywki (m.in. kina, teatry czy operetki) i sposoby zagospodarowania wolnego czasu (chodzenie do parku, szynku czy na stadion). Z drugiej, tworzył społeczną bazę jednostek, które mogły zaangażować się w procesy wspólnototwórcze oraz stać się nowoczesnymi konsumentami. Z tej perspektywy XIX i początki XX wieku to wprowadzenie w historii Łodzi umasowienia m.in. kultury i sportu⁹⁶.

Jeszcze w trakcie pierwszych lat działalności zespół piłkarski Łódzkiego Klubu Sportowego rozpoczyna udział w rozgrywkach – na razie jedynie na poziomie lokalnym (m.in. wygrywał mistrzostwo Łodzi w 1912 i 1913 roku). Przed I Wojną Światową z oczywistych przyczyn (brak niepodległości, niewystarczający poziom rozwoju struktur klubowych) nie było możliwości organizacji rozgrywek ligowych czy pucharowych obejmujących teren większy od miasta. Dopiero w 1924 roku klub brał udział w pierwszym sezonie ligi polskiej.

W pierwszych latach swojego działania ŁKS skupiał się przede wszystkim na piłce nożnej. Druga w kolejności pojawienia się pod szyldem klubowym była lekkoatletyka (1910). Trzy lata później rozpoczęto budowę kortów tenisowych przy ówczesnym stadionie ŁKS-u, przy ul. Srebrzyńskiej.

Dopiero odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku otworzyło drogę do rozwoju dla innych sekcji sportowych. Wśród nich należy wymienić: koszykówkę żeńską (1923) i męską (1924), tenis stołowy (1924), kolarstwo (1925), strzelectwo (1927), boks (1929), piłkę ręczną (1929), siatkówkę (1929), hokej (1930), pływanie (1931), szermierkę (1933). Po wojnie dołączają kolejne dyscypliny: zapasy (1945), szachy (1947), gimnastyka (1950), ciężary (1953), brydż sportowy (1962) (Goss 2008).

Okres do 1918 roku to również moment określenia jednego z najbardziej charakterystycznych elementów tożsamości klubu (przynajmniej do wybuchu II Wojny

⁹⁶ Warto tu wymienić prace Wiktora Marca oraz innych osób działających na rzecz upamiętniania Rewolucji 1905 roku (Marzec 2013, 2014, 2016; Piskała i Marzec 2013), odnoszące się do zagadnienia przemian świadomości politycznej i wykorzystujących jako materiał badawczy m.in. łódzkie źródła. Główną ideę można podsumować jako interpretację początków XX wieku nie tylko jako czasu gwałtownych przemian społecznych, ale między innymi budzenia się politycznej podmiotowości.

Światowej). Łódzki Klub Sportowy, pomimo swojego polskiego charakteru, nie stawiał żadnych formalnych ograniczeń narodowościowych ani religijnych w dostępie do członkostwa. To o tyle istotne, że w momencie powstania ŁKS-u praktyka zamykania się w obrębie np.: społeczności polskiej, żydowskiej czy niemieckiej była stosunkowo popularna⁹⁷. Interesującą kwestią jest to, że po pojawieniu się współczesnej kultury kibicowskiej tolerancja i otwartość, które mogły być niezaprzeczalnym atutem w budowie nowoczesnego wizerunku klubu, zaczęła ciążyć, szczególnie w kontekście wkładu żydowskich członków w rozwój ŁKS-u. Antysemityzm pojawiający się w dyskursie łódzkich kibiców od lat 80-tych XX wieku wykluczał (i nadal wyklucza) otwarte przyznawanie się do żydowskich korzeni. Do tego wątku wrócę jeszcze w opisie wniosków z analizy materiału empirycznego.

Interesującym problemem jest również kwestia klasowości klubu, którą w pewnym stopniu możemy śledzić dzięki wiedzy na temat jego pierwszych działaczy. Część z nich była członkami „niższej klasy średniej” (Goss 2008:14), ale trudno doszukać się wyraźnego charakteru „klasowego” samej organizacji. W tym czasie powstawały i działały kluby robotnicze (m.in. założone w 1910 roku Towarzystwo Miłośników Rozwoju Fizycznego, którego kontynuatorem będzie po 1922 roku Robotnicze Towarzystwo Sportowe, czyli współczesny Widzew Łódź). W tym sensie ŁKS miał charakter ponadklasowy. Od samego początku można mówić o kulturowym i etnicznym zróżnicowaniu organizacji (część założycieli posiadała nazwiska wskazujące na pochodzenie z żydowskiej albo niemieckiej społeczności – również sportowcy ŁKS-u często pochodzili z innych nacji niż polska m.in. olimpijczyk Roman Kantor), choć współcześni badacze historii sportu w Łodzi w wyraźny sposób podkreślają jego polski charakter. Właśnie z tego powodu miała stosunkowo szybko przyrastać liczba nowych członków – w 1913 roku klub liczył 110 osób (Goss 2008:14), a w 1914 180 (Bogusz 2007: 63).

Pierwsze dekady działania klubu to również zakorzenianie się w konkretnych częściach miasta. To ważny wątek, szczególnie w kontekście budowania zaplecza kibicowskiego w późniejszych latach rozwoju klubu. Pierwsze boiska zostały zagospodarowane na terenach dzisiejszych Kozin i Starego Polesia w okolicach zakładów

⁹⁷ Jak podaje Andrzej Bogusz w latach 1919-1939 w Łodzi działało: „81 polskich stowarzyszeń i organizacji sportowych, 27 żydowskich stowarzyszeń sportowych oraz 18 niemieckich stowarzyszeń sportowych” (Bogusz 2007: 399). Relacje między klubami przybierały różny charakter, choć okres dwudziestolecia historyk uznaje za charakteryzujący się tendencją asymilacyjną.

Poznańskiego. Kluczowa decyzja z perspektywy historii klubu i kibiców została podjęta w 1921 roku, kiedy to łódzki samorząd oddał w dzierżawę klubu tereny przy al. Unii. W ciągu kolejnych lat powstał tam stadion, korty tenisowe, tor dla cyklistów oraz pływalnia (finansowane w dużej części z pieniędzy samorządowych). Podobnie jak w wielu innych aspektach historii Łodzi i tu widać pewną ciągłość (niekoniecznie zamierzoną). Kompleks sportowy będzie z różnym natężeniem i skutkami przebudowywany z pieniędzy publicznych zarówno w okresie PRL (co nie jest żadnym zaskoczeniem), jak i po 1989 roku. Współcześnie rok 2018 to moment oddania hali sportowej, która obok Atlas Areny oraz Stadionu Miejskiego, ma być, by użyć języka marketingu, sportową wizytówką miasta. Wszystkie te inwestycje zostały sfinansowane z budżetu miejskiego.

W latach 1918-1939 sportowcy Łódzkiego Klubu Sportowego zaczęli rywalizować na poziomie ogólnokrajowym. Dla kluczowej dyscypliny, czyli piłki nożnej, momentem przełomowym stał się udział w buncie klubów, które wbrew Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej w 1927 roku rozpoczęły rozgrywki w nowej ligowej formule⁹⁸. W tym okresie pojawiły się też pierwsze „legendarne” postaci jak Władysław Król czy Antoni Gałęcki. Okres dwudziestolecia zamyka spadek do drugiej ligi 1938 i nieudana próba powrotu. Warto w tym miejscu przywołać też informację o udziale przedstawicieli Łódzkiego Klubu Sportowego w powstrzymaniu wprowadzenia tzw. paragrafu aryjskiego⁹⁹ w 1938 roku. Pomysłodawcą wykluczenia klubów żydowskich był okręg poznański. W walnym głosowaniu delegatów paragraf ten został odrzucony (m.in. przeciw głosowała Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, za Poznań, Pomorze, jak również sama Liga Piłkarska)¹⁰⁰.

Po II Wojnie Światowej klub musiał radzić sobie przede wszystkim z nową sytuacją polityczną. Szczególnie po ustanowieniu władzy ludowej presja wywierana na sport znacznie się zwiększyła. Podporządkowanie miało m.in. wymiar symboliczny i

⁹⁸ ŁKS wraz z innymi polskimi klubami zdecydował się na zorganizowanie własnej ligi, która początkowo nie zyskała aprobaty PZPN. Początkowo funkcjonowały dwie rywalizujące sobą rozgrywki, ale ostatecznie związek zdecydował się na uznanie nowej formuły (Goss 2008: 175).

⁹⁹ Podobnie jak w innych sferach również w piłce nożnej w okresie międzywojennym istniał problem antysemityzmu. Jednym z najbardziej haniebnych przykładów atakowania przedstawicieli społeczności żydowskiej było formalne ograniczenia ich aktywności (np.: Zasada *numerus nulus* miała charakter wykluczający kluby niechrześcijańskie (czyli żydowskie) z rozgrywek prowadzonych przez PZPN.

¹⁰⁰ Informacje o głosowaniu pojawiły się w szerszej relacji na łamach Przeglądu Sportowego (Przegląd Sportowy nr 17 z 28 lutego 1938, "15 godzin wśród obradujących piłkarzy" http://buwcd.buw.uw.edu.pl/e_zbiory/ckcp/p_sportowy/1938/numer017/imagepages/image2.htm [dostęp: 22.02.2019]). Bardziej szczegółowy opis można znaleźć na portalu WikiPasy, poświęconemu Cracovii Kraków: <https://www.wikipasy.pl/%C5%BBydzi> [dostęp: 22.02.2019]

ideologiczny. W nowym, socjalistycznym ustroju należało podkreślać związki z klasą robotniczą. To z kolei przełożyło się na zmiany nazwy. W 1949 rok po połączeniu z Dziwiarskim Klubem Sportowym oraz Związkowym Klubem Sportowym Włókniarz, nowa nazwa klubu brzmiała następująco: ŁKS Włókniarz (Goss 2008: 30). W 1950 nastąpiło kolejne „przekształcenie” i powstał KS Włókniarz, by w 1953 roku jeszcze raz zmienić nazwę na Koło Terenowe Włókniarz przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. I Dywizji Kościuszkowskiej. Ostatecznie po kolejnej zmianie w 1955 roku i powrocie do nazwy ŁKS Włókniarz, dopiero rok 1957 przyniósł zamknięcie cyklu przemianowań – wróciła nazwa Łódzkiego Klubu Sportowego.

Jak większość instytucji sportowych w okresie PRL, Łódzki Klub Sportowy korzystał na finansowym wsparciu zakładów państwowych (m.in. Zakładów im. J. Marchlewskiego, dawnych fabryk Izraela Poznańskiego). Finansowanie nie polegało tylko nałożeniu pieniędzy na klub. Wiązało się z zatrudnieniem na tak zwanych fikcyjnych etatach zawodniczek i zawodników klubowych. Co więcej, w odniesieniu do kibiców zakłady organizowały autobusy w przypadku wyjazdów na mecze. Jednym z głównych przykładów tego rodzaju wsparcia było spotkanie z Górnikiem Zabrze w 1958 roku, które pieczętowało pierwszy tytuł mistrza kraju zdobyty przez piłkarzy ŁKS-u. W relacjach prasowych można znaleźć opisy wskazujące na obecność dużej liczby łódzkich kibiców. Znaczna ich część pojawiła się w Chorzowie, korzystając z transportu zorganizowanego przez łódzkie zakłady pracy¹⁰¹.

Pod względem infrastruktury okres PRL zaznacza się przede wszystkim realizacją kluczowej inwestycji. Stadion został przebudowany – pod jedną z trybun wbudowana została hala sportowa, w której można trenować zarówno sporty zespołowe (jak siatkówka czy koszykówka) jak również indywidualne (zapasy, ciężary czy boks). Wokół stadionu powstał kompleks boisk piłkarskich, które służyły aż do powstania Atlas Areny na początku XXI wieku.

W kontekście aspektu sportowego należy podkreślić, że kolejne dekady od lat 50-tych aż do 80-tych to okres stabilizacji w działalności Łódzkiego Klubu Sportowego. Po

¹⁰¹ W co najmniej dwóch relacjach prasowych z tego okresu podkreśla się udział łódzkich kibiców w meczu na Stadionie Śląskim (Tadeusz Maliszewski, Sport nr 129 Katowice, poniedziałek 27 października 1958 r.; Przegląd Sportowy nr 171, 27 października 1958)

pierwsze, rozrasta się liczba sekcji, działających pod herbem przeplatanki¹⁰². Co więcej, inwestycje w infrastrukturę zapewniają na długie lata możliwość szkolenia młodzieży i zawodowców. To z kolei przekłada się na rosnącą liczbę reprezentantów kraju. Piłka nożna nadal zajmuje centralne miejsce w życiu klubu, choć na początku lat 50-tych zespół spada do drugiej ligi. Zdarza się to jeszcze raz pod koniec lat 60-tych. Powrót do ekstraklasy następuje dopiero w 1971 roku. Lata 70-te to moment, w którym łódzki klub szczyci się nie tyle sukcesami swojej drużyny, co wychowanków bądź zawodników w nim występujących. W latach 1973-1976 w reprezentacji Polski pojawia się aż 11 graczy z Łodzi (Goss 2008:229).

Przełom lat 70-tych i 80-tych to również kluczowy dla piłkarskiego ŁKS-u moment pojawienia się rywala, który najpierw sportowo, a w latach 90-tych również kibicowsko zaczyna dominować w mieście. Z braku lepszego określenia złożoności relacji, RTS Widzew to kluczowa rama dla zrozumienia losów nie tylko ŁKS-u jako klubu, ale wspólnoty kibicowskiej skupionej wokół niego. Na początku lat 80-tych łódzki Widzew buduje swoją markę opartą na sukcesach sportowych (dwa mistrzostwa Polski oraz przechodzące do legendy spotkania w pucharach europejskich m.in. z Liverpoolem oraz Juventusem). Pojawia się również idea „widzewskiego charakteru”, sportowej walki do końca rywalizacji, która swoje dopełnienie znajdzie dekadę później podczas „mitycznego” dla polskiej piłki nożnej spotkania z Legią Warszawa w 1996 roku, kiedy to piłkarze prowadzeni przez Franciszka Smudę odwrócili losy tytułu Mistrza Polski, strzelając decydujące bramki w doliczonym czasie gry. Pomimo drugoligowej banicji Widzewa w sezonie 1990/1991 lata 80-te i 90-te stabilizują klubowy duopol w Łodzi z ŁKS-em jako klubem o mniejszej bazie kibicowskiej (przede wszystkim, ze względu na rosnącą popularność Widzewa poza Łodzią) i mimo wszystko mniejszym znaczeniu sportowym (pomimo tego, że ostatnie mistrzostwo kraju przypadło właśnie Łódzkiemu Klubowi Sportowemu w 1998 roku).

Transformacja ustrojowa i będące jej konsekwencją wprowadzenie zasad gospodarki rynkowej przyniosło rewolucję w sposobie funkcjonowania nie tylko ŁKS-u, ale klubów sportowych w całej Polsce. Niemożność znalezienia nowych źródeł pieniędzy (zniknął polityczny przymus dotowania klubów sportowych przez zakłady pracy)

¹⁰² Charakterystycznym symbolem Łódzkiego Klubu Sportowego jest od czasu międzywojennego tzw. przeplatanka – spłot trzech pierwszych liter nazwy klubu (<https://lkslodz.pl/o-klubie/symbole-klubu/herb/> [dostęp: 22.02.2019]).

przyniosła załamanie zarówno organizacyjne, jak i finansowe dla większości sekcji sportowych. Nie bez znaczenia był również fakt, że Łódź w latach 90-tych przeszła największy kryzys gospodarczy w swojej historii. Jego źródła leżały przede wszystkim w upadku przemysłu włókienniczego, będącego ofiarą z jednej strony procesów prywatyzacyjnych i restrukturyzacyjnych, z drugiej, zamknięcia głównego rynku zbytu, czyli zawieszenia współpracy handlowej z krajami byłego ZSRR. Zakłady przemysłu lekkiego, które od samego początku istnienia klubu finansowały jego działalność, po prostu zniknęły z gospodarczej mapy miasta. Od tego momentu płynność finansowa zależała już od prywatnych firm, a właściwie od jednostkowych decyzji konkretnych przedsiębiorców. Swoiste urynkowanie klubów sportowych dodało nowy wymiar do rywalizacji – tym razem stawką były prywatne pieniądze sponsorów bądź właścicieli, które miały zapewnić byt i możliwość budowania potęgi sportowej danego klubu. Można spojrzeć na tę sytuację jak na zderzenie różnych logik działania. Instytucje klubowe do tej pory zarządzane przez działaczy dobrze orientujących się w regułach „gry” Polski Ludowej, musiały dostosować się do nowych zasad, które można interpretować jako implementację logiki wolnorynkowej. Trzeba było szybko uczyć się tego, gdzie można znaleźć środki na działalność. Pierwszym wyborem było oczywiście lokalne środowisko biznesowe. W taki sposób Widzew trafił w ręce Andrzeja Pawelca, Andrzeja Grajewskiego i Ismaata Koussana, którzy najpierw doprowadzili klub do fazy grupowej Ligi Mistrzów w 1996 roku (co zostało powtórzone dopiero w sezonie 2016/2017 przez Legię Warszawa), by po kilku kolejnych latach zostawić go w dramatycznej sytuacji finansowej¹⁰³.

Jest to też czas gwałtownych przemian struktury organizacyjnej Łódzkiego Klubu Sportowego – z jednego organizmu działającego po II Wojnie Światowej, rodzą się spółki i stowarzyszenia opiekujące się poszczególnymi sekcjami. Niestety większość z nich na przestrzeni kolejnych dwóch dekad zamiera. Do dziś przetrwały w różnej formule następujące dyscypliny: piłka nożna, siatkówka żeńska (która zdążyła całkowicie zniknąć z mapy łódzkiego sportu i ponownie się pojawić, dochodząc w 2018 roku do wicemistrzostwa kraju), koszykówka żeńska i męska, boks.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że okres ostatnich trzydziestu lat to nie tylko

¹⁰³ Widzew aż do przejęcia klubu przez Sylwestra Cacka w sezonie 2007/2008 zmagiał się z długami po okresie rządów przede wszystkim Andrzeja Grajewskiego. To, co wydawało się ratunkiem, po prawie dekadzie zakończyło się rozpadem klubu. Obecnie Widzew gra na trzecim poziomie rozgrywkowym.

szybsze bądź wolniejsze upadanie. To również okresowe sukcesy. W 1998 roku piłkarze po raz drugi w historii zostają mistrzami Polski. Co ciekawe, robią to pod nową nazwą ŁKS Ptak Łódź. W tym czasie właścicielem spółki i głównym sponsorem (od 1994 roku) był Antoni Ptak, jeden z najbogatszych Polaków tego okresu, którego biznesowa kariera była symbolicznym odzwierciedleniem Polski lat 90-tych. Pochodzący z podłódzkiego Tuszyńska, biznesmen zbudował swoje finansowe imperium na stworzeniu jednego z największych targowisk Europy. Dzięki jego finansowaniu możliwe było wsparcie dla coraz wyraźniej słabnącej sekcji piłkarskiej. Symbolem kryzysu pierwszych lat po transformacji był występ w europejskich pucharach w 1994 roku (jeszcze przed wejściem do klubu Antoniego Ptaka), gdy przed rewanżowym meczem z FC Porto część piłkarzy zastrajkowała ze względu na brak wypłacanych pensji.

Mistrzostwo zdobyte w roku 1998 wiąże się z jedną z najczarniejszych kart w historii polskiej piłki nożnej. Po latach jeden z piłkarzy zwycięskiej drużyny, Tomasz Cebula, przyznał w wywiadzie, że tytuł udało się zdobyć dzięki nie tyle sportowej rywalizacji, co procederowi kupowania meczów¹⁰⁴. Do historii przeszła też ostatnia kolejka sezonu 1992/1993 (tzw. niedziela cudów), gdy w dwóch spotkaniach (ŁKS-u z Olimpią Poznań oraz Wisły Kraków z Legią Warszawa) padły kuriozalnie wysokie wyniki. Pomimo tego, że nikt nigdy nie został oficjalnie posądzony o korupcję w związku z tymi wydarzeniami PZPN zdecydował o anulowaniu wyników (wygranego 7:1 przez ŁKS oraz 0:6 przez Legię). Legia i ŁKS straciły wtedy odpowiednio tytuły mistrza i wicemistrza kraju (mistrzem został Lech Poznań). Oba kluby oraz Wisła zostały również ukarane odebraniem punktów w następnym sezonie. Legia nieskutecznie walczyła o odzyskanie tytułu jeszcze w 2007 roku.

Skala korupcji w polskiej piłce do dziś nie została ostatecznie ustalona. Przełomowym okazał się wywiad z 2005 roku udzielony przez Piotra Dziurówicza Gazecie Wyborczej¹⁰⁵. To, co do tej pory było „tajemnicą poliszynela”¹⁰⁶ zostało dostrzeżone nie tylko przez opinię publiczną. Sprawą korupcji w piłce zajęła się też

¹⁰⁴ Sam zawodnik potwierdził fakt kupowania meczów jeszcze raz w wywiadzie dla portalu internetowego weszlo.com: <http://weszlo.com/2013/06/11/tomasz-cebula-za-szybko-wpadlem-w-samozachwyty-a-tak-naprawde-nic-nie-osiagnalem/> [dostęp: 22.02.2019]

¹⁰⁵ Piotr Dziurówicz to syn wieloletniego prezesa GKS-u Katowice i Polskiego Związku Piłki Nożnej, Mariana Dziurówicza.

¹⁰⁶ Można tu przywołać chociażby film Janusza Zaorskiego „Piłkarski poker” z 1988 roku, którego fabuła odnosiła się do ustawiania piłkarskich rozgrywek w ekstraklasie. Również wywiady z piłkarzami, trenerami czy dziennikarzami (w zdecydowanej większości odnoszące się do wydarzeń sprzed lat) często podnoszą wątek korupcji.

prokuratora, która prowadząc wieloletnie dochodzenie postawiła zarzuty setkom osób ze środowiska piłkarskiego. Warto w tym miejscu odnieść się do internetowego bloga prowadzonego przez Dominika Panka, który zbiera informacje na temat prowadzonych śledztw, postawionych zarzutów, wyroków oraz innych informacji dotyczących kupowania i sprzedawania meczów przez działaczy, piłkarzy, trenerów i sędziów. Osoby związane z Łódzkim Klubem Sportowym również figurują na liście podejrzanych i skazanych¹⁰⁷.

Kwestia korupcji jest jedną z ram tworzących kontekst społeczny dla funkcjonowania klubu oraz, co ważniejsze z punktu widzenia problematyki poruszanej w pracy, dla polskiej kultury kibicowskiej w ogóle. Tak jak można uznać, że ustawianie wyników meczów jest zagrożeniem dla porządku gry, w którym kluczową zasadą jest niemożliwość przewidzenia wyniku, tak podobną tezę można postawić wobec wpływu na ideę kibicowania. W dłuższej perspektywie jedną z kluczowych cech spajających kibiców z klubem są emocje oraz ich autentyczność. Funkcja wygrywania jest stosunkowo oczywista – sukces drużyny jest nagrodą dla fana za jego wsparcie. Można również zaryzykować tezę o paradoksalnie pozytywnym wpływie porażek. W literackim stylu interesujący przykład relacji opartej o doświadczenie przegrywania przedstawia Nick Hornby, angielski pisarz i kibic Arsenalu Londyn w autobiograficznej książce *Futbolowa gorączka* (2003). Wieloletnia trudna relacja z klubem ostatecznie znajduje swój happy end, gdy drużyna w dramatycznych okolicznościach zdobywa tytuł mistrzowski. W zależności od wyniku, można więc budować wspólnotę zwycięstwa lub klęski. W kontekście rywalizacji kibicowskiej podejmę jeszcze ten wątek później, pokazując jak budowane są mechanizmy kreowania tożsamości zbiorowych w zależności od tego, czy lokalna wspólnota fanów „zwycięża” czy „zostaje pokonana” przez rywala nie na boisku, ale na trybunach (bądź ulicach).

Wracając do wpływu korupcji na polską kulturę kibicowania, zaryzykowałbym tezę o jej destrukcyjnym efekcie w odniesieniu do relacji pomiędzy fanami a piłkarzami (w dalszej perspektywie również z trenerami i działaczami). Skala problemu spowodowała, że pod znakiem zapytania stanęły całe sezony, tytuły, awanse czy spadki. Wydaje się, że oprócz postępującej komercjalizacji piłki nożnej, to właśnie korupcja spowodowała daleko idącą erozję więzi pomiędzy kibicami, klubem, a piłkarzami. W przypadku polskim procesy urynkowania znacznie przyspieszyły po roku 1989, czyniąc

¹⁰⁷ <http://pilkarskamafia.blogspot.com/2011/05/ks-odz.html> [dostęp: 22.02.2019]

– podobnie jak w innych kulturach piłkarskich – z piłkarzy profesjonalistów do wynajęcia. Korupcja przypięła im etykietę „sprzedawczyków” czy „wkładów do koszulek”.

Okres po mistrzostwie Polski to coraz większe problemy finansowe i organizacyjne. Antoni Ptak zrezygnował z prowadzenia klubu w roku 2001 po spadku zespołu do drugiej ligi. W tym przypadku sportowa banicja trwała aż sześć lat (od 2000 do 2006 roku). Przez pierwsze pięć sezonów łódzki klub bronił się przed spadkiem, a być może całkowitym zniknięciem sekcji piłki nożnej - najpierw pod rządami prezesa Romana Stępnia, następnie, od 2004 roku Daniela Goszczyńskiego (choć pierwszy kontakt z klubem miał już rok wcześniej, gdy ratował budżet po kolejnej nieudanej próbie znalezienia sponsora). Udany awans do ekstraklasy w sezonie 2005/2006 nie zakończył problemów finansowych klubu. Ciągłe balansowanie na krawędzi zakończyło się tym razem karną degradacją w związku z nieotrzymaniem licencji w sezonie 2008/2009 (pomimo bardzo przyzwoitych wyników zespołu, który zajął siódme miejsce w lidze). Wydawało się, że kluczowy dla ŁKS-u moment przyszedł w roku 2010 wraz z przejęciem klubu przez firmę Tilia, której dwaj właściciele (Jakub Urbanowicz i Filip Kenig) już posiadali elkaesiacką sekcję koszykówki męskiej. Sukcesy na polu basketu dawały nadzieję, że w końcu również piłka nożna doczekała się lepszych czasów. Niestety po ponownym awansie do ekstraklasy w sezonie 2011/2012 sekcja piłkarska ponownie popadła w zadłużenie. Tym razem, w roku 2013 drużyna została wycofana z rozgrywek i formalnie klub przestał istnieć. Został reaktywowany i rozpoczął rywalizację od czwartej ligi w sezonie 2013/2014. Ostatnie cztery lata to powolne odbudowywanie struktur klubowych. Prezesem klubu jest łódzki przedsiębiorca, Tomasz Salski. W sezonie 2017/2018 piłkarski ŁKS wrócił na zaplecze ekstraklasy, czyli do I ligi polskiej.

Osobnym wątkiem są zmiany w infrastrukturze klubowej. Obecnie na terenach przy al. Unii stoją dwie hale sportowo-widowiskowe (Atlas Arena i mniejsza, świeżo zbudowana hala mająca stać się miejscem rozgrywania spotkań przez siatkarki, koszykarzy i koszykarki klubu) oraz Stadion Miejski. Przypadek budowy stadionu wymaga jednak szerszej analizy. Jest to o tyle istotny problem, że w kontekście zachowań kibiców obiekt, na którym rozgrywane są mecze, tworzy fizyczne ramy dla wspólnoty fanowskiej. Innymi słowy, w inny sposób będzie kształtowała się struktura społeczności, która ma możliwość dzielenia się w ramach czterech trybun. W tym przypadku, ze względu na decyzję o budowie wieloetapowej, od momentu otwarcia stoi jedynie jedna z czterech trybun. Oznacza to, że społeczność kibicowska skupiona w wokół klubu,

funkcjonuje w wyraźnie innych warunkach niż większość grup fanowskich. W tym sensie, można uznać, że kwestia przestrzeni powinna zostać w sposób szczegółowy opisana pod kątem jej wpływu przede wszystkim na zachowania w czasie meczów rozgrywanych na stadionie ŁKS-u.



Zdjęcie 12 Stary stadion ŁKS-u (źródło: <https://lkslodz.pl/aktualnosci/milosc-nie-przypadkowa-randka-najlepsze-zyczenia-lks-ie/stary-stadion-lks/> [dostęp: 01.03.2019])



Zdjęcie 13 Nowy stadion ŁKS-u (źródło: http://stadiony.net/stadiony/pol/stadion_mosir_lks [dostęp: 01.03.2019])

Duże znaczenie ma też kwestia politycznego wykorzystania obiektu, co w przypadku łódzkim przekłada się na relacje z władzą lokalną (przede wszystkim, Urzędem Miasta Łodzi i Prezydent Miasta, Hanną Zdanowską) poprzez konieczność utrzymywania stałych nacisków na miasto, by to ono (jako inwestor) dokończyło budowę. Z drugiej strony, pojawia się osobny wątek w debacie publicznej wokół tematu

rywalizacji między miejskimi klubami, który moglibyśmy rozpisać w ramach relacji trzech jej aktorów: miasta (rozumianego tu jako ośrodek władzy i dysponent funduszy) oraz środowisk związanych z dwoma łódzkimi klubami, ŁKS-em i Widzewem (działającymi jako rywale nie tylko w kwestiach sportowych, ale finansowych i politycznych). W przypadku Widzewa władze Łodzi zdecydowały o realizacji pełnego stadionu (cztery trybuny, kompleksowe rozwiązania dojazdu i parkingów), który został otworzony dwa lata po trybunie przy al. Unii, w 2017 roku. Kwestią sporną pozostają koszty, jakie poniosło i poniesie miasto (w końcu roku 2018 ma ruszyć budowa pozostałych trzech trybun na stadionie przy al. Unii). W przypadku Widzewa władze Łodzi zainwestowały ok. 140 milionów złotych. Na pierwszą fazę budowy stadionu Łódzkiego Klubu Sportowego (rozbiórka poprzedniego stadionu, postawienie i wyposażenie jednej trybuny, inne koszty) przeznaczono 120 milionów złotych. Dodatkowo, na dobudowanie reszty trybun trzeba będzie wydać kolejne 95 milionów złotych. W tle dochodzi wybudowanie ośrodków treningowych dla każdego z klubów, co o kolejne dziesiątki milionów zwiększa poziom inwestycji miasta w infrastrukturę, z której korzystają kluby.

Sama debata ma charakter powracającego wątku „sprawiedliwego dzielenia pieniędzy”. Obydwa środowiska podkreślają swoje krzywdy i próbują wyrzucić presję na urzędników i polityków. Co więcej, między innymi konieczność podjęcia tematu inwestycji w infrastrukturę przełożyła się na skuteczne próby wprowadzenia swoich przedstawicieli do Rady Miasta – po jednej osobie z każdego środowiska¹⁰⁸.

Zamykając ten krótki szkic historyczny na temat Łódzkiego Klubu Sportowego, warto wrócić jeszcze do losów innych sekcji klubu. Obecnie, drugą dyscypliną pod względem sukcesów i skali zainteresowania jest siatkówka żeńska, której drużyna w 2018 roku zdobyła tytuł wicemistrza Polski. Prowadzona w ramach oddzielnej spółki sekcja zanotowała w ciągu kilku lat wszystkie szczeble rozgrywek. Na skraju upadku balansuje z kolei najbardziej utytułowana w historii klubu koszykówka żeńska. Jeszcze w latach 90-tych zespół toczył skuteczną walkę o najwyższe cele, obecnie znajduje się w I lidze (drugi poziom rozgrywek). Sekcja również ma za sobą poważne problemy finansowe. Koszykarze mężczyźni po okresie sukcesów, gdy sekcja należała do spółki zarządzanej przez wspomnianą wyżej firmę Tilia, grają obecnie w 2 lidze (czyli na trzecim poziomie rozgrywkowym). Reaktywowana została po latach nieobecności sekcja boks, która

¹⁰⁸ Patrz Podrozdział 5.4

prowodzi treningi pod szyldem ŁKS Łódź Boks.

W ramach podsumowania rozdziału o historii klubu warto odnieść się do kwestii tego, co właściwie kryje się pod słowem „klub”. Jak zostało pokazane powyżej, w ciągu ponad stu lat doszło do wielokrotnych zmian zarówno struktury organizacyjnej, osobowości prawnej, miejsca działania czy nawet nazwy instytucji. Jednak bez zastanowienia można stwierdzić, że to, co powstało w 1908 roku, trwa nadal. Co więcej, całość losów organizacji oraz ludzi z nią związanych można zawrzeć pod hasłem „historia Łódzkiego Klubu Sportowego”.

Kluczowe wydają mi się tu dwa aspekty, budujące ponadczasowość idei klubu. Po pierwsze, mamy tu do czynienia ze stałymi procesami zapamiętywania. Z jednej strony, mają one charakter indywidualnego pamiętania, wpisanego w biograficzne doświadczenia konkretnych jednostek. W części przypadków, te biograficzne doświadczenia nadbudowują się w postaci zrębów indywidualnej tożsamości kibicowskiej. Nie wszyscy widzowie meczów piłkarzy czy koszykarek będą ostatecznie kibicami ŁKS-u (czy jakiegokolwiek innego klubu), ale część z nich będzie definiować siebie w ten sposób. Z drugiej strony, indywidualne historie spotykają się ze wsparciem wspólnoty (a w tle również klubu), która wypracowuje własne mechanizmy „pamiętania”. Te z kolei stają się jedną z przyczyn budowania już nie indywidualnej a zbiorowej tożsamości. Odnoszę się tu do m.in. procesów rytualizacji i „przesycenia” symbolicznego, których konsekwencją jest wypracowanie wspólnej narracji, zbierającej w jedno historię jej samej i klubu, z którym jest związana.

Po drugie, można zadać pytanie o charakter tego, co spaja ludzi związanych z klubem i wspólnotą kibicowską. Chciałbym wskazać na kwestię transcendentności jako kluczowego aspektu relacji między kibicem a klubem. Antonowicz i Wrzesiński (2009) przywołują koncepcję „niewidzialnej religii”, by opisać, w jaki sposób kibicowanie przesuwają się we współczesnym świecie w miejsce opuszczone przez religie instytucjonalne. Pozostawiając na boku przeprowadzone przez autorów szczegółowe rozpisanie grupy kibicowskiej jako wspólnoty religijnej, chciałbym w tym miejscu wskazać na rolę klubu, który w tej układance pełni funkcję obiektu kultu. Klub trwa ponad tym, co dzieje się na boisku, hali czy na torze. Nie poddaje się presji czasu. W pewnych przypadkach idea klubu może przetrwać nawet jego formalny upadek.

Z tej perspektywy możemy obserwować, jak kult realizuje się poprzez społeczne formy takie jak: podporządkowanie czasu logice sezonów i meczów, sakralizacja

przestrzeni stadionu czy upodobnienie przebiegu meczu do liturgii poprzez jego rytualizację i nasycenie „świętymi” symbolami. Najważniejszym elementem są tu „wyznawcy”, którzy są społecznym nośnikiem idei klubu. Kluczową sferą praktyk wydaje się, to co w aparaturze teorii światów społecznych, nazwalibyśmy areną, na której toczą się spory o to, czym klub właściwie jest dla jego kibiców. W przypadku Łódzkiego Klubu Sportowego, podobnie jak w innych wspólnotach kibicowskich, możemy mówić o opozycji pomiędzy środowiskami fanów a administracją klubową (do której zaliczam zarówno działaczy jak i w niektórych przypadkach trenerów czy piłkarzy). Nie zawsze możemy mówić o konflikcie między zaangażowanymi stronami, jednak pewne praktyki, które można odnaleźć w dyskursie wskazują na istnienie stałego napięcia.

Podsumowując, historia ŁKS-u może być postrzegana jako wielowątkowa wiązka losów różnych dyscyplin. Niewielka część z nich przetrwała do dnia dzisiejszego, ale nie da się ukryć, że podjęcie tematu związanego z Łódzkim Klubem Sportowym, szczególnie w kontekście społecznej strony jego trwania (w tym przypadku działań wspólnoty kibiców piłkarskiej), jest ważnym tematem. Łódzki klub nie tylko w kontekście piłki nożnej może być uznany za jedną z najważniejszych instytucji polskiego sportu. Po pierwsze, jest jednym z najstarszych klubów w kraju (zakładając oczywiście, że możemy mówić o ciągłości losów nawet w przypadku różnych przeobrażeń formalno-prawnych, pojawienia się spółek akcyjnych czy przerw w działalności niektórych sekcji). Po drugie, należy podkreślić kwestię wielosekcyjności klubu. Właściwie od samego początku możemy wskazać, że oprócz futbolu pod herbem przeplatanki uprawia się inne dyscypliny. Po trzecie, od okresu przedwojennego ŁKS-owi osiągały wysokie wyniki sportowe. Klub ma w swojej historii medalistów Igrzysk Olimpijskich (m.in. Maria Kwaśniewska czy Artur Partyka), medalistów mistrzostwa świata czy Europy. Zespoły ŁKS-u zdobywały medale mistrzostw Polski w kluczowych dyscyplinach: piłki nożnej, siatkówki, koszykówki i hokeja na lodzie – to z punktu widzenia pracy kwestia marginalna – jest jednak ważna w kontekście wpływu na budowanie społecznej bazy klubu. Im więcej sukcesów sportowych, tym większe zainteresowania publiczności, z której rekrutują się właściwi kibice. Po czwarte i najważniejsze z punktu widzenia tematyki podjętej w pracy, wspólnota kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego może zostać potraktowana jako dobry przykład przemian zjawiska kibicowania między innymi ze względu na kompleksowy charakter historii instytucji, z którą jest związana. Znajdziemy tu rozbudowaną strukturę sportową, przekładającą się na możliwość trwania więzi

kibicowskiej zarówno w czasie (ujęcie temporalne), jak i wielotorowo w konkretnym momencie (przyciągania fanów różnych dyscyplin sportowych). Również perypetie finansowo-organizacyjne – charakterystyczne dla wielu polskich organizacji sportowych – traktuję jako czynnik wpływający na wspólnotę kibicowską w kształcie pozwalającym na uznanie jej za wartościowy przypadek z punktu widzenia analizy zjawiska kibicowania w Polsce. Tę tezę postaram się udowodnić w następnym rozdziale, w którym chciałbym pokazać na tle wybranych przykładów, w jaki sposób można analizować proces instytucjonalizacji zjawiska kibicowania.

7. Proces instytucjonalizacji świata społecznego kibiców piłkarskich i jego konsekwencje – ujęcie empiryczne

Kossakowski w książce poświęconej zmianie społecznej zachodzącej w środowisku polskich kibiców piłkarskich (Kossakowski 2017a) korzysta z ramy teoretycznej Norberta Eliasa. Przede wszystkim odnosi się do pojęcia cywilizacji jako naczelnego konceptu pozwalającego wyjaśnić pojawianie się nowych aktywności w świecie społecznym polskich fanów futbolowych, które to aktywności można uznać za jeden z elementów cywilizowania się świata kibicowskiego. Jego analiza skupia się na powstaniu i rozwoju programu Kibice Razem. Jej celem jest ukazanie, jak łącząc różne mechanizmy społeczne dochodzi do pojawienia się inicjatywy, która w ostatecznej formie zawiera w sobie zarówno procesy przemian samego środowiska kibicowskiego jak i innych sfer kultury piłkarskiej (m.in. związku piłkarskiego, będącego źródłem finansowania oraz organem kontrolnym dla programu). Przywołuję tę konkretną pozycję przede wszystkim ze względu na podobieństwo problematyki – również w tej pracy pojawiają się zagadnienia bliskie tym poruszonym przez Kossakowskiego. Odnosząc się jednak do głównego celu, jaki stawiam przed własną pracą, a który można opisać jako próbę charakterystyki procesu instytucjonalizacji w oparciu o materiał empiryczny, chciałbym również odnieść się do kwestii pewnych różnic w podejściach. Teza, jaką stawiam jest w gruncie rzeczy podobna – główną osią zmiany, jaką możemy obserwować w środowisku polskich kibiców, jest ich powolne wprzęganie w szerszej konstytuującą się kulturę piłkarską. Ten proces wiąże się z pojawianiem się różnego rodzaju działań, które, używając języka światów społecznych, są efektem przecinania się różnych subświatów. W pracy skupiam się jednak nie tyle na konkretnej aktywności kibicowskiej (jak np.: przywoływany już wielokrotnie Kossakowski, który analizował projekt Kibice Razem), co próbuję dotrzeć do jej różnych aspektów, które składają się ostatecznie na kulturę fanów piłkarskich w Polsce. Celem takiego zabiegu jest odtworzenie z jednej strony kolejnych aspektów lokalnego świata społecznego kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego. Z drugiej strony interesuje mnie to, w jaki sposób można wyniki prowadzonych analiz przełożyć na szerszy, ponadlokalny poziom.

By tego dokonać muszę najpierw wyjaśnić, jak rozumiem dwa zjawiska, które rozpoznaję jako kluczowe dla funkcjonowania wspomnianego świata. Po pierwsze, skupiam się na mechanizmie strukturyzacji, który definiuję jako postępujący w czasie proces wyłaniania się kolejnych segmentów opisywanego społecznego świata. Innymi

słowy, obejmując tym pojęciem historię zjawiska¹⁰⁹ - od pojawienia się społecznej roli kibica – od momentu kodyfikacji gry, kiedy w ogóle możemy zacząć mówić o formalnym oddzieleniu widza od gracza – aż do współczesności, w której możemy śledzić postępującą dyferencjację świata społecznego kibiców piłkarskich – również pojawiania się i osadzania odrębnych typów kibicowania w innych dyscyplinach sportu (zarówno zespołowych jak i indywidualnych). Innymi słowy, pojęcie strukturyzacji obejmowałoby mechanizmy wykształcania się nowych sposobów realizacji roli społecznej kibica sportowego – od pierwszych sympatyków wybierających się na mecze domowe i wyjazdowe, aż do wielotysięcznych stowarzyszeń kibicowskich, zorganizowanych, finansowo niezależnych, które podejmują szereg aktywności wykraczających poza czas i miejsce spotkania piłkarskiego.

Jednym z mechanizmów funkcjonujących w swoistym sprzężeniu zwrotnym z procesem strukturyzacji jest instytucjonalizacja zjawiska kibicowania rozumiana tu jako przejście od kultury płynnych, efemerycznych tłumów organizujących się w fenomenologicznym tu i teraz piłkarskiego meczu (charakterystycznej dla lat 90-tych poprzedniego wieku w Polsce) do zróżnicowanej, rozbudowanej i społecznie skomplikowanej kultury kibicowskiej, trwającej w czasie i przestrzeni (patrz Burski 2017b). Można się tu odnieść do jednego z opisów polskiej odmiany zjawiska:

“(…) polska odmiana kibicowania jest – w większej części – dobrze zinstytucjonalizowanym i zakorzenionym społecznym fenomenem, charakteryzującym się tradycją antysystemowości, odmiennymi regułami normatywnymi, rytuałami, artefaktami i społeczną strukturą” (Antonowicz i Grodecki 2016: 3)

Instytucjonalizacja jest mechanizmem, którego centralnym aktorem społecznym są przede wszystkim fanatycy. To oni tworzą jądro wspólnoty i jednocześnie przekształcają grupy, w ramach których funkcjonują, rozbudowując ich strukturę organizacyjną, zwiększając zasięg działania poprzez wprowadzanie nowych aktywności do kultury kibicowskiej czy wskazując kierunki rozwoju na poziomie lokalnym i ponadlokalnym. Jednym z elementów procesu instytucjonalizacji jest przesuwanie się w stronę formalnego sankcjonowania własnej działalności poprzez zakładanie stowarzyszeń bądź fundacji. To ostatnie może być postrzegane jako ostateczna forma

¹⁰⁹ Tu warto przywołać pojęcie historii naturalnej, kluczowego konceptu dla Szkoły Chicago, które oznaczała historię „niezaplanowaną, niezamierzoną, nie do przewidzenia z góry, nie kontrolowaną, niezależną od woli ludzkiej” (Szacki 2003: 608), ale zarazem dającą się expost uzasadnić przez ujawnienie się jej wewnętrznej logiki.

organizacyjnego wymiaru procesu instytucjonalizacji świata kibiców – choć tylko przy założeniu, że proces ten traktujemy jako linearną oś rozwoju od stadiów mniej zorganizowanych do bardziej zorganizowanych. Zanim jednak na scenie pojawia się stowarzyszenie, mamy do czynienia z szeregiem innych, czasami mniej wyraźnych procesów polegających przede wszystkim na przełamywaniu granic czasowo-przestrzennej ramy meczu. Kultura kibicowska zaczyna korzystać z mediów (w tym przede wszystkim z Internetu)¹¹⁰, splata się z innymi subkulturami młodzieżowymi¹¹¹ oraz staje się częścią szeroko pojętej kultury miejskiej¹¹². Wszystko to składa się na dużo bardziej skomplikowany obraz już nie tyle liniowego rozwoju, co złożonych wielokierunkowych procesów przemian składających się ostatecznie na powstanie jednego z najbardziej interesujących światów społecznych naszych czasów. W tym sensie przedstawiony w pracy pomysł nadal ma charakter eksploracyjny, a problematyka poruszana w wywodzie jest jedynie jednym z potencjalnych wątków, które mogą zostać podjęte przez badacza społecznego.

Należy zaznaczyć, że proces instytucjonalizacji ma równocześnie wymiar jednostkowy, objawiający się w różnorodności doświadczeń biograficznych poszczególnych kibiców. W dalszej części rozdziału korzystając z zebranych wywiadów mam zamiar przedstawić zindywidualizowane wymiary procesu instytucjonalizacji.

Po pierwsze, interesuje mnie, w jaki sposób dochodzi do przejść między pozycjami w strukturze wspólnoty. Przede wszystkim skupiam się na dwóch aspektach tego mechanizmu: biograficznej karierze kibica oraz przechodzeniu z roli fana do innych ról związanych albo z działalnością w klubie, albo z organizacją widowiska piłkarskiego. W pierwszym przypadku wykorzystuję historię jednego z fanów, którą traktuję jako przewodnika po analizowanym świecie. W drugim śledzę dwa wywiady z kibicami łączącymi działanie we wspólnocie z pracą organizacyjną.

Drugim wątkiem objętym szczegółową analizą jest działalność w stowarzyszeniu kibicowskim – kluczowej dla całej wspólnoty organizacji odpowiedzialnej za jej

¹¹⁰ Przed erą Internetu popularną formą komunikacji były tzw. fanzyny, których na polskiej scenie kibicowskiej symbolicznym potomkiem jest wydawnictwo To My Kibice.

¹¹¹ Od samego początku współczesnej formy zjawiska mówi się o relacji pomiędzy kibicowaniem a kulturą młodzieżową. W przypadku polskim szczególnie lata 90-te są okresem, w którym na stadionach pojawiają się elementy subkultury skinheadowskiej w jej wersji neofaszystowskiej (odwołania do symboliki nazistowskiej, charakterystyczny typ ubioru, skandowanie haseł czy wykorzystywanie salutu rzymskiego).

¹¹² Tu warto przytoczyć przykłady tworzenia się mniejszych wspólnot osiedlowych bądź dzielnicowych, które obok swojej przynależności do danej społeczności kibicowskiej, wytwarzają własne wewnętrzne tożsamości.

reprezentowanie w kontaktach z partnerami instytucjonalnymi (władzami lokalnymi, policją czy samym klubem). W tym miejscu interesuje mnie przede wszystkim rosnące znaczenie stowarzyszenia, będące dowodem na coraz większą rolę samych kibiców. Wychodząc od stosunkowo wąsko zdefiniowanej roli organizacji zapewniającej wsparcie logistyczne czy prawnicze (np.: w przypadku aresztowań kibiców) możemy zaobserwować, jak stowarzyszenie staje się jednym z kluczowych aktorów zaangażowanych w ratowanie upadającego klubu.

Kolejnym, trzecim problemem, którym chciałbym się zająć jest znaczenie kibicowskiego portalu internetowego. Wokół lksfans.pl skupia się od prawie dwóch dekad działalność fanów klubu. Portal z jednej strony zapewnia wymianę informacji, poglądów, opinii – pełni więc rolę materialnej areny dla społecznego świata. Z drugiej strony jest kluczowym zasobem, o który toczą się zakulisowe rozgrywki. Ta część rozdziału łączy się z wątkiem władzy opisywanym dalej – mówiąc wprost, mniej więcej w okresie zbierania wywiadów (2012-2013) dochodzi do przejęcia strony przez środowiska zbliżone do grupy chuligańskiej. W ramach procesu zbierania wywiadów udało się uzyskać wypowiedzi jednego z poprzednich twórców i zarządzających portalem.

Po czwarte, w bardziej szczegółowy sposób analizuję wywiady, w których pojawiają się historie osiedli, na których działają kibice ŁKS-u. Łódź, co zostało już kilkakrotnie podkreślone, jest tzw. miastem derbowym. Oznacza to, że przestrzeń miejska jest objęta rywalizacją kibicowską – zarówno związaną z nią przemocą fizyczną, ale też symboliczną. To, co interesuje mnie najbardziej, to procesy przejmowania i tracenia określonych terenów. W konsekwencji procesy instytucjonalizacji świata społecznego napotykały bariery bądź zostają przyspieszone i zintensyfikowane.

Piątym aspektem, który uznałem za kluczowy, jest mechanizm upolitycznienia, choć znów jest tu zaprezentowany w kontekście indywidualnych przypadków. Do kolekcji wywiadów weszły rozmowy, w których pojawiły się silnie deklarowane poglądy prawicowe i nacjonalistyczne¹¹³. Analizuję tu jako przykłady pracy specyficznej logiki myślenia, której konsekwencją jest zespolenie wartości kibicowskich ze wskazanymi poglądami.

¹¹³ Stosuję tu taką dychotomię ze względu na samych rozmówców, którzy odwoływali się do patriotyzmu czy wręcz nacjonalizmu, co rozumiem jako światopogląd nacjonalistyczny oraz do kwestii obyczajowych (przede wszystkim poprzez prezentowanie postaw homofobicznych i antysemitkich), co z kolei przypisuję do idei prawicowych. Trzeba tu jednak podkreślić, że światopogląd prawicowy nie zawsze musi być homofobiczny.

Inną sferą, którą możemy potraktować jako pole działania mechanizmów instytucjonalizacji jest wykształcanie się struktur władzy we wspólnocie. Świat kibiców jest silnie zhierarchizowany. W mniejszym stopniu w wymiarze formalnym, na którym przede wszystkim można skupić się na stowarzyszeniu kibicowskim. W zdecydowanie bardziej wyraźnym kształcie relacje władzy zarysowują się w wymiarze nieformalnym, w którym dominują liderzy niepełniący funkcji oficjalnych, ale posiadający realną władzę nad grupą. To, w jaki sposób jest ustalana hierarchia, dużo mówi o charakterze świata społecznego kibiców, a proces ten jest poprzez swoją wielowymiarowość i niejednoznaczność trudny do śledzenia. W tej części korzystam z kilku różnych narracji, w których śledzę odniesienia i opisy stosunków władzy.

Podsumowując, problematyka leżąca w moim bezpośrednim polu zainteresowania obejmuje mechanizmy zmiany społecznej, zachodzącej przede wszystkim na polskich trybunach piłkarskich (choć proces instytucjonalizowania się ruchu kibicowskiego nie ogranicza się oczywiście tylko do naszego kraju i ma swój wymiar uniwersalny). Skupiam się na procesie instytucjonalizacji w jego dwóch podstawowych wymiarach: po pierwsze, na szerzej osadzonej perspektywie zastygania turnerowskiej *communitas* w strukturę, na którą składają się m.in. powstawanie mniejszych bądź większych całości w ramach szeroko rozumianej kultury kibicowskiej, rozbudowanie i przekształcanie relacji władzy, ekonomizacja kultury kibicowskiej zarówno w części procesów składających się na tzw. modern football, ale również wytwarzanych w kontrze do niego strategii oporu bądź przejęcia przyjmowanych przez tradycyjne grupy kibicowskie. Po drugie, interesuje mnie indywidualne doświadczenie kibicowania, na które składają się mechanizmy związane m.in. z osiąganiem pozycji w powstających strukturach wspólnoty kibicowskiej (kwestia kariery kibicowskiej, przechodzenie z pozycji fana do roli działacza klubowego), budowaniem lokalnych subświatów (rywalizacje osiedlowe), tworzeniem aren sporu (rozwój kultury kibicowskiej w Internecie) czy formalizowaniem działania (tworzenie i prowadzenie stowarzyszenia).

Zanim jednak przejdę do prezentacji wniosków płynących z analizy wywiadów, chciałbym zrekonstruować logikę stojącą za takim poprowadzeniem badania. Wybór kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego był dyktowany dwoma podstawowymi warunkami: dostępnością do grupy badanej oraz jej charakterystyką. W pierwszym przypadku znaczenie miały biograficzne powiązania autora ze społecznością kibicowską

skupioną wokół ŁKS-u. Od 8-ego do 17-ego roku życia trenowałem w młodzieżowych drużynach klubu. Wychowałem się na osiedlu, które przeszło opisywany przeze mnie proces przejścia go przez kibiców ŁKS-u (jeszcze mniej więcej 15 lat temu można było wyróżnić części osiedla, na których aktywnie działali kibice Widzewa). Moja praca magisterska odnosiła się do mechanizmów tworzenia widowiska piłkarskiego na przykładzie derbów Łodzi z 2008 roku. W związku z tym potencjalna sieć kontaktów dawała szansę na zdobycie wartościowego materiału. W znacznym stopniu udało się to zrealizować. Druga kwestia, czyli charakterystyka grupy związana jest z jej z jednej strony typowością na tle polskiej sceny kibicowskiej, z drugiej opiera się na założeniu o pewnych elementach wspólnoty kibiców ŁKS-u, które można uznać za wyjątkowe w kontekście innych grup. To, co łączy ten świat społeczny z podobnymi jemu uniwersami działającymi w innych miejscach Polski, jest posiadanie praktycznie wszystkich cech dobrze wykształconej kultury kibicowskiej, do której zaliczam: wewnętrzny podział grupy na środowiska ultrasowskie, chuligańskie, formalną reprezentację w postaci stowarzyszenia, grupy związane z poszczególnymi sekcjami klubu. Rozbudowaną sieć działań w Internecie, kibiców działających w strukturze klubowej. Fani ŁKS-u od lat 70-tych są w awangardzie tworzenia zrębów kultury kibicowskiej w Polsce. Również od tamtej dekady byli w stałych relacjach z innymi ośrodkami fanowskimi w Polsce zawierając z nimi sojusze bądź wchodząc w konflikty. Reprezentacja kibiców ŁKS-u brała udział w zakładaniu Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibicowskich. Brali też udział w działaniach protestacyjnych przeciwko polityce rządu Donalda Tuska przed Euro 2012. Kibice klubu tworzyli (i nadal tworzą) różnego rodzaju publikacje, książki, portale, filmy i inne teksty kultury związane z ich działalnością bądź istnieniem klubu. Łódzka wspólnota fanów może zostać uznana za jedną najbogatszych i najbardziej zróżnicowanych w Polsce.

Z drugiej strony, posiada ona pewne cechy związane przede wszystkim z funkcjonowaniem w mieście derbowym, które można uznać za bardziej partykularne niż uniwersalne. Jednym z kluczowych wątków w wywiadach są różnego rodzaju formy rywalizacji z kibicami Widzewa, powiązane w części symbolicznej i językowej z dyskursem antysemitycznym. Kolejną kwestią, która nie jest może wyjątkowo łódzką cechą, ale stwarza pole do interesujących i oryginalnych analiz jest dostęp do relacji silnie nasyconych rozważaniami o stosunkach władzy we wspólnocie. To kto rządzi, z kim trzeba konsultować podejmowane działania, jakie są napięcia między różnymi grupami –

te kwestie pojawiają się i są dyskutowane przez rozmówców.

Dodatkową cechą charakterystyczną dla tej kolekcji rozmów jest ich czasowa kontekstualizacja – były one przeprowadzane w latach 2012-2013. Był to okres zmian w samym klubie, który wchodził właśnie w jedną z największych zapaści organizacyjnych i finansowych w swojej historii. Z drugiej strony, w niektórych wywiadach silnie pracował kontekst Euro 2012, choć nie był to na tyle znaczący wątek, by uznać go za kluczowe pole analiz. Pojawiał się jednak w szczególnym kontekście związanym z mechanizmami upolitycznienia – jako jeden z elementów krytyki rządów Platformy Obywatelskiej oraz działań organizujących ogólnopolski ruch pod auspicjami OZSK.

Tak jak poprzednie części pracy można traktować jako zdanie sprawy z zastanego przez autora stanu teorii oraz opis współczesnej kultury kibicowskiej, tak ta część ma na celu prezentację zebranego materiału empirycznego oraz wyników jego analizy. Pełni również rolę egzemplifikacyjną dla rozumienia procesu instytucjonalizacji świata społecznego kibiców piłkarskich.

7.1 Przemiany roli kibica – od chuligana do lidera wspólnoty. Wymiary kariery kibicowskiej

Jednym z kluczowych wątków poruszanych w pracy jest kwestia typologizacji zachowań kibicowskich. Podziały idące wzdłuż osi wyznaczanych przez poziom zaangażowania czy postawę wobec postępującej modernizacji można potraktować jako kategorie o charakterze poziomym. Przecinają one wspólnotę pokazując różne grupy, osadzone na bazie różnych sposobów rozumienia czym jest kibicowanie. Z drugiej strony na zagadnienie typów kibicowania można spojrzeć w sposób wertykalny i, co chciałbym tu podkreślić, procesualny. Wykorzystam tu wywiad z Jakubem, kibicem urodzonym w 1984 roku, który krok po kroku rekonstruuje swoją karierę fana, pokazując nie tylko kolejne stopnie wtajemniczenia, ale jednocześnie odkrywając przed badaczem, w jaki sposób dochodzi do przechodzenia z jednego poziomu na drugi.

W momencie wywiadu (lipiec 2011 roku), rozmówca ma 27 lat. Mieszka z żoną i dzieckiem na jednym z łódzkich osiedli, które można zaliczyć do zdominowanych przez kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego. Procesy przejmowania bądź tracenia konkretnych obszarów podnoszę w podrozdziale 7.5 – tu jedynie chciałbym zaznaczyć, że wywiad z Jakubem należy do grupy tzw. narracji zwycięstwa, czyli historii opisujących „przejęcie” spornego terenu. Niewątpliwym sukcesem, jakim było wypchnięcie

kibiców Widzewa z osiedla, jest z jednej strony tłem dla historii Jakuba, z drugiej wiąże się z jego aktywnością – najpierw jako zwykłego kibica, potem chuligana a następnie lidera osiedlowej wspólnoty. Również w części poświęconej zagadnieniom władzy we wspólnocie wykorzystuję ten konkretny wywiad do analizy zarówno struktury części środowiska, którą można uznać za jego centralny element, w którym są podejmowane decyzje co do kierunku rozwoju wspólnoty, jak i ukazania potencjalnych napięć i konfliktów, jakie można w niej zaobserwować. W tym sensie wywiad z Jakubem jest jedną z kluczowych rozmów dla całej pracy. Pozwala na wielopoziomowe analizy istotnych fenomenów składających się na szerszy obraz świata społecznego kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego.

Historia kibicowania w przypadku Jakuba zaczyna się od pierwszej wizyty na stadionie ŁKS-u. Na mecz rozmówca zostaje zabrany przez kuzyna razem ze starszym bratem, z którym od tamtej pory dzieli pasję kibicowską:

„Wszystko zaczęło się dosyć wcześnie, gdzieś w latach 92/93 dokładnie nie pamiętam. Pierwszy raz na stadionie ŁKS-u, na al. Unii, byłem właśnie tak w tych latach. W związku z tym, że mój ojciec zmarł, zaopiekował się mną o moim starszym bratem nasz starszy kuzyn i on nas zabrał na mecz ŁKS-u właśnie po śmierci ojca, żebyśmy się czymś zajęli. Tak dokładnie nie pamiętam, jaki to był mecz, ale wygrany przez ŁKS. I od tego w sumie się zaczęło, że razem z bratem zaczęliśmy chodzić na ŁKS, zawsze lubiliśmy piłkę, zawsze graliśmy w piłkę, to było naturalne dla nas, że wybraliśmy futbol.” [JAKUB_1984]

Jakub łączy wybór meczu piłkarskiego z kilkoma kwestiami. Na pierwszym miejscu jest śmierć ojca, ale – między innymi ze względu na rodzaj wywiadu (element biograficzny jest tu ograniczony do wątku doświadczenia kibicowskiego i jako taki nie jest skupiony na całości życia) – rozmówca jedynie wzmiankuje ten wątek, podkreślając dzięki temu wagę pierwszego meczu. Chciałbym zwrócić większą uwagę na podkreślenie ze strony Jakuba roli piłki nożnej jako dyscypliny sportowej, która już wcześniej odgrywała istotną rolę w życiu braci.

Kolejny etap przychodzi, gdy narrator opisuje wspólne chodzenie na mecze z bratem. Można uznać ten fragment za relację z rutynizacji wprowadzonego przez kuzyna zwyczaju:

„Zawsze/eee na początku zaprowadził nas tam kuzyn. Później zaczęliśmy z bratem chodzić na mecz. Brat, który jest o trzy lata starszy, no i ja tak z nim chodziłem na początku matka za bardzo nam na to nie pozwalała. Mój brat jako starszy częściej chodził. Ja starałem się po kryjomu chodzić. Potem zabierał mnie na Galerę i jakoś to się powoli rozwijało.” [JAKUB_1984]

Do wypowiedzi wprowadzona zostaje matka Jakuba, która od samego początku jest raczej przeciwna zaangażowaniu syna w działalność kibicowską – nawet wtedy, gdy ma ona jeszcze wymiar sporadycznego udziału. W dalszej części wywiadu rozmówca opisuje kolejne etapy wtajemniczenia w świat społeczny. Łączy je z podkreślaniem coraz większego zaangażowania emocjonalnego, które towarzyszy przejściom na „wyższy poziom”. Interesująco przedstawia się tu kwestia pojawienia się podwójnego życia Jakuba – o jego zaangażowaniu (przede wszystkim, wyjazdach na mecze poza Łodzią) nie wie matka.

„Wszystko zaczęło się tak w sumie, jak ŁKS zdobył mistrzostwo Polski. To od tego pamiętam, już tak bardziej, od tego 98-ego już tak bardziej wszystko pamiętam. Wtedy już byłem takim bardziej świadomym kibicem, zakochanym w ŁKS-ie, od tego czasu zaczął się jakiś taki fanatyzm, nie opuszczałem żadnych meczy i zacząłem jeździć na mecze wyjazdowe.” [JAKUB_1984]

To mecze wyjazdowe są kluczowym doświadczeniem w kibicowskiej biografii. Jakub podkreśla ich znaczenie nie tyle w kontekście odkrywania wcześniej nieznanego mu sfer działalności kibicowskiej, co jako pomost do budowania sieci znajomości i kontaktów, pomagających w późniejszej karierze. To wyjazd – z zasady dłuższy i bardziej niebezpieczny zbliża członków grupy do siebie. Co więcej, staje się też dobrą okazją do poznania osób spoza swojego osiedla. Mówiąc językiem socjologicznym, daje szansę na zbudowanie kapitału społecznego¹¹⁴. Innymi słowy, wejście na ścieżkę aktywnego kibicowania oraz związane z tym społeczne awanse w wewnętrznej hierarchii są łatwiejsze i szybsze, gdy jednostka decyduje się na udział w meczach wyjazdowych. Kluczowa okazuje się tu możliwość budowania sieci znajomości, która przekłada się na potencjał budowania kariery kibicowskiej:

¹¹⁴ W tym miejscu kapitał społeczny rozumiem raczej w zgodzie z propozycjami Bourdieu (Bourdieu 1985) niż np.: Putnama (Putnam 2008).

„Wtedy tak dzięki wyjazdom poznałem bardzo dużo ludzi na ŁKS-ie. Zresztą wyjazdy to jest taka esencja. Tam jeździ określona liczba ludzi i najlepiej się wtedy można poznać. Wtedy zaczęły się takie pierwsze przyjaźnie. Zaczęły się tworzyć takie grupy. (...)” [JAKUB_1984]

Wspomniane na końcu powyższego cytatu grupy to wstęp do szerszego opisu procesu wchodzenia do chuligańskiej części kibicowskiego świata. Po znalezieniu się wśród osób regularnie jeżdżących na wyjazdy, Jakub prowadzi nas dalej, odkrywając jednocześnie, że również w tym subświecie funkcjonuje swoista hierarchia:

„Już dokładnie nie pamiętam, jak to wszystko się zaczęło, ale stworzył się taki skład młodych chłopaków. Tutaj kilka osób z (nazwa osiedla), część ludzi z Bałut, ze słynnej Limanki, no i zaczęliśmy tam robić jakieś takie akcje przeciwko drużynie przeciwnej. Czyli jakieś, na początku, zdobywanie barw, takie rzeczy. Oczywiście na początku jako małolaci działaliśmy sobie sami. Robiliśmy tam jakieś swoje akcje, a grupa starszych chuliganów robiła jakieś tam swoje rzeczy. My nie byliśmy do tego dopuszczani, do jakichś tam grubszych akcji. Z czasem to się, wiesz, zacierało. Nawiązywaliśmy kontakty i byliśmy wcielani do tej starszej grupy. Powiedzmy, za zasługi. Jak/jak ktoś działał/działa, to był z czasem zauważany przez starszych i to był zaszczyt, jak mogłeś ze starszymi jechać na jakąś awanturę, czy coś takiego. Na początku nie chcieli, nie chcieli nas zabierać nigdzie. Ze względów bezpieczeństwa. To jest bardzo hermetyczne środowisko. Niełatwo. Niełatwo się tam dostać, a jak już się ktoś dostał, to mógł się czuć podbudowany i zaszczycony, że dostał się do tej grupy. No mi się udało. Z grupą moich takich właśnie najbliższych kolegów zaczęliśmy działać ze starszymi. No i fajnie było.” [JAKUB_1984]

Rozmówca płynnie przechodzi z jednej sfery kibicowania – jeżdżenia na wyjazdy – do drugiej – działalności chuligańskiej. To ona staje się główną sferą jego aktywności i – co podkreśla w dalszej części wywiadu – pozwala mu osiągnąć wysoką pozycję w hierarchii kibicowskiej w ogóle. Interesująco prezentuje się w tym miejscu język, którego Jakub używa do opisanía chuligańskiej części swojej kibicowskiej biografii. Nie mówi wprost o tym, co robił. Wzmiankuje jedynie o „zdobywaniu barw” czy „akcjach” organizowanych razem z kolegami. Z innych źródeł możemy się dowiedzieć na czym owe akcje mogły polegać. W rozdziale poświęconym rywalizacji przywołuję historię

starcia między chuliganami Legii i łódzkiego klubu znajdującą się w jednej z książek opisujących historię kibiców ŁKS-u (Galernicki 2006). Tego rodzaju bójki (umawiane i regulowane pod kątem liczby uczestników) to w przypadku miasta derbowego, jakim jest Łódź, rzadkość. Znacznie częściej dochodzi do tzw. wjazdów, czyli ataków na osiedla jednoznacznie kojarzone z jednym klubem. Jakub wspomina w dalszej części wywiadu o takiej sytuacji:

„(...) wiesz, no nie można zapomnieć o tym, że cały czas jest ta wojna w mieście między kibicami. No i nawet trzy dni temu grupa, przed meczem Widzewa, grupa właśnie kibiców z Widzewa jeździła samochodami tutaj po (nazwa osiedla), tam wiem, że kilka/kilka osób zostało lekko poturbowanych. No cały czas takie rzeczy się dzieją w Łodzi niestety. (...)” [JAKUB_1984]

Kariera kibicowska Jakuba układa się według wzorca, który możemy odtworzyć poprzez wskazanie kolejnych punktów zwrotnych. Mamy więc pierwszy mecz, na który zaprowadza rozmówcę starszy kuzyn. Następnie można wyróżnić fazę coraz głębszego wchodzenia w kulturę kibicowską, co wiąże się również ze zbudowaniem fasady na potrzeby wytłumaczenia się przede wszystkim przed niechętną zainteresowaniom syna matką. Kolejnym etapem są wyjazdy na mecze poza Łodzią, na których Jakub poznaje kibiców spoza własnego osiedla i powoli buduje swoją pozycję w grupie. Swoistym ukoronowaniem pierwszego etapu jest wejście do grupy chuligańskiej. Mamy tu więc nie tylko pokazanie różnych subświatów społecznych, funkcjonujących w ramach szerszego uniwersum. Jest to też proces mniej lub bardziej intencjonalnego tworzenia swojej kariery kibicowskiej.

Punktem zwrotnym dla Jakuba okazuje się jeden z meczów wyjazdowych. W 2004 roku podczas spotkania między Ruchem a ŁKS-em w Chorzowie dochodzi do masowych bójek z policją na stadionie i poza nim. W efekcie kilkudziesięciu kibiców z Łodzi zostaje osadzonych w aresztach na Górnym Śląsku. Wśród nich jest Jakub, który traktuje ten moment jako centralne doświadczenie swojego udziału we wspólnocie.

„Później taki moment przełomowy to były, było w 2004 no i wyjazd do Chorzowa. Gdzie w sumie, wszystko tak się szybko zatrzymało. To był mecz z Ruchem Chorzów, zgoda Widzewa, pojechaliśmy tam w bardzo no dużą ekipą, bardzo dużo ludzi, pociągami. No i rozkręciła się awantura na meczu, co skutkiem tej awantury było zatrzymanie mnie na sankcję, tak, trzy

miesięczna, na Śląsku. No, przesiedziałem w areszcie trzy miesiące, dokładnie 93 dni. no i co.” [JAKUB_1984]

W innych miejscach wywiadu rozmówca powraca kilkakrotnie nie tyle do samego wydarzenia, co do jego znaczenia dla całej biografii. Opisu całej sytuacji z jego punktu widzenia ostatecznie w rozmowie z badaczem nie znajdziemy – choć Jakub podkreśla, że sam nie brał udziału w walkach z policją, a jedynie ze względu na swoją posturę został uznany za podejrzanego i aresztowany. Podkreśla jednak, że po Chorzowie jego działalność kibicowska się zmieniła. Zaczął angażować się bardziej w życie osiedla i w pracę, którą moglibyśmy nazwać organizacyjną:

„Na mecze też już raczej rzadziej uczęszczałem, chociaż no, z czasem wołał mnie ten stadion i zacząłem znowu chodzić, chociaż już w innej roli, przestałem udzielać się chuligańsko czy coś takiego, bardziej się skupiłem na takiej stronie ultrasowskiej, że cały czas chodziłem na mecze ubrany w barwy, chodziłem na Galerę dopingowałem. Na koniec, na koniec starałem się nakłaniać innych małolatów czy coś, żeby chodzili na mecze, utożsamiali się z tym klubem, no i cały czas to powoli, powoli właśnie się rodziło. No teraz jest taka sytuacja, że jestem taką osobą ogarniającą tutaj nasze, nasze rejony, czyli (nazwa osiedla), no i staram się tu pomagać.” [JAKUB_1984]

Paradoksalnie, kilkuletnie wyciszenie pozwoliło Jakubowi na zmianę areny społecznego świata z chuligańskiej na pracę dla lokalnej wspólnoty kibicowskiej. Przez cały wywiad przebija się zresztą – przedstawiana w mniej lub bardziej przekonujący sposób – misja, jaką rozmówca odnalazł: działania na rzecz klubu i miejsca, w którym mieszka. Ostatecznie Jakub podsumowuje swoją drogę przez kolejne etapy kariery kibicowskiej w następujący sposób:

Ja w sumie przeszedłem wszystkie etapy, jakie są. Zacząłem, na początku grałem w tę piłkę, miałem epizod, że pół roku trenowałem piłkę na ŁKS-ie, czyli od zawodnika, od chłopaka, który tam latał za tą piłką, po małolata, który został przyprowadzony na mecz i wiesz, po, później, etap dostania szalika na Gwiazdkę. Pamiętam pierwszy swój szalik ŁKS-u dostałem pod choinkę. Później to się zaczął ten etap, że zacząłem chodzić na Galerę i dopingować, czyli byłem takim, takim kibicem, który angażuje się w doping na Galerze. Później z tego przerodziło się zaangażowanie w chuliganek, a że

taki fanatyzm i takie jazdy, to zaczęły się treningi. I co? Większość ludzi, jak już dojdzie do tego etapu, że jest w chuligance, to oni uważają, że to już jest koniec możliwości, że już jest zajeżdżenie, że osiągnęli taki szczyt. No bo, jak mówiłem wcześniej takie osoby są szanowane, są postrzegane przez innych, że no to jest ktoś. Ja byłem na tym etapie i w sumie cały czas na nim jestem, bo z tego się nie spada. Można się nie angażować w te/ w te wszystkie rzeczy, które się dzieją, w awantury, czy coś. Nie jeżdżę na nie, ale cały czas jestem postrzegany jako ten chuligan, który się potrafi bić i... jak się będzie coś działo, to będę chciał pomóc kolegom. Chociaż teraz to nie jest moim priorytetem. Moim priorytetem jest właśnie ta organizacja. Nie wiem, jak nazwać to miejsce, w którym jestem. Nazywamy to osoby ogarniające osiedle. No, ale mi się wydaje, że to jest taki mój szczyt. [JAKUB_1984]

Wywiad z Jakubem został przeze mnie potraktowany jako wzorcowy pod względem przechodzenia przez kolejne subświaty lokalnej wspólnoty kibicowskiej. W najmniejszym stopniu mamy tu dostęp do grupy ultrasów. Badacz odnajdzie tu natomiast tropy związane z działalnością grup chuligańskich czy znaczeniem wyjazdów w procesie budowania pozycji w świecie piłkarskich fanów. Być może jednak najważniejszą częścią wywiadu jest ta, w której Jakub opowiada o organizacji kibicowskiej działalności na jednym z łódzkich osiedli. Jednym z wniosków, jakie można tu wysunąć jest podkreślenie roli społeczności kibicowskiej dla społeczności lokalnej. Cele i podejmowana aktywność nadal bezpośrednio wiążą się ze sportem i kibicowaniem, ale jest to też budowanie sieci społecznych, przekazywanie norm i wartości, oddolna praca na rzecz tworzenia wspólnoty. Pamiętając o przemocy fizycznej, antysemityzmie czy radykalizmie politycznym, należy również podkreślić znaczenie tego rodzaju grup dla lokalnych społeczności, które, co wiemy z innych źródeł, trapione są poważnymi problemami związanymi z bezrobociem, wykluczeniem społecznym, uzależnieniami czy po prostu ubóstwem. W jednym z pytań pojawia się wątek tzw. dopalaczy¹¹⁵, do którego Jakub odnosi się w następujący sposób:

My na zebraniach wiedzieliśmy, dochodziły do nas słuchy, że duża część

¹¹⁵ Walka z dopalaczami jest w Łodzi istotnym tematem lokalnej debaty publicznej (<http://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,24166927,miala-byc-odziez-patriotyczna-powstal-sklep-z-dopalaczami.html> [dostęp: 01.03.2019]). Władze miasta próbują ograniczać sprzedaż m.in. poprzez działania administracyjne (np.: ponawiające się kontrole). Wiadomo jednak, że pomimo sukcesów w wypychaniu niechcianych lokali z rynku, kwitnie nielegalna sprzedaż środków odurzających.

tej naszej społeczności lokalnej zażywała te dopalacze. Były z tym jakieś problemy i właśnie poruszaliśmy ten temat na naszych zebraniach w takiej formie, żeby się ogarnąć, żeby tego nie brać, rozmawialiśmy o tym. Nawet chcieliśmy zrobić na jednej ze szkół na (nazwa osiedla) duży napis, dużą pracę, „Stop dopalaczom” coś takiego. Tam było rzucone takie hasło. Ale to było w momencie, kiedy te dopalacze zostały zamknięte. Więc my od początku byliśmy przeciwni temu. Zresztą nie tylko dopalaczom. Cały czas staramy się tam tak chłopaków ogarniać, żeby nie ćpali, nie pili. „weźcie się za treningi” cały czas tak jest, a jakby to wróciło, to nadal będziemy z tym walczyć. Zresztą dopalacze nie znikną. Wiesz co, to, że zamknęli sklepy nie spowodowało, że to zniknęło z rynku. Najgorsze jest to, że teraz to dilerzy, to przeniosło się na rynek nielegalny. Dilerzy handlują i kto chce, ma do tego dojścia. [JAKUB_1984]

Tę wypowiedź należy traktować z pewnym dystansem, szczególnie w kontekście medialnych doniesień o zaangażowaniu grup kibicowskich w różnego rodzaju działalność przestępczą – również tą związaną z handlem nielegalnymi substancjami psychoaktywnymi¹¹⁶. Jednak samo wspomnienie przez Jakuba – ostatecznie jednego z najważniejszych liderów wspólnoty fanów ŁKS-u – negatywnej oceny zażywania środków uzależniających jest znaczące. Skądinąd dzięki obserwacji zachowań kibiców podczas meczów, mogę potwierdzić, że również w ich trakcie się przypadki np.: korzystania z marihuany, których nikt nie piętnuje czy nie zakazuje (mam tu na myśli samych fanów oczywiście).

Jakub podkreśla również kwestię odpowiedniego doświadczenia, które powinien posiadać prawdziwy kibic. Sam charakteryzuje się jako ktoś, kto przeszedł przez wszystkie istotne etapy. Wielokrotnie odnosi się do znaczenia piłki nożnej w jego życiu. Mecz nadal pełni kluczową rolę w tym, jak rozumie bycie fanem piłkarskim i aktywnie w nim uczestniczy. Rozpoznaje też, że nie jest to kluczowy element we wszystkich

¹¹⁶ Nawet pobieżna kwerenda przynosi efekty w postaci następujących tekstów: <http://chorzow.naszemiasto.pl/artukul/chorzow-cbsp-rozbilo-gang-kiboli-przerabiali-sklepy-w.4892406.artgal,t.id,tm.html> [dostęp:22.02.2019] oraz <https://gazetakrakowska.pl/sledczy-ida-na-calosc-i-oskarzaja-bojowke-kiboli-wisly-krakow/ar/13001644> [dostęp:22.02.2019]. Kwestia zaangażowania kibiców piłkarskich w świat przestępczy nie jest przedmiotem pracy, ale warto tu wskazać na teksty, które zajmują się tym wątkiem m.in. Szalikowcy: o zachowaniach dewiacyjnych kibiców sportowych (Piotrowski 2000)

przypadkach. Różnicuje się od tych, którzy nie przechodzili tej samej drogi, co on:

Ja tak jak ci mówiłem, że przeszedłem każdy szczebel tej drabiny, a jest grono osób, które od razu zostały wcielone do chuliganów. Nie przeszli tego etapu fanatyka, zwykłego kibica, chłopaka, który dopinguje z szalikiem, nie. Oni zostali wciągnięci na przykład przez kolegów, bo się biją, bo się dobrze biją, zostało im zaproponowane: „Dawaj tutaj, potrenujemy, będziemy się bić z tymi, Ok. fajnie”. Oni się zajmują tylko i wyłącznie trenowaniem i zadymami. Nie interesują ich mecze. [JAKUB_1984]

We wskazanym cytacie widać też pewne napięcia, które można z dużą ostrożnością traktować jako ślady wskazujące na różnice między różnymi typami kibiców. Kiedy zestawimy to z cytatem o wchodzeniu do grupy chuligańskiej, na który to awans trzeba było zasłużyć, można postawić wniosek, że wraz z rozwojem tego subświata umiejętności związane z walką, skłonność do przemocy i agresji, innymi słowy, bycie bardziej efektywnym chuliganem, pomaga skrócić drogę przez kolejne szczeble hierarchii.

Przeszedłem wszystkie te etapy. To nie jest tak, że z jednego przeszedłem tam na drugi i na tamtym etapie już nie jestem. Ja jestem na wszystkich tych etapach, bo i tak, staram się/ bo takie potoczne są nazwy jak Janusze, tak, Janusze, pikniki, czyli osoby, które nie angażują się w działanie klubu, one tylko przychodzą na mecz typowo sportowo, tak, chcą obejrzeć mecz i iść do domu i nic więcej nie wiedzieć na ten temat. Nie angażują się w jakieś działania. Później są ultrasi. Ultrasami są nazywane osoby, które angażują się w jakieś działania, tworzą jakieś oprawy, jeżdżą na wyjazdy, coś takiego. Ultrasi, no i ta grupa, ta, chuligani, czyli osoby, które potrafią się bić. Jeżdżą na ustawki, trenują, dbają o bezpieczeństwo w mieście. Każdy wierzy, każda z tych grup musi być. Muszą być i te osoby, które przychodzą na mecz tylko sobie popatrzeć. Są osoby, które tak jak ultrasi coś tam organizują, bo tworzą oprawy i jest doping, bo ważna jest otoczka tego wszystkiego i chuligani. Bo niestety w mieście, gdzie są dwie drużyny, muszą być takie osoby, bo gdyby ich nie było, to by połowa ludzi na mecze nie przychodziła, bo by się bała, a to troszeczkę daje komfort, że ludzie wiedzą, że jest mocna ta ekipa u nas i że jest jakieś to bezpieczeństwo, że ta druga strona liczy się z tym, że nie mają

łatwo. [JAKUB_1984]

Powyższy cytat został wybrany ze względu na to, w jaki sposób badany opisuje świat, w którym funkcjonuje. Można wręcz powiedzieć, że stosuje metaforę organicystyczną. Wszystkie części wspólnoty są ze sobą powiązane i nawzajem sobie potrzebne. W tym kontekście głównie chodzi rozmówcy o usprawiedliwienie działania grup chuligańskich i ultrasowskich, ale jest to też doskonały przykład swoistej mapy mentalnej Jakuba. On sam zdaje sobie sprawę z funkcjonalności poszczególnych kategorii kibiców i nie wyklucza żadnej z nich. Po części w tej wypowiedzi opisuje też swoją drogę – od niezaangażowanego widza aż do jednego z liderów grupy.

7.2 Kibicowanie a praca dla klubu

Wątek kibica pracującego dla klubu wymaga wyjaśnienia w kontekście jego powiązania z procesem instytucjonalizacji świata społecznego kibiców piłkarskich. W większości przypadków proces ten łączy w pracy z działaniami zbiorowymi podejmowanymi przez wspólnotę kibicowską (np.: założenie i prowadzenie stowarzyszenia, organizację wspólnoty osiedlowej czy polityczną aktywność). Analizuję je z perspektywy doświadczenia jednostek – jednak w każdym z tych przypadków istotne jest ich zaangażowanie w szerszą działalność wspólnoty. W tym podrozdziale skupiam się z kolei na przykładzie jednostki najpierw będącej częścią grupy kibicowskiej – jednak działającej w niej w daleko mniejszym zakresie niż reszta moich rozmówców. Dopiero decyzja o podjęciu praktyk w klubie staje się momentem przełomowym, po którym jego zaangażowanie i więź z klubem nabiera nowego charakteru. Należy tu jednak zaznaczyć, że badany nie staje się aktywnym członkiem zasadniczej części świata kibicowskiego – nie wchodzi ani w struktury stowarzyszenia, ani w działalność osiedlową. Nie jest również członkiem nieformalnych grup chuligańskich, ultrasowskich czy grafficiarskich. Jednak jego historia jest tu traktowana jako narzędzie do przedstawienia mechanizmu korzystania przez klub z zaplecza kibicowskiego i to niekoniecznie tego najbardziej zaangażowanego. Pokazuje, że przy odpowiedniej kombinacji czynników indywidualnych po stronie kibica i instytucjonalnych po stronie klubu, możliwy jest transfer ze świata fanów do świata klubowej organizacji.

Emil (rocznik 1984) opisuje swoje pierwsze doświadczenia związane z udziałem w meczach w sposób wyraźnie różniący się od innych badanych występujących w kolekcji. Po pierwsze, podkreśla, że w wieku 11 lat podjął świadomy wybór, komu będzie

kibicował. Zrobił to w porozumieniu z ojcem, który poprosił go, by zanim zdecyduje przeczytał książkę o historii łódzkiego sportu. Na podstawie lektury Emil zdecydował, że będzie fanem Łódzkiego Klubu Sportowego. To, co przykuwa uwagę badacza w tej relacji, to element refleksji nad wyborem klubu – we wszystkich innych zebranych historiach pierwsza wizyta na stadionie była opisywana w kategoriach jej przeżywania. Rozmówcy zwracali uwagę na osoby towarzyszące, wynik i grę zespołu czy zachowania innych kibiców. Nigdzie jednak nie znalazły się odniesienia do jakiegokolwiek elementu związanego z rozważaniem, który klub wybrać. Można wręcz powiedzieć, że badani w ogóle nie traktują tego momentu w kategoriach wyboru, co mogłoby świadczyć, że kibicowanie temu a nie innemu klubowi w ich rozumieniu nie podlegało procesowi refleksji. W niektórych narracjach pojawiały się rozważania o potencjalnych alternatywach związanych np.: z losowością miejsca zamieszkania, które przekładało się na życie w dzielnicy czy na osiedlu zdominowanym przez kibiców konkretnego klubu. Jednak były to relacje o charakterze marginalnym, mające na celu nakreślenie szerszego społecznego tła kibicowskiej biografii.

Emil jest więc już na samym początku swojej opowieści przypadkiem wyjątkowym. Co więcej, w przeciwieństwie do innych przytaczanych w pracy wywiadów jego historia to opowieść zwyczajnego sympatyka – niezaangażowanego w żadne pozastadionowe działania wspólnoty kibicowskiej. Z racji zamieszkania w mniejszej miejscowości oraz tego, że w szkole, do której uczęszczał, nie było zbyt wielu aktywnych kibiców czy to Widzewa, czy ŁKS-u, to okres edukacji na poziomie podstawowym, o którym co najmniej kilku badanych wspominało jako o momencie formacyjnym dla ich piłkarskiego zainteresowania, przebiegł w jego przypadku bez zbytniej intensywności. Chodził na mecze razem z ojcem, ale nie były to wyjścia regularne. Z ważnych momentów wspomina sezon mistrzowski, kiedy klub wygrał ligę w 1998 roku. Momentem zwrotnym w historii Emila były studia dziennikarskie, na których musiał odbyć praktyki. Zdecydował, że skoro jest kibicem klubu, to spróbuje je w nim zrealizować:

Wybrałem praktyki na ŁKS-ie, tak, gdzie może niektórzy na początku tak patrzyli: aaaa, tam będziesz chciał robić praktyki w klubie sportowym i tak dalej, ale ja z racji i tego kibicowania, bo miałem mecze za sobą, bo w czasie studiów chodziłem, już musiałem sobie postanowić, czy chcę coś robić dalej z ŁKS-em czy nie. Postanowiłem, postanowiłem, że chcę. Dostałem się tutaj

na praktyki eeee, ktoś tam z zarządu ówczesnego podpisał mi papier, że mam odbyć praktyki. To miał być miesiąc, a okazało się, że siedziałem prawie dwa i pół miesiące na tym ŁKS-ie. Zobaczyłem przez te dwa miesiące, jak to się mniej więcej dzieje, tak, od środka. To był moment przed stuleciem klubu, 2007/2008, ponieważ na stuleciu, no dostałem ten zaszczyt, że mnie zaprosili na stulecie, eeee, ale mówię, tak, to było przed stuleciem. [Emil_1984]

Podobnie jak w sytuacji wyboru klubu, Emil odnosi się do decyzji: czy chce się bardziej zaangażować w życie klubu, czy jednak woli pozostać na marginesie wspólnoty. Z klubem jest emocjonalnie związany i pomimo negatywnych opinii, z którymi się spotyka, postanawia wybrać ten kierunek. Możemy założyć, że początkowo była to po prostu stosunkowo dogodna droga do realizacji programu studiów. Po czasie jednak okazało się, że badany zbudował na tym karierę zawodową aż do teraz (wywiad był realizowany w 2012 roku, ale z innych źródeł wiadomo, że Emil nadal pracuje w świecie piłki nożnej).

Istotnym wątkiem, do którego rozmówca w tym miejscu się nie odnosi, jest kontekst czasowy. W sezonie 2007/2008 Łódzki Klub Sportowy jest ekstraklasowym beniaminkiem (awansuje zresztą do ligi razem z Widzewem). Jednak już w następnym sezonie zostaje karnie zdegradowany ze względu na nieprzyznanie licencji. Można powiedzieć, że Emil trafia do klubu w krótkim okresie względnego spokoju. To być może przekłada się też na to, że osoby zarządzające w tym okresie, korzystają z okazji i oferują mu propozycję dalszej współpracy:

No odbyłem ten staż, odbyłem, no nie wiem, komuś się tam spodobałem, postanowili, że mógłbym zostać, tak. Eee w międzyczasie zgłosiłem swój angaż do bycia spikerem, do tego też mnie ciągnęło, lubiłem komentować bieżące sprawy. Od małego dziadek mnie nagrywał z mikrofonem, więc gdzieś, gdzieś, to we mnie drzemało. Lubiłem mówić do ludzi, fajnie było mieć jakąś publikę. No i tutaj patrząc na to, co robią inni spikerzy, tak, powiedziałem sobie, że pewnie też bym tak potrafił, nie wiem, lepiej czy gorzej, ale bym się nauczył. No i dostałem taką szansę, klub mnie wysłał na kurs. Robiłem kurs, tak, przyjechałem, zadowolony, dostałem tę licencję spikera, no i z marszu zacząłem być spikerem na Młodej Ekstraklasie i na meczach, ŁKS. No i pomagałem, no byłem takim chłopcem od wszystkiego na ŁKS-ie, na bieżąco. [Emil_1984]

Wśród różnych działań na jedno rozmówca zwraca szczególną uwagę – postanawia zrobić kurs na spikera stadionowego. To o tyle interesujące, że ta rola w widowisku piłkarskim ma dwojaki charakter. Z jednej strony spiker pełni funkcję czysto informacyjną – np.: podaje dane zmieniających zawodników czy wyczytuje składy. Jednak współcześnie, wzorując się na innych dyscyplinach sportu (np.: popularnych w Polsce zawodach skoków narciarskich czy siatkówce), piłkarscy spikerzy podejmują grę z publicznością, wychodząc poza neutralną pierwotną ramę ich profesji. Próbuje m.in. prowadzić doping, robiąc to jednak w znacznie bardziej ograniczonym zakresie niż chociażby w przywołanej siatkówce. Są też ograniczeni przepisami (stąd zresztą konieczność wykonania specjalistycznego kursu pod kierunkiem PZPN-u) – m.in. są zobowiązani do reakcji, jeżeli na meczu pojawiają się wulgarne okrzyki skierowane do drużyny przeciwnej czy sędziego. Ewolucja roli spikera w procesie produkcji widowiska piłkarskiego – szczególnie w zakresie opisu go normami oraz certyfikowania dostępu do jej wykonywania – jest kolejnym dowodem na działanie mechanizmów kontroli oraz procesów profesjonalizacji, które obejmują również tych, którzy mają niewielki wpływ na jego przebieg.

Pójście ścieżką pracy w klubie było dla Emila szansą na rozbudowanie sieci kontaktów – mających już znaczenie bardziej zawodowe niż kibicowskie. M.in. dzięki temu, że znał odpowiednich ludzi dostał propozycję pracy jako rzecznik klubu, co dla studenta studiów dziennikarskich było dużym osiągnięciem:

No mówię, zacząłem poznawać też ludzi, którzy opowiadali o kibicowaniu, o ŁKS-ie, o tym wszystkim związanym ze sportem. Tak to się zaczęło. Potem dostałem propozycję zostania rzecznikiem, co było jakimś w ogóle kosmosem. [Emil_1984]

W późniejszej fazie wywiadu Emil analizuje sytuację, w której dostał propozycję pracy na stałe i zwraca uwagę na kluczowy wedle jego opinii fakt – słabości organizacyjnej klubu. W jego przekonaniu, gdyby nie coraz gorsza kondycja ŁKS-u ktoś z tak małym doświadczeniem nie mógłby zostać zatrudniony na tak eksponowanej pozycji. To o tyle interesujące, że wspiera również szerszą tezę postawioną w pracy odwołującą się do ogólnej kondycji klubów piłkarskich w Polsce. Ostatnie trzydzieści lat to okres transformacji sfery organizacyjnej, prawnej, ekonomicznej i społecznej, w którym przechodzi się od publicznie finansowych wielosekcyjnych klubów do spółek akcyjnych prowadzących w zdecydowanej większości jedną, piłkarską sekcję.

Teoretycznie konsekwencją tego przejścia miałyby być powstanie ekonomicznie samowystarczalnych i sportowo konkurencyjnych organizacji. Rzeczywistość jest jednak w wielu przypadkach zupełnie odwrotna. Duża część klubów boryka się z zadłużeniami, jest uzależniona od finansów publicznych, a wiele z nich po prostu upada, czego Łódzki Klub Sportowy jest dobrym przykładem. W takiej sytuacji na wielu poziomach wsparcie lokalnej społeczności kibicowskiej może mieć absolutnie kluczowe znaczenie dla przetrwania klubu. W mniejszym stopniu zasób społeczny w postaci dużej liczby fanów może zostać wykorzystany w codziennym zarządzaniu klubem – kibice z powodzeniem dają sobie radę w działaniach marketingowych, w budowaniu wizerunku, tworzeniu telewizji klubowych, organizowaniu współpracy ze szkołami oraz w wielu innych przypadkach, w których główną zasadą jest ograniczenie kosztów. W przypadku Emila nie znamy jego wynagrodzenia – możemy jednak założyć, że nie mogło być ono dużym obciążeniem dla budżetu klubu. Jednocześnie sytuacja była korzystna dla obydwu stron: rozmówca dostał atrakcyjną szansę pracy na ważnym stanowisku nie mając wykształcenia ani doświadczenia, a klub mógł skorzystać z jego zaangażowania i do pewnego stopnia wykorzystać jego emocjonalną więź.

7.3 Stowarzyszenie kibicowskie i jego rola w procesie instytucjonalizacji świata społecznego

Jednym z kluczowych wywiadów w kolekcji jest rozmowa z Romanem (rocznik 1960) – aktywnym (chodzącym na mecze i angażującym się w życie wspólnoty poza nimi) kibicem ŁKS-u od lat 60-tych. Jako jeden z członków władz Stowarzyszenia Kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego Roman należy do grupy osób, mających wpływ na działania fanów łódzkiego klubu. Jego historia daje możliwość postawienia pytania o genezę, rolę i znaczenie organizacji dla lokalnego ruchu kibicowskiego. Wywiad zaczyna się od standardowego pytania o początki kariery kibicowskiej, co pozwala rozmówcy na zarysowanie perspektywy historycznej obejmującej między innymi początki aktywności o charakterze ultrasowskim. Jest to o tyle ciekawe, że tego rodzaju wypowiedzi pochodzących od kibiców jest stosunkowo niewiele, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę książki czy Internet. Co więcej, Roman rozpoczyna swoją wypowiedź od cofnięcia się do lat 70-tych, w których zaczęły się pojawiać bardziej zorganizowane formy udziału kibiców w widowisku piłkarskim:

Zacząłem chodzić systematycznie, później zaczął powstawać pierwszy ruch kibicowski na ŁKS-ie, była połowa lat 70, połowa lat 70, tak, kiedy pojawiły

się pierwsze flagi na trybunach, także organizowane w takiej formie, kiedy pierwsze grupy kibicowskie wychodziły na murawę, w barwach, czyniąc tzw. modły przed meczem, czarując bramki, gdzie ludzie ci byli przeganiani wręcz po pewnym czasie z murawy przez ormowców, chwilę dawano, jak to się mówi, spokoju, żeby nie od razu jak ja to mówię, żeby wbiegała grupa ormowców z pałami i wszyscy zostawali wyganiani z murawy na trybuny.
[ROMAN_1960]

Pierwsze pojawienie się rozmówcy na stadionie piłkarskim wiąże się z postacią jego ojca, która zabierał syna na mecze piłkarskie ŁKS-u we wczesnym dzieciństwie. To odniesienie wspiera dosyć charakterystyczny rys socjalizacji do świata społecznego kibiców, która często odbywa się przez członka rodziny bądź rówieśników płci męskiej. W kolekcji znajdują się wywiady jedynie z mężczyznami, co może być oczywiście postrzegane jako wada badania¹¹⁷, ale jednocześnie zestawienie tego aspektu zbioru z faktem, że ani razu w ponad dwudziestu rozmowach nie pojawia się kobieta jako znaczący inny odpowiedzialny za socjalizację, jest wyraźnym sygnałem skali maskulinizacji lokalnej kultury kibicowskiej.

Wracając do przebiegu kariery fana futbolowego, Roman stosunkowo szybko „usamodzielił się” i opuszczał miejsce, z którym siedział z rodzicem. Przenosił się do tej części trybun, w których funkcjonowały pierwsze załączki kibicowskiego młyna. Jednym z ważniejszych momentów ówczesnych widowisk piłkarskich były dla Romana pierwsze ceremoniały kibicowskie, o których wspomina w przywołanym wyżej cytacie („modły grup kibiców przed spotkaniem odbywające się przed rozpoczęciem mecz). Cel „czarowania” bamek nie jest tu wyjaśniony wprost, ale możemy się domyślać, że chodziło o „magiczne” wsparcie dla bramki gospodarzy oraz osłabienie bramki gości. Wydaje się to z perspektywy czasu dosyć naiwnym działaniem – jednak sens wielu praktyk kibicowskich (szczególnie tych, które nadal odnoszą się do właściwej gry) jest bardzo podobny – chodzi o ustanowienie więzi z zespołem (bardziej symbolicznej niż fizycznej) i pomoc w rywalizacji z przeciwnikiem. Co ciekawe, Roman wyraźnie akcentuje, że ówczesne służby porządkowe (ORMO) pozwalały na tego rodzaju praktyki, przeganiając kibiców dopiero po ich odbyciu.

Ważnym świadectwem, którego niestety nie udało mi się potwierdzić w innych

¹¹⁷ Do zalet i wad podejścia badawczego a także kwestii związanych z charakterystyką materiału odnoszę się w Aneksie metodologicznym.

źródłach, były wpływy brytyjskiej kultury stadionowej na rozwój praktyk kibicowskich na ŁKS-ie. Roman wskazuje, że przy zakładaniu pierwszego klubu kibica kluczowe okazały się doświadczenia innej osoby, która posiadała wiedzę na temat funkcjonowania kibiców angielskich:

Później można powiedzieć, ten ruch kibicowski zaczął się przekształcać w klub kibica, oficjalny klub kibica, chyba jeden z...chyba pierwszy w Polsce, a na pewno jeden z pierwszych, który powstał przy klubie sportowym. Zaczęła się wtedy współpraca z klubem. Człowiek, który to wtedy ogarniał – B., miał swoje kontakty jakieś tam, swoje wizje, na to poprzez to mając rodzinę w Anglii, konkretnie w Manchesterze miał przykłady na to jak to można zorganizować. [ROMAN_1960]

Charakterystycznym wątkiem, który można również odnaleźć w innych materiałach przygotowywanych przez kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego jest podkreślanie roli prekursorów ruchu kibicowskiego w Polsce w ogóle. W tym miejscu akurat znajdziemy odniesienia do tworzenia struktury organizacyjnej nazywanej klubem kibica. Do pewnego stopnia wydaje się, że można ją porównać do współczesnych grup ultrasowskich, choć o samych początkach tego fan klubu wiemy niewiele. Inną sprawą jest natomiast włączenie się do ruchu zakładania klubów kibica zainicjowanego przez redaktora Przeglądu Sportowego, Grzegorza Aleksandrowicza¹¹⁸:

Znalazł się człowiek z „Przeglądu Sportowego”, pan redaktor Aleksandrowicz, który został jak gdyby ojcem chrzestnym tego ruchu kibicowskiego, zorganizowanego, który wziął pod swoje skrzydła tych wszystkich kibiców, którzy już wtedy, szczerze mówiąc, nie mieli łatwego życia. Bo nie wszędzie i niełatwo, nie zawsze było tak słodko, że bez problemu mogło się, jeździło czy coś, prawda. [kaszel] On starał się ten ruch kibicowski w jakiś sposób ucywilizować, że tak powiem. To on był można powiedzieć, pomysłodawcą i współorganizatorem pierwszego a także kolejnych zjazdów kibiców, z których pierwszy odbył się w Łodzi i/

¹¹⁸ Swoją drogą, jest to niebywale interesujący temat do dalszych eksploracji. Na stronach kibicowskich można znaleźć relacje ze zjazdów organizowanych właśnie dla klubów kibica (m.in. Łódzkiego, wspomnianego w cytacie przez Romana): <http://www.arkowcy.pl/arttykul/62/zjazdy-klubow-kibica-lata-1975-1977.html> [dostęp: 22.02.2019]. Wskazana tu relacja kibica Arki daje też świadectwo tego, jak mogły wyglądać działania kibiców skupionych w takim klubie (m.in. organizowanie wyjazdów na mecze, ale przede wszystkim tworzenie się wspólnoty poprzez spotkania towarzyskie).

przepraszam, pierwszy był w Warszawie, drugi jeżeli się nie mylę był w Krakowie, trzeci był właśnie w Łodzi, czwarty bodajże w Gdyni.
[ROMAN_1960]

Kibicowska biografia Romana – podobnie jak m.in. Jakuba – ma charakter swoistej sinusoidy. Po pierwszym okresie wyraźnej aktywności następuje przerwa – w przypadku tego rozmówcy związana z pójściem do wojska oraz założeniem rodziny. W wywiadzie Roman stara się ją zbagatelizować, ale ostatecznie musiała ona trwać co najmniej kilkanaście lat.

No powrót z wojska, wiadomo powrót na stadion, a potem przyszedł czas na rodzinę. W tym okresie, można powiedzieć, że długim, faktycznie poświęciłem cały swój czas, można powiedzieć, domowi i głównie córce. To był priorytet. Owszem, przychodziłem na mecze, natomiast, nie przychodziłem regularnie. Zdarzało mi się nie przyjść, a zdarzało mi się wpadać dosłownie na parę minut, żeby po chwili wyskoczyć, bo coś tam trzeba było w szkole, coś tam trzeba było pomóc i tak dalej. [ROMAN_1960]

Można w tym miejscu podkreślić, że zaangażowanie w rodzinę jest często wskazywane jako kwestia trudna do pogodzenia z aktywnym kibicowaniem. Wiąże się to też z traktowaniem tego ostatniego jako aktywności przypisanej do określonego etapu życia, czyli okresu dorastania czy wczesnej dorosłości. Do aktywnego kibicowania rozmówca wraca dopiero na koniec lat 90-tych poprzedniego wieku:

Później tak, jak mówię, czas wychowania córki, nauki, to był czas dla mnie taki, gdzie przychodziło się na stadion obejrzeć mecz, to często z boku, bo nie chciałem, żeby po meczu sobie zawrócić głowę jakimś piwkiem, czy coś. Wiadomo, że różnie to bywało. Nikt za kołnierz nie wylewał, a... zrobiłem sobie pewne postanowienia i tego starałem się trzymać. Aż do chwili, kiedy no niestety, coś we mnie pękło. Kiedyś siedziałem w domu i mówię: „Kurwa no, chłopie, córa swoje lata już ma, chyba dobrze ją wychowałeś, może trzeba by zacząć chodzić na mecze z powrotem?” Posiedziałem sobie z żoną jeden wieczór. Wy tłumaczyłem jej, co planuję, a był to okres po tym, jak Ptak spuścił nas do, o ligę niżej po mistrzostwie Polski. I cały czas biłem się z tymi myślami, bo tutaj już niby w domu wszystko ok, tam by się przydało coś zrobić, tak, szukanie tego priorytetu można powiedzieć. [ROMAN_1960]

Punkt zwrotny w biografii kibicowskiej Romana ma charakter przemysłanej decyzji, która mogła być powiązana z pewnym planem na zaistnienie we wspólnocie. Powrót zaczyna od rozmowy z żoną, która – co pozostaje w domyśle – musiała zostać przekonana do planu rozmówcy. Następnie odnawia stare znajomości, by przejść do historii powstania stowarzyszenia kibicowskiego. W tym miejscu pojawiają się niejasności z oficjalnymi dokumentami – bądź rozmówca po prostu skrócił swoją historię, „przeskakując” kilka lat do przodu¹¹⁹. Zaangażowanie w stowarzyszenie w wywiadzie Romana wiąże się z kilkoma sferami działania. Po pierwsze, jedną z pierwszych inicjatyw, które rozmówca współorganizował był Dzień Dziecka, mający się odbyć na terenach klubowych. Roman mówi o tej sytuacji jako dużym sukcesie, który przerodził się w stałą współpracę z dwoma domami dziecka działającymi w mieście. W tym miejscu wywiadu rozmówca przechodzi do szerszej dygresji na temat współpracy z tego rodzaju placówkami oraz zasadami, na których ona przebiega. Relacja, na której zależy rozmówcy jest przedstawiona w następujący sposób:

To nie ma działać/pomoc nasza na zewnątrz, tak jak my żeśmy sobie założyli. Nie ma działać na zasadzie takiej, że my jesteśmy od tego, żeby dawać, no nie. Czy żeby załatwiać, czy żeby tam coś. My jesteśmy od tego, żeby pomóc. Tak, taki cel żeśmy sobie obrali. Yyy, mówiąc oczywiście o zewnętrznych sprawach w ramach propagowania klubu. Natomiast no niestety, pan dyrektor bardzo często występował z pozycji „A dajcie mi to, dajcie mi to, a dajcie mi to”. [ROMAN_1960]

Wspomniane wyżej „propagowanie klubu” to obecnie regularna praktyka realizowana poprzez mniej lub bardziej intensywną współpracę ze szkołami (najczęściej podstawowymi bądź gimnazjalnymi), polegającą na organizowaniu Dnia Dziecka, wizyt piłkarzy, czy wizytowaniu przez kibiców szkół przy okazji rozpoczęcia roku szkolnego. W trakcie tych inicjatyw rozdawane są gadżety kibicowskie (koszulki, wlepki, smycze czy piórniki). Tego rodzaju działania są praktykowane w przypadku wielu społeczności kibicowskich. Łódzka specyfika wiąże się oczywiście z kibicowskim podziałem miasta na szkoły „elkaesiackie” i szkoły „widzewskie”. Praktycznie niemożliwe jest, by kibice ŁKS-u zorganizowali tego rodzaju akcję np.: na Starym Mieście, osiedlu zdominowanym

¹¹⁹ Formalnie Stowarzyszenie Kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego w 2003 roku (<http://www.krs-online.com.pl/stowarzyszenie-kibicow-lodzkiego-klubu-krs-176573.html> [dostęp: 01.03.2019]). Roman „wraca” do kibicowania ok. 1999 roku, choć nie ma pewności co konkretnej dacie.

przez fanów Widzewa. Co ważne, zaangażowanie kibiców jest często realizowane we współpracy z klubem (np.: poprzez delegowanie członków drużyny do wizyt w szkołach). Korzystanie z zasobów bazy kibicowskiej np.: poprzez współorganizowanie ze stowarzyszeniem akcji promocyjnych pozwala klubom na prowadzenie kampanii budowania fanowskiego zaplecza. Jest to rzecz absolutnie kluczowa dla ich funkcjonowania nie tylko ze względu na realizację podstawowej potrzeby obecności widza, by widowisko jako takie miało sens. Współcześnie coraz istotniejszym źródłem finansowania są przychody z dnia meczowego, sprzedaży pamiątek. Dodatkowo kluby wycenia się pod kątem liczby użytkowników mediów społecznościowych śledzących konta klubowe. Wczesne zbudowanie relacji z klubem przynosi ostatecznie realne, finansowe profity.

Wracając do wywiadu z Romanem, zasięg działań podejmowanych przez Stowarzyszenie objawia się w momencie, gdy (po raz kolejny w materiale) pojawia się historia meczu z Ruchem w Chorzowie z 2004 roku, podczas którego doszło do masowych bójek z policją, po którym kilkudziesięciu łódzkich kibiców zostało zatrzymanych w aresztach.

To było coś takiego, że wypłynął nagle Chorzów, prawda. Zaczęły się problemy chłopaków, którzy zostali zawinięci, gdzie masa ludzi, była zawinięta za nic, faktycznie za nic, bo okazały się wyroki później – 90 procent uniewinniających, prawda. I trzeba było jakoś skoordynować te ruchy, bo to były potrzebne pieniądze na adwokata, tu na jakąś wypiskę, tu na coś. I tak naprawdę ludzie, którzy dawali te pieniądze chętnie, nie, w pewnym momencie zaczęli mówić: „ale zaraz, zaraz, zaraz, my tak dajemy, czy ktoś to ogrania, koordynuje?”, nie. I wtedy zaczęto myśleć właśnie o powstaniu stowarzyszenia. (...) O to właśnie chodziło, aby powstała organizacja, która będzie oficjalnym reprezentantem kibiców yy do rozmów z klubem, z miastem, do załatwiania wszelkich spraw, nawet tego typu właśnie chorzowskich. Mimo, że w Chorzowie też nie byłem, to później już jako prezes występowałem z wnioskami do sądu, czy tam do prokuratury o zwrot kaucji za tego i tego, który tak naprawdę został uniewinniony i te pieniądze nam się należały. My dostawaliśmy je z powrotem, ot, bo je dostawaliśmy, tylko musieliśmy o nie występować. [ROMAN_1960]

Powraca w tym miejscu problem z umiejscowieniem w czasie powstania

stowarzyszenia przez rozmówcę. Z punktu widzenia pracy jest to jednak kwestia drugorzędna. Znacznie bardziej interesującą sprawą jest opis roli organizacji w procesie wspierania kibiców klubu zaarrestowanych i oskarżonych o łamanie prawa. Można tu postawić pytanie o to, jak istotne było posiadanie w tym konkretnym momencie struktury, która mogła formalnie odpowiadać za koordynację pomocy, zbieranie funduszy czy komunikację między rodzinami a osobami będącymi w areszcie. Pozostawiając z boku kwestie etyczne (skądinąd wiadomym było, że część łódzkich kibiców atakowała policjantów – z samego zajścia zachowały się nagrania telewizyjne dostępne w Internecie¹²⁰), można uznać, że w przypadku założenia, że interesuje nas rozwój wspólnoty rozumiany jako przechodzenie z jednego etapu do drugiego, to osiągnięcie fazy, w której powstaje stowarzyszenie, jest ważną cezurą w procesie modernizacji wspólnoty kibicowskiej. Można też skorzystać tu z pojęcia *communitas* i jego rodzajów: *communitas* egzystencjonalnej, ideologicznej i normatywnej (Turner i Turner 2009: 115). Przecistawiając sobie typ egzystencjonalny z normatywnym możemy zobrazować, jak od poczucia wspólnoty zanurzonego w zrytualizowanym doświadczeniu meczu piłkarskiego (*communitas* egzystencjonalna) wykształca się zespół zasad, reguł, praw, które spajają grupę poza jego obrębem, a które mają charakter normatywny (*communitas* normatywna).

Co więcej, w związku z problemami finansowymi, organizacyjnymi i sportowymi stowarzyszenie rozszerzyło z czasem swoje działania. W ich spektrum weszły już nie tylko kwestie związane z aktywnością kibicowską, ale organizacja była zmuszona do podjęcia aktywnej roli w procesach związanych z walką o utrzymanie klubu. Roman dosyć obszernie opowiada o relacjach zarówno z miejskimi urzędnikami, jak i władzami klubu. Na potrzeby analizy chciałbym w tym miejscu przywołać cytaty z wywiadu z Romanem, w którym ten relacjonuje wydarzenia z okresu 2010-2012:

I nawet teraz, jak była mowa, że oni chcą ogłosić upadłość na jesieni, prawda. Oni siedzieli z nami i żeśmy naprawdę kurwa z ołówkiem w rękę liczyli złotówkę do złotówki. Gdzie, pokaż mi prezesa jakiegokolwiek firmy, że bierze, tak naprawdę obcych ludzi, bo my tak naprawdę, owszem jesteśmy ich jakimś tam klientami, bo patrząc od strony biznesowej nazywa się to klient, że któryś z prezesów spółki swojej dopuszcza do/klienta do rachunkowości swojej firmy. Prawda, no nie znam takich przypadków, a oni wręcz dzwonili

¹²⁰ <https://www.youtube.com/watch?v=6shxixSus-0> [dostęp: 02.22.2019]

do nas i mówili: "słuchajcie, przyjedźcie, musimy pomyśleć nad tym, nad tym, jak to rozwiązać, jak pozalatać koniec z końcem co można dołożyć, co trzeba by uciąć, itd." [ROMAN_1960]

Należy tu wyjaśnić, że wspomniani „oni” to właściciele klubu z okresu 2010-2012, którzy po popadnięciu w długi i przy grożącym odebraniu licencji na grę w ekstraklasie (co ostatecznie się stało) próbowali ratować sytuację m.in. przy wsparciu ze strony kibiców zrzeszonych w stowarzyszeniu. Roman cofa się zresztą do początków współpracy z firmą Tilia:

(...) szkoda tylko po prostu, że nie posłuchali tego co do nich mówiliśmy. Bo w momencie jak zatrudniali po dwie osoby na przykład, mówiliśmy im: zmieńcie tych ludzi. Jak mówiliśmy im, bo dużo rzeczy, bardzo dużo konsultowali z nami, tylko nie zawsze słuchali, no nie. Często było tak, że stawiali na swoim. I to można powiedzieć, troszeczkę ich zgubiło. [ROMAN_1960]

Osobnym wątkiem są kwestie współpracy z lokalnymi władzami. To o tyle interesujące, że szczególnie w przypadku Łódzkiego Klubu Sportowego w ciągu ostatnich dwóch dekad okresy posiadania silnej organizacji klubowej będącej równorzędnym partnerem dla władz lokalnych zdecydowanie ustępują fazom zapaści czy po prostu słabości organizacyjnej. W takich momentach znaczenie wspólnoty kibicowskiej drastycznie wzrasta. Miasto będące dysponentem środków finansowych, ale również posiadające pośredni i bezpośredni wpływ na dłużników, w sytuacji problemów klubu staje się jednym z kluczowych źródeł potencjalnej pomocy. W takich okolicznościach wsparcie dobrze zorganizowanej grupy kibicowskiej może okazać się nie do przecenienia. Roman przywołuje sytuację, w której kilkuset fanów ŁKS-u pojawiło się na sesji Rady Miejskiej w 2010 roku, próbując wymusić na radnych podjęcie decyzji o finansowym wsparciu klubu.

I po pewnym czasie osoba, która w mieście była nam w dużym stopniu można powiedzieć była przyjazna i przychylna sama zaczęła się zastanawiać nad tym, że no samo takie przychodzenie, rozmawianie to nic nie ma – potrzebne jest pierdolnięcie. Takim pierdolnięciem miała być dla niego ta stacja pod urzędem miasta, co będzie, gdy radni podejmowali decyzję czy przejąć, czy miasto ma przejąć klub czy nie. I myślę, że radni stanęli przed argumentem siły. W pewnym momencie zaczęli zdawać sobie sprawę, że ŁKS to nie jest jakaś tam popierdółka, yy że nie jest to zabawka dla kilku osób tylko

[niewyraźne] pewna siła. [ROMAN_1960]

Ostatecznie do klubu weszli wspomniani już w pracy właściciele firmy Tilia. Nie da się jednak ukryć, że naciski ze strony kibiców miały swoje znaczenie, szczególnie wizerunkowe. Z punktu widzenia dysertacji doktorskiej, to co mnie najbardziej interesuje to wskazanie roli, jaką stowarzyszenie pełniło (i nadal pełni), gdy przychodzi do konieczności zaistnienia w przestrzeni publicznej (a za taką należy uznać sesję rady miejskiej). Możliwości organizacyjne, osobowość prawna, wyraźna, bo zapisana w statucie hierarchia z jednej strony zapewnia skuteczność działań, z drugiej pozwala partnerom społecznym uwiarygodnić środowisko kibicowskie – nawet mając na uwadze potencjalną groźbę fizycznego ataku. Jest to kolejny dowód na znaczenie instytucji stowarzyszenia dla wspólnoty fanowskiej. Bez jego istnienia pewne formy dialogu np.: z przedstawicielami władzy byłyby niemożliwe bądź przynajmniej znacznie utrudnione.

Roman zostaje zapytany w trakcie wywiadu o znaczenie meczu piłkarskiego – czym on dla niego jest. Odpowiada w następujący sposób:

Kiedys mecz był przeżyciem. Było to widowisko i faktycznie było to widowisko. Dzisiaj patrząc na poziom naszej piłki nożnej, to mecz jest dla mnie dodatkiem do całej otoczki¹²¹. Bardziej interesuje mnie doping, bardziej mnie interesuje oprawa, bardziej interesuje mnie rozmieszczenie flag, bezpieczeństwo na stadionie. Z ramienia tego, że my, doskonale wiesz, współpracujemy z klubem na każdym/każdej płaszczyźnie tak samo i w tej kwestii jesteśmy, można powiedzieć, yyy otwarci na współpracę, co ma miejsce już na 2 godziny przed meczem, kiedy jest odprawa z delegatem, na której zawsze ktoś od nas jest. Czy to jestem ja, czy to jest CZ. czy K. idzie. A później w trakcie meczu jesteśmy na łączach. [ROMAN_1960]

Widać tu wyraźnie, że przedstawiciele stowarzyszenia nie tylko odpowiadają za działania kibiców (choć tu oczywiście należy podkreślić, że ta odpowiedzialność ma charakter częściowy i jest związana raczej z ich reprezentacją w kontaktach z innymi partnerami), co stają się jednymi z formalnych organizatorów widowiska piłkarskiego. Rozmówca uzasadnia to w kolejnym cytacie:

My mamy oficjalne porozumienie z klubem podpisane w tym temacie i z

¹²¹ W tym cytacie pojawia się odniesienie do ważnej idei, która powtarza się w niektórych wywiadach, a która współgra z ogólną tezą pracy – kibicowanie (szczególnie w przypadku lig takich jak polska, które są oceniane jako słabe) staje się często jednym z kluczowych elementów widowiska w ogóle, spychając na drugi plan to, co dzieje się na boisku.

firmą ochroniarską, prawda, i tylko każdy musi zrozumieć jedno: my nie wyręczamy ani nie zastępujemy ochrony, a jedynie staramy się wspierać klub. Bo to, czego nie robi ochroniarz, bo mu nikt na to nie pozwoli, kibic robi bez problemu. I dlatego my na przykład nie będziemy sprawdzać biletów, nie będziemy rewidować kibiców, ale będziemy czuwać nad tym, żeby relacje między tym rewidującym, tym sprawdzającym bilet, prawda, były poprawne. Żeby nie było prowokacji zarówno z jednej, jak i z drugiej strony.
[ROMAN_1960]

Tę wypowiedź można interpretować jako przyjęcie po raz kolejny pozycji autonomicznego partnera. Tak jak na niwie politycznej kibice żądają i uzyskują prawo do zabierania głosu, tak i w procesie organizacji i przebiegu widowiska, fani stają się odpowiedzialni za jego pewną część. Oczywiście to nadal nie wyklucza zagrożenia związanego z łamaniem prawa. W szerszej perspektywie jest jednak dowodem na pewne przesunięcia w strukturze społecznego świata, które nastąpiły w ostatnich dekadach. Na początku lat 90-tych czy wcześniej, przed rokiem 89-tym i zmianą ustroju, tak daleko idące zaangażowanie w zarządzanie klubem byłoby po prostu niemożliwe. Analizę wywiadu z Romanem warto zakończyć wypowiedzią, w której porównuje swoje środowisko kibicowskie z grupami, które w jego przekonaniu mogą być traktowane jako wzory do naśladowania:

Dla mnie na przykład wzorem organizacyjnym stowarzyszeń stricte kibicowskich jest/są dwa kluby. Legia i Lech. Tam jest coś takiego, że tym ludziom chce się coś robić. Ale dlaczego Legia? Dlatego, że oni są na wychodnym [niewyraźnie]/ te młode pokolenie, to powiedzmy sobie 18/20-latków jest wychowane od początku na konflikcie. Bo jak oni mieli naście lat, to już był konflikt na linii Legia-Walter i ITI, prawda. Oni są nauczania walki o klub i oni wiedzą, że jest potrzeba, żeby coś zrobić, to oni są pierwsi, bo dla nich Legia to jest wszystko. Natomiast my tak naprawdę jako kibice nie jesteśmy nauczani niczego. Bo nasi kibice wychodzą zawsze z założenia, że nam się należy jak psu zupa. Prawda jest taka: nam się gównu należy.
[ROMAN_1960]

Kibicowska kariera Romana składa się z trzech podstawowych faz: wchodzenia do wspólnoty, przerwy, w której rozmówca poświęca się rodzinie oraz powrotu, który dzięki kapitałowi zbudowanemu w fazie pierwszej pozwala badanemu na wejście od razu do centrum wspólnoty. Przy okazji dowiadujemy się o pierwszych kibicowskich

praktykach rytualnych z lat 70-tych i, co ważniejsze z punktu widzenia problematyki poruszanej w tym rozdziale, o roli stowarzyszenia, które w mniejszym lub większym stopniu koordynuje działania wspólnoty – przynajmniej w tej ich części, które można uznać za oficjalną i związaną z działaniami formalnymi. To, co kluczowe w kontekście procesu instytucjonalizacji, to z jednej strony oczywisty aspekt formalizacji statusu grupy. Z drugiej, rozpoznanie i uznanie przez innych aktorów społecznych świata społecznego jako równorzędnego partnera. Tu mam na myśli przede wszystkim lokalne władze, ale również sam klub, który im słabszy, tym w większym stopniu stawał się zależny od działań kibicowskich.

7.4 W służbie technologii świata społecznego

Jednym z kluczowych elementów opisu świata społecznego jest technologiczna strona jego funkcjonowania. W przypadku kultur fanowskich (Jenkins 2007), do których w mojej opinii można zaliczyć również wspólnotę piłkarskich sympatyków, duże znaczenie mają działania podejmowane na przecięciu się praktyk korzystania z różnych rodzajów mediów – tradycyjnych i nowoczesnych. Do tych pierwszych zaliczam media masowe w postaci telewizji, prasy i radia, do drugich przede wszystkim włączyłbym Internet rozumiany tu już jednak jako zarówno zupełnie oddolne inicjatywy poświęcone określonej tematyce, jak i dominujące coraz wyraźniej media społecznościowe skupione wokół takich portali jak Facebook, Youtube, Instagram czy Twitter. W pierwszym rodzaju mediów kibice piłkarscy funkcjonują przede wszystkim w roli opisywanego przedmiotu niż jako aktywny podmiot tworzący treści na własny temat. Jednak w przypadku aktywności internetowej można wprost mówić o ich prosumenckiej stronie działań podejmowanych przez fanów (Toffler 2001). W sieci kibice znacznie częściej i w zgodzie z definicją prosumpcji produkują na swój użytek. Efektem tejże produkcji są przede wszystkim dobra symboliczne. Jeszcze w erze dominacji mediów tradycyjnych pojawiają się gazety kibicowskie (tzw. ziny) traktujące o życiu fanów piłkarskich, oprawach czy bójkach¹²². Z drugiej strony, wraz z pojawieniem się Internetu rozpoczyna się nowa era dla kultury kibicowskiej. Mamy więc portale poświęcone życiu trybun¹²³, fora kibicowskie, profile w mediach społecznościowych czy kanały w serwisie Youtube czy Flickr. W tej perspektywie Łódzki Klub Sportowy może zostać potraktowany jako

¹²² Najlepszym przykładem jest wydawany przez lata miesięcznik To My Kibice, regularnie raportujący o najważniejszych wydarzeniach w polskim świecie kibicowskim.

¹²³ M.in. przywoływany w pracy portal kibice.net

jeden z pierwszych polskich klubów, wokół których pojawiają się tego rodzaju inicjatywy.

Bardziej szczegółowo chciałbym zająć się w tym miejscu konkretną stroną internetową Lksfans.pl oraz jej wpływem na świat społeczny kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego. Jej historia zaczyna się w 2001 roku, kiedy to kilka osób zajmujących się zawodowo budowaniem stron internetowych postanowiło stworzyć portal poświęcony klubowi i jego kibicom¹²⁴. Przez pierwsze lata strona kilkakrotnie zmieniała swoje oblicze – przede wszystkim w sensie technologicznym. Zmieniały się też osoby, które były za nią odpowiedzialne. Jednocześnie oprócz roli głównego forum informacyjnego, strona rozwijała się zgodnie z panującymi w sieci trendami – m.in. w 2003 roku pojawił się pierwszy elkaesiacki sklep internetowy z pamiątkami i gadżetami klubowymi. Z drugiej strony, problemy ze znalezieniem firmy wynajmującej odpowiednie serwery co jakiś czas kończyły się zawieszeniem działalności. Z perspektywy analizowanej problematyki kwestie techniczne mają znaczenie drugorzędne. Kluczowe wydaje się powiązanie treści pojawiających się na forum i stronie z życiem wspólnoty kibicowskiej. Jednym z pierwszych istotnych momentów było spotkanie z Cracovią Kraków w 2003 roku, na które została przygotowana specjalna oprawa. W ramach działań promujących mecz w sieci powstała specjalna strona poświęcona temu wydarzeniu. Jednocześnie dzięki współpracy z lokalną telewizją osiedlową pojawiła się relacja w stacji naziemnej już po samym spotkaniu. To, co chciałbym w tym miejscu wyraźnie podkreślić, to rola portalu, który stał się miejscem koordynacji całej inicjatywy.

Drugim istotnym momentem w życiu strony był 2004 rok i pojawiający się w relacjach zebranych na potrzeby pracy mecz z Ruchem Chorzów, po którym doszło do kilkudziesięciu zatrzymań łódzkich kibiców. Strona stała się w tamtym momencie punktem wymiany informacji – prowadzono również za jej pomocą zbiórki pieniędzy na pomoc prawną. W tym samym roku pojawiła się również podstrona poświęcona kibicowskiemu stowarzyszeniu i jego działalności.

Następne lata to zmiana osób zarządzających i budujących stronę. Jednocześnie coraz gorsza sytuacja techniczna związana ze zmianami technologicznym w środowisku internetowym wymusiła napisanie strony od nowa. W 2007 roku wystartował nowy serwis pod samym adresem. W stulecie klubu, w roku 2008, strony prowadziła relacje ze wszystkich obchodów, które miały wtedy miejsce. W 2010 roku strona ponownie stała

¹²⁴ W znacznym stopniu opieram się tu na publikacji z okazji 10-lecia portalu *10 lat ŁKSFans* z 2011 roku.

się centrum kibicowskiego życia klubu, kiedy wokół niej koncentrowały się oficjalne działania związane z walką o licencję na ekstraklasę. W okresie, kiedy ŁKS był zarządzany przez firmę Tilia strona znacznie rozwinęła swoją działalność dziennikarską – pojawiały się różnego rodzaju materiały przede wszystkim nakierowane na informowanie o stronie sportowej. Jednak po tym czasie doszło do poważnych zmian – ostatni z pierwszych założycieli odszedł z redakcji w 2013 roku, co ostatecznie zamknęło pierwszy etap działalności strony. Po rozpoczęciu odbudowy klubu w tym samym roku, strona nastawiła się przede wszystkim na działalność kibicowską – jej centralnym elementem jest forum, które posiada prawie 10000 użytkowników¹²⁵. Wraz z postępującą profesjonalizacją komunikacji samego klubu w sieci jej znaczenie jako centralnego portalu dla wszystkich zainteresowanych ŁKS-em wydaje się maleć.

Historia portalu LKSfans.pl pokazuje, że jego znaczenie jest ściśle powiązane z kondycją klubu. W im większych kłopotach finansowych, organizacyjnych czy sportowych znajdował się ŁKS, tym większą rolę odgrywał portal będący w momentach kryzysu miejscem wymiany informacji, koordynacji działań czy organizacji akcji protestacyjnych. W okresach spokoju i stabilizacji portal wracał do swojej pierwotnej funkcji – producenta treści na tematy sportowe i kibicowskie oraz, co z punktu widzenia teorii światów społecznych ma kluczowe znaczenie, generatora przestrzeni do dyskusji pomiędzy zaangażowanymi użytkownikami. To na nim powstawały i nadal powstają główne areny świata społecznego kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego. Jednocześnie ci kibice, którzy byli bądź są zaangażowani w prowadzenie portalu, pełnią rolę moderatorów życia kibicowskiego skupionego wokół klubu. Również kluczowa wydaje się ich funkcja moderująca wpisy pojawiające się na samej stronie czy w części poświęconej forum. To tu leży do pewnego stopnia klucz do kontrolowania tego, co wspólnota fanów uznaje za prawdziwe i obowiązujące. Nie bez powodu nie znajdziemy na forum kibiców ŁKS-u kwestii uznanych za nieprawomyślne – np.: nie pojawią się tam wątki propagujące światopogląd polityczny rozpoznany jako lewicowy. Co więcej, również nie pojawią się treści krytyczne wobec akcji chuligańskich czy korzystania z zasobów antysemickich w rywalizacji z kibicami Widzewa. W dalszej części podrozdziału chciałbym wykorzystać wywiad z jednym z kibiców odpowiedzialnych za zarządzanie portalem w latach 2001-2012 (moment realizacji wywiadu).

¹²⁵ <http://lksfans.pl/forum/> [dostęp: 01.03.2019]

Marek (rocznik 1978) początki swojej kariery kibicowskiej datuje na okres szkoły podstawowej. W jego przypadku istotną rolę odgrywał ojciec, który interesował się piłką, ale związanie się akurat z Łódzkim Klubem Sportowym było już decyzją samego rozmówcy, który pamięta, że od dziecka śledził wyniki klubu choć nie był specjalnie do tego zachęcany przez rodzica. Pierwsze pójście na mecz to w przypadku Marka dopiero okres liceum, w którym spotyka rówieśników również kibicujących ŁKS-owi. Dosyć szybko wchodzi w rodzące się struktury grupy ultrasowskiej (Ultraforce) oraz symultanicznie działającej grupy zajmującej się działalnością internetową (Netforce). Jednocześnie podkreśla, że jego głównym zainteresowaniem zawsze był sport jako taki, a działalność kibicowska była podporządkowana futbolowi, a później działaniu na rzecz klubu:

To co powiedział mój kolega, że to działanie przesłoniło nam klub, to ja się z tym nie zgadzam. Dla mnie klub zawsze był w centrum, już te 11 lat, to przecież w 2001 roku my byliśmy na dnie I ligi, tak, i to, że my to (portal – przyp. Autora) powołaliśmy do życia Netforce'ów Ultraforce'ów, to dla mnie to było coś, co zrobiłem no po to, żeby pomóc, żeby pomóc temu klubowi. [Marek_1978]

Co ciekawe, w relacji Marka widać wyraźnie funkcjonującą granicę społecznego świata, który w relacji badanego kończy się na działalności kibicowskiej. To z kolei obejmuje takie działania jak: organizowanie wspólnoty, działania ultrasowskie (przynajmniej w tamtym czasie – w momencie wywiadu Marek od kilku lat nie jest zaangażowany w grupę odpowiedzialną za oprawy) czy aktywizację kibiców w Internecie poprzez tworzenie dla nich miejsca, w którym mogą się wypowiadać i zbierać informacje na temat swojego klubu. Marka nie interesuje przejście do świata działaczy klubowych, czym różni się m.in. od np: Emila analizowanego w podrozdziale 7.2.

Pierwsze lata działania szczególnie w grupie ultras są według Marka charakterystyczne, bo wiążą się z bardzo niewielkimi środkami, ale dużym uznaniem, jakie kibice ŁKS-u zdobywają w kibicowskiej Polsce po prezentacji swoich opraw. Przywołuje historię, w której porównuje oprawę zrealizowaną w Łodzi za kilkaset złotych, która została doceniona w podobny sposób, jak prezentacja Legii Warszawa, na którą warszawska grupa ultras wydała kilka tysięcy złotych. Jednocześnie podkreśla zarówno bardzo niski poziom sportowy oraz niską frekwencję.

W inny sposób niż w przypadku np: Jakuba, którego indywidualna historia jest powiązana z działaniami chuligańskimi, układają się punkty zwrotne w biografii Marka. Jej ważne momenty to m.in. jedna z pierwszych opraw, w którą był zaangażowany – mecz ŁKS-u z Arką Gdynia z 2002 roku. Na serwisie Youtube można znaleźć film z tego spotkania, na którym jest zarejestrowana wspomniana oprawa¹²⁶. W ramach dygresji, warto zastanowić się nad tym materiałem jako przykładem pierwszych, zaplanowanych rejestracji oprawy przez samych kibiców. Brak odpowiedniego sprzętu (kręcenie z tzw. ręki przez co obraz jest bardzo niestabilny), poświęcenie znacznej części filmu na prezentację kibiców przyjezdnych (obecnie przynajmniej na kanałach specjalizujących się w przedstawianiu własnej grupy jest to rzadko spotykany zabieg) oraz po prostu słaba jakość nagrania dają wgląd w to, w jaki sposób wyglądała pierwsza aktywność kibicowska w sieci. Obecnie, jak na wielu innych polach, możemy mówić o daleko idącej profesjonalizacji również tej części świata kibicowskiego, która związana jest z produkcją przekazu filmowego.

Wracając do wywiadu z Markiem, również w jego indywidualnej relacji odgrywa istotną rolę mecz z Cracovią Kraków z 2003 roku. Dla badanego było to szczytowe osiągnięcie ówczesnie aktywnie działających kibiców ŁKS-u. Udało się połączyć różne działania (ultrasowskie, promocyjne, internetowe) i zmobilizować wspólnotę wokół konkretnego spotkania. W jego trakcie zaprezentowano trzy różne oprawy, pojawiły się race oraz inne materiały pirotechniczne, piłkarzy wyprowadzali specjalni goście. Również w przypadku tego spotkania pojawił się materiał filmowy – tym razem znacznie lepiej przygotowany¹²⁷ i wyprodukowany.

Kolejnym przełomowym momentem, do którego odnosi się badany, jest wyjazdowe spotkanie z Ruchem Chorzów (wielokrotnie przywoływane w rozprawie). Podobnie jak w przypadku Jakuba z podrozdziału 7.1, pojawia się tu relacja nie tyle z samego zajścia, co odniesienia do konsekwencji, które zaistniały się po nim. Marek nie był obecny na spotkaniu, ale był zaangażowany w organizowanie pomocy prawnej dla aresztowanych kibiców z Łodzi. Kilku jego bliskich kolegów zostało zatrzymanych, choć wedle ich relacji nie byli uczestnikami bójki. Dla wielu ze znanych badanemu kibiców był to moment, po którym znacznie ograniczyli swoją działalność na trybunach.

¹²⁶ <https://www.youtube.com/watch?v=uDbPRLRW2m0> [dostęp: 22.02.2019] Swoją drogą kanał, na którym znajduje się film zawiera materiały dotyczące tylko łódzkiego klubu z okresu lat 2009-2011.

¹²⁷ <https://www.youtube.com/watch?v=wXRYFIwF4uA> [dostęp: 22.02.2019]

Co ciekawe, Marek rysuje szersze tło wydarzeń z Chorzowa. Z jednej strony podkreśla, że pomoc, która się pojawiła dla wsparcia zatrzymanych była testem na poczucie wspólnoty kibicowskiej. Z drugiej strony, w jego opinii był to cios w strukturę grupy.

Ale tak naprawdę, jak byśmy mówili o rozwoju ŁKS-u, to po tym, ten rozwój się zatrzymał, tak. Bo trzeba było przerzucić swoje siły na coś, co było zupełnie niepotrzebnego i co nie powinno się wydarzyć, tak. Można to było zupełnie inaczej spożytkować. [Marek_1978]

Po meczu w Chorzowie doszło do praktycznego rozpadu do tej pory działających grup (przede wszystkim tych odpowiedzialnych za działalność ultrasowską). Marek zaangażował się w ich odbudowę, co wiązało się z pojawieniem się nowych członków. Jednocześnie miał coraz większe problemy z łączeniem pracy zawodowej, zaangażowania w rodzinę i działalności kibicowskiej. W toku pierwszej narracji o swojej historii wraca jeszcze do meczu derbowego na Widzewie w 2005 roku, który zyskał miano „Białej Inwazji” z powodu dużej ilości kibiców ŁKS-u, którzy pojawili się na stadionie rywala w ponad 3 tysiące osób. Zestawia to wydarzenie z ogólnymi złymi warunkami działania w tamtym czasie – rozbitym środowiskiem, niewielką liczbą chętnych kibiców do większego zaangażowania, konfliktami z innymi kibicami. W ten sposób buduje też szersze tło dla swojego skupienia się na zarządzaniu stroną, której – po rezygnacji innych zaangażowanych w jej budowę osób, został głównym administratorem i redaktorem naczelnym.

Marek przedstawia również opis i towarzyszącą mu ocenę relacji między nim a innymi kibicami, szczególnie tymi, których rozpoznaje jako osoby chcące zyskać władzę nad środowiskiem. W jego opinii we wspólnocie fanów ŁKS-u działały grupy, które miały ambicje by podporządkować całość ruchu własnym interesom. Spytany o to, czy mówi o grupie chuligańskiej zaprzecza – podkreśla wręcz, że w pierwszej fazie odbudowania działalności ultrasowskiej po meczu z Ruchem Chorzów, otrzymał wsparcie właśnie od członków tzw. bandy. Paradoksalnie w jego relacji najwięcej kłopotów miał z fanami, którzy działali na podobnym polu co sam rozmówca – organizowali grupę ultrasowską i byli zaangażowani w tworzenie i zarządzanie stroną. Należy tu podkreślić kwestię czasu – wywiad był realizowany w 2011 roku. W tym momencie rozmówca był jeszcze główną osobą odpowiedzialną za portal kibicowski, ale już nie działał w grupie ultrasowskiej. Z informacji, które udało mi się zdobyć po wywiadzie, wynika, że po kilku miesiącach strona również została przejęta przez inne

osoby, będące w konflikcie z rozmówcą. Marek opisuje tych, z którymi się nie zgadza jako osoby stawiające wyżej dobro własne i swojej grupy ponad dobro klubu:

Gadasz z nimi i ci powiedzą niektórzy, że najważniejszy jest ruch kibicowski, tak. Tylko trzeba pamiętać, jak ja to rozumiem, że ruch kibicowski to będzie, jak będzie ŁKS, tak? Ale oni troszeczkę o tym zapominają, bo oni myślą, że jak zginie ŁKS, to oni i tak się będą spotykać. [Marek_1978]

Co ciekawe, rozmowa odbyła się przed upadkiem klubu i jego odbudową głównie w oparciu o działania kibiców, którzy (co możemy wywnioskować z informacji przekazanych w wywiadzie oraz obserwacji własnych autora) byli przedmiotem krytyki Marka.

Z drugiej strony. Marek podnosi sprawę zaangażowania politycznego szczególnie wśród młodych kibiców, którzy dopiero wchodzi do wspólnoty:

Wszyscy ci młodzi, zaangażowani, no to sorry, jak ja czytam, że oni idą do Kościoła na kibicowskim forum, to chyba coś się pozmieniało na Galerze. Oni wszyscy są patriotyczni, są katolikami i kochają PiS. Pytanie, czy oni pamiętają, jak wyglądały rządy PiS pięć lat temu? To mówią, że nie bo mieli wtedy 13 lat. [Marek_1978]

Bardzo interesującym wątkiem jest kwestia powiązania upolitycznienia tej grupy kibicowskiej, do której rozmówca ma dostęp z konkretnym ugrupowaniem politycznym. Brak jednak w innych rodzajach materiałów dowodów na poparcie tezy, że PiS ma wyjątkowe poparcie wśród szerszej grupy kibiców ŁKS-u. Co więcej, w innych wywiadach pojawia się raczej kwestia bardziej prawicowych odniesień, które współcześnie skupiałyby się wokół Ruchu Narodowego i jego postulatów (patrz Podrozdział 7.7). Dodatkowo, szczególnie w kontekście debaty nad stadionami w Łodzi oraz wejścia do Rady Miasta przedstawiciela fanów ŁKS-u z list Platformy Obywatelskiej, wydaje się, że kwestia powiązań politycznych jest znacznie bardziej skomplikowana. Marek wiąże też to, co w jego opinii wskazuje na większe zaangażowanie polityczne, z procesami dzielenia i wykluczania kibiców zgodnie z kryterium prezentowanego światopoglądu politycznego:

Dla mnie to tak, my robimy stronę kibicowską, nie polityczną, tak? Dla mnie, to ja bym teraz musiał zamknąć stronę i zacząć od nowa. Ja nie chcę robić strony kibicowskiej, z którą ja się nie zgadzam, tak. Dla mnie nie ma takiej

możliwości, żeby byli lepsi i gorsi. A tutaj tak jest. [Marek_1978]

Podsumowując, podrozdział poświęcony portalowi kibicowskiemu ma na celu pokazanie wagi działalności w sieci dla życia wspólnoty fanów. W przypadku kibiców ŁKS-u wyraźnie widać funkcję integracyjną strony internetowej, która wykorzystywana jest m.in. do organizowania działań o żywotnym charakterze dla całego świata społecznego – opraw (w szerokim rozumieniu) kluczowych meczów, na bazie których potwierdza się swoją pozycję w szerszym uniwersum jakim jest kibicowska scena w Polsce (wspomniane w wywiadzie z Markiem mecze z Arką Gdynia, Cracovią Kraków i Widzewem), koordynacja działań w momencie kryzysu (po meczu z Ruchem Chorzów oraz akcje protestacyjne w trakcie zapaści organizacyjnej i nieprzyznania licencji przez PZPN w latach 2009-2010) czy zanurzone w codzienności prowadzenie forum kibicowskiego i przekazywanie informacji z życia klubu. Odnosząc się do ogólnego tematu pracy rozumianego jako proces instytucjonalizacji świata społecznego kibiców piłkarskich, to warto tu uwypuklić, że strona internetowa jest technologiczną ramą, wokół której konstytuują się zarówno areny symbolicznego sporu np.: poprzez dyskutowanie przez różnych członków społeczności konkretnych tematów na forum internetowym. Z drugiej strony, jest to też kwestia napięć i konfliktów nieujawnionych w lokalnej przestrzeni publicznej, jaką jest strona i powiązane z nim forum, a które mają znacznie chociażby dla strategii sepizacyjnych implementowanych przez osoby takie jak Marek oraz inni twórcy i administratorzy. W szerszej perspektywie strona staje się po prostu pewnym zasobem, o który toczy się stała w istocie rozgrywka między różnymi frakcjami funkcjonującymi w analizowanym świecie społecznym. Przykład wywiadu z Markiem pokazuje, że w perspektywie jednostkowej kluczem do utrzymania kontroli i własnej pozycji jest odpowiednie usieciowienie – dopóki rozmówca posiadał kontakty np.: z grupą chuligańską, to był w pewnym sensie chroniony. Z informacji spoza wywiadu można wysnuć wniosek, że m.in. fakt, że osoby będące z nim w konflikcie ostatecznie uzyskały wsparcie członków bojówki chuligańskiej, co w kilka miesięcy po rozmowie z Markiem doprowadziło do zakończenia jego aktywnej działalności w społeczności kibiców ŁKS-u.

7.5 Miasto derbowe – rywalizacja na łódzkich osiedlach

Pomimo swojej złożoności i bogactwa historia piłkarskiej Łodzi od ponad 30 lat skupia się wokół rywalizacji między dwoma klubami: Łódzkim Klubem Sportowym i

Widzewem. Dla każdego, kto kibicuje jednej z tych drużyn, istnienie rywala zza między jest ważnym aspektem własnej sympatii. Tę hipotezę potwierdzają zebrane wywiady, w których każdy – czy w sposób wzbudzony (po zapytaniu przez badacza) czy bez dodatkowego bodźca – przynosił odniesienia do wydarzeń, anegdot czy historii własnych doświadczeń rywalizacji sportowej i kibicowskiej. To rozróżnienie jest o tyle istotne, że ta pierwsza w materiale, ale też w analizie autora, jest raczej drugorzędna i pełni funkcję tła, które pozwala pokazać różne formy przyjmowane przez tą drugą. W tej części pracy chciałbym skupić się na jednej kwestii, którą można uznać za konsekwencję rywalizacji kibicowskiej. Podkreślałem to już wcześniej, ale jednym z wniosków płynących z analizy zebranego materiału jest kwestia lokalności narracji kibicowskich. Co więcej, można je podzielić jako kryterium traktując to, czy owa lokalność narracji jest związana z historią wygrywania rywalizacji kibicowskiej czy raczej odnosi się do doznawania (czy też doznania) w niej porażki.

Przestrzenią doświadczania sukcesu bądź porażki jest w tym przypadku dzielnica bądź osiedle, na którym mieszka dana jednostka. Jest to o tyle interesujące, że w takim przypadku doświadczenie kibicowskie rozszerza się poza sferę meczu i wyraźnie wiąże się doświadczeniem codzienności. Nie jest to zaskoczenie dla kogoś, kto miał bądź ma związki ze społecznym światem kibiców piłkarskich. Warto jednak zastanowić się nad jego konsekwencjami zarówno tymi, o charakterze jednostkowym czy też biograficznym oraz zbiorowym. W podrozdziale skorzystam z kilku wywiadów, które wykorzystuję jako egzemplifikacje dla dwóch typów: narracji porażek i narracji zwycięstwa. Pierwsze odnoszą się do historii przejmowania danego terytorium bądź socjalizowania się do wspólnoty kibicowskiej w miejscu już zdominowanym przez jedną grupę; drugie to przede wszystkim relacje z jednego osiedla, które na przestrzeni mniej więcej dwóch dekad stało się terenem zdominowanym przez kibiców Widzewa.

Kwestie, na które chciałbym zwrócić szczególną uwagę w tej części rozprawy to: strategię przejmowania terenu przez grupę kibicowską, reakcje na wrogie przejęcie, znaczenie doświadczania porażki bądź sukcesu dla ogólnej kariery kibicowskiej oraz powiązanie tego doświadczenia z różnymi aspektami bycia kibicem (m.in. doświadczania przemocy, antysemityzmu kibicowskiego, praktyk życia kibicowskiego). W odniesieniu do teorii światów społecznych celem podrozdziału jest opisanie procesów, które można interpretować jako przykłady kilku subprocesów wskazanych przez Straussa:

„(...) 10) Rozszerzanie działalności (extending);

11) *Ochrona działań i terytorium (defending);*

12) *Atakowanie cudzego terytorium (invading);*

13) *Zajmowanie cudzego terytorium (taking over);*

14) *Nawracanie, przekształcanie, konwersja swoich i cudzych działań (converting)."* (Strauss 1990: 236)

W przypadku społecznego świata kibiców mamy do czynienia z tymi procesami, zachodzącymi w fizycznej przestrzeni. Kibice ŁKS-u i Widzewa dążą do rozszerzania swojej działalności poprzez m.in. wchodzenie do szkół z akcjami promocyjnymi (działania legalne) czy nanoszenie graffiti kibicowskiego w celu oznaczania własnego terenu (działania nielegalne). Dochodzi do ataków i jednocześnie bronięcia swoich terenów – wjazdy na tereny przeciwnika nie zawsze są udane i mogą skończyć się tym, że to atakujący zostaje ofiarą. Szczególnym przypadkiem są sytuacje, w których dochodzi do przejścia cudzego terytorium, co obrazują wywiady z Damianem i Łukaszem (patrz dalej), w których znajdziemy historię osiedla, które zostało odebrane kibicom ŁKS-u. Ostatni proces nawracania, przekształcania i konwersji swoich i cudzych działań może zostać zobrazowany przez szczególny rodzaj dialogu, który pojawia się czasami na murach budynków bądź w trakcie meczów derbowych. Chodzi mi tu o swoiste wymiany haseł czy symboli, czasami posiadające nutę ironii, które tworzą strukturę dialogiczną. Przywołam tu przykład derbów Łodzi z 2008 roku analizowany przeze mnie w pracy magisterskiej: W trakcie spotkania kibice Widzewa rozwiesili hasło skierowane swoją treścią w stronę gospodarzy: „100 lat nic nie zmieni, biel jest niczym przy czerwieni”. Do tego na ich sektorze pojawiła się „wędrująca” nad głowami flaga o kształcie nagrobka, na której nad biało-czerwono-białym napisem ŁKS znajdowała się Gwiazda Dawida. Pod nimi widoczna była data 1908-2008 oraz siedmioramienny świecznik (patrz zdj.9). Kibice ŁKS-u w ramach najpewniej nieintencjonalnej odpowiedzi zaprezentowali z kolei flagę z napisem: „Wielki Widzew to ściema, kupowane mecze, zła data założenia” (patrz zdj. 10).



Zdjęcie 14 Oprawa kibiców Widzewa podczas derbów w roku 2008 (źródło: www.lksfans.pl [dostęp: 05.05.2013])



Zdjęcie 15 Oprawa kibiców ŁKS-u podczas derbów w roku 2008 (źródło: www.lksfans.pl [dostęp: 05.05.2013])

Nie ma tu miejsca na szczegółowe analizowanie obydwu przekazów, ale postronny obserwator mógł obydwie prezentacje ułożyć w ich swoistą wymianę.

Patrząc szerzej na wszystkie wskazane procesy, możemy uznać, że miasto razem ze swoimi poszczególnymi dzielnicami staje się przedmiotem gry społecznej, w której celem jest nie tyle samo terytorium, co ludzie je zamieszkujący. Jedną z głównych trosk klubów i środowisk kibicowskich funkcjonujących w jednym mieście, jest zapewnienie stałego dopływu nowych fanów. Kluczowe znaczenie tej kwestii nabiera szczególnego wymiaru, jeśli weźmiemy pod uwagę specyfikę polskich klubów piłkarskich narażonych w ostatnich 30 latach na poważne problemy finansowe i organizacyjne. Bez zaplecza kibicowskiego zarówno ŁKS jak i Widzew byłyby w dużo gorszej sytuacji niż znajdują się obecnie, choć i ta nie jest dobra. Tym samym, to co dzieje się na poszczególnych osiedlach nie ma już tylko znaczenia dla nich samych, ale staje się rozgrywką o przyszłość dla wspólnot kibicowskich jak i samych klubów.

Przejdę teraz do kilku przykładów związanych z narracjami zwycięstwa. Będą się one odnosić do dwóch osiedli, na których dominują kibice Łódzkiego Klubu Sportowego. W pierwszym przypadku jest to osiedle Retkinia, kojarzone z kibicami ŁKS-u m.in. ze względu na to, że stadion klubu znajduje się w bezpośredniej bliskości administracyjnych granic tej części Łodzi. Wywiad, który stanowi bezpośrednie źródło cytatów został przeprowadzony z Wojtkiem (rocznik 1984), który urodził się i wychowywał na tym osiedlu. Drugi przypadek, to bardziej szczegółowo analizowany w podrozdziale 7.1 case Jakuba (rocznik 1984), lidera osiedlowej wspólnoty, gdzie doszło do jej zdominowania w ostatnich 10-15 latach. Wcześniej był to teren, na którym działały obydwie grupy, częściowo ze sobą rywalizując, częściowo współegzystując.

Wojtek swoją kibicowską drogę zaczyna około 12-ego roku życia:

(...) dopiero nie wiem, mając lat jedenaście, dwanaście może, koło jedenastu może dwunastu, dokładnie nie pamiętam, próbowałem znaleźć ten mecz, bo pamiętam, że to był mecz ŁKS-Hutnik, i poszedłem, oczywiście tam rodzicom nic nie mówiąc, na mecz z moim kumplem. [Wojtek_1984]

Socjalizacja do wspólnoty kibicowskiej przebiegała w jego przypadku bez żadnych wątpliwości co do wyboru jednej ze stron. Sam rozmówca wspomina o tym w kategoriach nieświadomości alternatywy. Wyraźnie też pracuje podział w ramach relacji my-oni:

Jakie jest moje, znaczy, zawsze tak tutaj żyjąc na osiedlu, jakim jest Retkinia, ukształtowało to, że właśnie mieszkam tutaj komu kibicuje, bo znajomi, bo nie wiem, jakaś wiesz tam presja ze strony innych, to to jest, to są tereny ŁKS-u, tutaj wszyscy są za ŁKS-em i nawet nieświadomie już od najmłodszych lat był jakiś tam śmieszny podział, że to jest ŁKS, że to jest Widzew, my jesteśmy tacy, oni są inni. [Wojtek_1984]

Życie na osiedlu zdominowanym przez kibiców jednego klubu wiązało się w pewnym stopniu z ryzykiem pojawienia się ataków ze strony chuliganów Widzewa. W latach 90-tych doszło do kilku bójek na tyle dużych, że zostały zauważone przez media bądź przez samych kibiców utrwalających ich przebieg w ramach np.: historii opisanych w książkach. Wojtek wspomina o jednej z nich, która pojawia się również w przywoływanej już książce *Nasza historia staje się legendą* (Galernicki 2006). Poniżej historia opisana przez rozmówcę:

No i przyszło, ktoś przyszedł, że jest wielka awantura, że się biją na środku, na skrzyżowaniu, na ten Retkinii przy McDonaldzie, wtedy właśnie przyjechał, jedna z największych awantur, jaka tutaj miała, jak tutaj była w tym mieście, przyjechał Widzew po jakimś sparingu, przyjechał na Retkinie. I tutaj z opowieści, pamiętam z opowieści, że ktoś tam widział, co się tutaj działo, jak tutaj ten Widzew szedł, jak później była rozpierducha, cały wieczór w telewizji, następnego dnia w gazetach, jaka tutaj wielka awantura była, że ktoś zginął, że ktoś dostał kosą, to w ogóle tysiące opowieści, które się tam toczyły przez następne kilka, kilka dobrych miesięcy na obszarze osiedla. [Wojtek_1984]

Dla porównania zamieszczam też opis znajdujący się w powyższej publikacji:

„Następnie miał się odbyć mecz sparingowy ŁKS – Petrochemia. Widzewiacy, rzecz niebywała, postanowili przetrzepać nam skórę i to na naszym terenie! Na Retkinie pojechała ich ekipa Destroyers. Doszło do awantury, po której Widzewiacy powinni zrozumieć, że w Łodzi są niczym w porównaniu do nas, po prostu różnica klas. W awanturze zostali zmasakrowani, kilku z nich odniosło bardzo poważne rany. Potem wjechała psiarnia i zaczęła wylapywać zagubionych na obcym terenie najeźdźców. Retkinie opuszczali albo w karetkach albo w policyjnych sukach i to był najpewniejszy sposób opuszczenia dystryktu Retkinia. (Galernicki 2006)

Analizując obydwa fragmenty (dodam, że opisy tych wydarzeń pojawiały się również w popularnych w tamtym czasie fanzinach kibicowskich) oraz zestawiając je w szerszym fragmencie możemy zaobserwować, w jaki sposób tworzą się opowieści spajające wspólnotę w tym przypadku kibicowską. Samo wydarzenie obrasta w interpretacje i wersje, tym samym stając się quasi legendą. Zapada na tyle silnie w pamięć, że po ponad 20 latach jest przywoływane przez rozmówcę, który nie był bezpośrednim świadkiem wydarzeń. Praca nad tożsamością w tym miejscu związana jest z opracowaniem relacji wobec innych i nadaniem sobie pozycji dominującej. Temu służy wspomniana książka czy fanziny. Współcześnie, w dobie panowania mediów społecznościowych, zainteresowani znajdują w sieci profile, na których pojawiają się informacje o starciach chuliganów, działaniach grup grafficiarskich czy innych akcjach wymierzonych w inne grupy kibicowskie.

Wracając do wywiadu z Wojtkiem, zwraca uwagę moment, w którym rozmówca zastanawia się nad alternatywami, które mogły stać się jego udziałem w kontekście drogi kibicowskiej, którą wybrał:

No ale, to jest, tak z kumplem rozmawialiśmy, gdybyśmy gdzieś indziej mieszkali, to byśmy byli za innym klubem, no tak to jest, bo tutaj wiesz, u niektórych to kształtują rodzice, że wiesz, że byli kibicami, tam wiesz, pierwszy raz, tam ojciec zabrał na mecz, a mnie ukształtowali po prostu znajomi z osiedla, których ukształtował ktoś tam znowuż i tak to przechodzi z pokolenia na pokolenie i ktoś zostaje później kibicem, mija mu to, ma to gdzieś, a niektórzy, a niektórzy po prostu są w tym i zostają kibicami.

[Wojtek_1984]

W relacji Wojtka kibicowanie ŁKS-owi staje się jedną z kluczowych ram dla budowania tożsamości indywidualnej i włączania jej do szerszej tożsamości zbiorowej. Wprowadzenie do świata społecznego następuje przez kręgi rówieśnicze i zostaje wsparte praktycznym brakiem alternatywy. Wydarzenia, których on sam jest świadkiem bądź te, o których się dowiaduje również stają się kluczowymi momentami jego biografii kibicowskiej. W innych częściach wywiadu badany wykazuje się m.in. krytycznym podejściem do hierarchii kibicowskiej, co stawia go poza grupą posiadającą władzę. Nadal jest jednak jednostką zaangażowaną i intensywnie śledzącą to, co dzieje się we wspólnocie.

W kontekście powyższej relacji świat Jakuba przedstawiany jest w ujęciu bardziej procesualnym. Dominacja na osiedlu w jego przypadku pojawia się w trakcie jego wchodzenia do świata społecznego i po części można uznać, że jest jego osiągnięciem. Jej utrzymanie związane jest zarówno z działaniami chuligańskimi, o których rozmówca mówi mało, jak i ogólną pracą organizacyjną. Zajęcie pozycji lidera jest nie tylko działaniem przynoszącym profity w wymiarze indywidualnym (jak chociażby przypisanie wyższego statusu w całej grupie kibiców ŁKS-u). Jego wyłonienie jest też ważnym momentem dla zbiorowości, która może się wokół takiej postaci skupić i rozwijać. Przed jego pojawieniem się na tym terenie działały już grupy nieformalne: chuligańskie i zajmujące się graffiti:

W tym miejscu mogę dodać, że w tym czasie na Starym Polesiu już działały takie dwie grupy: Hell's Boys, to była tak grupa, w której uczestniczyłem od samego początku, od 97 roku. Głównie przez mojego brata. Hell's Boys to była grupa, która no była taką bojówką Starego Polesia, tak. To byli chłopaki trenujący, raczej zajmowaliśmy się walką z drużyną przeciwną. Hell's Boys i no i w 2008 roku powstała grupa Ekipa Remontowa. I to też jakoś spontanicznie chłopaki się zgadali i Ekipa Remontowa to była, to byli ludzie, którzy zajmowali się, zresztą do tej pory się zajmują, malowaniem różnych takich malunków związanych z naszym klubem, tacy graficyarze. No, ale nie było nic tak właśnie, te grupy tak działały tak osobno. Wszyscy chodzili na mecze, każdy się znał, ale jakoś nie było zorganizowanych tych działań, każdy sobie działał na własną rękę, swoimi torami to wszystko szło.
[Jakub_1984]

Koordinacja tych działań, a przede wszystkim dodanie do nich elementów o bardziej oficjalnym charakterze jak współpraca z klubem czy okolicznymi szkołami, pozwalają w dłuższej perspektywie zbudować podstawy dla funkcjonowania organizacji na konkretnym obszarze. Co więcej, znajomość problemów grupy, w której działał Jakub, pozwalała mu na dopasowanie podejmowanych inicjatyw do partykularnych potrzeb:

No i zaczęliśmy nawiązywać, w sumie ja zacząłem nawiązywać kontakt z klubem, żeby coś ugrać, tak, jeżeli oni widzą, że my jesteśmy, że my pomagamy, to my pójdziemy, że będziemy chodzić, że będziemy się organizować i będziemy pomagać, ale żeby oni nam w tym pomogli, tak, i tu chodziło o ceny biletów. To ludzie na Starym Polesiu w większości no nie

mają pieniędzy, dużo jest tych małolatów, którzy w domu nie mają, nie mają lekko, no i uwierz mi, że pięć złotych tygodniowo to jest dla nich bardzo duży wydatek, na mecz. [Jakub_1984]

Duże znaczenie dla Jakuba miała kwestia przełamania bariery ekonomicznej dla osób chcących chodzić na mecze. Ustawienie w centrum zainteresowania właśnie tego problemu wiąże się z tezą wyłożoną w tekście, a odnoszącą się do roli meczu jako kluczowego doświadczenia budującego poczucie wspólnotowości. Co więcej, w tym kontekście dodatkowym wątkiem jest zespalandie konkretnej grupy tworzącej własny subświat w szerszej wspólnocie sympatyków ŁKS-u. Ten z kolei urealniał się w konkretnych działaniach podejmowanych już jako osobna część większej całości. Działania te moglibyśmy uznać za kolejne formy performatywnego odtwarzania *primary activity*:

No i, no i, no i tak to się zaczęło, zaczęliśmy się w takich większych grupach spotykać się na tych meczach, z czasem postanowiliśmy zrobić oprawę na hali składającą się z szalików, takich wulkanów i confetti. No i zaczęło to jakoś tak fajnie wyglądać, cały czas tak właśnie w międzyczasie wydaliśmy swoją serię naklejek Starego Polesia, głównie je rozdaliśmy, właśnie tym najmłodszym jak przychodzili na mecze koszykówki, to im rozdawaliśmy, dzieciaki były zadowolone, fajnie się bawiliśmy na tych meczach, zaczęło się coś tworzyć takiego, po jakimś takim dłuższym czasie. Zaczęło się tak tworzyć takie coś coś, taka grupa na Starym Polesiu. [Jakub_1984]

Kolejnym elementem, który został poddany większej regulacji była kwestia organizowania wyjazdów na mecze rozgrywane poza Łodzią. Nie chodzi tu już tylko o wspólną podróż, ale o wsparcie finansowe dla kibiców mających trudności z pokryciem kosztów. Dodatkowe pieniądze służą zwiększaniu liczby osób uczestniczących w wyjeździe, co przekłada się na lepszy odbiór całej grupy kibiców ŁKS-u, ale również poprawia pozycję osiedla w ramach wewnętrznych rywalizacji:

Dlatego postanowiliśmy, że będziemy promować bardzo wyjazdy, tak, czyli mecze wyjazdowe Łódzkiego Klubu Sportowego, i że będziemy pomagać finansowo ludziom. No bo to, nie są tanie rzeczy, jeszcze jak pociągiem jedziemy rejsówką, jeszcze to nie wygląda źle kosztowo, no ale jak się jedzie bussem gdzieś przez pół Polski, to koszt wyjazdu jest 60-80 złotych. No

niestety, dużo ludzi nie stać na to, a dla tych, którzy coś robią, angażują się w nasze działania staramy się pomagać, tak, żeby widzieli, że jesteśmy razem, staramy się, tu wspierać siebie. No i pomagaliśmy całą rundę, w sumie byliśmy najlepszym osiedlem na ŁKS-ie z najlepszymi liczbami wyjazdowymi i to zaczęło przynosić jakieś skutki. [Jakub_1984]

Podsumowując obydwa przypadki należy podkreślić, że to, co wskazuje na fakt, że rozmówcy mieszkają w miejscach zdominowanych przez kibiców ŁKS-u, jest związane przede wszystkim z brakiem konfliktów z fanami Widzewa w ramach osiedlowej rywalizacji. Ci z kolei pojawiają się kontekstowo albo w odniesieniu do ogólnego planu biograficznego kształtowanego przez konkretnego rozmówcę (w tym przypadku Jakub opowiada o swoim udziale w grupie chuligańskiej, ale znowuż nie w odniesieniu do aktywności na osiedlu – raczej stosuje generalne kategorie), albo jako zewnętrzny agresor (np.: atakujący osoby będące prawdopodobnie kibicami ŁKS-u na danym terenie). Innymi słowy, Widzew pojawia się w wywiadach, ale nie jako lokalny wróg czy rywal.

Znaczenie relacji zwycięstwa (podobnie jak relacji porażki) dla ogólnego celu postawionego w pracy jest następujące. Proces instytucjonalizacji rozumiany między innymi jako zakorzenianie instytucji kibicowania w indywidualnym i zbiorowym działaniu jest w znacznym stopniu realizowany lokalnie. To, jakie jednostka i grupa, w której funkcjonują napotyka przeszkody w organizowaniu się i podejmowaniu działania kibicowania w ramach osiedla czy dzielnicy, przekłada się w istotny sposób na kształt procesu instytucjonalizacji świata społecznego. Swoboda w działaniu powoduje, że ryzyko i koszty z nim związane są mniejsze. W kilku miejscach Jakub wspomina o możliwościach, jakie daje bycie dużą liczebną grupą – przede wszystkim, zwiększa się bezpieczeństwo jej członków. Należy jednak zaznaczyć, że ogranicza się to do czasu przemieszczania się na mecz. Na co dzień, ryzyko ataku fizycznego się zwiększa.

Inną kwestią są środki finansowe, do jakich mają dostęp członkowie grupy. Dla osiedli i dzielnic zdominowanych przez rywala są one trudno dostępne i na pewno mniejsze niż w przypadku przeciwnym. Dopiero w sytuacji przewagi na danym terenie pojawiają się działania zbiorowe oraz możliwości generowania środków finansowych. Te z kolei przeznaczają się m.in. na promowanie własnej grupy kibicowskiej, wspieranie poszczególnych członków czy produkcję gadżetów. Aspekt ekonomiczny łączy się tu z możliwością zbiorowego przeżywania kibicowania. W przypadku osiedli zdominowanych przez rywala okazji do działań o charakterze wspólnotowym jest po

prostu mniej.

Dla porównania skorzystam z wywiadów, w których pojawiają się odniesienia do doświadczenia bycia zdominowanym na danym terenie. W tym przypadku korzystam z narracji Damiana (rocznik 1987), Tomka (rocznik 1985) oraz Łukasza (rocznik 1990). Każdy z nich jest aktywnym kibicem: pierwszy w momencie przeprowadzania wywiadu był zaangażowany w tworzenie portalu kibicowskiego (m.in. odpowiadał za fotografowanie), drugi przez kilka lat grał w młodzieżowych drużynach Łódzkiego Klubu Sportowego i od lat regularnie chodzi na mecze oraz jeździ na wyjazdy, trzeci również działał na rzecz kibicowskiej strony oraz był zaangażowany w działania ultrasowskie. Wszyscy są związani z jednym z łódzkich osiedli, Radogoszczem, które jeszcze w latach 90-tych były uważane za miejsca, gdzie aktywnie działali zarówno kibice ŁKS-u jak i Widzewa (osiedle jest podzielone na część wschodnią i zachodnią – pierwsza od zawsze kojarzona jest z Widzewem, druga była traktowana jako elkasiecka strefa wpływów). W momencie przeprowadzenia badania kibice Widzewa całkowicie przejęli te tereny.

Sam proces przejmowania jest opisywany przez rozmówców jako stopniowe wykruszanie się kibiców ŁKS-u. Damian wskazuje, że był okres, kiedy autobus jeżdżący w pobliże stadionu był wypełniony sympatykami klubu. Obecnie jest to właściwie niemożliwe. To, co charakterystyczne dla tych trzech wywiadów to połączenie kibicowania z ryzykiem fizycznej napaści. Poczucie bezpieczeństwa, obecne w dwóch wcześniejszych przypadkach, tu jest znikome. Każdy z rozmówców stosuje własne strategie unikania rozpoznania jako kibica ŁKS-u, co wiąże się np.: z przenoszeniem swojej aktywności do sieci (m.in. dlatego dwóch z nich działało tworząc portal kibicowski). Damian sytuację na osiedlu opisuje w następujący sposób:

N: Ale tam są te, kurcze jakoś to było, znaczy wiesz, nawet jak przejeżdżam przez Radogoszcz mam wrażenie, że przejeżdżam znaczy raz na jakiś czas, raz na sto lat, może tak? Mmmm, i, i, i wiesz no Wschód no to mam wrażenie, że jest zupełnie widzewski.

N: No Wschód i Zachód też, niestety jest tam,

B: Ja pamiętam, że jeszcze kiedyś jeszcze/

N: no to, co mówiłem było, było sporo ŁKS-u, tak? Jeździło, cały autobus potrafił jechać yyy, natomiast no ci młodzi gówniarze, tak? Poza tym to miało poparcie tego Wschodu, który tam może teraz to już mniej, ale kiedyś to całe

[niezrozumiałe] to była pierwsza destrojka, tak?

B: Tak.

N: Także jak tylko coś trzeba było, to, to wpadali i to się tak wykruszało, w sumie tak to na Radogoszczu, no w większości dzielnic prawda jest taka, że ŁKS traci na znaczeniu yyy, tak jak mówię no staram się robić coś, tak? Natomiast robić to tak, żeby nie wszyscy wiedzieli, nigdzie się z tym nie afiszuję, tak? Nigdzie nie firmuję tego swoją twarzą, nazwiskiem i tak dalej, i tyle. [Damian_1987]

W przytoczonej wypowiedzi chciałbym podkreślić z jednej strony odniesienie do grupy chuligańskiej Widzewa¹²⁸, wskazujące na to, że proces przejmowania osiedla był związany z atakami na kibiców ŁKS-u. Z drugiej strony, pojawia się informacja o środkach, jakie stosuje rozmówca, by nie zostać rozpoznanym w miejscu, w którym mieszka. To wiąże się z pobocznym wątkiem praktyk stosowanych przez rywalizujące ze sobą grupy, które sprowadzają się do śledzenia kibiców rywala np.: poprzez rozpoznawanie osób ze zdjęć, samochodów, którymi poruszają się konkretne osoby, zdobywanie informacji na temat miejsca zamieszkania, itp. W relacji Łukasza badany opowiada historię, jaka zdarzyła się po rozpoznaniu, że jest kibicem ŁKS-u oraz wyśledzeniu miejsca jego zamieszkania. Grupa kibiców Widzewa pojawiła się pod jego domem, próbując go nastraszyć m.in. przez wykrzykiwanie gróźb. Fizyczna presja wywierana na fanów ŁKS-u przyniosła skutek – ci ograniczyli swoją działalność do minimum:

R: I teraz najgorszy szczył sobie chodzi wiesz w koszulce, ja nie wyjdę, bo wiem czym to się skończy, szczył mi nic nie robi, tak? Ale za szczyłem będzie piętnastu innych, którzy mogą coś zrobić, tak? A, że Widzew robi tam różnego rodzaju atrakcje, nie wiem, jak jest pożegnanie lata, nie pożegnanie lata rozdaje smyczki i koszulki, i tak dalej,

A: Tak.

R: mają to rzeczywiście trzeba im przyznać nieźle zorganizowane, to młodzi lgną, tak? I taki narybek mają, ŁKS odpuścił całkowicie [niezrozumiałe] i już jest, tak jak jest. [Damian_1987]

¹²⁸ tzw. destrojka to skrótowe odniesienie do nazwy Destroyers, którą posługują się kibice Widzewa

W relacji Łukasza znajdziemy z kolei przypadek dosyć późnego wejścia w świat kibicowski – pierwszy raz na meczu badany pojawia się w wieku 14-15 lat. Na spotkanie poszedł z tatą, który trochę mimowolnie zaszczerpił synowi pasję kibicowania. Pomimo podejmowanych ze strony rodziców prób jej ograniczenia, Łukasz nie przestał chodzić na mecze piłkarskie. Co więcej, bardzo szybko zaczął pojawiać się również na spotkaniach innych sekcji – siatkówki i koszykówki. W jego wywiadzie istotne miejsce zajmuje działalność kibicowska prowadzona na osiedlu – podobnie jak w przypadku Damiana chodzi o łódzki Radogoszcz. On również podkreśla kwestię przejścia osiedla przez kibiców Widzewa.

Jestem z Radogoszcza, nooo, teraz to widzewskie osiedle, ale jeszcze parę lat temu było zupełnie inaczej. Spotyka/spotykało się dużo osób na stadionie: „O, cześć, jesteś z mojej szkoły” iiii ttak się zaczęły pierwsze znajomości takie osiedlowe i zaczęły się pierwsze pomysły, żeby coś na tym osiedlu robić.
[Łukasz_1992]

Działania, o których mówi Łukasz były próbą pójścia drogą innych osiedli i dzielnic: tworzenie kibicowskich gadżetów i odzieży, nanoszenie graffiti, wspólne jeżdżenie na mecz. Sam jednak podkreśla, że te działania były stosunkowo słabo zorganizowane. W jego ocenie brakowało wsparcia starszych kibiców, co, jeśli porównamy z relacją Jakuba, wydaje się słuszną oceną. Co więcej, podejmowane próby spotkały się z krytyczną oceną ze strony kibiców ŁKS-u spoza osiedla ze względu na młody wiek zaangażowanych.

Rozmówca dostrzega jednak wagę osiedla jako podstawowej przestrzeni, w ramach której budują się więzi kibicowskie. Razem chodzi się na mecze, razem spędza się czas na co dzień, razem chodzi się do pubów. Towarzyski aspekt funkcjonuje w wywiadzie wyjątkowo silnie w porównaniu do innych narracji, choć badany podkreśla, że w jego przypadku paradoksem było to, że relacje z kolegami z osiedla nawiązywał raczej na meczach. Łukasz często porównuje swoje osiedle do innych terenów, na których działają kibice ŁKS-u, traktując je jako wzór, do którego powinno się nawiązywać. W jego przekonaniu różnica między Radogoszczem a wskazanymi osiedlami związana jest z nie wystarczająco silnymi relacjami między starszymi i młodszymi kibicami. Ci drudzy nie mają się od kogo uczyć, co przekłada się na to, że osiedlowa wspólnota jest słabsza i mniej efektywna. To w kontekście istnienia silnego rywala powoduje, że w dłuższej perspektywie

czasowej trudniej jest zmobilizować nowych członków. W efekcie nawet ci zaangażowani zostają zmarginalizowani i podobnie jak stało się to w przypadku Łukasza czy analizowanego wyżej Damiana przenoszą się do sieci bądź działają poza osiedlem.

Co ciekawe, po pewnym czasie Łukasz zaczyna argumentować, że skupienie się na osiedlu nie zawsze przynosi odpowiedni skutek. Przytacza przykład Kozin (kolejnego terenu, na którym dominuje ŁKS), gdzie, dopóki istniała silna presja na wspólne działania osiedlowe, to efekty np.: w postaci liczby kibiców wspólnie chodzących na mecze były bardzo dobre. Jednak w momencie jej osłabienia grupa fanów z osiedla znacząco zmalała. Wedle rozmówcy jest to związane ze zbyt dużym naciskiem na rywalizację osiedlową, która jest dobrym sposobem na zwiększenie zaangażowania, ale w krótszej perspektywie czasowej.

Jedno z pytań w wywiadzie dotyczyło sieci społecznych, które badani budują. Czy głównym kryterium jest tu przynależność klubowa – czy raczej pojawiają się inne motywacje istotne, dla tego z kim nawiązują relacje. Łukasz wyraźnie podkreśla, że stara się oddzielać swoją nienawiść do Widzewa jako klubu od oceny konkretnych osób. Po części omijając, na ile mu się to udaje, chciałbym się skupić na wątku, który dla badanego łączy się z tym konkretnym pytaniem. Przywołuje tu bowiem historie, w których sam pada ofiarą wykluczenia ze względu na przynależność kibicowską. Mieszkając na osiedlu zdominowanym przez kibiców Widzewa, staje się osobą podejrzaną, szczególnie w sytuacjach, gdy pojawiają się nowe napisy na murach czy wlepki kojarzone z ŁKS-em. Z tego też powodu deklaruje, że trudno mu nawiązać szybko bliski kontakt. Jednocześnie niewielu znajomych wie o tym, że badany działa we wspólnocie kibiców.

Mieszkając na Radogoszczu, nauczyłem się jeszcze takiego czegoś, żeee/ no miałem znajomych, z którymi podawałem sobie rękę, z którymi piłem piwko po szkole, a potem, jak przyszło co do czego i oni mnie wskazywali starszym kolegom: ten jest za ŁKS-em, może on te wlepki po szkole rozlepić, może on maluje po osiedlu. Dlatego ja też się na tym przejechałem, więc eee, na pewno mam dużo większą czujność. [Łukasz_1992]

Jednocześnie badany opisuje podziały funkcjonujące w całej społeczności

kibiców ŁKS-u i odnoszące się do stosunku wobec kibiców Widzewa. Podkreśla, że część fanów nie potrafi zrozumieć, że na osiedlach (czy w miejscowościach), na których działają fani obydwu klubów praktycznie niemożliwe jest unikanie jakichkolwiek kontaktów z „drugą stroną”. Wywiad z Łukaszem jest przykładem tego, jak jednostka uwikłana w różne grupy (z jednej strony kibicowską, z drugiej w rówieśniczą np.: w szkole), które dodatkowo są w stałej zależności między sobą, musi lawirować, by utrzymać się w jednym i drugim świecie. Analitycznie rzecz ujmując, wymaga to od niej większej subtelności oraz daje możliwość otwierania się na różne perspektywy. W tym przypadku Łukasz w otwarty sposób krytykuje np.: podejście wykluczające kontakty z kimkolwiek, kto jest kibicem przeciwnego klubu.

Trzecim i zarazem ostatnim wywiadem z grupy opisującej funkcjonowanie na terenach zdominowanych przez kibiców rywala jest rozmowa z Tomkiem (rocznik 1984). Badany zaczyna swoją wypowiedź od wprowadzenia do sytuacji na osiedlu (również w tym przypadku jest to łódzki Radogoszcz). Podkreśla (podobnie jak Damian), że w momencie, kiedy zaczynał karierę kibica w części osiedla, na której mieszkał, była spora grupa fanów ŁKS-u. Jednak w ciągu kilku lat praktycznie zniknęła. Tomek wykorzystuje historię kolegi kibica, który został dotkliwie pobity przez fanów Widzewa, by pokazać jakimi metodami była (i jest) prowadzona walka między kibicami. Z drugiej strony jest to też ważny moment dla samego narratora:

Była taka historia, eee, kolega Bartek, taki udzielający się, trochę mu pomagałem za małolata, jakąś puszkę wzięliśmy, pomalowaliśmy, malunki się ostawały, tak, ta młodzież, która rosła, patrząc na malunki, widząc do kogo należy to osiedle prędzej/ powiedzmy z takiej rodziny, gdzie ojciec nie kładł żadnego nacisku, tak, nie był żadnym kibicem i młody miał wybór jakby po swojemu, tak, czy koledzy z osiedla, którzy go w jakiś sposób nakręcili. Myślę, że to w jakiś sposób się przekładało, że kibiców ŁKS-u tam trochę było. Natomiast byaa taka historia, że w czwórkę Bartek wybrał się na wyjazd, żeby wspomóc GKS Tychy¹²⁹. Wracając wysiedli na Łodzi Kaliskiej i wracali na osiedle (...) Na wysokości Drewnowskiej zatrzymało się parę samochodów eee no i tego mojego kolegę, noo zlinczowali, tak too można nazwać, eee wylądował w szpitalu, przez dwa tygodnie leżał w śpiączce, eee lekarze

¹²⁹ Chodzi tu o mecz hokeja pomiędzy GKS-em Tychy a Stoczniowcem Gdańsk.

walczyli o jego życie. (...) na szczęście im się udało, ale Bartek od tego momentu jest osobą niepełnosprawną do końca. I wiadomo, że po takim przeżyciu jego udzielanie się skończyło, a nie ukrywam, że na Radogoszczu był taką postacią, która nooo/ który organizował to wszystko. No i to była taka data, od której to wszystko się zaczęło zmieniać.” [Tomek_1984]

Tę opowieść możemy zestawić z historią Jakuba, który, będąc do pewnego stopnia odpowiednikiem wspomnianego tu Bartka, przerywa swoją kibicowską karierę w zupełnie innych okolicznościach¹³⁰. Przerwa w jego przypadku nie jest definitywnym zamknięciem – staje się natomiast przyczyną pewnej metamorfozy, która wyprowadza go na szczyt hierarchii osiedlowej. W historii przywołanej przez Tomka nie ma szczęśliwego zakończenia. Lider (bądź jeden z liderów) wspólnoty osiedlowej traci zdrowie i wycofuje się z działalności kibicowskiej. Przy jednoczesnym dalszym zagrożeniu inni zaangażowani kibice wycofują się i jeśli działają, to jak podkreślałem wcześniej, albo w ukryciu albo przenoszą się na inne pola.

W tym podrozdziale moim celem było pokazanie jednego z subświatów szerszego uniwersum kibicowskiego, który w łódzkim kontekście nabiera szczególnego wymiaru. Wraz ze zmniejszeniem się liczby spotkań piłkarskich ze względu na problemy sportowe i organizacyjne dwóch klubów¹³¹, można założyć, że rosło znaczenie rywalizacji bardziej zanurzonej w codzienności, zachodzącej w szkołach i właśnie na osiedlach. Co więcej, w wywiadach wyraźnie widać, że choć w przypadku wielu kibiców mecze odciskają piętno na ich doświadczeniach kibicowskich, to jednak to, w jaki sposób jest przez nich realizowana rola społeczna fana piłkarskiego w dużym stopniu zależy od struktur możliwości, wobec których się orientują i działają. Te z kolei zależą m.in. od miejsca zamieszkania, grupy rówieśniczej, w której dana jednostka funkcjonuje, presji społecznej, jakiej jest poddawana i szeregu innych czynników.

W tym kontekście relacje badanych opisujące doświadczenia osiedlowe są kluczowe dla poznania i zrozumienia świata społecznego kibiców w innym wymiarze niż ten związany z meczem piłkarskim. Nie jest tu moim celem wyciąganie daleko idących hipotez w odniesieniu do wpływu sytuacji na osiedlu na indywidualne i zbiorowe

¹³⁰ Patrz Podrozdział 7.1.

¹³¹ Dla porównania w okresie 1980-2000 derby odbywały się w każdym sezonie, co daje łączną liczbę 40 spotkań. W latach między 2000-2018 zespoły spotkały się tylko 16 razy z czego dwukrotnie na poziomie 3 ligi polskiej (4 poziom rozgrywek).

działania fanów. Chciałbym jedynie zaznaczyć, że w przypadku tzw. narracji zwycięstwa skala działania podejmowana przez lokalną wspólnotę była znacznie większa niż w przypadku narracji porażki. W pierwszym przypadku również indywidualne losy wydają się charakteryzować większą swobodą i satysfakcją z działania. W narracjach, w których pojawia się wątek dominacji rywala, zarysowują się strategie unikania oraz szukania innych sfer możliwego działania niż osiedle. Absolutnie kluczowe jest tutaj bezpieczeństwo fizyczne, które dla zagrożonych kibiców zaczyna odgrywać istotną rolę w planowaniu swojej aktywności.

Z punktu widzenia problemu instytucjonalizacji świata społecznego kibiców piłkarskich narracje porażki i zwycięstwa rozszerzają perspektywę o mechanizmy funkcjonujące na poziomie lokalnym, odnoszące się do kilkudziesięciu czy kilkuset osób. Z różnych powodów nie jestem tu w stanie zaprezentować bardziej szczegółowego studium przypadku, ale chciałbym podkreślić, rolę osiedla jako podstawowej jednostki organizacyjnej dla całej wspólnoty kibicowskiej skupionej wokół klubu. Można tu również podkreślić charakter stosunków między członkami osiedlowej wspólnoty, który jest zdecydowanie bliższy Tönniesowskiej *Gemeinschaft* – na poziomie osiedla wszystko oparte jest o bezpośredni, nieformalny kontakt. Interakcje zachodzą twarzą w twarz, a np.: mechanizmy wyłaniania lidera w znacznym stopniu oparty jest o weberowską charyzmę niż zakulisowe gry interesów. Wątek władzy będę jeszcze analizował w podrozdziale 7.8, ale nie da się ukryć, że dla części przyszłych liderów całej wspólnoty, poziom osiedla może być swoistą kuźnią umiejętności.

7.6 Pomiedzy realnym a skonstruowanym. Antysemityzm kibicowski¹³²

Zjawisko antysemityzmu kibicowskiego funkcjonuje w środowisku polskich sympatyków piłki nożnej od mniej więcej przełomu lat 80-tych i 90-tych. Szczególnie w niektórych miejscach odcisnęło (i nadal odciska) wyraźne piętno na lokalnych kulturach kibicowskich. Do miast, w których mamy do czynienia z funkcjonowaniem elementów dyskursu antysemickiego należy zaliczyć: Rzeszów, Kraków oraz Łódź. Szczególnie ta ostatnia stanowi interesujący przypadek włączenia elementów praktyk antysemickich do zachowań kibicowskich.

Perspektywa, w jakiej chciałbym zaproponować analizę tego zjawiska, opiera się

¹³² Główne wątki podrozdziału czytelnik znajdzie w tekście autora pod tym samym tytułem, który ukazał się w publikacji *Modern futbol a świat kibiców. Interdyscyplinarne studia nad kulturą futbolu* (Burski 2015)

na dwóch podstawowych tezach: po pierwsze, chciałbym zweryfikować założenie o powiązaniu antysemityzmu właściwego z kibicowskim, pamiętając o podstawowej różnicy, która odnosi się do korzystania przez kibiców ze znaczeń antysemitycznych – obiektem ataku są nie-Żydzi. Mamy tu więc do czynienia z antysemityzmem bez Żydów (Cooper 2000), dodatkowo wplecionym w historię miasta (znaczną część społeczności łódzkiej przed II Wojną Światową stanowili Żydzi) oraz klubów (szczególnie w przypadku Łódzkiego Klubu Sportowego). Po drugie, interesuje mnie miejsce, jakie odniesienia do dyskursu antysemitycznego zajmują w rywalizacji kibicowskiej. Stawiam w tym miejscu tezę, że należy je interpretować jako jedno z narzędzi przemocy symbolicznej związanej z konfliktem między kibicami Widzewa i ŁKS-u oraz jako zasób wspierający mechanizmy wspólnototwórcze wśród fanów piłkarskich.

W tej części pracy korzystam z badań brytyjskich (Poulton i Durell 2016) i polskich (Desperak 2016) badaczy, zajmujących się antysemityzmem wśród piłkarskich kibiców. Odnoszę się również do aparatury pojęciowej, należącej do tradycji jakościowej analizy dyskursu (szczególnie koncepcji autorstwa Laclaua i Mouffe (2007)). Dzięki temu analizuję zjawisko antysemityzmu kibicowskiego jako dyskursywną strategię komunikacyjną wykorzystywaną przez niektóre grupy kibicowskie do budowania zrębów tożsamości zbiorowej – wspólnoty symbolicznej, która pozwala odróżniać własną grupę od grupy przeciwnej. W takim ujęciu antysemityzm kibicowski byłby traktowany jako mechanizm budowania tożsamości własnej grupy.

Przy analizie antysemityzmu kibicowskiego kluczową kwestią wydaje się pytanie o związki między nim a antysemityzmem właściwym. Czy ten pierwszy powinien być traktowany jako część większej całości? Czy raczej wykazuje swoistą osobność wobec pierwotnej praktyki? Warto w tym miejscu wrócić do pytania o istotę antysemityzmu. Horkheimer i Adorno piszą:

„Antysemityzm opiera się na fałszywej projekcji. Projekcja ta stanowi o przeciwieństwie autentycznej mimesis, bliska jest zasadzie mimesis wypartej, ba – jest bodaj jej patycznym przejawem. Mimesis to upodobnienie się do otoczenia, fałszywa projekcja upodobnia otoczenie do siebie. Jeżeli ta pierwsza znajduje w świecie zewnętrznym model, do którego upodabnia się wewnętrznie, obcość przeobraża w swojskość, to ta druga transponuje wewnętrzne napięcie na świat zewnętrzny i temu, co najbardziej swojskie, nadaje piętno wroga.” (Horkheimer i Adorno 1994: 208-209)

W tak rozumianym antysemityzmie może zawrzeć się również to, co składa się na jego kibicowską odmianę. Zgodnie z tą logiką, elementem wspólnym między nienawiścią

do Żydów *in spe* i do kibiców, których nazywamy Żydami (czyt. traktujemy jak Żydów), będzie mechanizm przenoszenia wewnętrznych napięć czy lęków na obiekt obelgi. Tu nasuwa się szczególnie przypadek kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego. Wśród założycieli i sportowców klubu byli przedstawiciele mniejszości żydowskiej. Otwartość na różne narodowości była swoistą cechą rozpoznawczą ŁKS-u przed II Wojną Światową – w przeciwieństwie do wielu klubów, które zamykały dostęp do członkostwa do jednej nacji, ten klub prowadził politykę otwartości i tolerancji. Po latach, w czasie pojawienia się współczesnych grup kibicowskich ten zasób stał się nieatrakcyjny. Ze względu na historię klubu jego kibice wpasowują się w interpretację antysemityzmu jako swoistej taktyki odrzucenia własnego dziedzictwa.

Można zadać sobie pytanie, jakie są powody takiej praktyki? Wydaje się, że odpowiedzi należy szukać w historycznych doświadczeniach Łodzi (tak jak zresztą innych miast polskich). Wiąże się to z szeroko pojętym problemem nieprzepracowania żydowskiego wkładu do polskiej kultury i historii oraz zagłady społeczności żydowskiej mieszkającej na polskich ziemiach w czasie II Wojny Światowej. W przypadku Łodzi zniknięcie ponad 30% mieszkańców nie pozostało bez wpływu na historię miasta. Napływ nowych mieszkańców po wojnie¹³³ musiał pozostawić ślad również w pamięci zbiorowej także w tej jej sferze, która odnosiła się do relacji polsko-żydowskiej. Antysemityzm był¹³⁴ i pozostał wygodną pozycją przyjmowaną wobec dziedzictwa żydowskiej Łodzi. Może on pracować na zewnątrz, poprzez opisywanie Łodzi jako miasta żydowskiego. Może funkcjonować w ramach wewnętrznych dyskursów. Antysemityzm kibicowski mógłby być jednym z przykładów, w jaki sposób społeczność lokalna nieskutecznie przepracowuje swoją historię.

Łódzki przypadek można porównać do innych przykładów wykorzystywania stygmy żydowskiej w rywalizacji kibicowskiej. Durrell i Poulton (2016) analizują przypadek Tottenhamu Londyn, jednego z najważniejszych angielskich klubów piłkarskich. Jego charakterystyczną cechą w kontekście tożsamości historycznej jest fakt, że ma swoją siedzibę w dawnej dzielnicy żydowskiej. Stąd częste ataki innych grup

¹³³ Piotr Szukalski przywołuje dane statystyczne, które pokazują, że o ile w 1946 roku liczba mieszkańców Łodzi wynosiła 497 tysięcy, to już cztery lata później było to 620 tysięcy, a w 1970 roku 762 tysiące: <http://dSPACE.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/3445/Sytuacja%20demograficzna%20%C5%81odzi.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [dostęp: 22.02.2019] Wątek historii Żydów w Łodzi podejmuje m.in. Shimon Redlich, który wskazuje, że w początkowym okresie po wojnie Łódź była centrum życia żydowskiej wspólnoty w Polsce (Redlich 2012: 76).

¹³⁴ W badaniach nad lokalnym dyskursem prasowym w dwudziestoleciu międzywojennym pojawiał się wyraźny wątek obecności antysemityzmu jako jednej z kluczowych dla części polskiej prasy strategii dyskursywnych i politycznych (Burski i Piskala 2016; Zysiak i in. 2018).

kibicowskich, które możemy scharakteryzować jako mające podłoże antysemickie. Popularnym określeniem kibiców tej drużyny jest Yids, co na język polski można tłumaczyć jako „Żydki”. Co interesujące, tego określenia używają również sami kibice Tottenhamu budując własną tożsamość. To rzadki przypadek odwrócenia wektora dyskursywnej obelgi (w Polsce podobny mechanizm można zaobserwować w Krakowie, gdzie kibice Cracovii również korzystają z żydowskich odniesień). Taki sposób radzenia sobie ze stygmatem opisywał między nimi Umberto Eco (1976), gdy pisał o *rethorical code-switch*. Za Brontsemą (2004) autorzy analizowanego tekstu przywołują pojęcie *linguistic reclamation*, co można przetłumaczyć jako językowe odzyskanie bądź przejęcie. Brontsema wyszczególnia jego trzy możliwe modele:

Model 1: neutralizacja znaczenia			
Nierozdzielne znaczenie inseparable)	negatywne (pejoration)	Przejęcie zablokowane (reclamation opposed)	W tym przypadku mamy do czynienia z sytuacją, w której negatywne znaczenie obelgi jest tak silne, że podmiot wybiera jej odrzucenie.
Model 2: odwrócenie wartości epitetu (zmiana znaczenia z negatywnego na pozytywny)			
Rozdzielne znaczenie separable)	negatywne (pejoration)	Przejęcie zaakceptowane	W tym przypadku negatywne znaczenie zostaje od niej oddzielone, a samemu słowu nadaje się pozytywne konotacje.
Model 3: wykorzystanie stygmy			
Nierozdzielne	negatywne	Przejęcie zaakceptowane	Możliwe jest

znaczenie (pejoration inseparable)		zaakceptowanie negatywnego znaczenia danego słowa z zamiarem wykorzystania takiego konstruktu w walce o swoje prawa.
------------------------------------	--	--

Model 1 Oprac. własne na podstawie Durella i Poulton (2016)

Odnosząc te modele do świata społecznego łódzkich kibiców piłkarskich, spróbuję pokazać zalety oraz ograniczenia jego zastosowania.

W przypadku kibiców ŁKS-u i Widzewa nie pojawiają się żadne oznaki akceptacji stygmy. Z tego powodu właściwie możemy odrzucić model pozytywnego przejęcia znaczenia obelgi (Perspektywa 2). Nie mamy również w tym przypadku do czynienia z neutralizacją znaczenia (Perspektywa 1). Użycie stygmy jest konsekwentną strategią, wykorzystywaną zarówno przez kibiców ŁKS-u jak i Widzewa. W kolejnych odsłonach i ze zróżnicowanym natężeniem mamy do czynienia z obecnością antysemitckiego dyskursu od lat 80-tych poprzedniego wieku.

Zasięg obelg jest podobny do tych, które są używane wobec kibiców Tottenhamu. Dominują trzy charakterystyczne typy odniesień:

- Holocaust;
- żydowska kultura i tradycja;
- gry słowne z użyciem przedrostka „żyd-”.

Pierwszy rodzaj ataków przypisałbym raczej do relacji łódzcy kibice-kibice z Polski, a drugi i trzeci do relacji wewnątrz łódzkich. Standardowo na meczach ŁKS-u i Widzewa kibice spoza Łodzi (np.: Legii) śpiewają „Cała Łódź Jude, Jude, Jude!”. Popularnym zwyczajem (pojawiającym się również w Anglii) jest naśladowanie dźwięku rozpylania gazu, czy okrzyk „Zrobimy z wami, co Hitler zrobił z Żydami”. Są to odniesienia jawnie kojarzące się doświadczeniem Holocaustu.

Drugi typ odniesień funkcjonuje raczej w ramach lokalnych praktyk. Mamy tu do czynienia z szeregiem przykładów. Poczynając od nazywania rywala „pejsami”,

„żydkami”, „koszernymi” czy „brodowitymi”¹³⁵, przez wykorzystanie symboli gwiazdy Dawida, siedmioramiennego świecznika czy postaci znanych z antysemickich karykatur (Żyd z pejsami, brodą, zakrzywionym nosem, itp.), mowa nienawiści do konkretnej nacji zasila przemoc symboliczną wobec kibiców i klubu rywala.

Ostatni wątek wiąże się z grami słownymi, które są charakterystyczną cechą środowisk kibicowskich, w które mniej lub bardziej udany sposób wykorzystują dwuznaczności w komunikacji symbolicznej. Tu można podać przykład tzw. śnieżki, czyli powstania i wykorzystywania skrótu ŚŻK, oznaczającego hasło „Śmierć Żydzewskej Kurwie”. W dyskursie kibicowskim można również odnaleźć inne przykłady gier słownych, w których do nazwy klubu dodaje się formy z wykorzystaniem odniesienia do słowa Żyd: Żydzew czy ŻydKS. Tu wyraźnie pracuje opisywana przez Poulton i Durella perspektywa gier komunikacyjnych.

W ramach zbierania materiału do pracy zdecydowałem, by w wywiadach swobodnych przeprowadzanych z kibicami Łódzkiego Klubu Sportowego podjąć wątek antysemityzmu zarówno w kontekście ich doświadczeń jak i postaw wobec wykorzystywania opisywanej symboliki. W niektórych przypadkach rozmówcy prezentowali poglądy rasistowskie i antysemickie, jednak zdecydowana większość z nich podkreślała rozdzielenie między nazywaniem rywala Żydami, a właściwą niechęcią do narodu czy kultury żydowskiej.

Zanim przejdę do konkretnych przykładów warto jeszcze poświęcić trochę miejsca na nakreślenie specyfiki łódzkiego antysemityzmu kibicowskiego. Po pierwsze, Łódź – szczególnie w odniesieniu do swojej historii – jest opisywana jako miasto „żydowskie”. Po drugie, inaczej niż w przypadku Krakowa, wykorzystywana retoryka antysemicka nie różnicuje Widzewa i ŁKS-u, a obydwa kluby są uznawane (przez siebie nawzajem oraz przez kibiców spoza Łodzi) za „żydowskie”. Trzecim istotnym wątkiem jest kwestia czasu i pytania o początki korzystania z retoryki antysemickiej. Niestety, bez bardziej szczegółowych danych historycznych trudno wskazać konkretny moment. Wiadomo natomiast, że w latach 90-tych był to już element stały i dobrze zakorzeniony w dyskursie kibicowskim. Być może wpływ miał na to szybki rozwój w tym okresie subkultury kibicowskiej i jej powiązania ze środowiskami skinheadowskimi (jawnie rasistowskimi), a także wejście w nową fazę rywalizacji pomiędzy samymi klubami sportowymi. Przed okresem lat 80-tych XX wieku rywalizacja sportowa między

¹³⁵ W tym przypadku chodzi o odniesienie do nazwy „Rodowici łodzianie”, którym posługują się kibice ŁKS-u.

ŁKS-em i Widzewem praktycznie nie miała istotnego znaczenia. Dopiero sukces drugiego z zespołów otworzyły pole do konfliktu również kibicowskiego.

Przechodząc już bezpośrednio do analizy materiałów pochodzących z wywiadów przeprowadzonych z kibicami Łódzkiego Klubu Sportowego, chciałbym przedstawić trzy cytaty z trzech rozmów. Każdy z rozmówców był bądź jest aktywnym kibicem: chodzi na mecze, bierze aktywny udział w życiu wspólnoty kibicowskiej (działał w grupach ultras, grupach chuligańskich bądź w stowarzyszeniu). Nie są to więc osoby postronne. W klasycznych kategoriach typologii kibiców piłkarskich na skali proponowanej przez Richarda Giulianottiego (2002) byłiby to przedstawiciele tzw. *supporters*. Są to kibice, których związek z klubem jest silnie zakorzeniony w ich biografiach. Sami pochodzą z Łodzi, a ich relacja z klubem ma charakter głębokiej więzi społecznej.

Roman (jeden z liderów grupy, członek stowarzyszenia, rocznik 1960)

„N: Natomiast, widzisz, stało się to jak gdyby u nas pewną bajką, że nawzajem wyzywają się kibice od Żydów, Bóg wie od kogo tam jeszcze, i tak dalej. Myślę, że to muszą minąć pokolenia, przynajmniej ze dwa, wymienić się na trybunach, żeby to mogło się zmienić. Może pozostać, i pozostanie na pewno nienawiść między jednym a drugim klubem. Bo nie znam przypadku miasta derbowego w całej Europie, żeby gdzieś panowała zgoda. Natomiast to powinno zniknąć, zniknie, mówię, ale nie wcześniej za jakieś dwa pokolenia.

(...)

B: A gdyby pojawiła się szansa na włączenie Stowarzyszenia w jakiś konkretny projekt walki z antysemityzmem, ale tylko z antysemityzmem, to czy/

N: Nie.

B: A czemu?

N: Chociażby z tego względu, że nie mieszamy się do polityki, prawda, dlatego przed każdymi jednymi wyborami, czy to są do parlamentu, czy do władz Łodzi, czy tam Bóg wie gdzie jeszcze, my rozmawiamy z nimi, prawda, nie ma problemu, ale każdego jednego uświadamiamy, że nie mieszamy się do polityki, nie popieramy żadnej partii.” [Roman_1960]

Damian (współtwórca portalu kibicowskiego, członek stowarzyszenia, rocznik 1988)

„N - Dla mnie to ciężko w ogóle powiązywać z antysemityzmem tak naprawdę, mówisz o tych wyzwiskach, o tych gwiazdach żydowskich, dla mnie, według mnie to już dawno przestało być kierowane, tak? W jakiś tam sposób antysemityzm jest to takie głupie wyzywanie się, głupie bazgranie yyy nie wiem, ja tam wolę, no wiadomo nikt po naszej stronie nie lubi ich, oni nie lubią nas, tak? Natomiast no, nie wiem, zamiast tego Żyda można powiedzieć: „parówka”, takie dziecinne podejście, tak? Ale jest dużo innych określeń, przyjęło się akurat, to nie ma według mnie nic wspólnego z antysemityzmem yyy, natomiast jeśli chodzi o, ooo Żydów no może, nie wiem, każdy by nazwał mnie antysemitą, nie lubię ich jako narodu, tak? Za to, za to jacy są, za to jacy byli i za to co robią nadal yyy, nigdy tego środowiska nie będę w jakiś sposób lubił, tak? Natomiast nie wiem no, czy jestem antysemitą? Pewnie według standardów, tak.” [Damian_1987]

Jakub (jeden z liderów kibiców na jednym z osiedli, pracownik klubu, rocznik 1984)

„N: No bo idziesz na mecz, jeszcze nie wiesz dokładnie o co chodzi, a lepiej wiesz, że tamci to są Żydzi. No i to jest coś takiego. Sam też przeszedłem przez to, że przez całe lata „Żydzi, Żydzi, jude, jude” na tamtych się mówiło i nie bardzo było wiadomo, o co chodzi. I dużo tak ludzie tak ma, bo tak jest, po prostu używają tych słów, znaczą Gwiazdami Dawida znaki Widzewa, bo tak się robi. A tutaj tak jest, tak się utarło w mieście, po prostu. Nazywamy ich Żydami i to jest taka obraza. Nikt nie wie dlaczego, no poważnie. (...) Bo kibice to mniej więcej wiedzą o co chodzi, że to nie jest obraza narodu żydowskiego, tylko obraza danego klubu. Ludzie tego nie wiedzą i oni to odbierają jako jakieś przejawy antysemityzmu. No jest, jest to dziwne. Powoli zaczyna się coś dziać w tym kierunku w Łodzi. Często już nie używa się gwiazdy żydowskiej przekreślając znak drugiego zespołu. Tylko rysuje się krzyżyk albo dopisuje różne epitety związane z tym no/na pewno powiększa się ta rzecz, ale na pewno upłynie wiele lat zanim się to wykorzeni.” [Jakub_1984]

Trzy podane wyżej przypadki to wybrane elementy wywiadów, w których pytani kibice odnoszą się do problemu antysemityzmu w ich własnym środowisku. Przede wszystkim, wszyscy trzej narratorzy zauważają różnicę między antysemityzmem

właściwym a antysemityzmem kibicowskim. Damian wprost rozróżnia obydwa rodzaje i odrzuca ich połączenie. Roman oraz Jakub wpisują antysemityzm kibiców w codzienne praktyki środowiska. Argumentują, że tu (to znaczy w Łodzi) jest tak od zawsze i wszyscy tak robią. Roman podaje również, że wedle jego wiedzy nie ma miasta derbowego, w którym nie ma nienawiści między kibicami obydwu drużyn. Wszystkie trzy wypowiedzi można potraktować jako wpisujące się w praktyki normalizujące antysemityczne odniesienia w dyskursie kibicowskim. Uwypuklenie powszechności, zwyczajności, wręcz tradycji tej symboliki pozwala rozmówcom podkreślić jej swoistą błahość oraz bezcelowość prób jej ograniczenia.

Roman wprost zapytany o możliwość zaangażowania się w działania przeciw mowie nienawiści, wskazuje, że nie będzie na to zgody. Z innych części tego wywiadu wynika, że narrator utożsamia wszelkie próby wpłynięcia na ograniczenie konfliktu między kibicami ŁKS-u i Widzewa jako działania o podłożu politycznym. Dyskredytuje je jako niebiorące pod uwagę kontekstu rywalizacji między kibicami i traktujące ją jako coś niepoważnego. Z punktu widzenia badacza, można tę argumentację odczytać jako formę ucieczki od pytania o antysemityzm i jego popularność wśród sympatyków klubu. Odniesienie rozmówcy do polityki wskazuje, że w jego rozumieniu wszelkie próby godzenia obydwu wspólnot (a za takie uważa próby walki z antysemityzmem kibicowskim) są próbą ugrania kapitału politycznego. To o tyle interesujące, że, jak zostało to udowodnione w innych miejscach pracy¹³⁶, kibice ŁKS-u czynnie angażują się w politykę. W tym kontekście wyróżnia się Jakub, który diagnozuje sytuację w kategoriach antysemityzmu jako bezrefleksyjnego nawyku. W jego ocenie widać już pewne zmiany i pojawianie się trendu odejścia od retoryki antysemitycznej.

W przypadku Damiana mamy do czynienia z postulatem zamiany etykiety żydowskiej na inną – w tym przypadku homofobiczną (taki wydźwięk ma określenie kogoś „parówką” czy „parową”). W jakimś stopniu koresponduje to z tekstem Desperak (2008), w którym jest mowa o bliskości dyskursów antysemitycznego i homofobicznego. Otwartym pozostaje jednak pytanie na ile rozmówca zdaje sobie sprawę, że proponuje zastąpienie jednego przykładu mowy nienawiści (wobec Żydów), drugim (wobec homoseksualistów).

W proponowanej przeze mnie perspektywie kibicowski antysemityzm wyróżniałby się więc przede wszystkim poprzez wykorzystanie antysemityzmu

¹³⁶ Patrz między innymi Podrozdział 5.4.

właściwego do własnych celów. Byłby stosowaną na co dzień strategią komunikacyjną, której zadaniem jest zapewnienie przewagi w rywalizacji. Notoryczne osadzanie w roli Żyda jest mechanizmem, który po pierwsze, podkreśla siłę osadzanego rywala i po drugie, pozwala go unieszkodliwić. Nie bez znaczenia, w przypadku polskim (ale nie tylko) należy podkreślić kwestię lokalnego kontekstu. Swoistość i specyfika kultury polskiej w tej jej sferach, która odnosi się do opisu relacji polsko-żydowskich niesie ze sobą nieodwołalnie pytania o antysemityzm. W tym sensie antysemicka retoryka wykorzystywana przez kibiców piłkarskich czerpie zarówno z zasobów negatywnych stereotypów (i po prostu stereotypów) na temat społeczności żydowskiej, jak również z tego, co bezpośrednio zanurzone jest w przekazie kultury polskiej. Kibice polscy dyskursywnie muszą być antysemitami (tak jak czasami stają się antylitwinami, antyniemcami czy antyrosjanami), bo w dominującym obrazie kultury polskiej regularnym mechanizmem budowania obrazu relacji z innymi jest bycie przeciwko, bycie w kontrze. Ten prosty mechanizm budowania własnej wspólnoty przez negowanie innych wspólnot, jest motorem napędowym retoryki nie tylko klubowej (tu warto przywołać spotkanie Lecha Poznań w pucharach europejskich z litewskim klubem, Žalgirisem Wilno w 2013 roku, w trakcie którego polscy fani rozwinęli flagę z napisem: Litewski chamie, klękniij przed polskim panem”¹³⁷) ale też działa na poziomie reprezentacji (wystarczy przypomnieć sobie zamieszki, do których doszło w Warszawie przed meczem Polska-Rosja podczas Euro 2012).

Co więcej, budowanie własnych, odrębnych wobec oficjalnej historii klubowej historii kibicowskich pozwala na stworzenie przestrzeni symbolicznej, w której antysemityzm może być wykorzystywany jako jedno z narzędzi do ustanawiania porządku symbolicznego: my, nie-Żydzi, zawsze byliśmy lepsi od was-Żydów. Ta nieoficjalna praktyka pisania historii miasta na nowo może być też analizowana szerzej jako próba poradzenia sobie z traumą pustki po łódzkich Żydach. Ten paradoksalny pomysł nabiera jednak sensu, gdy rozszerzymy horyzont poza kwestie kibicowskie. Po trajektoryjnym doświadczeniu wojny i zagładzie społeczności żydowskiej miasta, współcześni łodzianie próbują przepracować trudną historię¹³⁸. M.in. ze względu na antysemityzm kibicowski trudno jednak próby opisanie historii miasta jako

¹³⁷ <https://www.tvn24.pl/poznan,43/pseudokibice-lecha-ukarani-za-transparent-obrazajacy-litwinow,608737.html> [dostęp: 22.02.2019]

¹³⁸ Między innymi od 2010 roku działa w Łodzi Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, które podejmuje inicjatywy upamiętniające i przypominające życie i dokonania łódzkich Żydów (Kaźmierska 2012).

wielokulturowego i tolerancyjnego oraz wpisania tego dziedzictwa w nowobudowany wizerunek uznać za zakończone sukcesem.

Na sam koniec można również zadać sobie pytanie o przyczyny stałej obecności retoryki antysemickiej wśród łódzkich kibiców. Sami fani w przywoływanych wywiadach mieli problem z argumentacją, z jakich powodów jest to cały czas popularny sposób komunikacji. Musimy jednak pamiętać, że te praktyki nie dzieją się w próżni społecznej i historycznej. Wykorzystywanie określonych odniesień niesie ze sobą chociażby pamięć Holocaustu, ale również lęku przed samymi Żydami oraz dyskursywną możliwość opanowania i rozładowania napięcia związanego z funkcjonującym konfliktem między obydwoma społecznościami kibicowskimi. Poprzez nazwanie kogoś Żydem dyskursywnie przypisujemy mu dwie ambiwalentne jakości: bycie gorszym od nas i jednocześnie bycie lepszym. Co więcej, co wydaje się kluczowe w kontekście praktyk kibicowskich, nazwanie kogoś Żydem wystawia go na przemoc symboliczną i, co ważniejsze, pozornie uzasadnia w dalszej perspektywie przemoc fizyczną.

7.7 Upolitycznienie świata społecznego kibiców piłkarskich

Problem upolitycznienia polskich kibiców jest szeroko komentowanym fenomenem w debacie publicznej. Jednak na gruncie refleksji socjologicznej nadal brakuje opracowań wychodzących poza teksty o ograniczonym potencjale wyjaśniającym, skupiające się na konkretnych przypadkach i podkreślające antysystemowe nastawienie oraz potencjał oporu gromadzący się w grupach kibicowskich (Gońda 2013; Chwedoruk 2015). Do pewnego stopnia niniejszy podrozdział jest przynajmniej częściowym uzupełnieniem tej luki, choć wnioski z niego płynące należy traktować jako preliminarne i niepełne.

Badanie będące podstawą dla wniosków zaprezentowanych w pracy nie było pierwotnie zaprojektowane na analizowanie zjawiska upolitycznienia kibiców, ale w trakcie jego przeprowadzania oraz dalszych analiz okazało się, że w co najmniej dwóch aspektach pojawia się kwestia zaangażowania politycznego badanych. W rozdziale 5 poruszam wątek aktywności o charakterze politycznym, próbując opisać, w jaki sposób można rozumieć i analizować coraz bardziej wyraźnie zarysowujący się angaż kibiców na różnych poziomach debaty. Odnoszę się tam zarówno do ogólnopolskich sporów i protestów, w których środowiska kibicowskie zabierały głos bądź podejmowały aktywność, jak i działań podejmowanych w ramach lokalnych dyskusji i debat. Włączam też kwestię traktowania klubu jako kolejnej areny sporu politycznego oderwanej od

wąskiego rozumienia polityki w kategoriach rozgrywek partyjnych czy wpływu na działania władz lokalnych i centralnych.

W tym miejscu chciałbym skupić się na kilku przykładach, które analizuję pod kątem biograficznych aspektów połączenia działalności kibicowskiej z aktywnością polityczną. W grupie wywiadów pojawiły się rozmowy, w których badani podnosili kwestię upolitycznienia sceny kibicowskiej m.in. przez różnego rodzaju argumentacje z tym związane bądź poprzez wygłaszanie własnych opinii i przekonań. W każdym z wywiadów poglądy, jakie zaprezentowali moi rozmówcy, można scharakteryzować jako prawicowe (przede wszystkim w kontekście ogólnie rozumianej sfery obyczajowej np.: poprzez wypowiedzi homofobiczne) bądź nacjonalistyczne (np.: odniesienia do tworzenia wewnętrznej grupy pod hasłem Narodowego ŁKS-u). Jeden z wywiadów, z Mieszkiem (rocznik 1990) był na tyle charakterystyczny, że chciałbym przedstawić w tym miejscu jego analizę.

Badany zaczyna swoją wypowiedź od pierwszych meczów, na których pojawia się z ojcem. Podobnie jak w przypadku Łukasza fascynacja widowiskiem piłkarskim jest przede wszystkim związana z kibicami. Rozgrywka piłkarska w pewnym sensie strukturyzuje temporalną stronę doświadczania wspólnoty kibicowskiej – mówiąc prościej, badany nie odnosi się do konkretnych spotkań i ich wyników, ale jego opowieść skupia się na oprawach, śpiewach, racach. Ogólnie rzecz ujmując fascynuje go atmosfera i zachowanie trybun. Jednocześnie relacja Mieszka może zostać potraktowana jako przykład socjalizacji do grupy kibicowskiej – choć przebiegającej inaczej niż w przypadku analizowanego dokładniej w podrozdziale 7.1 Jakuba. W pewnym sensie można uznać, że Mieszko jest już następnym pokoleniem działającym we wspólnocie kibicowskiej. Jakub byłby jednym z tych kibiców, którzy aktywnie zaangażowali się w nią jeszcze w latach 90-tych i na bazie tych doświadczeń zbudowali swoją pozycję w środowisku. W wywiadzie z Mieszkiem mamy do czynienia ze stosunkowo młodym członkiem wspólnoty. Co więcej, jest to ktoś, kto startuje z pozycji outsidera – Mieszko pochodzi z małej miejscowości w województwie łódzkim. Większość jego kolegów kibicuje Widzewowi, co stwarza sytuację podwójnej marginalizacji, którą przynajmniej w społeczności kibicowskiej ŁKS-u udaje mu się skutecznie przełamać. Robi to stosując strategię dużej aktywności – pomimo konieczności dojazdów oraz łączenia działania w grupie ze szkołą – angażuje się w różnego rodzaju inicjatywy. Przede wszystkim, wchodzi do redakcji portalu kibicowskiego, w którym na początku pełni rolę jednego z piszących teksty bądź relacje na żywo. Później, w formie swoistego awansu, staje się

jedną z osób odpowiedzialnych za nową organizację portalu. Bierze również udział w przygotowywaniu materiałów filmowych prezentowanych w serwisie YouTube – robi to zarówno dla społeczności kibiców ŁKS-u jak i dla OZSK (Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Kibicowskich). Szczególnie ciekawym wątkiem jest jego zaangażowanie w działanie dla OZSK – potwierdza ono związki między lokalnym światem społecznym a innymi społecznościami kibicowskimi¹³⁹. Dla Mieszka zaangażowanie w produkcję filmów dla OZSK jest też sposobem na budowanie osobistych sieci społecznych w środowisku kibicowskim, wykraczających poza lokalne kontakty (jego praca polegała na odwiedzaniu różnych grup kibicowskich w całej Polsce).

Mieszko łączy w ostatniej części swobodnej opowieści o swoich doświadczeniach kibicowskich bycie fanem klubu ze światopoglądem nacjonalistycznym. Utożsamia wręcz bycie zaangażowanym kibicem z przekonaniem o słuszności tego rodzaju idei. Dostyć długi passus rozpoczyna od połączenia przekazów rodzinnych na temat historii Polski z tym, co staje się jego udziałem na stadionie.

Domyślam się, że dużo eee, dużo osób może przyjąć z uśmiechem albo ze zdziwieniem moje słowa, ale stadion jakby wpoił do tego mojego patriotycznego postrzegania rzeczywistości nienawiść. Może nie jest to to dobre ce/dobry czynnik, ale ale od momentu, kiedy zacząłem się dość aktywnie udzielać w tym środowisku kibicowskim, poznałem realia w nim panujące eee, to muszę przyznać, że wszelkiej maści nienawiść do jakiegokolwiek lewactwa i jakiegokolwiek eeee opcji wykraczającej poza moje prawicowe ideały, czy to eee pedały, różnej maści dewiacji, można to tak nazwać, to zostało na stadionie spotęgowane. [Mieszko_1993]

W dalszej części badany podkreśla, że przechodzi od postaw (wedle jego opinii) patriotycznych do działania – bierze udział w marszach: antykomunistycznych oraz Niepodległości. Deklaruje, że wartości symbolizowane hasłem: Bóg, Honor, Ojczyzna, stara się wprowadzać w życie na co dzień. W kontekście grupy kibicowskiej podkreśla jej homogeniczność światopoglądową – wręcz odrzuca możliwość działania w niej osób o innych poglądach (mając na myśli oczywiście poglądy prawicowe, bądź bycie osobą nieheteroseksualną). W dalszej części wywiadu rozmówca mówi o strukturze władzy wewnątrz kibicowskiego świata i łączy ten wątek z dominacją poglądów nacjonalistycznych:

¹³⁹ Opis powstania i znaczenia tej organizacji czytelnik znajdzie w podrozdziale 5.1

Mówiąc wprost i brutalnie? Na ŁKS-ie rządzi banda, a banda ostatnio czuje się eee/ zrobiła się bardzo patriotyczna, ponieważ, tutaj kolejny przykład/ taki między nami/ tak jak już mówiłem, ostatnio miałem okazję jechać na kilka wyjazdów w tym autokarze z różnych przyczyny, między innymi ze stroną związanych i rozmawialiśmy sobie, są toooo/ dobra ten temat pomińmy. Natomiast w zachowaniu tych ludzi odczułem niechęć do środowisk lewicowych. Chociażby samaaa/ sama propozycja macania się jakby, można tak powiedzieć, innych polskich ekip z ekipami rosyjskimi została krótko skomentowana przez jedną z osób, która była założycielem grupy ŻK04¹⁴⁰: Skoro jesteśmy nacjonalistami, to nie możemy podejmować takich kroków, bo jest to kurwa śmieszne. Ja się z tym akurat całkowicie utożsamiam, ponieważ jest to w zgodzie z moim światopoglądem. (...) Te nastroje narodowe, w szczególności w młodym pokoleniu nie mają związku z tym nastawieniem, właśnie, samej górki kibicowskiej na ŁKS-ie, która wie dzie prym, ale i również z obecną sytuacją naszego państwa. Ponieważ od kilku lat rządzi naszym państwem partia (Platforma Obywatelska – przyp. autora), która ogranicza swobody obywatelskie. [Mieszko_1993]

Dalsza część wypowiedzi badanego odnosi się do sytuacji inwigilacji przez policję – zarówno Mieszka jak i innych osób zaangażowanych w działalność kibicowską i nacjonalistyczną na ŁKS-ie. Rozmówca przywołuje zebranie dla osób wtajemniczonych (niestety Mieszko nie precyzuje powodu spotkania), na którym po kilkunastu minutach pojawili się policjanci po cywilnemu, próbujący je przerwać. Ta historia wspiera krytyczną argumentację na temat stanu państwa.

Mieszko jest też pytany o inicjatywę Narodowego ŁKS-u, która w momencie przeprowadzania wywiadów zdobywała pewną rozpoznawalność (okres lat 2012-2013) w ramach całej społeczności. W jego relacji grupa ta skupiała około 15-30 osób, które pojawiały się na zebraniach, choć liczba spadała również do kilku zainteresowanych. Co ciekawe, w wywiadzie z Damianem pojawia się również ten wątek – tym razem w kontekście rywalizacji z Widzewem. Przytaczam tu dwa cytaty: pierwszy, w którym

¹⁴⁰ Osobną kwestią jest język Mieszka, który regularnie korzysta z żargonu kibicowskiego (m.in. z takich zwrotów jak banda, promocja – patrz Słownik) oraz wulgaryzuje przekaz. W niektórych miejscach brzmi to stosunkowo sztucznie, choć jest to jedynie supozycja badacza. W tym przypadku skrót ŻK04 oznacza nazwę Żądni Krwi – 04 odnosi się do daty założenia, czyli 2004 rok. Inną sprawą jest to, że jest bardzo rzadko spotykany skrót, co akurat w tym miejscu można interpretować jako intencjonalny zabieg badanego mający na celu pokazanie jego wyjątkowej wiedzy na temat grupy kibicowskiej.

zaznaczona jest aktywność rywala na polu mobilizacji na wydarzenia o charakterze nacjonalistycznym:

R: yyy no i ja się z tym absolutnie, absolutnie zgadzam tak? Yyy, wiem, że nie jest popularne teraz, tak? Bycie, bycie patriotą, bycie prawicowcem, tak? Bycie mm nacjonalistą czy narodowcem, zwał jak zwał yyy, natomiast oby, oby jak najwięcej było takich osób, natomiast no to kuleje, tak? ŁKS był od zawsze prawicowy yy, ostatnio to strasznie kuleje, tutaj ta druga strona, tak? Widzew zaczyna to

A: Mam wrażenie, że mmm/

R: troszeczkę przechwytywać yyy, z kolei robią to bardzo źle, byłem na ostatnim tym Marszu Rotmistrza yyy, no czułem się tam nieswojo, było nas naprawdę mało, tak? Widzewa była tam cała, cała banda, natomiast nie o to chodzi, żeby, nie wiem, iść ze swoją flagą, krzyczeć kibicowskie, znaczy kibicowskie, widzewskie przyspiewki no, bo nie po to tam byliśmy, tak? Nie podoba mi się to, natomiast z drugiej strony na są takie wydarzenia jak Marsz Niepodległości, gdzie cała Polska potrafi się zjednoczyć, gdzie nie ma tego, że jesteś z Widzewa, z ŁKS-u i tak dalej yyy, idziesz w jednym celu, i, i, i to jest fajnie, oby tego było jak najwięcej, i mam nadzieję, że będzie jak najwięcej, bo ludzie powoli chyba mają dosyć tej pseudotolerancji. [Damian_1987]

Badany wskazuje, że kibice Widzewa są bardziej efektywni w działaniach mobilizacyjnych z okazji świąt czy rocznic, które są traktowane jako ważne z punktu widzenia grup nacjonalistycznych. Wydaje się, że można zaryzykować tezę, że mamy tu do czynienia z przenoszeniem się konfliktu kibicowskiego na pole działania w ruchu narodowym. Sam rozmówca docenia inicjatywę, w których dochodzi do zjednoczenia w ramach jednej sprawy, ale podkreśla też, że obecność rywala wiąże się z koniecznością odpowiedniej odpowiedzi.

Drugi cytat odnosi się do kwestii założenia Łódzkiego Klubu Sportowego i związanej z tym sprzeczności – na ile można łączyć np.: tradycję wielonarodowego czy wieloetnicznego klubu ze współczesnym dyskursem nacjonalistycznym:

(...) no Łódź była jaka była, no Łódź była wielonarodowa od zawsze, tak? I, i taka, tak została stworzony ŁKS, i yyy wiesz no ja nie będę teraz wracał do

historii sprzed stu lat, że, że jakiś Żyd założył yyy ŁKS, tak? No założył, ok, no i tyle, natomiast chodzi mi tutaj o takie kwestie kibicowskie, tak? Łódź zawsze była, zresztą to nie tylko u nas, pogadasz, pogadasz, to będą w całej Polsce, tak? To będą mówili, że Łódź zawsze jest kojarzona z prawicą, tak? Ze skinheadami jeszcze kiedyś, tak? Yyy, Widzew był zawsze tym, tym takim komunistycznym

A: Mhy.

R: klubem, który wspierał zawsze komunistów, my zawsze byliśmy po tej białej stronie, tak? Iii, i oby tak było, i ta historia akurat powstania, według mnie, nie ma, nie ma wielkiego znaczenia. [Damian_1987]

Tu ponownie pojawia się wątek Widzewa, który dla Damiana jest utożsamiany z klubem komunistycznym. W tym kontekście w jego odczuciu, to co było częścią przedwojennej historii ŁKS-u nie ma znaczenia – dokonuje wyboru, w którym większą rolę odgrywają np.: funkcjonowanie subkultury skinheadowskiej w latach 90-tych (popularnej na ŁKS-ie w tym czasie).

Jednym z wniosków z analizy wywiadów, w których pojawia się wyraźny ślad poglądów nacjonalistycznych i prawicowych, jest przekonanie autora o pojawianiu się wyraźnych sprzeczności. Między innymi, Mieszko jest pytany wprost o to, czy wierzy, że na trybunach stadionu nie ma osób o orientacji homoseksualnej. Przytaczam jego wypowiedź, by uzmysłowić czytelnikowi, jak bardzo (intencjonalnie bądź nie) rozmówca daje się ponieść swoim deklaracjom:

B: Naprawdę wierzysz w to, że na Galerę nie przychodzą osoby o orientacji homoseksualnej?

N: Wierzę w to, głęboko w to wierzę, zeeee/ wierzę w to, zeee/

B: Statystycznie nie masz racji/

N: Statystycznie nie mam racji, ale głęboko wierzę, że osoba, która angażuje się w ruch kibicowski, zna wartości, którym hołduje ten ruch/ nie wyobrażam so/ nie przechodzi mi to nawet przez myśl, że ta osoba mogłaby/ mogła/mogłaby yyy nie chcę tutaj użyć brzydkiego epitetu, eeee mogłabyyyy jakby naruszać fundamentalneeee dlaaaa człowieka, czy nawet dla godności ludzkiej prawa. [Mieszko_1993]

W dalszej części wypowiedzi Mieszko do pewnego stopnia dystansuje się wobec

tej deklaracji, ograniczając swoje przekonanie o braku funkcjonowania osób homoseksualnych do grupy aktywnych kibiców. Wyraźnie widać, że w jego przekonaniu dochodzi do zespolenia dwóch systemów wartości – kibicowskiego i nacjonalistyczno-prawicowego.

Pamiętając o tym, że badanie nie miało charakteru reprezentatywnego, wydaje się jednak, że pokazanie mechanizmów upolityczniania konkretnych jednostek poprzez ich mobilizację w konkretnej części sfery politycznej z wykorzystaniem instytucji społecznego świata kibiców jest dodatkowo wartością pracy. Kluczowe znaczenie ma w mojej opinii umiejscowienie w strukturze takich osób jak Mieszko czy Damian. Będąc blisko centrum grupy, ale też odpowiadając za produkcję przekazów symbolicznych (filmów czy tekstów pojawiających się na stronach kibicowskich) czy kontakty z innymi organizacjami kibicowskimi, są oni jednymi z aktorów społecznych, zajmujących się m.in. zespalaniem systemu wartości świata społecznego kibiców z konkretnymi światopoglądami: nacjonalistycznym i prawicowym. Najbardziej uderzająca (przede wszystkim w wywiadzie z Mieszkiem) jest wiara w homogeniczność tych dwóch pól symbolicznych, choć można byłoby się doszukać potencjalnych alternatyw. W jednej z wypowiedzi Mieszko odwołuje się np.: do robotniczych korzeni kibiców ŁKS-u, pochodzących z biednych dzielnic Łodzi, do pewnego stopnia odnosząc się do uznawania piłki nożnej za rozrywkę dla mas pracujących. Jednak jego logika myślenia łączy tak zarysowane tło z nacjonalistyczną wizją świata połączoną w tym przypadku z wyraźnym homofobicznym akcentem.

W tym kontekście upolitycznienie nie jest tu rozumiane jako formalne relacje ze światem polityki przenikające świat społeczny kibiców piłkarskich. Ma jednak wymiar jednostkowych interpretacji, w ramach których dokonują się transformacje i socjalizacje kompleksów idei, wartości i norm, których różnego rodzaju ekspresje można obserwować zarówno podczas meczów piłkarskich, w Internecie, czy np.: podczas pojawiania się środowisk kibicowskich na Marszu Niepodległości. Porównując wywiad Mieszka z dużo starszym Romanem, w którym wątek zaangażowania w ruchy nacjonalistyczne też jest obecny, możemy zauważyć, że w drugim przypadku sposób opowiadania jest znacznie mniej zaangażowany ideologicznie. Wręcz można powiedzieć, że Roman unika tego rodzaju deklaracji, ograniczając się raczej do kwestii współpracy, organizacji czy spraw logistycznych. W tym sensie Mieszko reprezentuje znacznie bardziej idealistyczną postawę, skupiając się swoim wywiadzie raczej na prezentacji normatywnych reguł

funkcjonowania w kibicowskim świecie.

7.8 Struktura władzy – kto kim rządzi we wspólnocie kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego

Jednym z kluczowych elementów świata społecznego kibiców piłkarskich jest jego struktura rozumiana przeze mnie w kategoriach hierarchicznego układu opartego na relacjach nadrzędności i podrzędności pomiędzy konkretnymi członkami jak również grupami czy subświatami funkcjonującymi w jego ramach. Pomimo symbolicznych odniesień do braterstwa czy współpracy wspólnota kibicowska charakteryzuje się wyraźnie wyodrębnionymi elementami, które można uznać za centra władzy. Ten wątek do pewnego stopnia łączy się z rozważaniami na temat różnych kategorii kibicowania, które pojawiają się w literaturze, a które analizowałem w m.in. w Rozdziale 1. W tym miejscu chciałbym do nich na chwilę powrócić.

Jeśli weźmiemy pod uwagę kluczowe propozycje, można uznać, że część z nich *explicite* bądź *implicite* opisuje też wewnątrz kibicowską hierarchię. Odnosząc się do np.: typologii Richarda Giulianottiego (2002) i łącząc ją z własnym materiałem empirycznym, mogę wskazać, że kluczowe decyzje dotyczące lokalnej i ponadlokalnej (jeśli uznamy, że struktury takie jak OZSK wyznaczają pewne kierunki rozwoju ruchu kibicowskiego) wspólnoty kibicowskiej są podejmowane przez tzw. *supporters* – kibiców charakteryzujących się gorącą (*hot*) i tradycyjną (*traditional*) relacją z klubem i innymi kibicami. Podobnie, jeżeli odniesiemy się do typologii Antonowicza, Kossakowskiego i Szlendaka (2015) tymi, którym przypisałbym nadrzędną pozycję w strukturze byłiby kibice *industrialni*, tworzący najbardziej aktywne części danej wspólnoty kibicowskiej. W mojej opinii można więc mówić o jednej warstwie liderów funkcjonującej w badanej wspólnocie, która dzięki swojej aktywności odpowiada za kierunek jej rozwoju bądź, używając innego odniesienia, posiada w niej największą władzę.

Osobną sprawą jest to, w jaki sposób władza rozkłada się wewnątrz tej warstwy. Bliższe przyjrzenie się wywiadam zebranych pod kątem pracy daje dosyć skomplikowany obraz relacji między różnymi grupami w niej funkcjonującymi. Wbrew pozornej jednorodności świat społeczny kibiców charakteryzuje się wewnętrznymi napięciami, choć wydaje się, że nie przeradzają się one zbyt często w otwarte konflikty bądź tym bardziej rewolucyjne zmiany. Są raczej dowodem na to, że pomimo wyraźnej tendencji do autorytaryzmu jako stylu zarządzania wspólnotą kibicowską, władza rozkłada się

pośród kilku środowisk wzajemnie powiązanych i przenikających się. Częściowa formalizacja (poprzez stowarzyszenie) pozwala np.: zewnętrznym obserwatorom na rozpoznanie środowiskowych liderów, ale już ich powiązania z wewnętrznymi ośrodkami władzy pozostają często niewidoczne dla opinii publicznej. Co ciekawe, wydaje się, że również członkowie społecznego świata często nie zdają sobie sprawy z rzeczywistej hierarchii grupy, traktując z większą rewerencją tych, którzy działają na widoku (np.: prowadzącego doping, choć ten niekoniecznie musi pełnić centralną rolę we wspólnocie).

Pomimo użyteczności wymienionych wyżej kategorizacji m.in. Giulianottiego, chciałbym zaproponować w tym miejscu własne podejście do hierarchii władzy we wspólnocie. Wiąże się ono z kryterium widoczności zarówno dla innych członków świata społecznego kibiców jak i zewnętrznych partnerów czy obserwatorów. Dzielę wskazaną warstwę liderów na dwa rodzaje:

- liderów widocznych;
- liderów niewidocznych;

Pierwsza kategoria – liderzy widoczni – charakteryzują się słabszą pozycją wobec liderów niewidocznych, co wiąże się z kilkoma kwestiami. Po pierwsze, z racji funkcjonowania w sposób jawny, często pod własnym imieniem i nazwiskiem, są poddawani szerszym naciskom, których źródeł możemy się doszukać zarówno wewnątrz, jak na zewnątrz świata społecznego kibiców. Co więcej, pełnienie funkcji formalnych (np.: prezesa stowarzyszenia) oznacza, że kontrola, z jaką muszą się liczyć ma często charakter formalny i wynika z zapisanego prawa i regulacji. To się wiąże z kolei z faktem, że zakres działań, jaki mogą podjąć może być w niektórych przypadkach ograniczony. Z drugiej strony, rola, jaką widoczni liderzy pełnią we wspólnocie ma dla niej wyjątkowe, symboliczne znaczenie. W niektórych przypadkach znanych kibiców (np.: Piotra „Starucha” Staruchowicza z Legii Warszawa czy niesławnego Pawła M. „Miśka” z Wisły Kraków) dochodzi do (ograniczonego w czasie) utożsamienia tych postaci z całym ruchem kibicowskim skupionym wokół konkretnego klubu. Dla zewnętrznych obserwatorów mogą być (i praktycznie zawsze są) to postaci negatywne, rzucające cień na działalność całej wspólnoty. Z drugiej strony, skupienie wokół jednej osoby może mieć pozytywny efekt poprzez zjednoczenie środowiska kibicowskiego wokół niej (tego rodzaju mechanizm można było obserwować w trakcie konfliktu między kibicami Legii a jej właścicielami z ITI – Piotr Staruchowicz był wtedy bez wątpienia najważniejszą

postacią symbolizującą działania protestujących fanów).

Liderzy niewidoczni pojawili się w analizowanym przeze mnie materiale w momencie, kiedy rozmówcy opisywali relacje między różnymi grupami podejmującymi decyzje. Okazało się, że znaczna część działań musi zostać zaaprobowana przez liderów grupy chuligańskiej funkcjonującej wokół klubu. To wśród tej grupy należy umiejscowić źródło największej władzy nad wspólnotą kibicowską. Przykłady innych klubów potwierdzają to założenie¹⁴¹, choć należy od razu zaznaczyć, że kontrola grupy chuligańskiej ma w przypadku ŁKS-u charakter monitorujący zgodność z pewnymi założeniami. Wśród nich jest między innymi zakaz współpracy z policją, Widzewem (choć ten w niektórych przypadkach jest obchodzony), ale również embargo na jakiegokolwiek akcje, hasła czy symbole niezgodne z przyjętą opcją polityczną.

Można również zastanowić się nad funkcjonowaniem kibiców pośredniczących, będących pomiędzy dwoma grupami. W pewnym sensie każdy z liderów widocznych pełni taką funkcję – ostatecznie firmują oni swoją osobą decyzje, których akceptacja, nawet jeśli są przez nich inicjowane, leży już poza ich zasięgiem. Sprawność działania pośredniczącego zapewnia spójność całej grupie – dzięki niej konflikty wewnętrzne mają mniejszą szansę na zaistnienie. Są wyciszane bądź tłumione¹⁴². Jeszcze inną kwestią są dyskursywne strategie sepizacyjne (Czyżewski, Dunin, i Piotrowski 2010) – unikanie niewygodnych tematów oraz ogólna kontrola nad tym, co się mówi wewnątrz i na zewnątrz grupy (np.: poprzez moderowanie dyskusji na forach internetowych czy w mediach społecznościowych) również pozwalają na zachowanie jej jedności.

W zetknięciu z materiałem empirycznym kwestia władzy staje się więc bardziej relatywna niż wstępna analiza mogła zakładać. Wywiady z kibicami ŁKS-u pokazują między innymi, że rozmówcy choć do pewnego stopnia zdają sprawę z funkcjonowania mechanizmu kontroli grupy chuligańskiej, to starają się podkreślać własną autonomiczność i potencjał sprawczy. Jest to związane z dwoma kwestiami. Po pierwsze, w części przypadków rozmówcy sami wywodzą się z tych grup bądź mają z nimi bardzo dobry kontakt. Tego rodzaju relacje pojawiają się chociażby w wywiadach z Mieszkiem czy Jakubem. Obydwaj są powiązani ze środowiskiem chuliganów, a w drugim przypadku badany był członkiem tzw. bandy. Z drugiej strony, nawet jeśli odnoszą się w

¹⁴¹ Bardzo duże znaczenie grup chuligańskich możemy zaobserwować zarówno w przypadku Widzewa Łódź, Wisły Kraków, Legii Warszawa czy Lecha Poznań. Część z tych przypadków została opisana w pracy (patrz przede wszystkim Podrozdział 5.4).

¹⁴² Patrz Podrozdział 7.4.

wywiadzie do kwestii dominacji świata społecznego przez grupę chuligańską, to jest to przedstawiane w kategoriach pewnej bezalternatywności. Nie ma żadnego innego aktora, który byłby w stanie w tym lokalnym kontekście odwrócić relacje. Poczucie braku alternatywy może być też tłem dla decyzji o znalezieniu dla siebie miejsca, które pozwala konkretnej jednostce na względną swobodę. Przykładem tego rodzaju relacji jest nieanalizowany bezpośrednio w pracy wywiad ze Sławkiem (rocznik 1987) zaangażowanym w badanie historii klubu i jego kibiców.

Część rozmówców można przypisać do wskazanej powyżej kategorii liderów widocznych. M.in. Jakub, Roman czy Bartek mogliby zostać tak skategoryzowani. Z kolei Mieszko miałby kontakty z liderami niewidocznymi, pełniąc w ten sposób rolę pośrednika między nimi a innymi częściami wspólnoty. Nie bez znaczenia jest też rodzaj zaangażowania rozmówców. Ich działania w zakresie m.in.: powstawania kibicowskiej strony internetowej, aktywności osiedlowej, tworzenia elementów symbolicznych (grupy graffitiarskie) czy produkowanie przekazów o charakterze popularyzatorskim (książki, wydawnictwa, piosenki, klipy wideo, itp.) mają kluczowe znaczenie dla tworzenia aren społecznych świata, na których dochodzi do interakcji pomiędzy jego uczestnikami. Z drugiej strony, efektem tych interakcji jest nadwyżka symboliczna, która jest zbiorowo przekuwana w poczucie wspólnej tożsamości.

Przechodząc do relacji z wywiadów, w których odnajdujemy wątek władzy przede wszystkim brałem pod uwagę te relacje, w których pojawiały się odniesienia do wewnętrznych napięć, ambiwalencji czy sprzeczności. Wynikało to głównie z założenia, że przekaz symboliczny płynący ze środowiska kibicowskiego (nie ma tu znaczenia przynależność klubowa – jest to cecha o charakterze uniwersalnym) na jego temat często podkreśla jedność grupy, jej siłę, przewagę nad rywalem czy skłonność do poświęceń. W takim systemie normatywnym nie ma miejsca na wewnętrzne spory czy konflikty. Jednak przy bliższym przyjrzeniu się wywiadam, wydaje się, że można wskazać momenty, w których pojawiają się pęknięcia w strukturze władzy.

Jednym z opisów relacji władzy pojawiających się w wywiadach były odniesienia do zarządzania lokalną, osiedlową wspólnotą. Jakub analizowany w podrozdziałach 7.1 i 7.5 jeszcze raz może posłużyć jako źródło interesującego cytatu:

Na ŁKSie też, mówię, na Starym Polesiu też zaczęło się coś dziać, ale głównie małolaci sami starali się coś zebrać, zrobić jakąś akcję. Nawet wymyślili piosenkę Starego Polesia. No, coś tam się działo, jakoś byłem tam

cały czas z boku, nadzorowałem to. Może to jest za duże słowo „nadzorowałem” – przyglądałem się temu. I dokładnie, nawet nie wiem, w którym momencie, wziąłem to wszystko na swoje barki. No bo teraz jest taka sytuacja, że praktycznie się tym wszystkim zajmuję, podejmuję wszystkie decyzje, jestem takim skarbnikiem tutaj, na Starym Polesiu, wszystkie wpływy, które mamy ze zbiórek, z wydawania gadżetów, spływają do mnie, ja podejmuję decyzje na co te pieniądze wydamy i jakie akcje zrobimy. Myślę, że to około rok temu, jak teraz mamy lipiec, to gdzieś tak właśnie po wakacjach, po wakacjach w tamtym roku. [Jakub_1984]

W przytoczonym cytacie widzimy, że rozmówca – będący już wcześniej aktywnym kibicem i jedną z bardziej rozpoznawalnych osób w całej grupie fanów ŁKS-u, początkowo pełni rolę nadzorcy działań innych, młodszych fanów. Dopiero po pewnym czasie decyduje się na wzięcie pełnej odpowiedzialności za osiedle, co z kolei wiąże się z objęciem bezpośrednią kontrolą wszystkich podejmowanych działań. Jest to jednak kwestia wymagająca zaangażowania większej liczby osób. Te z kolei nie mogą się pojawić tak po prostu – muszą charakteryzować się określonymi cechami oraz doświadczeniem. W dalszej części wywiadu Jakub odnosi się do wyłonionej z czasem grupy wsparcia, z którą konsultuje i współdecyduje o kolejnych inicjatywach.

Grupa decyzyjna to uwierz mi, to jest w sumie, nie wiem, czasami jestem to tylko ja, czasami i ja podejmuję jakąś decyzję, po prostu mam taką dowolność. Ja nie jestem osobą najwyższą tutaj czy coś. Jest grupa kilku osób wywodzących się z Hell's Boys'ów tak. No no no zawsze jakiś największy szacunek mają osoby, które, po prostu, nie są ułomkami, tak. Mają jakiś udział w awanturach, mają jakieś takie doświadczenie, potrafią się bić. Mają posłuch. No takich osób wywodzących się z Hell's Boys'ów, no to, takich co cały czas coś robią, jest na Polesiu do pięciu osób. Jest nas pięć osób. Tylko, że z tych osób ja przejawiam taką najbardziej/najbardz/ taką ochotę, żeby promować ten ŁKS, robić coś innego i reszcie kumpli to się bardzo podoba, ale oni nie mają do tego głowy, żeby to robić, ale ta grupa decyzyjna to jest te pięć osób. Pięć osób. Staramy się podejmować jakieś decyzje, konsultować między sobą, co będziemy robić, no i, jest te pięć osób głównych, no i jest później piętnaście na przykład osób, które, mamy z nimi taki kontakt, i one nam pomagają w tym wszystkim, że właściwie z tych osób, z tej Ekipy

Remontowej, że postanawiamy „Dobra to teraz zrobimy to, to. To, że tak, że zrobimy oprawę, no to trzeba zorganizować to.” No i tak to się robi. Jest taka hierarchia. Się udało taką hierarchię wprowadzić, że każdy jest za coś odpowiedzialny. No to osób takich odpowiedzialnych to jest około dwudziestu, trzydziestu, które się angażują w akcje, które pomagają, to nie są osoby, wiesz, nie ma tak, że jest dwadzieścia osób zawsze, wiesz, nie. [Jakub_1984]

Grupa decyzyjna, jak określa ją rozmówca, składa się z kilku osób. Dostęp do niej jest powiązany z posiadaniem odpowiedniej historii – tu Jakub wprost mówi o zaangażowaniu chuligańskim jako potencjale, na którym budowana jest pozycja wewnątrz grupy. Z drugiej strony, kluczowe jest stałe działanie we wspólnocie – choć tu również dochodzi do przejęcia przez Jakuba większej części odpowiedzialności. Intersującym wątkiem jest kwestia pojawienia się – jako zaplecza dla działań grupy decyzyjnej – tzw. Ekipy Remontowej. Jest to nazwa osiedlowej grupy grafficiarzy, działających zarówno legalnie (np.: w porozumieniu z lokalnymi szkołami) jak i nielegalnie na terenie osiedla. Rozmówca rysuje m.in. dzięki temu odniesieniu szersze tło społeczne procesu budowaniu lokalnej wspólnoty. W pewnym sensie pokazuje kolejne kręgi wtajemniczenia, które układają się w mapę struktury społecznej kibicowskiego osiedla. W jej centrum funkcjonuje wyselekcjonowana grupa powiązanych towarzysko osób posiadających chuligańską historię. Oni wyznaczają kierunek działania dla całej osiedlowej wspólnoty. Dzięki wsparciu, które znajdują wśród bardziej zaangażowanych kibiców, są w stanie go realizować. W szerszej perspektywie ich decyzje są związane z włączeniem innych, mniej zaangażowanych fanów (np.: wspólne pochody na mecze, zbiórki pieniędzy, sprzedaż gadżetów osiedlowych). Wskazana grupa decydentów odpowiada również za kwestie symboliczne – przez nich przechodzą projekty graffiti, gadżetów, opraw czy flag przygotowywanych na osiedlu.

Jakub w innej części wywiadu wspomina o działaniach podejmowanych na osiedlu, polegających w dużej mierze na współpracy z klubem (w tym przypadku chodziło m.in. o wynegocjowanie niższych cen na bilety i karnety na mecze zespołu). W tym kontekście rozmówca podejmuje również wątek roli stowarzyszenia kibicowskiego, które w momencie wywiadu oceniał ambiwalentnie. Z jednej strony widział możliwość wejścia w jego struktury, z drugiej strony nie był zadowolony m.in. z postawy organizacji wobec klubu:

Stowarzyszenie, oni nie chcą, żeby klub był ich partnerem, że klub, oni chcą, żeby klub się z nimi liczył, że oni są silni, oni się zajmują kibicami, oni nie chcą, żeby klub się zajmował kibicami. Oni niech się zajmują stroną sportową, a kibicami ma się zająć stowarzyszenie. Mają takie podejście. Co jest błędem, bo stowarzyszenie nie zajmuje się kibicami tak, jak powinno i samo w sobie po co ma być? Musi nawiązywać współpracę z klubem, bo po to jest. Przecież my kibicujemy temu klubowi i musimy pomagać wspierać klub. [Jakub_1984]

Tę wypowiedź można traktować jako wyraz braku zaufania wobec instytucji stowarzyszenia. W szerszej perspektywie jest to również ślad wewnętrznych napięć w strukturze świata społecznego kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego. Wbrew pozorom Jakub jako lider lokalnej wspólnoty nie jest tylko podporządkowanym wykonawcą tego, co zostaje zlecone odgórnie. Po pierwsze, posiada dużą swobodę w ramach inicjatyw podejmowanych na swoim terenie. Po drugie, potrafi analizować i krytycznie odnosić się do polityki innych kluczowych aktorów świata społecznego.

Z innej perspektywy relacje między różnymi grupami, składającymi się na całość wspólnoty fanów łódzkiego klubu analizuje Mieszko. Prezentujący skrajny światopogląd polityczny i nie ukrywający swojej fascynacji grupą chuligańską (patrz Podrozdział 7.7) badany z dużym uznaniem wypowiada się o porządku panującym we wspólnocie. Do pewnego stopnia może być to odebrane jako opinia kłócąca się z tym, co pojawiło się w relacji Jakuba. Jednak wydaje się, że tu znaczenie ma pozycja zajmowana przez obydwu badanych w hierarchii. Pomimo zaangażowania Mieszko znajduje się niżej w strukturze niż Jakub. Nie ma historii chuligańskiej, nie posiada też zaplecza innych kibiców, które w przypadku drugiego badanego jest wyjątkowo duże. Zakładając, że Mieszko może być traktowany jako jednostka aspirująca do społecznego awansu we wspólnocie jego ewentualna krytyka bądź wyrażenie wątpliwości byłoby do pewnego stopnia nielogiczne. Inną kwestią jest to, że w jego przypadku duże znaczenie ma sposób przedstawiania swoich racji – jest on absolutnie przekonany, co do słuszności swoich poglądów. Na potrzeby tej części pracy wybrałem cytaty, w których odnosi się do hermetyczności kluczowych grup działających w analizowanym świecie:

Kiedy wniknąłem w to środowisko, to nawet na ŁKS-ie, ponieważ wiem, że tutaj czasami z organizacją jest ciężko, ale są osoby odpowiedzialne za te różne poletka kibicowskie i bardzo niemiłe, niemiłe jest widziane, kiedy ktoś trzeci się próbuje do tego środowiska przebić. Ponieważ każda grupa ma swój

system wartości, swoją hierarchię iiii wcześniej nie zdawałem sobie sprawy, że tak poukładane jest środowisko kibicowskie. Teraz doskonale działa podział na osiedla, chociaż osiedla są bardziej otwarte, to wiąże się z miejscem zamieszkania, ale takie grupy jak Ultras ŁKS Łódź, WRW czy Stowarzyszenie, chociaż Stowarzyszenie Kibiców w najmniejszym stopniu, to są właśnie grupy, oprócz Stowarzyszenia, zamknięte. [Mieszko_1993]

Mieszko rekonstruuje przed nami świat, w którym funkcjonuje podział na poszczególne grupy – subświaty, które posiadają własne systemy wartości oraz pola działania, w ramach których się poruszają. Ultras ŁKS Łódź to grupa zajmująca się przygotowywaniem opraw na meczach klubu. WRW to skrót od White-Red-White, czyli angielskich odpowiedników barw ŁKS-u. Pod tym hasłem działają kibice zajmujący się z jednej strony graffiti, z drugiej produkują gadżety kibicowskie opatrzone tym hasłem¹⁴³. Do tej listy Mieszko dodaje Stowarzyszenie, ale są też mniej formalne frakcje: sama grupa chuligańska, wspólnoty osiedlowe czy redakcja kibicowskiego portalu. W pewnym sensie, można również dołączyć tu kibiców jeżdżących na wyjazdy, którzy tworzą w znacznej mierze zamkniętą strukturę, choć znacznie bardziej zmienną. Jasno naszkicowana struktura w relacji Mieszka współgra z jego przekonaniem o jednolitości wspólnoty – również, a może przede wszystkim, w wymiarze światopoglądu obyczajowo-politycz

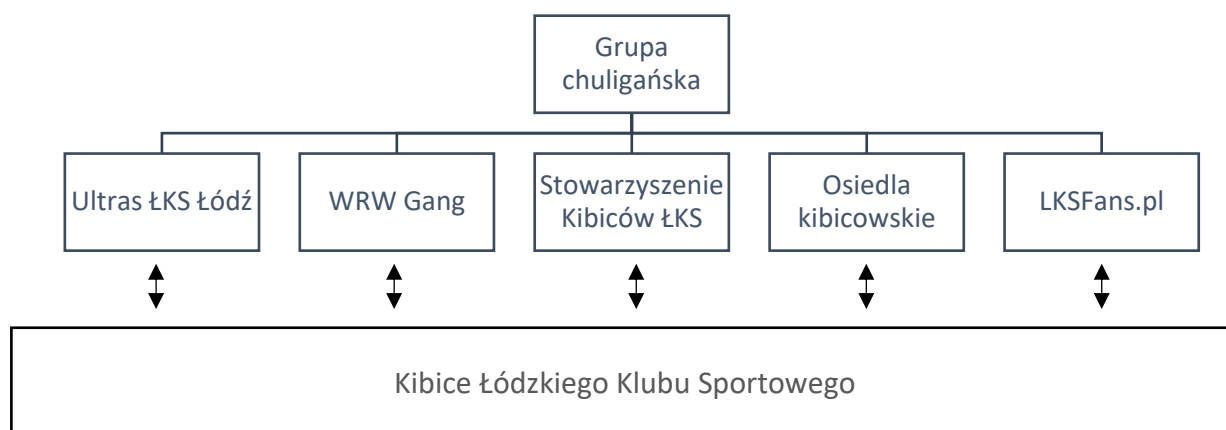
Dla kontrastu chciałbym jeszcze przywołać wywiad z Wojtkiem, który można uznać za relację zwykłego kibica. Rozmówca pomimo tego, że jest emocjonalnie związany z klubem i regularnie chodzi na mecze, nie jest członkiem żadnej konkretnej grupy działającej w świecie kibicowskim. Co więcej, przedstawia w wywiadzie krytyczną opinię na temat tego, w jaki sposób wspólnota fanów jest zarządzana:

No ale powiem szczerze, że moje życie wygląda tak, że rano wstaję i sprawdzam zawsze gazetę, co tam się dzieje, próbuję przeczytać forum, chociaż nie wypowiadam się na nim, bo nie lubię tego, ale rozmowa jest tam na takim dosyć dziwnym poziomie, wiesz, że ukierunkowanym, że tylko kilka osób ma rację i jakieś takie gadki są dla mnie, po prostu wiesz, no ja trochę inaczej pewne rzeczy widzę, widzę, że to jest sterowane odgórnie, wiesz niektóre takie, wiesz, ten system przekazywania wiedzy tym młodszym

¹⁴³ https://www.facebook.com/pg/WRW-Gang-166967983349360/photos/?ref=page_internal [dostęp: 03.02.2019]

ludziom, którzy naprawdę wiesz, nie mają pojęcia o jakichś podstawowych rzeczach w życiu, jest moim zdaniem przekazywane odgórnie przez kilka osób, którzy chcą być mega prawicowi, bądź wrzucają swoje poglądy polityczne, a to nie powinno nikogo obchodzić, takie jest moje zdanie. [Wojtek_1984]

W tej wypowiedzi Wojtek wskazuje na forum jako wirtualną przestrzeń wymiany opinii, argumentacji czy po prostu informacji między kibicami klubu. W jego przekonaniu jest to też miejsce prowadzenia określonej polityki administrowania obiegiem informacji i komentarzy. To do pewnego stopnia potwierdza informacje z innych wywiadów (m.in. z Mieszkim), w których badani wskazywali na pewne elementy cenzury wewnętrznej i dominacji prawicowych poglądów politycznych. Potwierdzenie znajdziemy również przy przeglądaniu innych kibicowskich stron, na których panuje ta sama opcja światopoglądowa. Odnosi się to nie tylko do komentarzy użytkowników, co do chociażby działania administratorów czy listy dostępnych wątków ¹⁴⁴.



Schemat 4 Struktura relacji władzy we wspólnocie kibiców ŁKS-u (oprac. własne)

Podsumowując, struktura władzy w świecie społecznym kibiców ŁKS-u charakteryzuje się wyraźnym podziałem na poszczególne kategorie oraz hierarchicznym układem, w ramach którego możemy wskazać, kto zajmuje wyższą pozycję (patrz Schemat 4). Zdecydowanie najwięcej władzy przypada grupie chuligańskiej, która chociażby z racji fizycznej dominacji i skłonności do przemocy budzi szacunek bądź strach u innych fanów. Poniżej jej wyróżniłbym szereg zbiorowych aktorów, których status jest zmienny i negocjowalny. Co więcej, ich członkowie mogą znajdować się w

¹⁴⁴ Tu między innymi warto przywołać jeden z popularniejszych portali kibicowskich kibice.net, posiadający własne forum, na którym prezentowane poglądy oraz wątki mają często charakter skrajnie radykalny i prawicowy.

różnych grupach jednocześnie, co może zaburzać perspektywę analityczną. Rola tych grup jest tu dwojaka: z jednej strony są one głównymi jednostkami organizacyjnymi, do których bardziej zaangażowani kibice mogą wchodzić. Daje to im poczucie sprawczości i realizacji misji (to dosyć często wspomniany wątek w zebranych wywiadach). Z drugiej strony, są to struktury pozwalające kontrolować całą wspólnotę i zapewniające jej homogeniczność władzy. Poprzez kontrolę nad nimi grupa chuligańska faktycznie posiada władzę nad całą społecznością kibicowską. To, co trzeba w tym miejscu podkreślić, to charakterystyka tej władzy. Nie polega ona na wydawaniu i realizowaniu rozkazów. Ma raczej charakter utrzymywania strefy wpływów, które w niektórych sytuacjach można np.: skomercjalizować (choćby poprzez handel nielegalnymi substancjami, czy legalny obrót gadżetami kibicowskimi). Jest to też sposób na zachowanie wysokiego statusu społecznego w świecie fanów piłkarskich – rozpoznawalni członkowie grupy chuligańskiej to jednostki darzone dużym szacunkiem przez innych kibiców.

Należy również podkreślić, że wskazane na początku podrozdziału kategorie liderów widocznych i niewidocznych pojawiają się we wszystkich wymienionych częściach struktury. Nie jest jednak zaskoczeniem, że członkowie grupy chuligańskiej (w ramach której też funkcjonuje wewnętrzna hierarchia na młodszych i starszych stażem, o której mówi chociażby Jakub w Podrozdziale 7.1) będą przypisani do liderów niewidocznych. W ramach struktur pośrednich znajdziemy zarówno tych, którzy działają oficjalnie bądź półoficjalnie oraz tych, którzy nawet dla innych kibiców są nierozpoznawalni. Na koniec chciałbym dodać, że w analizie tej konkretnej grupy duże znaczenie ma jej wielkość. Kibice Łódzkiego Klubu Sportowego nie są może tak liczni jak kibice Legii Warszawa czy Lecha Poznań. Nadal jednak są jedną z największych grup kibicowskich w Polsce. Zaproponowany przez mnie model struktury władzy trudno byłoby zastosować do małych wspólnot kibicowskich funkcjonujących np.: w niewielkich miejscowościach.

Wnioski

Przed rozpoczęciem projektu badawczego, którego niniejsza praca jest efektem, zależało mi na pokazaniu skomplikowania kultury kibicowskiej, które daleko wykracza poza stereotypowe obrazy agresywnych chuliganów tak często przywoływane w mediach. Stąd między innymi decyzje o postawieniu w centrum zainteresowania fanów, którzy niekoniecznie byli (bądź są) zaangażowani w aktywność chuligańską. Podstawowym kryterium doboru badanych było działanie na rzecz wspólnoty, a sam jego kontekst w momencie doboru próby był sprawą drugorzędną, choć analitycznie ważną w późniejszych etapach badania. Przede wszystkim zwracałem uwagę na stopień zaangażowania, który przekładał się na rozpoznawalność we wspólnocie, pełnienie roli lidera czy formalny status, jeżeli w grę wchodziło działanie na rzecz stowarzyszenia bądź klubu¹⁴⁵. Z drugiej strony, moim celem było spojrzenie na lokalny świat kibiców w szerszej perspektywie. W związku z tym musiałem zebrać informacje nie tylko na temat konkretnej społeczności kibiców skupionej wokół Łódzkiego Klubu Sportowego. Przez cały okres badania śledziłem również doniesienia związane ze środowiskiem fanów futbolu w ogóle. W podsumowaniu zacznę więc od wskazania kilku kluczowych aspektów kultury kibicowskiej w ogóle.

Po pierwsze, należy podkreślić społeczno-kulturowe znaczenie procesu kształtowania się postaci kibica. Nie jest możliwe (ani też potrzebne) by wskazać konkretny moment, kiedy – oprócz zainteresowania się samą grą – pojawiła się również więź z jedną z zaangażowanych w nią drużyn. Można założyć, że już u samych początków profesjonalnego futbolu wokół klubów tworzyły się jakieś społeczności kibicowskie. Ważniejsze od ich początków jest jednak to, co stało się z nimi na przestrzeni kolejnych dekad. Oczywistą konsekwencją gwałtownej popularyzacji futbolu było tworzenie się wokół niego społecznej sfery, w której rola zaangażowanej publiczności również zyskiwała na znaczeniu. Pewnym truizmem jest również stwierdzenie, że piłka nożna jest nierozzerwalnie zespolona z funkcjonującym obok niej światem kibiców piłki nożnej, ale jest to rodzaj banału, który musi zostać podkreślony. Pytaniem jednak otwartym jest, na ile relacja między kibicami a klubami w formule futbolu zdominowanego przez komercjalizację, uzależnienie wyniku sportowego od środków finansowych czy procesy globalizacyjne zachowuje swoją pierwotną formę.

¹⁴⁵ Szczegółowa lista badanych wraz z opisem sposobu zaangażowania znajduje się w załączniku 2 do Aneksu metodologicznego.

Wydaje się, że przynajmniej w przypadku tradycyjnych grup kibicowskich -kibiców industrialnych (Antonowicz, Kossakowski, i Szlendak 2015) zależność, w której to klub jest dominującym partnerem jest podważana. Społeczności o charakterystyce wspomnianych kibiców industrialnych podejmują działania mające na celu podporządkowanie organizacji klubowej własnym celom¹⁴⁶. Należy oczywiście podkreślić, że kontekst pojawienia się tego rodzaju inicjatyw jest różny – w przypadku polskiej sceny kibicowskiej jest to często powiązane z problemami finansowymi czy organizacyjnymi klubów, które stwarzają alibi dla wzrostu znaczenia grup kibicowskich. Nie chcę również postawić tu tezy, że w każdym z takich przypadków chodzi o zderzenie wartości charakteryzujących postawę *Against Modern Football*¹⁴⁷ z komercyjną wizją piłki nożnej. Warto jednak podkreślić, że można zauważyć, iż obok tendencji do powstawania coraz silniejszych i bogatszych klubów piłkarskich, dla których relacje ze społecznością kibicowską opierają się wyraźnie na zasadzie traktowania jej członków jako klientów, pojawia się trend ją kontrujący. Jego istotą byłoby przejmowanie kontroli nad organizacją klubową przez środowiska kibicowskie albo poprzez zmiany właścicielskie (jak w przypadku Wisły Kraków), albo poprzez wpływanie na kształt polityki klubowej w jej różnych aspektach (od budowania relacji z kibicami¹⁴⁸ po decyzje dotyczące drużyny piłkarskiej¹⁴⁹). Oczywiście jego zaistnienie jest możliwe raczej na peryferiach wielkiej piłki (a do takich zdecydowanie należą polskie rozgrywki klubowe), gdzie koncentracja kapitału i władzy w rękach właścicieli zespołów jest po prostu znacznie mniej intensywna niż w Europie Zachodniej. Jednak i w centrum współczesnego skomercjalizowanego futbolu pojawiają się tego rodzaju inicjatywy¹⁵⁰.

¹⁴⁶ Patrz przywoływane w pracy przykłady kibiców Legii Warszawa, Wisły Kraków, Widzewa Łódź, ale też do pewnego stopnia analizowanych w pracy fanów Łódzkiego Klubu Sportowego.

¹⁴⁷ Patrz Podrozdział 2.4.2.

¹⁴⁸ Tu jako przykłady można wskazać chociażby (przywoływane już w pracy) protesty przeciwko wysokości cen biletów w Wielkiej Brytanii, czy konflikty związane z prezentowaniem kontrowersyjnych haseł czy symboli, do których dochodzi co jakiś czas w Polsce (ostatni przykład to rezygnacja ze zorganizowanego dopingu podczas meczu Wisły Kraków w związku z zakazem wniesienia na stadion flag z wizerunkiem rekina – symbolem jednej z groźniejszych grup chuligańskich w Polsce: <https://stadionowioprawcy.net/news/oswiadczenie-grup-kibicowskich-dzialajacych-na-wisle/> [dostęp: 04.03.2019])

¹⁴⁹ Chodzi mi tu przede wszystkim o sytuacje, które nie są związane z dyspozycją sportową. Zupełnie zrozumiałe są dla mnie protesty kibiców, których powodem jest postawa piłkarzy. Dochodzi jednak czasami do prób wpływania na np.: proces budowania zespołu ze względu na kwestie pozasportowe. W przypadku ŁKS-u taka sytuacja pojawiła się, kiedy zawodnikiem klubu został piłkarz, który przyznawał się do kibicowania Widzewowi (m.in. w mediach społecznościowych pojawiło się jego zdjęcie w szaliku Widzewa). Ostatecznie kibice wymusili jego odejście z klubu.

¹⁵⁰ Tu również warto wrócić do przywoływanych już w pracy przykładów protestów kibicowskich podejmowanych przez fanów Manchesteru United czy FC Liverpool.

Inną kwestią, którą należy wskazać, jest powiązanie zjawiska kibicowania ze stanem społeczeństwa w ogóle. Charakter tej więzi jest wielopoziomowy. Z jednej strony, futbol jest jedną z najważniejszych i najpopularniejszych współczesnych rozrywek. Co za tym idzie różne rodzaje społecznego zaangażowania, które się z nim wiążą, również zyskują na znaczeniu. Z drugiej strony, energia społeczna, jaka tworzy się wraz z powstawaniem i rozwojem wspólnot kibicowskich, jest przyczyną, dla której coraz bardziej wyraźne stają się powiązania kibiców ze sferą polityki, religii czy światem biznesu. Sami kibice podejmują interakcje z aktorami społecznymi funkcjonującymi w tych sferach, próbując realizować cele czasami dalekie od sfery sportowej¹⁵¹. Zjawisko kibicowania powinno być w związku z tym traktowane jako pełnoprawna część pejzażu współczesnego społeczeństwa i jego badanie należy traktować jako naukowo istotne i ważne. Procesy społeczne obserwowane poza kontekstem sportu, mają swoje odbicie w świecie piłki nożnej, a co za tym idzie odwzorowują się również we wspólnotach kibiców. Bez względu na sposób ich zdefiniowania – czy to będzie globalizacja, komercjalizacja czy kryzys – to, co dzieje się na zewnątrz futbolu, dociera również do jego świata.

Cel tej pracy obejmował opis ruchu kibicowskiego w Polsce. W trakcie zbierania i analizowania materiału okazało się, że w centrum mojego zainteresowania powinien znaleźć się proces zmiany społecznej, który nazwałem procesem instytucjonalizacji świata społecznego kibiców piłkarskich. Jego definicja skupia się wokół przejścia od efemerycznych, improwizowanych wspólnot pojawiających się w trakcie meczu piłkarskiego i rozpadających się wraz z jego zakończeniem, do społeczności daleko wykraczających poza ramy widowiska sportowego, posiadających skomplikowaną strukturę, zróżnicowane cele, normy i wartości, trwających w czasie (nawet, gdy klub, wokół którego się konstytuują upada), połączonych z innymi światami społecznymi (np.: polityki czy biznesu). Podobnie jak w przypadku pojawienia się figury społecznej kibica, trudno wskazać konkretny moment, w którym pierwotna wspólnota fanów zmienia się w skomplikowany świat społeczny. Ważne jest jednak nie tyle opisanie tego procesu za pomocą dat, co wskazanie jego najważniejszych elementów. Może to nam pomóc w zrozumieniu, w którą stronę zmierza świat kibiców, co szczególnie ze względu na jego rosnącą rolę na polu polityki może mieć wyjątkowe znaczenie.

W pracy wykorzystałem kilka teorii z zakresu nauk społecznych, z których dwie

¹⁵¹ Patrz Podrozdział 5.1 lub Podrozdział 7.7

kluczowe chciałbym przywołać w tym miejscu: koncepcję światów społecznych oraz Turnerowską relację między *communitas* i strukturą. Teoria światów społecznych stanowi użyteczne narzędzie służące do opisu poszczególnych aktywności, jakie są podejmowane przez kibiców piłkarskich. Działanie podstawowe, technologie, areny czy granice to pojęcia, które umiejętnie zastosowane pozwalają na ułożenie skomplikowanej sieci znaczeń, działań, wartości i postaw obserwowanych w kulturze kibicowskiej w pewien system charakteryzujący się względnym porządkiem pojęciowym i logicznym. Z drugiej strony, pamiętając o procesach, jakie stają się udziałem światów społecznych, uznałem, że potrzebuję dodatkowego zaplecza teoretycznego, które pozwoliło dopełnić obraz zmieniającej się kultury kibicowskiej. Prace Victora Turnera były w tym względzie nieocenioną inspiracją. Przede wszystkim, ze względu na znaczenie i rolę symbolu oraz rytuału. Świat kibicowski nawet w swojej najbardziej zorganizowanej formie dalekiej od quasi sakralnej sytuacji meczu piłkarskiego, opiera się na umiejętnym podtrzymywaniu zrytualizowanych praktyk, w których kluczowe miejsca zajmują przekazy symboliczne. Czy w to rywalizacji z innymi grupami, czy w ramach swoistej komunikacji do wewnątrz wspólnoty, to, co i w jaki sposób jest komunikowane ma niebagatelne znaczenie dla utrwalenia więzi spajającej grupę. Sam mecz piłkarski mający swój wymiar przestrzenny oraz czasowy może zostać opisany jako procedura kolejnych rytuałów zarówno piłkarskich (związanych z rozgrywką) jak i kibicowskich. O ile w przypadku tych pierwszych rytuały mają drugorzędne znaczenie (ostatecznie liczy się gra), to dla świata kibiców są w takiej perspektywie praktykami o centralnym charakterze. Tak odnawiająca się *communitas* egzystencjalna przechodzi w *communitas* normatywną, która ma już charakter zorganizowanego systemu (Turner i Turner 2009). Można ten mechanizm uznać za jeszcze jedną formę procesu instytucjonalizacji.

Jeszcze innym elementem związanym z procesem instytucjonalizacji jest kwestia zarządzania tożsamością zbiorową, jaka się tworzy wewnątrz wspólnoty. Intencjonalnie używam sformułowania „zarządzanie” ze względu na przekonanie o tym, że przynajmniej częściowo możemy mówić o świadomym kreowaniu poczucia wspólnoty, wskazywaniu, wokół jakich wartości powinno się ono budować, wykreślaniu i ograniczaniu konkurencyjnych odczytań. Ponownie z pomocą przychodzi tu terminologia światów społecznych i pojęcie aren, które stają się miejscem negocjacji nie tylko znaczenia działania podstawowego. Również na nich członkowie świata społecznego wypracowują ideologiczne zaplecze dla własnych działań. W przypadku kibiców

piłkarskich należałoby wskazać chociażby mechanizmy związane z powiązaniem wartości kibicowskich z prawicowym światopoglądem. Jednocześnie jedną z najważniejszych cech społeczności kibicowskich jest ich kontrkulturowość rozumiana jako niechęć bądź opór wobec wzorców uznanych za te środowiska jako dominujące. Dobrym tego przykładem jest pojawiająca się w zebranych wywiadach kwestia antylewicowości, będącej odpowiedzią na rzekomą dominację światopoglądu lewicowego w Polsce.

Być może najważniejszym wymiarem instytucjonalizacji jest jej przełożenie na doświadczenia indywidualne członków świata społecznego kibiców. Jednym z głównych wniosków o charakterze ogólnym jest potwierdzenie tezy o wielopoziomowości świata kibiców piłkarskich. Kolejne subświaty, które pojawiły się w toku zbierania danych – od grupy chuligańskiej, grupy ultras, stowarzyszenia, po wspólnoty osiedlowe, kibiców działających w klubie, czy fanów odpowiedzialnych za działania w sieci – nie wyczerpują listy możliwych odgałęzień. Nie analizowałem chociażby bardzo interesującej grupy, którą w literaturze opisuje się jako hoolifanów (Rookwood, Pearson, i Rookwood 2012) – do których zaliczam kibiców śledzących działania chuligańskie. Przykładem tego rodzaju aktywności są chociażby portale internetowe takie jak stadionowioprawcy.com czy kibice.net, na których pojawiają się m.in. relacje z chuligańskich bójek. Do pewnego stopnia każdy z badanych wykazywał pewne zainteresowanie działaniem tej części wspólnoty, traktując ją podobnie jak drużynę piłkarską, której kibicuje.

We wstępie do opisu wniosków zawartych w pracy odniosłem się do głębi, jaka kryje się pod pozornie prostymi obrazami świata kibicowskiego, z którymi mamy do czynienia na co dzień. Co prawda, to czy udało mi się pokazać, kolejne poziomy kultury piłkarskich fanów pozostawiam do oceny czytelnika, ale wydaje mi się, że warto podkreślić, że charakteryzuje się ona wyjątkową złożonością. Powrócę jeszcze na chwilę to napięcia między *communitas* i strukturą, którą to relację traktuję jako jeden z głównych motorów napędowych przemian w świecie kibiców piłkarskich. To swoiste sprzężenie zwrotne generuje szereg społecznych doświadczeń mających zarówno zbiorowy jak i indywidualny charakter. Wspólnoty kibicowskie stwarzają swoim członkom szansę na realizację zróżnicowanych ambicji poprzez różne ścieżki rozwoju, pozwalając im jednocześnie na udział w zsakralizowanych rytuałach nadających głębszy sens i transcendentny rys.

Siła wytworzonej więzi jest na tyle duża, że pozwala na utrzymanie lojalności

grupy – szczególnie w obliczach kryzysu (czy to klubu, któremu się kibicuje, czy samej grupy, która może być np. wystawiona na krytykę opinii publicznej). Co więcej, skala zaangażowania gwarantuje, że wszelkie mechanizmy mobilizacyjne uruchamiane przez liderów grupy charakteryzują się dużą efektywnością. Można zauważyć m.in. na przykładzie analizowanej grupy kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego, że potencjał wspólnoty jest swego rodzaju zasobem poddawany różnego rodzaju manipulacjom zarówno o charakterze wewnętrznym jak i zewnętrznym. Klasycznym przykładem tego rodzaju praktyk są różnego rodzaju powiązania o charakterze politycznym. W pracy przywołuję przypadki, w których rozpoznawalność we wspólnocie oraz oficjalne poparcie płynące od liderów pozwala na rozpoczęcie kariery politycznej¹⁵². W takiej sytuacji korzyść, jaka płynie z zaangażowania jednostki jest obopólna – kibicowski polityk opiera swoją karierę na elektoracie fanowskim. Z drugiej strony dzięki budowanym przez niego wpływom łatwiej o realizację celów wspólnoty i klubu.

Osobnym wątkiem jest wykorzystywanie społeczności kibicowskich w rozgrywkach politycznych o ponadlokalnym charakterze, co widać przede wszystkim na przykładzie zaangażowania w Marsz Niepodległości. W jego trakcie środowiska kibicowskie zaznaczają swoją obecność przede wszystkim poprzez prezentację swoich symboli, flag czy haseł. Jest to też jeden z momentów, w których dochodzi do potwierdzenia politycznego zaangażowania po prawej stronie sceny politycznej. Ponownie można podkreślić pewną ambiwalencję, jaka wiąże się z takim rodzajem aktywności, a która przekłada się na pytanie o to, kto osiąga korzyści z wyraźnie zaznaczonej obecności na tego rodzaju imprezie? Z jednej strony jest to oczywisty sukces środowisk nacjonalistycznych, dla których sama obecność dużej liczby osób wywodzących się ze środowisk kibicowskich była i jest silnym wsparciem. Z drugiej strony, coraz głębsze osadzanie ogólnie ujętej społeczności kibicowskiej w prawicowym światopoglądzie oraz umiejętne podsycanie wśród zaangażowanych fanów paniki moralnej na temat lewicowości, homoseksualnej propagandy, działalności takich mediów jak Gazeta Wyborcza czy TVN pozwala również na budowanie poczucia oblężonej twierdzy. Jakkolwiek celem pracy nie była analiza strategii dyskursywnych podejmowanych przez środowiska kibicowskie, warto podkreślić jej ewentualną wagę – również ze względu na to, że to, co możemy zaobserwować na przykładzie dosyć

¹⁵² Patrz Podrozdział 5.1

zamkniętej grupy kibiców piłkarskich, jest również obecne w szerszej debacie publicznej.

W ramach swego postscriptum chciałbym jeszcze odnieść się do aktualnej sytuacji wspólnoty, której część historii poddałem bardziej szczegółowemu badaniu. Postaram się pokazać, które aspekty szczególnie ważne w momencie zbierania materiału empirycznego, przetrwały próbę czasu, a które ewoluowały.

Kibice Łódzkiego Klubu Sportowego mogą obecnie cieszyć się wyjątkowym okresem spokoju, jeśli chodzi o sytuację w klubie – zarówno w jego części piłkarskiej, jak w innych sekcjach¹⁵³. Piłkarze znajdują się na dobrej pozycji w walce o awans do ekstraklasy, a siatkarki mają na koncie wicemistrzostwo kraju zdobyte w sezonie 2017/2018. W tle działają sekcje koszykówki męskiej i żeńskiej oraz boks. Poprawiła się infrastruktura – w 2018 roku otworzono halę, w której mecze rozgrywa sekcja siatkarska, a rozbudowa stadionu ma rozpocząć się jeszcze w roku 2019.

W kontekście kondycji społeczności kibicowskiej skupionej wokół klubu, wydaje się, że zasadnicza struktura wspólnoty się nie zmieniła. Nadal kluczową rolę odgrywają środowiska skupione wokół: grupy chuligańskiej, stowarzyszenia, grupy ultras, portalu LKSfans.pl czy osiedli kibicowskich. Po przejęciu strony internetowej¹⁵⁴ przez środowiska związane z tzw. bandą, czyli chuliganami, praktycznie wszystkie kluczowe elementy wspólnoty są poddane kontroli tej samej grupy osób. Na pewno należy podkreślić, że wzrosło znaczenie mediów społecznościowych – przede wszystkim Facebooka, Twittera i Instagrama, poprzez które przebiega znaczna część komunikacji pomiędzy klubem a kibicami. Co więcej, również sami kibice coraz częściej wykorzystują ten rodzaj mediów do organizowania swoich działań. Jednym z ostatnich przykładów jest mobilizacja w ramach protestu przeciwko treningowi piłkarzy Widzewa na obiektach, na których na co dzień trenuje ŁKS¹⁵⁵. Do udziału w tej akcji namawiano właśnie poprzez profile na Facebooku. Osobną kwestią jest to, że obsługą oficjalnych kont społecznościowych zarówno sekcji piłkarskiej jak i siatkarskiej zajmują się również osoby zaangażowane kibicowsko. To wiąże się chociażby z tym, że apele o aktywność w postaci polubień, udostępnień czy komentarzy pojawiające się na oficjalnych kontach, są po prostu bardziej skuteczne.

¹⁵³ Formalnie wszystkie sekcje działają jako osobne podmioty prawne i nie stanowią jednego klubu.

¹⁵⁴ Patrz Podrozdział 7.4

¹⁵⁵ <http://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35137,24509378,policja-nie-dopuszila-do-treningu-widzewa-przy-atlas-arenie.html> [dostęp: 05.03.2019]

W ramach zmian, które można zaobserwować, warto podkreślić, że wraz z coraz silniejszą organizacją klubową spadło znaczenie stowarzyszenia kibicowskiego, choć pełnienie w nim funkcji dosyć często jest łączone z próbami zbudowania własnej kariery politycznej. Obecny prezes stowarzyszenia, Jacek Lipiński kandydował do sejmiku wojewódzkiego w wyborach samorządowych w 2018 roku. Co ciekawe, wiceprezes SK ŁKS, Mariusz Przybyła jest radnym miasta wybranym w ramach tej samej elekcji z listy Platformy Obywatelskiej, co ponownie podkreślę jako dosyć przewrotny przykład kibicowskiego zaangażowania politycznego. W przeciwieństwie do takich klubów jak Wisła Kraków, Górnik Zabrze czy Stomil Olsztyn w przypadku ŁKS-u nie doszło do wykształcenia się organizacji typu socios (Grodecki 2017), co również wskazuje na to, że przynajmniej w kontekście formalizacji własnego zaangażowania fani łódzkiego klubu nie są zbyt aktywni.

Kibicowską rywalizację z Widzewem można również podsumować stwierdzeniem, że zachowano pewne status quo. Nieduże zmiany nastąpiły w momencie pojawienia się kibicowskich struktur ŁKS-u w takich miejscowościach jak Piotrków Trybunalski, Poddębice czy Uniejów, ale nadal to Widzew posiada znacznie bardziej rozbudowaną sieć fan klubów czy to w województwie łódzkim czy mazowieckim. W przypadku ŁKS-u większość fanów to po prostu mieszkańcy Łodzi – przede wszystkim zachodniej i południowej części miasta. Mapa ełkaesiackich osiedli nie zmieniła się w związku z tym znacząco na przestrzeni ostatnich 5 lat. W podobny sposób można opisać kwestię wykorzystywania antysemitckiego dyskursu. Nadal jest obecny zarówno w ramach kibicowskiego żargonu, jak i w postaci nanoszonych na mury inskrypcji czy na części gadżetów.

To, co uległo drastycznemu przeformatowaniu to przede wszystkim zmiana sojuszy. Z relacji zgodowych zerwana została przyjaźń z kibicami Resovii Rzeszów, a nowym w tym kontekście środowiskiem kibicowskim są sympatycy Lecha Poznań. Tym samym, ŁKS ma obecnie zgody z Zawiszą Bydgoszcz, GKS-em Tychy i Lechem Poznań. Sądząc z zakulisowych relacji ociepliły się stosunki z Cracovią Kraków, co można odczytywać jako próbę zrównoważenia wpływów sojuszu pomiędzy Widzewem Łódź, Wisłą Kraków, Ruchem Chorzów i Elaną Toruń. Tzw. koalicja WRWE jest stosunkowo nowym tworem na polskiej scenie kibicowskiej i jej powstanie znacznie przeobraziło układ sojuszy między różnymi ośrodkami.

Stopień upolitycznienia środowiska kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego

można opisać poprzez odniesienie się do dwóch kwestii: zaangażowania w kampanie wyborcze oraz udziału w różnego rodzaju inicjatywach okołopolitycznych. W pierwszym przypadku, wspominałem o kandydatach i radnych, którzy wywodzą się z analizowanego środowiska. W drugim chciałbym wymienić dwie inicjatywy: pierwszą jest przywoływany już wielokrotnie Marsz Niepodległości, w którym kibice ŁKS-u rokrocznie biorą udział. Drugą jest udział w biegu Tropem Wilczym, które to wydarzenie jest elementem szerszych obchodów Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych¹⁵⁶. Jest to oczywiście impreza bez wyraźnej agendy politycznej. Wpisuje się jednak w szersze powiązania z ogólnie pojętą prawicową polityką historyczną, w której kult Żołnierzy Wyklętych pełni istotną rolę. Dla porównania można przywołać istotne z punktu widzenia historii miasta obchody rocznicy Rewolucji 1905 roku, której to konsekwencje doprowadziły po części do stworzenia możliwości prawnych rejestracji takich organizacji jak Łódzki Klub Sportowy. Ta impreza, posiadająca wyraźnie lewicowe zabarwienie, przebiega praktycznie niezauważona w środowisku kibicowskim.

Podsumowując, w ciągu ostatnich 5 lat (od momentu zebrania wywiadów z łódzkimi fanami), świat kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego nie zmienił swojego oblicza w sposób drastyczny. Pewne jego elementy ewoluowały – jednak generalna struktura nie została poddana znaczącej transformacji. Może to świadczyć o z jednej strony swoistej odporności, która jest konsekwencją trwałego osadzenia w rzeczywistości społecznej tej konkretnej kultury kibicowskiej. Z drugiej strony, pamiętając o własnej tezie, odnoszącej się do kibicowskich prób przeformułowania pierwotnego podporządkowania w relacjach z klubem, to kondycja tego ostatniego wydaje się być ramą wspierającą całość wspólnoty skupionej wokół niego. Mówiąc wprost, polepszenie się sytuacji finansowej i sportowej organizacji klubowej w prosty sposób przełożyło się na stabilizację świata kibicowskiego i skierowanie uwagi i zaangażowania jego członków na to, co składa się na działanie pierwotne, czyli kibicowanie.

W odniesieniu do socjologicznej wagi mojej refleksji, chciałbym na zakończenie podkreślić, że zjawisko kibicowania dawno temu przekroczyło granice społecznej strony sportu (jeżeli w ogóle mogło być w nich kiedykolwiek zamknięte). Jako fenomen społeczny tak bardzo charakterystyczny dla XX wieku jest obecnie poddawane presjom nowej ery, wśród których jako te najważniejsze wskazałbym wyzwania związane z całą

¹⁵⁶ <http://lksfans.pl/bieg-tropem-wilczym-2017/> [dostęp: 94.14.2017]

czas intensywnie postępującą komercjalizacją. Być może jedną z niewielu możliwych do pomyślenia enklaw afirmujących tradycyjny stosunek do futbolu jako rozrywki lokalnej społeczności, będą właśnie wspólnoty zbliżone charakterystyką do Łódzkiego Klubu Sportowego.

Aneks metodologiczny

Teoretyczny paradygmat badania

W każdym projekcie badawczym jednym z najważniejszych elementów jest określenie pozycji teoretycznych i metodologicznych, z których badacz rozpoczyna działanie naukowe. W przypadku niniejszej rozprawy należy podkreślić, że podejmuję problematykę opierając się na teoriach leżących w polu paradygmatu jakościowego, a co za tym idzie korzystam też z aparatury metodologicznej z niego się wywodzącej. Warto więc krótko scharakteryzować, z jakimi założeniami wiąże się prowadzenie badań o takim osadzeniu teoretycznym.

W przedmowie do polskiego wydania podręcznika autorstwa Davida Silvermana Krzysztof Konecki pisze:

„Socjologia jakościowa jest perspektywą opisu, rozumienia i czasami wyjaśniania zjawisk społecznych poprzez badania empiryczne i analizę doświadczeń indywidualnych i grupowych, definicji świata społecznego oraz interakcji, przy użyciu jakościowych metod badania lub jakościowej analizy (jakościowych i/lub ilościowych danych).”
(Silverman 2012: 12)

Podstawowym kryterium dla badań jakościowych jest więc specyficzny sposób patrzenia na badaną problematykę konstruowany wokół metod badawczych uznanych przez środowisko badaczy społecznych za jakościowe. Jednak zamiast upraszczającej dychotomii między jakością a ilością, proponuję skorzystać z opozycji teoretycznej między podejściem interpretatywnym oraz pozytywistycznym (normatywnym) (Konecki 2012). W takim układzie znaczenia nabiera już nie tylko sposób zbierania i analizy danych, ale centralną rolę odgrywa rozumienie relacji między badaczem a światem, który jest poddawany eksploracji. Cechą charakterystyczną dla paradygmatu interpretatywnego jest założenie, że rzeczywistość społeczna poddawana badaniom ma charakter procesualny – staje się w toku wielopoziomowych interakcji, w ramach których zaangażowani w nie aktorzy wypracowują sensy, znaczenia, wartości, definiują i redefiniują świat, w którym żyją. Natomiast paradygmat pozytywistyczny w zgodzie z logiką nauk przyrodniczych i ścisłych działa w ramach logiki odkrywania tego, co już obiektywnie istnieje. Wyrastanie z pnia pozytywizmu dało mu w pewnym sensie przewagę nad paradygmatem interpretatywnym, który jest po prostu wobec niego późniejszy.

Przełom antypozytywistyczny, jaki nastąpił w socjologii w XX wieku wiązał się z między innymi z nadaniem kluczowego znaczenia empirii jako podstawie wnioskowania i choć jednym z pierwszych socjologów, który wykorzystał badania empiryczne na szeroką skalę był Emil Durkheim w analizie instytucji samobójstwa (Durkheim 2011), to dopiero druga połowa poprzedniego stulecia przyniosła masową zmianę na tym polu. Historycznie rzecz biorąc tradycja budowania analiz na podstawie danych empirycznych zakorzeniła się najpierw w Ameryce w ramach tzw. socjologii opisowej, na polu której rozwinęła się Szkoła Chicago. Głównymi przedstawicielami byli Park, Cooley, Blumer, Burgess, Thomas, Znaniecki i wielu innych., jest do dziś ważnym pod względem inspiracji momentem w historii socjologii. Równocześnie silne wydają się wpływy amerykańskiego pragmatyzmu. Oczywiście nie jest moim zamiarem przybliżać w sposób obszerny i wyczerpujący kolejne fazy rozwoju podejścia interpretatywnego, które zostały wyczerpująco omówione w innych miejscach (Szacki 2003). Chciałbym natomiast wskazać kluczowe pojęcia socjologii interpretatywnej, które znacząco zmieniły sposób myślenia o rzeczywistości społecznej i jej rozumieniu.

Zacznę od klasycznego pojęcia *Verstehen* zaproponowanego przez Maxa Webera (2002). *Verstehen* (rozumienie) kieruje uwagę badacza na interpretację działań jednostek funkcjonujących w społeczeństwie. Zrozumienie motywów i celów pozwala na możliwie najpełniejsze opisanie i wyjaśnienie rzeczywistości społecznej. Jednocześnie Weber zakładał, że podstawy wynikające z jego koncepcji przyjmą się w obrębie całej socjologii, która byłaby wtedy: „nauką, która dzięki interpretacji dąży do zrozumienia działania społecznego i przez to do przyczynowego wyjaśnienia jego przebiegów i skutków” (Weber 2002: 6). Zamiast odniesienia do całej socjologii pojęcie *Verstehen* stało się podstawą teoretyczną dla tzw. socjologii rozumiejącej.

Socjologię rozumiejącą charakteryzuje m.in. ważny aspekt spojrzenia na rzeczywistość społeczną. Relacja między światem a jednostką jest traktowana tu w inny sposób niż w paradygmacie normatywnym. Rzeczywistość, w której przychodzi funkcjonować członkom społeczności, nie jest tylko zewnętrzną wobec nich strukturą, która jest konstytuowana autonomicznie. Podmiot w aktywny sposób bierze udział w procesualnym ustanawianiu jej na nowo z każdą podejmowaną przez niego czynnością. Podmiot działając i wchodząc w interakcje z innymi interpretuje to, co go spotyka, nadając sens swoim doświadczeniom. W ramach owych interpretacji tworzy się pole eksplorowane przez badacza społecznego.

M.in. Alfred Schütz (2012) pisał o relacji badacza do badanego przez niego zjawiska jako interpretacji interpretacji albo badaniu konstruktów drugiego rzędu. Wychodząc z założenia, że rzeczywistość społeczna jest zawsze pierwotnie zinterpretowana, czyli posiada swój sens ustanawiany przez funkcjonujące w owej rzeczywistości jednostki, paradygmat interpretacyjny jest próbą ponownego odnalezienia pierwotnego znaczenia. Problem, jaki wyłania się z przyjęcia założenia o multiplikacji sensów, jest następujący: w jaki sposób można zapewnić generalizację wniosków płynących z badań? Jak możliwe jest naukowe, nie będące subiektywnym opisem, analizowanie zjawisk społecznych? Odpowiedzi można znaleźć właśnie w wymienionej wyżej propozycji Schütza. Nałożenie drugiego poziomu (metapoziomu) tworzonego przez badacza pozwala na wzajemne uznanie się perspektywy naukowej i zdroworozsądkowej. Dodatkowo Muggleton (2004) uznaje za Schützem niewspółmierność tych dwóch spojrzeń – odrzuca postulaty niektórych badaczy, dotyczące kryterium słuszności, które zakłada, że jedyną słuszną drogą formułowania pojęć na gruncie badań społecznych jest tworzenie takich koncepcji, które będą zrozumiałe i zaakceptowane przez samych zainteresowanych np. członków subkultur, z którymi były przeprowadzane wywiady. Według Muggletona wystarczy, że zgodnie z wykładnią Schütza pomiędzy nauką a rzeczywistością będzie zachodzić związek tzw. „przystawalności” oparty na „stopniu „dopasowania” pomiędzy pojęciami nauk społecznych a zdroworozsądkową rzeczywistością, w której funkcjonują aktorzy społeczni” (Muggleton 2004: 22). Wystarcza to według autora do zachowania elementu subiektywności tak ważnego z punktu widzenia socjologii rozumiejącej i jednocześnie zapewnia naukowość wniosków płynących z badań.

Wybory metodologiczne

Jednym z kluczowych celów w fazie projektowania pracy doktorskiej było takie skonstruowanie badania by z jednej strony zapewnić jego rzetelność oraz wystarczający poziom naukowości. Z drugiej strony, jednym z atutów tego projektu miała być postawa skracania dystansu wobec badanych i świata społecznego, w którym funkcjonują. Dzięki temu, możliwe miało być jak najpełniejsze zrozumienie mechanizmów w nim działających. Wypełnienie tak skonstruowanego zadania wymagało zastosowania metod zbierania danych, które pozwoliłyby na oddanie podmiotom badanym możliwie szerokiego pola do przedstawienia swojego świata. Stąd decyzja o wyborze pogłębionego wywiadu swobodnego jako centralnej techniki badawczej. Z drugiej strony, opierając się

na założeniu o użyteczności płynącej ze stosowania triangulacji danych, zdecydowałem by wesprzeć metodę wywiadu również analizą danych zastanych (książek, publikacji, materiałów filmowych, forów i stron internetowych) oraz techniką obserwacji uczestniczącej (szczególnie chodziło o zebranie informacji na temat zachowania kibiców podczas meczów piłkarskich), które w analizie pełniły rolę uzupełniającą bądź weryfikującą wnioski płynące z wywiadów.

Udało się przeprowadzić 27 pogłębionych wywiadów swobodnych z kibicami Łódzkiego Klubu Sportowego, które złożyły się na ponad 500 stron transkrypcji. Średni czas wywiadu wyniósł ok. 1:12:00. Najdłuższy wywiad trwał 3 godziny i 12 minut, najkrótszy 31 minut. Lista rozmówców wraz z krótką ich charakterystyką znajduje się w Załączniku 2. Zbieranie relacji odbyło się w latach 2012-2013 – oprócz powodów o charakterze logistycznym chodziło również o moment wejścia w teren – ŁKS przechodził w tym momencie kryzys organizacyjny, finansowy i sportowy – jego wpływ na wspólnotę kibicowską chciałem zweryfikować empirycznie. Dodatkowo, wstępnie zakładałem, że pojawi się problematyka związana z Euro 2012, które odbywało się w Polsce i na Ukrainie. O ile pierwszy wątek był podejmowany dosyć regularnie przez rozmówców, to druga kwestia miała znaczenie marginalne. Samo narzędzie wywiadu zostało specjalnie dostosowane do problematyki badawczej. Przede wszystkim, zdecydowałem by w jego strukturę włączyć element biograficzny wzorowany na metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schützego (Schütze 2012; Kaźmierska 2016). Polegało to na rozpoczęciu wywiadu od pytania o całą historię kibicowania danej osoby, od momentu, który najdalej pamięta, aż do dzisiaj. Cała struktura narzędzia również przypominała metodę autobiograficznego wywiadu narracyjnego, choć tzw. trzecia część była realizowana zgodnie z wcześniej przygotowaną listą dyspozycji. wyraźnym podziałem na dwie części: biograficzną oraz listę dyspozycji (Patrz Załącznik 1).

W procesie analizy z dużą uwagą zająłem się pierwszą częścią wywiadu jako wartościowym źródłem informacji na temat procesu wchodzenia do świata społecznego kibiców piłkarskich, przechodzenia kolejnych stopni w strukturze i odtwarzania kluczowych wydarzeń formujących tożsamość kibicowską. To ta część stała się empiryczną podstawą dla analizy kibicowskiej kariery biograficznej, zaangażowania w struktury klubowe, stowarzyszenie kibicowskie oraz powstawanie internetowego portalu kibicowskiego (Podrozdziały 7.1, 7.2, 7.3 i 7.4). Dyspozycje do wywiadu oraz pytania,

które pojawiały się w trakcie rozmowy, a nie były częścią listy poszukiwanych informacji, zostały wykorzystane przede wszystkim w analizach wspólnot osiedlowych, wątku kibicowskiego antysemityzmu, upolitycznienia oraz relacji władzy (Podrozdziały 7.5, 7.6, 7.7, 7.8). Te wywiady, które nie zostały szczegółowo opisane w pracy, były również analizowane i wsparły wnioski zawarte w tekście.

Główną metodą budowania sieci badanych była technika kuli śnieżnej – początek kolejnych „łańcuszków” osób zainteresowanych wzięciem udziału w badaniu zaczynał się najczęściej od kontaktów prywatnych. Następnie rozmówcy wskazywali kolejne osoby. Najtrudniejszy problem w zebraniu wywiadów napotkałem przy próbach dotarcia do aktywnych chuliganów, z których właściwie tylko jeden udzielił zgody na nagranie. Do samego sposobu przeprowadzania badania oraz problemów, jakie napotkałem w jego trakcie odniosę się jeszcze w kolejnym podrozdziale, w którym piszę o dylematach metodologicznych. Tu chciałbym podkreślić, że wywiady po nagraniu zostały spisane oraz zanalizowane. Głównym celem działań na etapie opracowania materiału była odpowiedź na pytanie o to, co pojawia się w relacjach badanych. Tu chciałbym posłużyć się odniesieniem do rozróżnienia na „biografię jako temat” i „biografię jako środek” (Helling 1990). wykorzystanego dla opisu analizy materiału biograficznego, ale dobrze oddającego również moje kroki badawcze. W pierwszym przypadku narracja biograficzna jest analizowana sama w sobie, badaczka rekonstruuje jej strukturę (narracji/biografii) i to w jaki sposób relacja jest, itp. Dla podejścia traktującego „biografię jako środek” na plan pierwszy wysuwają się działania zmierzające do zebrania informacji biograficznych służących do udzielenia odpowiedzi na typowe pytania socjologiczne (np. o strukturę czy ruchliwość społeczną). Wnioski płynące z analizy zebranych wywiadów stały się podstawą dla Rozdziału 7, w którym przedstawiam różne aspekty procesu instytucjonalizacji świata społecznego kibiców piłkarskich.

Na materiał wspierający główne działania analityczne składały się następujące źródła: książki, artykuły, teksty ze strony, dyskusje na forach internetowych czy w mediach społecznościowych. Kategorią danych, którą chciałbym specjalnie wyróżnić jest materiał wideo – filmy pojawiające się na platformie YouTube, które w mojej opinii są bardzo interesującym zbiorem informacji o kibicach zarówno w warstwie treściowej, jak i strukturalnej. Szczególnie ciekawe są przypadki materiałów produkowanych w oparciu o określony scenariusz (np.: zapowiedzi ważniejszych meczów drużyny), w których możemy śledzić również pewne założenia dotyczące przekazu, wartości, do których

twórca się odnosi, czy ogólne przesłanie materiału. Można tu dodać, że jednym z najbardziej obiecujących tematów dla innych projektów badawczych skupionych na świecie kibicowskim, powinno być śledzenie aktywności kibiców w Internecie. Waga tych działań jest obecnie coraz bardziej istotna i należy założyć, że ma również wpływ na podstawowe aspekty bycia kibicem włącznie z przewartościowaniem samej więzi z klubem (np.: przeniesienie relacji z klubu na konkretnego piłkarza). Warto tu również dodać, że nie przeprowadziłem pogłębionej analizy dyskursów ani z zakresu socjologii wizualnej, a materiał o tej charakterystyce traktowałem przede wszystkim jako pomoc w głównych działaniach badawczych. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że jest to kolejny interesujący wątek, który wart jest bardziej szczegółowej eksploracji i refleksji.

Dylematy metodologiczne

Najważniejszym dylematem metodologicznym, który pojawił się w trakcie planowania i realizacji badania była kwestia wcześniejszych powiązań ze światem społecznym kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego. Z jednej strony posiadanie prywatnych kontaktów z członkami tej wspólnoty ułatwiało dostęp do jej pewnej części, ale z drugiej wymuszało na badaczu stałą kontrolę nad tym, co i w jaki sposób pojawia się badaniu.

W tym sensie, wsparciem było tutaj podejście konstruktywistyczne prezentowane przez Lincolna i Gubę (Guba, Lincoln, 2000), które przede wszystkim pozwala na daleko idące „otwarcie” w procesie badania na perspektywę badanego. To o tyle ważne, że pomimo rosnącej liczby relacji osób ze środowiska kibicowskiego, duża część powszechnej wiedzy na jego temat pochodzi od osób, które poruszają się w ramach peryferii świata społecznego fanów futbolowych (np.: od komentatorów medialnych). W okresie przed Euro 2012 nasiliła się w Polsce dyskusja na temat kibiców piłkarskich, w której często wykorzystywanym pojęciem była silnie zestereotypizowany kibol, będący dyskursywnym wytrychem dla wprowadzania prostych i negatywnych konotacji na temat typowego kibica piłki nożnej. Między innymi w związku z tym, a właściwie niejako w odpowiedzi na tego rodzaju działania, moja praca doktorska miała za zadanie oddać głos badanym.

Biograficzne zaangażowanie – widoczne również dla członków grupy – miało też wymiar legitymizujący moją osobę w kontekście np. zgodyna przeprowadzenie wywiadów. Jako że celem jest zebranie relacji osób aktywnie działających w strukturach

środowiska kibiców ŁKS-u (także tych odpowiedzialnych za działania chuligańskie), często sam fakt rozpoznania daje większą szansę na wiarygodną i szczegółową relację. Jednak nie zawsze było to wystarczające do uzyskania zgody – w co najmniej kilku przypadkach rozmówcy ostatecznie nie zdecydowali się wzięcie udziału w badaniu.

Korzystając z różnych sposobów generowania materiału badawczego, prowadziłem również obserwację uczestniczącą jawną, która była realizowana przede wszystkim w trakcie i po spotkaniach piłkarskich Łódzkiego Klubu Sportowego przede wszystkim w okresie zbierania wywiadów, czyli w latach 2012-2013. Celem obserwacji było zebranie materiału na temat zachowań kibiców, ich zwyczajów, wykorzystywanej symboliki, itp. W jej trakcie wielokrotnie dochodziło do sytuacji, w których musiałem podejmować decyzje dotyczące stopnia, w jakim mam zamiar angażować się w rozwój wydarzeń. Miałem to szczęście, że nigdy nie wiązało się to z bezpośrednim użyciem siły, a jedynie obserwacją starć między kibicami bądź interwencją policji.

Warto w tym miejscu odnieść się do doświadczeń innych badaczy na tym polu, którzy podejmowali analizę zjawiska kibicowania przy wykorzystaniu własnych doświadczeń biograficznych. Przede wszystkim chciałbym przywołać tu dwa nazwiska socjologów prowadzących badania nad kibicami w Wielkiej Brytanii i wykorzystującymi metody etnograficzne do zbierania danych: Armstronga i Giulianottiego (Hughson 1998). Nie byli oni ani pierwszymi, ani jedynymi stosującymi ten rodzaj aparatury w badaniach nad zjawiskiem kibicowania (Spaaij i Geilenkirchen 2011). Ich przypadek jest jednak istotny ze względu na ważną rolę, jaką odgrywały ich własne doświadczenia biograficzne, ściśle wiążące ich z badanym środowiskiem i mające bezpośredni wpływ na podejście do problemu badawczego. W efekcie nie dość, że wychodzili w teren z przekonaniem o wadze badań etnograficznych dla zrozumienia fenomenu kibicowania i w szczególności (co charakterystyczne dla podejścia brytyjskiego) chuligaństwa futbolowego, to niejako dodatkowo dokonywali wiwisekcji własnych doświadczeń i czerpali z nich dodatkową wiedzę na temat analizowanego zjawiska. Podobne doświadczenia zgłaszał w swoich pracach Radosław Kossakowski, który analizował implikacje podejścia autoetnograficznego w badaniach społecznych odwołując się do prowadzenia refleksji nad kibicami piłkarskimi (Kossakowski 2014). Należy tu jednak bardzo wyraźnie podkreślić, że moje podejście nie jest autoetnografią jako taką. Przede wszystkim, w żadnym momencie analizy nie podejmowałem wątku własnego stosunku do badanego materiału jako osobnego tematu refleksji. Oczywiście korzystałem z wiedzy insidera,

członka społecznego świata kibiców, ale robiłem to przede wszystkim w kontekście weryfikacji informacji zdobywanych w wywiadach czy materiałach zastanych.

Przekonanie o potencjale własnych doświadczeń bierze się z możliwości realizacji jednego z praktycznych celów nauki, jakim jest zweryfikowanie postawionej tezy. Jednym z najostrzejszych kryteriów weryfikacji jest jej potwierdzenie bądź falsyfikacja w bezpośrednim doświadczeniu. To w pracy z ludźmi, mającymi określone postawy, zinternalizowane wzorce i normy, które odnoszą się do szerszych systemów aksjonormatywnych, dochodzi do znalezienia (bądź nie) ostatecznej odpowiedzi na nurtujące badacza wątpliwości. Można się tu odwołać do koncepcji paradygmatu konstruktywistycznego, w którym kluczową rolę odgrywa refleksyjność rozumiana jako myślenie krytyczne o sobie jako badaczu (jednostce jako narzędziu) (Denzin i Lincoln 2014).

Idąc tym tropem, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, która do pewnego stopnia łączy wątki autoetnograficzne z konstruktywistycznym postulatem refleksyjności wobec własnej pozycji w relacji z badanym. Wielokrotnie w pracy podkreślałem aspekt prawicowego zaangażowania kibiców. W podrozdziale 7.7 analizuję między innymi wywiad z Mieszkiem w trakcie, którego co najmniej kilkakrotnie miałem problemy z zachowaniem dystansu do wypowiedzianych przez badanego opinii czy komentarzy. Patrząc z obecnej perspektywy – badacza dużo bardziej doświadczonego niż w momencie przeprowadzania analizowanych w pracy rozmów – muszę podkreślić, że były one dużym wyzwaniem, a ewentualne ponowne zaangażowanie badawcze na tym polu zakładające wykorzystanie techniki wywiadu zaprojektowałbym inaczej. Tyczy się to również sposobu prowadzenia wywiadów i lepszego przygotowania mentalnego do spotkania z badanymi.

Wybór odpowiedniego podejścia badawczego w kontekście badania kibiców piłkarskich jest niezwykle ważny z jednego istotnego powodu (choć oczywiście można by ich wymienić więcej): szanse, jaka się może pojawić, gdy odpowiednio wyzyskamy teren badawczy. Kibice piłkarscy są swego rodzaju znakiem czasów, w których działają. Z jednej strony to dobrze zorganizowane grupy, coraz bardziej świadome swoich praw i możliwości. Z drugiej ich fundamenty osadzone są w doświadczeniu wspólnoty – rzadko dostępnym dla członków współczesnych społeczeństw. Między innymi w odniesieniu do aspektu liminoidalnego tychże środowisk możemy mówić o odnowieniu trybalistycznego potencjału ukrytego wcale nie tak daleko od metaforycznego jądra cywilizacji, jakim jest

racjonalistyczne myślenie. Osiągnięcie w działaniu badawczym momentu, w którym widoczne są narodziny więzi odpowiedzialnej za takie doświadczenia jest niewątpliwie istotnym motorem badawczym całej mojej pracy naukowej.

Taką szansę daje też specyficzna konstrukcja roli badacza uwikłanego biograficznie w badaną społeczność. Stwarza to sytuację, w której naukowiec bada przy okazji sam siebie i wymaga od niego wykształcenia specyficznej wrażliwości na tematy, które z innych perspektyw (na przykład zewnętrznego obserwatora) widoczne byłyby jako oczywiste. Z drugiej strony pozwala, jak już pisałem między innymi w odniesieniu do oceny poczynąń Armstronga i Giullianottiego, na głębszą eksplorację trudno dostępnych „zakamarków” tego świata społecznego.

Świadomy ryzyka, jakie wiąże się ze szczerą relacją z własnej biografii, jestem przekonany, że warto podjąć ryzyko, które wynika z możliwości niedopowiedzenia pewnych rzeczy bądź zbyt silnego uwypuklenia innych. Od tego jest jednak kontrola wewnątrz środowiska akademickiego, by ocenić i jednocześnie zaakceptować konkretną propozycję naukową.

Załącznik 1

Lista pytań zadawanych w trakcie wywiadu:

1. Proszę byś opowiedział całą swoją historię kibicowską od najdalszego momentu, który pamiętasz, aż do teraz. Chciałbym żebyś zawarł w swojej wypowiedzi, to wszystko co wydarzyło się w Twoim życiu a jest nawet częściowo związane z kibicowaniem i ŁKS-em.
2. W odniesieniu do tego, co powiedziałeś, czy mógłbyś określić jakim kibicem jesteś? Jakbyś się zakwalifikował: jako chuligana, ultrasa, piknika, czy może inaczej? Jakbyś to umotywował?
3. Czym jest dla Ciebie mecz Twojej drużyny – w jaki sposób go przeżywasz? Czy masz jakieś zwyczaje związane z meczem? Czym dla Ciebie różni się mecz u siebie i mecz na wyjeździe?
4. W jaki sposób bierzesz udział w życiu wspólnoty kibicowskiej poza meczem? W jaki sposób działasz we wspólnocie kibicowskiej?
5. Jakbyś opisał swoje relacje z innymi kibicami? Czy Twoje najbliższe grono znajomych to też są kibice? Czy masz znajomych wśród kibiców innych drużyn?
6. Co jest dla Ciebie najważniejsze w życiu kibicowskim? W jaki sposób opisałbyś najważniejsze wartości kibica? Czy jest według Ciebie jakiś kodeks honorowy kibica? Jeżeli tak, to jaki?
7. W jaki sposób opisałbyś swój stosunek do klubu? Czym dla Ciebie jest klub? Pozwolić mówić, a potem w zależności od sposobu wypowiedzi dopytać albo w stronę ogólnego pojęcia klubu, albo w stronę klubu jako organizacji.
8. Jaki jest Twój stosunek do przemocy wśród kibiców?
9. W jaki sposób odnosisz się do nazywania Żydami kibiców Widzewa, skoro wiadomo, że nie są oni ani etnicznie ani religijnie powiązani z mniejszością żydowską?
10. W jaki sposób odniósłbyś się do obrazu kibicowania, który funkcjonuje w mediach (pokrótce opisać stereotyp kibola)? Jeżeli sprzeciw, to pytanie kontruujące: czy rzeczywiście jest on nieprawdziwy? Nie ma wśród kibiców zachowań, które byłyby potwierdzeniem dla takich opinii?
11. Czy kibice wyróżniają się swoim wyglądem? Czy widzisz jakieś określone trendy

w ubieraniu się ludzi na stadionach? Czy sam zwracasz uwagę na to, co zakładasz nie tylko na mecz, ale i w zwykły dzień pod kątem związków z kibicowaniem?

12. Pytania metryczkowe plus test wiedzy: daty zdobycia mistrzostwa, ostatni wynik, trener drużyny, itp.

Załącznik 2

Imię (zanonimizowane)	Rocznik	Czas trwania wywiadu	Kategoria kibica /główne pole zaangażowania
Jakub	1984	1:55:30	Lider osiedlowej wspólnoty
Emil	1984	1:32:23	Pracownik klubu
Arek	1979	1:45:04	Pracownik klubu
Roman	1960	3:12:00	Członek stowarzyszenia
Marek	1978	2:23:45	Współtwórca strony internetowej
Bartek	1989	0:45:56	Członek redakcji strony
Wojtek	1984	0:56:02	Karnetowicz, kibic osiedlowy
Adam	1980	1:20:34	Ultrtras, jeden z prowadzących doping
Damian	1987	1:51:17	Członek redakcji strony
Łukasz	1992	1:31:39	Członek redakcji strony
Tomek	1984	1:35:01	Karnetowicz, kibic osiedlowy
Mieszko	1993	2:30:47	Członek redakcji strony
Mirek	1984	1:50:37	Aktywny forumowicz
Tadek	1965	1:46:40	Aktywny forumowicz
Filip	1991	1:15:43	Aktywny forumowicz, dziennikarz stron

			kibicowskich
Michał	1990	1:23:18	Karnetowicz, grafficiarz
Grzesiek	1984	0:55:55	Karnetowicz, kibic osiedlowy
Marcin	1987	0:34:19	Karnetowicz, były chuligan
Jarek	1958	1:22:20	Aktywny forumowicz
Czarek	1984	0:27:30	Karnetowicz
Jan	1990	0:45:21	Karnetowicz
Robert	1984	1:02:34	Były huligan
Krzysiek	1983	0:34:51	Karnetowicz
Sławek	1983	0:50:34	Karnetowicz, kibic osiedlowy
Marcin	1992	0:45:19	Kibic osiedlowy, jeden z prowadzących doping
Dawid	1990	1:14:37	Kibic osiedlowy, grafficiarz
Krystian	1987	0:31:08	Kibic osiedlowy

Słownik

Banda (bojówka) – potoczna nazwa grupy chuligańskiej.

Fanzin – pismo najczęściej przybierające formę gazety drukowanej we własnym zakresie opisujące wydarzenia ważne dla konkretnej subkultury. Fanzyny największą popularność osiągnęły przed erą Internetu, który skutecznie ograniczył ich występowanie. Na meczach ŁKS-u nadal zdarzają się tego rodzaju inicjatywy – mają jednak charakter sporadyczny.

Football factory po łódzku – profil na Facebooku, na którym zamieszczane są zdjęcia ironicznie i prześmiewczych haseł pojawiających się na łódzkich murach, które są inspirowane konfliktem kibiców Widzewa i ŁKS-u.

Oprawa – wielopoziomowa prezentacja flag (tzw. sektorówek pokrywających całe sektory trybun), rac, banerów i innych gadżetów, która ma miejsce w trakcie meczu piłkarskiego (choć nie tylko). Jest przygotowywana i zarządzana przez kibiców z grupy ultras.

Promocja – pojawiające się w wywiadach hasło odnoszące się do sytuacji z wyjazdów kibicowskich, kiedy duża grupa uczestników zatrzymuje się np.: na stacji benzynowej bądź wchodzi do sklepu i dokonuje drobnych kradzieży. Często (choć nie zawsze) kończy się to interwencją policji.

Sektorówka – flaga dużych rozmiarów pokrywająca dużą część bądź całość sektora trybun.

Socios – w polskim przypadku jest to rodzaj stowarzyszeń kibicowskich, których głównym celem jest zbieranie środków finansowych i przekazywanie ich na działalność klubu z zachowaniem zasad przejrzystości i transparentności ich późniejszego wydatkowania. W Hiszpanii socios nazywa się członków klubu piłkarskiego, którzy mają prawo głosu np.: przy wyborach władz.

Ultras – część ruchu kibicowskiego skupiona na przygotowywaniu i prezentacji opraw. Grupy ultrasów stanowią jeden z najważniejszych elementów świata społecznego kibiców piłkarskich.

Ustawka – starcie grup chuligańskich charakteryzujące się fazą negocjacji, w której zaangażowane strony ustalają miejsce, liczbę uczestników i zasady walki.

Wjazd – zorganizowany atak na terytorium rywala (osiedle bądź ulicę), w którym

przeciwieństwie do ustawki nie ma żadnych form negocjacji starcia. Liczy się natomiast zaskoczenie i szybkość ataku.

Wlepka – nieduża (najczęściej kwadratowa) nalepka z hasłami bądź symbolami kibicowskimi. Bardzo popularna wśród kibiców ze względu na niewielki rozmiar i możliwość przyklejenia w dowolnych miejscach. Często dodawana jako gratis przy zakupie gadżetów kibicowskich.

Spis ilustracji

Zdjęcie 1 Oprawa kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego jeszcze na starym stadionie	70
Zdjęcie 2 Oprawa kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego na nowym stadionie	71
Zdjęcie 3 Jedna z bardziej dopracowanych prac kibiców ŁKS-u.....	152
Zdjęcie 4 Chuligańskie „h” na jednej z kamienic na Starym Polesiu.....	153
Zdjęcie 5 Dziecięce graffiti. Uwagę zwraca skrót ŚŻK (Śmierć Żydzewskej Kurwie)	154
Zdjęcie 6 Jedno z „poprawionych” graffiti kibiców ŁKS-u przez kibiców Widzewa .	155
Zdjęcie 7 To samo miejsce z innej perspektywy	156
Zdjęcie 8 Jeden z napisów w ramach tzw. Football factory po łódzku	157
Zdjęcie 9 Jeden z napisów w ramach tzw. Football factory po łódzku	158
Zdjęcie 10 Oprawa kibiców Legii Warszawa	184
Zdjęcie 11 Oprawa kibiców Lecha Poznań	184
Zdjęcie 12 Stary stadion ŁKS-u.....	200
Zdjęcie 13 Nowy stadion ŁKS-u	200
Zdjęcie 14 Oprawa kibiców Widzewa podczas derbów w roku 2008 (źródło:	244
Zdjęcie 15 Oprawa kibiców ŁKS-u podczas derbów w roku 2008 (źródło:	245

Spis schematów

Schemat 1 Logika gry	49
Schemat 2 Logika rozgrywki wielosezonowej	50
Schemat 3 Logika rozgrywki wielosezonowej vs logika świata kibiców	50
Schemat 4 Struktura relacji władzy we wspólnocie kibiców ŁKS-u.....	283

Bibliografia

Antonowicz Dominik, Wrzesiński Łukasz. 2009. „Kibice jako wspólnota niewidzialnej religii”. *Studia Socjologiczne*, 192 (1), s. 115–49.

Antonowicz, Dominik, Grodecki Mateusz. 2016. „Missing the Goal: Policy Evolution towards Football-Related Violence in Poland (1989-2012)”. *International Review for the Sociology of Sport*, Vol: 53 issue: 4, s. 490-511.

Antonowicz, Dominik, Kossakowski Radosław i Szlendak Tomasz. 2015. *Aborygeni i konsumenci: o kibicowskiej wspólnocie, komercjalizacji futbolu i stadionowym apartheidzie*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Antonowicz, Dominik. 2005. „Szaliki i kaptury”. *Kultura Współczesna*, nr 3, s. 167–80.

Antonowicz, Dominik, Jakubowska Honorata, i Kossakowski Radosław. 2018. „Marginalised, Patronised and Instrumentalised: Polish Female Fans in the Ultras' Narratives”. *International Review for the Sociology of Sport*, <https://doi.org/10.1177/1012690218782828>

Antonowicz, Dominik, Szlendak Tomasz, i Kossakowski Radosław. 2012. „Piłkarz jako marka i peryferyjny kibic jako aborygen. O wybranych społecznych konsekwencjach komercjalizacji sportu”. *Kultura i Społeczeństwo* 56 (3), s. 3-26.

Armstrong, Gary. 1998. *Football hooligans: knowing the score*. Explorations in anthropology. Oxford ; New York: Berg.

Bairner, Alan. 2001. *Sport, nationalism, and globalization: European and North American perspectives*. SUNY series in national identities. Albany: State University of New York Press.

Balcerzan, Edward, Osiński Zbigniew. 1988. „Spektakl teatralny w świetle teorii informacji”. [w:] Janusz Degler, red., *Problemy Teorii teatru i dramatu (tom 2)*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. s. 333-350

Balicki, Fabian. 2015. *Więcej niż piłka nożna? St. Pauli jest tą możliwością: Hamburg 2010-2014*. Brzeźnia Łąka: Wydawnictwo Poligraf.

- Baudrillard, Jean. 2005a. *O uwodzeniu*. Warszawa: Sic!
- Baudrillard, Jean. 2005b. *Symulakry i symulacja*. Warszawa: Wydaw. Sic!
- Bauman, Zygmunt. 1994. *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*. Warszawa: Instytut Kultury.
- Bausinger, Hermann. 2005. „Małe święta na codzień: piłka nożna” [w:] A. Chałupnik, W. Dudzik, M. Kanabrodzki, L. Kolankiewicz, red., *Antropologia widowisk*. Warszawa: UW, s. 271–274.
- Becker, Howard Saul. 2009. *Outsiderzy: studia z socjologii dewiacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bednarczyk, Piotr, i Zdzisław Raczyński. 2018. *Toruński Klub Piłkarski Elana Toruń: 1968-2018*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Benjamin, Walter. 2006. *Pasaże*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Billig, Michael. 1995. *Banal nationalism*. London ; Thousand Oaks, Calif: Sage.
- Bogusz, Andrzej. 2007. *Dawna Łódź sportowa 1824-1945*. Wyd. 1. Łódź: Muzeum Historii Miasta Łodzi.
- Bourdieu, Pierre. 1985. „The Forms of Capital”. W *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, [w:] John G. Richardson, red., Nowy Jork: Greenwood. s.15-29.
- Bradbury, Steven, van Sterkenburg Jacco, i Mignon Patrick. 2016. „The Under-Representation and Experiences of Elite Level Minority Coaches in Professional Football in England, France and the Netherlands”. *International Review for the Sociology of Sport*. 53 (3), s.313-334.
- Bucher, Rue. 1962. „Pathology: A Study of Social Movements Within a Profession”. *Social Problems* 10, s. 40–51.
- Bucher, Rue, i Joan G. Stelling. 1977. *Becoming Professional*. Sage Library of Social

Research 46. Beverly Hills: Sage.

Bucher, Rue, i Anselm Strauss. 1961. „Professions in Process”. *American Journal of Sociology* 66, s. 325–34.

Burski, Jacek. 2013a. "Euro 2012 - the End and the Beginning for Polish Football Supporters", *Przegląd Socjologiczny*, 62 (3), s. 51–70.

Burski, Jacek. 2013b. „Od chuligana do prezesa – analiza przemian zachodzących w społecznym świecie kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego na podstawie wywiadów swobodnych”. [w:] Radosław Kossakowski, Krzysztof Stachura, Anna Strzałkowska i Magdalena Żadkowska, red., *Futbol i cała reszta. Sport w perspektywie nauk społecznych* Pszczółki: Orbis Exterior. s. 269-286.

Burski, Jacek. 2015. „Pomiędzy realnym a skonstruowanym. Antysemityzm kibicowski”. [w:] Radosław Kossakowski, Jakub Kurowski, Jakub Nowakowski, red., *Modern futbol a świat kibiców. Interdyscyplinarne studia nad kulturą futbolu.* Pszczółki: Orbis Exterior. s. 225-240.

Burski, Jacek. 2017a. „Globalizacja”. [w:] Przemysław Nosal i Honorata Jakubowska, red., *Socjologia sportu*, Warszawa: PWN. s. 35–46.

Burski Jacek. 2017b. „Proces strukturyzacji i instytucjonalizacji świata społecznego kibiców piłkarskich i jego konsekwencje” [w:] *Kultura i Społeczeństwo*, nr 2, s. 29-41

Burski, Jacek, i Piskała Kamil. 2016. „Narodowy kapitalizm, antysemityzm i nowoczesność. Dyskurs modernizacyjny łódzkiej prawicy u progu niepodległości (1918-1923)”. *Kwartalnik Historii Żydów* 258 (2). s. 323–50.

Byczkowska, Dominika. 2012. *Ciało w tańcu: analiza socjologiczna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Caillois, Roger. 1997. *Gry i ludzie*. Przetłumaczone przez Anna Tatarkiewicz i Maria Żurowska. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.

Carrington, Ben, i Ian McDonald, red. 2009. *Marxism, cultural studies and sport*. Routledge critical studies in sport. Abingdon ; New York: Routledge.

Chomicki, Piotr, Leszek Śledziona, i Edwin Kowszewicz. 2016. *Piłka nożna na polskim Pomorzu 1920-1939: Historia sportu tom 2*. T. 2. NADA.

Chwedoruk, Rafał. 2015. „Protesty kibiców piłkarskich w Polsce w XXI wieku. Analiza ruchu społecznego.” *Przegląd Socjologii Jakościowej* 11 (2). s. 84–114.

Clarke, Adele. 1991. „Social Worlds/ Arenas Theory as Organizational Theory”. [w:] David Maines (red.) *Social Organization and social Process. Essays in Honour of Anselm Strauss*. New York: Aline de Gruyter. s. 119-158.

Clarke, Adele, i Susan Liegh Star. 2008. „The Social worlds framework: a theory/method package”. [w:] E. Hackett, O. Amsterdamska, M. Lynch, i J. Waicman, red., *The Handbook of Science and Technology*. 3. wyd., USA: The MIT Press. s. 113–138.

Cleland, Jamie, i Kevin Dixon. 2015. „‘Black and Whiter’: The Relative Powerlessness of ‘Active’ Supporter Organization Mobility at English Premier League Football Clubs”. *Soccer & Society* 16 (4): 540–54.

Cleland, Jamie, Mark Doidge, Peter Millward, i Paul Widdop. 2018. *Collective Action and Football Fandom: A Relational Sociological Approach*. Palgrave Macmillan.

Cohen, R. 1978. „Ethnicity: Problem and Focus in Anthropology”. *Annual Review of Anthropology* 7 (1). s. 379–403.

Cohen, Stanley. 2011. *Folk devils and moral panics: the creation of the Mods and Rockers*. Routledge classics. Abingdon, Oxon ; New York: Routledge.

Coleman, James Samuel. 1988. „Social Capital in the Creation of Human Capital”. *The American Journal of Sociology* 94. s. 95–120.

Coleman, James Samuel. 2000. *Foundations of Social Theory*. 3. print. Cambridge, Mass.: Belknap Press of Harvard Univ. Press.

Collins, Tony. 2013. *Sport in capitalist society: a short history*. New York: Routledge.

Čolović, Ivan. 2001. *Polityka symboli: eseje o antropologii politycznej*. Przetłumaczone przez Magdalena Petryńska. Kraków: TAIWPN Universitas.

Crawford, Garry. 2003. „The Career of the Sport Supporter: The Case of the Manchester Storm”. *Sociology* 37 (2). s. 219–37.

Czaplejewicz, Eugeniusz, i Edward Kasperski, red. 1983. *Bachtin: dialog, język, literatura*. Wyd 1. Warszawa: PWN.

Czubaj, Mariusz, Jacek Drozda, i Jakub Myszkowski. 2012. *Postfutbol: antropologia piłki nożnej*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.

Czyżewski, Marek, Kinga Dunin, i Andrzej Piotrowski, red. 2010. *Cudze problemy: o ważności tego, co nieważne: analiza dyskursu publicznego w Polsce*. Wyd. 2. Biblioteka Dyskursu Publicznego. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Deflem, Mathieu. 2002. „Rytuał, antystruktura i religia, czyli Victora Turnera procesualna analiza symboli”. *Konteksty* 56 (1/2). s. 188–99.

Denzin, Norman K, i Yvonna S Lincoln. 2014. *Metody badań jakościowych. T. I T. I.* Przetłumaczone przez Krzysztof Podemski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Desperak, Iza. 2008. „Nienawiść na łódzkich murach. Antysemityzm i homofobia.” *Folia Sociologica* 33. s. 204–22.

Doidge, Mark. 2013. „The birthplace of Italian communism’: political identity and action amongst Livorno fans”. *Soccer and Society* 14 (2). s. 246–61.

Doidge, Mark. 2015. *Football Italia: Italian football in an age of globalization*. Globalizing sport studies. London : New York: Bloomsbury Academic.

Dudała, Jerzy. 2004. *Fani-chuligani: rzecz o polskich kibolach : studium socjologiczne*. Warszawa: Wydaw. Akademickie „Żak”.

Dunning, Eric. 1994. „Sport in Space and Time: «Civilizing Processes», Trajectories of State-Formation and the Development of Modern Sport”. *International Review for the Sociology of Sport* 29 (4). s. 331–45.

Dunning, Eric., Patrick J. Murphy, i John M. Williams. 1992. *The roots of football hooliganism: an historical and sociological study*. 1. publ., repr. London: Routledge.

Dunning, Eric, i Joseph Maguire. 1996. „Process-Sociological Notes on Sport, Gender Relations and Violence Control”. *International Review for the Sociology of Sport* 31 (3). s. 295–319.

Dunning, Eric, Patrick Murphy, John Williams, i Joseph Maguire. 1984. „Football Hooliganism in Britain before the First World War”. *International Review for the Sociology of Sport* 19 (3–4). s. 215–40.

Durkheim, Émile. 2011. *Samobójstwo: studium z socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Duvignaud, Jean. 2005. „Ceremonia społeczne i ceremonia teatralna”. [w:] A. Chałupnik, W. Dudzik, M. Kanabrodzki, L. Kolankiewicz, red., *Antropologia widowisk*. Warszawa: UW, s. 197-202.

Elias, Norbert. 2011. *O procesie cywilizacji: Analizy socjo- i psychogenetyczne*. Warszawa: W.A.B.

Finn, Gerry P.T. 1994. „Football Violence. A societal psychological perspective.” [w:] Richard Giulianotti, Norman Bonney, i Mike Hepworth, red., *Football, Violence and Social Identity*, London; New York: Routledge. s. 90–127.

Michel Foucault. 1993 *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Warszawa: Aletheia - spacja.

Galernicki, Jan. 2006. *Nasza historia staje się legendą: 1989-2005 : ŁKS ŁÓDŹ*. Łódź: Wydawnictwo „Giskard”.

Geertz, Clifford. 2005. *Interpretacja kultur: wybrane eseje*. Przetłumaczone przez Maria M Piechaczek. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Gennep, Arnold van. 2006. *Obrzędy przejścia: systematyczne studium ceremonii : o bramie i progu [...] i o wielu innych rzeczach*. Przetłumaczone przez Beata Biały i Joanna Tokarska-Bakir. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Girard, René. 1991. *Kozioł ofiarny*. Łódź: Wydaw. Łódzkie.

Giulianotti Richard. 1999. *Football: a sociology of the global game*. Cambridge, UK : Oxford ; Malden, MA: Polity Press ; Blackwell Publishers.

Giulianotti, R., i F. Klauser. 2009. „Security Governance and Sport Mega-events: Toward an Interdisciplinary Research Agenda”. *Journal of Sport & Social Issues* 34 (1). s. 49–61.

Giulianotti, Richard. 1995. „Football and the Politics of Carnival: An Ethnographic Study of Scottish Fans in Sweden”. *International Review for the Sociology of Sport* 30 (2). s. 191–220.

Giulianotti, Richard. 1999. *Football: a sociology of the global game*. Cambridge, UK : Oxford ; Malden, MA: Polity Press ; Blackwell Publishers.

Giulianotti, Richard. 2002. „Supporters, Followers, Fans, and Flaneurs: A Taxonomy of Spectator Identities in Football”. *Journal of Sport and Social Issues* 26 (1). s. 25–46.

Giulianotti, Richard. 2011. „Sport Mega Events, Urban Football Carnivals and Securitised Commodification: The Case of the English Premier League”. *Urban Studies* 48 (15). s. 3293–3310.

Giulianotti, Richard, Gary Armstrong, Gavin Hales, i Dick Hobbs. 2015. „Sport Mega-Events and Public Opposition: A Sociological Study of the London 2012 Olympics”. *Journal of Sport and Social Issues* 39 (2). s. 99–119.

Giulianotti, Richard, Norman Bonney, i Mike Hepworth, red. 1994. *Football, violence, and social identity*. London ; New York: Routledge.

Giulianotti, Richard, i Francisco Klauser. 2010. „Security Governance and Sport Mega-Events: Toward an Interdisciplinary Research Agenda”. *Journal of Sport and Social Issues* 34 (1). s. 49–61.

Giulianotti, Richard, i Roland Robertson. 2006. „Glocalization, Globalization and Migration: The Case of Scottish Football Supporters in North America”. *International Sociology* 21 (2). s. 171–98.

Giulianotti, Richard, i Roland Robertson. 2007. „Forms of Glocalization: Globalization

and the Migration Strategies of Scottish Football Fans in North America”. *Sociology* 41 (1). s. 133–52.

Goffman, Erving. 2000. *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Zredagowane przez Jerzy Szacki. Przetłumaczone przez Helena Datner-Śpiewak i Paweł Śpiewak. Warszawa: Wydaw. KR.

Goffman, Erving. 2010. *Analiza ramowa esej z organizacji doświadczenia*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Gońda, Marcin. 2013. „Supporters’ Movement “Against Modern Football.” European and Polish Contexts”. *Przegląd Socjologiczny* 62 (3). s. 85–106.

Goode, Erich, i Nachman Ben-Yehuda. 1994. *Moral panics: the social construction of deviance*. Oxford, UK ; Cambridge, USA: Blackwell.

Goss, Mariusz. 2008. *100 lat ŁKS : dzieje klubu 1908-2008*. Wydawnictwo GIA.

Grodecki, Mateusz. 2017. „Nowi aktywiści. Polski ruch «socios» jako nowa forma relacji kibiców z klubem”. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 14 (2). s. 30-49.

Hachleitner, Bernhard, i Wolfram Manzenreiter. 2010. „The EURO 2008 bonanza: mega-events, economic pretensions and the sports–media business alliance. *Soccer & Society* 11 (6). s. 843–53.

Halbwachs, Maurice. 2008. *Spoleczne ramy pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Helling, Ingeborg. 1990. „Metoda badań biograficznych”. [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa – Poznań: PWN, s. 13-37

Hill, Declan. 2014. *Przekręt: futbol i zorganizowana przestępczość*. Łódź: Wydawnictwo Officyna.

Hobbs, Dick, i D. Robins. 1991. „The boy done good: football violence, changes and continuities”. *The Sociological Review*, nr 3.

Hobsbawm, Eric J. 2013. *Wiek rewolucji: 1789-1848*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Hobsbawm, Eric J, i T. O Ranger. 2008. *Tradycja wynaleziona*. Przetłumaczone przez Mieczysław Godyń i Filip Godyń. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Hognestad, Hans. 2009. „Transglobal Scandinavian? Globalization and the Contestation of Identities in Football”. *Soccer & Society* 10 (3–4). s. 358–373.

Horkheimer, Max, i Theodor Wiesengrund Adorno. 1994. *Dialektyka oświecenia: [fragmenty filozoficzne]*. Warszawa: Wydaw. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Hornby, Nick. 2003. *Futbolowa gorączka*. Przetłumaczone przez Małgorzata Hesko-Kołodzińska. Poznań: Zysk i S-ka. Wydaw.

Horne, John, i David Jary. 1985. „The Figurational Sociology of Sport and Leisure of Elias and Dunning: An Exposition and a Critique”. *The Sociological Review* 33 (1_suppl): 86–112.

Hughson, John. 1998. „AMONG THE THUGS: The 'New Ethnographies' of Football Supporting Subcultures”. *International Review for the Sociology of Sport* 33 (1). s. 43–57.

Huizinga, J. 2007. *Homo ludens: zabawa jako źródło kultury*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

Iwan, Andrzej. 2012. *Spalony*. Zredagowane przez Krzysztof Stanowski i Buchmann. Warszawa: Buchmann.

Jakubowska, Honorata. 2014. „Od przemilczenia do coming outu - status mniejszości seksualnych w sporcie”. *Kultura i Społeczeństwo* 58 (1). s. 155-167. <https://doi.org/10.2478/kultura-2014-0019>.

Jakubowska, Honorata, i Przemysław Nosal, red., 2017. *Socjologia sportu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Jawłowski, Albert. 2007. *Święty ład: rytuał i mit mundialu*. Warszawa: Wydawnictwa

Akademickie i Profesjonalne.

Jenkins, Henry. 2007. *Kultura konwergencji: zderzenie starych i nowych mediów*. Przetłumaczone przez Małgorzata Bernatowicz i Mirosław Filiciak. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.

Kacperczyk, Anna. 2005. „Zastosowanie koncepcji społecznych światów w badaniach empirycznych”. [w:] Elżbieta Hałas i Krzysztof Konecki, red., *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa: Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, Warszawa: Scholar. s. 167–189

Kacperczyk, Anna. 2010a. „«Ludzie gór». Procesy tożsamościowe uczestników społecznego świata w konfrontacji z przyrodą nieożywioną”. [w:] Anna Kacperczyk i Krzysztof Konecki, red., *Procesy tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, Łódź: WUŁ. s. 165-178.

Kacperczyk, Anna 2010b. „Od Redakcji”. *Spółeczny świat hodowców gołębi pocztowych. Przegląd Socjologii Jakościowej*, Monografie, VI (3): s. i–v.

Kacperczyk, Anna 2016. *Spółeczne światy: teoria - empiria - metody badań : na przykładzie społecznego świata wspinaczki*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Karczewski, Leszek, red. 2003. *Sławomira Świontka dwanaście wykładów z wprowadzenia do wiedzy o teatrze: zapis wykładów wygłoszonych dla studentów I roku kulturoznawstwa*. Wyd. 1. Łódź: Wydawn. Uniw. Łódzkiego.

Kaszkowiak, Łukasz. 2015. „Spółeczny świat polskich fanów fantastyki”. *Opuscula Sociologica*, s. 31–42.

Każmierska, Kaja. 2012. „Pamięć biograficzna i pamięć zbiorowa w przestrzeni miejskiej. Przykład Łodzi”. [w:] Ewa Jurczyńska-McCluskey, Patrycja Baldys, i Krzysztof Piątek, red., *Pamięć zbiorowa i tożsamość w Europie Środkowo -Wschodniej. Kontynuacja, konflikt, zmiana*, Bielsko-Biała: Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. s. 141–148.

Każmierska, Kaja, red. 2016. *Metoda biograficzna w socjologii: antologia tekstów*.

Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.

Kerr, J. H. 1994. *Understanding soccer hooliganism*. Buckingham ; Philadelphia: Open University Press.

Kłoskowska, Antonina. 2012. *Kultura masowa: krytyka i obrona*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Konecki, Krzysztof. 2005. *Ludzie i ich zwierzęta: interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*. Wyd. 1. Warszawa: Wydawn. Nauk. „Scholar”.

Konecki, Krzysztof. 2010. „W stronę socjologii jakościowej: badanie kultur, subkultur i światów społecznych”. [w:] Jacek Leoński i Magdalena Fiternicka-Gorzko, red., *Kultury, subkultury i światy społeczne w badaniach jakościowych*, Szczecin: Volumina.pl. s. 17–37.

Konecki, Krzysztof. 2012. *Studia z metodologii badań jakościowych: teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kossakowski, Radosław. 2017. „Kibice”. [w:] Przemysław Nosal i Honorata Jakubowska, red., *Socjologia sportu*, Warszawa: PWN. s. 47–60.

Kossakowski, Radosław. 2014. „Medytacja i futbolowa gorączka. O potencjale, ograniczeniach i domknięciach autoetnografii”. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 10 (3). s. 96–122.

Kossakowski, Radosław. 2015a. „Chuligaństwo czy figuracja w procesie cywilizowania? Recepcja szkoły Leicester a świat polskich kibiców piłkarskich”. *Kultura i Społeczeństwo* 1/2015. s. 159–80.

Kossakowski, Radosław. 2015b. „Where Are the Hooligans? Dimensions of Football Fandom in Poland”. *International Review for the Sociology of Sport*. Volume: 52 issue: 6, s. 693-711

Kossakowski, Radosław. 2017a. *Od chuliganów do aktywistów? Polscy kibice i zmiana społeczna*. Kraków: TAiWPN Universitas.

Kossakowski, Radosław. "From Communist Fan Clubs to Professional Hooligans: A History of Polish Fandom as a Social Process." *Sociology of Sport Journal* 34, no. 3 (n.d.). s. 281–92. doi:10.1123/SSJ.2017-0019.

Kossakowski, Radosław, i Lesław Marek Michałowski, red., 2013. *Sport, sportowcy, kibice: perspektywa socjologiczna*. Pszczółki: Wydawnictwo Orbis Exterior.

Laclau, Ernesto, i Chantal Mouffe. 2007. *Hegemonia i socjalistyczna strategia: przyczynki do projektu radykalnej polityki demokratycznej*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.

Latour, Bruno. 2003. *Science in Action: How to Follow Scientists and Engineers through Society*. 11. Cambridge, Mass: Harvard Univ. Press.

Luttwak, Edward. 2000. *Turbokapitalizm: zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*. Wrocław: Wydaw. Dolnośląskie.

Maffesoli, Michel. 2008. *Czas plemion: schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*. Przetłumaczone przez Marta Bucholc. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Maguire, Joseph. 2011. „Globalization and Sport: Beyond the Boundaries?" *Sociology* 45 (5). s. 923–929. 2.

Majewski, Tomasz, red. 2009. *Rekonfiguracje modernizmu: nowoczesność i kultura popularna*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Majewski, Tomasz Wojciech. 2011. *Dialektyczne feerie: szkoła frankfurcka i kultura popularna*. Łódź: Wydawnictwo Officyna.

Marsh, Peter. 1978a. *Aggro: the illusion of violence*. J. M. Dent & Sons

Marsh, Peter 1978b. *Life and Careers on the Soccer Terraces [w:] R. Ingham, red., Football Hooliganism: the wider context*. Inter-Action Imprint.

Marsh, Peter E., Elisabeth Rosser, i Rom Harré. 1995. *The Rules of Disorder. Social Worlds of Childhood*. London: Routledge.

- Marzec, Wiktor. 2011. „Tytuł Granice (teorii) społecznych światów”. *Przegląd Socjologii Jakościowej* VII (1). s. 3–21.
- Marzec, Wiktor. 2013. „The 1905-1907 Revolution In The Kingdom Of Poland: Articulation Of Political Subjectivities Among Workers”. *The Multidisciplinary Journal of Social Protest*, nr 1. s. 53–72.
- Marzec, Wiktor. 2014. „Modernizacja mas. Moment polityczny i dyskurs endecji w okresie rewolucji 1905-1907”. *Praktyka Teoretyczna* 13 (3). s. 99-132.
- Marzec, Wiktor. 2016. *Rebelia i reakcja: rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*. Wydanie I. Horyzonty nowoczesności 118. Łódź : Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego ; Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- McLuhan, Marshall. 2004. *Zrozumieć media: przedłużenia człowieka*. Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
- Mead, George Herbert. 1972. *The Philosophy of the Act*. 7. impr. Works of George Herbert Mead, George Herbert Mead ; Vol. 3. Chicago: Univ. of Chicago Press.
- Millward, Peter. 2012. „Reclaiming the Kop? Analysing Liverpool Supporters’ 21st Century Mobilizations”. *Sociology* 46 (4). s. 633–48.
- Mintert, Svenja-Maria, i Gertrud Pfister. 2015. „The FREE Project and the Feminization of Football: The Role of Women in the European Fan Community”. *Soccer & Society* 16 (2–3). s. 405–21.
- Muggleton, David. 2004. *Wewnątrz subkultury: ponowoczesne znaczenie stylu*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Numerato, Dino. 2015. „Who Says “No to Modern Football?” Italian Supporters, Reflexivity, and Neo-Liberalism”. *Journal of Sport and Social Issues* 39 (2). s. 120–38.
- Numerato, Dino. 2016a. „Corruption and Public Secrecy: An Ethnography of Football Match-Fixing”. *Current Sociology* 64 (5). s. 699–717.

Numerato, Dino. 2016b. „Behind the Digital Curtain: Ethnography, Football Fan Activism and Social Change”. *Qualitative Research* 16 (5). s. 575–91.

Pearson, Geoff. 2014. *Ethnography of English football fans: cans, cops and carnivals*. New ethnographies. Manchester: Manchester University Press.

Pennant, Cass. 2008. Cass. London: John Blake.

Pfister, Gertrud, Verena Lenneis, i Svenja Mintert. 2013. „Female Fans of Men’s Football – a Case Study in Denmark”. *Soccer & Society* 14 (6). s. 850–71.

Piotrowski, Przemysław. 2000. *Szalikowcy: o zachowaniach dewiacyjnych kibiców sportowych*. Toruń: Wydawn. Adam Marszałek.

Piskała, Kamil, i Wiktor Marzec. 2013. *Rewolucja 1905: przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Piwowarski, Przemysław, Krzysztof Mielczarek, Radosław Osowski, i Agnieszka Smakowska. 2019. *Wielka księga piłkarska. 70 lat dumnej historii Śląska Wrocław*. Wrocław: Wielki Śląsk.

Poulton, Emma, i Oliver Durell. 2016. „Uses and Meanings of ‘Yid’ in English Football Fandom: A Case Study of Tottenham Hotspur Football Club”. *International Review for the Sociology of Sport* 51 (6). s. 715–34.

Putnam, Robert D. 2008. *Samotna gra w kręgle: upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*. Przetłumaczone przez Przemysław Sadura i Sebastian Szymański. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Redhead, Steve. 1997. *Post-fandom and the millennial blues: the transformation of soccer culture*. London ; New York: Routledge.

Redlich, Shimon. 2012. *Na rozdrożu: Żydzi w powojennej Łodzi 1945-1950*. Łódź: Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział.

Robertson, Roland. 1992. *Globalization: social theory and global culture*. Theory,

culture & society. London: Sage.

Rookwood, Geoff Pearson, i Joel Rookwood. 2012. „The hoolifan: Positive fan attitudes to football hooliganism”. *International Review for the Sociology of Sport* 47 (2). s. 149–64.

Ruban, Artur. 2014. *Z pamiętnika galernika: magia lat 90-tych*. Chechło: Artur Ruban.

Sahaj, Tomasz. 2007. *Fani futbolowi: historyczno-społeczne studium zjawiska kibicowania*. Monografie / Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, nr 377. Poznań: Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego.

Schütz, Alfred. 2012. *O wielości światów: szkice z socjologii fenomenologicznej*. Przetłumaczone przez Barbara Jabłońska. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.

Schütze, Fritz. 2012. „Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne”. [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii*, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”. s. 141–278.

Shibutani, Tamotsu. 1955. „Reference Groups as Perspectives”. *American Journal of Sociology* 60 (6). s. 562–569.

Silverman, David. 2012. *Prowadzenie badań jakościowych*. Zredagowane przez Krzysztof Konecki i Joanna Ostrowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Słowińska, Karolina. 2010. „Społeczny świat hodowców gołębi pocztowych”. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, Monografie, VI (3).

Sowa, Jan, i Krzysztof Wolański. 2017. *Sport nie istnieje: igrzyska w społeczeństwie spektaklu*. Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal.

Spaaij, Ramon. 2006. *Understanding Football Hooliganism: A Comparison of Six Western European Football Clubs*. UvA Thesis. Faculty of Social and Behavioural Sciences. Amsterdam: Vossiuspers UvA.

Spaaij, Ramón. 2008. „Men Like Us, Boys Like Them: Violence, Masculinity, and Collective Identity in Football Hooliganism”. *Journal of Sport and Social Issues* 32 (4). s. 369–392.

Spaaij, Ramón. 2010. „Reviews: Work and Play in a Globalizing World: Richard Giulianotti and Roland Robertson, *Globalization and Football*. London: Sage, 2009, 199 Pp., ISBN 9781412921282, £22.99”. *International Sociology* 25 (5. s. 703–705.

Spaaij, Ramón, i Matthijs Geilenkirchen. 2011. „Ta(l)King Sides: Ethical and Methodological Challenges in Comparative Fieldwork on Avid Football Rivalries”. *Soccer & Society* 12 (5). s. 633–g51.

Star, Susan Liegh. 1999. „The Ethnography of Infrastructure”. *American Behavioral Scientist* 43. s. 371–399.

Star, Susan Liegh, i Laura Neumann. 1996. „Making Infrastructure: The Dream of a Common Language”. [w:] J. Blomberg, F. Kensing, i E. Dykstra-Erickson, red., *Proceedings of the Fourth Biennial Participatory Design Conference (PDC'96)*, Palo Alto, CA: Computer Professionals for Social Responsibility. s. 231–240.

Star, Susan Liegh, i Karen Ruhleder. 1996. „Steps Toward an Ecology of Infrastructure: Design and Access for Large Information Spaces”. *Information Systems Research* 7. s. 111–134.

Strauss, Anselm. 1978. „A Social World Perspective”. [w:] Norman Denzin, red., *Studies in Symbolic Interaction*, Geenwich: JAI Press. s. 119–128.

Strauss, Anselm 1982. „Social Worlds and Legitimation Processes”. [w:] Norman Denzin, red., *Studies in Symbolic Interaction*, Geenwich: JAI Press. s. 171–189.

Strauss, Anselm 1991. *Creating sociological awareness: collective images and symbolic representations*. New Brunswick (U.S.A.): Transaction Publishers.

Strauss, Anselm 2013. *Zwierciadła i maski: w poszukiwaniu tożsamości*. Kraków: Zakład Wydawniczy „NOMOS”.

Suchman, Lucille Alice. 1987. *Plans and situated actions: the problem of human-*

machine communication. Cambridge [Cambridgeshire]; New York: Cambridge University Press.

Sulima, Roch. 1995. „Józef Tkaczuk i inni, czyli o imionach widywanych na murach. Przyczynek do etnografii miasta”. *Polska Sztuka Ludowa. Konteksty*, nr 2. s. 52–64.

Sypniewski, Igor. 2014. *Zasypany: życie na zakręcie*. Zredagowane przez Żeliszaw Żyżyński i Paweł Hochstim. Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal.

Szacki, Jerzy. 2003. *Historia myśli socjologicznej: wyd. nowe*. Wyd. 1. Warszawa: Wydawn. Naukowe PWN.

Taylor, Ian. 1971a. „Football mad”: A speculative sociology of football hooliganism”. [w:] Eric Dunning, red., *The sociology of sport: A selection of readings*, London: Frank Cass. s. 352–377.

Taylor, Ian. 1971b. „Soccer consciousness and soccer hooliganism”. [w:] Stanley Cohen, red., *Images of deviance*, UK: Pelican. s. 134–163.

Taylor, Ian. 1984. „Professional Sport and the Recession: The Case of British Soccer”. *International Review for the Sociology of Sport* 19 (1). s. 7–30.

Taylor, Rogan P. 1992. *Football and its fans: supporters and their relations with the game, 1885-1985*. Sport, politics, and culture. Leicester; New York: New York: Leicester University Press; Distributed exclusively in the USA and Canada by St. Martin's Press.

Thomas, William Isaac. 1914. „The Polish-Prussian Situation: An Experiment in Assimilation”. *American Journal of Sociology* 19. s. 624–39.

Thornton, Phil 2003. *Casuals: Football, Fighting and Fashion : The Story of a Terrace Cult*. Lytham: Milo Books.

Tittenbrun, Jacek. 2016. *Pieniądz kręci piłkę: stosunki ekonomiczno-własnościowe w futbolu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Tittenbrun, Jacek. 2017. „Zbiorowy wymiar własności w futbolu”. *Przegląd*

Toffler, Alvin. 2001. *Trzecia fala*. Przetłumaczone przez Ewa Woydyło i Wiktor Osiatyński. Warszawa: Państw. Instytut Wydawniczy.

Turner, Bryan S. 1999. „The Possibility of Primitiveness: Towards a Sociology of Body Marks in Cool Societies”. *Body & Society* 5 (2–3). s. 39–50.

Turner, Victor. 2005. *Gry społeczne, pola i metafory: symboliczne działanie w społeczeństwie*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Turner, Victor. 2010. *Proces rytualny: struktura i antystruktura*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Turner, Victor, i Edith L. B Turner. 2009. *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Veblen, Thorstein. 1998. *Teoria klasy próżniaczej*. Warszawa: Muza.

Wallerstein, Immanuel Maurice. 2007. *Analiza systemów-światów: wprowadzenie*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.

Weber, Max. 2002. *Gospodarka i społeczeństwo: zarys socjologii rozumiejącej*. Przetłumaczone przez Dorota Lachowska. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.

Wiener, Carolyn L. 1981. *The politics of alcoholism: building an arena around a social problem*. New Brunswick: Transaction Books.

Wilkowicz, Paweł. 2016. *Nienasycony: Robert Lewandowski*. Warszawa: Agora.

Wilson, Jonathan. 2012. *Odwrócona piramida: historia taktyki piłkarskiej*. Warszawa: Polityka Spółdzielnia Pracy.

Wilson, Jonathan. 2018. *Aniołowie o brudnych twarzach. Piłkarska historia Argentyny*. Kraków: Wydawnictwo SQN.

Włoch, Renata. 2012. „UEFA as a New Agent of Global Governance: A Case Study of Relations Between UEFA and the Polish Government Against the Background of the

UEFA EURO 2012". *Journal of Sport & Social Issues* 37 (3). s. 297–311.

Włoch, Renata, i Agata Dembek. 2014. „The Impact of a Sports Mega-Event on the International Image of a Country: the Case of Poland Hosting UEFA Euro 2012”. *Perspectives. Review of International Affairs*, nr 1. s. 33–47.

Woźniak, Wojciech. 2013. „O użyteczności koncepcji paniki moralnej jako ramy analitycznej dla badań nad zjawiskiem przemocy około futbolowej”. [w:] Radosław Kossakowski, Krzysztof Stachura, Anna Strzałkowska i Magdalena Żadkowska, red., *Futbol i cała reszta. Sport w perspektywie nauk społecznych* Pszczółki: Orbis Exterior., 248–267.

Woźniak, Wojciech. 2016a. „Formuła Machiavellego, czyli dlaczego nie zawsze jest się z czego cieszyć, kiedy władze planują inwestycje”. *Miasto Ł*, 9 październik 2016. <http://miastol.pl/formula-machiavellego-czyli-dlaczego-nie-zawsze-jest-sie-z-czego-cieszy-c-kiedy-wladze-planuja-inwestycje/>.

Woźniak, Wojciech. 2016b. „Komu służą megaprojekty”. *Miasto Ł*, 12 listopad 2016. <http://miastol.pl/komu-sluza-megaprojekty/>.

Zielińska, Iwona. 2004. „Media, interes i panika moralna. Nowa kategoria socjologiczna i jej implikacje”. *Kultura i Społeczeństwo*, nr 4/2004.

Zieliński, Roman. 1993. *Pamiętnik kibica. Ludzie z piętnem Heysel*.

Zieliński, Roman. 1997. *Liga chuliganów*. Wrocław: Wydawn. „Croma”.

Znaniecki, Florian. 1988. *Wstęp do socjologii*. Wyd. 1. Biblioteka socjologiczna. Warszawa: Państwowe Wydawn. Nauk.

Zysiak, Agata, Kamil Śmiechowski, Kamil Piskala, Kaja Kaźmierska, i Jacek Burski. 2018. *From Cotton and Smoke: Łódź - Industrial City and Discourses of Asynchronous Modernity 1897-1994*. Łódź; Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego : Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.